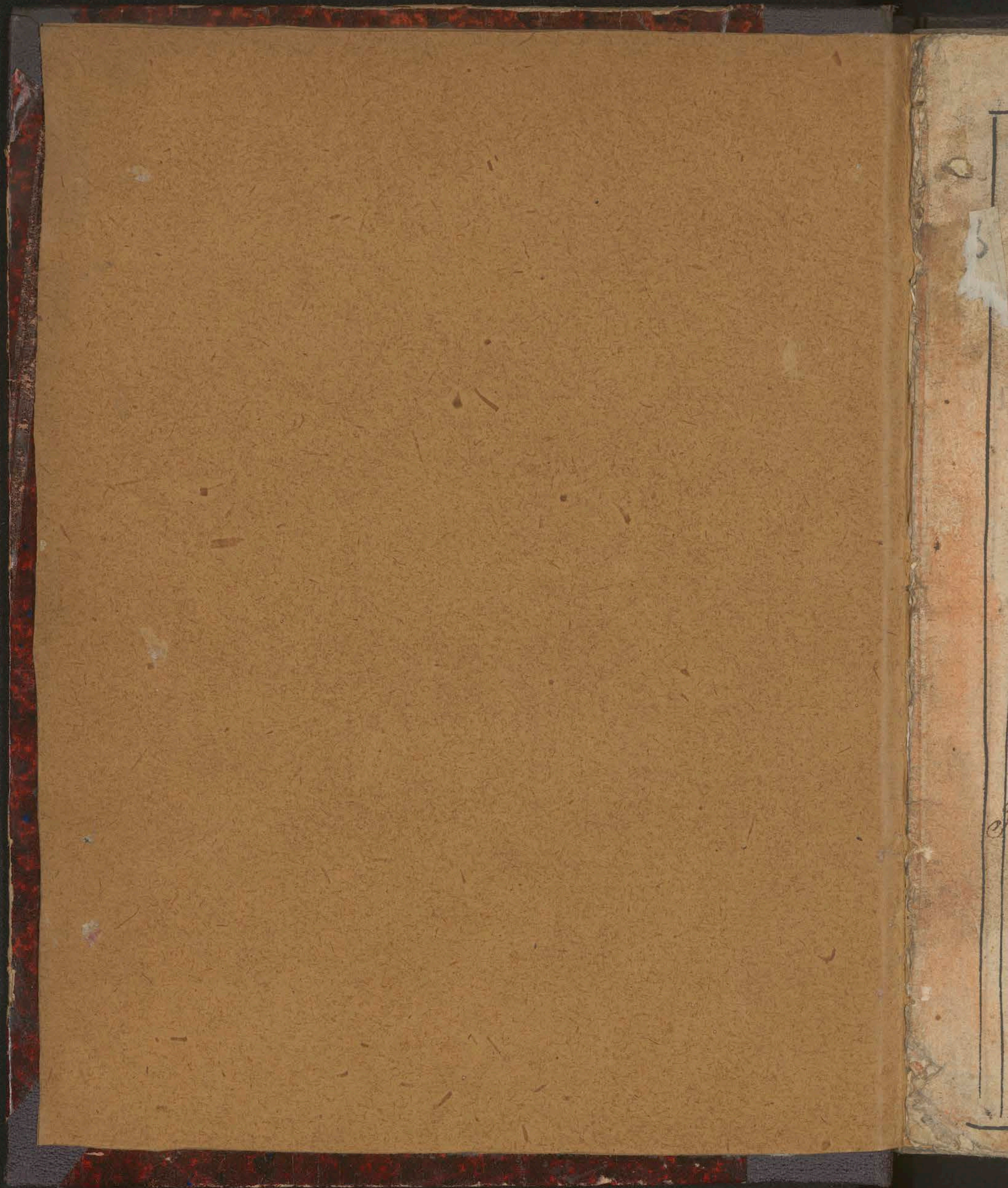



V
B
J
C



SŁONECZNIK

ALBO

POROWNANIE WOLI

Ludzkiey z wolą Bożą.

KTORE

Piąćią Kśiąg Láćińskim ięzykiem opisał

W. Oćiec IEREMIASZ DREXELIVS
SOCIETATIS IESV.

A ná Polską mowę przetłumáczył/ y do druku podał

VRBANVS VALLISTIVS DE STARI LAS.





W LVBLINIE,
W Drukárni Páwłá Konradá Roku Páńskiego
M. DC. XXX.



Domine Domine Rex omnipotens
In ditione tua vniuerſa ſunt poſita, & non eſt
qui poſſit reſiſtere voluntati tuæ.
ESTHER CAP. 14.

Pánie Pánie Krolu wßechmogacy
W mocy twoiey wßytkie rzeczy ſą położone, á nie máß
ktoby ſię mogł ſprzećiwić woli twoiey.
w X. Eſther Rozd. 14.



Na-

NAIASNIEYSZEY

ANNIE KATHARZYNIE,

POLSKIEY Y SZWEDZKIEY

KROLEWNIE, &c. &c.

Pánnie Pánnie ſwey Miłośćiwey

Láſki Bożey y Zdrowia.

PRzynoſzę przed Máieſtat W. K. M. Pánny Miłośćiwey kwiat z nowo náleźionego świátá przywieźiony, á w náſzych kráiách nie dawno zámogły, Heliotropium. *my* Słonecznikiem *názywamy. Wielkie ſa y piękne tego kwiátá przymioty. Ma w ſobie coś Krolewſkiego przed inſzym kwiećiem wzrośćie, y wśliczności. W tym práwie dźiwny: że ták Słońcu powolny, iż ſię zá nim obraca. Idźie Słońce od Wſchodu ná Południe, bierze ſię do Zachodu: Słonecznik z Słońcem rownym obrotem poſtempuie, tám kwiatem koło zákłádáiac, gdźie Słońce krag ſwoy toczy. z Tego kwiátá náukę zbáwienna podał Wielebny Oćiec* X. IEREMIASZ DREXELIVS *Zakonu* Societatis IESV *piaćia Kśiag Láćinſkim ięzykiem (ktorem ia ná Polſki przetłumáczył) madrze y nabożnie nápiſánych; ten obrok Duchowny ludźiom wydźielaiac: á-*

by wola nászá, do woli Bożey tak się nákłaniáłá, iáko Słonecznik do Słońcá. Czytáiac tedy w tey Kśiąszce W. K. M. miedzy wiela, tę napierwszą, y nawiętszą náukę, Ze wolą swoię człowiek káżdy do woli Bożey stosowáć powinien, to łátwie z oczyćráczysz. Iż z nátury sámey rozumne stworzenie, ná to iest Tworcy swemu obwiazáne; áby káżda sprawę swoię do pierwszey á nawyższey woli Bogá, y Páná swego kierowáło. á to zá nalepsze miáło, cokolwiek o nim Opátrzność Boska postánowi. Gdy się ia W. K. M. Pánnie Miłośćiwey przypátruię: nie mogę nie rozumieć, że pięknу, y wszytkim miły kwiat żyćia twego, do Słońcá Spráwiedliwośći obracasz. Poniewaž w káżdey spráwie twoiey, po Pánu Bogu, ná wolą Bogoboyna Naiásnieyszych Rodźicow twych Ich KK. MM. Pánow nászych Miłośćiwych pogladasz, ábyś ia doskonále wykonáłá. Czym Naiásnieyszym Rodźicom twym poćiechę przynośisz; wszytkich do zádźiwienia przywodźisz; á mnie nanižszemu słudze twemu, o záwźiętey iuż náuce, ktorą przed oczy W. K. M. przynoszę, rzeczą sámą znák nieomylny dáiesz. Bo wiem, że ći ktorzy wolą przełożonych swoich pełnia, pełnią Bożą: ktory rzekł. Kto was słucha, mnie słucha. Widźieć ráczysz W. K. M. żywemi przykłádámi obiáśniona Naiásnieyszych y Bogoboynych Rodźicow twoich Pánow nászych Miłośćiwych wolą, ktora W. K. M. do bo-

iaźni



Prouidebam Dominum
in conſpectu meo ſemper: quoniam à dextris eſt
mihi, ne commouear.
PSAL. 15.

V pátrowáłem Páná
Przed oblicznośćią moią záwße: bo po práwicy
ieſt moiey, áby nie był porußony.
PSAL. 15.



iaźni Bozey, do ſkromnośći, w zgárdy świátá, do ćierpliwośći, do miłośierdźia ku vtrapionym. ſłowem rzekę, do wſelákiey świątobliwośći prowádźi. Zá tą wolą gdy pilnie W. K. M. iáko widźiemy poſtępuieſʒ; powątpiwáć nie mogę, że do oney woli pośpieſʒaſʒ, ktora ieſt (iáko Apoſtoł mowi) świątobliwość náſʒá. Tey woli Bożey gdy ia obiáśnienie W. K. M. przynoſʒę, mam zá to, że do Máieſtatu ſwego W. K. M. przyſtępu iey pozwoliwſʒy, do czytánia prácy moiey przychęćić ſię raczyſʒ. A potym wolą twoię iuż w cnoty Krolewſkie zápráwioną, do tego zápaliſʒ, ábyś záraz z młodych lat, tych ktorych W. K. M. Bog y nátura przełożeńſtwu poddáłá, á nawięcey Boſkiey woli ták przeſtrzegáłá, żebyś żywym Słonecznikiem przedwiecznego Słońcá prawdźiwie byłá. Ná wiecznego od Królá Krolow páńſtwá wyſługę, ná poćiechę Naiáśnieyſʒych Rodźicow twoich Ich KK. MM. Pánow náſʒych Miłośćiwych, ná ozdobę Korony náſʒey, y ná nieśmiertelną ná tym świećie ſławę W. K. M. Czego ia ſerdecznie W. K. M. życząc, mniey naniżſʒe poſługi moie, do Miłośćiwey łáſki W. K. M. z powinnym pokłonem iák napilniey oddawam.

W. K. M. Pánny Miłośćiwey

naniżſʒy ſługá

VRBANVS VALLISTIVS de Starl Las.

PIERWSZA XIĘGA.

O poznániu woli Bożey.

ROZDZIAL I.

Hypotyposis ábo opisánie Piáćiu Xiąg. Dwoiáki się też kłádźie fundáment, y vkázuie się iáśnie że wszytkie zgołá plági z woli Bożey pochodzą.

ALexánder Krol Mácedoński / gdy Dáryuszá Perskiego Monárchę woiował / sprácowány vpaleniem słonecznym y trudem podrożnym / w Rzece Cydnus názwáney / ciáło swoie chcąc ochłodźić / kąpał się: ále záráżem wielką zdiety mdłośćią konáiący prawie zánieśiony był do Námiotu. Przyszedszy k sobie / á przypuśćiwszy oraz y Doktory / y przyiaćiele / rzekł do nich: Woiałbym mężnie w bitwie zginąć / ániżeli długo oczekiwáć porátowánia zdrowia: y wiedzćie o tym / ieśliby iáki rátunek był w náuce lekárskiey / żebym go nie ták dla vchronienia się śmierći / iáko dla popárćia woyny chćiał vżywáć. Záczym Medikowie zgromadźiwszy się / y zniozszy rády swoie / vpátrowáli iákimby nayrychley sposobem Krolowi do dostąpienia zdrowia pomogli. Ná podánie trunku zgodźili się: miedzy niemi Philip Lekarz / ktory ieszcze w dźiećińśtwie Krolowi dány był / zá strożá zdrowia iego / nie ták prętki / iáko skuteczny chcąc dáć rátunek / obiecał trunek swoią náuką y ręką vmiárkowáć / slubuiąc vlżenie chorobie Krolewskiey.

Tym czáſem liſt oddano Krolowi od naywierniey ßego z Senátorow Parmenioná / w ktorym przeſtrzega Krolá / áby zdrowia ſwego Philippowi nie powierzał / iáko przenáietemu ná zdrade od Dáryußá / tyśiącem tálentow. czyni to złotych Polſkich / million y czterdźieśći tyśiecy. Zátrwożyło ſie ſerce Krolewſkie / y rozdwoiło ſie rozumienie iego miedzy nádźieią o cnoćie Doktorſkiey / á boiáźnią przeſtrogi: myślił tedy z ſobą co miał czynić; wźiąć napoy? ſtráßyłá vtrátá zdrowia: potępić wiáre lekárſką? odrádzáło doznánie wiáry niezmienney czáſow przeßłych. Gdy ták długo ſam z ſobą rádźił żadnemu ſie niezwierzáiąc / liſt pieczątką Pokoiową zápieczetowawßy włożył pod podußkę ná ktorey leżał.

Stráwiwßy dwá dni rozmáitemi myślámi / przyßedł dźień náznáczony od Doktorá / ktory z kubkiem pełnym trunku lekárſkiego wßedł do Krolá. Obáczywßy go Alexánder / podniozßy y podpárßy ſie łokćiem / w rece lewey trzymáiąc piſánie od Parmenioná / wźiął práwą kubek / y bez boiáźni wypił / dopiero kazał Philippowi czytáć liſt / nie ſpuśćiwßy oká z niego; rozumieiąc że ſumnienie ſámo pokaże ná twarzy iáką odmiánę w nim. Przeczytáwßy liſt Doktor / bárźiey gniew ániżeli ſtrách po ſobie pokazał: porzućiwßy ßátę y liſt przed łożkiem / rzekł. Krolu záwße w prawdźie zdrowie moie w ręku było twoich / ále teraz rozumiem naybárźiey záwiſło ná rozſądku vſt twoich: żądáną mnie zdrádę płonną być / zdrowie twoie pokaże. Ochłodź ſerce twoie Krolu / ktore pieczołowániem niepotrzebnym wierni przyiaćiele wprawdźie / lecz z vprzykrzeniem pilni / pomießáli.

Nie tylko beśpiecznym te słowá / ále y weſołymy y pełnym dobrey nádźiei Krolá vczyniły. Ieſlibyś (rzecze Krol) chćiał Philippie doświádczyć chęći moiey przećiwko ſobie iákimkolwiek ſpoſobem / izalibyś nie inßego ßukał? Oto nád ten ktoregoś doznał nie mogł ſie ználeść pewnieyßy. Wźiąłem

list/ przećie coś nágotował wypiłem. Po wyrzekszy/ rękę podał Philippowi. Skoro potym lekárstwo po żyłách sie rozeszło/ y pomáłu znáczyłá sie popráwá po wszystkim ciele; pierwey serce do swoiey czerstwości/ á potym y wszytek/ nád wszytkich nádzieie do zdrowia przyszedszy/ po trzećim dniu vzdrowiony Krol/ Rycerstwu sie vkázał.

Tu Czytelniku pilno pięć punktow vważyß.

1. Krol Alexánder vpátrował naprzod/ iákimby lekárstwem rychley mogł bydź porátowány. Potym z wielką pilnośćią vważał wiárę y cnotę Philippá Doktorá/ y ánimusz iego przećiwko sobie z twarzy wyczytał.

2. Skoro postrzegł nienágánioną wiárę Alexánder Philippá stáráiącego sie o zdrowie Krolewskie: odłożywszy ná strone złe o nim podeyzrzenie ábo mniemánie/ lekárstwo rękomá Philippá vmiárkowáne/ bez odwłoki niczego sie nie lękáiąc/ wypił.

3. Zá státeczny rozsądek o Philippie Medyku/ odniosł godną zapłátę Alexánder/ gdy trzećiego dniá cále ozdrowiał; zá czym Philippá vzdrowićielá swego z sobą prowádźił do stánowisk żołnierskich. Gdźie go káżdy obłápiał/ á iáko drugiemu Bogowi zá zdrowie Krolewskie wszyscy dźiękowáli.

4. Żeby Krol nie ozdrowiał wiele było przeszkod: list wiernego Pármenioná (Mátki powiáda Seneca) czynił nie dobre mniemánie o trućiźnie siłą znákow. przytym gorące (nie bez nágány iednák) stáránie przyiaćielskie bárzo trwożyło.

5. To naybárźiey pomogło Alexándrowi/ że Medyká swego częśćią biegłość y wyćwiczoną opátrzność/ częśćią nieodmienną y doświádczoną przećiwko sobie wiárę vpátruiąc: odniosł zupełną dufność o vzdrowieniu swoim/ y sczęśliwie przyszedł do zdrowia pierwszego.

Oto masz Czytelniku krotkie zebránie wszytkich pięciu

Xiąg/ ktore náſter[illegible] Tym porządkiem y my poydziemy. Jáko widzieliſmy poſtępuiącego Krolá Mácedońſkiego w vleczeniu choroby ſwoiey: ták y my woli ludzkiey poſtánowienie/ y vgruntowánie w Boſkiey/ tąż drogą y kßtałtem podámy.

Naprzod muśi ſię pokázáć iákim ſpoſobem wola Boża ma być poznána. Przypowieść o wßytkich ieſt. Zebym chćiał ćiebie pierwey poznáć/ niż ſię twoiey mam powierzyć przyiáźni. Alexánder pierwey ſłucha/ czego Philip chce/ y co każe/ niżeli bierze lekárſtwo. Pierwßa tedy rzecz ieſt poznáć wolę Bożą.

Nayblizßa potym rzecz ſtoſowáć ſwoię wolę z Boſką. Dla czego bowiem o niey ſię bádáć y wiedźieć chce / ieżeli z nią ſię złączáć/ y oney náśládowáć nie będę? Nie wzdrygał ſię Alexánder/ że tego co Medik chćiał/ y (iáko Philip powiedźiał) vſtámi ſwoiemi ſprobował.

Potrzećie iákie to ßczęśćie/ nie tylko poznáć wolę Bożą/ ále y ſwoię mieć z nią ziednoczoną. Nie zbrzydźił ſobie Alexánder napoiu nieſmácznego/ miłuiąc zdrowie. Záprawdę gorzkość lekárſtwá nádźieią zdrowia ſię cukruie. Zda ſię że coś gorzkiego ma w ſobie wola Boża / iednák nádźieią wiecznego dobrá ma być oſłodzona.

Poczwárte. Záwády wßytkie ktore przeßkadzáią do iednośći woli ludzkiey z Bożą odrzucáć/ własną wolę vmorzyć/ áby ſię doſtąpić mogłá Boſka. Alexánder Krol niewierzył nay wierniey ßym/ żeby wiáry dotrzymał temu/ ktorego zá nieprzyiaćiela vdawano. Náoſtátek. Przełożą ſię pomocy/ ktore należą do zwiąſku zgodnego ludzkiey woli z Boſką.

A te ſą: Poznánie opátrznośći Boſkiey / á potym vgruntowánie w Bogu nádźieie. Zginąłby był Alexánder/ gdyby był niechćiał ná wierney y doświádczoney rádźie Medyká ſwego przeſtáć. Te ſą/ y w ten porządek wpráwione rzeczy/ ktore przełożyć/ tą piąćią Xiąg vmyślilismy/ áby woli ludzkiey z Boſką

złączenie

złączenie prowązało śie / y pewnieysze y gruntownieysze. Do rzeczy przystępuiemy.

§. I.

NAuki wszytkiey/ ktorę podał Chrystus Pan w Boskich kázániach swoich gruntem było / do woli Bożey siebie sámego cále / y doskonále/ we wszytkich rzeczách y w namnieyszych stosowáć. To Zbáwiciel nász/ y słowy y rzeczą/ dostátecznie náuczał/ y nam śiebie sámego podał wizerunkiem do násláddowánia. (a) A dla snádnieyszego przełożenia náuki Páńskiey/ z Theologámi dwoiáki stáwiamy fundáment. (a) 2. Thess. Ro. 3. v. 9.

I. Wszytkie zgołá doskonáłośći nászego pomnożenia Duchownego/ należą ná zgodźie y ziednoczeniu nászey woli z Boską ; ták / że im násze bedźie szczersze/ tym owá obfitsza zostánie. Wszeláka doskonáłość człowieká Chrześćiáńskiego iáśnie należy ná miłośći Boskiey. Pełno masz w Pismie świetym świádectw. Bedźiesz miłował Páná Bogá twego/ ze wszytkiego sercá twego/ &c. to iest naywietsze y pierwsze przykazánie. (a) Teraz trwáią/ Wiárá/ nádźieiá/ miłość/ naywietsza miedzy temi iest miłość / (b) Nád to wszytko mieyćie miłość/ ktora iest zwiąskiem doskonáłośći. Koniec przykazánia iest miłość. (c) A wykonánie vczynku miłośći/ nayszláchetnieyszey vstáwicznie odnowione/ nic nie iest/ tylko we wszytkim porownanie woli swoiey z wolą Bożą. Jednosz chćieć y niechćieć / gruntowna iest przyiaźń : Słowo iest świetego Hieronimá y wszytkich mędrych. (a) Math. 22 v. 37. (b) 1. Cor. 13. v. 13. & 14. (c) 1 Tim. 21. v. 15.

Drugi fundáment że nic śię ná świećie nie dźieie (oprocz grzechu sámego) bez woli Bożey. Fortuny śmieiącey śię y kwáśnie pátrzącey żádney władze niemász :- Są to sny Báłwochwálcow/ ktorzy zmyśláli / że odmiány żywotá ludzkiego od iákieysi Bogini náznáczone bywáły. Swiety Augustyn/ ná-

śmiewáiąc się. Iáko tedy práwi/ Bogini Fortuná czásem iest dobrą/ czásem złą? ábo snádź kiedy iest złą nie iest Boginią/ ále w złego czartá się obraca? (d) Mądrość Chrześcijáńska śmieie się z wzsełákiego szczęścia. Dobre/ y złe rzeczy/ żywot/ y śmierć/ vbostwo/ y vczćiwość/ od Bogá to wszytko. Co y Pismá święte świádczą.. Lecz obiáśnić pilniey potrzebá.

(d) 4. de Ciuitate Dei Ca: 18.

§. 2.

Ze wszytko złe ná tym świećie (wyimuię się grzech) od Bogá iest; tákim sposobem vczą Theologowie: W káżdym grzechu dwie są rzeczy. Winá/ y kará. Bog iest przyczyną karánia/ ktore iest w grzechu; nie winy. Záczym ieżeli odeymiem winę/ żádnego złego karánia nie mász/ ktoreby od Bogá nie było/ ábo żeby on niechćiał ták mieć. Iáko tedy złe grzechu ábo karánia/ ták y złe sámey nátury/ pochodzą z woli Bożey. Nátury złe/ zowiemy/ Głod/ prágnienie/ choroby/ boleśći/ &c. Ktore często żadnego z grzechem towárzystwá nie máią. Bog tedy rzeczą sámą (iáko w szkolách vczą) skutecznie (a) wszytkie karánia/ y złe nátury mieć chce/ dla słusznych przyczyn. sámego grzechu ábo winy dopuszcza: y dla tego táka wola Boża dopuszczáiąca/ tamtá postánawiaiąca zowie się. Wszytko tedy co my złym miánuiemy/ z woli Bożey iest/ ták rozumieią mądrzy. (b) Ten fundáment głęboko w sobie záłożyć mamy/ należy bowiem dobrze poiąć/ y mieć zá pewną rzecz/ karánia y złego wszego pierwszą przyczynę bydź/ wolą Bożą/ ná stronę odćiąwszy winę. Z tego fundámentu tákie nástępuie zámknienie. Ponieważ cokolwiek ná świećie się dzieie/ z roskazánia y z skinienia Bożego iest/ godna ábysmy wszytko z rąk Boskich przyimowáli/ do naświętszey iego woli násze wszytkie y we wszytkim ták stosowáli/ iákobychmy niepewnym skutkom/ y dźieiom/ y tráfunkowi y szczęśćiu nic nie przypisowáli. Są to zábobony stárych Pogan/ ktore miedzy

(a) *pe Lácinie;* positiuè effectiuè

(b) Alexander Pesantius Rom. in part. 1. S. Thom. q. 19. art. 9. disp. 1 Conc. 3. & Pater Adamus Thanner

Chrześćiány mieyscá mieć nie máią. A nie tylko ßczęśćiu ábo przypadkom nic nie przywłaßczáli/ ále áni niedbálstwu / ábo wynálazkowi ludzkiemu mądremu / iáko naypierwßemu początkowi. Prożne y płonne są skárgi tákie: to ábo owo/ dla tego mi przypádło/ że ten ábo tám ten miał przećiwko mnie nienáwiść/ źle rzecz prowádźił/ ospále pracował. Pewnie inákßego skutku spodźiewałbym się / gdyby łáskáwßym chćiał się był stáwić /te spráwę miałby był mieć lepiey zálecona/ kosztowi y pracy nie folgowáć. Ládáiáka y nie mądra táka Philosophia. Prawdźiwa / gruntowna / święta / tá iest. Bog to spráwił wßytko. Jákochmy bowiem wyżey nápomnieli/ że dobre y złe rzeczy od Bogá sámego są.

ten powiáda złe sáme go karánia ábo nátury chce Bog nie przez się, żeby było: tylko z tresunku, ile z nim coś dobrego się łaczy

§. 3.

WJele się ich oßukiwa tu mizerną niewiádomośćią. Rozumieią bowiem że te tylko złe rzeczy / ktore od náturálnych przyczyn pochodzą / iáko są powodźi/ trzęśienia źiemi / nievrodzáie / źiemie zárázá / drogość zbożá/ niepogody / choroby / śmierći / od Bogá bywáią przepußczone: ále tákowe złe rzeczy/ od złośći y krnąbności ludzkiey sámey biorą początek/ iáko są potwarzy/ oßukánia/ kradźieże/ táiemne ná zdrowia odiećie nástąpienie/ krzywdy/ zdźierstwá/ oppresie/ woyny/ mordy/ nie są od Bogá/ áni z iego opátrznośći się dźieią/ tylko od niezbożnośći ludzkiey / y przewrotney żądze ich / ktorzy tákie rzeczy knuią iedni ná drugich. Często zátym słycháć/ tá drogość nie od Bogá / ále od ludźi chćiwych pochodźi; nie Boże to dźiało. Szálone y bezecne głosy/ niegodne dußy Chrześćiáńskiey / piekłá godne. Lecz żeby się to ná oko pokazáło / przykłádem to/ co się rzekło / obiáśnie.

Jest táki/ ktoryby życzył kogo z dobr wyzuć. áby ten zły vczynek do skutku przywiodł: wedrze się do domu niechętnego/ potáiemnie/ ogien podłoży/ á potym z domu vćieka. obáczy-

wßy

wßy goraiący dom / z drugiemi przybieży/ chcąc z nimi pomoc gáśić ogień on : á ono opáczny zámyśł w sercu ; bo gdyby śię okázya podáłá/ nie tylko płomień vśkromić / lecz ráczey by łup sobie gotował/ chcąc z okrawkámi pozostáłemi od pożaru y sam wymknąć. Wßytkie te zámysły w sobie położone/bez nieprawośći woli/ wßytkie te roboty/ iáko w ßkołách mowią (*in genere Entis*) sposobem że śię sstáły/ vważone /początek máią z Bogá; Bog to spráwił/ iáko spráwuie co inßego w rzeczách / stworzonych bezrozumnych. Jáko bowiem te/nie mogą śię áni rußyć/ áni co czynić bez Bogá / ták ten co zápalił/ y do domu weyść/y wynieść/y ogień záłożyć bez Bogá nie mogł. A z siebie sámych te vczynki nie sązłe/y mogą być z cnotą złączone: ále wola tá zła iest / zá złą rádą ten niecnotá vdał śię. Tey nie iest przyczyną Bog/lubo pozwolił táką rádę przed śię wźiąć. Mogł by był gdyby chćiał przeßkodźić. Poniewaź tedy Bog spráwiedliwym swoim sądem niezbożnemu przedśięwźięćiu nie dał przeßkody/ dopuśćił. Przyczyny dopußczenia niżey dany.

§. 4.

TAkiß sposob w inßych iest grzechách. co śię tym podobieństwem niech obiáśni. Jest ktory chramie z podiętey rány / chodźi wprawdźie / ále ćiężey/ y nie ták chędogo stáwia nogi iáko zdrowy. Przyczyná chodu w nodze iest/ moc pobudzáiąca náturálna / chromoty záśię przyczyną iest rána/ nie siłá dußę porußáiąca. Ták właśnie vczynku tego ktory człowiek pełni/ grzeßąc przyczyną iest Bog : á vpadku y sámego grzechu w tym vczynku przyczyną iest (*liberum arbitrium*) swobodna wola nàßá. Vczynkowi pomaga Bog/ nie błędowi / nie od prawidłá rozumu przez grzech / vstąpieniu. Choćiaß tedy Bog nie iest przyczyną grzechu y bydź nie może. Czyste są bowiem oczy iego święte/ żeby złego nie widźiáły/ y weyźrzeć ná nieprawośći nie będźie mogł / (a) Gdyß

(a) *Abac.*

vmiło=

vmiłował ſpráwiedliwość á nienawidźi nieprawośći; (b) ie= Rozd. 1.
dnák niepochybna prawdá / iż wßelákie pokaránie od przy= vv. 13.
czyn mnieyßych rozumnych / y bez rozumnych pochodzące / (b) Pſal.
ktorymkolwiek ſpoſobem przypada / z Bożey reki wychodźi / 44. vv. 8.
od nayſłodßey iego diſpoſitiey/ y opátrznośći. Bog ieſt/ moy
miły człowiecze/ Bog ieſt/ ktory kierował práwice ćiebie bi=
iącą. Bog ieſt / ktory ſtáwe twoie ſczypiący porußył iezyk.
Bog ieſt/ ktory mocy niezbożnie ćie depcącemu dodał. Sam
Bog o ſobie przez Izáiaßá wyznawa. Ja Pan/ á nie máß inße=
go/ tworzący świátłośći/ y tworzący ćiemnośći; czyniący po=
koy y ſtwárzaiacy złość. Ja Pan czyniący to wßytko (a) Do= (a) Iſ. R.
ſtátecznie to ſámo potwierdza Prorok Zebrayſki *Amos*: Azą 45. vv. 7.
będźie złe w mieśćie/ ktoregoby Pan nie vczynił? (b) Jákoby (b) Am.
rzekł/ żadney rzeczy złey nie máß ktoreyby Bog nievczynił. złe Rozd. 3.
winy dopußczáiąc; złe karánia/ czyniąc: y zporządzáiąc. vv. 6.
Ták Bog cudzołoſtwo y zaboyſtwo Dawidá Krolá / przez
kázirodztwo ſyná Abſoloná / karząc: Oto ia / mowi / wzbu=
dzę ná ćię złe z domu twego. á pobiorę żony twoie przed oczy=
má twoiemi; y dam ie bliźniemu twemu/ *&c.* boś ty potáie=
mnie vczynił/ á ia vczynię ſłowo to przed oczymá wßytkiego
Izráelá/ y przed oczymá słońcá. (a) Nádobnie powiedźiał
Auguſtyn święty: Ták Bog przez złe ćwiczy dobre (b) Ták (a) 2.
ſpráwiedliwość Boſka/ Krolow niezbożnych/ y Xiążąt złych/ Krol. X.
vżywa iáko naczynia; ták dla doświádczenia ćierpliwośći Rodz. 12.
dobrych / iáko dla vkaránia ſwey woley roſpuſtnych. Przy= vv. 11.
kłádow od wiekow pełno. gdźie Bog przez złośli= (b) Aug. ná Pſalm
we inßych zámyſły/ dobrą ſwoią wolą wykonywa: przez cu= 73. vv. 4.
dzą nieſpráwiedliwość/ ſpráwiedliwe ſądy ſwoie ogłaßa.
Jáko Oćiec rozgę porwie / ſyná wytnie: á máło po tym/ vká=
zuie ſię vbłagánym/ w ogień rozgę wrzućiwßy. Ták Bog
groźi przez Izáiaßá: Biádá Aſſurowi/ práwi/ rozgá gniewu
mego/ y kiy/ on ieſt; w ręce ich rozgniewánie moie; do naro=

du zdrádliwego posle go/ á ludowi ná ktory się gniewam ro=
ſkáże áby pobrał łupy y rozßarpał korzyśći/ y vczynił go
podeptánym iáko błoto ná vlicách. Lecz on nie ták będźie
mniemał/ y ſerce iego nie ták będźie rozumiáło; ále ſerce iego
będźie ná ſtárćie/ y ná wytrácenie nie máło narodow. (c) Iá=
ko iáśnie przyznał się Bog/ ták wiele złego bydź przyczyną y po=
wodem! W ręku ich práwi moy gniew/ rozgá zápálczywo=
śći moiey/ ieſt Krol Aſſyryiſki/ ná pokaránie wyſtępkow
ludu Izráelſkiego; tam go poſłał áby pobrał łupy/ y ſtrąćił á=
nimuße nádęte y ſwowolne/ tych ktorzy porzućiwßy wiárę/
báłwanom Pogánſkim/ ßálonym pokłonem cześć oddawáli.
Choć Krol Aſſyryiſki co inßego myśląc/ nie idźie ná vkaránie/
ále ná zábijánie y znißczenie. przećię woli moiey vſłuży. A iá
ſkoro pokarzę przez Aſſyryiczyki/ lud moy: biádá narodowi
Aſſyryiſkiemu; ktory iáko naczynie gniewu mego/ wrzucę w
ogień. Toß zgołá w innych pogroſkách Bożych może po=
báczyć.

(c) Iſ. Ro. 10. od vvierßá 5. áż do 8.

Titus Rzymſki Ceſárz/ kiedy miáſto Ieruzolimſkie śći=
snął ćięſkiem obleżeniem; mury obchodźić/ y wßytko oczymá
ſwemi chćiał obáczyć. Weyźrzawßy ná rowy nápełnione tru=
pámi/ y ná ſmrodliwą ropę z gniłych ćiał ćiekącą ćięßko weſt=
chnął/ á podniozßy oczy y ręce ku niebu Bogiem świádczył/
że ſpráwá nie iego byłá. (a)

(a) Ioſeph vv Xięgách o Woynie Zydovvſkiey Ro. 14.

§. 5.

Może kto się ozwáć: Ieżeli ták się rzeczy máią/ ieżeli
rzeczy wßytkich złych ieſt początkiem wola Boża/
czemu się opieramy? y czemu choroby lekárſtwámi
znośimy? czemu nieprzyiaćielom wſtręt dáiem zbroynemi
woyſkámi? czemu bram wczás nie otwárzamy? y do miáſtá
guby náßey nie przyimuiemy? Czemu nie násláduiem Biſku=
pá świętego Lupuſá/ y iego głoſem złe náße/ iáko on Attilá/

nie

nie witamy? *Witay biczu Boży.* Rzecz przystoina / o człowiecze nie więcey rozumieć niż potrzebá / ale rozumieć w miárę. (a) Woyny wszelákie/ vćiski/ że od Bogá są iásna rzecz. Ale ztąd złe się domyślasz. Toć nieprzyiaćielowi niepotrzebnie dáiemy odpor/ toć dármo zábiegamy chorobom. Insza iest wola znáku (iáko Theologowie mowią) insza vpodobánia. O woley znáku przez práwo nam wytłumáczone / dosyć rzetelnie wiedźieć możemy. lecz o woley vpodobánia mniey/ áni záwsze godźi się wiedźieć/ iáko dáleko zásięga. o czym dostátecznie niżey.

(a) Rzy. Roz. 12 w. 3.

Teraz ná przykłád bierzmy chorobę. Tá/ z ktoreykolwiek się przyczyny zbierze / z woli iest Boskiey; y żadney o tym nie mász wątpliwośći. Gdy tedy chory niewie / długoli Bog zechcego tą niemocą trápić: wolno mu odeymowáć się; y do porátowánia zdrowia / iákiegoszkolwiek záżyć słusznego lekárstwá. Skoro zás wszytkiego dozna / á pomocy w polepszeniu nie vczuie/ niech zápewnie wie / że z Boskiey woli dłużey y ćiężey trápić go ma chorobá. Ták tedy z sobą ma' discurrowáć: Chce Bog/ miły chory/ żebyś chorował/ ále że tego niewiesz / ieżeli nie zechce nigdy ćię vzdrowić/ dla tego wolnoć záżywáć lekarstw. Lecz ieżeli będźie chćiał ábyś vstáwicznie chorował/ odeymie skutek lekárstwom / ábyś do zdrowia nie przyszedł: Toż o nieprzyiaćielu przyidźie mowić. Często dopuśćił Bog ná lud Izráelski/ áby nie oćiężał/ nieprzyiaćielskie náiázdy: poki niewiedźieli/ że ich mieli zwyćiężyć y wygubić/ bronić się mogli / y dáć odpor. Przećiwnym sposobem/ ieżeliby Bog nápomniał/ iáko przez Ieremiaszá Proroká/ żeby się poddáli zá niewolniki Krolowi Nábuchodonozorowi. Tymże sposobem gdy zápal ogniowy/ żadną pomocą nie może bydź vgászony/ znákiem iest woli Bożey/ ktora chćiáłá nie tylko że się zápalił dom/ ále że y zgorzał; ábo dla karánia swoich nieprzyiaćioł/ ábo dla doświádczenia przyiaćioł / y we wszytkich inszych rzeczách toż potrzebá vpátrowáć.

Druga/ iáko bywa czásem/ że Oćiec dáie synowi drewniáne oręże/ á mowi/ Synu/ broń się przećiwko mnie obáczym iákoś w Szermierskiey szkole postąpił. Tu nie iáko syn Oycu/ ále iáko bitny/ broni się nieprzyiaćielowi: ták zgołá kiedy kto zápał nieprzyiaćielá/ chorobę rádby zniosł / nie woli Boskiey/ ktora przepuszcza karánie/ sprzećiwia się/ ále winie ktorą Bog się brzydźi. Bo dom zápalony iest/ abo z nienawiśći/ ábo z krzywdy. Tey winie bronić się káždemu wolno. Kto też chorobę chce leczyć /, nie woli Bożey pokázuie się bydź przećiwnym/ ále szkodźie ludzkiey: niewiem bowiem ieżeli się iáka chorobá wszczyna / ktoreyby nie byłá dána okázya / przez przebránie miárki w życiu. Ktokolwiek tedy nástępuie ná chorobę/ nie z Bogiem/ ále ráczey z niewstrzymięźliwośćią y iey skutkámi walczy.

Kto odpor nieprzyiaćielowi dáie niesprzećiwia się woli Bożey / ále temu ktory nań niesprawiedliwą podniosł woynę; Nie zákazano w tákich y podobnych rzeczách śiebie y swoich bronić/ chybáby skąd innąd wiedźiał káždy/ że tá obroná Bogu się niepodoba.

§. 6.

Co zá dźiw że Spráwiedliwość / y opátrzność Boska/ ludźi niezbożnych záżywa / iáko naczynia ? kiedy ten Urząd y Czárći odpráwuią? Bywa (święty Grzegorz mowi/ dźiwnym rozrządzeniem dobroći Boskiey) że skąd nieprzyiaćiel duszny pełen złośći / serce nágaba / áby ie zágubił/ stámtąd miłośierny Stworzyćiel spráwuie / áby ná wieki żyło (a) w Xięgách Krolewskich wspominaią to o Saulu : Drugiego dniá/ nápadł Duch Boży zły ná Saulá: Iáko był zły ten Duch/ kiedy Boży? á iáko zásię mogł bydź Bożym/ kiedy był złym? to sámo Historya Krolewska ták wykłáda. Trápił go/ prawi / nie dobry Duch od Páná : duch był zły przez

(a) Grzegorz X. 2. Roz. 24 z początku.

ządze

żądze nieprawey iego woley; á Páńskim był Duchem będąc od niego posłánym/ ná dręczenie Saulowe.

Hipponeńſki Biſkup Auguſtyn/ obiáśnia to wielce. á niechay nie będźie teſkno iego słowá cále przywieść/ te ſą: Co to ieſt/ práwego ſercá? kto ſię nie ſprzećiwia Bogu. podnieśćie ſercá wáße y wyrozumieyćie práwe ſerce. krotko mowię/ ále bárzo do zálecenia. Tá rożność miedzy práwym ſercem/ y złym ſercem. Káżdy człowiek gdy ćierpi co nád wolą ſwoię/ vtrapienia/ ſráſunki/ prace/ poniżenia; nie przypiſuie iedno ſpráwiedliwey woli Boſkiey (dobrze to trzebá pomnieć) nie vrągáiąc ná niemądrość/ że iákoby niewiedźiał co czyni: że iednego karze/ á drugim przepuſzcza/ ten ieſt práwego ſercá. Przewrotnego záśię ſercá y złego y nieſtwornego ći ſą/ ktorzy wſzytkie złe ktore ponoſzą/ rozumieią że nád ſłuſzność ſię dźieią. przyczytáiąc temu niepráwość/ przez ktorego roſkazánie ćierpią; ábo że nie śmieią przyczytáć mu niepráwośći/ vmykáią mu władzy. Poniewaź on (mowi táki) nie może nic nie práwego czynić. á wiem też niesłuſzna ieſt/ ábym ia co ponośił złego/ á nie ponośił drugi. Pozwalam żem grzeſznik: lecz ſą gorſzy nád mię/ á máią poćiechy ſwoie: ia zás vtrapienie. ktory ábo ieſtem ſpráwiedliwym/ ábo mnieyſzy grzeſznik niż oni. y pewna v mnie/ że to ieſt niesłuſzna/ y to też pewna/ że Bog nic nie ſpráwiedliwie nie vczyni. Bog nie opieka ſię rzeczámi ludzkiemi/ y nie ma o nas pieczę/ zátym złego ſercá (mowi Auguſtyn święty) to ieſt/ rozdwoieni ſercem trzymáią ſentencye/ y zdánia: ábo nie máß Bogá/ (iáko głupi powiedźiał w ſercu ſwoim/ nie máß Bogá) ábo nieſpráwiedliwy Bog/ ktoremu te ſię podobáią rzeczy/ że ie ſpráwuie; ábo nie rządźi potocznemi rzeczámi/ nie máiąc o wſzytkich ſtáránia. w tych trzech ſentencyách/ wielka niezbożność (y pochwili dokłáda) Tákie tedy ieſt práwe ſerce Brácia; ná kogokolwiek co przypadnie niepoćieſznego/ niech mowi; Pan dał/ Pan wźiął.

Aug. ná Pſal. 31. ku koncowi.

o to práwe ſerce. Jáko ſie Pánu podobáło ták ſie ſtáło/ niech będźie imie iego błogoſłáwione. A nie powiedźiał/ Pan dał/ Czárt mi to wźiął. Słuchay brácie miły/ (a) nie mow: Czárt vczynił/ o te ſzkodę zły człowiek mię przypráwił. Zgołá z karániem twoim do Bogá ſie obroć; bo y Diabeł nic ci wźiąć nie może/ ieżeli on nie pozwoli/ ktory nawyżſzą moc ma/ ábo ná karánie/ ábo ná náukę: ná karánie niezbożnym/ ná náukę ſynom. Karze bowiem káżdego ſyná/ ktorego do ſiebie przyimuie. Nie rozumiey/ że vydźieſz karánia/ chybábyś chćiał poſtrádáć dźiedźictwá; doświádcza ſyná/ ktorego ſobie chce przywłaſzczyć. A tákże káżdego? gdźieżeś ſie chćiał zákryć? káżdego? żadnego nie wyimuiąc? bez karánia żaden nie będźie? Co? izali káżdego? chceſz ſłyſzeć co to zá kożdy? Sam iedyny Boży Syn był bez grzechu/ á iednák nie bez karánia. (a)

(a) *S. Auguſt. ná Pſal. 31. przy końcu, ále o tym potym*

Wielka náuká y godná záiſte Auguſtyná. Aże zdániem Auguſtynowym/ áni z Czártow áni z ludźi żaden nie ma ieden ná drugiego mocy/ bez pozwolenia Boſkiego: zátym muśi ſie krotko przełożyć/ ktore rzeczy Pan Bog przepuſzcza/ iákim ſpoſobem/ y z iákiey przyczyny.

ROZDZIAL II.

Co, iáko, dla czego, to, ábo owo, dopuſzcza wola Boża.

LVD poſpolity bárzo błądźi/ rozumieiąc pozwolenie Boſkie/ máło co być rożne od ludzkiego/ ktore nic nie czyniąc iákoby ręce opuśćiwſzy/ nie przeſzkadza/ lubo może/ tym ktorzy chcą czynić. Z tego błędu niezliczone wády idą. Bozá tym iedni ná drugich náćieramy: mniemáiąc że ieden drugiemu ieſt kuźnią wſzytkiego nieſzczęśćia/ y początkiem złego/

złego/ ſpolnie ſie y słowy / y rekomá/ y zebomá ßárpamy: iákoby Bog tym czáſem poſwarkom náßym iákoby proznuiący ſie przypátrował: y ćießkich krzywd mogąc ie odwroćić dopußczał. Gniazdo to ieſt wßelkiego zámießánia: Temu záblegáiąc y błąd znoßąc / poſtánawiamy trzy ſpoſoby ku vważeniu káżdego pozwolenia Bożego: Pierwßy ieſt/ wola dopußczenia. Drugi / przyczyná dopußczenia. Trzeći / wola ſpoł czyniąca w rzeczy dopußczoney: Dla lepßego wyrozumienia wſpomnieć trzebá że dwoiáki rodzay złych rzeczy ieſt.

Pierwßy tych ktore moleſtyę / boleść/ vtrátę / nieſłáwe przynoßą; iákie ieſt/ vboſtwo/ więzienie / choroby / wygnánie/ śmierć/ ktore nie ták dálece máią być złym nazwáne / iáko przy oſtrßym lekárſtwem z ręki Boſkiey podáne. Drugi rodzáy złych rzeczy ieſt / ktore prawdźiwym nazwiſkiem zowią ſie złem/ iákie ſą grzechy. Pierwße támte prawdźiwie Bog mieć chce/ ábo dla pokarániá niezbożnych; iáko mowi święty Auguſtyn; ábo dla ćwiczenia wybránych. O poślednieyßych nie trzebá rozumieć/żeby ich Bog chćiał;ále że dopußcza: Gdy bowiem wßytkie rzeczy ktore prawdźiwie ſą/ prawdźiwie áby były chce Bog; zá ktorego wolą wßytkie rzeczy máią iſtność ſwoię/ á bez ktorey nic niemáß ná świećie (grzechu ktory nie właſnie ieſt) áby był/ nie może chćieć/ iedno dozwaláć. Iáko tedy przyßłe rzeczy wßytkie doſkonále Bog vpátruie/ ták łatwie/ że gdyby chćiał/ mogłby ſnádnie im wſtręt vczynić/ áby nie były. Aże niezliczonym nie przeßkodźi / przyznáć ſie muśi/ iż nayſpráwiedliwßą wolą ſwoią od wiekow chćiał y poſtánowił one dopuśćić / Bog zátym nie niechcący/ ále chcący/przepußcza/áby ſie co ſtáło.Ludźie záiſte wiele rzeczy dopußczáią/ ktorym przeßkody ználeść nie mogą; choćiaż by woleli iżby ſie nie dźiały. Nie ták naywyżßy ſpráwcá wßytkiego. Ieſt tedy w Bogu/ Wola dopußczáiąca / ktorą w pierwßym ſpoſobie pozwolenia położyliſmy.

Tu ſię pytáią dla czego Pan Bog dopuśćił grzech / ábo co zá przyczyná tego dopuszczenia.

§. I.

ZAprawdę dobroć oná nieſkończona / nigdyby złośći ták rozliczney ná tym świećie niedopuśćiłá / gdyby nie miáłá więtszych z tego vczynić pożytkow; y co wynáleźiono ná zgubę / oná obraca ná zbáwienie. Pozwolił Bog bráterſkiey nienawiśći paſtwić ſię nád niewinnym Józephem: ález iákim dobrym to było pozwolenie / nie tylko rodźicow y bráćiey / ſnadź y wszytkiego Ægyptu! Przepuśćił P. Bog ná Dawidá bezwinnego / Saulá niezbożnego ſrogie prześládowánie: ále ſię to obroćiło w niewypowiedźiáną poćiechę y pożytek Dawidá / y wszytkiego narodu Zydowſkiego. Dopuśćił Bog niezbożnie oſkárżonego Dánielá w przepáść Lwią pogrążyć: ále z wielką pochwałą Dánielá ſámego y z dobrym wielu inszych. Lecz co ſię w tych powieśćiách báwię? Dopuśćił Bog Syná ſwego okrutnym mężoboycom vkrzyżowáć; ále pozwolił dla dobrá wszytkiego rodzáiu ludzkiego. Zgołá z káżdego pozwolenia Boſkiego chwałá ſię iego pomnaża / á rodzáiowi ludzkiemu niewypowiedźiáne pożytki przynośi: Ztąd dobroć Boſka / y miłośierdźie / ztąd szczodrobliwość y potęgá / ztąd opátrzność / ztąd mądrość y ſpráwiedliwość / ſpoſobem przedźiwnym wynikáią: ztąd cnoty ſię krzewią / zágęszczáią święte vtarczki / rosłą zapłáty / przybywa korony. Pátrzże iáka przedźiwna okázuie ſię opátrzność Boża / w codźiennych tych dopuszczeniach! Co zá dźiw / że z dobrego dobre: to sztuká / ze złego dobre vczynić. Ná ſpokoynym morzu káżdy ſtyrowáć może / (a) nie wielkie dźieło ieſt posmycznym wiátrem / opátrzonym dobrze okretem / ſpokoynym morzem / łáſkáwą chwilą doświádczonemi żeglarzámi przybić ſię do portu doyźrzánego. Ale wiátrámi przećiwnie

(a) *Sen. w Liśćie 85. v końcá*

ſobie

obie ßturmuiącemi/ oßárpánym okrętem/burzliwym powie=
rzem/ przez záſádzki morſkich rozboynikow / z niewiádome=
ni y z niepewnemi fliſámi/ do tego przez ćmę nocną / do kre=
ſu pożądánego dopędźić / tu ſię biegłość podźiwienia godná/
w Styrniku pokázuie.

Táki w ſwoich pozwoleniách ieſt Bog. Bo przez rzeczy
przećiwne/ do ßczeſliwego doprowádza ſkutku / przez wielu
ludźi zbrodnie chwałę ſwą pomnaża / w mnoſtwie
złośći przyiaćioły ſwoie obiáſnia : zá kierowániem Bożym/o=
ßukánia w pożytek oßukánego obrácáią ſię / krzywdy/ y prze=
nágábánia vkrzywdzonemu mocy y śiły dodáią. Niezbożność
wielu potępionych bogoboyność w wielu gruntuie : y
żeby nie zginęły ieſt im ſtrážnikiem/ gdźie wiele rozumieią/
że máią bydź pogrążeni/ wynurzáią ſię. Jozephowi więzie=
nie y pętá/ do ták wyſokiego doſtoieńſtwá drogę otwo=
rzyły/ więcey iemu pomocna byłá nienawiść bráterſka/ niże=
li życzliwość wßytkiego świátá. Zdrádá Saulowa / vkoro=
nowáłá Dawidá. Dánielá Lwia iámá wyżey podnioſłá/ ni=
żeli niewiem iákie fáwory Krolewſkie. Z krzyżá Bog do Rá=
iu poßedł / z Ogroycá przy gorze Oliwney / przenioſł ſię ná
práwicę do Bogá Oycá. Lecz gdyby Bog niedopußczał
grzechow / y dopußczonych nieſporządzał / y ſporządzone do
dobrego nie prowádźił / ledwiebychmy mśćiwą Boſką po=
ználi ſpráwiedliwość. Teraz gorney mądrośći náuczamy ſię/
y przedźiwne przyczyn ſpoienie / y prowádzenie/muśimy przy=
znáć/ przez ktore nákoniec/ z ták złych rzeczy/ ták wiele dobre=
go wychodźi. O czym vczenie Sewerynus Boetius: Porzą=
dek nieiáki (mowi) wßytko zámyka/ á co z kluby náznáczone=
go wedle rozumu porządku wypada/ to iednák/ choćia w dru=
gi / przećię znowu w porządek wpráwia ſię: żeby w Krole=
ſtwie opátrznośći nic ſię nie godźiło płochośći. Poniewaß
nieſłußna człowiekowi / wßytkie Boże dźiełá y zámyſły/ blá=

bośćią

hośćią rozumu ogárnąć/ ábo wiec iezykiem wypowiedźieć. Dosyć to tylko poiąć/ że wszytkich sprawcá Bog/ oneż ku dobremu sposobiaiąc/ wszytkie mile rosporządza: Ztąd pochodźi/ że ktore rzeczy obfituiące bydź sie zdádzą ná źiemi/ ieżeli w rosporządzáiącą opátrzność weyźrzeć chceß/ iáśnie obáczyß/ że tám nie máß nic złego. (a) Iest tedy (ktory drugi był sposob) Bożego dopußczenia nie iedná przyczyná.

(a) *Boet.* vv *Xięg.* 4. Conf. Phil. prosa 6. *ná końcu.*

§. 2.

TRzeći sposob wola Boża iest dopomagáiąca/ w káżdey rzeczy ktorą dopußcza. Nie tylko postánowił Bog od wieku/ co zá czásem miał pozwolić/ máiąc nie tylo náder spráwiedliwe przyczyny swego dozwolenia/ ále y wolą miał/ y ma/ we wßytkich pozwoleniach społczyniącą. V Theologow to rzecz áż názbyt iásna/ wßytkie rzeczy/ ktore sie dźieią y trwáią/ máią zá pomocniká Bogá: Nie máß żadney rzeczy/ bez pomocy pierwßego y naywyżßego Spráwce. Że tedy Bog/ to wßytko co dopußcza/ postánowił od wieku dopuśćić/ dla bárzo słußnych przyczyn/ y siebie náostátek podał zá pomocniká w swoich dozwoleniach; dla czego sie z Bogá/ y z ludźi prozno vrągamy? dla czego ná opátrzność y spráwiedliwe przepußczenia/ ták wiele rázy nárzekámy? á nie raczey przypadki rzeczy wßytkich sądom Boskim przypisuiem? pewni tego będąc/ iż są spráwiedliwe dopußczenia Boże/ y vważne przyczyny/ zásádzone ná celu y końcu nie ladáiákim/ ktoremu sie sprzećiwić rzecz niesłußna. Bog włada dobrą y złą wolą/ y miedzy rożnemi końcámi śćiągáią sie do tego/ że ták rzekę/ końcow/ końcá. Záprawdę wiele ludźi świetych/ zá rzecz pewną to mieli/ że rzeczy wßytkie z rządzenia Boskiego przytráfiały sie im. Odwroćiwßy bowiem oczy wnetrzne/ od vpátrowánia cudzych wystempkow/ dopußczenia Boże/ iáko skuteczne y vczynne bráli przed sie.

Táka bowiem dobroć Boska/ żeby nigdy niedopuściłá złych/ by nie miałá tworzyć z nich więtßych rzeczy dobrych: Rzetelnie o tym Augustyn świety. Lepiey osądził (práwi) Bog ze złego dobre vczynić/ niżeli nic złego nie dopußczáć: żadną bowiem miárą będąc náder dobrym/ nie dopuściłby czego złego w spráwách swoich/ gdyby nie był ták wßechmocnym/ y dobrym áby vczynił dobre ze złego. (a) Pieknie Theophilus Bernardinus ktorego tu zdánia nás láduiem. Subtelnie mowi/ do náßych grzechow y wystepkow wßczepia sie Bog/ nie iáko vczestnik y ten co pochwala/ ále iáko ten ktory brzydząc sie popráwuie/ ze złego wiele dobrego/ iáko ogien z wody/ tworząc. (b) Tu rozmyśláć trzebá/ iáko tenże nápomina/ ći wßyscy/ ktorzy nas obrázáią (iákimkolwiek by sie to sposobem działo) dwoiáką persone ná sobie ponoßą: Jedne/ ktorą nam nie dobrze zámyśláią/ y nie iedno złe ná nas knuią: Drugą/ że to wßytko co zámyślili/ mogą wypełnić/ będąc naczyniem/ y instrumentem karzącey Boskiey spráwiedliwośći. Gdyby tylko pierwßą persone złośliwych wyprawowáli/ nicby nam nie mogli ßkodźić: ále że y drugą/ lubo ią w niewiádomośći ponoßą/ Bogu słußnie nas karzącemu sie wysługuią. Tákim sługą Bożym był Nábuchodonozor/ tákim Attilá/ Totilá/ Támerlanes/ biczem Bożym názwáni/ tácy Vespázyani dwáy/ ktorzy w prawdźie/ dla słáwy/ y rozßerzenia Pánstwá/ Zydowski narod zágubić chćieli/ ále bárzo sie ná tym omylili/ rzeczą sámą opráwcámi y kátámi byli pomsty Bożey/ nád niezbożnym narodem. Nie mogli stráwić swego ßcześćia Zydowie/ bez pomocy tych to Neronowych ćieplic. (a) Lecz żebyśmy oczywiśćiey poieli/ nie wádźi krotko nieco spytáć.

(a) Aug. Thom. 3. Enchir. c. 27. & c. 21.

(b) The. Bernar. X. 11. de Pro. R. 4. §. 7.

(a) Lip. X. 2. Const. R. 7.

§. 3.

Pytam ćiebie Chrześćiáninie/ ćiebie naybárźiey/ ktory

nárzekániem niebiosá z ziemią mießaj/ powiedz mi/ w człowieku tym/ ktory cię obráźił/ ná co sobie ták dálece ztiſkuieß? czy ná wolą sáme obráży? czyli też ná potęgę y władzą? czy ná oboie? A ia ćię náuczę/ że ná żadną z tych vſkárżáć ſię ſłußnie nie możeß: nie ná wolą obráży; tá bowiem bez mocy prozna ieſt/ y nic ći ßkodźić nie może; nie ná władzą/ ktora od Bogá będąc ſpráwiedliwą y ſłußną ieſt. Wieß/ że wßeláka władzá od Bogá ieſt. (b) ná co tedy vtyſkuieß? że ma ćię w gárśći co mu Bog dopuśćił? Rzeczeß/ wielkie mi ſię dźieie przez ſpráwie? Co wżdy zá bez ſpráwie tákie? grzechy twoie Bog karze/ doświádcza ćierpliwośći twoiey/ zapláty twoie/ w więtßey kłádźie liczbie/ á przećię ſię tobie krzywdá dźieie? Nam wątrobkę przećiwko tego złego człowieká niezbożney woli. ty człowieká záwße vpátruieß/ á ia chcę/ żebyś wzrok twoy do Bogá obroćił. Wola ludzka/ lubo przewrotna co mogłá/ co vczyniłá? Ty nie ná to boleieß/ że chćiał tobie ßkodźić/ ále że vßkodźił/ y mogł ßkodźić; proßę ćię/ co/ y iáko mogł/ zkąd mogł/ dla czego mogł? izali nie zá pozwoleniem y władzą Boſką? ieſli to wola Boſka/ ázaż nie ſpráwiedliwa/ pochwały godná? święta? záczym ábo milcz/ ábo ſkárgi twoie przełoż dopußczeniu Boſkiemu/ y wydrukuy to w ſercu twoim: Nigdyby Bog nie pozwolił/ áby cudzá zła wola knułá ná ćię conie dobrego/ tylko ná polepßenie twoie/ byleś ty tylko ſam záwády nie czynił.

(b) S. Páwel do Rzymian R. 3. w 1.

A kto ieſt táki/ ktoryby nam ßkodźić mogł/ ieżeli dobremi náśládowcámi będźiem? (a) Nádobnie to wywodźi Augustyn S. Nie obáwiay ſię nieprzyiaćielá (práwi) ták wiele może/ iák wiele bierze władzy: Tego ſię boy/ ktory ile chce/ tyle czyni/ y ktory żádnego nie czyni bezpráwia/ á co czyni/ ieſt ſpráwiedliwa. Rozumiemy coś bydź nieſpráwiedliwego. Przeto że Bog vczynił/ wierz że ſię to zgádza z ſpráwiedliwośćią.

(a) w 1. liśćie S. Piotrá R. 3. w. 13.

Ozwieß ſie / iż zátym idzie / ieżeli kto zábiie człowieká niewinnego / czyniß według ſpráwiedliwośći / ábo nie? zá prawdę nieſpráwiedliwie. Czemuż to dopußcza Bog? Chceß o tym diſputowáć / niżeli ſtánieß ſie godnym bádáć ſie dla czego to Bog dopuśćił. Rády Páńſkiey / obiáwić człowiecze tobie nie mogę: to iednák powiem / że y niezbożnie vczynił człowiek / ktory zábił niewinnego / y to by ſię nie ſtáło / by nie było pozwolenia Boſkiego. A lubo on nieſpráwiedliwie vczynił / iednák nic nieſpráwiedliwego niedopuśćił Bog. (a) (a) Aug. ná Pſal. 61. ku koncowi

Toż o zámordowániu Páńſkim ma ſie rozumieć. záczym Bráćia moi / mowi / niezbożny Judaß zdraycá Páná Chryſtuſow / y prześládowicy Chryſtuſowi / przewrotni wßyſcy / nieſpráwiedliwi wßyſcy / bezbożni wßyſcy / potępieni wßyſcy: á przećię Oćiec własnemu ſynowi nie przepuśćił / ále dla nas wßytkich wydał go. Rozſądź / roztrząſni ieżeli możeß / oddáy Bogu śluby twoie / ktore wyrzekły vſtá twoie / vpátruy co tobie vczynił niezbożny / co ſpráwiedliwy: támten chćiał / ten dopuśćił: támten nieſłußnie chćiał / ten ſłußnie dopuśćił. Wola niezbożna / potępiona niech będźie / ſpráwiedliwe pozwolenie niech vwielbione zoſtánie. Nie dźiwuy ſie tedy / dopußcza Bog y rozſądnie dopußcza / á dopußcza pod miárę / liczbę / y wagę. V niego nie máß nieprawośći / tylko znay ſię do niego. (b) b) tenże Auguſt.

Tá ieſt śćieżká do doſtąpienia vſpokoienia / nayproſtßa / nie człowieká ßkodzącego / ále Bogá pozwaláiącego vpátrowáć. Ten zwyczay był Swiętych / nie kto / y iákim ſpoſobem obrážił / lecz kto niepowśćiągał vrągáiącego vpátrowáć. A przetoż te ſáme krzywdy / zá dobrodźieyſtwá ſobie ná czás poczytáli; bo mowili / ći ſą ktorzy nas błogoſławieńſtwá domießczáią / á ktorzy mienią błogoſłáwionemi / ći záiſte oßukiwáią. ták záwße ná Bogá pátrząc / ná wßytkie ſkinienie iego byli gotowi / y od Bogá wßytkie z rąk przyimowáli.

Zátym pochodzi / iż nie zátym człowiek grzechu odpußczenia wiecey záſługuie / im Bog więtße dobro ztąd wywodzi: bo okázyą do dobrego ſam tylo człowiek podáie / nie przyczynę. á nád to okázyą nie z śiebie ſámego / ále z obfitey dobroći Boſkiey: Gdyby kto vbożuchnego człowieká chátę / niezbożny zápalił / nie przeto mniey zgrzeßył / że ćierpliwie znioſł támten vbożuchny / ábo że Pan iáki dźieśięćioráko lepßą mu zbudował. Cudzá cnotá y ßczęśliwy ſkutek / nie głádźi wyſtępku tego ktory zápalił: ták y grzech nie ſtáie ſię dobrym że podał okázyą do dobrego. A żeby to wßytko ſnádniey do poięćia było: Teraz vważmy / iáko ſkryte ſą ſądy Boże.

ROZDZIAL III.

Iáko przez nayskrytße ſady Boze, ma bydź poznána wola Boża.

ONo Izráelſkiego Proroká część z westchnieniem tu
(a) Pſal. ma bydź powtorzono: Sądy Pánie twoie / przepáść
35. vv. 7. wielka (a) Wielka / y náder wielka. Ná oko tę przepáść zdawna pokázáli dwáy oni ſłużebnicy Krolá Pháráoná / Podczáßy y Piekarz: Obáy iednegoż Monárchy ſłudzy / obáy wypádli z łáſki / do więźienia / y w kaydány obáy wźięći: y nie z podłey przyczyny / bo przećiwko obiemá zágniewány Krol Pháráo / ná obudwu wſpomniał ſobie przy bánkiećie / obu mogł dárowáć gárdłem / nie vymuiąc nic ſpráwiedliwośći / ábo obu ná śmierć ſkazáć: A przećie tego nie vczćiwą śmierćią pokarał / á drugiego ná pierwßy vrząd przywroćił. Piekarzá ná krzyż oſądźił / y dał zá pokarm Krukom: Podczáßego do łáſki przyiął / y znowu do vſługi ſtołu Krolewſkiego przypuśćił. Tákie ſą ſądy Boże / iednych według ſpráwiedliwośći

ści

śći od obliczá odrzucáiąc / á drugich z osobnego miłośierdźia do łáski przypuszczáiąc. Sądy Boskie przepáść wielka. (a) Ktoż sprostá dźiełá rąk iego wypowiedźieć? Kto dośćignie wielmożnośći iego? (a) Eccl. R. 18. vv. 2. y 3.

§. 3.

IAko skryte sądy Boskie około Nábuchodonozorá / y onego Pháráoná drugiego / ktory niewiedźiał o Jozephie. (b) o ktorych osobliwie Augustyn S. Nábuchodonozor (práwi) po niezliczonych niepráwośćiách pokarány / ná pokutę zástużył skuteczną. przećiw nym sposobem twárdszym stáwszy śię Pháráo / sámemiż plagámi dotykáiącemi zginął. Obáy ludźkie / Krolowie niezbożni / obáy karániem nápomnieni. Co prośę ták rożne vczyniło ich konce? Jeden poczuwszy rękę Páńską / westchnął y vpámiętał śię / drugi Bożą wolą vznáną pogárdźiwszy / w grzechách zákámiáły przepadł. Ták lekárstwo zgotowáne iedną ręką / chorych iedną chorobą złożonych / nie rownie spráwuie / bo temu zdrowie przywraca / drugiemu trunnę gotuie: Ták dwáy Łotrowie z Chrystusem ná krzyżu obieszeni / dla rownych zbrodni iednákową męką / rowną śmierćią zniesieni / po śmierći do rożnego poszli mieszkánia. Sądy to Boże przepáść wielka. (b) vv 2. Kxięg. Moy. R. 1. vv. 8.

Známienity on Krol Asá / ktory czynił dobrze / y co z vpodobániem było przed obliczem Bogá swego / wywroćił Ołtarze obcego nabożeństwá / báłwochwálstwo znioſł / wszytkich pierwszych Krolow zmáże / wyżyny / to iest po gorách báłwánom ná chwałę mieyscá stáwiane znieść śię poważył. A przećie ten miedzy Krolámi naylepszy / pierwszą pochwałę poszpećił / y popsował ku końcowi / długo przednie dobrze spráwuiąc śię / przez lat trzydźieśći / naylepszych Krolow wizerunkiem mogąc bydź / náostátek pokłádáiąc więtszą nádźieię w Krolu Syryiskim rączey niżeli w Bogu / Proroká Hánáná

nánáprzeſtrzegáiącego w tym vczynku złym podał w więzy/ z poſpolſtwá wielu pozábiiáć roſkázał: chorzeiąc ná nogi/ vmieiętność lekárſką nád Boſką przełożył. (a) Ach iáko dáleki
(a) 2. Par. Roz. 15. y 16. W.
początek od końcá? S. Krol iáko ſię w ſobie odmienił?

Przećiwnym obyczáiem Mánáſſes [illegible]der niezbożny/ ktory żywot ſwoy wßytek/ niesławą [illegible]żał/ náoſtátek/ śiebie ſámego poznawßy/ początki złe chwálebnym końcem vkoronował. Przepáść wielka/ moy Boże/ sądy twoie/ przepáść nazbyt głęboka.

§. 2.

DAwid z Saulem iáko podziwienia godni? obáy ná początku/ ná pochwałę záſłużyli/ obay/ ćięßkimi grzechámi pomázáwßy ſię/ zgorßeniem wßytkiego Kroleſtwá/ o to pokaráni/ ále bárzo rożnie. Saul w zátwárdziałey złośći miſernie żywot ſkończył. Dawid karánie w lekárſtwo obroćiwßy/ oſtał ſię wielkim przyiaćielem Bożym. Tu nie godzi ſię pytáć/ dla czego y czemu to? z ßkoły Czártowſkiey wyßło Czemu to? Wiele zágubiło niezbedne/ czemu y dla czego? Dla czego zákazał wam Bog? pyta on nayzdrádliwßy wąż/ ktoremu táka miáła dána bydź odpowiedź/ Wiemy że zákazáno/ dla czego zákaz oſtał ſię/ nie náßá rzecz ieſt pytáć o tym/ Páńſka wola tá ieſt: O przyczynách tey woli/ nie náßá rzecz bádáć ſię. Bo ktoż doßedł zámyſłu Páńſkiego/ ábo kto był Ráycą iego? ábo kto mu pierwiey dał/ á będzie mu ſowićie oddano? ábowiem z niego/ y przezeń/ y w nim ieſt wßytko. (a) Ale ozwie ſię ktoßkolwiek.
(a) do Rzym. Rozd. 11. vv. 34. y dáley.
Pytáć ſię iednák wolno o przyczynie tego ábo owego przykazánia. Od kogoß? czy od Bogá? ále onemu ſámemu godzi ſię/ co chce mieć/ y nic złego chćieć nie może/ tylko co ſię godzi. Gdyby ſługá Goſpodarzá/ Poddány Páná pytał/ dla czegoby to/ ábo owo czynił? on by rozumiał zá zniewagę/ ten zá ro-

koß

roß y rebelliė. W tobie więcey będzie bespieczeństwá przeciwko Bogu? Nie ináczey wiádoma tá przyczyná tylko iákoby żadna nie byłá dána. (a) Iáko y oná rzecz godna podziwienia Sámáritáni ochotnie vwierzyli słowom Páńskim / y proßę áby Pan z nimi pomießkał: Gerázenowie záśię niewierni tegoß proßę áby od nich odßedł. Zydowie zdrády pełni / áni słowámi / áni vczynkámi / áni dziwowiſkámi / áni cudámi żadnemi nie mogę bydź przywiedzieni / żeby vwierzyli prawdzie. Sądy twoie o Pánie wielka przepáść?

(a) Ceſtucznie vv Monárchy nawięt-ßey powiedziáno y Tiberyußowi zárzucono od Saluſtiußá Tacit. w X. 1. Annalium.

Iulianus Alexándrynus przesławny męczennik / kálekę ná nogi będąc / do sądu przynieśiony ieſt / ná krześle od dwuch sług / z tych ieden záparßy ſię wiáry / y Páná ſromotnie odſtąpił / drugi ná imię Eunus / Bogu y Pánu ſtátecznie wiáry dotrzymał: Ták obáy wrzuceni ná Wielbłądy / po mieśćie Alexándryſkim biczowáni / w ogień potym wrzuceni świątobliwie dokończyli. (b) Ná co pátrząc Beſa żołnierz / y wzruſzony miłośierdziem nád niewinnemi ludźmi / ſwowolę chcąc poſpolſtwá záhámowáć / oſkárżony do Sędziego śięty ieſt: Náſtępuiąc ná zmienniká onego zápłátę. Sądy twoie Boże przepáść wielka.

(b) Euſeb. Inſtit. X. 6. Ro. 34. Niceph. X. 5 R. 30

Przytacza hiſtoryę Athánáſius Biſkup Alexándryſki w żywoćie Antoniego wielkiego / że dwáy Brácia Zakonnicy / vdáli ſię do Antoniego / ále w drodze z niedoſtátku wody / ieden z nich vmárł / z prágnienia / drugi bliſki śmierci leżał bez pámięći zemdlony. Antoni święty / kilká mil od tego mieyſcá będąc / y ſtráſunku ná ten czás ná ſkále śiedząc / dwuch z ſwoich záwoławßy rzekł. Idźćie prętko nioſąc fláßkę wody: Ieden ze dwu Bráci do mnie idących / ná drodze vmárł / drugi ießcze nieco tchnie / ále oſłábiáły / y iezeli mu prętko poſiłku nie dodaćie / y iego żywego nie znaydźiećie. Bo mi to ná modlitwie Bog dopiero oznáymił. Skoro im to obwieśćił / oni według / roſkazánia prętko ſię puśćili w drogę / ználazßy v-

márłego /

márłego/ trupá pochowáli/ drugiego trunkiem posiliwszy społnie z sobą záprowádźili: á był dźień oney drogi. Tu bárzo z rzecznie mowi Athánásius/ podobno kto spyta / dla czego nim tám ten drugi vmárł Antonius nieprzestrzegł? Niegodne záiste Chrześćiániná pytánie/ bo nie Antoniego/ lecz Bozy był sąd/ ktory y ná vmárłym dekret swoy / ktory chćiał wykonał/ y o prágnącym ogłośić ráczył. (a)

(a) W dzieiách Oycow S. X. 1. w żywoćie S. Anton. R. 31.

Tákie niepoięte skrytośći gdy z sobą rozbierał Antonius/ chcąc iuż wstąpić w tę głębokość sądow Bożych / ták sie towárzysko przed Bogiem skárżył. O moy Pánie / iednym wieczutnym złosnikom/ ták długo żyć dopuszczasz / á drugich sposobionych ná pożytek y porátowánie wielu prętko zbierasz? Tych niezbytnie złych / á przećięie ták surowo karzesz / drudzy bez kary żyią/ y z pomyślnego zdrowia biorą pochop w grzechách y bespieczeństwo. Wystepuie iákmiarz z tłustośći niepráwość ich (b) Ale nátychmiast vsłyszał táki głos. Antoni pátrz siebie sámego/ te są sądy Boże/ w ktorych tobie nie lża gmeráć.

(b) Psal. 72. w. 7

O iáko wielmożne Pánie spráwy są twoie / názbyt głębokie stáły sie zamysły twoie: mąż bez rozumny nie poymie/ á głupi nie zrozumie tego (c) záprawdę tyś iest Bog zákryty. (d)

(c) Ps. 71. w. 6. 7.
(d) Is. Roz. 45. w. 15.

W roku tysiąc setnym siedmnastym / gdy po wszytkich Włochách powszechne było trzęsienie ziemie (pisze Rogerius) kilká z Senatorow Mediolánenskich pod wieżą vsiedli/ znosząc sie z sobą o spráwách Rzeczypospolitey; Nátychmiast głos słyszány ná powietrzu/ ktory iednego z nich miánuiąc wywoływał: On trwożyć y wątpić z sobą począł / ktoliby y kogo wołał: záczym oćiągáiąc sie czekał powtorny głos: tym czásem ktoś nieznáiomy v drzwi stánął / onegoż sámego proszac áby wyszedł: ledwo kilká krokow od mieysca onego odszedł/ álić sie wieżá obáli/ y o raz onych wszytkich záwali. Czemu tu tylko iednego/ á nie innych od zguby záchowano? Sądy to Páńskie przepáść wielka.

Kto tu nie widźi / że śie zwracáią y wznawiáią dźiwno strászne cudá? Ták Anyoł Lotá z rodźiną wyprowádzonego vmknął od pożaru Sodomczykow: ták wiele tyśiecy innych miedzy gminem záráżonym ná puszczy od zguby záchowáni.

Roku 1597. w Siciliey ná mieyscu / ktore zowią *Mons Regalis,* (a) zástárzáley wszetecznośći człowiek nápomniony od Zakonniká po kilká kroć / áby rospustny żywot porzućił y wyrzekł śie towárzystwá nierządnic. Trwał iednák márny człowiek / ále po ostátnim nápomnieniu ná łonie położnicy swoiey vkłoty iest. Drugi tákiegoż cechu plugáwiec / ktory wiele lat z niewiástą podeyźrzáną mieszkał / skoro o żáłosnym żyćia końcu támtego vsłyszał / cudzym nieszczęśćiem przerażony / przez spowiedź wszytko swoie sumnienie / od sześćiudźieśiąt lat odnowił y oczyśćił. Co tu inszego wymowić mogę tylko to sámo: Sądy twoie Pánie / przepaść názbyt wielka.

(a) po Polsku Krolewska Gorá

§. 4.

A Toć S. Páwłá do wielkiego podźiwienia przywiodło / vważáiąc co powiedźiáno o bliźniętách onych / Jákubie y Ezáem / nim śie národźili / choć nic ieszcze złego y dobrego nie czynili: Jákubám vmiłował / á Ezáwá nienawidźiał. Rzeczem? Izali niepráwość v Bogá? Boże vchoway? o człowiecze coześ ty iest / ktory Bogu śmiesz odpowiedáć? Izali rzecze lepionká temu / ktory ią vlepił / przecześ mie ták vczynił? izali gárncarz gliny swoiey w mocy nie ma? áby z teyże bryły vczynił iedno naczynie / ku vczćiwośći / á drugie ku zelżywośći. (a) Złotnik srebro y złoto swoie. A Gárncarz swoię glinę podług vpodobánia spráwuie y wyrabia / lubo to nie ták dálekie iest porownánie miedzy garncárzem y gliną / iáko miedzy Bogiem y człowiekiem naymárnieyszym źiemie robáczkiem. Dla czegoż tedy Bogu śmie mowić / przecz ták czynisz? (b)

(a) do Rzym. R. 9. w. 21.

(b) Iob R. 9. w. 12.

Czytamy v Dorotheuszá (a) Przypłynął raz okręt do miástá niewolnikámi przedáinemi nápełniony. A byłá też w onym mieście świątobliwego żywotá Pánná czułá około zbáwienia swego. Tá dziwnie vweselona/ przeto że się iey okázya podáłá / dostáć zá pieniądze iákiey pánienki. Ktoraby oná podług swego vpodobánia we wszelákiey świątobliwości zápráwiłá y wyćwiczyłá. Pobłogosłáwił iey Pan Bog w zamyśle onym świętym: bo Pan okrętu onego / miał dwie dziewieczki/ z ktorych iedne zá słuszne pieniądze kupiłá: ledwie tá odeszłá / álić druga niewiástá przyidzie bezecnego żywotá / táńcámi y kuglárską nieprzystoinością zárabiáiąc pożywienie: tá drugą Pánienkę stárgowawszy / gdy o niewielkiey cenie vsłyszáłá / zákupioną z sobą wziełá. Ach nieszczęsna ták niezbożney dostawszy Pániey/ iáko y oná druga świętey! Kto tu sądu Bożego przepáść przeyźrzeć y poiąć może. Obie w niewinnych lećiech/ obie przedáine/ obie stanu swego niewiádome/ obie iáko świeża skorupá zápach chowáiące iákiemby ná przodz záprawione były. A przećie támtá Pánieńskim przywykłá obyczáiom/ bez trudności z młodu przyćwiczáłá się do cnoty/ godná Anyelskiego towárzystwá. Tá zásię od swoiey iedzey do wszelákiey rospusty y brzydkości ćielesney biorąc pochop/ násláduiąc niezbożnych obyczáiow Pánie[illegible] swoiey/ znácznym łupem Czartowskim sstáłá się; mogąc[illegible]kszą bydź; gdyby ináksza miáłá mistrzynią. Ale sądy twoie o Pánie odchłań wielka.

Podobną temu co w swoiey krwi S. Grzegorz wielkiey doznał: miał trzy Ciotki ten święty mąż: Aemilianę/ Társillę/ Gordiánę: wszytkie się obowiązáły Chrystusowi; y zgromádzeniu świętych Pánienek: pierwsze dwie iáko obietnice zchowánia czystości slubowáli/ ták żywot świątobliwie záwárły. Trzećia zásię Gordianá pogárdziwszy nápomnieniem/ ćielesną chćiwością vwiedziona/ wyuzdawszy się wyszłá z klá-

szto-

ſtoru włodarzá ſwego w wolnym życiu obłedliwie náſláduiąc. (c) Sądy twoie Pánie przepáść wielka / niech ſie żaden tám nie wpuſzcza. (a) Grzegor Som. 38.

Oto Bog wyſoki przewyżſzáiący bláhą vmieiętność náſzę / kto poymie drogi y poſtępki iego? (b) Oſtrożnie o tym Krol Dawid. Iáko bydlątko práwi ſtałem ſię względem ćiebie (c) nie mieſzam ſię o moy Boże w twoie ſądy / zá bydle poczytam śiebie ſámego; bydlęcá bowiem rzecz ieſt / ſłucháć Páná roſkázuiącego / niepotrząſáiąc iego roſkazániem. A co zá dziw / że człowiek niewyćwiczony w ſzkole / y ktory młode látá ſwoie przy bydle ſtráwił / ták o ſobie rozumie: kiedy ſámi Seráphinowie duchowie nayſláchetnieyſzi toż czynią. Bo kiedy w niebie o odrzuceniu narodu Zydowſkiego rádzono (a) Seráphinowie obiemá ſkrzydłámi twarz y nogi záſłániali / oświádczáiąc że rozumem ſwoim tákiey głębokośći doſtąpić nie mogli / gdźie przedziwne ſpráwy Boże / wynioſłość ſwoie pokázuią / ponieważ ſądy Boſkie wſzelką moc y siłę rozumu przechodzą; doſyć máiąc ná wiádomośći iż święty Bog / święty y błogosłáwiony w ſobie ſámym / święty w ſądách / święty w ſpráwách. Iezeli ták gorni Anyołowie poważáli / czćili ſądy Boże / iáko nie dáleko przyzwoitſza nam márnemu ſtworzeniu wołáć / ſpráwiedliwy Pan we wſzytkich poſtępkách ſwoich / y święty we wſzech ſpráwách ſwoich. (b) Tu káżdego bárzo vweſelić może / co árcyzacnie powiedział Auguſtyn święty. Może Bog niektorych bez dobrych vczynkow zbáwić / bo dobrym ieſt / nie może żadnego bez złych vczynkow potępić / bo ſpráwiedliwy ieſt.

(b) Iob. R. 36. w. 23. y 26.
(c) Pſal. 72. w. 22.
(a) Iſ. w R. 6. w. 2.
b) w Pſ. 144. w. 7.

§. 5.

WIdzimyć w prawdźie dziwne świátá odmiány vſtáwiczne przepłatánia / przypadki zgołá máło ſpodziewáne / y bywa że zátym mowiemy: Pátrzmy / proſzę

cożá skutek tey spráwy nástąpi. Widzim to y z podziwieniem szemrząc/ powtárzámi sámi z sobą słowo ono ládáiákie. Nie rozumiałbym. A mizerni nie wiemy o przyszłych rzeczách/ y przyczyny domyśláć się z iákiey miáry by to było zábroniono/ Abowiem zamysły moie/ nie zamysły wásze/ áni drogi wásze/ drogi moie mowi Pan. Bo iáko wywyższone są niebiosá od ziemie/ ták rożne są drogi moie od drog wászych/ y myśli moie od myśl wászych. (a)

(a) Is. Ro 55. vv. 8. y 9.

Przyczyny táiemney rády Bożey/ szukáć Grzegorz święty vczy/ nic inszego nie iest/ tylko przeciwić się hárdzie zamysłom iego. Násza rzecz iest we wszytkim z S. Páwłem záwołáć/ O wysokość mądrości y vmieiętności Boskiey. iáko niepoięte są sądy iego/ y niepoścignione drogi iego? W tym żywocie nigdy doskonále nie poymiemy/ dosyć nam wiedzieć/ że Bog nie iest niespráwiedliwy/ y ná ostátnim sądzie żadnego nie będzie/ ktoryby nie przyznał: spráwiedliwyś ty Pánie/ y prawdziwy sąd twoy.

Smiałci w prawdzie Dawid Krol roztrząsáć te skrytości w sądách Bożych/ rozumiałem prawi/ żem miał to poiąć: pokym nie widząc iáko z tego miał wybrnąć/ záwołał. Prácá to przedemną/ niżeli się dostánę do przybytku Bożego. Ma bydź tedy odłożona wiádomość zákrytych táiemnic do onego żywotá szczęśliwego/ A my tedy opuśćmy nászego rozumu ćiekáwego skrzydłá. Wsteczny Oceáńskiego morzá bieg y odwrot wszytkie Philosophow dowćipy pomieszał/ á my mamy poiąć głębokie sądow Bożych táiemnice? Kto poymie/ czemu ten Turczynem národził się. ten miedzy Chrześciány/ dla czego w wielu narodách ták pozno Chrystusowá Ewángelia ogłoszona/ á tym czásem ták wiele tysięcy ludzi zginęło wiecznie/ á táż Ewángelia wcześnie w drugich kráinách opowiedziána. Dla czego iedná kráiná wszytká/ iáko wielka iest/ herezyą záráżona/ á druga od wszelákiey zmázy heretyckiey zgo-

łá vwolniona w wierze Kátholickiey kwitnie. Czemu gniew Boży iednych omijáiąc drugich dotyka: Czemu bezwinne/ niektore narody z gruntu znoszą/ y rosterki przodkow ná potomki ich y wnuki kłádą. Czemu ták wiele Xiążąt/Krolow/ Cesárzow wypráwy dla odyskánia Pálestyny ábo ziemie świętey podięte dáremnie były/ chroń my się tákiego pytánia. Czemu Adámowi Bog á nie Lucyferowi pozwolił mieysce pokuty? Czemu zmiłował się Bog nád Piotrem á nie nád Judaszem: czemu ieden w pieluchách/ drugi stáry vmiera/ czemu ten ginie w złościach nie dáwno się złymi sstáwszy/ á támten porzuca niezbożność/ w ktorey był przez długi wiek pogrążony? Czemu ten opływa w bogáctwách / á támten áni chlebá/ áni pieniędzy nie ma?

Obłędna myśli czegoż chcesz przez tę twoię ćiekáwość? Podobno dotykáć się chcesz niebieskiego onego ogniá Bożego sądu? spárzysz się y roztopniejesz. Czyli prágniesz wstąpić do zamku opátrzności? spádniesz. Jáko motyle y drobne robáczki wieczor około ś. iátłá świece goráiącey co raz oblatuią áż się opalą/ ták gdy myśl błáhá człowiecza dwornie ócierá się około zákrytego tego płomienia. Mamy oczy niedoperzow do tego słońcá. Ludźmy iesteśmy: táiemnic Bożych niepoimuiemy. Bo dźiwne są spráwy Naywyższego/ á chwálebne/ skryte y niewidome są dźiełá iego. (a) Zadnego nie było z ludźi/ ktoryby Xięgę wewnątrz y zwierzchu nápisáną otworzył/ żadnego ktoryby czytał. Xięgá tá iest sądow Bożych/ wewnątrz przeznáczenia/ zwierschu opátrzności pełna. Wieczny naymędrszy Bog/ wszytko w mierze/ y w liczbie/ y poważnie rozrządźił: A siłe rámienia iego kto się sprzećiwi? (b) Co my śmiałkowie ważyć ogień/ ábo pomiar wiátru wieiącego vczynić/ ábo dźień przeszły názad wroćić dármo vsiłuiemy? (a) Teraz się tego náuczmy że przyczyná iest nád przyczynámi Wola Boża/ ktorą pominąwszy kto inney szuka/ mocy y

(a) Eccl. R. n. vv. 4

(b) Sap. Rozd. 11. vv. 5.

(a) 4. Ezd. Ro. 4. vv. 5.

potęgi nieznâ Boſkiey natury. Bo przyczyná káżda/ potrzebá áby trybem przyrodzonym ſwoim pierwßa y więtßa byłá/ niżeli ſkutek. A gdyß nád Bogá y iego wolę niemáß nic pierwßego áni więtßego/ toć tedy żadna przyczyná bydź oney nie może. Czegoß więcy tu chceß? Bog dopuśćił/ Bog chćiał/ Bog vczynił: Nawiętßa ieſt ſprawiedliwość (iáko dobrze y świątobliwie nápiſał Saluianus) wola Boża. Naywiętßa mądrość ieſt/ ná Bożey woli y ná opátrznośći iego wyrokách/ chętliwie przeſtáwáć.

ROZDZIAL IV.

Iáko wola Boża we wßytkich rzeczách ma bydź poznána.

ROżna wprawdźie rzecz/ o izbie pełney dźieći/ o ßkole pełney vczniow/ o dworze pełnym Dworzan/ o klaßtorze pełnym Zakonnikow/ o polu woyſk pełnym záwiádowáć/ iednáki przećię ieſt ſpoſob rządu przez poſłußeńſtwo kto re rożne wole w iedne wiąże. Zle będźie rządźił Hetman Woyſkiem/ gdźie wßytkiego w vśćiech ábo w ręku nie będźie nośił. to ieſt/ ieſliby ná głos/ ábo ſkinienie ſámo/ wedlug potrzeby vſłucháć nie miáło: Tám ſię dobrze dźieie/ y karność ábo rząd w ſwoiey zoſtáwa klubie/ kędy w domu goſpodarz/ w ßkole miſtrz/ w klaßtorze przełożony/ w obozie Hetman ſwoich wßytkich ábo iezykiem obraca/ ábo ręką: słowem ábo mgnieniem rządźi/ y gdźie chce kieruie.

Jáko tedy żołnierzowi bydź náiezyku/ y w ręce Hetmáná ſwoiego przyſtoi ná wßelkie roſkazánie iego będąc ochoczem: ták należy człowiekowi Chrześćiáńſkiemu záśieść ná iezyku y ręce Boſkiey: że cobykolwiek Bog chćiał/ rzekł/ roſkazał/ iákoby

koby nakierował wolą swoie / áby y on ochotnie zaraz to chćiał / tám szedł / biegł / leciał. Niech nam to wszytkim słowo będźie pámietne. Ná początku nápisano o mnie / ábym czynił wolą twoie Boże moy: prágnąłem / y zakon twoy w posrzod sercá mego. (a) W posrzodku pámięći / rozumu / woli moiey. Wola twoiá Boże moy stoi mi zá wszytkie práwá. Páwlá od Chrystusá ná źiemię porzuconego naypierwsze pytánie było: Pánie co chcesz ábym czynił? (a) Tákie niechay będźie wszytkich dobrych bez przestánku pytánie. Pánie co chcesz ábym czynił? Co zá wola twoiá moy dobry Jezu? słowkiem / skinieniem oznáymi / idę / słucham / vczynię / cokolwiek roskażesz. Temu tedy pytániu mimo wszytko / teraz ma sie odpowiedźieć / iákim sposobem Boska wola we wszytkich rzeczách ma bydź vpátrowána. Dam pewne náuki przez ktore snádnie Bożą wolą będźiem mogli poimowáć.

(a) Psal. 39. vv. 9.

(a) W dzieiách Apostol. R. 9. vv. 6

PIERWSZA NAVKA.

Poznánia woli Bożey.

COkolwiek odwodźi od Bogá przećiwko woli Bożey iest: cokolwiek záciąga do Bogá / z woli Bożey iest. Tá bowiem iest wola Boża / poświęcenie wásze; ábyśćie sie powśćiągáli od Porubstwá / &c. (b)

Kto tedy co tákiego w sobie postrzeże / że przyznáć musi: iż ten vrząd / tákie towárzystwo / táka kupia / ten sposob żyćia nie czyni mie doskonálszym / odwodźi mie od Bogá / lubo to powoli y lekkim krokiem; znáć / że áni vrząd ten / áni tákie towárzystwo / áni tá kupia / áni táki sposob żyćia z woli Bożey iest.

(b) 1. Thess. R. 4. vv. 3.

DRVGA NAVKA.

WOla Boża przez práwo Boże y Kośćielne iáśnie nam

ieſt obwieſſczona. A dla tego nietylko mamy pytáć ſie we
wſſelákiey niepewnośći / co po nas chcą / Boże y Kośćielne
práwá: ále też co ſie mniey ábo wiecey z nimi zgadza. Chry-
ſtus niekiedy bogátemu młodźieńcowi pytáiącemu / ktoraby
nayblizſſa drogá byłá do niebá / ták odpowiedźiał? bárzo do-
brego tłumaczá woli Bożey znácząc: świádomeś práw i przy-
kazánia? Záprawdę nic wdźięcznieyſſego być nie może / iáko
(b) Ecc. pilnowáć wyrokow Páńſkich. (b) Tego ſámego poſłáńcá
Rož. 23. Bożey woli Abráhám Bogáczowi vkázuiąc / máią (mowił)
vv.37. Moyzeſſá / y Proroki / niech ich ſłucháią. (c) Vpomina Pá-
(c) Luc. weł S. Nie przypodobywaycie ſie świátu temu / *&c.* ábyśćie
Rozd 16. doświádczáli / ktora ieſt wola Boża dobra / y przyiemna / y
vv.29. doſkonáłá. Dobra Boża wola / zámyká ſie w dźieśiećiorgu
przykazániach: przyiemna / w porádźie Ewángeliey: doſko-
náłá / prágnie wykonánia doſkonáłego vſtaw ná źiemi / ták /
iáko ná niebie.

TRZECIA NAVKA.

TE opiſuie Páweł święty: we wſſytkim dźięki odday-
ćie / ábowiem tá ieſt wola Boża w Chryſtuśie Jezu-
(a) 1. The. śie ku wam wſſytkim. (a) Tu naprzod godna do vwá-
Rozd. 5. żenia: we wſſytkich rzeczách dźiekowáć káze / by też y zámie-
vv.17.18 ſſánych y máło fortunnych. Pieknie vczy Chryſoſtom święty.
y dáley. Vćierpiałeś co złego? ieſli chceſſ / nie będźie nic złego: dźiekuy
Bogu / á iuż obroćiłeś złą rzecz w dobrą. Ten ieſt duch Phi-
(b) Chry- loſophſki. (b) Stárzy Niemcy bárzo dobrze ćwiczyli dźiatki;
ſoſt. ná to y przetoż iezeli kiedy ſpárzyło ſie ktore w pálec ogniem / miáło
mieyſce. mowić: Chwałá Bogu; krotka ále wyśmienita náuká. Co-
kolwiek ćie Chrześćiáninie dolega ábo vgara / cokolwiek tra-
pi / mow ſto y tyśiąc rázy / Chwałá Bogu. Przydáie Páweł
święty. Nie zátłumiayćie duchá. niech będźie nátchnieniu

Boſkiemu

Boſkiemu zoſtáwione mieyſce. Nie raz Bog oznaymuie wo-
lą ſwoię táiemnemi námowámi/ ktorym ponieważ ſą Bo-
ſkie/ w ten czás śmiele náklániay vchá / kiedy cię ná wykoná-
nie ſámey chwały Bożey záciągáią. Ale y to ś. Páwel przydá-
ie. Proroctwem niepogárdzaycie: Wykład piſmá świętego/
przykłádne w kośćiołách karánia/ nápominánia ludźi cnotli-
wych/ od kego nie máią bydź zániedbáne/ ktory ſię ſtoſowáć
do woli Bożey prágnie. Kto ſłucháć niechce / niechce zrozu-
mieć woli Bożey. Náoſtátek roſkázuie Páwel święty. Wſze-
lákiego podobieńſtwá złośći wyſtrzegaycie ſię. Iáko ći kto-
rzy ſię ná pieniądzách znáią/fałſzywą monetę podczás ze dźwię-
ku/ podczás z znáku/ ábo z napiſu vznawáią/ y odrzucáią: ták
my brzydźmy ſię tákiemi rzeczámi / ktoreby iáko ſubtelny cień
złość po ſobie pokázowáły: wiedząc że to przećiwno woli Bo-
żey ieſt.

CZWARTA NAVKA.

Oprocz Bożych y Kośćielnych praw ſą drudzy tłuma-
ze woli Bożey zwłaſzcza w wątpliwych rzeczách.
Miedzy temi policzone ſą zwierzchnośći świeckie/
duchowne/ do tych ſię náleżą Plebáni / ſpowiednicy / ſtárſzi y
przełożeni w świątobliwych zgromádzeniách.

Gdy Saulus gotow iuż był woli Bożey oddawáć poſłu-
ſzeńſtwo/ ſpytał. Pánie co chceſz żebych czynił? Nie obćiążył
go Pan przykazániami/ áni mu nátychmiaſt vmieiętność do-
ſkonáłą wlał: Lecz iáko vczniá do Ananiaſzá poſyłáiąc /
wſtań/rzecze/á wnidź do miáſtá/ á tám ći powiedzą co będźieſz
miał czynić. (a) Anániaſz Páwłowi Bożey woli tłumaczem
był prawdźiwym/ iáko Corneliuſzowi Piotr. Ták chce
Bog przełożyć człowiekowi wolą ſwoią przez człowieká.
Ztąd ták częſte nápominánia: Rády záwſze v mądrego ſzukay.

(a) W dźieiách Apoſtol- ſkich R. 2. R. 9. vv. 7.

(b) *Tob. R.4vv.19.* (b) Bez rády nic nie czyń: á vczyniwßy nie będzieß żáłowáł. Duſzá męża świętego prawdziwiey pod czás powie niżli śiedm ſtrażnikow śiedzących ná wyſokim mieyſcu ná ſtraży. A przytym proś Naywyższego / áby ſporządzał w prawdzie drogę twoię. Przetoż do człowieká pobożnego vczęßczay / o ktorymkolwiek wieß / iż ma przed oczymá boiaźń Bożą / &c.
(d) *Eccl. R.37.vv. 15.18.19.* Y ſerce do dobrey porády przyłącz do śiebie / bo nád nie niemáß nic droższego. (d) We wßytkich tedy wątpliwośćiách około woli Bożey żadnego ráczey nie rádźmy ſię nád ſpowiedniká / y ſtárßych náßych: ktorym ábo ſumnienie / ábo żywot náß porzućiliſmy. W czym powßechnie mowić ſię może. Wßytkich Pánow / ábo ſtárßych / ábo przełożonych wola (oprocz grzechu) Boża wola ieſt / Co tedy káżdego z nas Pan / ſtárßy / ábo przełożony káże / nie ináczey ma ſię bráć tylko iáko niewątpliwy znák wyráźniey woli Bożey. S. Páwel to przykłádem vkázuie do Gálátow piſząc: zátym práwi po czternaſtu lat / ßedłem powtore do Ieruzálem z Bárnábą. Co zá przyczyná drogi ták dálekiey? znośiłem ſię z nimi ſtrony Ewángeliey. Oto Káznodźieiá wßytkiego świátá / przez ták wiele lat / iákoby naymnieyßy z vczniow o náuce ſwoiey dáie ſpráwę / y nayprzednieyße Apoſtoły iákoby ſędźie ſtánowi / że to coby oni w niey poſtánowili y ſpolną rádą pochwalili / zgánili / przydáli / y vieli: tákby y on toż wierzył / y tákże vczył. Bárźiey podźiwienia godno co przydáie. A vdáłem ſię wedle obiáwienia.
(a) *do Gal. R.2. vv.1. y 2.* (a) Izali ten ktory obiáwił Páwłowi o tey przyßłey drodze / nie mogł iednáko obiáwić co miał ná niey Páwel ſpráwić? Chce zgoła náuczyćielá człowiekowi mieć człowieká. A nád to Páwel S. do Ieruzálem iáchał. chcąc ſię rádźić ſtrony náuki ſwoiey / nie ták żeby on o niey wątpił / iáko że drudzy powątpiwáli. Dla vtwierdzenia tedy ſłußną rzecz rozumiał /
(a) *Hier. R.6. vv.16.* ſtárßych pytáć. Záczym pátrzćie á pytayćie ſię o dawnych śćieżkách / á ktora ieſt dobra drogá trzymayćież ſię iey. (a)

Pięto

PIATA NAVKA.

IEżeliby ßukáć rády / áni czás / áni mieysce niedopuściło;
tedy sam z sobą człowiek niech rokuie; á ták wßelką wątpli=
wość około vznánia woli Bożey bárzo łátwie będzie mog=
znieść. Mądrze niech vpátruie / ze dwuch rzeczy o ktorych pol
wątpiwa / ktora woli włásney bárziey sie podoba: ktora przy=
iemnieyßa żądzy cielesney. y ktorey sie rozsądek y zdánie włásne
bárziey chwyta. Gdźie to (czego łátwie sie domaca) grun=
townie z sobą postánowi / áby spráwy swoie z práwidłem wo=
li Bożey iáko naylepiey porownał; w ten czás záprawdę be=
śpiecznie obierze to / co z wolą iego nie zgadza sie / co nie do
smáku żądzy ciáłá; náostátek co mniey okázáłości y wyniosło=
ści w sobie ma. Bo tákie obieránie zgadzáiące sie z włásną
wolą / z ciáłem / z rozumieniem o sobie wysokim / káżdy słußnie
ma mieć w podeyźrzeniu y zá błędliwe ma bydź rozumiano. ále
to drugie / wyłamuwáiące sie z skłonności przyrodzoney / po=
spolicie iest nabeśpiecznieyße: gdy niepostępuieß według drog
swoich mowi Izáiaß / y nieznayduie sie wola twoiá. (b) (b) Is. R. 58. vv. 13.
Niech będźie ná przykład; wątły y oźiembiony żołądek máiące=
mu / z dosyć iádczenia ták kto może rádźić; do czego nawiękßy
maß áppetit. toć naybárziey wádźi. iákowe są Melony / o=
gorki / grzyby / ślimáki / zbytnie napoy źimny / świeże ogrodne
owoce / y podobne tym wßelákie łákoći wielce ćßkodzą: kto=
rych iednák często chćiwie prágniemy. Ták y w rzeczy przed=
śięwźiętey wiele rázy co ćiáłu y zmysłom wdźięczno y przyie=
mno iest wádźi dußy: co sie ták podoba woli ludzkiey / Boskiey
iest przećiwno. Vmartwiayćieß tedy członki wáße / ktore są
ná źiemi / Porubstwo y nieczystość / wßeteczeństwo / zła po=
żądliwość / &c. dla czego záćiągamy ná sie gniew Boży. (a) (a) Col. R. 3. vv. 5.
záczym nie vdáway sie zá pożądliwośćiámi twemi / á odwra=

 cay sie

cąy ſię od woli twoiey (nápomina mędrzec) ábyś ſię do woli
(b) Eccl. Rozd. 18. vv. 30. Bożey náwrocił. (b) Jednák ieżeliby iáka rzecz oboſtronna y
bezrożna ſię przytráfiłá / iáko tą gdyby dwáy vbodzy nádeßli/
obáy niedoſtátni/á iáłmużna nie mogłá dźiałem obom wyſtár=
czyć: day komu chceß/ máiąc wolą/ woli Bożey y roſkazániu
doſyć vczynić/ nie oßukaß ſię. Kiedyby záśię rzecz oboſtronna
wyciągáiąc vważenia więtßego tráfiłá ſię: rády potrzebá y
modlitwy. A ieżeliby o iedney iákiey ábo wielu ſpraw/ ácz
przypadkowych/ nie byłá wiádomość/ coby zá wola Boża by=
łá: nie łátwie ktorey z nich podeymuy ſię/ ażby iákokolwiek
mogło ſię wiedźieć że nie ſą przećiwne woli Bożey. W káżdey
tákiey vwadze wiele może rozum/ y ſumnienie. nie źli to w
rzeczy niepewni Raycy/ ktorzy ieżeliby chćieli oſtrożnie ſobie
poſtąpić/ łátwie zgodzą ſię ná to co lepßego do vczynienia.
Przytráfić ſię też może/ że boiáźliwego ſumnienia człowiek/
w táką ſię zámießkę podáie/ w ktorey ćiáło z duſzą miedzy ſo=
bą iákoby zápáſy chodzą/ że też nieborák trwoży podczas ſobą/
obáwiáiąc ſię áby ſnádź woli Bożey nie był przećiwny. Niech
to będźie ku poćieße/ czym ſię więc ćießą káznodźieie. co ták
wywodzę.

Káznodźieiá po obiedni widźi máło nie wßytkich ſłucha=
czow ſwoich ſpiących/ turbuie ſię po niekąd/ że mu máło po=
trzebnie głowámi poświádczáią: to iednák znośnieyſza mu
rzecz niżeli gdyby niewczeſnie ßemráli: Przetoż ieżeliby dwáy
ábo trzey nie ſpáli/ z ſobą ſam rokuie: doſyć ná mię y ſłußna á=
bych nie vſtawał w záczętey rzeczy/ poniewaz iednego wáżę
ſobie zá tyśiąc innych. Nie ináczey iákoßkolwiek zátrwożony
y pomießány może ſobie vważáć: niech iedno ći dwáy czuią/
rozum y wola/ niech ći ſtrożowie woli Bożey przeſtrzegáią/
by też y wßytkie rzeczy obroćiły ſię opácznie wzgorę nogámi/
ia będę ſtał nieporußonym/ y lubobym ſkinienia Boſkiego nie
mogł wyráźnie poiąć/ vśiłowáć będę ábym zrozumiał.

SZOSTA NAVKA.

DO wyrozumienia woli Bożey wiele pomaga z świętym Pawłem prosić. Pánie co chcesz ábym czynił? Ten tryb ludzi świętych w rzeczách oboiętnych y zámichlanych: vciekáć się do twierdze modlitwy. iáko niekiedy Moyzesz y Aáron do przybytku Páńskiego. A iáko gdy obłoki ták gęste zbijáią się/ że też niebo grzmieć y iákoby ryczeć poczyna/ we dzwony ná wieżách biją/ dla rozgromienia obłokow; ták ile rázy słońce Bożey woli oczom nászym záćmia się/ że práwie niewiemy czego się iąć/ nayskutecznieysza iest/ kołátáć paciorkámi do niebá. Tym sposobem Páweł święty w nágłey zámieszcze wśrzod pola przestrászony woła. Pánie co chcesz żebym czynił? (a) Tę modlitewkę często powtarzáć/ nayspośobnieysży czás iest/ kiedy do stołu Páńskiego przystępuiąc Ciáło Páńskie ná ięzyku piastuiemy: ná ten czás modlitwę żárliwie powtarzaymy. Pánie co chcesz ábym czynił? Bá y podczás ofiáry Páńskiey/ kiedy nayświętszy Sákráment Kápłan podnosi/ to nagoretsze niech będzie násze prágnienie/ Pánie co chcesz ábym czynił?

(a) Acto. R. 9. vv. 6

Zakonnikom/śluby Bogu vczynione/podczás Mszey S. co dzień powtarzáć/ bárzo rzecz vżyteczna. X. Jakub Laynes drugi Generał po S. Jgnácym Zakonu *Societatis IESV* / co dzień przy dokonániu Mszey świętey po słowách Setniká onego (Pánie nie iestem godzien/ &c.) Zbáwiciela swego ręką trzymáiąc mowił. Stoię przytym Pánie com ci obiecał. (a) Ták y drugim / gdy podnoszą niebieski pokarm / słuszna rzecz modlić się. Pánie iáko ty chcesz táż iest moiá wola/ com raz dobrze postánowił więcey nie odmieniam. Tákie to codzienne siebie sámego ná wolą Bożą ofiárowánie / naycelnieysze iest/ do ostátniey przy śmierci potyczki przygotowánie.

(a) vv dzieiách S. Laynes

Iezeliby záś kto przez długi czás / prosił o co Páná Bogá / á nie otrzymał; niech pewnie wie / że dobry Oćiec niechce áby to v niego vproszono / o co ták długo syn prosił. ábo wiec nayłáskáwszy Oćiec w trwáłośći / proszącego syná / ná więtszą zapłáte / záprawuie. Nic o tym niepowątpiay / że nayłáskáwszy Bog częstokroć odkłáda proszącemu dopomagáć / áby státecznieysze modlitwy y przydłuższą ćierpliwość tym hoyniey nágrodził. Záprawdę v wielu / tákiey rzeczy iáko od łákomych pieniędzy / często práwie wyćiskáć y wymierzáć potrzebá. Rzádkieby modlitwy / y rzádką ćierpliwość od nas wyćiągnął Bog / gdyby nie tákim sposobem gnuśne przygrzewał. Záczym często bárzo nam iest rzecz pożyteczna długiemi prośbámi nic nie vprośić. Bo z modlitw przedłużonych czásem więtszy bywa pożytek / ániżeli z vproszenia. A to iest co káżdemu wielkie vspokoienie przynośi / kiedy kto często / wiela lubo / bez skutku paciorkámi sie báwi.

Dawid Krol Zydowski iáko pośćił / iáko płákał / iáko padszy ná ziemie modlił sie / niżeli o woli Bożey wiedział / strony vmieiącego syná swego! Ale skoro vsłyszał o śmierći iego / poznał to być z wolą Bożą y z dekretu iego áby vmárł: Záraz wesoło wstał / z ziemie / vmył y námáśćił sie / y wszedł do domu Páńskiego oddáiąc Pánu cześć y chwałe (a)

a) 2. R. R. 12. vv 16. y dáley.

Chrystus po trzećiey modlitwie przy gorze oliwney / vpewnionym będąc o woli Oycowskiey: śpićieś iuż práwi / y odpoczywayćie. Ták po niewysłucháney prośbie / pokoy y vćiszenie powietrzne nástepuie / dla tey sámey przyczyny iż iásnie wyrozumiewamy czego po nas dobry Pan potrzebuie. Heli Kápłan naywyższy / opowiádáiącemu Sámuelowi iáko Bog nie tylo ná Oycu sámym / ále y ná synách iego zemśćić sie miał vráz swoich: nic inszego nie odpowiedział tylko to: Pan ći iest; co dobrego iest w oczách iego / niechay vczyni. (a) Iákoby rzekł. Niewdźięczną mi Sámuelu przyniosł nowine, ále że

(a) vv pier. X Ro. 3. vv. 18.

wiem

wiem o woli Bożey/ obwießczenie iey lubo máło przyiemne/ z chęcią przyimuię/ y przyznawam vpodobánie Boże. Ia y synowie moi/ ná karánie zásłużyliśmy/ y podeymiem ie/ ponieważ ták sie zdáło woli Bożey / ktorey niegodzi sie sprzeciwić. Niech vczyni Bog/ co iego naświetßey woli sie podoba/ my słußkowie/ on Pánem iest: my rozmáicie zgrzeßeliśmy/ Pánu przyzwoitá karáć wystepne.

Gdy S. Páwłá odchodzącego do Ieruzálem Cesáriyscy Obywátele płaczem y łzámi zátrzymáć vsiłowáli. Páwel im rzekł smiele: Co czynićie/ práwi/ płacząc á trapiąc serce moie? Abowiem ia nie tylko bydź związány/ ále y vmrzeć w Ieruzálem dla imienia Páná Iezusowego gotow. A gdy námowić nie mogli/ przestáli/ mowiąc/ niechay sie dźieie wola Páńska. (a) Ten własnie odpoczynek dußy po dáremnych prosbách/ o to iedynie prosić: Niech sie dźieie wola Páńska: A z tąd pochodźi do domácywánia sie (że ták rzekę) woli Bożey náuká ostátnia. (a) W dzieiách Rozd. 21. vv. 13. 14.

SIODMA NAVKA.

ZAden z ludźi nie zrozumie pewney woli Bożey/ nád tego ktory ßczerze do niey we wßytkim stosowáć sámego siebie prágnie. To prágnienie záprawdę iest iákoby oną nicią Lábyrintową/ do wywikłánia sie ze wßelákich zámießek obłędnych/ ktorą wßeláką wątpliwość w vpátrowániu woli Bożey znośi sie. Iezeliby kto niewiedźiał czego Bog potrzebuie y ze dwuch godźiwych rzeczy coby rádniey widźiał. Iednák ták ma bydź gotowy człowiek / áby sercem ßczerym mogł rzec: Pánie gdybym wiedźiał/ czegobyś chćiał po mnie/ żebym co tákowego vczynił/ iam nátychmiast ochoczy to wypełnić. Ták sie oświádczywßy/ bespiecznie co chce niech vczyni: y niech sie wiecey nie trosce/ bo to pewna iż woli Bo-

ſkiey trudno táki może przeczyć. Tákiego ſyná nie opußcza vkochány Oćiec / áni mu dopuśći zbytnie wykráczáć od woli ſwoiey.

Jeżeliby nie było człowieká przez ktoregoby go náuczył / Anyołá poſyła: iáko poſłał Jozephowi / gdy ſie z myślą biedźił / niewiedząc coby w wielkiey ſpráwie iedney czynić; Ták trzech ze wſchodu słońcá Mędrcow / po oddániu powinnego pokłonu niebieſkiemu niemowiątku / we żłobie leżącemu / przeſtrzegł Anyoł / ſtrony zdrádźieckich Herodá zamysłow / áby inßą drogą do Oyczyzny powrot vczynili. Toż Abráhámowey niewolnicy Agárze. ták y innym niezliczonym ná vchronę błędu poſłány był / ábo Anyoł / ábo námieſtnik Anyołá / iáki człowiek pobożny. Roku 324. Conſtántin wielki opuśćiwßy Rzym v Ilium / ábo v Troicy począł zákłádáć miáſto: ále że wolá Boża náſtąpiłá / áby záwźięte zamysły opuśćił. Byzantium ábo Cárygrod w Tráciey złożył; rozmáite Bog podawał przeſtrogi / bo iáko / Bedá / y Elicas hiſtoricy wſpomináią / wßytkie naczynia rzemieślnice w nocy ná drugim brzegu znaydowáno / táiemną mocą przenieśione. Tamże orzeł co Zonáras twierdźi / łokiec ábo ßorulec Mularſki wyniosł y v Cárogrodu z páznogći ſpuśćił. (a) Tákim y rożnym ſpoſobem / nie zábránia Bog vznawáć woli ſwoiey / ßczerze proßącym. Poniewaź naywyżßey mądrośći Duch ieſt dobrotliwy / (b) y wßytkim śiebie hoynie vdźiela; Jeſt przytomny wßytkim / ktorzy go w prawdźie ßukáią / (c) á wolą ſwoię przedźiwną y słodką náuką wykłáda tym wßytkim / ktorzy prawdźiwym vniżeniem zá vcznie mu ſie polecáią. Wolą Bożą naylepiey vczemy ſie poznawáć / czyniąc.

(a) *Baronius 3. vv Tex. 3. R 324.*
(b) *vv X. Madr. R. 1. vv. 6.*
(c) *Eccl. R. 2. vv 13.*

ROZ

ROZDZIAL V.

Iákorozmáita ieſt wola Boża, y w ktorych miánowićie rzeczách oná chce ſię porownáć z náſſą wolą.

CYprianus wielki Kráſomowcá y niemnieyſzey świątobliwośći Kártáginenſki Biſkup / niezwyćiężony męczennik / iákoby ná regeſtr zebrał / czego naybárźiey po ſwoich náśládowcách wola Boża potrzebuie.

Słowá godne Cypryaná / y złotem mogą bydź wyrázone. Boże day / áby po wſzytkich Chrześćiáńſkich kośćiołách / á nabárźiey w ſercách nápiſane były / iákoby ſummá nieiáka żyćia / y doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, nie od rzeczy w liczbe ie podźielić. A te ſą.

Boża wola ktorey Chryſtus vczył, y ſam ią ná ſobie wyráźił. ieſt

Pierwſza. Pokorá wſpolnym z ludźmi obcowániu. Wtora. Vgruntowánie w wierze. Trzećia. Wſtyd w słowách. Czwarta. W ſpráwách ſpráwiedliwość. Piąta. W vczynkách miłosierdźie. Szoſta. W obyczáiách kárność. Siodma. Nie mieć potęgi ná vkrzywdzenie. Osma. Nężnie vczynioną znośić. Dźiewiąta. Z bráćią pokoy mieć záwárty. Dźieśiąta. Bogá zupełnym ſercem miłowáć. Iedennaſta. Miłowáć go że Oycem ieſt. Dwánaſta. Bać ſię go że Bogiem ieſt. Trzynaſta. Nieprzekłádáć nic nád Chryſtuſá bo y on niczego nád nas droższego nie miał. Czternaſta. Z miłośćią iego ſpoić ſię nierozdźielnie. Piętnaſta. Przy krzyżu iego mocno y z dufnośćią ſtać. Szeſnaſta. Kiedy o iego imię ſą ięte y

 częśc

cześć idźie: pokazáć w mowie státek/ ktorą te cześć wyznawámy; w pytániu vsność/ ktorą śie śćierámy. w śmierći trwáłość/ ktorą korone odnośiemy. A toć iest chćieć bydź społdźiedźicem Chrystusowym/ to iest przykazánie Boże záchowáć; to iest/ wolą Oycá wypełnić. (a)

(a) Cypr. vv tract. o Páćierzu Páńskim iest miedzy niewvvatplivvemi iego pismy.

§. I.

Z Tych osobliwie śiodma/ osma/ dźiewiąta/ dźieśiąta náuká/ glebiey ma bydź wpuszczona w serce/ kiedy nie moż czynić/ vczynioną znośić: z Bráćią w pokoiu żyć/ Bogá zupełnym sercem miłowáć. Tu my niebożętá często śie záćinamy/ wolą Bożą dobroczynną y dobrodźieystwo przyspárzáiącą/ ochotnym sercem przyimuiemy: ále od kárzącey/ mniemáiąc że to nie wola Boża iest/ odwrácamy śie: iákoby ludźie stáli ná nász zdrowie/ y sławę/ z nienawiśći mimo wiádomość/ y roskazánie Boskie/ ktorzyby nas lubo zgołá zgłádźić ábo hániebnie obelżyć mogli. Slepotá to iest y szaleństwo iáwne. Rozumiemy że nam tylo pomyślne z niebá y vżyteczne rzeczy płyną: y owszem niepoćieszne też/ y z niepożytkiem nászym/ bá zgołá w tym ták wielkim okręgu świátá/ nic śie nie dźieie/ nic śie nie mieszá/ nic śie nie burzy (okrom grzechu) czegoby nie był powodem y początkiem nayprzednieyszy on wszytkiego sprawcá. Ieremiasz z płáczem: ktoż to iest/ práwi/ ktory rzekł/ áby śie co stáło/ bez Páńskiego roskazánia? z vst nawyższego nie wynidą/ áni złe rzeczy/ áni dobre? Czemuż szemrał człowiek żyiący/ mąż w grzechach swoich? (a) Iákoż to nikczemnego y bez rozumnego człowieká iest rozumieć/ żeby co miáło bydź/ czegoby Bog niezdárzał/ ábo wiec niedopuszczał! Bárzo pieknie o tym Cássiánus. Wierzyć przystoi bez wątpliwie iż nic śie zgołá ná tym świećie bez Bogá nie dźieie/ ábo z woli/ ábo wiec zá pozwoleniem iego że wszytko śie stáie znáć muśi.

(a) To iest dla kary grzechovv Threnod. Ro. 3. vv. 37. y dáley.

Stárzy

Stárzy Poetowie báiáli/wymyslàiąc iákoby olbrzymowie ważyli się Bogi wyrzucáć/ zgornego ich pałácu. Ná stronę odłożmy fábuły. Wy skárżący się / wy onemi iesteście. Jesli bowiem wßytkie złe rzeczy / ktore tu vćiskáią/ nie tylko przepußczone są od Bogá/ ále y posłáne z rąk iego. Wy ktorzy zgrzytácie/ ktorzy się sprzećiwiácie ? nic inßego tylko berło mu z rąk wßechmocnośći (ile w was iest) odeymuiećie? y swobodne krolestwo wydźierácie? wßytkie rzeczy stworzone słucháią bez przymusu y posłußnemi są naywyßemu onemu práwu: Nayßláchetnieyße stworzenie człowiek / sam przećiwko Stworzyćielowi swemu wierzga/ y sprzećiwia się. Czemu się dármo oburzamy? wßytkie nießczęśćia od Bogá są / wßytkie á wßytkie: Ze tám trzęsieniem źiemie niektore miásteczká zápádły się/ ze wßytkiemi obywátelámi / z Bożey opátrznośći to iest: że gdźie indźiey powietrze wiele tyśiecy ludźi vmiotło/ od niey iest: że mordy/ woyny/ okrućieństwá y tu y tám pánuią / od nieyże iest.

Ale puśćiwßy ná stronę ogołne rzeczy/ że ten twoy nieprzyiaćiel miły człowiecze / cześć ći dobr bez práwnie wydźierá/ ten ći ná vczćiwe nástępuie/ ten ćię inßemi sposobámi frásuie/ wßytko to od Bogá: ktory nie tylko dopußcza ále posyła z niebá ná ćię. A żebyś to iáśniey poiął z Boskiego zrządzenia te rzeczy wychodzą. Záczym wola Boża nie tego tylko od nas potrzebuie/ ábyśmy ták dálecy byli od czynienia. inßym krzywdy: iákobychmy y wyrządzáć iey nie mogli / ále chce ábyśmy od inßych żádane ćierpliwie znośili / y pokoy ze wßytkiemi záchowáli/ luboby oni sobie z námi nie prágneli: lecz áby się dostátecżniey mogły poiąć woli Bożey táiemnice / to cochmy wzwyß námienili/ krotko trzebá wyłożyć.

§. 2.

Wola Boża v Theologow dwoiáka iest / iedná iest ták z nimi rzekę *Znákowa* / ktorą Bog nákazuie y zákazuie/ dopußcza/ rádźi / sprawuie cokolwiek ; y tę swoim

prawem y przykazániem obiáśnia. Druga vpodobánia / ktora co zámierzył koniecznie chce żeby śie to stáło / ábo z conditią ábo też niey. Anyoły tedy y ludźie wiecznym ßczęściem chćiał obdárzyć / z tą iednák conditią y prawem / iezeliby oni nie przeczyli z iego wolą ktora iest wolna. Drugie rzeczy / chce Bog bez żadney conditiey iáko chćiał niebo y źiemię stworzyć / ták chce mieć wieczny porządek świátá wßytkiego y rząd / ktorym włada bárzo mądrze. Tey woli Bożey nie może żaden śię sprzećiwić ; tá nie podległá żadnemu práwu : nic nie czyni zrządzenia innego / żadnemu śie nie poddawa. Sam to Bog przez Izáiaßá potwierdza : Rádá moiá práwi stáć będźie y we wßytkim wykona śię wola moiá. Ták będźie słowo moie ktore wynidźie z vst moich / nie wroći śię do mnie námederemnie ále vczyni cokolwiekem chćiał (a) A my też nędzni
(a) Is. R. 6. vv. 10 y vv. 55 ev. 11. słußkowie, iego chcemy / lubo nie / iáki iedno z wysokośći ná nas Bog dekret wyda / nie możem go nie przyiąć. Wßyscy chmy z wielą vtrapienia śluб iákoby wźięli : drugi nośi ná ßyi łáncuch złoty / y przestrony. drugi śćisły y vrázliwy. Ale coß ná tym ? Iednáß straż wßytkich pilnuie / y ći też są przykowáni / ktorzy ćie przykowáli / wßelki żywot iest niewolą y owßem iest wßelki żywot.

Przywyknąć tedy mamy tey condiciey / y ile może bydź namniey ná nie nie nárzekáć. Skąd wielka poćiechá niech rośćie wiedząc że ták Bog chce / że mu śie to podoba / y że nie máß żadnego / ktoryby mogł wstręt vczynić woli iego. Wyznáłá to niekiedy Krolowa Hester wołáiąc. Pánie / práwi / Pánie / Krolu wßechmocny w ktorego władzy wßytkie rzeczy są położone / y nie máß ktoryby śie mogł sprzećiwić woli twoiey. Augustyn świety nadobnie toż vkázuiąc : Te są mowi / wielkie dźiełá Páńskie wynálezione ná wßeláką wolą iego / y ták mądrze wynálezione / że gdy Anyelska y człowiecza nátura zgrzeßyłá / to iest / nie co on / ále co oná chćiáłá / vczyniłá / przez też wolą stworzenia / ktorą śię ostáło czego Stworzyćiel

niechćiał/ wykonał on co chćiał/ dobrze vżywáiąc y złych; iá ko ßczera dobroć. (a) Choćia tedy niezbożni sporni są woli Bo żey/ przećię Bog ná nichże sámych wykonywa wolę swoię ßká radney woli ich ná dobre záżywáiąc. Z rzeczy / do tąd przy toczonych.

Już się iáśnie pokazáło iáko Bog wßytkich prágnie zbá wienia/ á iednák nie wßyscy onego dostępuią / nie czyniąc do syć podánym conditiom/ á depcąc wyroki Boskie / y od nich odpadáiąc. o ktorych srogo prorokował sam Zbáwiciel: Nie káżdy práwi/ ktory mi mowi Pánie / Pánie wnidźie do krole stwá niebieskiego / ále ktory czyni wolę Oycá mego / ktory iest w niebiesiech/ ten wnidźie do krolestwá niebieskiego (a) ktory mądry wßytek poki ma czás podáie się ná wolę Bożę.

(a) Tho. ;. Enchi. Roz. 110. do Wáwrzyncá

(a) Mat. Ro. 7. vv. 21.

§. 3.

CO gdyż ták iest/ niczego lepiey y znáczniey vczynić nie możem/ iáko kiedybychmy wolę nászę/ woli Bożey cá le poddáli/ y z nią się porownáli / mowiąc z Kápłá nem Heli: Pan ći iest/ co dobrego iest w oczách iego niechay czyni (b)

Tákże z Ioabem Hetmánem. Pan vczyni co dobrego iest w oczách iego. (c) z Dáwidem Krolem. A ieżeli mi rzecze Pan/ niepodobaß mi się: gotowem : niech vczyni co dobrego iest przed nim (d) z Iudą Máchábeyskim : A iáko wola będźie ná niebie/ ták się niechay sstánie (e) z Chrystusem Zbá wićielem : Oycze moy miły ieżeli nie może ten kielich bydź od dálon iedno ábym go pił/ niech się dźieie wola twoiá. (f) Ie sliß po synie ták powolnym wyćiągano / áby wypełnił dosko nále wolę Oycá/ poniewaz ná tom zstąpił z niebá/ práwi/ nie iżbych czynił wolę moię/ ále wolę onego ktory mię posłał. (g) Ieżeli tego wyćiągáno po synie iáko dáleko mniey przystoi niewolnikom/ przećiwko woli Páná swego co poczynáć! Ro zumieymyß/ że náder słußno : áby przypádło do sercá człowie

(b) 1. X. Kro. Ro. 3. vv. 18.

(c) 2. Re. Rozd. 10. vv. 12.

(d) vv ktorych X. Kr. R. 15. vv. 26.

(e) Matt. R. vv 60.

(f) Math. R. 26. vv. 42.

(g) Ian. Ro. 6. vv. 55.

kowi/

kowi/ cokolwiek od wiekow Bogu ſię podobáło. Zołnierz w obozie vſłyſzawſzy znák ruſzenia ſię z mieyſcá/ vkłada tłomoki; zrozumiawſzy że czás potrzeby/ ſkłáda wſzytko/ á zbroie kładzie ná ſię/ ſercem/ ręką/ oczymá/ gotow ná wſzelákie Hetmanſkie roſkazánie/ y tego wygląda. to ſie niechay w nas znayduie/ w tym duchownym żołdzie/ náſtepuymy ochotnie y śmiele dokądkolwiek nas Hetman záciąga. Coſzkolwiek oſtánie ſie/ znośmy nie tylko ćierpliwie/ ále y ochotnie wiedząc że wſzelákim doległośćiom/ poki tu żyiemy z nátury ieſtechmy podlegli. Niáko dobry żołnierz ponośi rány/ wylicza blizny/ y przebity orężem/ miłuie tego wodzá/ dla ktorego żywot tráći. Ták y my mieymy w ſercu one ſtárożytne przykazánie. *BOGA NASLADVY.* A ktokolwiek nárzeka/ płacze/ ſteka/ z przymuſu/ muśi gwałtem czynić co on roſkázuie/ y rad nie rad przyniewolony wykonywa roſkazánie. A coſz to zá ſzaleńſtwo dáć ſie poniewolnie ćiągnąć/ raczey niżeli iść dobrowolnie. Coż zá głupſtwo/ y niewiádomość condiciey ſwoiey/ boleć ná to że co przypádło przyćieżſzym? ábo dziwowáć ſie/ y nie z ſmákiem to przyimowáć/ co ták dobrym/ iáko y złym przytrafia ſie? to ſie ma rozumieć o chorobách/ śmierćiách/ ſłabośćiách/ y tym podobnych/ ktore iákoby po rodzie ná żywot ludzki przypadáią. Cokolwiek z vſtáwy okręgu tego świátá mamy ćierpieć/ wielkim to ſercem przyimuiemy. Jeſtechmy iákoby przyśięgą gwałtem obowiązáni y przymuſzeni/ ponośić przygodne vſterki śmiertelnośći/ y nie trwożyć ſobą/ czego ſie vchronić nie ieſt w mocy náſzey/ vrodźilichmy ſie w kroleſtwie y pewnie ná kroleſtwo. A Bogu poſłuſznym bydź wielka ſwobodá. (a)

(a) *Sene. vv X. o błogoſł. zyvv. R. 15.*

Vkazáliſmy iákim ſpoſobem możem przyiść do poznánia woli Bożey. Ale vznáć tylko nie doſyć ná tym/ trzebá śćiſle bárzo ſwoię wolą z nią złączyć. Lecz w czymby to ſpolenie nálezáło w Wtorey Xiedze oświádczemy.

Wtora

WTORA XIĘGA.

O woli ludzkiey do Boskiey porownániu.

ROZDZIAŁ I.

Wstęp do porownánia woli ludzkiey z Boską.

BYł niekiedy zacny ieden Theolog / ktory ośm lat cáłe vstáwicznemi modlitwámi Bogá prosił / áby mu człowieká vkazał / od ktoregoby mogł sie náuczyć drogi naykrotszey do niebá. Tego tedy dniá ktorego prágnął rozmowy z tákim człowiekiem naybárziey / y nic inszego nie życzył sobie / tylko obaczyć Mistrzá táiemney prawdy / zdáło mu sie iákoby głos z niebá słyszał / ktory go ták nápominał. Wynidź z domu do kruchty Kośćielney / á iákiego szukasz znaydźiesz człowieká: Wyszedszy tedy ná dwor / podkał v progu domu Bożego / żebraká z owrzodźiałemi goleniami y gęstą ropą oćiekłemi / sukmáná v niego trzech ledwie pieniędzy wártá: temu Theolog dobrego y szcześliwego záránku powinszował. ktoremu żebrak: nie pámiętam ábym go kiedy miał nie według myśli: Tu znowu on Człowiek vczony / iákoby popráwuiąc pierwszego pozdrowienia: Eiá práwi / szcześć ćie Boże. Odpowiedźiáło vbostwo: A iam nigdy nieszcześćia nie záznał. Zdumiał sie ná te słowá Theolog / ále by sie snáć nie pomylił w słucháníu. Winszowánie swoie powtarzáiąc / troche inszymi mowił słowy: Coż powiádasz / práwi / życzeć szcześliwego powodzenia! odpowie mu nieodwłocznie żebrak: nigdym nie był nieszcześliwym: Theolog rozumieiąc iż dworuie wielomowny żebrak, á chcący do-

znáć dowćipu y obyczáiow iego / przydá znowu: niech ći ſię wßytko dobrze wiedźie. Nie mam tu (odpowie) ná co ſtyſkowáć / wßytko mi ſię dźieie iáko ią chcę / choćiaż mego zdánia do ßczęśćia nie przykłádam. Przyda Doktor on znowu lubo pozdrawiáiąc / lubo go też żegnáiąc / niechże ćię ſam Bog dobry człowiecze ſtrzeże / ponieważ w ßczęśćiu nádźieię nie pokłádaß. Jednák powiedz proßę czyś ty ſam miedzy vtrapionemi błogoſłáwionem: Toć ſię Job omylił twierdząc: Człowiek vrodzony z niewiáſty krotko żyiąc nápełniony bywa wielkiemi nędzámi / á iákożeś ty ſię vchronił od wßytkich dni złych? Nie dobrze poymuię ia tego iákobyś to rozumiał. Ná co żebrak: ták ieſt moy Pánie nieináczey iákom powiedźiał: Winßuiącemu fortunnego poránku: nie ználem ſię do tego żebym miał bydź kiedy nießczęśliwy: przeſtáię ná moiey condiciey ktorą mi Bog tu náznáczył / niepotrzebowáć ßczęśćia / ßczęśćie moie ieſt. Obłudy one ßczęśćie y nießczęśćie / nie obráżáią żadnego tylko ktory tego ßuka / ábo ſię ich ſtrácha. Ja ſię nigdy nie kłániam ßczęśćiu / ále Oycu niebieſkiemu ktory wßytkiemi pogodámi władnie. Y ták nigdym ſię zá nießczęśliwego nie poczytał / ktoremu wßytko wedlug myśli przypada: Jeżeli mię głod trapi Bogá naydożornieyßego Oycá dla tego chwalę: Jeżeli źimno mi dokucza / ieżeli deßcz ná mię leie / ieżeli powietrzne złe chwile naprzykrzáią mi ſię Bogu iednákowo. cześć oddáię. náśmiewáią ſię drudzy ze mnie / Bogá nie mniey chwalę: Bom tego pewien że tego wßytkiego ſpráwcą ieſt Bog / nie ieſt y bydź nie może iedno náder dobro co Bog czyni: Záczym cokolwiek Bog ábo podáie / ábo dopußcza żeby ſię to ſſtáło / wdźięczno ábo niewdźięczno / ſłodko ábo gorzko / zárowno to v mnie / gdyż to wßytko iáko z ręku vkochánego Oycá weſoło przyimuię / y o to ſię ſámo ſtáram co Bog chce; ták mi ſię wßytko ſſtáie iáko ia chcę. Nędzny ß to káżdy ktory rozumie że ßczęśćie ma władzą iáką nád nim / y ten ieſt prawdźiwie nießczęśliwym / ktoremu ſię

márz

márzy niewiem o iákim ßczęśćiu ná tym świećie. Tá prawdźi-wá ßczęśliwość w tym żywoćie ieſt/ do ſámey woli Bożey iáko nayśćiſley przylgnąć. Wola Boża/ naylepßa/ nayproſtßa wo-lá/ nád ktorą nie może bydź proſtßa y zła bydź nie może. tá o wßytkich ſądźi/ o tey żadna. Zebym iey náśládował/ to moy vſtáwiczny zamyſł/ to moie iedyne ſtáránie/ ábym co Bog chce y ia nigdy ináczey niechćiał. Z tey przyczyny nie ſądzę ſię bydź nießczęśliwym/ ponieważem wßytkę moię wolą ták zupełnie zdał ná Bożą/ że v mnie nie inße chcenie y niechcenie/ tylko cze-go Bog chce ábo niechce. A podobnaß to rzecze on Theolog/ że to z ſercá mowiß? Proße powiedz mi byłże byś tegoż zdánia y woli/ gdyby ćię Bog oſądźił wtrąćić do piekłá? ktoremu o-chotnie żebrak odpowie. Mnie/ práwi on má do piekłá wtrą-ćić? Wiedz że iż mam dwoie rámioná dźiwney mocy/ temi bych go ia iáko naypotężniey śćiſnął/ obłápieniem nierozdźiel-nym. Jedno rámię ieſt naypowolnieyße vniżenie/ przez oſiá-rowánie śiebie ſámego/ drugie ßczyra miłość przez zákochánie ſię w Bogu. Temi tedy rámionámi ták bym z Bogiem ſię związał/ że gdźiekolwiek by mię poſłał/ muśiałby bydź y ſam ze-mną ſpolnie. A záiſte dáleko lepßa rzecz z Bogiem raczey bydź choć nie w niebie/ nizeli w niebie bez Bogá. Theolog ná te słowá zdumiały/ począł ſam z ſobą rozmyśláć/ żeć to oná ieſt naykrotßa drogá do Bogá. Jednák chćiał ſię wiecey ießcze dowiedźieć/ y mądrość w domu ták niepoczeſnym mießkáiącą ná iáwią wyprowádźić. A ſkądeś/ práwi/ tu przyßedł? od Bogám przyßedł/ odpowiedźiał żebrak: ktoremu znowu The-olog: Ná ktorym mieyſcu/ práwi/ ználázłeś Bogá? Tám odpowiedáiąc/ rzekł/ gdźiem wßytkie rzeczy ſtworzone opu-śćił: znowu Theolog: A gdźieß Bogá zoſtáwił? Przydał v-bogi/ w ſercách niepokálánych/ y dobrey woli. Cożeś wżdy zá człowiek? rzecze Theolog: wnetże ná to vbogi; Ktoßkol-wiek ieſtem/ práwi/ przeſtáię ná moiey condiciey/ ták żebym

ſię z nię ze wßytkich Krolow doſtatkámi nie frymarczył. Krolem ieſt káżdy/ ktory ſobie vmie pánowáć. A mamże temu wierzyć żeś ty krolem? rzecze Theolog; gdźieß maß Kroleſtwo? Tám práwi żebrak/ pálcem záraz niebo pokázuiąc; Krolem ieſt/ ktoremu támto gorne Kroleſtwo pewnymi Cyrográphámi ieſt vtwierdzone. Náoſtátek Theolog kończąc one rozmowę: kto ćię tego/ práwi/ náuczył/ tákiego ſercá y otuchy dodał? odpowiedźiał drugi: Powiem Pánie: ia po wßytkie dni milczę. zabáwiáiąc ſię częśćią Paćiorkámi/ częśćią rozmyślániem duchownym/ ná to ſámo pilne oko máiąc ábym ſię y z Bogiem iáko naybárźiey zjednoczył. Złączenie y towárzyſtwo z Bogiem/ y z iego świętą wolą wßytkiego tego náucza. Chćiał co więcey pytáć Theolog/ ále zdáło ſię ná inßy czás odłożyć/ ná ten czás go pożegnaw ßy: odchodząc wiele ſobie rozmyślał: Oto ználázłeś ták ſobie mowił/ Doktorá iáko nayproſtßey do Bogá drogi. Jáko prawdźiwie święty Auguſtyn: Wſtáią nieukowie/ y niebo porywáią/ á my z náukámi náßemi bez ſercá/ pátrzćie iáko ſię walamy w ćiele. (a) To ieſt co Chryſtus Pan dźiękuiąc: Wyznawam przed tobą práwi/ Oycze Pánie niebá y źiemie/ żeś te rzeczy zákrył przed mądrymi/ y roſtropnemi: á obiáwiłeś ie máluczkim/ (b) Prawdźiwie pod niepozornym płáßczykiem często bárzo ſię tai mądrość. A ktoby ták wielkiey niebieſkiey náuki ſpodźiewał ſię w człowieku ták wzgárdzonym/ ktoby wierzył że táki duch záwárty/ w nieuczoney proſtoćie? Te ſą dwoie one rámioná niezwyćiężoney mocy: śiebie ſámego ofiárowánie/ y Bogá vmiłowánie. (a) Te Bogá gdźie chcą poćiągáią: Temi rámionámi Bog iáko nayśćiſley dopußcza ſię ſkrępowáć/ ináczey nie da ſię dotykáć.

(a) Aug vv X. 8 Confeſ. Ro. 8. ná poczatku

(b) Mat. Ro. 11. vv. 25.

(a) Rzeczy przełożoney vviárá przy Autorze ktory ieſt Tauler Dominikan vv ſvvoich Inſtit. iáko o nim Belarmi. Żył Roku 1350.

ROZ-

ROZDZIAL II.

Ktora wola ludzka do tego z wola Boża złaczenia naybárźiey iest sposobna.

DO vpodobánia Krolowi Assweroẃi nágotowáne Panienki ze wszytkich Prowincyi Krolestwá iego przyprowádzone były do Susan głownego miástá. Tym rok ieden ná same ochędostwá y stroie náznáczono. Ná iákie sie tám vmywánia/ piekrzenia/ mágłowánia / máſzczenia / ozdoby/ nie przysposabiano? Iák wiele tám bielidł/ bárwiczek / rumienidł / y wszelákich piekrzydł y farb dla przyiemnieyszey vrody wychodźiło. Ták wiele było ná tym podobáć sie oczom Krolewskim. A ludzka wola we wszelkiey okrásie vpośledzona/ iáko wieśniaczká iáka / niewiástá gruba z roli / do naywyższego onego Krolá społeczności przyiść nie ma sie wstydáć? żeby tedy człowiecza wola wiedźiałá / że w ten czás sie oczom onym niebieskim przypodoba / kiedy nie tylko o naymnieyszey zmázy stara sie oczyśćienie/ ále też tákie ochędostwá sobie przysposábia/ ktoremiby iákoby powabem przyćiągnełá do siebie wolę Bożą / do tego niebieskiego zwiąsku.

Przetoż dla záchowánia porządku y chroniąc sie zámieszánia/ ták rzecz podźielemy/ żebychmy woli náſzey imioná/ iáko iákie tytuły náznáczyli: z ktorychby sie náuczyło / iákiego przygotowánia potrzebá do tego złączenia sie z wolą Bożą. A iáko Pan z nowym sługą/ ktorego przyimuie do domu swego siłá sie tárguie y wymawia sobie: chce práwi żebyś nie był báiem/ nie był pletliwym / zabáwniczkiem / kosterą / swárliwym y moczygębą. Ale żebyś nádewszytko był pilnym/ wiernym/ y posłuſznym/ ten iest tryb Pánow gdy ná służbę czeladź

przyimuią/ to ſobie wymawiáią. A czemuż nie będźie wolno tákiego práwá záżyć Bogu przyimuiącemu do ſwoiey przyiáźni wolą ludzką? Niechże tedy wie wola ludzka/ że ſię ma inßemi práwy rządźić/ zwłaßczá temi.

§. I.

I. WOla niech będźie bez winy. Tey naprzod potrzebá/ Oblubieniec niebieſki ieſt bárzo pießczonym: zmázy nienawidźi y broni/ niechże też wola/ ktora ſię z nim ma złączyć nienawidźi wßelákiego plugáſtwá / ták żeby nie tylko łákomſtwu nieſłużyłá / wßeteczeńſtwem ſię nie báwiłá/ gniewowi nie podlegáłá : ále ieżeliby co przychilnośći y ſkłonnośći poczułá ku tákim ſproſnośćiom / wßytko to z ſiebie meżnie z gruntu wykorzeniłá / niechcąc nie tylko plugáwych przypuśćić myśli/ lecz y owßem náder czyſtymi ſię zabáwiáć. Alec tu mowimy o tych rzeczach ktore hárdy dobrze widźi. Inßa ieſt dźiwney ſubtelnośći y prętkośći przywárá Zazdrość: W tey niech wola bez winná zoſtáie/ y od tey zárázy vwolniona ſię pokaże. Wola przyſpoſabiáiącá ſię do Boſkiey/ bez mierziączki niech będźie; niech ſię nie vráża cudzym ßczęśćiem/ áni ſię troßcze o ſwoie. Bo kto prawdźiwie z Bogiem ieſt złączony / widźić w prawdźie drugich łáſką y bogáctwy kwitnących/ ále go nie porußa zazdrość/ rączey do Bogá obroćiwßy ſię: O Pánie/ mowi/ chceß tego ábo owego w doſtátkách/ we czći/ podwyżßyć / mnie wzgárdzonym pomiatáiąc? Nie ſprzećiwiam ſię moy Boże/ y nie bádam ſię o przyczynie. Doſyć mi ná tym / y ſtoi mi zá napowáżnieyße przyczyny/ iż to ieſt iedyna wola twoiá. Bom w tym vpewniony / że gdybyś ty nie dopuśćił/ á ſnáć z dobrym moim/ nie mogło by ſię to ſtáć: y żaden by człowiek tego nie wymogł: co zá pozwoleniem twoim łácno y kilką słow ſpráwiło ſię. Ale y w drugich rzeczách wiem moy Pánie że ſię dźieie z twego dopußczenia / że ten ná

vczćiwe moie nástępuie / ow ták ná mię szczeka / drugi ták mię obraca / nigdym ich ile wiedźieć mogę nie obráźił / lecz ná twoiey iż ták chcesz mam woli dosyć. Tyś to dopuśćił / tyś kazał / niechże oni będą Semeiami / á ia Dawidem; ták się tobie zdáło / moy Boże.

Przesławny on Antiocheński Biskup y Męczennik Ignátius / Pszenicá Boża iestem / mowił niekiedy / zembámi bestyi stárty będę / ábym się chlebem czystym stał. Ták z nas Bog do stołu swego gotuie Páński chleb. Czemuż tedy ná ludźie nárzekamy? Młynskiemi są kámieńmi, / ktorzy nas iáko záśypáną pszenicę mielą: Abychmy to głębiey do serca wpuśćili / niezdrożna iest co godźiná kilká rázy serce podnieść do Bogá powtarzáiąc te strzeliste modlitewki. Błogosłáwiony Bog ná wieki. Pánie czego potrzebuiesz po mnie / żebym czynił? Niech się sstánie wola twoiá. (a) To iest pierwsze przygotowánie woli ludzkiey / vwolnić się od zmázy / zwłaszcza od niesczerośći y zazdrośći. Jeszcze iednák y tego potrzebá.

(a) Pátrz vv Zegarek Anyołá Stroża O Godzinie 2. ná dzien, tegoż Authorá iest Xiążká.

§. 2.

II. WOla ćierpiąca. Kiedy kogo dotykáią przećiwne rzeczy / wszelákiey obrony niech zebrze od ćierpliwośći / y niech rzecze wesołym sercem: To wszytko od Bogá iest cokolwiek ćierpię; ále od Bogá iest przez táką przyczynę / przez tego człowieká / przez ten sposob ná mię przepuszczono. A tego iestem ták pewien / iáko pewnie wiem że żyię. Tu ich wiele wieżnie / ktorzy nie máią tákowey wiáry ku Bogu / áby zápewne rozumieli / że ták przećiwne y wszytkie pełne złego przypadki od Bogá są / iáko fortunne y pomyślne. Kiedybyśmy to zá pewną mieli / iák rzecz w sobie pewna iest / trudnobychmy co niećierpliwie y ponuro znośili / áni by nas potrzebá często kroć onemi słowy śckáć. Wy máło wierni. A iż wszytkie przećiwne rzeczy od Bogá przez kogoszkolwiek ná

nas

nas ſpádáią. Chryſtus ták obiáśnia: Izali dwu Wrobiow zá pieniądz nie przedáią? á ieden z nich nie vpádnie ná ziemie bez Oycá wáſzego: Tenże powtarzáiąc: Izali pięciu Wrobli nie przedáią zá dwá pieniądzá? á ieden z nich nie ieſt w zápámietániu przed Bogiem: Alec y włoſy głowy wáſzey wſzytkie ſą policzone: A przeto ſie nie boycie/ droſzyſcie wy niżli wiele wroblow. (a) A podobnaſz to/ że Bog z wroblem ná ziemie vpada? Záprawde wola Boża: czemuż nie Bog ſam? ktory iáko w rzeczách ſtworzonych wſzytkich vſtáwicznie prácuie/ ták z rybą plywa/ ták z ptakiem lata/ z wężem ſie czołga/ z beſtyą czworonożną chodzi; nie opuſzczáiąc tych rzeczy Bog/ ktore ſtworzył. Lubo tedy ták wiele rázy/ ták wiele tyśięcy ſkowronkow śiećiámi rázem łapáią/ z tych przećię żaden/ y namnieyſzy ſkowronek nie bywa vchwycony bez woli Bożey/ ieden z nich nie padnie na ziemię bez Oycá niebieſkiego. Co ſię záśie tknie nagopátrznieyſzey woli Bożey/ tenże ieſt tryb iey w Orle/ w Wrobliku/ iáko y w człowiecze. Jeżeli tedy z ptáſzat żadne nie pada ná plác myśliwſki/ bez woli Bożey: iáko człowiecze náwyobráżenie Stworzyćielá vczyniony/ Krolewſtwá przyſzły Dziedzicu/ wierzyſz/ áby ćię co przykrego dolegáło/ áby krzywdy/ ſzkody/ fráſunki/ miáły ná ćię przyiść bez oſobliwego Bożego zezwolenia? A żebyſmy rzetelniey to ſámo poięli/ nie zdáli ſię nie vważnie mowić/ że Bog tylko o żywiących rzeczách ma ſtáránie; przydał Zbáwićiel. wſzytkie włoſy głowy wáſzey policzone ſą. Kto kiedy z ludzi włoſy ſwoie policzył? Bog ma policzone/ ták wſzytkich iáko y káżdego z oſobna człowieká. y nád iego przyzwolenie żaden ſię nie vrwie. Ilekroć tedy w rzeczach przećiwnych odrzucamy ćierpliwość/ złorzeczym drugim/ raz tego/ drugi raz inſzego winuiemy/ y iáko worem przekleſtwá śieiemy/ wielką vymę wiáry w nas ſámych pokázuiemy/ to ieſt/ że onych rzeczy ktore my złemi názywamy przyczyncą Bogá czynić zbraniamy ſię/ dla obłudney bogoboyności./

(a) V Math. R. 10. vv. 29. y v Luk. vv R. 12. vv. 6.

Było to/ że ná morzu Jan święty w niewiádomośći drugich Vczniow poznał Páná y rzekł. Pan iest. Wiele tákich ktorzy miedzy burzliwemi nawálnośćiámi rzeczy świeckich nie przyznawáią Bogá przyczyną wzburzonego morzá / ále ná tych ktorych nieprzyiáznych sobie być rozumieią zgorszkośćią nárzekáią. Ten podły człowiek mowią/ ten niecnotá/ ten złodźiey/ tá ćmá / wyrządził mi táką sztukę / od tego wierutnego árcyłotrá táką mię tárápátá podkáłá. Ale dáleko ináczey zwykłá mowić wola ćierpliwa. Ten nieszczęsny przypádek iákikolwiek iest/ prawi/ od Bogá iest/ Bog mię słusznie nawiedza: Pan iest co dobrego iest w oczách iego niech czyni. Lecz postąpmy dáley.

§. 3.

WOla wesołá. Tá człowieká w tym záprawuie/ áby się ták pożywieniem / iáko inszymi rzeczámi / ktore co dźień z ręku Bożych bierze doskonále contentował. Tákowy człowiek mowi/ Pánie moy / dosyć mam czegokolwiek mi vdźielasz/ lubo to obżárstwu moiemu ná czas máło się widźi/ y owszem ánim tego godźien/ bárzoś tę ná mię szczodry/ á iam záprawdę y powietrza ktorym tchnę czuię się być niegodnym. Nigdy nie zwykł nárzekáć/ czuły ná wolą Bożą; żaden z vst iego tákich rzeczy nie vsłyszy/ ledwo ią sobie mogę/ liche pożywienie zárobić/ drudzy hoyno vżywáią/ choć puł pracy moiey nie ponoszą; máło sieią/ á wiele zną. Dobrze niekiedy Poetá Horátius nápisał:

Qui fit Mecœnas quod nemo quam sibi sortem,
Seu ratio dederit, seu sors obiecerit, illam
Contentus viuat? Laudet diuersa sequentes.

Co się po Polsku ták rozumie. Czym się to dźieie Moecenásie że żaden ná condiciey swoiey nieprzestáie ktorą mu rozum / ábo szczęśćie przyniosło/ ále to chwali/ czego się inszy chwyćił. (a) Ztąd to pochodźi miły Poetá / że do woli Bożey z trudno- (a) Hor. vr X. 1. Sat. 1.

ścię przywykamy. Chęćká nászá co raz do inszych/á inszych rzeczy czáſem y do odległych vnośi ſię/ y niemász końcá prágnieniu; Gdy záśię pożądánych rzeczy nieotrzymywamy/ nárzekámy y szemrzemy. Sćiſłego y ládáiákiego ten vmyſłu ieſt/ ktory ſię w źiemſkich rzeczách zbytnie zákochał y iákoby vtopił.

Słonecznik miewamy codźień przed oczymá/ o ktorym oſobliwie Plinius. Słonecznika cudo/ práwi/ częſtośmy powiádáli/ zá słońcem ſię ten kwiát y czáſu pochmurnego niebá obraca. W nocy záś iákoby prágnieniem iego zdięty bierze ná ſię bronátną máść. (a) Náznacz ſobie moy człowiecze/ że Słonecznik y pochmurnego dniá obraca ſię zá słońcem/ iákoby z miłośći ku słońcu. Słońce násze wola Boża ieſt/ tá nam nie záwsze iáſno świeći/ pogodne dni/ z wichrowátemi ſię mieszáią/ w ktore dżdże/ wiátry/ grady pánuią. Zadnego z Chrześćian niemász/ ktoryby częſto nie poczuł tey odmiány niebieſkiey y ſtrásznego zburzenia: Ale my ná kształt Słonecznika zá nászym słońcem/ zá wolą Bożą/ ſámych śiebie obracaymy/ y czáſu pochmurnych dni/ táką miłość przećiwko temu to niebieſkiemu słońcu pokázuymy. A záiſte nigdy vſpokoienia nie doſtąpim/ wiele ſię nam rzeczy y tu y owdźie tráfi nieprzyiemnych/ żąden nam nie dogodźi/ żadną zabáwą nievkontentuiemy ſię ábo powołániem: będźie ſię nam zdáło/ że nic nie mamy/ máiąc wszytko. Nigdy bez trwogi/ częſtokroć vćeſtnieni/ zátrwożeni/ boiáźliwi/ pełni nárzekánia y zawiśći/ nigdy bez nędze nie będźiemy: poki do tego słońcá woli Bożey nas ſámych iáko Słonecznik nie nákieruiemy. Wlepionemi y nieodmiennemi oczymá pátrzyć vſtáwicznie mamy ná to słońce/ gdźiekolwiek ſię obroći/ to záwsze w ſercu mą być rozbierano. Ták ſię Bogu podoba/ ták y mnie: śmierći y żywotá práwidłem ieſt v mnie wola Boża: Jáko ſię Pánu podobáło/ ták ſię ſtáło/ y ták ſię ſtánie; niech imię iego będźie błogosłáwione. Terázći ſię w prawdźie/ słońce násze záćimia/ ále w

(a) Plin X. 22. hiſt. nat. R. 21.

krotce wesołą twarz pokáże / vchyliwszy tego obłoku kłopotu. Wspomni ná wszytkich wiekow dźieie / y rozmáitych rzeczy przypadki / często pochmurne po wesołych początkach / y wzáiem często pogodne po záchmurzonych nástáły. Ták tedy v siebie mocno postánowmy pierwey niżeli sie co stánie / nic wiecey nie prágnąć / tylko skłániáć sie zá wolą Bożą. Niekiedy z Żydow náuczony ktorys / ná odpowiedź bárzo prędki / chcąc Chrystusá násládowáć: Náuczyćielu / práwi / vdam sie zá tobą / gdźieszkolwiek poydźiesz. (a) Ták y my słowy y rzeczą prętko zá káżdym skinieniem Boskim biezmy / gdźiekolwiek nas prowádźi. (a) V Matth. Ro. 8. vv. 19.

§. 4.

WOlą Niestwápliwą. Wiele pospolićie sobie psuiem / zá vtrátą niestwápliwośći. Lud Izráelski / dla Moyzeszowych ná gorze zabaw / stesknionym będąc / obroćił sie do báłwochwalstwá; postáwiwszy sobie miásto Bogá złotego ćielcá / ná názbyt długą Moyzeszá niebytność przyczynę wáląc. Ták dwáy oni do Emaus idący. A teraz nád to wszytko / mowili sobie / dźiś trzeći dźień iest / iáko sie to stáło. (a) (a) v Luk. vv R. 24. vv. 21. Iest / mężowie dobrzy / trzeći dźień / ále czy iuż ten trzeći dźień sie skończył? czyli iuż zgołá nie stáło czásu do zmartwychwstánia? y tákże wszytká wászá Niestwápliwość zginęłá? O gorąco kopáni / gdyby przyszedł ten dźień trzeći / á czwarty y piąty nádszedł / y rozumże by to wász był powątpiwáć? Lecz gdyśćie iesźcze do wieczorá tego trzećiego dniá nie przyszli / cożiest że o Zmartwychwstániu Páńskim ták prętko máło trzymaćie? Ná nász zdánie dźiwnie iesteśmy ćiekáwemi / y ieżeli nie záraz sie stánie czego prágniemy / wszytkę nádźieię nászę w niećierpliwość ábo w desperácią zámieniamy. Dáleko ináczey Bog litośćiwy y miłośćiwy Pan / długo czekáiący á wielce miłosierny. (a) Niechce Bog by miáłá duszá zginąć / ále rozważa myśląc / áby zgołá nie zginął ktory iest odrzucony. (b) Lákomcá (a) vv Ps. 102. vv. 21. (b) W X. Krol. Ro. 4. vv. 14.

raz y drugi w ręku obraca ßeląg niż go wydą / Bog tákże do karánia leniwy/ y iákoby wáży ſię/ niż dekretem ſwoim przeráźi/ y do wiecznego ogniá ná męki ſkaże. My y máley wiáry y ládáiákiey nádźiei/ ieżeli co od Bogá raz ábo drugi prośim/ á nieotrzymawamy/ wßytkę nádźieię odrzucamy: y obyczáiem żebrakow/ ktorzy ieżeli przed domem wołáiąc/ y kołátáiąc kilkákroć iáłmużny poproßą/ á nie bywáią wyſłuchani/ mowią/ nie máß nikogo domá. Kołátćie gnuśni/ kołátćie/ kołátáiącym otwarzáią ſię tákie drzwi. Jáko w inßych rzeczách vpárćie ieſteſmy nieſkwápliwi! Jeſt tákich wiele / ktorzy ſię káßą lat kilká ná iáki Vrząd/ á częſto nádáremno. Ná dobrą máiętność dźiedźiczną/ iáko miłą ćierpliwośćią oczekiwamy? y żebyſmy teſknice nieczuli/ dźiedźictwá prętką nádźieią ſámi śiebie ćießymy. A przećię zrządzeniu Boſkiemu granicę ſtánowimy y czás náznáczony; że názbyt długo nas trzyma ná rzeczy w chorobách pomocna ręká Boża; wrzeßczymy: A kędyś wżdy Pánie/ czem ſię báwiß? czemu pomoc odkłádaß? długoß ćię będźie potrzebá prośić? ták wiele lat iuż wołam/ á nie wyſłuchaß. Jeżeli tego roku nie dodaß rátunku przeſtánę ſię kłániáć / y będę rozumiał że iuż po wßytkim. W tym nie ieſtechmy rożnemi od Mießczan z Betuliey / ktorzy mowili / oświádczamy ſię dźiś/ niebem y źiemią/ &c. ábyśćie iuż podáli miáſto w ręce Rycerſtwá Holofernesowego/ á niech będźie koniec náß krotki przez miecz/ ktory ſię przewłoczy w vprágnieniu z ſuchości. O gorąco kąpáni! y tákże zgołá wßytkę ſtráćiwßy nádźieię / miáſto podáiećie nieprzyiaćielowi ? po domno iuż/ żadney pomocy/ nie trzebá ſię wiecey z niebá ſpodźiewáć? Tę Mießczan nieſkwápliwośći zgubę/ nie ládáiáko dźwigał Ozyas Kápłan/ ktory oblawßy ſię łzámi / żáłośnie wołał: Ey Bráćia nie tráććieß ſercá/ á przez te pięć dni poczekaymy od Páná miłośierdźia: Azali oddáli od nas gniew ſwoy/ y vczyni ſławę imieniowi ſwemu. A ieſli po pięćiu dni nie dopomoże nam / vczy-

niem ták iákoście mowili. (a) O moy Ozyaszu / o Káplánie / iákoż ty w rozumie nic nie mász w tey rzeczy przed pospolstwem? A tákże wy czás Bogu zámierzaćie / y dźień do pomocy stánowićie? A tákże zgołá v was wszytka nie tylko vmárłá ále y pogrzebiona długotrwáłość? Nie mogłá znieść tego nieustrászona Judithá / dlategoż przyzwawszy stárszych: Co to práwi zá słowo / ná ktore przyzwolił Ozyasz / żeby podał miásto Assyryiczykom / iesli wam zá pięć dni nie przydźie pomoc? A cożeście wy zá ludźie ktorzy kuśićie Páná? nie iest to mowá vbłagánia / ále raczey gniew pobudzáiąca / y zapálczywość iego wznieciáiąca / zámierzyliście wy czás zmiłowániu Páńskiemu / á według woli wászey złożyliście mu dźień. Coż tedy rádźisz o Judithó? Mowmy / práwi / z płaczem Pánu / áby według woli swoiey / pokázał nam nieodwłocznie námi miłosierdźie swoie. czekaymy pokornie poćiechy iego. (a) Tákim záiste sposobem wola niesfkwápliwa człowieká łączy z Bogiem / że iákokolwiek vtrapionym będąc przećie woła: Według woli twoiey / o Boże / ták ziemną vczyń miłosierdźie twoie. O Pánie choćbych dźieśięć lat / choć dwádźieśćia y trzydźieśći; choćiaż y pięćdźieśiąt lat wołał do ćiebie / iednák nie vstánę wołáć. żadnych ia tobie gránic nie zámierzam: y lubobym wiedźiał / że mie zgołá nie wysłuchasz / iednák mię w tym wiará nieomylna vtwierdza / iż od ćiebie z niczym nie odeydę; ieżeli odmowisz to o co proszę / dasz co lepszego. A ták ieżelibyś odwłaczał / będę oczekiwał ná ćię / bo przychodząc przyidźiesz á nie omieszkasz. (a) Iudit. R. 8. vv. 10 áż do 20.

§. 5.

WOla żarliwa: Tá ná tym należy áby nie tylko chćiał ábo niechćiał czego Bog chce ábo niechce: ále dla sámego Bożego chćenia ábo niechćenia / to odrzuca / á owo przyimuie / gorącym vmysłem; nie máiąc inney przyczyny

do czynienia iákiey rzeczy ábo opuszczenia / tylko Boskie vpodobánie: Gdyby kto zopytał/ człowieká ták wolę máiącego/ czemu tego niechce á owego prágnie? nie dla czego inszego/ odpowie/ to czynię tylko że znayduię iż Bog tego niechce / á ono lubi. Miłuię mowi świety Bernád/ bo miłuię / y miłuię żebym miłował/ miłością bowiem iest ten ktorego miłuię: (b) Swietego Augustyná iest przestrogá: Trzebá nam bydź iednostayney checi / iż iáko Bog chciał wszytko żeby było dla sámego siebie/ ták my też y nas sámych/ y nic inszego niechcieymy tylko dla Bogá y iego woli. Tegoż zdánia y *Epictetus*; Coż wżdy iest práwi/ powzdáć się Bogu? Ze czegoby on chciał y ty sam chciał/ á czegoby on niechciał/ y ty sam tegoż niechciał: Jákoż tedy to się stánie? Ináczey nie mogłoby to bydź / iáko gdy kto vważa wolę y rząd Boży.

W stárym Zakonie chciał Bog żeby wszytek sprzęt ołtarzowi y Przybytkowi poświecony zasłoną z Hiacynthu był obwiniony: y ták nákryty noszony od Lewitow. Roskazánie w te słowá było: Wszytkie naczynia ktorego vżywáią przy służbie w świątnicy / obwiną w przykrycie z Hiacynthu / y rozściągną z wierzchu dekę z skor fiołkowey máści / y záłożą drązki. To się dla tey przyczyny działo/ ktorey záráżem dokłáda: Jnszy z dwornośći iákiey niech nie vpátruią rzeczy ktore są w świątnicy

(a) Num. pierwey niżeli ie obwiną/ ináczey pomrą. (a) Ták trágarze y
Ro.4. vv. noszący świety sprzęt/ nic z tego nie widzieli/ co nieśli/ ále tyl-
10. y 20. ko ciężar czuli: Bo wszytko nákrycie bronatne zákrywáło.

Ná ten práwie kształt: kto się Bogu cále oddał/ miluchno niewie / lecz y niewiedzieć prágnie / dlaczego to / ábo owo Bog dopuszcza/ ábo roskázuie / ochotnie pod wszelki ciężar podkłáda rámiona/ ále ciężar fiołkową deką przykryty/ to iest/ wolą Bożą vbrány. to iemu wiedzieć dosyć.

§. 6.

WOla wszytko rodząca. Wszytko rodzącą ábo z siebie wydá-

iącą názywamy wolą. ktora ná kształt tłustey y buyney ziemie wszeláki rodząy dobrych żądz y prágnienia z siebie wydáie / y one iáko pierworodny płod poświęca woli Bożey. Tu vmysł wspániáły / y niebá prágnący powstáie / tu łzy pełne miłości / tu wzdychánia serdeczne pałáiące. O moy Boże iáko ia prágnę / nie tylko wiele vćierpieć / ále y vmrzeć dla ciebie lubo y okrutną śmierćią. Przez te niebieskie záwody y nádchnienia wnętrzne / Bog y człowiek ták sie zgadzáią we wszytkich zgołá rzeczách / że z tego vćieszne go sprzysiężenia y zgody miedzy Bogiem y człowiekiem / wdźięczne pochodźi w zámysłách porozumienie / y záwárta przyiaźń: ták / że náostátek człowiek ná wszelákie trásunki to tylko mowi / Ták Oycze / ták Oycze / iż się ták vpodobáło przed oblicznośćią twoią / ták Oycze. (a) Jeslismy ochotnie przyięli dobro z ręki Bożey / złego czemubyśmy przyimowáć nie mieli? (b) Wszytkie rzeczy ták przykre iáko y przyiemne z ręki Bożey zá wdźięczne y miluchno przyimuie. W czym dźiwna iest / iáko wiele świátłośći mieli stárzy Medrcowie / y Philosophi. Jeden z nich zacnie vpominaiąc ná imię Epictetus; Nigdy práwi / nie mow żebyś co zgubił / ále żeś oddał. Synaczek vmárł? oddány iest / folwárk ći wydárto? Azaż nie y ten iest oddány? Ale niezbożny ktory wydárł. Co tobie ná tym / przez kogo ten / ktoryć go był vżyczył odyskał? ty pokić go pozwala do vżywánia / opátruy go iáko cudzy / iáko podrożny gość gospodę. (a) Ták zgołá / ktory prágnie bydź z Bogiem iáko naybárziey złączonym / nie ináczey sam z sobą vważa / cokolwiek mu wydrą / nie pátrzy ná biorącego: ále ná Bogá swoie odyskáiącego. Dla czegoż ták często ono słowo z Chrystusem powtarza: Ták Oycze / iż się ták vpodobáło przed tobą / ták moy Oycze, ták. Tu vważ proszę ćię moy Czytelniku węzłowátey tey mowy Boski wykład. Niebieski Oćiec iesżcze przed tym przez Izáiaszá Proroká mowił do Syná. Y dálem ćiebie / práwi / ná przymierze ludu / ná oświecenie Narodow. Jáko-

(a) V Math. R. 11. vv. 26. (b) Vlob. R. 2. vv. 10

(a) Epict. Ench. vv R. 15.

by rzekł. Mnieyßa to v mnie iest ábyś ostátki Izráelá do mnie przyprowádźił/ chcę ábyś Pogáńskie Narody sam vczył: Tá mowá Oycowská ośm set lat Pánny rodzenie vprzedźiłá. (b) Tego tedy Oycowskiego dekretu/ przed ták wielą set lat ogłoßonego/ chwyćiwßy się Syn ochotnie odpowiedźiał/ że toż chcę co y Oćiec. Dla tego Mátheuß święty: Onego czásu/ práwi/ odpowiedáiąc Iezus rzekł: A komuß odpowiedźiał od żadnego nie będąc pytánym? Przedwiecznemu Oycu odpowiedźiał przez ták wiele lat Syná pytáiącemu. A pátrz iáko wesoło Syn wolą Oycá przyiąwßy iákoby z pocáłowániem wdźięcznie mowi. Ták Oycze/ iżći się ták vpodobáło/ miey to odemnie zápewną Oycze/ żem gotow z yśćić cokolwiek roskáżeß. Iáko tedy Oćiec Niebieski z Synem v Izáiaßá przez ták wiele lat rozmawiáiąc/ odpowiedź od Syná táką odniosł: Ták z káżdym z nas od wiekow rozmawiał Bog/ rozdźielnie y porządnie rozłożył/ ktorego czásu káżdy człowiek miał się narodźić/ ktorego vmrzeć/ y pomoc wßeláką do dostąpienia chwały wieczney nágotował. Przeyźrzał co káżdy przez wßytek żywot swoy miał myslić/ mowić/ czynić/ y iákim sposobem pomoc ofiárowáną przyiąć. Że tedy tákim sposobem od wiekow Bog łáskáwie z námi się vmowił/ ázaż niesłußna żeby y z nas káżdy czásu swego z Chrystusem odpowiedźiał? Ták Oycze/ ták moy Oycze/ poniewaź ták y ták podobáło się przed obliczności twoią. Ták Oycze: áto káżdey godźiny wznowionym kilká rázy prágnieniiim powtarzaymy. Ták Oycze/ y áż do ostátniego tchnienia státecznośćią nie odmienną wiecznie czyńmy. Lecz o tym więcey niżey.

(b) B. Izaiaß zábity Roku 3340.

ROZDZIAL III.

Iáko wola człowiecza do woli Bożey ma bydź przysposobiona.

Powie=

POwiedźieliśmy co zá przygotowánie ma vprzedźić tey woli oboiey złączenie/ y ktora człowiecza wola do podobieństwá z Boską ma być rozumiana nayspośobnieysza. Teraz záśię mamy podáć/iáko sámą rzeczą wola ludzka do woli Bożey ma być przyspośobiona.

§. 1.

BArzo dobrze S. Thomász z Aquinu powiedźiał/wszytkie spráwy z cnotámi złączone/ z tey miáry Bogu śię podobáią/ gdy tákim vmysłem śię odpráwuią/áby Bożey woli posłuszne były. Namniey to nie płátna/ byś y zdrowie y krew wylał/ gdy śię z wolą Bożą nie zgadzasz. To Pámen S. mąż vstáwicznie przypominał mowiąc: Nigdy twoiey przećiwko woli Bożey nie wystáwiay/ wola twoiá z Boską niech będźie iáko naybárźiey złączona: To záśię złączenie ieżeliby prawdźiwe było/ iest nayszczyrsza we wszytkim z wolą Bożą zgodá/ ktora człowieká ták zápráwuie/ że iego vstáwiczne mowy te są: Jáko Bog chce ták y ia/ kiedy Bogu śię podobáło/tedy y mnie

Wielkiey godna pochwały Ruth do Swiekry swoiey Noemi mowiąc: Gdźieśkolwiek obroćisz poydę zá tobą/ á gdźie będźiesz mieszkáłá/ y ia pospołu mieszkáć będę. Lud twoy/ lud moy/ á Bog twoy/ Bog moy/ ktora ćię źiemiá vmárłą przyimie/ ná tey y ia chcę żywotá moiego dokonáć. To mi niech vczyni Pan/ y niech przyczyni/ iesli nas nie sámá śmierć rozłączy. (a) Nie ináczey człowiek z Bogiem zgadzáiący śię rozumie/ áni ináczey mowi. Mowił niekiedy Eliasz Elizeuszowi: Siedź tu bo mię Pan posłał áż do Bethel. Ná co mu Elizeusz odpowiedźiał; Zywie Pan y żywie duszá twoiá/że ćię nieopuszczę. (b) A to potrzykroć powtorzył/ oświádczáiąc że chce przy Pánie swoim trwáć nierozdźielnie. Krolowi Joramowi proszącemu o pośiłki Krol Jozaphat odpowiedźiał: Poydę/kto moim iest/twoim iest: lud moy/lud twoy/

(a) w X. Ruth. R. 1. w. 16.

(b) 4. X. Krol. R. 2 w. 2.

y konie moie/ konie twoie. Ták my vprzeymie bądźmy z Bogiem złączeni/ iáko Ruth z Noemi / Elizeusz z Eliaszem / Joram z Josáphátem ; mowmy z wielką dufnośćią. Wola twoia moy Boże/ wola moiá/ serce twoie/ serce moie / wszytek iestem po twoiey moy Boże woli.

A oto swoie káżdy z wolą Bożą złączenie vśilnie niech śię stára we wszytkich rzeczách / w spráwách / w vrzędách / we wszytkich pracách/ w chorobie/ przy śmierći: ná Boskim sámym vpodobániu/ áż náz byt záwsze przestáiąc / y niczego w vśćiech áni w sercu częśćiey nie máiąc nád te słowá. Niech śię sstánie wola twoiá. Jáko bowiem cnoty wszytkie w mękách Chrystusowych pokazáły śię iáśnieysze / ták y gorąco pałáiąca modlitwá : Przetoż niewymownym vtrapieniem / zewsząd śćiśniony wołał/ Oycze/ ieśli chcesz przenieś odemnie ten Kielich: A wszákże nie moiá wolá / ále twoiá niechay śię stánie.

(a) V Luk. 22. vv. 42. (a) Nie mász lepszey áni snádź krotszey, nie mász doskonálszey/ áni milszey Bogu/ á człowiekowi pożytecznieyszey modlitwy nád tę iedne: nie moiá ále twoiá wolá niech śię stánie / nie iáko ia chcę ále iáko ty. Niech śię wola Boża stánie/ choćiaż by śię też y świát obálił.

Błogosłáwiona Gertrudá zwykłá wiec byłá trzy stá sześćdźieśiąt y trzy rázy mowić : O moy naywkochánszy Jezu/ niech śię sstánie wola twoiá/ále o tym niżey wyráźniey przypomniemy. Pyta Cáśsianus/ co to iest práwi / inszego mowic Niech śię stánie wola twoiá iáko w niebie/ ták y ná źiemi ? iedno żeby ludźie byli podobni Anyołom ; y iáko oni wolą Bożą pełnią w niebie / ták ći też co są ná źiemi nie swoią/ lecz iego powszechnie czynili wolą. A tego żaden z sercá mowić nie przemoże/

(a) V Cassian. vv R. 39. Ro. 20. tylko ten sam ktory wierzy że Bog tym wszytkim co widźiemy lubo przećiwnego/ lubo szczęśliwego/ dla nászego pożytku szafuie: y bárźiey on stárá śię y pieczołuie o násze zbáwienie y pożytki/ á niżeli my sámi dla nas. (a) Ták podług wyroku Cás-

iana w przyśionku iákoby niebieſkim iuż mießká/ ktory ſwo-
ie do Bożey woli ták ſtoſuie. W niebie záiſte niezliczone ty-
śiąc tyśięcy błogoſłáwionych iedney ſą woli. Dlategoż Arſe-
nius Márkowi Opátowi pytáiącemu/ czemu práwi Oycze
nas nie náwiedzaß? do rzeczy odpowiedźiał/ z temi ktorzy nád
námi mießkáią/ lepiey ſie zgadzam: poniewáż wßyſcy iednoß
chcą. Miedzy ludźmi táka niemal rożnicá woli/ iáka y twarzy.
A kto ták w ßczęśćiu iáko y w nießczęśćiu zdáie ſie ná zdánie
Boſkie/ ten dobrze poymuie czego Pſalmiſtá tym wierßem
chćiał dotknąć. Oto iáko dobra/ á iáko wdźięczna rzecz mie-
ßkáć bráćiey w iednośći. (b) A co to zá bráćia? Chryſtus y (b) vv Pſ.
człowiek ſpráwiedliwy/ ábowiem ſie nie wzdryga Krol nád 132. vv. 1.
Krolmi ſpiknąć ſie ná iednomyſlny áffekt bráterſki.

§. 2.

MĘdrzec niekiedy iákoby coś wielkiego chcąc powie- (c) VEcc.
dźieć: Mądrego oczy/ práwi/ ſą w głowie iego. (c) vv Ro. 2.
Izali tedy ludźie głupi/ máią oczy w nogách/ ábo vv. 14.
gdźie indźiey procz głowy? S. Grzegorzá táki ieſt wykład: kto
wßytek wzrok w Bogu y w iego woli vtopi/ ten prawdźiwie
ieſt mądrym/ ten ile ma oczy/ w głowie ie ma vłożone. Epi-
ktetus on iákoby świecá nieiáka Philoſophow/ zá czaſu Ne-
roná/ Domitianá/ y Márká Antoniná Ceſárzow/ żadnemu
ßczęśćiu namniey nie podległy: Iedyną Bábkę miał do poſłu-
gi/ iedne lámpę glinianą (á toć wßytek iego ſprzęt domowy) (d) vvy-
do przezacnych onych prac nocnych: Ktora lámpá po śmierći dał y ná-
iego zá tyśiąc tálerow przedána byłá dla pámiątki/ y czći czło- zvvał E-
wieká. Lucianus Poetá inßych wprawdźie Philoſophow ná- piktetus
śmiewcá/ tego przećię iednego ſobie poważał. Ten mowie/ ve kśia-
Epiktetus oprocz ßerokich rozmow/ ábo diſkurſow/ nápiſał żki, En-
máłe kśiążeczki nieśmiertelnośći y złotego piſmá godne. (d) Tá chiridion
kśiążeczká wiele w ſobie zámyka duchownych náuk/ y zákrytey

mądrości/ ták dálece żebyś ią mogł rozumieć ráczey nápisáną od iákiego Zákonniká pobożnego. Tá Księżeczká ostátniego dniá Sądnego záwstydźi wiele Chrześcian/ ktorzy y plugáwe rzeczy pisáli/ y nie lepiey żyli. Ale wracáiąc się do rzeczy. Ten Epiktetus ktory wßytkę Philosophią we dwu słowách záwárł/ *znoś á wstrzymywaycie*; ten mowię/ o náśládowániu woli Bożey wßytkim vsiłowániem/ práwie duchownie ßeroko się rozwodźi: Słußna rzecz słowá iego tu wiernie przełożyć: Chęć ábo áppetit moy práwi/ posłußny oddałem Bogu. chcę mię w gorączce mieć? chce y ia sam w niey być; chcę żebym czego dostał? prágnę y ia tego; Niechce? y ia też niechce; chce żebych vmárł chcę ia też vmrzeć. A kto mi co może zákázáć przeciwko memu zdániu/ ábo mię przymusić? Nie zámárßczaß czołá o Chrześćiáninie? nie wstydźiß się przećiwniku ná tákie słowá? Lecz postępuie dáley Epiktetus. Człowiek mądry y ták rzecz vwáżá/ ták się sam z sobą ráchuie; ieżeli się zupełnie Bogu oddam/ bespiecznie drogę odpráwię. Co to iest oddáć się Bogu? to że czego Bog chce/ y iábym tegoż chćiał: á czegoby niechćiał Bog/ y iábym tákże niechćiał: Jákoż do tego przyidźiemy? ináczey stáć się nie może/ tylko vważáiąc wolą Bożą y sporządzánie iego. Co mnie dał/ zá moie y zá moie własne! co sam sobie záchował? Swobodną wolą mi dał/ y co iest w moiey mocy/ chćiał tego áby mi żaden w tym przeßkodźić/ áni tego zákázáć nie mogł. Ciáło záśię gliniáne iáko mogł tákte vtworzyć/ bez żadnego przeßkody? Poddał tedy pod obrot świátá máiętności/ sprzęt/ domy/ dźieći/ żonę/ czemuż się tedy Bogu sprzećiwiam? czemuż się tego nápieram/ czego się chćieć nie godźi? czemu się tego dopomágam czego nie mogę dostąpić? Dokąd mi są dáne dotąd mogą bydź: á ten co dał odbiera znowu; Czemuż tedy sprzećiwiam się? (a) Tákći záiste dobry Epiktećie/ ták się rzecz ma/ czemu nieboż ętá sprzećiwiamy się woli Bożey? Zewßąd nas okrążono ieżeli niechcemy bydź prowádzeni/

(a) *Epict. X. 1. w Rozmowách R. 26. krotce przed koncem.*

wádzeni/

wádzeni/ poniewolnie nas pociągną bá y porwą. Seneká o doskonáłey swobodźie/ mowiąc: Pytaß práwi/ ktoraby to byłá? Nie báć sie áni ludźi/ áni Bogow; niechćieć áni plugáwych rzeczy/ áni zbytecznych/ nád sobą sámym mieć zupełną włádzę/ nieprzepłácone dobro iest// ostáć sie swoim. (b) Ale zás żaden swoim ostáć sie nie może/ ktory nie ostánie sie ták pierwey Bożym/ żeby wßytko z Bogiem ábo chćiał/ ábo niechćiał. Vmysł ktory prágnie bydź swoim/ koniecznie od postronnych rzeczy wßelakich ma bydź wwolniony. niech sie wybije ile może od spraw cudzych/ y sam siebie niech pátrzy/ ßkod nie biorąc przedsie/ y owßem przećiwności zá dobre przyimuiąc y ponosząc. (c) I ná ten czás vmysł swoim bydź poczyna/ tá iest vmysłu swobodá. Nieináczey S. Augustyn/ Dobry/ práwi/ choćiażby służył/ wolnym iest; á zły zás choćiażby krolował niewolnikiem iest/ ták wiele Pánow/ iáko wiele ma występkow. (a)

b) Seneo. w liśćie 75. ná końcu.

(c) Sen. o vspok. vmysłu. R. 14.

(a) S. August. w X. 4. de Ciuit. R. 3.

§. 3.

NAmężnieyßy Hetman Judas Máchábeyczyk rycerstwo swoie przećiwko nieprzyiaćielowi záiußáiąc: Gotuyćie sie práwi/ á bądźćie dźiatkámi mężnemi/ ábyśćie sie śmiele o te pogány vderzyli. A iáko będźie wola ná niebie ták sie niechay ostánie. (b) Ták sobie postępuymy/ y ná káżde skinienie Páńskie bądźmy iáko naygotowßemi. ieśli chce áby nas porażono; ábychmy polegli/ y pobići byli: lubo też wola iego święta dáć nam zwyćięstwo y tryumphy. Jáka będźie wola ná niebie/ niech sie nam ták ostánie. Ták Joab bitwę zwodząc nie bárzo bespieczne rzekł do Abisái brátá. Ostaw sie mężem mocnym/ práwi/ á zástáwiaymy sie zá lud nàß y zá miásto Bogá náßego; Niech Pan vczyni co dobrego iest w oczách iego. (c) Wielkiey vwagi iest we wßytkim ták vmysł záprawić/ áby káżdey rzeczy skutek/ Bożey opátrzności przypisował:

(b) w X. Mac. R. 3. w. 58 y 60.

(c) w X. 2. K. R. 10. w. 12.

sował: Bo to nie nowiná/ że ludźie vczeni/ mędrzy/ woienni/ śmieli meżnie sobie postępuią/ iednák nie podług vpodobánia áni według myśli znáią zawodu onego skutek/ ktory iednák nie mniey opátrznośći Boskiey iáko y nayszcześliwszy ma bydź przypisány. Z tey przyczyny Ecclesiastes: Widźiałem pod słońcem iż áni ochoczych iest bieg/ áni meżnych woyná/ áni vczonych dostátki/ áni zmyślnych łáská / ále czás y tráfunek we wszytkich pánuie. (d) Tráfunkiem názywa co nam się ták zda/ nie Bogu: nie raz záprawdę bywa/ że vmieiętny y zmyślny w nádźiei swoiey bywa oszukány / to my złym tráfunkiem bydź rozumiemy. Ale S: Thomasz z Aquinu vczy iáko z słow Ecclesiástyká iáśnie się pokázuie / że się nic nie dźieie z tráfunku/ ábo nad wolą/ y nie z przeyźrzenia naywyższego y pierwszego sprawce. Tráfunki bowiem znayduią się w rzeczách czásowi podległych/ y ludzkiey vmieiętnośći poddánych. Ale to niebieska moc y opátrznośc/ wszytko od wszelkiey wiecznośći przeyźrzáłá/ wszytko w vpływáiącym wieku miárkuie/ y do náznáczonych á pewnych końcow kieruie: gdy swoie káždemu czásy/ y ludzkiemu vsiłowániu rożnośći stánowi/ aby choć niepámiętni ná Boską opátrznosć/ od niespodźiewánych y nieprzyiáznych tráfunkow iednák náukę wźięli/ swoim siłom nie názbyt przypisowáć; y v siebie to vstánowili/ że ná Bożey woli wszytko záwisło. Fortuná ábo szczęśćie v stárożytnych ludźi w wielkim poważeniu byłá/ teraz co iest? obrotna/ ále nikczemna z piekłá mászkárá. Bostwo ono/ ktore wszytkiego według vpodobánia/ lubo to co przećiwnego/ lubo szcześliwego ziemskim obywátelom vdźiela/ szczera Boża opátrznosć iest. Obraca Bog przenaświętszą wolą swoią y opátrznośćią rzeczy ludzkie ná kształt obrotnego kolá / losy niewidome y niepewne on miárkuie. Stworcá świátłośći y tworcą ćiemnośći / czyniący pokoy/ y stwarzáiący złość/ On Pan sporządzáiący to wszytko. (a) Zá stárych ludźi Fortunie dwie fárby przypisowáno/

(d) V Ecc. R.9. vv.11

(a) Izai. R.45. vv. 7.

y one z dwoiáką málowano twarzą/ iedne dawano białą/ y iásną: drugą czarną/ dáiąc tym znáć/ iákoby przy niey był wolny szásunek dobrego y złego. Lecz to są dźiecinne plotki/ Dobre y złe/ żywot y śmierć/ vbostwo y bogáctwo od Páná pochodzą. (a) Do tey rzeczy właśnie Seneká / sam sobie zárzucáiąc y odpowiádáiąc záráżem ták mowi/ Nástępuie część/ práw/ ktora zwykła záśmecáć y do osieroczenia prowádźić: kiedy dobrych końce złe są. Jáko gdy Sokrátes musi w więźieniu vmrzeć. Rutilius ná wygnániu żyć/ Pompeius y Cicero wychowańcom swoim szyie nádstáwiáć/ &c. A czegoż się nápotym ma káżdy spodźiewáć / gdy widźi iáko naygorsze rzeczy naylepszy ćierpią y ponoszą? Słuchay odpowiedźi? Coż tedy iest? Pátrz iáko káżdy z nich mężnie wyćierpiał/ ieżeli mężnemi byli / życz sobie ich sercá; ieżeli záśię ná ksztalt biáłychgłow / y gnuśnie zginęli/ nic nie zginęło. Poniewaź ábo godni są ktorychby cnotá byłá przyiemna/ ábo niegodni żeby ich gnuśność innych ku náśládowániu záćiągáłá. (b) A teć są właśne przyczyny dla ktorych ná niezbożnych szczęśliwość / ná pobożnych vćiski ná niedoyźrzáłe y gorzkie świętych śmierći Job / Dawid/ Jeremiasz/ Hábákuk y pospolićie inni Prorocy stysku ią. Ale tu fortuná/ y tráfunek żadnego práwá nie máią / wszytkie te rzeczy od naopátrznieyszego Bogá dla pewnych końcow náder mądrze rosporządzáią się. Ale więcey o tym niżey.

(a) V Eccl. Ro. 11. vv. 14.

(b) Sene. o vspok. R. 15.

§. 4.

Izráelitowie niekiedy Beniamitow dla sprośnego grzechu woiuiąc/ rádźili się Páná/ áby im oznaymił / kto miał bydź ich Hetmánem. Odpowiedźiał Bog: Judasz niech będźie Wodzem wászym. (a) Vweseleni onym obwieszczeniem iákoby iuż w ręku mieli zwyćięstwo / gromádnym Woyskiem / y mężnym sercem ruszyli się przećiwko Beniamitom. Jednák szpetnie porażeni / dwádźieśćiá y dwá tyśiące swoich stráćiwszy/

(a) vv X. Sędziow R 20. vv. 18.

ciwßy/ ktorzy wßyscy w iedney bitwie polegli. Lecz znowu ßcześcia doznawáiąc/ Bośkiey pokrzepiwßy sie rády záśiegáli/ nie bez przewłoczney modlitwy y postow: Vciekáiąc sie pierwey z płaczem do Páná áż do nocy. Ná co im Bog táko dał odpowiedź/ Idźcie przeciw nim/ y bitwe z nimi stoczcie. (a) Vczynili oni iáko roskazáno/ á że drugi raz zá roskazániem Bożym ná plác wyßli/ wielką sie nádźieią kármiąc/ iákoby iuż w reku mieli zwyćiestwo/ zwiedli bitwe/ á przećie znowu od Beniamitow rosproßeni y pobići/ iáko pierwey gdźie osmnaśćie tyśiecy Izráelitow ná plácu zostáło. Co wżdy tego zá przyczyná? Kázał Bog dwá rázy potykáć sie swoim/ á przećie we dwu bitwach zwyćiestwá nieodnieśli. stráćiwßy 40. tyśiecy żołnierzá. A kto tákie Boskie roskazánia poymie? Trzećikroć náostátek wßyscy Izráelitowie przyßli do domu Bożego/ hoyne łzy wyléwáiąc/ niezwyczáinemi postámi/ y obfitem cáłopaleniem Bogu vkorzywßy sie/ o powodzeniu swoim pytáli sie/ y ieżeli znowu ná woyne mieli wynisć/ y stoczyć z Beniamitámi bitwe? Ktorym Bog odpowiedźiał: Idźcie bo iutro dam ie w rece wáße. (a) Łátwie tu mogł máłego sercá pomyślić sobie. Dwá rázy z Swiątnice rádzono bitwe zwodźić/ á przećie sie nie powiodło/ kto dáley ná zgube bedźie sie nárážał? niech sie bije kto chce: lepiey domá siedźieć. Ale przemogłá dufność w Bogu/ ktora znowu kazáłá pokoßtowáć boiu/ z fortunnym náostátek powodzeniem/ bo zbiło Beniamitow 25. tyśiecy. Tu dwie rzeczy godne do vwáżenia. Pierwßa/ bárzo táiemne Boże sądy żadnemu z ludźi niepoiete. Druga/ státeczna vfność w Bogu/ o ktorey my ná innym mieyscu co wiecey przypomniemy. We wßytkim tym ná sáme wolą Bożą bystrem y niezámrużonem okiem pátrzyć potrzebá. Niech sie żaden nie trwoży ieżeli zá dobrą przyczyną zły nástąpi skutek/ ieżeli poczatki godne pochwały koniec máią niefortunny. Opány máią podczás náder wstrzemięźliwych choroby/ dręczą ná duße

(a) támże vv. 23

(a) Támże vv. 28.

ná duſze ſuchoty: ná niewinne/ kaźni: ná ſpokoyne zámieſzki przypadáią. (b) W ten czás ná ſámey woli Bożey odpoczynku ſzukáć trzebá/ w inſzych godźi ſie rzec / *PLVS VLTRA* po naſzemu więcey/ dáley. á w tákowych záśię *NON VLTRA* ábo nie dáley/ Bog ieſt bowiem ktory ſpráwuie w nas y chcenie y dokonánie podług dobrey woli. (c) b) Sen. w Liś. 91 (c) do Philip w R. 2. w. 13.

§ 5.

PElágiuſz stárodawny piſarz wſpominąiąc/ Páſtorá Opátá/ prawi/ ſpytał Jozeph temi słowy. Powiedz Oycze iáko ſie Mnichem ſtánę? Ktoremu Páſtor odpowiedźiał/ ieżeli chceſz odpoczynek ználeść y nátym świećie/ mow w káżdey ſpráwie: Com ia ieſt ábym wola moie/ albo rozſądek nád niebieſki więcey ſobie przekłádał? potym ſtrzeż ſie poſądzáć kogo / bo tu ma BOg świete ſwoie w káżdym powołániu. Rádá bárzo zdrowa.

Záiſte Bogu żaden práwá nie opiſuie/ y nikomu ſie Bog nie ſpráwuie/ ſwoich dźieł; tu wſzytkie rozumki ludzkie niech zgołá vćichną á Boſkiey woli ſládom wſzedźie zdáleká niech czołem biią. Bo wſzytko co będźie chćiał vczyni/ á wyroki iego pełne ſą mocy/ áni go żaden zopyta Przecz ták czyniſz? (a) Jáko bowiem w Miáſtach poſpolićie do przednieyſzego iednego Zegárá wſzytkie inſze ſtoſuią. Ták zgołá ſłuſzna ieſt / ábyſmy náſze Zegáry / wolą mowię káżdy ſwoię według onego nayzwyżſzego niebieſkiego / wielmożnośći nieſkonczoney Zegárá/ to ieſt/ woli Bożey pomiárkowáli. Wiádomy głos vprzeymego ſługi do Chryſtuſá Páná: Nie miłośniká twego y Vznawce dobrodźieyſtw twoich ták vćieſzyć nie może / iáko wolá twoiá w nim / y vpodobánie przedwiecznego rozrządzenia twoiego/ &c. Bo wola twoiá y prágnienie chwały twoiey wſzytko przewyżſzáćma. (a) Ale ábyſmy ná oko własnie obaczyli iákim ſpoſobem y iákim kſztáltem ludzka wola (a) Eccl. R. 8. w. 4. (a) O náślád. Chry. X

z wolą Bożą ma bydź ziednoczona weźmy w tey máteryey wizerunk známienity. Fránciszek Borgiá Xiążę Kándyiskie z Małżonką ná imię Leonorą osmnaśćie lat w przedźiwney zgodźie strawił. Gdy záchorzáłá widźiał iákoby go wpuł vbywáło / vćiekał się do modlitwy goretszey zebrząc pobożnych ludźi przyczyn y paćiorkow / nie bez iáłmużny y postow. Sam coraz do pokoiu / w osobnośći przypadáiąc / rzewnie łzy wylewáiąc prosił Bogá / áby mu do pierwszego zdrowia miłą małżonkę przywroćił y vzdrowił: álić iákoby głos nieiáki wewnętrzny vsłyszy ktory iásnie do niego mowił / co on sam potym powiádał Jeżeli chcesz mieć dłużey zdrową żonę twoię / niech się stánie według vpodobánia twego / álec to rzecz máło tobie potrzebna. Czym on wzbudzony zrozumiał że ten był głos Boski / ktory go ćicho strofował / że nie wiedźiał o co prośił. Záczym znowu záláwszy się łzámi rozrzewnionym sercem rzecze ták do Páná. PAnie Boże moy z kąd że mi to podáiesz ná zdánie moie co w twoiey tylko iest szczegulney władzy? mnie wiele ná tym / we wszytkim twoiey bydź powolnym woli: Kto bowiem lepiey wie co mi iest pożytecznego / iáko ty moy Boże? Niech się tedy stánie wolá twoiá / nie tylko o Małżonce moiey / ále y o dźiatkách moich / y o mnie postánow cokolwiek się tobie będźie podobáło: Bądź wolá twoiá. (a)

(a) Fran. Schotus vv Żyvvoćie błog. Borgij X. 1. R.

Postrzeżono pod ten czás że Małżonki iego chorobá w nieiákieys mierze nieodmienney stáłá / ták dálece że y sámi lekárze powątpiwáli iesliż się iey popráwia / ábo pogorsza. A po tey modlitwie poczęło się iey znácznie pogorszáć.

§. 6.

TAk y w náytrudnieyszych ktorychkolwiek rzeczách násza wolá z Boską ma bydź porownána. Bierz y drugi tego porownánia wizerunk bárzo znáczny. Krol Dáwid

wid ták ſię był ściſłem ziednoczeniá z wieſkiem wolę ſwoią z Boſką ſpoił / że Bog ſobie o tym mężu iákoby winßuiąc rzekł: Nálázłem Dawidá ſyná Jeſſego / mężá wedle ſercá mego / ktory wykonywáć będzie wßytkie woli moie. (a) Ználázłem / práwi / iákoby vśilnie ßukał / y długo nim ználazł oczekiwał. Tá od Bogá pochwałá Hebrońſkiemu Krolowi / wßytkich honorow tytuły przechodzi. Chryſtus we wßech nápoſłuśnieyßy Oycu / ſwoim do tego przykłádem nas nápominaiąc. Jamći zſtąpił z niebá / práwi / nie izbych czynił wolą moię / ále wolą onego ktory mię poſłał. (b) Moy pokarm ieſt ábym czynił wolę tego ktory mię poſłał ábych wykonał dźiełło iego. Dla tegom bowiem zſtąpił z niebá. Jżeby kto ſnádź nie nárzekał / folguie ſynowi nie nam niewolnikom: Otoż ieſt ſyn / ſłuchayćież co mu Oćiec ma roſkázáć czegoby náylizßy z niewolnikow iego nie czynił. Ktoremu z was / o krnąbrni ludźie / ták wiele trudow nákázał / iáko Synowi? kogo kiedy w tákie pośmiewiſká / potwarzy y dręczenia podał iáko ſyná / ktory Oycu był poſłußnym áż do Piłátowego ratußá / áż do pręgierzá ſtráßliwego / áż do ſkały Golgotáńſkiey / áż do krzyżá nayſromotnieyßego y do nayokrutnieyßey śmierći / áż do grobu nie ſwego / áż do duß vmarłych podźiemnego zámknienia. Dla tegom zſtąpił / práwi / z niebá ábym ſię tey woli Oycá doſkonále poddał. Coż tedy máią niewolnicy czynić / ieżeli ſię ná to Syn nie wzdryga? Ku temu Chryſtus przykazánia ſwoie wßytkie krotko ſummuiąc: Nie káżdy ktory mi mowi Pánie / Pánie wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego ktory ieſt w niebieſiech ten wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego. (a)

(a) W dźieiách. R. 13. W. 22.

(b) v Iá ná R. 6. w 38 y R. 4. w 34.

(a) V Math. R. 7 w 21.

Ktokolwiek ták ſię ſporządził / iż iákißkolwiek ieſt zupełnie ſię ná Bożą wolą podał / ten iuż iákoby ná beſpiecznym gury wierzchu z ziemie wybiwßy ſię / przemießkiwáć poczyna / ma iuż niżey y pod nogami wßytkie gwałtowne dżdże / grády / ły-

ſkáwice/ pioruny/ y wßytkie powietrzne niewczáſy wßytkie
niniey ſzego żywotá odmiány, niczego ſie więcey nie obáwiá
tylko áby w czym nie rożnił ſie od woli Bożey dla tegoż vſtá-
wicznie wołá: Bądź wola twoiá/ iáko w niebie ták y ná ziemi/
Lecz o tym nieco ßerzey w przyßłym Rozdźiale.

ROZDZIAL IV.

Iákim vmyſłem mamy ſię modlić: Badź wola twoiá iáko w niebie ták y ná źiemi.

NJebieſkiego Miſtrzá Vczniowie proßąc/ Pánie (mowili) náucz nas modlić ſię/ iáko y Jan náuczył Vczniе ſwoie. (a) Przyzwolił ná to Miſtrz: Ták práwi/ bedźiećie ſię wy modlili: Ojcze náß ktorys ieſt w niebieśiech/ świećſie imię twoie. Przydź Kroleſtwo twoie. Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná ziemi/ *&c.* Ale o Boże/ iáko to trudna ieſt modlitwá bárzoſmy ſie rozroznili! oni w niebie błogosłáwieni Duchowie/ á my wygnáńcy ná tym pádole ßczyrego piołunu pełnym. Gurnym onym obywátelom wſzytko ſie wedle myśli powodźi/ y niczego niemáß coby im nie wſmák było. opák ſie nam dźieie do tego czáſu z niebá wywołánym/ za ledwo co ieſt/ coby ſie nam z cáłá podobáło: wßedźie obmierzenie y brzydkość; ledwo trochá/ y to bárzo rzadko z vpodobániem przypádnie: niezliczone ſą codźienne nieſmáki/ y obrzydliwośći. Miło bárzo tám y bárzo łátwo z Bożą ſie wolą pomiárkowáć/ gdźie nic przećiwnego nie dolega. Tu nam tyſiąc przykrośći dokuczáią/ pogrążáią nas y ponurzáią fráſunki/ ledwo y człowiek wytchnąć nieco może. Woyná z woyny ſie rodźi/ łáncußnie ſie powiązały nieſcześćia náße/ y vſtáwiczne vćiſki wolney modlitwy ledwie dopuſzczą.

(a) v Luk. R. 11. vv. 1

Jáko

Iáko tedy niezárowne śpiewáią násyceni/ á głodem zmorzeni; y nie iednáko táncuią ći po hoynym bánkiećie/ owi po długich postách: Ták áni my rowną ochotą z blogosłáwionemi modlić sie możem: Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná ziemi. Bochmy od nich dáleko rozni. Domieść tám nas o Pánie/ á rownie z nimi winną służbę y dzięki będziemci oddawáć. Odpuśććie mi o Chrześćiánie/ żebrakámi iesteśmy bárzo gnuśnemi/ y áni náwet do wymowy sposobni. Ach iáko łátwie vstáwamy w rzeczách záiste nie bárzo trudnych: ládá wiátrek nas obala/ stráchámy sie cokolwiek nieśmácznego do odpráwy widziemy: Niczego nie náuczał Chrystus/ o boiázliwi/ coby sie nie mogło zstáć. To przynamniey czynmy/ y wszytką siłą stáraymy sie ták ná ziemi Bożą wolą wypełnić / iáko ią Anyołowie ná niebie wypełniáią. Jeżeli sámą rzeczą nie możemy / przynamniey ná chęći niech nam nie schodzi. Dobrze święty Cyprian nápisał/ Chrystus práwi / náuczył nas modlić sie / Bądź wola twoiá iáko w niebie/ ták y ná ziemi/ á to nie żeby Bog czynił co chce/ ále żebyśmy mogli czynić co Bog chce. (a) Atokolwiek tedy Chrystusá w paćierzach wprzod mowiącego chce wyrážáć/ niech pod iezykiem nie blekoce/ ále wymawia śmiele: Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná ziemi: A osobliwie niech ma pilne oko/ ná te rzeczy ktore przełożym / y niech prosi żeby wolą Bożą mogł do skutku przywieść. (a) Cypr. R.23.

§. 1.

1. Intencyą ábo przedsiewźięćiem náywyższym: Bądź wola twoiá/ zá tą bowiem vmyśliłem iść/ nie dla zysku/ nie dlatego żeś mie obtoczył zewsząd dobrodźieystwy. (a) iáko potwarzał Czárt Jobá / ále áni dla boiáźni karánia/ żebym nie był do piekłá wtrąconym; lecz okiem prostym twoie sámego wolą vpátruię. Chcę/ że chcesz moy Boże. (a) Iob. R.1.vv 10

2. Z miłośći. Bądź wola twoiá/ to ia tylko tu vpátruię/

 áby

ábyſię tobie co czynię vpodobáło/ y áby przynamniey tym ſpo-
ſobem imienia twego Máieſtát przez mię niepożytecznego
ſłużkę pomnażał ſię. Twoie vpodobánia/ o Boże/ ták powią-
żam ſobie/ że rozumiem doſyć mieć zapłáty/ tobie ſię podo-
báć: nie ináczey dáie vcho Chryzoſtomowi zárzucáiącemu: Prá-
wdziwie niewieß co to ieſt/ podobáć ſię Bogu/ ieżeli inßey ná-
grody ßukaß.

3. Ochotnie: Bądź wola twoiá: Odwłocznie chćieć/
ieſt niechcącego. Wdzięczne ſą vſługi/ gdy ſą pogotowiu/ y
łátwie ſię náwiążáią/ gdźie żadney nie máß odwłoki. Właſność
ieſt rádo czyniących/ prętko czynić. (a) Dobrey woli tyle ſię łáſki
(a) vv Pſ. odeymuie ile ſię odwłoki przydáie. Przetoż gotowe ſerce moie
107. vv. 1. moy Boże/ gotowe ſerce moie/ (a) ná wykonánie wßelkiey
woli twoiey.

4. Weſoło Niektore rzeczy doſyć prętko czyniemy/ ále
nie doſyć rádośnie/ Nie z zámárßczenia áni z muſu/ ábowiem
(b) 2. Co. ochotnego dawcę miłuie Bog (b) kto wolą Bożą zá koniec ſo-
R. 9. vv. 7. bie zákłáda/ ieżeli co teſkliwośći ábo fráſunku záchodźi/ ſná-
dnie to ſtráwi/ ná tákie ſię bowiem roſkoßy káže/ żeby mowił:
Pokarm moy ieſt/ ábym czynił wolę tego/ ktory mię poſłał.
Bądź tedy wola twoiá ták w niebie ták y ná źiemi.

5. Zupełnie: Bądź wola twoia/ námniey z tego ro-
ſkazánia nie opußczáiąc. Człowiek prawdźiwie woli Bożey
pilnuiący żadnych nie ßuka wymowek/ áni iego ſą te głoſy.
Chcę Pánie/ ále ießcze nie teraz: Słucham Pánie/ ále mi te-
go teraz nie roſkázuy; wßytkich nogi vmyię/ y owßem pocáłu-
ię/ bylem tey vczynnośći nie był powinien wyrządźić nieprzy-
iaćielowi memu. Znioßę wzgárdę/ bylem iáwnie nie był zá-
wſtydzonym. Gotowem ná wßytko tylko tego ná mnie nie-
wymágay. Nie ták miłośnik woli Bożey/ niczego nie wyi-
muie/ przed żadnemi rázámi nieuchodźi. Opák raczey czyni:
O moy Pánie/ práwi/ chceß żebym wiecey/ żebym co gorßego

ćier-

cierpiał? Owom ia/ ochoczy/ gotowy iestem/ roskázuy co cięższego y surowiey karz/ byle się wykonała wola twoia.

6. Z wytrwaniem: Bądź wola twoia po pierwszym y po drugim/ po trzecim też/ á naostátek po dziesiątym lat dziesiątku/ niech się stánie wola twoia/ niech będzie ná wszytkie wieki wiekow: Náklonilem serce moie/ ábych czynił dosyć vspráwiedliwieniu twoiemu ná wieki. (a) Chcesz Pánie żebym (a) Ps. 118. Ps. 112.
to przez sto lat/ przez tysiąc lat cierpiał? ieżeli ty chcesz/ y ia chcę. A to iest Páńską modlitwę nábożnie odpráwić. Teć są one Seráphinow skrzydła ktoremi do znáiomości woli Bożey podnieszeni bywámy bárzo wysoko.

§. 2.

TV to osobliwie wybaczyć potrzebá/ że błogosłáwieni oni duchowie niebiescy obficiey weselą się w niebie/ z wykonánia woli Bożey/ ániżeli z wielkości swoiey chwały. Ztąd wszyscy káżdy z swoią zápłátą iest vkontentowány/ y żaden sobie nie cięży/ przeto że mniey ma niż drugi vwielbienia. Ták bowiem ktorzy Bogá widzą do woli Bożey nie tylko przyspósobieni/ ále też niejáko pogrążeni y przemienieni są w niey/ że iuż tylo sámego Bogá chcenie chcą/ y bárziey się ráduią vznawáiąc wolę Bożą tę/ że są vwielbieni/ á niżeli że vwielbienia tego záżywáią. Zátym ludzkiey woli z Bożą ziednoczeniem nástępuie skutek miłości niewymowney/ ktory nie ták przyspósobieniem iáko ludzkiey woli z Boską iednością może bydź názwánym. A tá świętych ták wzbudza/ że wszytkiemi siłámi y iáko naygoręcey chcą żeby Bog był/ iáko iest/ ták mądrym y wielmożnym/ ták miłosiernym y spráwiedliwym/ iáko iest: ták godnym wszelákiey vczciwości y chwały/ wspániáłości/ y máiestatu.

Jáko Syn w dobre obyczáie záprawiony y wćwiczony/ ták nie zayźrzy swemu Oycu szczęścia iáko sobie/ y ták życzy Oycu swe

cu ſwemu doſtoieńſtw ozdoby iáko ſobie/ ábo więcey niżeli ſobie; świeći ták ſię ráduią z vwielbienia/ktorego Bog záżywa/ iáko ktorego oni. Ztąd oná melodia w niebie neyvćieſznieyſza: Alleluia. ſławá cześć y moc Bogu náſzemu niech będźie/ bo prawdźiwe y ſpráwiedliwe ſą ſądy iego/ &c. Alleluia. Iż kroluie Bog náſz wſzechmogący / weſelmy ſię y ráduymy ſię y daymy mu winną chwałę. (a)

(a) w obiáwv. S. Ian. Ro. 19. vv. 7.

Tego błogosłáwionych nie ták przyſpoſobienia iákom powiedźiał/ iáko ziednoczenia z wolą Bożą / y my tákże w náſzych paciorkách náśládowáć możem tákim ſpoſobem/ Rozum poprawdźie niech Bożą potęgę Wiecznosć / mądrość / pięknosć/ y chwałę nieſkończoną/ niezmierną/ iáko znaycznuynieyſzey ſtráżnicy vpátruie. Wola záśię niech ſię ćieſzy/ że Bog ieſt dobro nieſkończone wſzytkich doſtátkow źrzodłem / niczego niepotrzebuiącym/ wſzytko mogącym/ ná wſzytko ſzczodrym/ wſzytkim rzeczom przytomnym. Ten naywiętſzy/ y naydoſkonálſzy Bożey miłośći bydź Akt / vznawáią Theologowie: Iáko bowiem żadná miłość nie może bydź więtſza nád tę ktorą Bog śiebie ſámego miłuie/ ták y miłość náſzá nie może bydź lepſza iáko kiedy ſię do Boſkiey miłośći codźień przyrownywa. Náuká vczonych ieſt/ nic inſzego nie ieſt/ miłowáć/ iedno komu dobrze chćieć: to záłożywſzy iáko by zá fundáment/ idźie zatym/ że im więcey dobrego komu życzym / tym więcey go miłuiemy. Ale Bogu dobrá niezmiernieyſzego życzyć nie możem nád to co on ſam ieſt / dobr wſzytkich dobro naynieźmiernieyſze/ toć áni możem Bogá żárliwiey miłowáć / iáko gdy mu iego wſzytkiego dobrá życzemy y winſzuiemy. Záczym tym też naybárźiey ſpoſobem wola Boża iáko w niebie ták y ná źiemi ſtánie ſię y wykona.

§. 3.

A Ci ták ſpoloney z Bogiem woli ludźie ſą one łyſkáwice / o ktorych Iob; Izali wypuśćiſz błyſkáwice y poydą á

wroćiwſzy ſię rzekę tobie: Owoſmy (a) błyſkáwicá y piorun/ (a) v Iob.
ognie ſą nayſubtelnieyſze / z nátury máią ſię ku wyſokośći/ á że R. 38. vv
Bog nádol ie poſyła zápomniawſzy nátury ſwoiey niewymo= 55.
wną prętkośćią wypádáią ná te niſkośći / żelázo / ſkáły/ y co=
kolwiek ſprzećiwia ſię kruſzą. Chryſtuſowemi błyſkáwicámi
możeſz nazwáć tych/ ktorzy wolę ſwoią depcą/ áby byli powol=
ni Bożey: Wyſokoćby ſię pieli / gdyby ſwoim ſkłonnośćiom
dogadzáli/ ále że Bog chce co inſzego/ do podłych ſię nie z muſu
vdáią/ á to z wielką ochotą/ trudnośći y wſzytkie záwády przełá
muią yśćiem ták częſtym nie morduią ſię, á odpráwiwſzy roſka=
zánia/ ná kſztałt błyſkáwic onych powracáią ſię/ Pánu ſwemu
ſtáwiwſzy ſię mowią: Owoſmy; coż dáley? gotowichmy y zgi=
nąć/ roſkaż co chceſz: A iáko błyſkáwice (pátrz co mowię) nie
z wody/ ábo z ziemie/ ále z obłoku gęſtego y dobrze záwártego
wyſkákuią/ ták ſkora tá y do káżdego poſłuſzeńſtwá łátwie ſię
náchiláiąca wola/ pochodźi z modlitwy y z rozmyslánia/ kto=
re ná kſztałt obłokow wyſoce látáią; z myſly ćieleſne ze=
wſząd pozámykawſzy: Kto bowiem pilniey vważa/ iákiemi v=
ſługámi w niebie ták wiele millionow Anyołow dogadza
Boſkiemu Máieſtatowi / iákim ſpoſobem ſam Syn Boży
Oycowſką wolą w żłobie/ w pieluchách/ w bárłogu/ w dro=
gách/ w boleśćiách ná krzyżu wykonał/ nie wſtrzyma ſię áż iá=
ko błyſkáwica nayprętſze poſłuſzeńſtwo ofiáruie/ y ſwoię wolą
z Boſką nayzupełniey złączy: I tu nákoniec modlitwę Páńſką
á ono oſobliwie/ Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná zie=
mi. vmyſłem ſzczyrym wyráżi.

Powiádáią że Xiąże nieiákie iednemu z ſzláchty ſwoiey
rzekł: potrzebá żebyś iutro ze mną ná łowy iáchał. Dworzánin
odpowie iáko vćieſzny: Niepotrzebá/ práwi / bo to rad vczy=
nię. Kto ſię ná wolą Bożą zupełnie podał / niczego z muſu/
ábo po niewoli/ abo niechcący/ ále wſzytko ochotną wolą / y
zechceniem odpráwuie. Ták máło ceną kupuie ſię táka wol=

 nośc.

nośc. Jáko zacnie ku temuż Epiktetus/ zálepße ono rozumiem/ práwi/ co Bog chce niżeli co ia. Trzymam się go/ iáko sługá/ y pácholę: z nim prágnę/ z nim żądam. Náostátek co on chce toż y ia chcę. Coby nád to Chrześcianie rzekli świątobliwiey? (a)

(a) Epic. R.4. diss.

§. 4.

Błogosłáwiony Jácoponus zakonu ś. Fránciszká/ człowiek szczyrego sumnienia/ żeby swoią wolą z Bożą iáko náyścisley związał/ z cálego sercá sobie życzył wßytkie pracy/ troski/ dręczenia/ fråsunki/ boleści/ ktore słowy wymowić y wymyślić się mogą cierpieć dla Chrystusá/ áni z piekielnych mąk chcąc się wymowić/ byle tylko swoią wolą z Bożą miał złączoną: A że Bogá miłuie/ to zá znák być powiádał/ ieżeliby Bog odmowił/ o coby on gorącey prosił. Tenże też zwykł powiádáć że Rachunku iákoby od sumnienia wyciągał/ czemu go nie ták iák pierwey dręczyło/ áni żądáwáło mu roboty: ktoremu zásię sumnienie odpowiedźiáło/ To dlatego ia czynię żeś się woli Bożey zgołá podał/ á nátym co oná o tobie postánowi/ bez żadney przestáieß wymowki. Tu pieknie należy ono S. Augustyná/ ktory o zákazániu pierwßemu Oycu dánym strony nie ruszenia Jabłká pilno się wywiáduiąc wźiąwßy ná się osobę Adámá. Jeżeli iest dobre drzewo/ czemu się go niedotykam? ieżeli złe/ co czyni w Ráiu? Temu Bog? dlatego iest w Ráiu że dobre/ ále niechce żebyś się tknął/ bo chce cię mieć posłußnym/ niesprzećiwiáiącym się sługą. A to dla czego? Boś ty iest sługą á ia Pánem. O to tobie tyśiąc przyczyn pod tą iedną/ że Bogiem/ że náßym iest Pánem/ y wolą swoię nam do náśládowánia położył/ nie do sądzenia/ á my sługámi iestechmy. słußná tedy iest/ tędy nam chodźić/ ktoredy nas prowádźi wola Páńska. Anyoł on zmiennik chytrze y niecnotliwie pytał w Ráiu: Czemu wam Bog przykazał? (a) miał pytáć: Czemu tego drzewá owocu nie pożywaćie? Bo ná

(a) Gen. R.3. vv.1.

tákie

takie pytánie bárzo do rzeczy mogło się było odpowiedzieć: że Bog zákazał. Ale sztuczny Wąż odpowiedź vprzedził y z niey vczynił pytánie. Czemu wam Bog przykazał? Iżeby ták ież tedy wie kto/ że Bog czego chce dáley nie godzi się pytáć/ czemu to? Bárzo nagła wszytkich przyczyn przyczyná iest: Bog ták chce. Abráham máiąc roskazánie zábić syná / iákich nie mogł wymyślić przyczyn y záłożyć? Milczał przecie/ y vsłuchał/ dosyć mu było to iedno: Bog ták chce.

§. 5.

Rodzicy doświádczáiąc skłonności dzieci swoich / czásem pytáią/ czy niechciałyby się dnia ták pogodnego do Ogrodá przechodzić? ábo ná wieś iść? á co gdybychmy księgi ná dziś odłożyli/ á málowánych kart ná mieysce ich záżyli? Iezeliby odpowiedziały dzieci: Iáko Pánu Oycowi będzie się podobało: iáko chce Pan Ociec/ &c. znák pokázuią dobrego wychowánia/ y doyźrzáłey mądrości: Iezeli zás chuci swoiey do przechadzek y gier niezámilczywáią/ á od rodzicow ieszcze nie máiąc pozwolenia/ iuż ná mieyscá wesołe wylatuią/ nie dobrey skłonności znák po sobie pokázuią. á w ten czás bárzo dobrze Ociec/ słysz dziecię/ práwi/ záchoway tey zábawy wárstat/ do szkoły dziś trzebá iść. Tu iuż spuszczona twarz/ frásunek w oczách/ szemranie/ księgi nie czytánie/ ále prozne przewracánie/ tu często płacz y nárzekánie/ przeciwko Oycowskiemu okrucieństwu. O głupie dzieci / y ná Oycowskie skinienie máło powolne. Tákiemi iesteśmy bárzo często / ná wszytkie roskoszy wylewamy się y łátwie szemrzemy/ gdy Bog nalepszy Ociec ábo igrzysku nászemu przeszkadza; ábo do roboty posyła. Iezeli chcemy bydź mądrymi/ synow náśládowáć będziem dobrze wypráwionych/ y nic inszego nigdy nie rzeczem/ tylko ono/ iáko Pánu Oycu będzie się podobáło/ pretcy y gotowi iesteśmy iść/ nie iść. czynić/ nie czynić: robić/ cierpieć/ cokolwiek będzie chciał Ociec.

Co sámo Epiktetus mądrze w pámięć wbijáiąc: Nay-
gnuśnieyszy/ práwi/ człowiecze/ czegoż inszego prágniesz nád
to co iest lepsze? á iest że co lepszego nád to co sie Bogu będzie
zdáło? (a) Ták wcześnie Ian Taulerus/ ktoregom wyżey
wspomniał: Gdyby komu Bog práwi/ dał wybieráć y rzekł:
Chcesz że cie wolnym vczynię od wszytkich ciáłá y dusze miseryi?
y do Ráiu cie przywrocę? Nie co inszego ma odpowiedzieć tyl-
ko to sámo: Pánie iáko chcesz y odiąć nędze możesz/ y zostáwić;
á to mnie będzie naywdzięczniey/ co do woli twoiey naybárziey
przypádnie. záprawdę ták większą łaskę otrzymawamy/ á niże-
li gdybychmy według rozsądku nászego naykosztownieysze iákie
bráli vpominki. Bog záiste cnot nie miekki Poborcá/ ná kształt
ostrych Oycow/ twárde zwykł swoim dawáć wychowánie. Zá-
tym ieżeli obaczysz/ że dobrzy ludzie y Bogu przyiemni/ prácu-
ią/ pocą sie/ przykrą drogą idą/ źli zás wszetecznością sie báwią
y w roskoszách opływáią: myśl sobie iż támci w Synow skiey
skromności sie kocháią/ á ci w rospuście domá zrodzonych słu-
żebnic/ tám ci sie w kárności zátrzymuią: ci kár-
mią sie bespieczeństwem. Bog człowieká sobie vmiłowánego
w roskoszách nie chowa/ doświádcza/ vtwierdza/ y sobie go
sposabia. Lepsza mądrość w nieszczęściu. Szczęście od prostey
drogi odwodzi. (a) Zaczym nas Bogu iáko prożne naczynia
ofiáruymy/ ktoreby on według zdánia swego ábo nápełnił/ á-
bo czczę zostáwił. Hieronim Iulianá nápominaiąc: Ty o so-
bie rozumiesz/ żeś ná wierzch cnot wstąpił/ ieżeli część ofiá-
ruiesz ze wszytkiego. Ciebie sámego chce Pan ofiáry żyiącey: Sie-
bie sámego day Bogu/ nie to co twego iest.

(a) *Epict. X. 2 w 1. Rozmowách R. 7.*

(a) *Sene. w Liście 74.*

ROZDZIAL V.

Ktore są ślády y znáki ludzkiey woli do Boskiey iuż przysposobioney.

Zá

ZA nic ſobie nieważyli Rzymiánie żołnierzá / ktory nie miał mocnych bokow y ćieliſtych plecy/áby káżdy znośił ćiężar: nádto zbroie polerowney y świetney. do tego wielkiey w Wodzu ſwoim dufności. Zaden niech ſię nie chlubi/ że ieſt żołnierzem Chryſtuſowym / żaden niech ſię nie vdáie zá pilnoßká woli Bożey / ieżeli pewnych znákow w ſobie nie vpátrzy/że iego wola we wßytkim ná Boſkiey ſię ſádźi. W czym żeby káżdy śiebie ſámego doświádczył te znáki/ ábo ſláki niech vpátruie.

§. I.

1. ZNák/chćieć wßytko ná ſkinienie woli Bożey czynić/ y dlatego nic nie poczynáć / pierwey pomocy Boſkiey nie wezwawßy. Kto zá wolą Bożą idźie/ żadney ſpráwy nie záczyna/ ážby Bogá wprzod wźiął ſobie zá pomocniká. Jeżeliby co więtßego vważenia potrzebowáło/ ábo przy trudnieyßym było do wykonánia/o rátunek Bogá vśilnie prośi. To niech będźie zá práwo v tych/ ktorzy poważnemi báwią ſię zabáwámi / y rząd prowádzą. Nic nie záczynáć nie rozważnie/ bez porády Páńſkiey. Zaden z ludźi nie łátwie vważy/ iáko wiele ztąd ßkod ponośi świát wßytek! iáko wiele czeládźi źle ſię rządźi! iáko w wielu Kroleſtwach y Prowincyách nie dobra ádminiſtrácya! iáko gęſto nieſpráwiedliwe woyny ſię podnoßą/iáko wielom tym y owym krzywdy ſię dźieią/ gdy wzgárdá tego práwá náſtępi: Z tego źrzodłá płynie/ że goſpodarze / rządcy / przełożeni / Krolowie częſto zá ſwym wymyſłem /y zdániem ſię vdáią : áni ſię rozumem rządzą/ ále ſkwápliwośćią. áni pytáią vſt Páńſkich/ ále zá przewodniká ſobie biorą / nieważność. dowćipowi ſwemu dufáią/ wierzą ſwoim rámionom: v śiebie wielcy iáko Atlas. (a) Ztąd częſty w ſpráwách błąd y ſproſne pomießánie bywa / z wielu ßkodą.

(a) Niebo Atlas v Poëtow rámioná mi vwſpiera.

 Cięßko

Ciężko ſie potkneli Xiężętá Izráelſcy / że przyieli miedzy
(b) vv X Iosua R. 9. vv. 14 ſi Gábáonitow / á vſt ſie Páńſkich nie pytáli. (b) My błe-
dem ich mniey oſtrzeżeni / czeſto co wielkiego zámyślemy /
á vſt Páńſkich ſie nie pytámy: pniemy ſie na kápłáńſtwá / w-
ſtepuiemy do małżeńſtwá / ziemice y ludźmi rządźimy / á przećie
rády Páńſkiey nie ßukamy. Dáleko byli ináczſemi w ſpánieli
Hetmani Máchábeyſcy / ktorzy żadney potrzeby nie ſtoczyli z
nieprzyiacielem / áż pierwey vſt Páńſkich nie raz ſpyteli / Abo-
wiem nie tylko przed potkániem do modlitwy Zolnierzow
ſwoich przywodźili / y wespoł z nimi do niey ſie vdawali: ále
w tey ſpolney modlitwie poki ſie bili / trwáli. Ták Judaß
Máchábeuß vważáiąc gotowość Woyſká / wyćiągnąwßy rę-
ke ku niebu / modlił ſie Pánu / ktory dźiwne cudá ſpráwuie /
ktory nie według mocy zbroy y oręża: ále według vpodobánia
(b) vv X. Mach. R. oſt. vv. 21. ſwego godnym zwycieſtwo dáie. (b) Nie tylko ſam Máchá-
beuß przed potkániem / pytał ſie vſt Páńſkich / ále y Woyſko
ſwoie / żeby toż czyniło przykłádem ſwoim porußył: Ták kto-
rzy z nim byli / wzywáiąc Bogá z modlitwámi / zwiedli bitwe;
y nie tylko ná pierwßym potkániu / ále też w zaiußoney bitwie /
ná Bogá vſtáwicznie wołáli: rekomá w prawdźie woiuiąc /
ále ſercem Pánu ſie modląc / porázili nie mniey trzydźieśći pięć
(a) Támże vv. 27. tyśiecy ludźi / ráduiąc ſie wielce z obecnośći Páńſkiey. (a) Co
ieſt vſt Páńſkich ſtátecznie pytáć? Caſsianus rádźi / przed wßy-
tkiemi ſpráwámi vżywáć czego Kośćioł Boży zażywa. Boże
poſpieß ſie ku pomocy moiey. Pánie pośpiep ſie ku rátunku
memu. Abo inßey modlitwy: Prosim cie Pánie Boże náß /
ábyś ſpráwy náße / Boſkim twoim nátchnieniem vprzedzał / y
rátunkiem do fortunnego końcá prowádźił. áby wßeláka ná-
ßá modlitwá y ſpráwá od ćiebie záwżdy początek bráłá / y przez
ćie záczętá dokończenie miáłá. Pambona świetego czło-
wieká záiſte zwyczay był; że kiedykolwiek o porádę był proßo-
ny / czáſu proſił troche / rzecz te Bogu zálecáiąc: áni bowiem

ważył się dáć odpowiedzi/áż pierwey vstPáńskich popytawszy: A pewnie nałog ten temu S. mężowi ták pomogł / że bliski będąc śmierci wyznał/ iż nie pámiętał / żeby co miał kiedy powiedzieć czego potym żałował. Pewna że Bog pytáiącym się záraz em odpowieda. Przygotowánie serca ich vsłyszało vcho twoie. (b) Nie wspiera się Bogiem / áni pilnie pyta o woli Bożey ktory nie we wszytkich rzeczách początek od Bogá prowádzi. Vst Páńskich zgołá we wszytkich rzeczách trzebá się pytáć. (b) w Ps. 9. vv. 38.

§. 2.

2. ZNák prawdziwego nabożeństwá/ku woli Bożey iest. Vtrapienia y frásunkow nie tylko niestráchać się przytomnych/ále z dobrey woli życzyć sobie/gdy ich ieszcze nie máß. Ato z tey przyczyny że Bog rozmáicie vtroskánym/ dáleko bliższym się przez łáskę stáie/ániżeli tym/ktorym się według myśli wszytko wiedzie. Nie bez vciechy śpiewáiąc Dawid Prorok: Wszytkę pościel iego / práwi/przetrząsłeś w chorobie iego. (a) Rozumieniem Ambrożego y Chryzostomá: Bog chorego / ábo iákokolwiek strapionego nieinácżey temi pociechámi zwykł pogłáskiwáć / iedno iákoby mu łożeczko słał naymiekße: Iáko niekiedy Xiężny y zacne Panie vsługuią niedołężnym/nie bez słodkiego pożałowánia ná vmyśle. Ták mátká Páńska/ták Chrystus Pan osobliwie się opiekáią człowiekiem ábo chorym / ábo ściśnionym iákimkolwiek vtrapieniem/ byle godnymi się pokazáli niebieskiey tey obrony. Mędrzec Rzymski dziwnie nabożnie/ á śmiałbym rzec / że po niebiesku/ to wywodził: Nieracz cie się proßę/ práwi / lekáć tych rzeczy / ktore Bog nieśmiertelny iáko bodziec przykłáda do duszy. Vcisk cnoty iest przyczyna. Tych słusznie káżdy názowie nędznymi / ktorzy názbyt wielkim szczęściem gnuśnieią: ktorych iáko ná morzu spokoynym leniwa cichość zátrzymawa. Tych tedy Bog ktorych doświádcza / ktorych miłuie/ (a) w Ps. 40. vv. 7.

twardo chową/ poznawą / náwiedzą. tych zaś ktorym zdą ſię
pobłażáć/ ktorym co chcą odpußczáć/ miękko ná przyßłe złe zá=
chowuie. Omylacie ſię bowiem / ieżeli kogo rozumiecie bydź
wyiętym/ tráfi do támtego/ ktory długo w ßczęśćiu/ pływá
ſwoią cząſtką: Atokolwiek zdą ſię bydź vwolnionym/ do czáſu
dilacią otrzymał. Czemu Bog káżdego naylepßego ábo nie=
mocą/ ábo inßą nędzą trapi? á czemu też w Obozie ná niebe=
śpieczeńſtwá namężnieyßych nárážáią? Hetman wybornych
poſyłą/ ktorzyby czatą nocną nieprzyiaciela vbiegáli/ ábo dro=
gi zwiedźili/ ábo ludźie dla obrony położone z mieyſcá spędzali.
Zaden z tych ktorzy ták poſłáni wychodzą/ nie rzecze: Zle mi ſię
záchował Hetman ále raczey dobrze oſadźił. Toż niech mowią
boiaźliwi y nikczemni/ ktorymkolwiek nákázuią ćierpieć ſmu=
tne rzeczy: Godnych nas vpátrzył Bog / w ktorych chce do=
ſwiádczyć/ iáko wiele nátura ludzka ćierpieć może. O iáko do
rzeczy nápiſáno w Kśięgách Mądrośći: Bo ich Bog do=
(a) vv X, Madr. R. 3. vv. 5. świádczał/ y nálazł ie godne bydź śiebie. (a) Vćiekayćież tedy
przed roſkoßámi/ vćiekayćie przed wyćięczonym ſczęśćiem/ kto=
re ſerce do mdłośći przywodźi. chybáby co ſię trafiło/ co ludzkie
przypadki przypominą/ iákoby wiecznym nápoiem vſpione.
Tego porządku vżywa Bog z ludźmi dobrymi/ ktorego Miſtrz
z vczniámi ſwoimi: ten wyćiąga więkßey pracy po tych/ o kto=
rych ma pewnieyßą nádźieię. Abo ty rozumieß że Lacedæmon=
czykowie w nienawiśći mieli dźiatki ſwoie/ ktorych doznawá=
li/ ſkłonnośći iáwnym karániem? Te ſámi Oycowie nápominá
ią/ áby bićia meżnie znosiły; y zránionych á ledwo żywych pro=
ßą/ áby do ran rány przydáne wyćierpiały. Co zá dźiw kiedy przy=
ćiężey wynioſłych animußow Bog doświádcza? cnotá miękkie=
go nigdy nie ma doświádczenia. Bije y ßárpie nas nießczęśćie?
ćierpmy/ nie ieſt ſrogość/ potyczką ieſt; ták częśćiey go záżyie=
my/ ták będźiemy mocnieyßemi. Do wzgárdy złego/ ćierpliwość
człowieká przywodźi. Ogień złoto probuie/ nędzá mężnych lu=

dźi. Czemu śie dźiwuieß że dobrych áby śie mocnieyßemi stáli/ tłuka? nie iest drzewo stáłe/ áni mocne/ tylko ná ktore częste wiátry nápadáią/ sámym boia iem porußániem śćiśka śie/ y korzeń lepiey śćiele/ bárzo słábe są/ ktore w ćichych y wesołych mieyscách zrosły. (a) O to maß naypewnieyßy znák ludzkiey woli w Boską iákoby przelaney/ ieżeli śie támta zá tą choć po trudnych drogách iść niezbrania. Ktokolwiek tedy cále śie do Bożey woli przywiąże/ dáleko mężniey záiste niżli Demetrius w kłopotách záwołá. O to iedno moy BOże mogę śie ná ćię poskárżyć/ żeś mi przedtym o woli swoiey nie oznaymił: pewniebym pierwey do tego przyßedł/ do czego teraz iestem wezwánym. Chceß bogáctwá ábo sławę wźiąć odemnie? to dawno ofiárowáć byłem gotow. chceß odebráć dźiatki moie? te tobiem przyniosł. Chceß iáka część ćiáłá? Bierz. Nie wielką rzecz obiecuię/ prętko wßytko opuszczę. Chceß duchá? Rowßem, niezwłaczam żebyś nie miał názad wźiąć coś dał/ v chcącego otrzymaß o cokolwiek będźieß prośił. Nie iestem przymußonym/ nie ćierpię z musu/ áni v ćiebie o moy Pánie iestem niewolnikiem/ ále dobrowolnie zezwalam. Tá iest prawdźiwá dźwoiákiey woli vnia.

(a) *Sene. pv X o- pátrz. R. 1.y.5.nie o odmie- niwszy.*

§. 3.

3\. ZNák. Sámemu sobie námniey nie dufáć. Tá prawdźiwie Chrześćiáńska cnotá iest/ ledwie znáioma stárodáwnym báłwochwalcom. Kto sobie nie dufa náßczęśliwßego powodzenia/ nie swoim siłom/ áni dowćipowi swemu przypisuie/ ále ie cále mocy Bożey/ y dobroći przyznawa; błędy y cokolwiek z nich pochodźi zá swoie ma/ y chowa wiernie. Augustyná świętego nápominánie: O sobie sámym twoie wielkie rozumienie ábo præsumptia niech Bog będźie. ták żebyś przyznał/ że bez Bogá ty nic zgołá czynić nie możeß/ á w Bogu wßytko. Jednák ten táki ktory rzeczom swo-

im wßytkim nie dufá / y despetuie: co z niego bydź może czynić nieopußcza / tym pewnieyßą nádźieię w Bogu sádząc / ile mniey sam o sobie trzyma. Wie że nic nie może / y może wßytko; ále z Bogiem. Według śił y prawdźie pracuie / lecz skutku pracy swey wßytkiey / od woli Bożey oczekiwa / skromnie znosząc wßytko co nie iest złym / tylko temu kto ie źle znośi. Jáko dáleko ináczey sie dźieie złym / y ktorzy sobie / y swoim śiłom / y swoiey náuce / ktorzy swey mądrośći y rádom vfáią! iákimi ći ſą w wychwalániu rzeczy swoich krásomowcámi! iáko śiebie sámych pełną gębą vdáią / á iáko tym czásem w wielu rzeczách opále poczynáią z wielkiey náder w sobie sámych dufnośći! Lecz ktory wßytek sie ná wolą zdał Bożą / ná kształt wagi / im bárźiey iedná ßalá nádol pada / tym wyżey druga sie podnośi. Wodz woyská ktory zámku bronić sie podeymuie / gdy nie máß nieprzyiaciela / słábße mieyscá / y niewárowne vpátruie / żywność przyspasábla / dźiałá zátácza / przećiwko wßelkiey wysádzce gotuie sie. Wie bowiem że nieprzyiaćielowi nie trzebá wierzyć: Ták Chrześćiánin / chorobom / práwi / y śmierci nie będę dowierzał / Sákrámentámi sie opátrzę / modlitwámi y postámi / iáko niektoremi zbroią sie vmocnię / nie dufam áni sobie áni śmierći. Ale nierozsądny y w swoiey cnoćie vfáiący / rozumie że sie dosyć opátrzył ná przećiwko náiázdom nieprzyiaćielskim; ábo záiste ma nádźieię / że sie látwie bárzo nágotuie / gdy co przypádnie / dufa sobie y śmierći: Dobrze o tych oboygu ludźiách Sálomon. Mądry boi sie y odstępuie od złego: głupi przeskákuie á dufa. (a) Ale niżey ßerzey o tym złym vfániu.

(a) w Przypo. R. 14. w. 16.

§. 4.

4. ZNák. Vfność w Bogu naywiętßa / z ktorey pochodźi że kto iest obrázonym ábo tkniony / nie zárąz o pomśćie zámyśla / lecz sam z sobą mowi / Bog to widźiał / y słyßał / Bog sie pomśći swego czásu: A tym iednym

zwyciężą wſzytkie nieprzyiacioły ſwoie/ maiąc zapewne/ że choćiayby oni z piekła ſamego czego dobywali / nie więcey iednák mogą ſzkodźić nad to co Bog dopuści. Podomno rzeczeſz. Są ktorzy żadney pogody nie záſpią/ áby nie mieli drugiemu záſzkodźić; y ieżeli ſzkody vczynić nie mogą/ do pożytkow przynamniey drugich/ przeſzkodą być vsiłuią. Ták ieſt: ále kto Bogu dufa/ ſtára ſie żeby nic nieſchodźiło na przemyśle: oſtátek wſzytko Bożey opátrzności porucza/ temu oprzeć ſie trudno. Nie máſz mądrości/ nie máſz roſtropności/ nie máſz rády przećiw Pánu. a) vv X.
(a) Jáko zdrádliwie poczynał Lában z źięćiem ſwoim Jákobem! oblubienicę zá zapłátę wymowioną / kilká rázy odmienił; áby tylko doſtátkow źięćia ſwego vkroćił/ dáremne iednák ſztuki iego były. poniewaž w pożytek źięćia wſzytko ſie obracało. Niedopuśćił Bog żeby mu ſzkodźił: (b) Jerozolimie groźił ſtráſznie Sennácherib ; ále áni on/ áni iego woyſko/ ſkryć ſie nie mogło przed mocną reką Boſką. Woyſko Anyoł znioſł/ á ſámego ſynowie zábili. Wybáwił Pan Ezechiaſzá / y Obywátele Jerozolimſkie z reki Sennácherib Krolá Aſſyryiſkiego/ y z reku wſzytkich. (c) Záczym moy Chrześciáninie vfay Bogu/ y wſzytkę pomſtę iemu porucz/ on Pan pomſty ieſt. A tego niech cię y bałwochwálcy náuczą. Tyſſaphernes Hetman Perſki z Ageſilauſem przymierze vczynił / ále ięzykiem/ nie ſercem/ bo záraz z wielką woyſká liczbą przyſzedł/ y przymuśił Grækow vſtąpić z Azyey. Ageſilaus ná tákie poſelſtwá śmiele: Odnieśćie mowił poſłom/ Pánu ſwemu/ że mu wielce dźiękuie iż złamał przymierze: czym ſobie Boſką y ludzką nieprzyiaźń ziednał. ták memu woyſku wiele przybędźie/ zá zdrádą nieprzyiaćielſką. mowá prawie Chrześciáńſka. Jáko powiedźiał/ Wybáwienie od nieprzyiaćioł náſzych / z reku wſzytkich ktorzy nas nienáwidzą. (a) Kto vfa Bogu wſzytkie nieprzyiaćioły ſwoiemi vczyni hołdownikámi: bo ma Bogá ná ſie łáſkáwego. Czegokolwiek tedy człowiek w Bogu dufáiący prágnie/

Przypo: R. 21. vv. 30.
(b) Gen: R. 31. vv. 7.
(c) vv X. 2. Paral. Roz. 32. vv. 22.
a) vv Luk. R. 1. vv 7.

oto naprzod Bogá prośi. W czym táką ſoble ſtánowi miarę /
to o co proßę/ ábo potrzebá żebym miał pozwolono / ábo nie/
co záiſte Bog nád wßytkich nayłepiey wie/ ieżeli potrzeba/ tym
ábo záráżem hoynie mię obdárzy Bog/ ábo czáſu pogodnieyßę=
go: ábytym czáſem moiey ćierpliwośći doznał/ ieżeli prosby
odmowi/ pewien ieſtem że tego mi nie potrzebá o com prosił.
Tákim zgołá ſpoſobem / á nieinácżey ſupplikę podáie Bogu/
ktory ſię tylko ná wolą Bożą ſpuśćił. Ktorzy niewiedzą tey tá=
iemnice woli Bożey/ pomocy Boſkiey ábo nie vżywáią/ ábo o=
ſpáley gnuſnoiey ßukáią. A niżeli to vczynią / naprzod wßy=
tkich vßy nábiią/ wielu łáſki zábiegáią: á ieżeli inácżey nie mo=
gą/ czáſem y vpominkámi do śiebie poćiągáią/ fáworámi / y
doſtoieńſtwy iáko ná Jármárku kupczą.

Widźiał Jan/ ono oko Páńſkie / Chryſtuſá w ſwey prá=
(a) v S. Ianá vv obiávv. R. 1. vv. 16. wey ręce śiedm gwiazd noßącego (a) á co to zá gwiazdy w tey rę=
ce? Jan ſamże táiemnicę Boſką tłumacząc. Siedm gwiazd/
práwi/ ſą Anyołowie śiedmi Kośćiołow/ ábo śiedm Azyaty=
ckich Biſkupow. Oto Biſkupie czapki/ y ich infuły/ w ręku
Chryſtuſowych ſą. Ale ieżeli ktorą czapká táka prágnie Páná/
wiele ich ieſt/ ktorzy głowę ſwoię podáią/ ále tacy nie pierwßą
y nie proſtą drogą do rąk Chryſtuſowych przybiegáią. Bieżą
záprawdę/ ále częſto pierwey do Xiążęcych y Krolewſkich/ do
przełożonych á Biſkupich rąk przychodzą/ niżeli do Chryſtuſo=
wych przyidą. Toż ſię dźieie w chćiwośći inßych Vrzędow y
doſtoieńſtw/ przychylnośći ludzkiey ßukáią / o Boſką nie wiele
ſtoią/ ábo pewnie po ludzkiey. Barzo iáſny błąd. Opák trzebá
czynić: Boſki fáwor y wolą/ przed wßytkim innym ma bydź
pożądána. berłá y korony Biſkupie w ręku ſą Bożych: Vrzędy/
doſtoieńſtwá/ dignitárſtwá/ ſtołki / Bog rozdáie: od niego
(b) vv przyp. 21. R. vv. 21. naypierwey oto proßić mamy. Jáko dźielnice wod / ták ſerce
Krolewſkie w ręce Páńſkiey. kędy iedno chce náchyli go. (b)
Jáko Ogrodnik Ogrodu ſwego ſtrużeczkę ma pod ſwoią wła=

dzą/

dzą/ á nieprzybliższym/ ábo przyozdobnieyszym záwsze drzewie/ ále ná czás przy słábszym / ábo przy ktorym chce wodę prowádźi. Ták serce Krolewskie iáko strumień wszytkie przełożeństwá y vrzędy w sobie zámyka/ Bog ná kształt ogrodniká (odłożywszy ná strone wolną człowieká wolę) wody z tego strumienia do tych prowádźi / ktore sam sobie obrał. Dlatego bárzo głupie czynią/ktorzy ták wiele prosb; vpominkow w cudze vszy y ręce rzucáią/ Bogá ledwo z dáleka y to w prześciu iákoby pozdrowiwszy. O száleństwá ludzkie! ázá nie czyste z sámego źrzodłá wody czerpáią?

§. 5.

5. ZNák. Wszytko w spániáłym milczeniem mocz stráwić. Rozmyslay sobie cierpliwego JEzusá/ miedzy niezliczonemi szyderstwy y mękámi wielkim sercem milczącego. Stáli Zydowscy Kápłáni / vstáwicznie go oskárżáli / á Jezus milczał: wystepki mu rozne zárzucáli / á Jezus milczał: nálegáli oni mocnemi głosámi / y ná krzyż żeby ten Człowiek był wydány żądáli/ á Jezus milczał. Juz ná krzyżu wiszącego / przykremi násmiewiskámi się z niego vrągáli, á Jezus milczał. Nie ináczey Mátká Boża w srogich vćiskách/ głębokie milczenie záchowáłá: Postrzegł Jozeph ią brzemienną/y dlatego myslił ią opuścić. Tu nie co inszego Mátká vczyniłá/ tylko co Syn/ że się prawdźiwie może powiedźieć. A Márya milczáłá/ y to wszytko Boskiey woli y opátrzności poruczáłá. Słyszáłá oná Człowieká sobie námilszego / swoię krew/ tysiąc potwarzy znoszącego. A Márya milczáłá. Widźiáłá náyniewinnieyszego Syná pod ćiężárem krzyżowym osłábiáłego: ná krzyżu wzdycháiącego słyszáłá. Widźiáłá w náyćięższych boleściách vmieráiącego. A Márya milczáłá/ Tego Syná y tey Mátki niektorzy násládowáli bárzo szczęśliwie, gdy obżałowáni bywáli/ o ćięszkie złości. á oni milczeli. Znał

ćichy Dawid Krol dźiwną moc tego milczenia / y dla tego gwałt sobie czyniąc. Zániemiałem / práwi / y vniżyłem się / y zámilczałem dobrego. Tenże záraz powtárza. Zániemiałem y nieotworzyłem vst moich / boś ty vczynił (a) Milczenia żadney inßey nie kłádźie przyczyny / tylko te sáme: Bog to vczynił. Dlatego milczę / że widzę to być z wolą twoię / twoiá moy Boże wola / to milczenie mi nákázáłá. Seuerin Boetius on pismem y żywotem znáczny człowiek / bárzo osobliwie / ktoż tedy inßy / práwi / abo obrońcá dobrych? ábo odpędźićiel złych / iáko rządźcá y sprawcá serc Bog? ktory gdy z wysokiey stárznicy opátrznośći swey pogląda / co kożdemu przystoi poznawa / á co vzna przystoynego przybiera. Tu tedy cokolwiek widźiß / że sie nád nádźieię dźieie. Wrzeczách w prawdźie dobry iest porządek / á w mniemániu twoim złe pomießánie. (a) A to żesámego śiebie woli Bożey zá niewolniká podáie / nie swemu rozumowi / ále rzeczy sporządzeniu wiárę dáie / ktore zá naylepße / milcząc / potwierdza.

(a) vv Ps. 38. vv. 3. y 10.

(a) Boet. X. 10. o pocieße.

Bywa czásem że prsygoretßy Pan wßedßy do domu sługi swego rozrzući / roźćiska / pomießa wßytko / záraz odeydźie / żeby sie niewydał że on to zrobił. Sługá do domu sie wroćiwßy y wßytek pomießány obaczywßy / ćießko w prawdźie zápali sie gniewem / ále gdy vsłyßy że iego Pan to vczynił / milczy y vspakaia sie. Ták Dawid o sobie sámym: Zániemiałem y nie otworzyłem vst moich. Dla czego ták? boś ty vczynił. Ták zgołá ktory cále śiebie sámego BOgu ofiárował / przećiwne rzeczy czuie / ále Bożą opátrznośćią ćießy sie / wiedząc że prożnemi skárgámi nic nie spráwi. Podniosłem práwi / oczy moie ná gury / zkąd mi przydźie pomoc. Pomoc moiá od Páná. (a)

Gdy Krol Assuerus y Amán biesiádowáli / wßyscy Zydowie ktorzy byli w mieśćie płákáli. (b) Ale iáko prędko krwáwa trágœdia odmieniłá sie / y ná spráwce sie obroćiło / cokolwiek złego on ná drugich nágotował: Vtrapiwßy ćie Pan y

(a) vv Ps. 120. vv 112

(b) vv X. Esth. R. 3 vv 15.

dośwaid-

doświádczywszy/ náostátek zmiłował śie nád tobą. (c) Gdyby miesiącá przybywániem y vbywániem miesięczne vbostwo nie dotykáło/ niewiedźieliby Philosophowie/ że świátłá od Słońcá Xiężyc pożycza. Ták y my z codźiennego niedostátku rzeczy/ vczymy śie że wszytko dobre Bog nam dáie. Choruie kto? dopiero náuczy śie zdrowia poważáć/ ktoregoby w tákiey cenie niemiał/ gdyby go nigdy nieutrácił. Tá bowiem iest nátura ludźi śmiertelnych/ że nic śie bárźiey im niepodoba/ iáko to co zginęło. Potwarzy kto ćierpi? dopiero poymuie iáko ćięszka rzecz iest/ drugiego tknąć sławy; co Lubo często sam czynił/ przećie miał zá rzecz bárzo lekką. Do vbostwá kto przyszedł? dopiero przypomina sobie iákim śie przećiwko potrzebuiącym stáwił. Y dla tego milczy/ y to sámo rozmyślániem uważáiąc/ Bożey woli śie porucza. Ale z ćięszkośćią snádź milczysz? Wiec mow: ále sercem/ ále Bogu. Język niech milczy/ myśl niech prośi. Pomyśl ná milczenie Chrystusá Páná przed Piłatem Starostą: Máryą przed złemi Mieszczány. Dawidá przed nieprzyiaćiołmi. Godnieyszy y więtszy łży ćiebie? milcz! tyka ćię rowny? milcz. podleyszy y mnieyszy potwarz kłádźie? y w ten czás milcz. trudnieysza to ale wspániałszego ánimuszu. zániechay go. do Bogá śie vday. modl śie zá nieprzyiaćiele iáko Dawid/ ktorego iest ono: Miásto tego co mię miłowáć mieli/ vwłaczáli mi; á iam śie modlił. (a) Nieprzyiaćielá milczeniem/ Bogá modlitwą sobie poiednywał. Milcz tedy á Woli Bożey zgołá śie podday/ vstáwicznie ono rozbieráiąc w sercu: Bos ty vczynił.

(c) Deuter. R. 8. vv. 17.

(a) vv Ps. 108. vv. 4.

§ 6.

6. ZNák. Trudnych rzeczy y ktorych ledwieby kto wierzył/ żeby śie stáć mogły/ dla chwały Bożey podiąć śie. Jáko wielkiego sercá w tym Páwel S. Vmiem y vniżáć śie/ vmiem y bydź w dostátku wszędy y we wszem iestem wyćwiczony y násyconym bydź/ y łáknąć/ y obfitowáć y niedo-

(a) *de Phili. R 4. vv. 12.* ſtátek cierpieć; Wßytko mogę w tym ktory mię posila. (a)
Rownie wielkim y wyſokim ánimußem Dawid: w BOgu
moim przebędę mur. (b) Niech ſię wroći Pericles y mury Py=
(b) *vv Pſ. 17 vv. 38.* reyſkie niech buduie wyſokie ná 40 łokći / á ták ßerokie / żeby
dwá wozy weſpoł złączone ßerßego mieyſcá niepotrzebowáły /
Ia przećię mowi Dawid / przebędę te mury. Niech ſię wrocą
Kárthágineńczykowie / y troiáki podnoßą mur przez wßytkie
wieki ſtáwny / ia przećię ten włáſnie mur przebędę. Niech
zmartwychwſtánie Anáſtáſius Ceſarz y mury zákłáda ná
osm ſtop ßerokie / ia przećię przez nie przebędę. Niech ſię wro=
cą Bábelu budownicy / y wieżę buduią / ktoreyby wierſch do=
(c) *Gen. R. 11. vv. 4.* śięgał niebá (c) Ia przećię y te przebędę w Bogu moim. Abo=
wiem w nim będę wyrwány z pokuſy. Ale y więkße y trudniey=
ße rzeczy obiecuiąc Dawid: Bo w tobie mowi / pobieżę przepá=
ſány; w Bogu moim przeſkoczę mur. (d) Máło mu było bie=
(d) *vv X 2. Krol. R. 22. vv. 30.* gáć / y poćić ſię / ále też węzbroię y w kirys vbrány chce biegáć;
máło iemu było mur niewiedzieć iáko miąßy ábo wyſoki / prze=
bydź / iuż też przeſkoczyć chce / y niebu w wyſokośći rowny bu=
dynek. Wyżßego áni gęſtßego muru nie miewa nikt przed ſobą
tylko własną wolą, te mury przebydź y przeſkoczyć nawiękßa
prácá. Káżdy niech pomyśli / Bog chce żebym był ćierpliwym:
chce mieć czyſtym; łátwym do odpußczenia nieprzyiaćiołom /
dobrze o drugich rozumieć / chce Bog żebym dobrze mowił. A
czemuż bym ia tegoż niechćiał? záprawdę wola moiá / iáko mur
ſię opárłá / ále mię ten mur nievſtráßy / przebędę / przeſkoczę /
wßytko mogę w tym / ktory mię vmacnia. Kto dźieie Swię=
tych czytał / ono Krolewſkiego Pſálmiſty często będźie miał w
vśćiech. Dźiwny Bog w SS. ſwoich / Bog Izráelſki / on da
moc / y śiłę ludowi ſwemu; on dał moc y śiłę Swiętym ſwo=
im. A pominąwßy ſtáre dźieie: Fránćißek Xaweryus Záko=
nu *Societatis IESV*, Apoſtoł Iápońſki / iáko ſię wielkich rzeczy
może ten ważył? iáko wiele mogł? przez iákie ſię mury nieprze=

dárł?

darł? iákich fortec nie przeskoczył? rzekłbyś że latał/ ieżeli g dźie ináczey nie mogł wniść. w Bogu on nádźieię położywszy / y wolą Bożą iákoby przepásány biegał/ źiemie przebiegł y morzá. Ostárza się czásem prágnący iákoby w nim wieś gorzáła / ták go suszy prágnienie. Mogłby kto widźieć świát w sercu Xá- werá goráiący/ ták bárzo on wszytkich zbáwienia prágnął. O iák gwałtowny zápał Xáwerius w sercu wszędźie nosił? kiedy nieiákiemi iákoby skokámi/ ze Włoch do Lusitániey/ z Lusitá- niey do Indiey/ z Indiey do Jáponu/ ztámtąd do ostátnich Chi- nenczykow/ sam práwie przeniknął/ źiemie w źiemie / morze/ w morze odmieniáiąc. Záśadzaż temu ná źiemi y ná morzu nie- bespieczeństwá? tych práwi/ nie boi się kto Bogu dufá. Lásow/ gęstwiny y ćiemnośći? Swieći mu płomień w sercu: Szále- iący Ocean? Wod wiele nie będą mogły zágáśić miłośći: Zboy- cow źiemskich y morskich záśádzki? Ani w domu swoim be- śpiecznym iest/ ktorego Boża wola nie broni. (a) Ták wspár- ty Bogiem káżdy mur przeskoczył: ták trzykroć sto tyśięcy Po- gan/ iáko Bozius świádczy/ Bogu pozyskał. (b) To káżdy wie/ rozumiem/ że tyśiącem przeszkod się podáie temu/ ktory o czym dobrym myśli. Ale przełomić trzebá / y biedźić się wzgorę w- stępuiącemu. choćiaby dušny nieprzyiaciel ze wszytką furyą/ ábo száleństwem / y wszelákim przygotowániem przećiwiał się. Chrystus nam do tey rzeczy sercá dodáiąc: Będźiećieli mowi / mieć wiárę iáko źiárno gorczyczne/ rzeczećie tey gurze / przey- dźi ztąd ondźie/ á przeydźie; y nic niepodobnego wam nie będźie (c) Kto śiebie sámego cále woli Bożey oddał / że wszytkiego może dokázáć/ nieomylną kármi się nádźieią.

(a) Pátrz o tym niżey X. 5. Rozd. 11. gdzie o Bożey opátrznośći.
(b) Boetius o znákach Kośćiel. w X. 6. R. 3.
(c) V Math. w R. 17. w. 20.

§. 6.

Ale áby to cochmy wspomnieli/ ták o poznániu woli Bożey/ iáko y o przyspośobieniu ludzkiey do niey / nay- prostszemu iáwno było: w te krotkość co się powiedźiá- ło zbieramy.

Cokolwiek ná świećie ſie dźieie (grzech wyimuiemy) od kogokolwiek/ y kiedykolwiek ſtáie ſie/ że ſie z Bożey woli dźieie przyznáć káżdy muśi. Wßytko co ſie dźieie/ chce Bog żeby ſie dźiáło. á cokolwiek Bog niechce/ pewnie ſie nie ſtánie. Ztąd mądrze Epiktetus záwße/ práwi/ tego raczey chce/ co ſie dźieie. A żeby ná to wßytkich námowił. Nie prágni mowi co ſie dźieie/ żeby ſie według woli twoiey dźiáło: ále ieſliś mądry chćiey żeby ſie ták ſtáło wßytko/ iáko ſie dźieie (a) Wßytkie bowiem rzeczy ktore ſie dźieią/ ſą nieiákim ſpoſobem ſkutkámi woli Bożey: A iákożby co mogło trwáć kiedybyś ty niechćiał? Wola mądrość. (b) Sámego grzechu niechce/ ále dopußcza Bog żeby był: z ſwey zás dobrey woli dopußcza: bo żeby grzechu nie było mogłby przeßkodźić/ iednák dla przyczyn ſobie znáiomych nie przeßkádza. To z táiemnic Theologiey vtwierdzámy. Theologowie tę rzecz temi ſłowy opiſuią. Bog chce káżdego dobrego ſtworzonego ktore w rzeczy ſámey ieſt. Ale cokolwiek ieſt/ oprocz grzechu/ ieſt dobro ſtworzone/ w rzeczy ſámey będące. Toć tedy cokolwiek ná świećie ſie dźieie/ to Bog chce żeby było/ tylko żeby nie był grzech. Ztąd on dowćipu ſubtelnego Theolog. Wßytkie/ práwi/ rzeczy ktore ſie dźieią ábo ſą/ ktore były ábo ſie ſtáły/ ktore będą ábo ſtáną ſie/ poznáwáne bywáią od Bogá z wyroku iego woli. Y náznácz ſobie/ moy Czytelniku/ iż wolne dźiełá ludzkie/ nie tym przeßkodę máią/ że ie Bog od wieku przeyźrzał/ y chćiał; ále Bog dlatego ich chćiał/ iże przeyźrzał że ſie ſtáć miáły. (a) Lecz dáley poſtępuymy. Bog nie tylko chce mieć/ cokolwiek ſie dźieie ná świećie (odiąwßy grzech) ále to wßytko ſámą rzeczą záwße wykonywa/ co lepßego ieſt/ y o wßem co nayiepßego/ ztąd ieſt że ták mowim: Dowćip Boſki y wrodzona tego ſkłonność. (b) Przydaiąc to iáſnie S. Bázyli wielki. Jedno wprawdźie to práwi/ nam potrzebá zá pewne rozumieć/ że w tych rzeczách ktore ná nas przypádáią/ nic złego nie máß/ ábo tákowego żebychmy co lepße=

(a) Epik. vv X. roz R. 7. y vv Ench. R. 13 (b) vv X. madr. R. 11. vv. 26.

(a) Szerokó o tym Theophi

(b) Iacob Granat

lepszego nád to wymyslić mogli. (c) Ná toż zdánie Dámásce-nus przyzwaláiąc. Wszytkie rzeczy práwi/ ktore się z opátrzno-ści Bożey dzieią/ żeby się pięknie y świątobliwie dziáły/ potrze-bá iest/ á ták zgołá/ że lepiey się dziáć nie mogą. (d) Nádewszy-tkie słucháć mamy S. Augustyná. Spráwiedliwością (mo-wi on) práwdziwego y wielkiego Bogá stáło się/ żeby nie tyl-ko wszytkie rzeczy: ále żeby ták były iżby lepiey zgołá bydź nie mo-gły. (e) Co nád to iáśnieyszego? Słucháy przyczyny. Cokol-wiek bowiem práwi/ według dobrego rozumienia/ tobie le-piey się będzie zdáło. wiedz że to Bog vczynił/ iáko wszytkiego dobrá Stworzyćiel/ bo ty áni możesz co lepszego w stworzeniu pomyślić/ coby sprawcy stworzenia nie było wiádomo.

(c) Bas. Wielki w Hom. 8.
(d) Damasc. w X. 2. o wierze R. 29.
(e) S. August. w Tomie o wielkoś. dusz R. 33.

§. 8.

IAkim záś sposobem Bog wszytkie rzeczy/ ktore są chce żeby były: á grzechom dopuszcza bydź/ dáiemy táki przykład. Ká-zał niekiedy Papież Iulius wtory: áby imieniem Michał Anyol/ miedzy malárzámi naslawnieyszy/ ostátni sąd świátá tego námálował. Malarz záczął sztukę/ ále z niedobrego áf-fektu/ ktory miał przećiwko Duchowieństwu/ Biskupy y Kár-dynáły w piekielnym płomieniu posádził; Często chodził do malárzá Papież/ y widział dobrze o sztuczney onego człowieká płochośći: y lubo iey nie pochwalał/ z pewney przećie przyczy-ny zámilczywał/ choć widział/ to z sobą myśląc: Niech iedno to málowánie skończy/ wnet w więźieniu pezlá swego błąd pozna/ gdźie chlebem tylko á wodą wieczerzą y obiad odpráwi. Ten záiste Papież Trybunał ostátniego sądu roskázał málo-wáć/ á to ná pożytek tych ktorzyby mu się przypátrowáli/ nie ná wzgárdę komu/ áni ná krzywdę; ále tey dla pewnego końcá wiedząc y chcąc nie przeszkodził. Ták Bog w wieczności nas chce wymálowáć/ y sztukę wypráwić nieśmiertelney sławy; á my áffektem y ręką bledliwą iuż tych/ iuż drugich do piekłá posyłá-my; to iest/ rozmáićie krzywdźiemy tych/ o ktorych ku sobie nie-

 przyiáźni

przyiazni rozumiemy. Lecz y wielu inßych wystepkow sie
dopußczámy/ gdy ßtuke swa wyprawuiemy. Przećie iednák o=
brázy ná świećie rzeczy rozmáitych sie maluia. Jest bowiem
dźiwne rzeczy wßytkich powiazánie/ rzad/ y spoienie/ że kożde
rzeczy ktore z osobná ßpetne ábo snadź nie ták piekne widza sie/
do drugich przylaczone dáleko zdádza sie pieknieyße. Bog zásie
w zwloce ćierpliwy/ czeka/ áż sie wßytko to málowánie skoń=
czy: bledow nàßych bárzo wiele iákoby nie widźiał/ przegláda
z nayspráwiedliwßych przyczyn. Dopiero ostátniego dniá sa=
du/ obiáwiono bedźie/ co káżdy godnego wiecznośći námálo=
wał/ gdźie w málowániu pobladźił. Jáko tedy Papież/ ábo
ktory z Krolow/ gdy pewny iákiey rzeczy obraz roskaże málo=
wáć/ Málarskiemu rozsadkowi nie przeßkadza/ y bledow dopu=
ßcza/ dla przyczyn sobie wiádomych. ták Bog wßytko co sie
dźieie/ chce żeby było: grzech zás dopußcza/ lecz dopußcza chcac
y wiedzac/ choćiaby mogł przeßkodźić. Ták Krol Dawid záży=
wał Joabá ná Hetmáństwo/ ktorego nie pochwalał złośći/
lubo długo przegladał: A niech żaden nie zárzuca. Czemu czło=
wiek musi vczynić przeßkode grzechowi/ gdy może/ á Bog nie
iest przymußonym ktory záwße to może? Bo oprocz tego że
Bog iest Pánem/ y rzadca wßytkiego/ ktory ma ná pilnym ba=
czeniu pospolite dobro. (a) my zás niewolnikámi y sługámi/ o=
procz tego mowie/ to przystepuie/ że Bog z grzechu ktory na=
gorßy iest rzecza/ co dobrego wywodźi/ czego człowiek nie mo=
że. Augustyn S. tey wielkiego rzemieślniká ßtuce dźiwuiac sie/
Ze wßytkich rzeczy/ práwi/ spolnego zebrania stánowi sie prze=
dźiwna piekność/ w ktorey y to co złego iest dobrze sporzadzone
y ná mieyscu swoim położone/ doskonáley záleca dobre rzeczy/
áby bárziey sie podobáły/ y chwalebnieyßemi były gdy ze złemi
bywáia porownane. (b)

(a) *Dla czego nie ma mieć przeßkod przyczy- ná party- cularna, żeby swo im sposo- bem nie vvykony- vválá skutkovv svvoich.*

(b) *Aug. Ench. R. 9. y 10.*

§. 9.

Ale zárzućiß naprzod: niech beda dobre rzeczy/ niech beda

nay=

naylepſze ktorych Bog chce: záiſte nie ſą mnie dobre? Bespiecżniku/ co tu mowiſz? Jednáko o wſzytkich piecżą ma. (a) Ták o ciebie/ ták o mnie ſtára ſie nayopátrznieyſzy Bog / iáko o wſzytkich/ y nie tylko co lepſzego / ále co naylepſzego ieſt záwſze y tobie y mnie/ y káżdemu y wſzytkim chce / á co chce / ſkutecżnie wykonywá. (a) vv X. Madroś. R. 6. vv. 8

Bárzo pieknie o tym świety Grzegorz. Ták opátruie wſzytkich/ áby był przy wſzytkich: ták ieſt przy wſzytkich / żeby ſie go oraz wſzytkim doſtáwáło: ták naywietſze rzecży rządźi/ áby naypodleyſzych nieopuſzcżał: ták niżſzym przytomnym ieſt/ áby od wyżſzych nie odchodźił. (b) Bog ma piecżą o wſzytkich. O Synách ábo vlubionych Boſkich przyiaciołách/ rzecż ieſt pewna y iáwna. ále y około tych / ktorzy máią bydź potepionemi/ nie inákſzym ſie bydź pokázuie. Oycem ieſt / Odżywićielem ieſt / obrońcą ieſt / áż do oſtátnego żywotá momenćiku ábo ocżymgnienia. Tu dopiero ſądźi/ tu kárze/ tu ſie mśći / ták vpártey przećiwko ſobie zdrády. (b) Greg. 16. Mora R. 5.

Zárzućiſz powtore. Jákoſz zá táką Boſką opátrznośćią/ y ſtárániem tákie nádchodzą nieprzyſtoynośći? á żebym gládſzego záżył ſłowá/ iáko ſią tu y owdźie dźieie/ nie treſnych rzecży śiłá? Jáko ſpiecym Bogá názywáć niechce/ ták około naymnieyſzych czuynym iákobym śmiał twierdźić? Owieczko! ále záiſte zła! lubo mogę wierzyć/ że inſzą poſtáć tu ná ſobie nośiſz. Wżdy Bog czuie około nadrobnieyſzych rzecży. Jan Dámáſcenus ná twoie zdumienie rzetelnie odpowiedáiąc: Bog/ práwi niekiedy dopuſzcża/ áby ſie cokolwiek nie treſnie/ y nieporządnie ſtáło/ áby przez ten vczynek/ ktory ieſt nic grzecży / wielkiego co y dźiwnego ſpráwił / iáko gdy przez krzyż zbáwienie ludźiom ziednał? (a) A nie prawdáſz to? co iż ták ieſt? toć Bog niechce w prawdźie grzechu: ále ſkutecżnie dopuſzcża / ábo chce dopuśćić/ y ztąd przychody wybiera pożyteczne / y ſobie bárzo chwálebne. Auguſtyn świety iáśnie to twierdząc. Dlatego / prá- (a) Dam X. 2. o vvierze R. 20.

 wi/

wi/ Boſkiey opátrznośći y to też zrządzenie ma bydź przyznáne/ nie żeby oná czyniłá grzeſzniki / ále że oná ſporządza gdy iuż zgrzeſzą. (b) Zátym choćiaż człowiekowi / nie tylko pátrząc lepiey ieſt / że nie grzeſzy / ále ieżeli wſzytek porządek nátury/ y łáſki kto vważy / dáleko lepiey ſię ſtáło że Bog grzech dopuśćił. Jáſne Kośćiołá świętego świádectwo : Szcześliwa winá ktora tákiego y ták wielkiego záſłużyłá mieć Odkupićielá. (c) To o Boſkiey woli ktorą mamy poznáwáć/ y oney ſię chwytáć. Dałby to Bog/ áby ludzki narod przynamniey w tey iedney rzeczy ślepym bydź przeſtał/ á wolą Bożą ktorą łácwie poznáć może chćiał też oney pretko ſię viąć.



(b) S. Au. ná Pſ. 7.

(c) Powágá kośćiołá, ztąd v Theologow ſtáteczna ieſt náuká. Bog wſzytkie ſkutki prawdźiwe y rzetelne, od iákichkolwiek przyczyn poślednieyſzych pochodzące wſzytkie ſpráwy náſze wolne, choć też y złe, ile ſą rzecza ſáma, ták że y ſámo grzechu káżdego pozwolenie, do tego złe ſámego karánia od wieku, y pierwey niżeli ſię dzieią, náwet w oſobnośći, poniekąd przeznáczył y zrządził. P. Adamus Tanner. T. 1. The. diſ. 2.

Trżećia

TRZECIA XIĘGA

O ludzkiey woli do Boskiey ſpoſobieniu y pożytkách.

ROZDZIAL I.

Iákie vmyſłu vſpokoienie iedna, ludzkiey woli z Boſka przyſpoſobienie.

POwiedźieliſmy iákim ſpoſobem Bożą wolą poznáć / iáko náſzę z nią złączyć możemy: teraz iuż mamy pokazáć / co zá pożytek ztąd wynika / kiedy ludzka záwſze ieſt z nią iáko naybárźiey ſpoiona.

§. 1.

TAk ſzczodrym ieſt Bog w bogáctwách y dárách / że nie tylko nas wiecznemi roſkoſzámi vbłogoſłáwiáć vmyślił / ále dźień wiecznośći iákoby poprzedzáiąc / czymby nas do wſzytkiego gotowſzemi y pretſzemi vczynił / z ſtołu ſwego poſyła niebieſkiego bankietu vſłodzoną potráwę / y każe wiecznego ſzczęśćia przynamniey ſkoſztowáć. Ták y w ſromodliwym tey śmiertelnośći Szpitálu zoſtaie wielkiey y wieczney oney wieczerzy iákoby podwieczorek. Y w tym niżſzym świećie ieſt też iákis pokóy / ſą y tu poćiechy z niebá poſłáne. A niewielkim tu nákłádem / rzecz ſię odpráwuie / ſámey woli potrzebá / żeby z niebieſką byłá złączona. Ná gorze Tábor ledwo Piotr w kropelce ſkoſztował niebieſkiego błogoſłáwieńſtwá / á záraz wykrzyka. Dobrze nam tu być / y owſzem mogł ſię zdáć pijánym

od tego

od tego napoiu niebieſkiego. Abowiem niewiedźiał co mowił. (a) O Pietrze názbyt to pretko tu napoiu niebieſkiego y nieśmiertelnośći oczekiwaſz / ná lepſzym mieyſcu dádzą ſie te rzeczy / ále ieſzcze nie záraz.

(a) v Márká Ro. 9. vv. 5. 6.

Anyoł on Apokálipſki Jan / ſtáło ſie práwi / milczenie ná niebie iákoby puł godźiny. (b Znaczy ſie iákieś odpocznienie według wytłumáczenia S. Grzegorzá / ktorego tu doſtępuią / ktorzy Bożą wolą wykonáć ták właſnie iáko w niebie / prágną; y z tey miáry iákoby w przyśionku niebá mieſzkáią. Tám wzdycháiąc Dawid: A będę práwi latał / y odpoczywał. (c) Dokąd to latanie? Prawdźiwie do nayſłodſzego rozmyślánia woli Bożey; tám ktokolwiek dośięże / dopiero náoſtátek oddycháć y bárzo wdźięcznie odpoczywáć poczyna. Nic inſzego bowiem gorącemi modlitwámi nie pożąda / tylko tego ſámego. bądź wola twoia iáko w niebie ták y ná ziemi: Miedzy temi rzeczámi / Záprawdę / ktore duſzy wielki iednáią pokoy y vſpokoienie / tá ſię nayprzednieyſza liczy. Wſzytkiemi żądzámi prágnąć ſtátecznego woli Bożey vſługowánia. Ták dobry on Piſárz przykázuię. Zycz práwi / záwſze y modl ſie áby wola Boża cále w tobie ſie ſtálá. Oto táki człowiek wchodźi ná gránice pokoiu / y odpoczynku. (a) Ktokolwiek tedy z świętym Krolem onym latáć chce / y odpocząć; temi záiſte ſkrzydłámi wzgorę podnieśionym bydź może. y dźiáłáć podźiwienia godne rzeczy.

(b) Apoc. R. 8. vv. 1.

(c) vv Pſ. 54. vv. 7.

(a) Thomas de Kempis vv X. náśládovvánia. Chryſ. R 23. vvięcey X. 3.

§. 2.

PEwny y godny wiáry Piſarz (a) wſpomina o Zakonniku iednym / ktorego ſzat tylko dotknienie wielom chorym przywracáło zdrowie, ztąd on v niedołężnych w poszánowániu / v ſwoich w podźiwieniu bydź począł / choćia w nim żadna cnotá oſobliwie nie świećiłá: żywot bowiem prowádźił zwyczáiem drugich w klaſztorze / áni żadnemi niezwyczaynemi ſrogośćiámi ſie wyſuſzał / tego ſámego pilniey

(a) Cæſarius Herſterbacê. X. 10. Cudovv Ro. 6. żył przed lat 400.

zwykł postrzegáć / żeby nigdy czego inszego niechciał tylko co Bog: Gdy tedy bez lekárstw często leczył: pytány od stárszego Klasztornego o przyczynę tey rzeczy. Dziwno mi sámemu odpowiedźiał / y záwstydáć mi ztąd się przychodźi / iż z drugiemi postámi / y modlitwámi ledwie zrownam / nie tylko ábym miał kogo przewyższáć. Ták iest stárszy Klasztorny (mowi) wiemy żeś wesołym iest człowiekiem / w czym też inszym nie máß nic przed drugiemi. Dopiero o káżdą zosobna rzecz ściśley wypytywáć się y szeroko bádáć sie Stárszy począł. dáląc znák że chćiał táiemnicę sercá iego poznáć. Tu Zakonnik: Temi práwi łáskę od Bogá daną słusznie przypomniałem sobie / że do woli Bożey tákem sie przysposobił / iż przeciwko Bogu nic nigdy niechćiałbym począć. Ani też obáwiam się rzeczy ták zámieszánych / żebym vpáść ná vmyśle miał / ábo się skárżyć. ále rozumiem że y żadne szczęśliwe powodzenia nie bedą mi ták dálece pochlebiáć // ábym dla nich niezwyczáynie miał się rádowáć. bo wszytko bez roznośći z reku biorę Bożych / áni żądam / żeby te ktore sie dźieią rzeczy według rozsądku mego dźiáły. ále ták chcę żeby sie wszytkie stáły / iáko się dźieią. Ták nic mie nievwesela / nic nie frásuie / nic mie nie miesza / ále áni szczęśliwym czyni żadna rzecz / tylko iedná y iedyna wola Boża. Dlatego we wszytkich zgołá modlitwách o to iedno proszę: áby wola Boża we mnie záwsze y w rzeczách stworzonych wszytkich / iáko nadoskonáley sie pełniłá. Zdumiawszy się ná to niepomáłu Stárszy: Proszę ćie / práwi / powiedz iezeli chcesz / co zá mniemánie twoie onegdá było / czy nie z námi wespoł gorzko znosiłeś / gdy złośliwy człowiek ogień podłożył nászym budynkom / kiedy sćenia y gumno / y ták wiele Pszenice / y bydłá zgorzáło / z nieoszácowáną práwie szkodą? Ná co Zakonnik / to práwi / chcę żebyś wiedźiał Oycze wielebny / żem żadnego smętku ztąd nieponosił / bo mam we zwyczáiu zá tákie rzeczy Bogu dźiekowáć. nieomylną máiąc nádźieię / że cokolwiek się dźieie / dźieie się z dozwoleniem Bo-

ſkiey opátrznośći / á wβytko ná náβ pożytek. Záczym nie mam pieczołowánia żadnego / ieżeli máło ábo wiele mamy dla pożywienia. Bogu vfam / ktory káżdego z nas ták dobrze może βtuczką chlebá / iáko cáłym bochnem vtuczyć. Ták weſołym żyie y ochotnym. Tu Stárβy Klaβtorá wiele słow przeczyć / y rozmáitym pytániem pocznie przynaglác / áby ták z lekká wyczerpnął ſercá iego ſkrytośći. Po rożnych rozmowách: R owβem rzecze tám ten przez codźienne mnie ſámego ná Boſką wolą ofiárowánie / do tegom przyβedł / iż ieżelibym ią przewiedźiał / że do piekłá mam bydź zepchniony wyrokiem Bożym nieodmiennym / / tu bym niechćiał ſprzećiwiáć ſię Bogu / bylem tylko mogł wiedźieć / że ſię Bogu ták zdáło / że ták Bog chce. Do tego ieβcze ieżeliby zá odmowieniem choćia raz Paćierzá w mocy zoſtáwáło moiey / Boſki ten Dekret odmienić / záiſte nie śmiałbym ſię o to kuśić / ále raczey dwoiákie te modlitwy Bogu bym przełożył: áby naſpráwiedliwβą / y naświętβą wolą ſwą / we mnie dáley chćiał wykonáć: y áby te iedne łáſkę mi pokazał / ktorąbym miał zá káránie / żebym ná wβytkę wieczność / nic przećiwnego woli Bożey nie pomyślił. Weźrgnął ſię ná te słowá Stárβy Klaβtorny / y máło nieſkámieniał. Gdy z obu ſtron milczenie náſtąpiło / Náoſtátek podź / práwi / podź moy Oycze / á wprzeddiewźięćiu tym ſtále trway: Niebo oprocz niebá ználázłeś / á wyrozumieway / te łáſkę bárzo niewielom vczyniono. Rzadkiey ſwobody ieſt / od żádnego nie ponośić zámieβánia: od żadnego nie modz bydź obrázonym. W bárzo ſpokoynym mieβka zámku ktorykolwiek wβytkiego śiebie do woli Bożey przyſpoſabia.

§. 3.

TAk Zakonniká ſwego puśćiwβy od śiebie Przełożony / on bárzo zdumiáły / to z ſobą począł rozmyślać. Juz dobrze znam / práwi / ſkad temu człowiekowi / ktorego zá

śmieſznego ſądzono łáſká vzdrowienia ieſt dana. To ták wiel=
kie z Bożą wolą złączenie/ ták wyſoko wywyżſza ſwoich! A czy
mogł by Bog tákiego ná wieczne męki ſkázáć? Jeſt to prze=
ćiwko nieſkończoney dobroći iego. Záiſte muſzę przyznáć/ że
áni długa drogá ieſt/ áni trudna ná tę gurę gruntownego v=
ſpokoienia: áni bowiem tu potrzebá niezwyczáyney w żyćiu
ſrogośći/ nie częſtych poſtow/ nie trzebá z długiem nieſpániem
biedźić ſię: wſzytkie te ſpráwę odpráwi iedyne wſpániáłe *chce-
nie.* Ale to *chcenie* co dźień ma bydź odnowione/ y mocnie po=
ſtánowione/ że nic przećiwko woli Bożey nigdy nie przypuśći.
Ták bowiem mowi S. Chryſoſtom. Chcenie vczyni/ że kto
może: iáko niechcenie ſpráwi/ że kto nie może. Wielka moc
ieſt woli ktora czyni że możemy co chcemy/ á nie możemy tych
rzeczy ſpráwić/ ktorych niechcemy. (a) Jeżeli ráno ták *(a) Chry. vv rozmo vvie o Zácheuſzu.*
ſię kto Bogu porucza. O Pánie moy y Boże moy/ ia ſię tobie
ofiáruię ná wſzytko vpodobánie twoie; dźiś wiedząc y chcąc
przećiwko twoiey woli nic nie pocznę. ten iednák tegoż dniá
álbo do zákázánych kárczem/ álbo do nieuczćiwych domow i=
dźie/ álbo inſzym do grzechow occázyom iáwnie ſię poda: o
tym Człowieku rozumieć trzebá/ że z Bogiem gra. iedną rę=
ką chleb drugą záśię niedźwiadká podáiąc. Ták bowiem obie=
cowáć/ Bożey woli ſię poddáć/ á ná drugich dobre mienie/
álbo ſławę y vczćiwe śidłá ſtáwić; nienawiść przećiwko komu
dobrowolnie w ſobie rozżarzyć/ od gniewu nieuprzedzonym
bydź/ ále iákoby go przywołáć/ nic inſzego nie ieſt tylko żár=
towáć z Bogiem y wyſtępki bez omieſzkánia do ſiebie wpycháć/
y onym gdy ſię ieſzcze nie wpraſzáią do goſpody drzwi otwieráć.
A coż to zá známię miłośći? miłuię ćię/ ále ten policzek ode=
mnie przyimi: Albo/ nie dopuſzczę ábym miał z tobą ſię rozłą=
czyć: ále gdy okázya ſię poda/ z ćiáſney po ſkále drogi. tego kto=
rego m pierwey iedwabnemi ták bárzo głáſkał słowy/ teraz rę=
ką w przepáść ztrącam. Więc nikczemną ſię bronimy wymow=

ká. Nie mogłem ináczey. Tym odpowiedáiąc Chryſoſtom: Ani bo wiem żaden/ prawi/ nie będźie mogł bydź wymowionym/ iákoby chćiał/ á nie mogł; gdyż wiádomo iż dlatego nie mogł/ że niechćiał: ábyniechcący chcącego przykłádem był potępiony; á chcący że wypełnił co chćiał był obdárzony. (a)

(a) Chry. w rozm. o Zácha.

§ 4.

TA tedy rozmowá miedzy dwiemá Zakonnikámi / nie ieſt trudna do poięćia/ y muśiemy przyznáć/ że żadnemu záwártey nie máſz drogi/ do oney vſpokoienia wyſokośći; do tego Ráiu żadnemu nie ſą zámknione drzwi / ktokolwiek to iedno może: Chćieć co Bog chce/ iuż wſzedł / nieodpycháią ztąd żadnego ſtanu ludźi/ áni płći/ áni lat. Iednák miánowićie dwie dźielnice ſą w powiedźiáney rozmowie/ oſobliwey náuki/ ktore dobrze poiąć/ ieſt wygráć.

Pierwſza. Głęboko wpuśćić do ſercá/ że cokolwiek ſię dźieie/ dźieie ſię Bożą opátrznośćią / ktora do ſwego końcá y vbłogoſłáwienia ſporządza wſzytko/ iáko táiemnym Bożym ſądom. podobáło ſię od wſzytkich wiekow. Wſzytkie rzeczy/ pewnem y ná wieki wydánym práwem toczą ſię. Pięknie o tym Seneca? Przyczyná idźie/ prawi/ z przyczyny: prywatne y publiczne długi rząd rzeczy ćiągnie. dlatego mężnie ma ſię wſzytko znośić/ bo (nie iáko my rozumiemy) przypadáią wſzytkie rzeczy / ále przychodzą. Dawno iuż vchwalono/ czemu ſię máſz rádowáć/ czemu płakáć; y lubo zda ſię dla wielkiey odmiány káżdego z nas życie rozne/ ſumma iednák wſzytkich w iedno wpada. Wźieliśmy ginące rzeczy/ ſámi będąc podlegli zgubie. Czemu ták ſię obruſzamy? Czemu nárzekamy? ná to bądźmy gotowemi/ Niech vżywa iáko chce nátura ćiáł ſwoich / my weſeli ná wſzytko y mężni rozmyslaymy. że nic nie zginie náſzego. (a)

(a) Sen. o opátrz. K.5.

Druga: Czynić co z śiebie bydź może/ oſtátek wſzytko ná Bożą opátrznoſć/ ſczodrobliwą vſnośćią ſpuśćić / ſwym ſcze

ćiem żyć z vkontentowániem/ o drugich nie pytáiąc śię/ áni żádnemu fortunnieyszego záyźrzeć powodzenia. To iest co po prowádźi do Zámku vspokoienia niedobytego/ oná to cnot wszytkich zbroiá doświádczona iest. Tey nie biorą ná śię nigdy. ći ktorzy te vpadáiące rzeczy miłuią iáko swoie/ y nievstáwáiące dobrá: y ktorzy dla nich chcą bydź widźiani/ ktorzy Bożey opátrznośći niedowierzáią. Ci zá ládá krzywdą vpadáią/ leżą á płáczą/ gdy ich dźiećinnych vmysłow wszelákiey státeczney rozkoszy proznych/ nikome/ fałszywe/ y vpływáiące pociechi odbiegáią. Lecz ten ktory wesołemi rzeczámi nie nádyma śię/ áni odmiennemi śćiska śię/ duszą cále Bożey opátrznośći/ przećiwko oboiey fortunie niezwyćiężony vmysł zátrzymywa doświádczoney stálośći. wszytkich cnot tarczą ábo zbroią obwárowánym iest. słowem: Chce/ co Bog chce.

ROZDZIAL II.

Ieżeli bydź może, áby kto nigdy się nie frásował, y ieżeli sztuka támtá vprosić może, ktora nászą wolą z Bożą złaczamy.

SAlomon mądrośći ludzkiey Morze y wielkie dźiwowisko wolnie powiedźiał: Nie záfrásuie spráwiedliwego cokolwiek nań przypadnie. (a) Mowi mądry Krol o rzeczách przygodnych/ ktore ná dobry vmysł przećiwnie nápadáią: Iákoby powiedźiał/ złe dobrowolne/ iáko są grzechy y winy/ Człowieká dobrego záiste frásuią/ y boleść zádáią: ále one szczęśćia pośmiewiská/ odiećie máietnośći/ czći vtrátá/ zgubá zdrowia/ vkochanych pogrzeby/ spráwiedliwego człowieká ták dalece nie dręczą/ y nie trápią: y owszem częstokroć wielkie dobrodźieystwo

(a) Przypovv. R.12. vv. 21.

stwo one sobie poczyta/ áni rozumie áby złem miáły bydź/ ále wierzy że iest cierpliwośći ćwiczenie/ y zá nie iáko przystoi Bogu dźiękuie. bo dobremu wszeláka nędzá/ przyczyną iest cnoty. Dlaczego Hugo ono (cokolwiek náń przypádnie) subtelnie vważáiąc: Jáko przypádłość/ (a) iest prawi/ według Philosophá/ to co przychodźi y odchodźi bez skázy máteryi ábo rzeczy/ ná ktorey sie sádźi; ták przytomny vćisk y biedá przychodźi y odchodźi. bez spráwiedliwego frásunku y pomieszánia.

(a) Accidens Philosophi zowvią.

A że wspániáłym y wesołym sercem/ mąż spráwiedliwy powierzchne złe przyimuie/ S. Páwel pewnym świádkiem: Pełenem/ práwi/ poćiechy/ náder obfituię weselem w káżdym vtrapieniu nászym. (a)

(a) 2. do Cor. R. 7. vv. 4.

Nie tylko w głodźie y w prágnieniu/ nie w pętách tylko ábo biciu/ ále we wszytkich vćiskách y biedách *vv kázdym vtrapieniu nászym*. Y nie ládá iáką mam rádość/ ále *pełenem vćiechy, náder obfituię vveselem* y w ten czás gdy mię śieką rozgámi/ gdy kámieńmi nákrywáią/ owszem gdy mi wały morskie zátopieniem grożą. Turoński Biskup Márćin S. od Sewerá Sulpiciusá/ przez ták wiele lat nigdy rozgniewánym/ nigdy smętnym nie był widźiány/ lecz ćichy záwsze y w iedney Cerze: Ták záiste nie záfrásuie spráwiedliwego/ cokolwiek náń przypádnie; Chryzostom ze wszelákich miar to zdánie potwierdzáiąc: Nie bowiem inszego/ práwi/ ćiężkiego y przykrego nie iest/ tylko ná obráże Bożą nápaść. to wyiąwszy/ nie vćisk/ nie zásadzki/ y nic zgołá nie może duszy mądrey przykrośći zádáć. Y owszem iáko máłą iskierkę w wielkie Morze wrzućisz/ záraz ią zágáśisz: tákim sposobem wszeláka przećiwność/ by niewiem iáko wielka ieżeli ná vmyśl w niczym sie nie czuiący nápádnie/ wnet ginie y znyknie. (a) Tenże Złotousty Doktor/ áby rzecz iáśniey przed oczy położył/ rozum z niebem znosząc: Niebo/ práwi/ wyżey iest nád dżdżámi y walnemi powodźiámi: Niebo w prawdźie gdy obłokámi okryte bywa/ rozumiemy że co ćierpi/ ále nic nie

(a) Chrisost. hom 1. vv Liśćie 2. do Cor.

ćierpi;

ćierpi; ták y my w mniemániu iákobychmy co ćierpieli/ nic nas nie dolega. to iest/ frásunkámi iákoby obłokámi okryći sie zdamy/ lecz iesteśmy bez frásunku. Ale pozwolmy ludzkiey słábośći/ cokolwiek boleśći/ y vtrápienia; lecz iákie to ábo iák wielkie? Ambroży S. Niech będźie/ práwi/ w nich/ to iest w prácách/ trochę gorzkośći/ ktorego cnotá nie zákryie bolu? Ani bowiem głembokośći morskiey nie mogę nie przyznáć/ że łátwe do przebrnienia są brzegi: áni niebu świátłośći/ że niekiedy záchodźi obłokámi: áni źiemi płodnośći/ że ná niektorych mieyscách niepożyteczny piasek/ ábo bork iest; áni dobrego vrodzáiu zbożá/ że przymieszány miewa nie plenny owies. Rownoż rozumiey o bogoboynego sumnienia żniwie/ choćiaż go nágába iáka przykra boleść/ iednák w snopkách błogosłáwionego żywotá/ ieśli co przećiwnego ábo niesmácznego przypádnie/ iáko niepłodny owies ginie: ábo iáko gorzkość kąkolu/ w smáku pszennym zátłumiono zostáie. (a) Záczym nie zásfrásuie sprá- wiedliwego cokolwiek nań przypádnie/ Vczuie frásunki/ nie zezwoli: zákryte będźie obłokámi niebo/ nie wywroći sie: kąkol pomieszány będźie z pszennicą/ ále nie zászkodźi. Nie czuć swego złego nie iest rzecz człowiecza/ lecz nie znośić nie iest rzecz męska.

(a) S. Ambros. X. 3. de officiis R. 5.

§. 1.

NIe sámá/ tylko Chrześćiáńska mądrość to poymuie/ dáwnym to męstwo bárzo znáiome. Prawdźiwie wierszem záśpiewał Poetá Horatius

Iustum & tenacem propositi virum,
Non Ciuium ardor praua iubentium
Non vultus instantis Tyranni
Mente quatit solida.
Si fractus illabatur Orbis.
Impauidum ferrent ruinæ. *Po polsku.*

Spráwiedliwego y státecznego w przedsięwźięćiu męża.

Horat. vn X. 3. Ode 3.

Nie

Nie obywátelow zápálczywość złych rzeczy nákázuiących/
Nie zágniewána nád ßyią wißącego twarz tyranná
Vmyſlem zátrzęſnie ſtálym: Połamány lubo vpádnie świát/
Nie lekliwego przytłuką záwaliny.

Wzgorę y nádol niech wßytko ſię obraca/ niebo niechay vpada/ pod vpadáiącym tym ćiężarem ſerce vfáiące Bogu nie zádrży. Bárzo ßerokie obietnice ſą/ ktoremi ſerce tákie obwá-rowáne zoſtáie. głos Boſki nietykayćie/ práwi/ pomázáńcow moich (b) ktorychem ia láſki moiey oleiem pomáśćił. A prá-wdźiwie/ duße ſpráwiedliwych ſą w ręce Bożey/ á nie tknie ſię ich męká śmierći. (c) Zácháryaß. kto ſię was dotknie/ doty-ka ſię źrzenice oká mego. (d) Wiemy iż wßelki ktory ſię z Bogá národźił nie grzeßy/ (gwałcąc miłość śmiertelną winą) (e) ále rodzenie Boże záchowuie go/ á złośnik nie dotyka ſię go. (f) táką mocą ktoraby mogł zwyćiężyć.

(b) w Pſ. 104. w. 15.
(c) w X. Mądroś. R. 3. w. 7.
(d) w Zá. R. 2. w. 8.
(e) w Mikołáiá Seráriuſá.
(f) w Iá-ná S. R. 5. w. 18.

Aſſyryiſki Krol Sennácherib wßytkich Izráelſkich miaſt dobył: Ieruzálem nie mogł. y owßem áni oblęgł/ áni zgołá wi-dźiał. Wyráźnie twierdząc Izáiaß: To/ mowi/ Pan o Kro-lu Aſſyryiſkim: Nie wnidźie do tego miaſtá/ áni tám wyſtrze-li ſtrzáły/ áni go záprzątnie tárcza/ áni vſypie kolo niego wału. (a) Ták włáſnie mąż ſpráwiedliwy/ ktorego prawo ieſt wola Boża/ zewßąd ieſt niedobyty/ niezáfráſuie go cokolwiek nań przypádnie. lubo wßytkie członki będźie trapiłá boleść/ lubo v-boſtwo doymie/ lubo tyśiąc vćiſkow przyćiſnie/ on iednák w-ſpániáłym y wynioſłym vmyſłem z Bogiem ſię iáko nayśćiſley wiąże: y w ten czás śiebie ſámego we wßytkim do woli Bożey przyſpoſabia. A czemuż to może? wolnema miłośći rámio-ná/ żadnemi nigdy byle ſámá chćiáłá nie może być pętámi związána; wiecznym ſpoieniem ſkoro záchce do woli Bożey przylgnie.

(a) Izai. R. 57. w. 33.

Wſpomináią człowieká náuką y cnotą wielkiego; ten gdy nań nawiękßa trudność w czym nápádla zwykł mawiáć. Wi-

tay

tay gorzkości nader gorzka/ wszytkiey łáski y błogosłáwieństwá pełna. Co to inszego? tylko z Sokrátesem Philosophem/ truciznę połknąć śmieiąc się? Lepiey powiem/ co to inszego? iedno z Apostołem S. Jędrzeiem krzyż oblepić/ ábo z dáleká witáć: Tym záiste sposobem dla ogrodá iáko mowię/ witamy y płot; y dla owocow kochamy się w drzewie.

§. 2.

Rzeczesz: w szkole o tym mowimy/ ináczey domá żyiemy. Głod/ osławienie/ vtrátá máiętności/ chorob srogość/ żadnego nie vweselaią: bo nie lekko te rzeczy męcąią. snádź będzie żeláznym ktorego dobrey myśli te Tárany nie obáłą. Odpuść moy człowiecze/ zdasz się bydź z fámilyi Przyiacioł S. Jobá/ ktorym on wroczy: Cieszyciele/ prawi/ przykrzy iesteście mi wszyscy/ Wielomowni przyiaciele moi/ do Bogá kropi oko moie. że kropi/ nie pręć/ áto nie iest roskosz; ále kropi do Bogá/ to stałe iest wesele. Bog nie odrzući prostego áni poda ręki złośnikom. Aż się nápełnią śmiechu vstá twoie/ á wárgi twe wykrzykániem. A czegoż chcećie? Ręká Páńska dotknęłá mię (a) tey ręki vderzenie lepsze iest/ niż niewiem iákiey insżey pogláskánie; tá ręka Páńska vzdrawia sámym dotknieniem/ gdy bije/ nie chorobę ále zdrowie/ nie śmierć/ ále żywot przynosi. To swoim Przyiaciołom Job/ to y ia tobie. A záraz też pytam: gdy kto żeláżną rękáwicą vderzy cię áż krew wyskoczy/ izali do práwá pozwiesz rękawice? Ręká to spráwiłá. Izali rękę do sądu pozwiesz? Człowiek cię obráził. Ták Bog ręke/ ktorą bije w rękáwice przybiera raz w skurzáną/ drugi raz w drewnianą/ y w żeláżną: teraz głodem karze/ záśię niesławą: czásem tego człowieká ná cię przepuszcza/ czásem drugiego; niekiedy przez powinne/ przez domowniki/ przez Bráćią cię náwiedza: Czegoż chcesz? Jednáka ręká Boża iest/ ieden Bog ktory bije/ ále ináczey raz/ ináczey drugi raz/ przez insze á insze

(a) v Iobá vv R. 16. y vv R. 8. vv. 20. y 21.

ćię vderza. Co tedy już blęgoceß człowiecze? támten łotrzyk ná te nienawiść mię náráżił/ niecnotá ten w tákie vćiski mię wpráwił/ ow oßust y łáski y pieniędzy mię pozbáwił. Co tu prożno mowiß nierozumny? Czemu przećiwko rękáwicy práwuieß śię. Pátrz ná rękę/ ná Bogá vderzáiącego poglądáy. Bog tobie to wßytko spráwił. Czy nie pámiętaß wczymemćię wyżey przestrzegł? Ze vmilkł y zániemiał S. Krol rozmyśláiąc to iedno. Ześ ty vczynił.

Ecclesiastes rozmawiáiąc o dobrym y złym dniu. Bo iáko/ práwi/ ten/ ták y ow vczynił Bog; áby nie nálazł człowiek przećiw niemu żałob spráwiedliwych. (a) Czemu tedy Bogu

(a) v Ecc. Ro. 7. vv. 15.

przynamniey tey chwały nie przyznawamy/ co Bálwierzowi/ ktory gdy puszczádłem szczęśliwie wrzod przetnie. Bárzo dobrze (mowimy) moy mistrzu od tey rány ktoraś vczynił spodźiewam śię zdrowia. K Medyká chwalimy/ ktory w Dryakiew Jászczurkę mießa bárzo zdrowym skutkiem. A w Bogu czemu gániemy gdy w swoie lekárstwo ludzkie winy y krzywdy w mießa? To wiedzmy iż wiadomy iest spraw iego ßáfunek onemu choćia o tym niewiemy. A tym czásem przećiwko Bogu skryćie nárzekáiąc ßemrzemy. O Pánie iáko ćięßko vderza ręká twoiá? bárzo mocne są rámioná twoie do bićia. O Chrześćiáninie nie oskárżay Bogá/ że on iest názbyt mocnym w vderzeniu; tyś názbyt pieszczonym iest wznoßeniu/ by ćię iedno dotknęłá przymetßa chwila; byle kto wyćisnął krwáwą ropę/ rozumieß że zginieß. Spráwiedliwy iáko fundáment wieczny. Spráwiedliwy ná wieki porußon nie będźie. (a) Náostátek tám zostánie/ skąd go nic nie wypędźi/ y gdźie nic nie poćießy: nie záfrásuie spráwiedliwego cokolwiek nań przypádnie.

(a) vv Przypo. R. 10. vv. 25. y 30.

§. 3.

SEneká do swego Luciliusá: Niechce práwi/ żebyć nigdy niedostáwáło wesela/ chce żeby śię w domu v ćiebie rodźiło. Vrodźi śię byle iedno wewnątrz w tobie sámym było.

wßelákie

wszelákie insze rádości sercá nie nápełniáią / ále tylko czoło iá-śnieysze pokázuią. lekkie są: chybá że ty sądźisz tego wesołym/kto-ry się śmieie. Vmysł ma być ochotny y dufności pełen/á náde-wszytko wyższy. (a) Ták zgołá iest. Vmysł niech nádewszytko gorę wynieśie ku Bogu; od skinienia y woli Bożey ták wiszą-cy/ żeby go przypádki nie podniosły/ áni przełamáły/ y ktore-mu niech stánie zá prawdźiwą roskosz/ roskoszy wzgárdá. Tego vmysłu ták wolnego/ ták nievstraszonego/ y stałego / nád szpe-tną boiáźnią/ nád ślepą wszeteczności, / y brzydkiemi pożądli-wośćiámi położonego/ ktoremu iedyne dobro iest Bog y wola Boża: iedyne złe/ odwrocenie się od Bogá/ y iego woli: tego mowię vmysłu niezáfrásuie cokolwiek nań przypádnie: tego ták vgruntowánego koniecznie chcąc y niechcąc násládowáć musi vstáwiczna rádość/ y wesele wysokie/ y z wysoka przycho-dzące. (b) Insze wesela ábo są szpetne / ábo niedołężne / y nie według człowieká. Ktę w ktorych kocha się pospolstwo/ pły-nące y przemiiáiące máią roskosz/ y káżda rádość przywoźna/ nie ma gruntu. Inákszę zgołá spráwiedliwego męża iest wese-le. Bo świádectwem Seneki ono z śiebie sámo ma początek; prawdźiwe y trwáłe iest/ rośćie/ y áż do końcá postempuie. Pá-miętay (áż do ostátka postempuie) co y sámemu rozumowi iá-sno: ábowiem sámá cnotá czyni wesele wieczne y bespieczne: lubo co przeszkádzaná kształt chmury tylko przechodźi/ ktore do-łem bieżą/ y nigdy dniá niezátłumiáią. (a) Záprawdę táki v-mysł do Boży woli przybity. iákie ma postánowienie świát nád Miesiącem.

(a) Sene. w Liś. 23.

(b) Sen. o błog. ży. R. 4.

(a) S ne. w Liście 28. y 98.

Perpetuum nulla temeratus nube serenum. *Po polsku*

Wieczna pogodá żadnym nieoszpecona obłokiem. Gdyż tám-tá część świátá wyższa y porządnieysza / áni się w obłoki kupi / áni iey niepogody záśempiáią/ áni kręcą wichry / żadnego nie cierpi rozruchu. Tákim też sposobem vmysł státecznie przy Bo-żey woli stoiący/ pokorny / y w cichym stánowisku położony /

 skro-

ſkromny y dobrze położony ieſt/ nie záfráſuie go cokolwiek nań
przypádnie. Ani bowiem záwße krotofilámi y mieſopuſtámi
będzie ſie báwił/ áni roſpuſtnie żywot ſwoy poprowádźi / táki
człowiek ſpráwiedliwy. Ciche y ſkryte ono ieſt weſele / á z po=
wagą y owßem z ſrogośćią złączone. Bo nic inßego nie ieſt/
tylko wnętrzny odpoczynek/ y pokoy / y zgodá vmyſłu/ y wiel=
kie ſerce z łágodnośćią. Tego źli y głupi nie máią ; gdźie pożą=
dliwośći miedzy ſobą ſą przećiwne/ y z ſobą walczą. á záwße w
ich vmyſłách iáko iákie huſce y obozy ſproſnych y przykrych my=
śli ſtoią. Rozum dobry/ y woli Bożey we wßytkim poſłußny /
nigdy ná ſwoie złe nie wzdycha/ z przygody przypádáiącemi rze=
czámi pogárdza/ cokolwiek przypádnie zá dobre przyimuie/ ná
dobre obraca/ nigdy ſię ná Bogá nie vſkárża. Ten to ieſt od=
poczynek dußy w beſpiecznym mieyſcu położoney/ y wyſokość.
to ieſt z znáiomośći Bożey woli y z poſłußeńſtwá weſele ták
wielkie y nieporußone/ że nie záfráſuie ſpráwiedliwego/ cokol=
wiek nań przypádnie. Bo co mądrość w Piſmie świętym mo=
(a) vv X. wi/ toż wolą Bożą obiecuie. kto mię vſłucha/ bez boiáźni bę=
Przyp. vv dźie odpoczywał/ y zażyie obfitośći odiąwßy boiáźń złego. (a)
R. oſtátn. Chrześćiáńſki Doktor Ambrozy to wßytko zápieczętuie: Mą=
drego nie złamią boleśći / áni nágábáią ßkody / ále y w kłopo=
tách błogosłáwionym zoſtáie: ábowiem nie w vćiechách ćiáłá
(b) Amb. záwiſło żywotá błogosłáwieńſtwo / lecz w ſumnieniu czyſtym
X. 1 o Iá- od wßelákiey zmázy. (b)
kub. R. 8.

§. 4.

A Ták czuie kłopoty mąż ſpráwiedliwy/ bo z czućia żadna
cnotá człowieká nie wyzuwa: ále nie boi ſie / y niezwy=
ćiężony ná boleśći ſwoie z wyſoká pátrzy. Barzo iáſnie
(a) Sene. Rzymſki mędrzec: Nic/ práwi / przypáść dobremu człowieko=
vv X. 6 o- wi złego nie może/ (a) Iákoby odpowiedał/ że co przećiwnego
pátrz. R. przypádnie przyznawam: ále nic złego: y w tym ty błądźiß. Iá=
2.

ko ták wiele rzek nieodmieniáią smáku Morzu / ále áni go v=
mnieyszáią / ták przećiwnych rzeczy nawálnośc męża státeczne=
go nie obáli / stoi w iednymże kroku y co przypádnie do swoiey
máśći ćiągnie / bo iest nád wszytkie przypadki mocnieyszy. Nie
mowię tego / że onych nie czuie / ále zwyćięża: y lubo inszym czá=
sem spokoynym y skromnym iest / iednák przećiwko przypad=
kom gore bierze / wszytkie przećiwności zá ćwiczenie poczyta:
Táki záprawdę Job / táki Krol Dawid. Bo choćbym też cho=
dźił w posrzod ćienia śmierći / nie będę sie bał złego / bowiem
ty iesteś zemną. (a) Jesli Bog zá námi? kto przećiwko nam? (a) Psal. 21. vv. 4.
(b Jeżeli Bog zámną mowił S. Paulinus / w ten czás też pá= (b) do Rzymia. Ro. 3. vv. 31.
ieczyna bedźie mi stálá zá troiáki mur / iesli przećiwko mnie
Bog / w ten czás tá sámá nayśubtelnieysza śiáteczká od paiąká
vtkána więcey będźie mogłá przeszkodźić / niż káżdy mur. Ták
Felix Kápłan Nolański / gdy Pogánom niezbożne ich bałwo=
chwálstwá ná oczy wyrzucał / á dla rozruchu nań vczynione=
go / w ćiásne mieyscá miedzy dwiemá śćianámi sie zchronił /
skoro dźiurá páięczyną okrytá sie vkazáłá / áby sie tám kto świe=
żo skrył domyśláwáć sie żadnemu nie dopuśćiłá. Wołáli sprá=
wiedliwi / á Pan ie wysłuchał / y ze wszech vćiskow ich wyswo= (d) do Cor. R. 1. vv. 4.
bodźił ie. (c) Przed świátem to zeznał Dawid: Szukałem Pá=
ná y wysłuchał mię / y ze wszech vćiskow moich wyrwał mię.
Toć tedy błogosłáwiony Bog / ktory nas ćieszy we wszelákim v=
trapieniu nászym / ábyśmy mogli y sámi ćieszyć te / ktorzy są we
wszelkim vćisku. (d) Nie záfrásuie spráwiedliwego cokolwiek
nań przypádnie. Bo iáko źrzenicy Chrystusowey dotknąć sie żá=
den nie mogł / tylko ten ktoremu Chrystus dopuśćił: ták v czło=
wieká dobrego niech bedźie zá naypewnieysze rzecz / że y ieden
włosek nie spádnie z głowy / chybá żeby Bog to chćiał. A ieże=
li kto będźie wiedźiał że sie Bogu ták podoba / záraz niech stá=
nie / á záwoła: Bądź wola twoiá / iáko w niebie ták y ná źie=
mi. Nie záfrásuie mię cokolwiek z Bożey woli przypádnie. Dla
 tego

tego Izáiaß Prorok iákoby Poſły wyſyłá do wßytkich dobrey
woli ludźi/ żeby mowili wſkázuiąc: Powiedźcie práwi ſprá-
(a) Vlzá. R. 3. vv. 10 wiedliwemu/ że dobrze. (a)

Ale o moy Izáiaßu/ mężowi twemu vkochána vmárłá
żoná/ przedśię iednák powiedzcie mu że dobrze/ dom mu zgo-
rzał/ też mu powiedźcie że dobrze. Ale z vrzędu y ze wßytkiey
wypadł łáſki. że dobrze. Ale wielką vymę podiął w ſławie. ieſzcze
nie źle. Ale ná wßytkich dźieci ſwoich pogrzeby pátrzał. Po-
wiedźcie mu przećię/ że dobrze. Ale wielką ſummę vtráćił pie-
niędzy: że dobrze. Bo by on ſam był zginął/ gdyby pierwey iego
pieniądze nie zginęły. Iákub pod niebem ſpał/ źiemiá byłá
łożkiem/ kámień zimny/ ſen/ przyznawam. lecz vyźrzał Anyoły
wſtępuiące y zſtępuiące/ á Bogá wſpieráiącego ſię ná drábinie.
(b) Gen. R. 28. vv. 12. y 13. (b) Wielom wßytkie rzeczy zdádzą ſię ſkámieniáłe/ widzą ie-
dnák/ że około nich czuią Anyołowie nieśpiący/ á ná Bogá v-
ćiſkow ſwoich vſtáwicznego dozorcę poglądáią: dlatego nie
zafráſuie ich cokolwiek ná nie przypádnie. Spráwiedliwy iá-
(d) 2. Pr. R. 28. vv. 1. ko lew śmiáły bez boiáźni będźie (d)

Alphonſus on Neapolitáńſki y Aragońſki wielki Krol/
ktory iuż będąc ſtárym/ Liuiußá y Ceſarzá Iuliußá codźień czy-
tał; Liſty Seneki ná Hißpáńſki ięzyk przełożył/ á nierozumiey
Czytelniku/ że tylko świeckie piſmá/ często pilnie wártował/
ten mąż ten ieſt/ ktory wßytkie Biblie/ Stáry y Nowy Teſtá-
ment/ y tłumaczenie ich czterdźieśći rázy/ nie wzobki y prętko/
ále gruntownie przeczedł. Ten mowię Krol/ cnotą y náuką ták
wielki/ miedzy wiele innych tę niebieſką náukę potomnym
wiekom zoſtáwił: Abowiem będąc pytánym/ ktoregoby ſą-
dźił być ſzczęśliwym ná tym świećie/ odpowiedźiał/ tego ia ſą-
dzę być błogosłáwionym w tym żyćiu/ ktory śiebie ſámego
Pánu Bogu/ z wielkim nabożeńſtwem/ y áffektem porucza/ y
wßytko cokolwiek nań przypada/ nieinácżey/ tylko iáko rzecz
od Bogá vczynioną wychwala/ y przyimuie: (b) Nierzeczem

że to Boſkie obiáwienie y głos z niebá ſpuſczony? Prawdźi- (b) Pátrz w żywocie Alphonſá.
wſzey y świątobliwiey Anyoł z niebá nie mogł mowić.

§. 5.

HErakli des Alexándryiſki wſpomina/ że przyſzedł do Dorotheuſzá/ ktory ſześćdźieśiąt lat w wydrożoney ſkále świetobliwie żył. Od tego poſłány do zdroiu dla czerpánia wody. widźiał Wężá ná wierſchu wody w ſtudni pływáiącego/ y záraz em názad ſię wroćił z proznym dzbanem. Vśmiecháiąc ſię Dorotheuſz y ná człowieká przydłużey pogládáiąc/ poſtrząſnowſzy lekko głową/ Jeżeli Bog/ práwi/ dyabłu wewſzytkie ſtudnie dopuśćiłby wrzućić gádźinę/ izalibyś ty powśćiągnął ſię od wſzelákiego napoiu? Záraz z Jáſkini ſzedſzy do źrzodłá/ czerpał wodę/ krzyżem przeżegnał y przypiiáiąc Heraclidowi. Gdźie krzyż/ rzecze/ tám ſztuki ſzátáńſkie w pomietle leżą. Spráwiedliwy iáko Lew śmiáły bez boiáźni będźie. Nie záfráſuie ſpráwiedliwego cokolwiek nań przypádnie. (a) Ale żeby to co tu ſię słowem powiedźiáło/ rzeczą ſámą było potwierdzono/ dwoiáką rádę w tym mieyſcu podáie S. Chryzoſtom. (b)

(a) w Rádu Heraclidá w R. 1.

(b) S. Ch. w X. 5. do poſ.

Pierwſza. Gdy ćiału rozmáity bol dokucza/ częſto bywa/ że iednego przy drugim nie czuiemy iáko kiedy kto obrażony y ropą zachodzący ma pálec/ á o raz ná żołądek ábo ná głowę choruie/ o pálcu zámilcza: ná bol głowy y żołądká vſkárża ſię. Ták/ práwi/ Chryzoſtom/ ieżeli ć vtrata pieniedzy ábo honoru y ſławy/ ábo iáka inſza dolegliwość roſkaże bol ćierpieć; ty bol zá grzechy wzbudź/ y wzdychay/ rozmyślay Chryſtuſá v ſłupá biczowánego/ przez drogi tárgánego/ ná krzyżu záwieſzonego/ złorzeczenia y okrućieńſtwá niezmierne ćierpiącego/ á záráz em też że zá winę twoię máſz ponośić karánie przyznay. Tá żáłość drugiey czuć zábroni: ábo wiec vśmierzy/ ieżeli ią kto vczuie. Dla tego Chryſtus Pan: Nie boyćie ſię tych/ ktorzy zábiiáią ćiáło/ á duſze zábić nie mogą; ále raczey boyćie ſię tego/ ktory y duſzę y

ćiáło

(a v Mat. 10. v. 28.

ćiáło może zátráćić do piekłá. (c) Chce Bog boiaźń boiáźnią zwyćiężyć/ y támtę przez tę drugą wyniſzczyć/ żeby nie fráſowáło ſpráwiedliwego cokolwiek nań przypádnie.

Druga. Pláſtr do części ciáłá obrażoney ma bydź przyłożony/ nie do zdrowey: áni do tey ktorey nie ſłużý. Lekárſtwo ná oczy/ vzdrawia oczy nie rámioná. Trunek lękarſki żołądkowi przyzwoity/ nogi nim nie okłádáią. Zmiękczáiący pláſtr do wrzodu nie do bliſkiego członká bywa przyłożony. Ták zgołá ſmętek áni ſzkody pieniężney/ áni vtráty ſławy/ áni choroby/ áni żadney rzeczy złey nie leczy: fráſunkiem śiebie ſámego ſtraw/ wſzytkie kąty łzámy nápełniay/ nie wſkuraſz; áni pieniędzy áni ſławy/ áni zdrowia żalem nie przywroćiſz/ ráczey ſzkody przymnożyſz y bolu. Tego tá przyczyná. Smętek właſnie lekárſtwo ieſt grzechu/ tá niemoc tą dryakwią vzdrowiona bywa: ten pláſtr zmiękczáiący do tego wrzodu przyłoż: fráſuy ſię żeś zgrzeſzył/ nie żeś zgubił pieniądze: Chryzoſtom dowćipnie w tym nas vpomináiąc: Skárzą/ práwi/ kogo ná pieniędzách/ záfráſowáł ſię/ nie popráwił kary. ſyná kto zgubił/ muśiał boleć/ zmárłego nie wſkrześił; bito kogo/ ćierpiał/ obelżenia nie nágrodźił; W chorobę ćięſzką kto wpadł/ bolał/ nie zniosł choroby/ ále trudnieyſzą vczynił: Widźiſz że nic tym rzeczom nie pomogł ſmętek? Zgrzeſzył kto. záfráſowáł ſię: grzech zmázał/ zápłáćił dług. (a) Bárzo iáſnie Páwel S. Byliśćie záſmuceni práwi/ wedle Bogá/ żebyśćie w niczym nie ſzkodowáli dla nas. Bo ſmutek ktory ieſt wedle Bogá/ pokutę ku zbáwieniu ſtáteczną ſpráwuie/ lecz ſmutek świetcki śmierć ſpráwuie. (b) Záczym ſmętek lekarſtwem y trucizną ieſt. ták ſłuży/ iákim ſpoſobem będźieſz go záżywał: Powtarzam tedy po tyśiąc kroć: Nie záfráſuie ſpráwiedliwego cokolwiek nań przypádnie.

(a) Chry. w Hom. 5. do poſ.

(b) v Cor. 7. w. 9 y 10.



ROZDZAL III.

Ludzkiey woli do Bożey przysposobienie, iest naywdźięcznieysza Bogu ofiárá.

PO Báránká codźienney według zwyczáiu offiárze/ woli własney offiárowánie Bogu naywdźięcznieysza ofiárą bydź twierdźimy. Hieronym S. do Luciniuszá dobrze to dźieląc: Złotem pogárdźić/ práwi/ poczynáiących iest/ nie doskonáłych: Uczynił to Crátes Thebáński/ y Antistenes: sámego śiebie ofiárowáć Bogu/ własność iest Chrześćiáńska (a) wszytko dał Bogu/ kto śiebie sámego ofiárował: A tego tylko Bog osobliwie żądáiąc: Day mi práwi / synu moy serce twoie. (b) bądźie przyznano żeś wszytko dał kiedy to oddasz.

(a) *Hier. do Lucin. vv Liśćie 28. y 20. liś. 103. do Pauliná.*
(b) *vv Przypo. R. 23. vv. 26.*

§. I.

A żeby tá sercá ábo woli ofiárá Bogu byłá przyiemna / trzebá żeby był w łásce ten ktory to ofiáruie. Básili S. ná ono z Psálmu. Przynośćie Pánu Synowie Boży / przynośćie Pánu syny Báránie. Pierwey/ práwi / bądź synem Bożym/ niż te ofiáruiesz rzeczy / ktore przyiemne są Bogu (c) Przynamniey masz boleć żeś wypadł z łáski. á stáránie czynić żebyś sie do niey wrocił. sercem skruszonym y vniżonym Bog nie wzgárdźi: Bárzo zacnie Augustyn ś. Chćiałbym / práwi / żebym nic inszego nie czynił/ tylko oddał mnie sámego temu ktoremum naybárźiey powinien. y ták Bogu stáć sie (b) (iáko mowi Poetá) Przyiaćielem niewolnikiem Pánu. (c) Do tego wszytkich inszych nápomináiąc: Státecznie/ práwi/ Bogu sie porucz/ y iemu cáłego śiebie poday ile możesz. Niechćiey mieć chcenie iákoby własne y w twoiey mocy/ ále tego naylásкáwszego y nay-

(c) *Bas. ná Psal. 28.*
(b) *Horá. vv X. 2. Satyr. 7.*
(c) *Augu. vv Tomie 9. o vviel. dnśy. Ro. 20.*

pożytecznieyßego Páná ſługą ſię bydź wyznaway. Ták bowiem ćiebie do śiebie podnieść nie zániecha / y nic przypáść ná ćię nie dopuśći / tylko co tobie ieſt pożytecznieyßego: lubo nie będźieß wiedźiał. (d) Tenże gdźie indźiey doſtátecznie potwierdzáiąc: Nic / práwi / wdźięcznieyßego dáć onemu nie możemy / iáko gdy rzeczem / co v Izáiaßá ieſt nápiſano / Ośiądź nas. (e) Są ktorzy Woſk obiecuią ábo oley / dla przygotowánia w kośćiele lamp. kilką großy trącą tákie śluby / dlatego nie náder dobre y doſkonáłe. Drugi ślubuie wſtrzemięźliwość od winá / ábo hoynieyßą iáłmużnę. Drogi ślub / ále nie naylepßy nád inne / coby tu czynili vbodzy? toć lepßy zoſtáie: Nie obiera Bog oleiu twego / áni woſku twego / lecz to co odkupił / duße twoie: tę iemu ofiáruy. A ieżeli mię ſpytaß / á iáko dußę moię / ktorą on mą w mocy ſwoiey będę mu ofiárował? Odpowiem. Swiętemi obyczáiámi / czyſtemi myślámi / vczynkámi pożytecznemi.

(d) tenże w rozm. R. 15.

(e) S. Auguſt. ná Pſal. 131. ná pocza tku y w rozmow. o národ. Pánſk.

Ták Anná Sámuelá ſwego ofiárowáłá / ták Iezuſá Páná / naświętßa Pánná: ták Ian Chrzćićiel dźiećięćiem oddány ieſt: Ták Grzegorz Názyazeńſki / ták Dominik / Bonáwentura / Bernárdyn / Bernat / od Rodźicow ofiárowáni Bogu / świętemi ludźmi zoſtáli. Ieżeli ták pomaga bydź ofiárowánym od drugich / iáko vżytecznicy od śiebie ſámego? Co cále Krol Dawid wykonał: Dobrowolnie / práwi / będę ofiárował tobie. (a) To ſámo dźiwnie ſię podoba z nas káżdemu / kiedy kto ſię nam ofiárowániem ták ſczodrym oddáie. Socrátesowi niekiedy ludźie wiele káżdy według możnośći ſwoiey ofiárowáli: Aeſchines vbogi diſcipuł / Nie ćiebie godnego / práwi / cobym ći dał nie znayduię / y tym ſámym czuię ſię bydź vbogiem: przeto dáruię tobie co iedno mam / śiebie ſámego. Ten vpominek proßę iákikolwiek ieſt / zá wdźięczne przyimi. á rozumiey / że drudzy choćiaż śiłá tobie dáli więcey dla śiebie zátrzymáli: Ktoremu Sokrátes: Abo ty práwi / nie wielki dar mi dáieß? chybá podobno lekce ſię ważyß? Będę tedy miał ná pie-

(a) Pſal. 53. w. 8.

Socrates

czy/ ábym cię lepszym tobie oddał/ niżelim wziął. Zwyćiężył Aeschines tym podárunkiem/ rowny bogáctwom ánimusz Alcibiadá/ y wszytkiey młodźi dostátnią hoyność. (b)

b) *Sen. X.1.o do. br. Re.5.*

Widźisz iák vmysł znaydźie occázyą szczodrobliwośći y w sámym vbostwie? Nie iákiey wagi co iest/ ále iákim vmysłem się dáie/ iáko przychilno wolą/ trzebá vpátrowáć/ Wiele dáie Bogu/ y owszem wszytko dá/ kto codźień śiebie sámego y swoię wolą do Bożey przypisze. A to káżdego dniá nie raz tylko y drugi czynić/ ále częśćiey: ále sto rázy/ y tyśiąc/ w ten czás zwlaszczá gdy kto czuie w sobie odmiánę/ ábo przenágabánie: gdy co skutku swego nie dostempuie/ ábo szczęśliwie się powodźi/ w ten czás wołáć. O Pánie moy y Boże moy/ ia się ofiáruię tobie/ ná wszelkie vpodobánie twoie. Bądź wola twoiá. To w przećiwnych rzeczách ćierpliwość/ w szczęśliwych trzeźwość/ y vmiárkowánie iedna. To lubo wszytko iáko naygorzey pádnie/ Człowieká strapionego zátrzymawa/ áby do słow niezbożnych/ y do niećierpliwośći nie vdawał się/ to zapłátę pomnaża/ to człowiekowi Bogá dźiwnie łáskáwym czyni/ to iest tarczą przećiwko wszytkim szturmom.

§. 2.

BErnát S. do tego wszytkich námawiáiąc: Nie mam práwi/ tylko dwie rzeczy drobne y owszem naydrobnieysze/ Ciáło/ y dusze: ábo ráczey iedne drobność/ Wolą moię nie dam tey ná wolą tego/ ktory ták wielki ták máluchną rzecz tákimi dobrodźieystwy vprzedźił? ktory wszytkim sobą wszytkiego mnie odkupił? Ináczey iezeli ię zátrzymam/ iákim czołem/ iákiemi oczymá/ iákim vmysłem/ iákim sumnieniem poydę do wnętrznośći miłośierdźia Bogá nászego? (a) Chryzostom o S. Páwle/ ktory co dźien śiebie sámego ofiárował: Abel/ práwi/ ofiárował ofiárę/ y ztąd wychwalany bywa/ Ale gdy Páwłową ofiárę w pośrzodek przyniesiem/ iáko niebo

(a) *S. Bernát o czworákim długu.*

odźiemie będźie wyższa. Nie offiárowal bowiem owcę ábo wołu/ ále siebie sámego ná káżdy dźień dwoiáko ofiárował/ &c. á nie tylko offiárowániem tym się contentował/ ále sámego siebie Bogu offiárowawszy/ wszytek też świat prágnął offiárowáć. (b) Ztąd ognisty ten mąż/ przez sámego siebie offiárę ták ochotnym będąc/ żadney nie chronił się pracy/ ná żadne nie trwożył się niebespieczeństwá/ wszytko dla Bogá znośić gotowym zostáiąc.

(b) Chri. o chvvale S. Pavvl.

Zá czasow Diocletianá Epiktetus Káplan y Astion świetobliwy żywot prowádzący/ w wschodnych kraiách od Látronianá Almirydeńskiego Xiążęćia poimáni do więźienia byli wrzuczeni. Tu Epiktetus. Jeżeli iutro nas/ prawi/ sędźia ná pytki porwie/ moy dobry Astionie/ á o imieniu/ o rodźicách/ o oyczyźnie spyta/ to mu iedno odpowiedzymy/ Chrześćiánie iesteśmy: to imie nam/ to vrodzenie/ tá oyczyzná. A ieżeli mękámi trapić nas zechce/ nic inszego w mękách tylko to iedno mowmy. Pánie Jezu twoiá wola niech się záwsze w nas stánie. Názáiutrz do sądu w pośrzod Rynku zgotowánego/ záwołáni z więźienia. Látronianus śiedząc ná stolku/ przy wszytkim pospolstwie przypátruiącym się/ począł pytáć/ zkąd fámilią/ vrodzeniem/ y oyczyzną byli. Na co Epiktetus: Chrześćiánie/ práwi/ iesteśmy/ y z Rodźicow porodzeni Chrześćiáńskich. Nie o to pytam/ rzecze Látronianus/ miánujćie wásze imioná/ sekty wászey zdrádę przedtym iuż znam. Tu znowu Swięći Męczennicy: Chrześćiánie iesteśmy. Chrystusá Jezusá chwalemy/ brzydźim się bálwánámi. To vsłyszawszy zápalony gniewem Sędźia/ każe obnáżonych srodze bić. Oni podniozszy oczy w niebo miedzy krwáwemi plagámi wykrzykáią. Pánie Jezu twoiá wola niech się w nas stánie: Tu Látronianus gorzko nágrawáiąc się z nich. Gdźie iest/ práwi/ obrońcá on wász/ ktorego pomocy płácząc wzywaćie? niech przyidźie á was z moich rąk wymknie? Poczym znowu SS.

Męczennicy záwoláią / Chrześciánie iestechmy / niech się w nas sstánie wola Bogá nászego. Ná tákie słowá wściekłym okrucieństwem zdiety Sędźia / ná kátowniá każe podnieść Męczenniki / y kopytámi żeláznemi okrutnie tárgáć. Ale áni tu inszych słow wyćisnąć nie mogł / tylko te sáme: Chrześciánie iestechmy: O Tyránnie Látronianie / niech się sstánie w nas wolá Bogá nászego. Sędźia rozumieiąc zá szpetną rzecz ták bydź zwyciężonym; gorące świece záwieszonym do bokow przyłożyć nákazał. A przećie nie były insze głosy słyszane / tylko te co y pierwey / Chrześciánmi iestechmy / niech się w nas sstánie wola Boża. Po tákich mękách odwiedźiení do okow. Przypátrzywszy się tey trágædiey Vigilantius społsiedzący z Sędźią / skoro ták wiele rázy powtarzáiąc słyszał ono / Chrześciánie iestechmy / niech się sstánie w nas wola Boża / począł rozumieć / że dźiwney mocy to iest oczárowánie / iż wszytkę boleść odięło / y w sámych mękách męki ćierpieć niedopuściło. Te tedy własnie słowá iáko naypotężnieysży wiersz przećiwko wszelákiemu obwinieniu vstáwicznie w pámięć wbijáiąc / y nic inszego / stoiąc / chodząc / w domu / ná dworze po vlicách / kłádąc się spáć / ábo wstáiąc z łożká nie wymawiał tylko to sámo. Chrześciánmi iestechmy / niech się w nas sstánie wola Boża. Trzy dni ták stráwił; a Bog nád nim iáko nie nád złym niemowiątkiem / miłosierdźie pokázował. Czwartego náostátek dniá skrytą mocą wzruszony / przy obecności wszytkich wyskoczył / y iáwnie krzyczeć począł: Chrześciáninem iestem / niech się stánie w nas wola Boża. Przypuszczony do więźienia / do Męczennikow / okrzczony iest ze wszytkim swoim domem / ktory żeby Mistrzom swoim wdźięczność pokazał / onych potym śćiętych pochował: Drugiego dniá záraz Latronianus Epiktetá Kápłáná y Astioná przedsię roskázał przywieść / y iuż w lisią postáwę się przybrawszy. Co Bogom / práwi / czynićie? Rieśczesz w wászym száleństwie trwaćie? Ktoremu Epiktetus: Pro-

źno prácuieſz Látroniánie : Piekielnym lárwom pokłonu nie
oddáiemy/ żywot pierwey nam niżeli ten vmyſł wydrzeſz. Po-
wiedźieliſmy/ y ieſzcze tyśiąc y tyśiąc rázy rzeczemy Chrześciánie
ieſtechmy/niech ſię w nás sſtánie wola Boża. Tu dopiero Lá-
tronianus iáko Lew rycząc do dźikich opráwcow rzecze. wſkok
octu y ſoli przynieśćie / záiſte niech czuią niezbożni że ſą porá-
nieni/ A wy nie folguyćie podrápáne członki octem y ſolą po-
ćieraycie. Ani słowká od pierwſzych nieodmienili Męczenni-
cy/ iednákowe obudwu y ſtateczne wyznánie. Chrześciánie ie-
ſtechmy niech ſię w nąs sſtánie wola Bożá. Ale od tych okru-
ćieńſtw nie obráženi/ znowu do więźienia wepchnieni ſą/ z kto-
rego náoſtátek po dni trzydźieſtu wyprowádzonym vſtá ká-
mieńmi potłuczono/ y iesionowemi rozgámi ſrodze zbito. A-
leć toż y w ten czás obádwá wołáli. Pánie Boże náſz/ niech ſię
w nas sſtánie wola twoiá. Dopieroż ná nich Dekret wydał /á-
by zá miáſtem śćięćiem głowy karánie podięli. Gdy byli prowá-
dzeni tymi ſpołnymi słowy ſercá ſobie dodawáli. Chwalćie imię
Páńſkie /że sſtáłá ſię wola Bogá náſzego w nas we wſzytkim.
Skoro do mieyſcá karánia przyſzli ſwoie ono wielkim głoſem
záwołáli: Błogosłáwiony ieſteś Pánie Boże Oycow náſzych /
y chwały godny/ y wywyżſzony/ dla tego/ że nie ludzka ále two-
iá wola we wſzytkim sſtáłá ſię w nas. Niuż iuż śiekierą mieli
bydź vderzeni/ gdy miedzy meżnemi bohátery ſzláchetna ſpor-
ká vrosłá/ kto z nich pierwſzy miał pod miecz głowę podáć;
ieden drugiego cześtował cześć wyrządzáiąc. Tu Epiktetus
mąż w lat ſześćidźieśiąt/ y w puł śiwy. záżywáiąc powagi lat/
dał znáć żeby vprzedźił Aſtion. nie długo ſprzećiwiáiąc ſię Aſti-
on. O moy Oycze práwi/ o Kápłánie Boży poczćiwy / niech
będźie wola Boża y twoiá. Rzekł/ á duſze Bogu polećiwſzy/
głowę do śćięćia zchylił. Epiktetus wzdłuż porzućiwſzy ſię ná
Aſtionowym trupie/ y śćiſle go obłápiwſzy/ głowę y ſam pod
miecz podał. Ták obá świątobliwie ſkończyli. (a)

(a) Obácz Rosu vv żyvv. Oycovv. X. 1. R 12. y inſych.

Oto

§. 3.

O To dwie Zwierciádłá wychędożone / w ktorych dziwnie świeci nabożna wola ku woli Bożey. Ták zgołá niech sie káżdy gotuie / żeby lubo niewiem iákie ćiężkości poczuwszy / záwsze to powtarzał: Iestem Chrześćiáninem / niech będźie we mnie wola Boża. Záiste te rzeczy są v mnie bárzo trudne / do wytrwánia bárzo ćiężkie sie zdádzą: ále niech będźie wola Boża. W prawdźieć ták smętnych rzeczy nie spodźiewałem sie; ále niech bedźie wola Boża. ten pewnie człowiek nie dobrze sie zemną obszedł / ále niech będźie we mnie wola Boża.

Hetman Woyská Izráelskiego waleczny Iehu / nápisał List y posłał do Sámáryey / do Obywátelow miástá támtego: A oni nie długo czekáiąc / ále iáko nayprędzey do Iehu Posły náznáczyli / ktorzy imieniem ich mieli mowić: Iesteśmy służebnicy twoi / cokolwiek roskażesz / vczyniemy: cokolwiekći sie podoba / vczyn. (b) A wiele rázy do nas Bog posyła listy y rozmáićie nápomina? y swoię wolę nam przekłáda do náśládowánia? Co tedy káżdy z nas miałby inszego kázáć odpowiedźieć / tylko to sámo: Iesteśmy służebnicy twoi / cokolwiek roskażesz / vczyniemy: cokolwiekći sie podoba / vczyn. Dla tego ś. Antoni swoim coraz podawał vczniom. A ieżeli záwsze rękom Bożym wszytko poruczemy / żaden z czártow do opánowánia nas nie będźie śmiał przystąpić. (b) 4. X. Kr. R. 10. vv. 4. y 5.

Eliasz Thesbites z Kápłanámi Báálowemi śćierał sie / ktoraby stroná prawdźiwego Bogá chwaliłá. Do tego zakłádu náostátek przyszło / że tá stroná miáłá zwyćięstwo otrzymáć / ktoreyby offiáry ogien z niebá zápalił. A gdy Popi długo y siłá wrzeszczeli / á przedśię áni znák ogniá od Báálá zesłánego nie pokazał sie / Eliasz wszytkie offiáry swoiey częśći polać roskazał wodą / á zárázem ogien z niebá zstąpiwszy / wszytkę ofiárę strawił.

Iáko

Jáko wiele/ proßę/ wßedzie pracy y ſprácowánia/ wrzaſku y zámießánia ieſt miedzy wielą Chrześćian? poći ſię/ y źimno ſię wytrwa: biegá ſię/ y vtarczki ſię podeymuią/ nic nie ſchodźi ná przemyſłách/ á iednák częſto niemáß ogniá/ to ieſt/ prawdźiwe- go do woli Bożey nabożeńſtwá. Rzadka y oziembłá bywa mo- dlitwá: Bądź wola twoiá Pánie/ niech ſię ſtánie wola two- iá: Ták wołánie y ofiáry zágęßczámy/ lecz nádáremno: bo o ofiárę nayſzláchetnieyßą (to ieſt oddánie włáſney woli niedba- my.

Mákáryußá niekiedy dway proſili/ áby ich náuczył mo- dlić ſię: ktorym on/ nie trzebá tu práwi/ wiele słow. Rece czę- ſto do Bogá podnoßąc/ wołayćie. Pánie Boże/ iáko chceß y iá- ko ſię tobie podoba niech ſię ſtánie. Abowiem on wie co nam

(a) Ruffy Pelagius.

przyſtoi. (a) Bárzo dobry modlitwy ſpoſob/ bo y Páchomiuß vſtáwicznie proſił/ áby wola Páńſka we wßytkim wypełnio- na byłá. Powieda Alphonſus Salmeron/ że był człowiek kto- ry miáſto modlitwy/ wßytko obiecádło mowił. (záiſte potrze- bą gwałtowną przyćiſniony) y ták kończył. Pánie złoż ty litery/ á co ſię tobie bárźiey podoba/ y mnie bárźiey pożytecżno/ vżycz. (a)

(a) Selmero vv tom 10. vv Tráktaćie.

Jeſt tedy/ tá ludzkiey woli z Boſką zgodá/ z tego wßytkie- go co kto Bogu może ofiárowáć/ naywietßa y Bogu bárzo przyiemna ofiárą y cáłopaleniem. W inßych bowiem wßytkich ſwoie rzeczy/ tylko/ w tey ſiebie ſámego człowiek ofiáruie. W inßych po częśći tylko/ álbo w ſtrzemięźliwośćią/ ábo ſczodro- bliwośćią/ álbo ćierpliwośćią vſkramia ſię/ w tey záśię zgo- łá cáłego ſiebie dáie/ áby nim y rzeczámi iego wola Boſka rozrządzáłá/ iákim ſpoſobem y kiedy będźie chćiáłá/ nic ſobie y namnieyßey rzeczy nie záchowuiąc/ áni wyimuiąc. A zátym iá- ko część od cáłey rzeczy rożna bywa/ táka rożność miedzy tą o- fiárą od inßych wßytkich.

Tu nápomnię we dwu rzeczách. Jeżeli ſię moy Człowie-

że ták wszytkiego woli Bożey oddaß/ iákobyś siebie sámego y swoię wolę vmorzył/ nie żáluy proßę. choćia dobrze sie tobie bedźie powodźiło. choćia źle nie odmieniay coś vczynił. Znaß dźiećinnę skłonność gdy bywáię obráżone/ niechcę bydź tego ktory ich obráźił/ ále swoiemi. Przedtym kiedybyś spytał: Czyiśćie? odpowiedźiályby/ swoi: ále troche vráżone/ odrzucáię ten związek y miłość. Proßę ćie nie obchodź sie ták z Bogiem moy Chrześćiáninie. Choćby ćię Bog rozgę wyćiął/ choć kijem pobił/ choć by ćie związał y palił/ choćby rozmáitemi vćiskámi przyćiskał/ ty iednák vstáwicznie woláy. Twoim iestem moy Boże/ twoim iestem/ niech sie stánie wola twoiá.

Potym. ieżeli ná gorącym iákim wystepku/ ábo pijáństwá/ ábo vwłoczenia sławy/ ábo nieczystośći/ bedźieß pytány/ czyie to członki są ktorych vżywaß? ázaż Bogu sto bá y tysiąc rázy nie są ofiárowáne? A tákże ie ná wzgárdę/ ná zelżywość/ y ná ćiężką krzywdę Bożą obracaß w náczynie obżarstwá/ Przeklectwá/ wßeteczeństwá? Pátrz co czyniß o człowiecze. Nie iest to wiáry dotrzymáć: O to iezyk/ oczy/ ręce/ wßytko ćiáło ták wiele rázy poświecane Bogu iuż przedáieß Czártowi? Pátrz co czyniß? Nikt z Bogá śmiechu nie czyni. (a) Jeżeli niechceß bydź opuszczonym od Bogá/ znowu sie poday naświetßey iego woli/ wykonywáiąc cokolwiek ábo práwá/ ábo nátchnienia Boskie nákazuią: Wßeláka ßczesliwość Jzráelá ná tym byłá/ zá Bogiem prowádzącym iść do źiem onych obfitych/ gdy lud obłok y ogień poprzedzał. Ták zbáwienie náße ná tym záwisło/ ábychmy y záprzedzáiącym ognistym práwem wolnośći/ y zá ćiemnym rzędu Bożego obłokiem poßli/ státecznym biegiem/ áż przedrzemy sie do źiem onych mlekiem y miodem opływáiących. Ták tedy podźmy gdźiekolwiek po prowádźi wola Boża.

(a) do Gálátovv R 6 vv. 7. S. Pávvel.

ROZDZIAL IV.

Wßytka doskonáłość człowiecza należy, ná przyspo-sobieniu ludzkiey woli do Boskiey.

WSzytkie ludzkie spráwy cene swoie máią od końcá/ do ktorego zmierzáią. ztąd one dobre/ ábo złe/ iáki ich koniec iest. A záiste końcá spraw náßych áni lepßego/ áni wyżßego nie naydziemy żadnego nád wolą Bożą/ to iest/ nád sámego Bogá. Toć tedy áni lepße áni więkße spráwy mogą bydź/ iáko te ktore nabliżey ku temu końcowi przychodzą. Ztąd oná mowá S. Bázylego/ że wßytko zgromádzenie świątobliwości w człowieku Chrześciáńskim iest/ áby on wßytkich rzeczy ták wielkich iáko máłych przyczyny do iednego y sámego Bogá stosowáł/ y siebie we wßytkim Bożey woli chętnie poddáwał. To onym iest świętym Oycom y świątobliwego żyćiá mistrzom/ ták wiele rázy y ták dálece zálecono/ Oddánie ábo wyrzeczenie siebie sámego. (a) ktore zowią początkiem wßelá-kiego odpoczynku/ ktore człowieká w Bożey bárzo bespieczney sádzá rece. á tákże człowiek iuż niechce bydź swoim/ ále Bożym: y nie sobie żyć/ ále Bogu; y wßytko czynić dla Bogá/ będąc iednáko content ták z przećiwnych iáko z pomyslnych rzeczy. To Bog ták dálece w roskoßách y miłośći ma/ że Izráelskiego Krolá Dawidá cząc pełnym godnośći tytułem/ názwał mężá według sercá swego/ ktory miał czynić wßytkie woli iego. (a) Ták bowiem Krol támten. miał przybite serce do Boskiego sercá/ że ná wßelákie skinienia Boskie prętkim y chiżym sie ostał. Tym zgołá sposobem codźień siłá zásłużyć káżdy może/ ieżeli spráwy te wßytkie/ ktore z siebie áni nágány/ áni pochwały są godne/ iáko ieść/ pić/ przechadzáć się/ spáć/ do Bożey woli

(a) *po łá-ćinie* Re-signatio

(a) *W dzieiách Ap. R. 13. vv. 22.*

przy-

przyspośabia: y nie dlatego ie ábo pije/ iż łáknie/ ábo prágnie; ále że sie ták Bogu podoba. Wol ábo krowa niech powiedza: Jem że łáknę/ piję że prágnę/ leżę żebym spał: dáleko ináczey ma mowić człowiek/ ktory ieść/ pić/ stać/ siedźieć/ spáć chćieć może/ nie iż mu to miło/ ále że z Bożym iest vpodobániem.

§. I.

HElitropium ábo Słonecznik iákochmy powiedźieli (b) słońcu bárzo przychilny kwiat/ ná odchodzące słońce záwsze pogladáiąc/ po wszytkie godźiny z nim sie zwykł obrácáć/ y kręgiem pomykáć/ nawet y w pochmurny dźień. Tego kwiatu skłonnośći niech náśláduie wolá ludzka/ á ná wolę Bożą iáko ná swoie słońce niech vstáwicznie pátrzy/ w niepogodne y owszem dni to iest czásow zámieszánych. Ná tym záiste wszytka żywotá świątobliwość záwisłá. y dobrze powiedźiał on Theolog. Zebrániem żywotá Chrześćiáńskiego/ y wszytkich cnot krotkim zgromádzeniem iest / z wolą Bożą we wszytkim bydź złączonym/ toż chćieć/ toż niechćieć. Ták zgołá/ że ile rázy Bog co roskázuie / z wielką ochotą káżdyby záśię mogł mowić. Ták Pánie/ to vczynię. Jle rázy zákázuie co tákowego: Ták Pánie. to opuszczę. S. Bernát wszytkiey pokory zebránie práwi/ ná tym zda śię należeć / ieżeli nászá wola Boskiey iáko przystoi poddána iest woli/ iáko mowi Prorok: Izali Bogu nie będźie poddána duszá moiá? (a) Wszytkie rzeczy wprawdźie Bogu iáko Stworzyćielowi są poddáne/ ábowiem wszytkiemu służą/ ále od człowieká rozum máiącego/ dobrowolnego potrzebuie poddáństwá.

(c) Wyżey X. 2 R. 2.

(a) W 61. vv. 1.

Rzecz bárzo dźiwną powiádáią/ iáwne dźieie o Jozephie Anchiecie: Był tego wieku mąż ten nowy w Brázyliey cudotworcá. Roku 1584. Jozeph do odnogi morzá názwánego Jánuarieńskim wroćił śię. Ná zwroćie w Cánoe. (iest łodźi imię w támtych kráiách) wśiadł z swoim towárzyszem: Byłá

w ten czás wielka y dokuczáiąca gorącość/ vćißenie wielkie Morskie/ y zgołá żaden wiatr nie powiewał. Z przykrośćią te niebá ćiężkość zniosł iego towárzyß. Podobno z tráfunku ná drzewie w ten czás było troie ábo czworo ptástwá nie máłego/ ktore támeczni Obywátele názywáią Quaracies/ są wielkośći kokoßey/ fárby ßárłátney/ ná złoto pochodzącey/ do weyźrzenia bárzo nádobne: Do tych Jozeph iezykiem Brázyliskiem rzekł: Podźćie práwi/ y powinnych wáßych tu przyzowćie/ á náßey drodze latániem wáßym ćień vczyńćie. Ptacy ßyie podniozßy/ głos iákoby wźiętego roskazánia/ znák wypuśćili / y ztámtąd odlatywáiąc prętko potym wielkiemi huffámi wroćili się/ y ná kßtałt obłoku zkupieni/ ták długo nád Cánoe lodźią nádlatywáiąc ćieniem ią zasłániáli / áż iedne mile przepędziwßy / wiátr począł chłodzący wiátrek. Tu Jozephus odpráwę dał ták wiernym prowádźićielom/ y roskázał gdźie indźiey vstąpić. Oni iákoby odpráwiwßy roskazánie vkłádnym krakániem iákoby w wiele rádośći dawßy znákow odlećieli. To towárzyß po śmierći Jozephá przy obecnośći wielu státecznych osob záprzysiągßy się iáwnie twierdźił. A nie dźiw/ bo do człowieczey woli z wolą Bożą śćiśle złączoney/ nátury wßytkie się stosuią. (a)

Dla vgruntowánia tego cudu/ przydam y drugi przykład. Łowienie było ryb v Wyspy Márcyány / był w ten czás Jozeph: Niewymowne ryb mnostwo / wßytkim w podźiwienie przyßło. Ale kiedy do solenia ie przebierano/ wielka bárzo morskich krukow y inßych wodnych ptakow liczbá ná wyłożony pokarm przylećiáłá/ z niemáłą rybakom w robocie przeßkodą. A gdy nie mogli ich żadną miárą odpędźić/ Jozeph po Brázylisku roskázał im precz: Wy práwi/ vstąpćie ztąd/ poki ći są ná robocie; skoro my odeydźiemy w ten czás wroćićie się do bránia wáßego dźiennego obroku. Słowá iákoby miáły moc zmysły ludzkie w ptaki wlepić/ ná strone vstąpiwßy / spokoynie ná dokonczenie roboty oczekiwáli. Po odeśćiu ztámtąd z Jozephem

(a) Seb. Beret vv zyvroćie Ioseph. Anchie. X.4.pag. 358.

Rybárow/ hurmem do zbierania ostátkow ptástwo przypádło.
Ztądząwße we zwyczáiu było Rybákom vkázowáć/ gdźie obfi=
ty połow mieli.

Było to że pará Rysiow z dáleká dálá sie widźieć; tu to=
wárzyß Jozephow. życzyłbym sobie zbliská ná nie pátrzyć; od=
powiedźiał Jozeph/ skoro po robocie/ będźie sie to mogło stáć.
Zátym ná bestye wielkim głosem záwoła/ áby pretko sie po=
tym wrociły/ bo chcą niektorzy z bliská sie im przypátrzyć. Od=
práwiwßy zabáwe wśiadł włodź Jozeph/ y przewiozßy sie
przez odnoge do brzegu przypchnął. gdźie znowu Rysie ći=
cho láskáwie dáli sie vyzrzeć/ że ich wczesnie nápátrzyć sie wßy=
scy do woli mogli.

§. 2.

Iednákowego zdumienia y ono godno było. Postrzegł kto=
regoś dnia Jozeph miedzy Wieśniakámi swemi smetek y znie
go niezwyczáine milczenie. Pytáiącemu sie o przyczynie od=
powiedźieli/ że im niedostáwáło żywnośći. On wßytkim z sobą
kazał iść do Morzá/ vpewniáiąc bez wątpliwośći o ználezieniu
pokármu. Zły czás do łowienia oni vkázuią/ że y niebo y morze
sámo sprzećiwia sie. Nálegał przećie Jozeph y wßytkich do
pospiechu nápominał/ obiecuiąc ze żaden w nádźiei nie będźie
omylonym. Poßli wßyscy/ ále morze srogie wyżey á wyżey wá=
ły podnosiło. Tu Wieśniacy z wiáry oczu/ biorąc miárę. Wżdy
widźiß sam obecny twemi oczymá/ iáko morze iest trudne do ło=
wienia? A iednák Jozeph pytał/ iákichby sobie życzyli ryb?
odpowiedźieli ná wzgárdę: Káreos drobnych. Jest ten rodzay
rybek máły/ ná dłoń wielkośćią ktore w tey częśći roku nie zwy=
kły sie poławiáć. Tedy Jozeph mieysce im około brzegu mniey
niż tysiąc krokow vkaże/ tam mowiąc znaydźiećie dostátek tych
rybek/ ile będźiećie chćieli. Udádzą sie ná to mieysce/ y máłe sia=
tki zárzućiwßy/ ná ostátek/ sámemi rękomá ile kto chćiał łápáli.

Nie dziwuy śię czytelniku/ niezliczone tákie w dźieiách Swiętych znaydźiesz cudá. Znáiome są dawne one. Moyzeszowá láská/ Eliaszow płaszcz / Posoch Elizeuszow / opásánie Páwłá / ćień Piotrá/ záprawdę ći tácy mężowie władzę od Bogá otrzymáli ná rzeczy stworzone/ zá ktore oni co naylepszego máią/ to iest/ wolę swoię dáią. Zá táką odmiáną práwá/ táki człowiek postępuie/ z Bogiem/ iákoby rzekł. Pánie wszytkę ia wolę moię tobie oddáię. Bog záś. A ia tobie berło moie ábyś pánował nád bestyámi/ ábyś roskázował morzu/ ábyś náostátek był niejákim Bogiem ná ziemi. Niechce bowiem bydź zwyciężonym szczodrobliwośćią naywiększą Stworzyćiel: ktokolwiek onemu dáie co ma namilszego / y on nie odmawia temu co ma naywybornieyszego; to iest/ nád wszytkim pánowánie. A iáko niekiedy Krol Alexánder Wielki/ o swoim vkochánym Ephestionie rzekł; Nie omyliłeś śię/ y ten iest Alexándrem (a) ták o człowieku ktory Bożey woli powolnym iest może śie rzec. Bo y ten Bogiem iest/ záiste przez wnętrzne woli ziednoczenie.

(a) Curt. Historik. vv X. 3.

Dawnych Oycow dźieie wspominąią iednego oraczá/ ktorego rola obfitsze często zboża rodźiłá niż Sąsiedzka. Czymby śię to dźiáło spytány od Sąśiad: Nie mász czemu śię dźiwowáć/ odpowiedźiał/ bo bárzo dobrze zgadzam śię z niebem / y żadney nigdy nie mász chwili nád tę / ktorey ia sobie życzę. W śmiech obrocą oni / y żeby to mogło bydź wierzyć niechcą. Rowszem rzecze támten/ według vpodobánia mego wygadza láská niebieská. Abowiem ia nigdy inszey powietrzá odmiány niechcę / tylko ktorey Bog chce. Poniewaź tedy Boża wola / iest też moiá/ dlatego dáleko lepszy vrodzay mnie chce dáć Bog/ niżli wam/ v ktorych często z niebem/ y z wolą Bożą bywa niezgodá. Záprawdę Bog/ iáko przedtym/ ták y teraz vsługuie woli káżdego. (b)

(b) vv X. Madr. R. 16. vv. 21.

§. 3.

Pharáonowi Krolowi / lud Izráelski supplikę przez Moyżeszá

żeßą podał niekiedy tymi słowy. Bog Zebreyczykow wezwał nas ábyśmy ßli trzy dni drogi ná pußczą y ofiárowáli Bogu náßemu. (a) Drogá do niebá niektorzy powiádáią iest wędrowká trzech mil: Pierwßey záiste mili drogą zowią Oczyßczáiącą. Drugiey / Oświecáiącą. Trzeciey / złączáiącą / tą pewnie drogą naybliżey do Bogá káżdy przychodzi / kiedy z wolą Bożą bárzo ściśle wiąże się ludzka. Chrystus przez Lukáßá S. żaden nie iest dobrym tylko sam Bog. (b)

(a) Exod. R. 5. vv. 3.

(b) Luk. R. 18. vv. 19.

Z tego źrzodłá SS. Oycow y Theologow tákie rozumienie nástępuie. Jáko rozum Boski prostą miárą iest wßytkiey prawdy / y nie może się omylić. ták Boża wola prostą miárą iest wßytkiego dobrá / y nie może bydź wykrzywiona. A iáko stáć się nie może / żeby co było podobnego rozumowi Boskiemu / á nie było prawdziwe: ták nie może bydź woli Bożey podobnego / coby nie było dobrym. Bárzo dobrze S. Chryzostom. Co się dźieie według woli Bożey / práwi / choćia zda się że iest złośliwego coś / przećię Bogu zápewnie iest wdźięczno / y przyiemno. Przećiwnym sposobem co się dźieie nád wolą Bożą / y ináczey niżeli on chce żeby się stáło / lubo rozumiemy że przyiemno iest Bogu / iednák iest naygorßa y naynieslußnieyßa rzecza. (a)

(a) Sw. Chrysost. vv Tom. 5. orát. 1. przećiwko Zydom ná poczatk.

Wizerunk tego ná pámięć przywodzą Krolewskie dźieie. Prorok Krolá Achábá z roskázánia Boskiego strofuiąc że Assyriyskiemu Krolowi / ktorego ná woynie poimał / nád wolą Bożą przepuśćił: á żeby zrázu nie poznáno że Krolá strofuie / przystąpiwßy do towárzyßá. W mowie Páńskiey práwi / vderz mie. Niechćiał támten zá grzech sobie poczytáiąc / Proroká ránić. Ale tudźież vsłyßał Dekret stráßliwy: Oto odeydźießodemnie / rzekł Prorok / á zábiie ćię lew / Stáło się iáko rzekł. Wßedßy tedy do drugiego mowił / Vderz mię práwi. (b) Vderzył on Proroká y ránił / czym nie tylko karánia vßedł / ále dla tego pochwałę odniosł. Co nád to / mowi Chryzostom / może bydź bez rozumniey? Ktory vderzył Proroká zdrowym został;

Ktory

ktory przepuścił/ pokarány był. Ták należy siłá/ iść zá regułą y roſkazániem Páńſkim/ ábo ią pogárdźić/ komukolwiek wola Boża ieſt wiádoma/ nie godźi mu ſie dáley pytáć. Dla czego to ták? zá wſzytkie przyczyny ſtoi/ że Bog ták chce. Záczym bárzo beſpiecznym doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey wierzchem ieſt. Bożey woli siebie ſámego iáko naycáley przyſądźić; y przeſtáć bydź ſwoim/ żebyś mogł bydź Bożym.

ROZDZAL V.

Przyſpobienie woli ludzkiey z Boſka ieſt nayleſſe dobro.

MArnotráwnego Młodźieńcá Brát/ gorzko znosił kiedy widźiał vtrátniká Oyczyzny bánkietem ták hoynym vczeſtowánego. Dlatego zá krzywdę ſobie to poczytawſzy/ do Oycowſkiego domu wniść zbrániał ſie. Oćiec pełen ludzkośći/ dla vkoienia człowieká wyſzedſzy/ począł prosić/ áby dnia ná rádość oddánego nienawiśćią nieoſzpecał. Ale on w oczy Oycu zárzucáiąc. Oto práwi/ przećiwko woli twoiey nigdym nic nie wykroczył/ záżywaſz mie iáko niewolniká/ iák dawno żyie/ á przećię ni rázu nie dáleś mi y cuchnącego kozlá/ ábym ſię z przyiaćioły vćieſzył/ w tákim nie ſmáku v ćiebie ſą mbym ſie z przyiaćioły vćieſzył/ w tákim nie ſmáku v ćiebie ſą moie poſługi. Lecz ſkoro posłuſzny twoy ſyn/ on pijanicá/ on żarłok y pożar dźiedźictwá/ ktory wſzytko z biáłą płćią márnie rozſzáſował/ do domu ſię náwroćił/ záraz dobywaſz nakoſztowniey-ſzych z ſkárbu rzeczy/ iáko ná powinſzowánie ſprawy zacnie odpráwioney. Ktoby ſie nie obrázał? A Oćiec áby vſpokoił zágniewánego. Synu/ práwi/ tyś záwzdy ieſt ze mną/ y wſzytko
(a) v Luk. Rozd. 15. vv. 31. moie twoie ieſt. (a) Abo niewieſz że rownym mnie Pánem ieſteś w domu? iednego mieſzká záżywamy/ moie doſtátki twoie

ſę. Tym naoſtátek vgláſkány wniść w dom pozwolił.

Naygláſkáwßy Bog człowieká powolnego woli ſwoiey ták záchowuie/ ták pobudza. Ty záwße zemną ieſteś/ ty ieſteś w rozumie moim/ w pámięci/ ty ieſteś w woli moiey/ ná ćię záwße pátrzę/ oſobliwie ſię w tobie kocham. Wßytkie moie rzeczy twoie ſą/ twoie niebo/ Anyołowie twoi/ y owßem iednorodzony moy Syn/ twoim ieſt/ y owßem ia ſam twoim ieſtem/ y będę twoim; Ja będę zapłátą twoią zbytnie wielką/ (b) przez wßytkę wieczność. A ná tym nie doſyć miłoſnemu Oycu. ále áby poznał Bożey woli oddany człowiek/ do iákiey łáſki przyßedł v Bogá/ vdźiela ták wielkiey mocy wielom/ że tákie rzeczy ſpráwuią/ ktore tylko niebieſkimi śiłámi mogą bydź czynione. Dźiełá ktore ia czynię/ y on czynić będźie/ y więkße nád te czynić będźie. (a) Záiſte tácy táką obfituią łáſką/ ktorą vmieią rządźić sámych śiebie/ y nád pożądliwośćiámi ſwoiemi wielką máią moc. To ieſt ono Boże berło iákochmy powiedźieli (b) Tá vkocháná obietnicá/ to vſtáwiczne życzliwe pogládánie. z człowiekiem Bog rozdźielone nie iáko ma páńſtwo/ gdy wßytko co Boże ieſt/ y człowiecze też ieſt/ owßem y ſam Bog. Páwel S. mocnie twierdząc/ ábowiem wßytko ieſt wáße *&c.* bądź świát/ bądź żywot/ bądź śmierć/ bądź teráznieyße rzeczy/ bądź przyßłe/ bo wßytko wáße ieſt/ á wy Chryſtuſowi / á Chryſtus Boży (c) Wáße ſą/ wprawdźie nie ośiężeniem ále vżywániem y końcem. wßytkie bowiem rzeczy ná to ſą ſtworzone/ áby zbáwieniu wáßemu vſługowáły: Świát ieſt wáß ze wßytkiemi rzeczámi ſtworzonemi/ bo to wßytko ćiáłu y dußy zá ſłużebnice oddáno ieſt; Wáß ieſt żywot/ ábyśćie go ná iedyną wolą Bożą wydawáli; wáßá ieſt śmierć/ ábyśćie przez nie iáko przez iáką fortkę do Ráiu weßli; wáße ſą teráznieyße rzeczy ták ßcześliwe/ iáko y przećiwne/ bo tych do cnot vżywaćie. A przyßłe też wáße ſą/ bo tych vżywáć będźiećie ná poćiechę. Wam wßytko dopomagą do dobrego (a) żądánie ſercá wáßego dał wam Pan. (b)

(b) *Gen. R. 15. vv. 1.*

(a) *v Iana S. vv Roz. 14. vv. 12.*

(b) *vv przeßły. Rozdzi.*

(c) *v S. Pávvłá vv Liście 1 do Cor. Ro. 11. vv. 21. y 22.*

(a) *S. Pávvel do Rzym. R. 8. vv. 8.*

(b) *vv Pſ. 20. vv. 3*

§. 1.

Chlubił ſie niekiedy Themiſtoklesow ſyn / że wſzytkę Atheniańſką Rzeczapoſpolitą rządził / bo to wſzyſcy obywátele chcą co on chce. Dziwuiącym ſie bárzo beſpieczney młodzieńcá mowie / przydał. Co ia chce / to y mátká moiá chce (miłowáłá bowiem Syná onego niezmiernie) co záśię Mátká moiá chce / toż y Oćiec moy Themiſtocles chce / á cokolwiek podoba ſię Oycu memu / ná to záraz przypadáią w Athenách / czego iuż doznáno. ztąd práwi / Rzeczpoſpolitá Atheniéńſka do mego ſię rządu ſkłánia: ták zgołá y lepſzym práwem / práwey woli człowiek może rzec. Co ia chce / to chce wſzytko niebieſkie zgromádzenie: Bo co ia chce / to Bog chce (gdyż ia nic nigdy niechce tylko co Bog) co záśie Bog chce / to wſzyſcy błogosłáwieni / to generálne Anyołow rzędy chcą. Tákiemu Oćiec słodkie ono wykłáda: (wſzytko moie twoie ieſt) sámi niezbożni y do tego czáſu z poſłuſzeńſtwá ſię wyłamuią. Ale przyidźie czás / kiedy y oni poddáni będą ſpráwiedliwym; y będą pánowáć ſpráwiedliwi nád niemi ráno. Gdy tego żywotá noc ieſt / wielkie ſię dźieią zbrodnie / á zákryte zoſtáią / Bożey woli iákby o zákład przeczą: á Bog milczy (ále ráno) oſtátniego dniá świátá ktorego wſzyſcy zmartwychwſtáną / w ten czás będą pánowáć ſpráwiedliwi / á rátunek ſtárzeie ſię w piekle od chwały ich. (a) Wſzytka niezbożnych potęgá / iáko wytártá ſukniá wyniſzczona będźie: w ten czás cále ſię powie: Wſzytko moie twoie ieſt. Bárzo prawdźiwie S. Páwel: kto ſię złączy z Pánem / iednym duchem ieſt (b) przez to woli ziednoczenie / ſkąd człowiek vſpokoienie ſumnienia y wſzytkę żyćia świątobliwość czerpa / áby záwſze czerſtwym był y kwitnącym. Rzecz podźiwienia godną nápiſał Brocardus (c) o mieyſcách Páleſtiny / poważnie vpewniáiąc / że nic nie wſpomina / ná coby sam oczymá ſwemi nie pátrzał: Przed bramą tedy Jerozolim-

(a) vv Pſ. 48. vv. 9.

(b) do Co. Ro. 6. vv. 17.

(c) Broc. vv ſvvo- iey Pálę.

ſko

ſką prawi/ mieyſce ná ſtrzelenie z łuku od miáſtá odległe/ gdźie Chryſtus kazał poſpolſtwu: y w tymże mieyſcu pokázuią kámień/ ná ktorym iáko ná kázálnicy ſtałá oná niewiáſtá/ ktora wpułkazánia krzyknęłá. Błogoſłáwiony żywot ktory ćię nośił/ y pierśi ktoreś ſſał (a) ten págorek podchyły/ nigdy ſię piáſkiem nie pokrywa/ lubo tám piáſki iáko morze wiátrem poruſzone wſzytko záſypuią. Do tego/ lećie y źimie dźiwną źielonośc záchowuie polne to mieyſce dla oſobliwego iákiegoś przodkowánia. Temu págorkowi záwſze źielonemu/ podobnego bym rozumiał/ ktory wolą Bożą w ſkrytośći ſercá ták przyimuie/ iákoby rzekł: Ty mnie moy Pánie chćiey tu kazáć/ będę ćię rad ſłuchał. Táki dobry vmyſł/ piaſzczyſtemi vtrapienia náwałnośćiámi nigdy nie bywa pogrążony/ y nie może ſię ſtáć nic złego tákiego vmyſłu człowiekowi/ żeby nie mowił: Pánie pieſzczono mię chowaſz/ á názbyt mi popuſzczaſz/ zárobiłem ná co ćięższego: Czuię w prawdźie/ iákąkolwiek lekkość/ iednák nie co ia cierpię/ ále co ty chceſz/ vpátruię: A że dozwalaſz żeby ſię te rzeczy ſtáły/ Ja áni pomyślić śmiem przećiwko temu; podoba mi ſię co iedno widzę że do twego vpodobánia przypada: Wyrokom twoim wſzytkim rozum poddáię/ ná wſzelákie ſkinienia twoie ieſtem gotowym; każ/ náznácz/ ſtánow/ odmieniay iáko chceſz. Bárzo był bym rzeczy niewiádomym y niezbożnym/ ieżelibym od ćiebie vmiárkowánia potrzebował/ ábo tobie ſpoſob ſpráwowánia rzeczy ſtánowił: Tákiego człowieká wſzytek orſzak nieſzczęśćia nigdy niezwoiuie: żadney rzeczy vtrátą od Bogá nieoderwie; z tey ſtrony niezwyćiężonym ieſt źimie y lećie/ ták w rzeczách pomyślnych/ iáko y w przećiwnych kwitnie.

(a) V Luká. R. 11. w. 27.

§. 2.

WOdz woyſká Izráelſkiego Iehu. gdy tráfił w drodze Ionádabá/ towárzyſko rzekł: Ieſli ſerce twoie proſte/ táko ſerce moie z ſercem twym? Rzekł Ionádab. Ieſt. Ieżeli/ prawi/ ieſt/ day rękę twoię: ktory dał mu rękę

swoię; á on go wziął ná wóz do śiebie/ y rzekł do niego; iedź ze mną. (a) Co Jehu/ to y Chrystus Krol świátá wszytkiego vczynił; przyszedł do Sámáryey ktora y sámym imieniem/ świát ćierniámi strászliwy znáczy/ y tu dla tego przyszedł/ áby wszytko Achábá niezbożne pokolenie/ y Offiárownikow Báálá zgłádził; to iest/ Pychę/ wszeteczeństwo/ báłwochwálstwo/ y wszytek rodzay grzechu wykorzenił. Tu Jonadabá Chrystus ználazł dobrey woli człowieká/ ktorego pytáiąc: Jesli serce twoie proste/ prawi/ iáko serce moie z sercem twoim? Jeżeli iest/ day mi rękę twoię á wśiądź ná wóz moy/ y iedź ze mną: Temu Bog práwicę łáski swey podáie/ tego ná wysoki/ woli swoiey wóz sádza/ z tym śię wozi. Bo podź ze mną prawi/ powiodę ćię drogą krzyżową/ tá iest szczegulna drogá do żywotá/ á wiecznego. Nie trwoż sobą/ wedle mnie śiedźiesz/ vpáść ći niedopuszczę; ále tą ścieszką záprowádzę do niebá; podź ze mną ábyś záwsze był ze mną y podle mnie. To iest naybespiecznieysze ná świećie mieysce/ ktorego wielce żądáiąc Job S. mowił. Postaw mię wedle śiebie/ á czyiakolwiek ręká niech wálczy przećiwko mnie. (a) Będę trwał/ y tyśiąc plag zniosę od twoiey ręki bespiecznie. Skoro do tego woli Bożey wozu przyidźie człowiek/ łátwo mu wewnętrzną z Chrystusem przyiaźń wkráść śię/ y owszem y powinnym śię Chrystusowym zstáć/ y pierwszym zwiąskiem krwie z nim bydź złączonym/ co zápewnie świádczy Chrystus/ Ktorykolwiek vczynił wolą Oycá mego/ ktory iest w niebieśiech/ ten brátem moim/ y śiostrą y Mátką iest (a) Głosem opowiáda tu słusznie Euthymius. O dźiwna moc ktora do śiebie przychodzące do tákiey wywyższasz godnośći/ że ich Chrystusowymi czynisz powinnymi? (b) Záprawdę naywiększe żyćia nászego dobro iest woli ludzkiey z Boską złączenie. Mąż nieiáki święty miał we zwyczáiu mowić. Czymkolwiek chcesz bydź/ tym iesteś. Abowiem tákiey siły iest wola nászá z Boską złączona/ że czymkolwiek bez żártu/ y wszytkim vsiłowániem chcemy bydź/ tym

(a) w X. 4. Kro. R. 10. w. 15

(a) v Iob. R. 17. w. 3.

(a) v Mat. R. 12. w. 10.

(b) Euth. ná to mieysce.

iestechmy;

iestechmy; żaden gorliwie niechce bydź pokornym / cierpliwym / wstydliwym / ábo też sczodrym. ten nie tym iest / czym prágnie áby był. Czymkolwiek chceß bydź tym iestes. Przydáie tenże: Jeżeli wielkich rzeczy czynić ábo rozdáć nie możeß / miey przynamniey wielką wolą y tey pociągay do niezmiernych rzeczy. Jestes vbogim? iednák tego vmysłu bydź możeß / iż iesliby máietności dostáwálo / to miedzy vbogie sczodrze bys podźielił. Máłych sił iestes? ták iednák offiárowáć siebie sámego możeß / że lubo miałbys tysiąc duß / tysiąc głow / tysiąc przecie duß / głow / y zdrowia tysiąc dla Chrystusá nie zbrániałbys sie vtráćić. Vtrapionym iestes y zdáß sie sobie nędznym? Złącz wolą twoię z Bożą / á będzieß náder sczesliwym. Ten prawdźiwie mizernym iest / ktory sobie sámym nievmie rządźić / o ktorego wystempki / iáko o Homerá Miástá práwá wiodą do ktoregoby przynależał / ktory ßpetną odmiáną raz pyße / drugi raz chćiwości / dopiero zápálczywości ábo nienawiśći / iuż pijáństwu ábo wßeteczeństwu vsługuie / ledwo kiedy swoim iest / dáleko mniey Bożym: bo nigdy nie iest krolem nád sobą sámym. O Herculesie spiewa Poëtá.

Omnia cum domuit Veneri seruiuit & iræ.

Po Polsku. Zwoiowawßy wßytko niewolnikiem został Boginy Wenery y Gniewu. Toż zgołá o tákim możeß twierdźić. Chociá wßytko ma; iego sámego mu niedostáie. Nie swoim iest / ále pieniędzy / ále wßeteczeństwá / ále wielu wystepkow sługą iest. O iáko dáleko lepßy iest cierpliwy / niż mocny mąż / ktory pánuie sercu swemu niż ten co Miást dobywa (a) Jeżeli chceß wßytko pod swą moc podbić / poddáy się woli Bożey: wielom pánowáć będźieß / ieżeli tobie pánowáć wolą będźie Bożą. (a) vv Przy. R. 16. vv. 32.

§. 3.

BOG káżdego wieku miał miedzy ludźmi / ktorych sobie wybrał zá przyiaćiele y towárzyße / ktorych sczerości miał záży-

wáć / ktorym táiemnic ſwoich miał ſię zwierzyć: w ktorych kompánią codzienną łáſkáwośćią miał śiebie ſámego iákoby vtopić: miedzy ktoremi iedni iákoby w pierwszym przypuszczeniu byli / inszy w drugim / inszy w trzećim / to ieſt / iedni nád drugich bárziey złączeni z Bogiem; my tákie ludźie świętymi názywamy. Seneká: Miedzy dobrymi ludźmi / á Bogiem / práwi / przyiaźń bywá / ktorą cnotá iedná. Przyiaźń mowię? y owszem powinowáctwo y podobieńſtwo: bo záiſte dobry ſámym tylko czáſem rożnym ieſt od Bogá / Vczeń iego y náśládowník y

(b) Sene. ep. X. o opátrzn. práwdźiwe pokolenie. (b) Záprawdę ábo ieſteſmy ábo możemy bydź. Násza w tey mierze oſpáłość ſtrofuiąc ſłusznie Epiktetus. Gdyby ćię Ceſarz zá włáſnego przyiął ſyná / ktoby mogł twoię butę znieść? teraz kiedy ieſteś Synem Bożym / nie vważász y nie podnośisz ſię? Záiſte moy ſtáruszku / ieſteſmy / ále przyſpoſobieniem / ktorego ieżeli vtráćić niechcemy / świątobliwośćią żyćia záchowaymy. Lecz do tego świątobliwego żyćia nayblizszym ſtopniem ieſt / śiebie ſámego we wszytkim ná Bożą wolą oddáć: á ten większey świątobliwośći żywotá doſtempuie / ktory głębiey w wolą Bożą wſtempuie. Dlatego błogoſłáwiony Páwel tego iedynie od ſwoich potrzebuiąc. Nie przeſtáwamy / práwi / zá was ſię modlić y prośić / ábyśćie byli nápełnieni známiomośćią woli iego. (a) Nie doſyć iemu żeby iego

(a) do Coloſſ. Ro. 1. vv. 9. Vczniowie poználi wolą iego / ále prágnie / żeby byli nápełnieni tą známiomośćią: chce áby oni do woli Bożey iáko nayglębiey wſtąpili. znał bowiem Páwel S. ſkoro by to mogł był w nich wprośić / iż we wszelákim cnot rodzáiu / bárzo ſporo y bez trudnośći mieli poſtąpić. O iáko ſłuszno ieſt żeby ſię podobáło człowiekowi / co przed wieki Bogu ſię vpodobáło! Harpalus kiedy włáſnym ſynem ſię bánkietował / á Aſtyages krol / ktory táką potráwę nárządźił / oſtátek ſynowſkich członkow / głowę / rámioná y nogi roſkazáwszy przynieść / ſpytał / Coć ſię te rzeczy podobáią? odpowiedźiał. cokolwiek czyni Krol / to mi ſię

podo-

podoba. O mizerny! tak wielka ieſt rzecz z zuć człowieczą náture dla vpodobánia bydleciu! A nie ráczey my Chrześciánie ná wßytko/ to iedno wymowim? cokolwiek czyni Bog / to mi ſie podoba.

Pochlebſtwo onych czáſow Rzymſkie/ ná ſupplikach ktore podawano Ceſárzom/ zwykło było podpiſowáć: Niebieſkiey władzy/ y Máieſtatowi twemu naypowolnieyßy. Supplikí podáią Chreściánie kiedy ſie modlą. A czemuż káżdy do ſwoich paciorkow / y do ſwoich vczynkow dobrych / nie ma przyłączyć záwße/ tego zámknienia. Twoiey moy Boże niebieſkiey władzy/ y woli naypowolnieyßy / Wolą ſwoie wßytkę woli Boſkiey offiárowáć/ y z nią ſie związáć / iáko nayściſley/ naylepße żywotá dobro / y prawdziwe ieſt niebo przed niebem/ iáko teraz pokażemy.

ROZDZAL VI.

Przyſpoſobienie woli ludzkiey do Boſkiey, ieſt Niebo przed niebem, y prawdźiwe żywotá błogoſłáwieńſtwo.

SCześliwyś ieſt y dobrze ſie mieć bedźieß (a) ktoßkolwiek ieſteś/ ktory tego właſney woli z Boſką zjednoczenia/ doſkonále doſtąpiß; y wßytko iáko z reki Bożey chętliwie przyimieß: to twoie ná tym nyżßym świecie bedźie błogoſłáwieńſtwo; záżyieß iákiegoś wiecznego weſela/ y rádości niewielom znáiomey: tego bowiem ſcześcia záżywáią ludźie wnetrznym towárzyſtwem z Bogiem złączeni. Szcześliwyś ieſt y dobrze ſię mieć bedźieß. Pewna záiſte mowá S. Páwłá. Kroleſtwo Boże nie ieſt pokarm y picie / ále ſpráwiedliwość y pokoy y weſele w Duchu świętym. Bo kto w tym ſłuży Chryſtuſowi/

(a) vr Pſ. 117. vv. 2.

(a) do Rzymian R 14. vv. 17. y 18.

xi/ podoba ſię Bogu/ á ludźiom ieſt przyiemny. (a) A iáko w niebie żadney nie máß odmiány/ żadnego (że ták rzekę) w czoray y dźiś/ lecz vſtáwiczny y iákiś ſobie záwße podobny wieczney roſkoßy doſtátek: á ten nieodmienny/ y záwße o raz cáły. Abowiem tyśiąc lat przed oczymá twemi/ iáko dźień wczorayßy ktory przeminął. (b) Ták y ći/ ktorzy tego ſwoiey z wolą Bożą zie-

(b) vv Pſ. 89. vv. 4.

dnoczenia dośięgli/ iuż práwie nieodmienni; cokolwiek fráſobliwey odmiány wbiega/ to rozumem rządzą. Wßytek ich ſmák y vkochánie ieſt/ Boſkie vpodobánie. Wygnány ztąd niepokoy y przenagabánie: ktorych ſię poſpolićie ná káżdy dźień wiele nowych á nowych zbiera. Wola ich od woli Bożey ták mile vſpiona ieſt/ że gdy widzą/ iáko wßytkie rzeczy od Bogá pochodzą/ y Nayświętßą iego wolę we wßytkim wypełniáią/ z fráſunkow ſámych y vciſkow/ cząſtkę weſela ſobie okrawáią. bo w tych ſámych kłopotách/ y trudach Bożą wolę znayduią/ y pewniey niżeli w rzecząch pomyślnych y ſczęśliwych. Ták pokoy ich bárzo wyſoki/ ieżeli co nápádnie/ pewnie nie máß nic tákiego coby ich o źiemię vderzyło. Ktorzy vfáią w Pánu/ iáko gorá Sion nie porußą ſię ná wieki. (a)

(a) vv Pſal. 124. vv. 1.

§. I.

TA oná ieſt przyczyná pogodnego pokoiu/ ktorym ſtárodawni SS. Oycowie nákármieni bywáli/ y iákoby błogoſłáwionemi zoſtawáli. Doſtawáły ſię im rozmáytych vciſkow gromády/ choroby częſto trapiły/ ná ciáło/ ná duße niemocy nápadły. Bo im kto świątobliwßym/ tym częſtokroć vtrapieńßym. ſkąd tedy im iednáka pogodá ſercá? ták wielki ná twarzy/ w oczách ſtátek y rozweſelenie? cáł vſtáwiczna Wielkanoc/ y świętá po świećie? Nie od czego inßego záiſte/ tylko od doſkonáłego śiebie ſámego ná Bożą wolę ofiárowánia: Proznym y tempym wali ſię pendem/ ná tego wßeláka nędzá/ ktorego ták opátrzyłá wola Boſka. Nie záfráſuie ſprá-

wiedliwego

wiedliwego/ cokolwiek nań przypádnie. (b) Już tedy w ten czás świeci oni ludzie szczęśliwemi byli / y błogosłáwionemi / ponieważ we wszytkich rzeczach wolą Bożą y przyimowáli y czcili; záczym w tey iedney odpoczywáli/ weselili sie y dobrey myśli záżywáli. Nie było táyno to stárodawnym Philosophom/ v ktorych pewna byłá náuká; że to sámo iest cnotą błogosłáwionego człowieká / gdy wszytko sie dzieie zgodnie z duchem (a) ktory przy káżdym iest, á to z rosądku y z woli Naywyższego Rządcy. (b) Osobliwie Epiktetus; Pokażcie mi kogo/ práwi/ ktoryby y chorzał/ á był szczęśliwym; ktoryby y w niebeśpieczeństwie był á szczęśliwym / ktoryby y vmárł / á był szczęśliwym: ktoryby y w zelżywości był/ á szczęśliwym? Niech pokaże kto z was vmyśł/ ktoryby to ż z Bogiem rozumiał/ á potym áni Bogá/ áni ludzi ni w czym nie obwinieł / ktorego nic nie oszuka / ktory by żadnym przypadkiem nie był obrážony/ ktory by sie nie gniewał/ ktory żadnemu nie zayźrzy/ ktory nie sprzeciwia sie/ ktory (koło plotu nie chodząc) z człowieká prágnie zstáć sie Bogiem? (c) Co my w tey mierze prawdziwiey y wspániáley powiemy? A skąd proszę tákie rzeczy do támtych świetckich Pogan przyniesione ábo spuszczone? Było że dwáy nieiácy o tey rzeczy z sobą rozmawiáli/ z ktorych ieden. Jeżeli ták sie rzeczy máią / że wszytko co sie dzieie/ z woli Bożey pochodzi/ ták że y ieden wrolik (świádectwem Chrystusowym) (d) w siátkę nie wpádnie/ áż to Bog przewiedział od wieku y chćiał/ toć my będziemy szczęśliwemi/ y nigdy nie może nas dotknąć nieszczęście/ ieżeli to poiąć możemy: Náder szczęśliwy/ odpowiáda drugi/ y iuż práwie iák w niebie mieszkáiący: Ale rzadki kto rzetelnie poymuie/ nie dla trudności poięcia/ lecz dla nie przykładania sercá. Lubo y to iest przyczyná/ że rzadko y niedostátecznie / te rzecz roztrząsáią ná kazániach/ vczone często y smácznie słuchowi rzeszy przekładáne bywáią/ ále mniey pożyteczne/ ktore wiedzieć máło należy do zbáwienia. Tego trzebá vczyć/ y przynágláć / to

(b) *vv Przyp. R. 12. vv. 21.*

(a) *Genium stárzy názywáli.*

(b) *Laertius.*

(c) *Epict. X. 2. vv Rozmo. R. 19.*

(d) *V Mnth. R. 10. vv. 29.*

vstáwicznie wmawiáć/ iákim sposobem káżdy siebie y wßytko swoie Bożey woli ma poświęćić/ y niebá dostąpić przed niebem.

Kathárzyná oná Seneńska/ święta Pánná/ zwykłá mowić/ dobrego vmysłu ludźie są naypodobnieyßy Zbáwićielowi náßemu/ ktory iáko błogosłáwieństwá duße/ w sámych mękách nie vtráćił/ ták y oni nie gubią: gdyż tá záwistá ná przysposobieniu właśney woli/ do Boskiey. Ani przeßkádza do tego błogosłáwieństwá/ wiele ćierpieć/ bo go przymnaża. Abowiem nie mniey był złączonym Iob z Bogiem/ kiedy srogie vtrapienia ćierpiał/ iáko kiedy w roskoßách opływał; y owßem śmiałbym rzec: Ze Iob dáleko śćiśley był związány z Bogiem/ będąc vbogim y wrzodowátym w gnoiu/ niżeli wielmożnym y chwálebnym ná Máiestáćie. Iásność vmysłu z wolą Bożą związánego/ żadnemi vćiskow obłokámi odiętá bydź nie może.
(a) Plin. X. 21. Ro. 13. Słonecznik powieda Plinius/ (a) wiekuiste ma liśćia; toż y o tákim człowieku powiem. A liśćie iego nie opadnie (b) ná wieki będźie kwitnęło.
(b) vv Ps. 1. vv. 3.

§. 2.

VPersow ktorys/ niekiedy z wielkośći Woyská narodu swego chlubiąc sie przed Graekámi: Iutro/ práwi/ słońce záćmiemy strzałámi; ktoremu żártownie Graeczyn: Káduie sie práwi/ bo ták w ćieniu lepiey z sobą bić sie będźiem. (c) Ták ktory Bożey woli poświęconym iest: Niech sie walą wßytkie piekielne mocy/ niech przybędą nieprzyiaćiele/ y sámo słońce zasłonią strzałámi/ nie będźie sie bało serce moie/ (d) Pod tym ćieniem wcześniey będę sie potykał: Iáko będźie wola ná niebie/ ták sie niechay stánie. (e)
(c) Vale. Max. X. 3. R. 7.
(d) vv Ps. 26. vv. 3.
(e) vv. 1. Mnch. X. R. 3.

Wspomina Cássianus/ że człowiek z Alexándryi iuż w lećiech podeßły był od báłwochwálcow iáko owieczká od wilkow okrążony. Wßytkich ieden zámysł był/ męża tego ßárpáć/ potrącáć/ złośći mu wßelákie wyrządzáć/ tysiąc krzywd czynić/

prze-

przedrzeźniáć/ y ná kształt pylki ieden drugiemu podáiąc nim poigrywáć/ náostátek ieden pośmiewáiąc śię spytał/ co zá cudá Chrystus iego/ ktorego on ták bárzo wynośi/ spráwowáł? ktoremu spokoynie stárzec. To práwi/ cudownego vczynił/ że ia krzywdy/ ktoremi mię obćiążáćie/ znoszę/ nie vtrácáiąc pokoiu vmysłu; y dáleko ćięższe ieszcze chcę dla miłośći iego znośić/ ieżeli ich wy wyrządzáć nie przestániećie. (a) Wielki záiste cud ten y podźiśdźień zwykli czynić/ ktorzy siebie sámych Bożey (a) *Cassianus w Rozm. 12 R 13.*
woli zá niewolniki oddáią. Znáią ći iákim sposobem w pośrzod zámieszánia y nawáłnośći nie leklíwie/ miedzy záwáliná- mi/ wyniosłemi y stoiącemi vstáwicznie trwáią/ y ludzkie rzeczy pod sobą kłádą: záprawdę stárodáwne wrácáią śię cudá. Kierz ktory widźiał Moyzesz/ gorzał/ á przećię nie był spalony. trzey Zebreyscy młodźieńcy w płomieniu Bábilońskim trwáli/ á przećię od ogniá nie náruszonemi y niedotknionemi zostáli. Ták włásnie wiele smętnych rzeczy ná ludźie dobre przypada/ á nie mowię tego/ że nie czuią/ ále są ćierpliwemi. Wszytkie przeći- wnośći doświádczeniem swoim bydź rozumieią/ y do woli Bo- żey wszytko odkłádáią. Dla tego twárdych y trudnych rzeczy nie lękáią śię/ ná Bogá y ná obietnice niebieskie nie nárzekáią. Cokolwiek przypádnie zá wdźięczne przyimuią/ ná dobre obrá- cáią/ y wszytko przyznawáią woli y opátrznośći Boskiey.

Powiedáią o gorze w Mácedoniey Olympus názwáney/ ktora ták dźiwney iest wysokośći/ że do wierzchu iey áni wiátry áni dżdże/ áni śniegi nigdy nie dośięgáią.

-- -- Nubes excedit Olympus.

to iest: Obłoki przechodźi Olympus. (b) Czyste tám y pogo- (b) *Lucanus.*
dne niebo iest/ niepogod nie ćierpi. Ale áni ptakow/ áni in- szych żywiących rzeczy nie przypuszcza támto mieysce/ názbyt wielką subtelnośćią powietrzá przeszkádzáiąc odetchnieniu. Do tey znáiomośći przyszli tym sposobem. Byli ktorzy co rok tám dopięwszy śię z sobą nośili zmoczone gembki przyłożywszy do

nozdrzą/ ktoreby powietrze zátrzymawßy w sobie/ do odechnienia pomagáli. Ci ná wierzch gory wßedßy/ pewne chárákterey ábo litery popisáli ná piasku/ ktore zá rok nieporußone znaydowáli/ co pewnym znákiem było/ że tám áni dżdże/ áni wiátry nie dochodzą.

Tákie iest postánowienie człowieká/ ktory do tey z wolą Bożą nawyżßey y nacelnieyßey zgody przychodźi: Gorą iest/ Olympem iest/ wyżßy nád obłoki/ wynioſleyßy nád niepogody/ zwierzętom niedostępny/ nie przebyty wiátrom. Tu frásunkow obłoki niżey sie noßą/ tu głębokie y w sámey woli Bożey naywdźięcznieyße vspokoienie. S. Augustyn w pokoiu/ práwi/ doskonáłość iest/ gdźie niemáß nic przećiwnego/ y dla tego Synowie Boży/ pokoy czyniący/ ponieważ w nich nic sie Bogu nie zástáwia. á wżdy synowie podobieństwo Oycowskie mieć mußą? A ten iest pokoy ktory sie dáie ludźiom dobrey woli.

(a) S. Augustyn w To. 4. X. 1. o Paćierzu Páńskim R. 2

Táki żywot zupełnie y doskonále mądrego. (a) Bárzo dobrze rzekł Dorotheuß: ten ktory Bożey woli we wßytkim náslădowáć vsiłuie/ ná woźie iedźie ze wßytkiemi krzyżámi/ ktore sám miałby dźwigáć; Drudzy záś/ ktorzy tákiego odpráwowánia drogi sposobu/ y krotkośći niewiedzą/ prawie chodzą pießo/ y ćiężkie krzyże ábo z vprzykrzeniem ćiągną/ ábo z trudnośćią noßą. (b)

(b) Dor. w Mow. o Posłußenstwie

§. 3.

TO sámo z wolą Bożą doskonáłe zprzysiężenie/ iest naywiękßym sczęśćiem przed niebem. Co potwierdza Philo. Gdy sie práwi/ offiárowánie podárkow Bogu dźieie/ offiáruiącym pożytek idźie/ ábowiem kiedy sie przyuczáią iáko cząstkę żywnośći Bogu vdźielać/ nigdy tego nie zápámiętywáią. Nád co nic nie może w tym żywoćie tráfić sie sczęśliwßego człowiekowi. (c) Do tego mniemánia przystępuiąc nászego wieku Theolog y káznodźieiá: Vważałem ia niekiedy/ práwi/ ieżeli może sie wynáleść iáká ßtuká/ ktoraby (procz nie-

(c) Phil. o kápła. vpomin.

bieskiego vwielbionych stanu) zupełnie mogł bydź człowiek szczęśliwym. A tylkom tę iedne nálazł / to iest / ieżeli kto cálego siebie żadney cząstki sobie nie zostáwiwszy / swemu oddá Stworzyćielowi / y iego nayświetszey woli: (b)

Do obiáśnienia tego / dźiwnie służy nátura Cynocephálá / ktora bestya nie tylko rękámi y nogámi / ále y ciáłem sámym do człowieká iest podobna. Tá włásność tego zwierzá / że zákryta mocą od Miesiącá bywa rządzony / przez tego znáku niebieskiego dźiwne spráwowánie: Bo gdy zchodźi Miesiąc / wzrok Cynocephálá ták vstáie / iż kiedy Miesiąc do końcá ostátniey Quádry przychodźi / oczy bestyi wytrzeszczone ostáią się prożne świátłości / y rownym sposobem vstáie wszytko iey ciáło. A gdy rośćie miesiąc / y krąg swoy złoty záczyna wyrownywáć / w ten czás oczy stuláią się / wzrok biorą / y ciáło wszytko do sił przychodźi / ták posilona bestya do pierwszey czerstwośći przyszedszy / ná zádnie nogi podnosi się / dźiwnym ciáłá náchylániem / y pokłon oddawáiącemy rękomá do kręgu Miesiącznego wyniosłemi / niską postáwą czći Miesiąc; ktorym poszánowániem iákoby protestuie się y obwoływa / że wszytko swoie szczęśćie ma od Miesiącá / gdy zá wszytko co ma / pięknemu znákowi szczodrobliwośći / zna się bydź powinną. Ztąd bywa / że kiedy Miesiąc doskonáley okrągłośći dostáie / ná głowie Cynocephálá Cirkuł iáko koroná iáka łyska się. (a) Dźiwna zgołá zgodá miedzy niebieskim znákiem / á nierozumnym zwierzem / ktore kármićielce swoiey tákiemi posługámi / ták pokorną czćią / vmie dźiękowáć / y siebie zá niewolniká offiárowáć. Co czyniemy o Chrześćiánie / ieżeli mniey ábo dowćipu mamy / ábo czyniemy / niżeli bydle nie máiące rozumu; Bog iest nayzupełnieyszą świátłośćią / nam iednák ábo przybywa / ábo vbywa tego świátłá / iáko się do niego sposabiámy / kiedy mdleie w nas tá świátłość / mdleią oczy násze / my wysychamy / leżymy / vstáwamy / giniemy; kiedy rośćie / bywámy oświeceni / rośćiemy / mężnieiemy /

(b) Bar. Scobar. w rozm. o Sámu.

y czerstwemy zostáiemy. Czemuż ná tego Páná służbe y iego przenaświetszey woli doskonále nie wpiszemy się? czemu gotowymi ná iego skinienie wyglądáiąc nie czekamy? To nam sámo korone gotuie / nie tylko one wieczney chwały / ále y w tym vpadáiącym żywocie / odmieniámy się w Bogá / gdy nászá wola w Boskę bywa przemieniona. Ten fundáment iest tedy żywotá świętobliwego przedniyszy / wszytko z reku Bożych chetnie przyimowáć / á zdániu Boskiemu siebie sámego cále poruczyć. Atokolwiek táki iesteś / błogosłáwionym iesteś / y dobrze tobie będźie / káżdy ktory Bożey woli státecznie powolnym iest / w Raiu iest. A ostáło się w pokoiu mieysce iego y
(a) wPs. mieszkánie iego ná Sionie. (a)
78. vv.3. Słonecznik świádectwem Pliniuszowym mrowki morzy. Ludzkiey woli z Boską zgodá prawdźiwy Słonecznik wszytek gmin pieczołowánia y stáránia zádusza. To wszytko Pisarz S. Fránciszká Zakonu zápisał temi słowy: Atokolwiek práwi / prawdźiwego dusznego wesela y spokoynego w Bogu żyćia prágnie / potrzebá żeby ná nieporuszonym tym fundámenćie / iáko ná kámieniu nárożnym woli Bożey wiecznie się wspierał / y záwsze iákoby ná niey leżał / á to przez sposob siebie sámego offiárowánia y wyrzeczenia. Może też (co godno pámięći / á zwłaszczá ludźiom smetnym sercá struchlálego) może też / práwi / bydź kto oddánym cále / choćia iest przećiwienie / oźiembłość sercá / ábo vmknienie nabożeństwá; lubo y zmysły szemrzą: y owszem choćby vstawał duch / wszytko ták dla woli Bożey przyimowáć y siebie offiárowáć: w ten czás wyżey się ma wzbijáć: y to sámo nie oddánie y nie offiárowánie się / zá wolą Bożą przyiąć. A iezeliby iesczе ták gęsta ćiemność nástąpiłá / że y tego czynić nie może; trzebá y te ćiemność offiárowáć. A iezeli náostátek wzgledem gnuśnośći nic z tych rzeczy nie będźie się mogło czynić / te sáme gnuśność y vlomność woli / powinien Bogu offiárowáć y z ręk Bożych iáko wolą iego bráć.

Tákim

Tákim kſztałtem ktorekolwiek mogą záſtąpić záwády offiárowánia ſię ábo wyrzeczenia/ do tegoż ſámego offiárowánia máią bydź przywiedzione; áby wola Boża mogłá záwſze / y bez przeſtanku wſzytkie rzeczy iáko ogień ogárnąć y tráwić. A ten tedy rodzay nie offiárowánia ſámego siebie / to wſzytko co zmyſłom miło/ pożytkiem y záſługą zwycięża: á dáleko prościey do prawdziwego ziednoczenia/ ſámego siebie vmartwienia /y wſzytkich rzeczy przewyżſzenia ſercá ludzkie doprowádza. (a) Dalby to Bog o Chrześciánie/ ábychmy przez wſzytkie dni y nocy nic inſzego nie czynili/ y o żadną rzecz bárziey ſię nie ſtáráli/ iáko o to / áby wola náſzá ſtáłá ſię Boską we wſzytkim / á Boska w náſzą ſię przemieniáłá. Náder godno ieſt/ wſzytkich ſił do tego przyłożyć/ żeby w nas nie inſze chcenie było / tylko co chce ábo niechce Bog. Mnie wierzćie/ dobrze ieſt trwáć przy Bogu; pokłádáć w Pánu Bogu nádzieię ſwoię. (a) To właſne błogoſłáwieńſtwo / to ieſt niebo przez nieba.

(a) Benedikt Anglik.

(a) w Pſ. 72. w. 28.



CZWAR-

CZWARTA XIĘGA

O ludzkiey woli do Bożey chcącey ſię przyſpoſobić, przeſzkodách.

ROZDZIAL I.

Do przyſpoſobienia ludzkiey woli z Boſką ktore rzeczy naybárźiey przeßkadzáią.

IEżeli komu dom ábo klucze mieyſkie poruczáią / moc też rázem dáią do weyśćia w dom/ ábo w Miáſto według vpodobánia. Kluczow do pálácu ſercá czáſem długo żąda Chryſtus Pan/ niżeli ie vprośi/ y wolny przyſtemp do ſercá otrzyma. Ták mało dworſkiey ludzkośći wyrządzamy gośćiowi náder ſczodremu. Rzecz godną wiádomośći przekłáda Ludwik Bloſius o Błogosłáwioney Gertrudźie Pánnie. Tey podawßy śiebie ſámego Chryſtus do widzenia oczymá ćieleſnemi: Tą záiſte ręką/ práwą/ zdrowie przynoßę/ á tą chorobę. Obierz Corko co bárźiey do vpodobánia. Co tu vczyni Gertrudis? obierze zdrowie? będźie widźiána zá niewſtydliwą. Chorobę nád zdrowie przełoży? názbyt wielkiey ſkromnośći przypiſano będźie. Záprawdę ieſt we zwyczáiu v ludźi/ gdy przyiaćiel tákim obieraniem częſtuie przyiaćielá/ że on to co podleyßego ieſt wybiera/ dla oświadczenia ſkromnośći: ták chorobę rączey powinna byłá przyiąć Gertrudá S. dla vchronienia drugiego świátá drczenia. Mądrze by obráłá/ náśláduiąc S. Kátharzyny Seneńſkiey/ ktora dáleko drożey ßácowáłá ćierniowy wieniec/ ni-

żeli

żeli złotą koronę. Odważniey iednak Gertruda y lepiey żadney z tych rzeczy nie wybráłá/ ále przyłożywszy ręce do piersi swoich y ná koláná padszy. O moy Pánie/ prawi/ tego ia wszytkiemi siłámi v ciebie się domagam / ábyś nie moię ále twoię vpátrował wolą; dla tego ia ná oboie gotowá iestem / żadnego wybierániá nie czynię/ twoiá rzecz Pánie vznáć/ to ábo owo przy mnie zostáwić. Ktorey Chrystus: ktokolwiek chce ábym go częściey náwiedzał / práwi/ niech mi klucz woli swoiey offiáruie/ á niecháy nigdy go odemnie nie odbiera. Tym Gertrudá wyuczona / vczyniłá modlitewkę odważnemi tákiemi słowy: Nie moiá ále twoiá wola niech się sstánie moy naykochańszy IEZV. A to sámo trzysta sześćdziesiąt pięć rázy zwykła ze zwyczáiu powtarzáć: Nie moiá ále twoiá wola niech się stánie moy naykochánszy IEZV. ktora pewnie modlitewká nád tysiąc inszych ma być przekłádána: Dobrze vczyni kto ią we dnie y w nocy vstáwicznie ná pamięci mieć będzie: á w ten czás gorącey kiedy przeciwne rzeczy silniey nágábác będą. Niech żaden nie ma ták wiele zabaw/ ábo będzie obciążonym dolegliwośćiámi/ żeby dźiesięć rázy y dwádzieścia/ y trzydzieści/ y sto/ vważnie tych słow co godziná nie mogł wymowić. Nie moiá ále twoiá niech się sstánie wola moy naykochánszy IEZV. Lecz nie łátwe to dźiełko káżdemu się zda / to chcenie ná sobie wymodz/ zástáwia się czásem wolna wola/ y nie dáie się nápędzáć do ták podłych rzeczy y ták przykrych do zniesienia. A dla tego potrzebá iest / áby ten ktory życzy wolą swoię mieć ściśle z Boską złączoną/ ná to tym czerstwiey / y chętniey się offiárował/ czego nátura zepsowana naybárziey się strácha. z tey przyczyny zuchwała wola do tego miánowićie ma być przymuszona/ ná co się nabárziey wzdryga.

§. I.

A Naypierwey záiste ná w szeláki niedostatek niech się offiáruie Bożey woli oddány człowiek / y mowi. Moy Pánie

do

do vbostwá iáko y do bogactw niezátrudnionym tobie się ofiaruię (trudno to ále zdrowo) áni też oney dußney nędze wzbrániam się znosić/ ktoraby mię pociech pozbáwilá y odięłá wßytkie słodkości. Jeżeli się tobie podoba ták/ moy Boże/ niech będźie moie serce ná kßtałt zágorzáley źiemi. Ty Pánie piłes do mnie winem nie Apiáńskim/ nie z Falernu słodkim; ále przykrym/ piołunkowym/ z Mirrhą zmießánym; dla twoiey tedy łáski z tego niesmácznego kielichá zpełnię. Wiem Pánie/ że piwnicá twoiá obfita w roskoßne winą/ ále ty dla doświádczenia sług swoich wywietrzáłym winem y octem zwykłeś do nich przypijáć: zpełnię tedy o dobry JEZV/ cokolwiek ty mnie w kielich gorzkości wmießaß. Pokazał się Bog iednemu z swoich przyiacioł bárzo po towárzysku/ y rozmáitemi serce iego pociechámi pogłáskał; zdał się człowiek sobie ná skále Tábor/ przy Chrystusowey świecącey twarzy záwße stáć. A coż to? mowił sam z sobą/ ázali nie ná mieyscu płáczu y smętku przemießkiwamy? izali ten czás tákich słodkości potrzebuie? záczym podźiękował zá tákie duchowne vkochánie. Pozwolił Bog y przez pięć lat wielą vtrapienia y vćiskow onegoż doświádczał/ náostátek nádesłał Anyołá ktoryby onemu człowiekowi żalu pociechą vlżył. Ale on w sobie iednáki/ y w przedsięwźięciu zostáiąc státecznym. Nie żadney inßey/ práwi/ pociechy prágnę tylko tey iedney/ ábym vmiał Bogu się podobáć będąc w niemocy. Wielka iest v mnie wßytkich boleści folgą/ wola Boża/ bylem się Bogu podobał/ málo ná tym/ ieżelim zdrow ábo chory/ bylem się Bogu podobał. (a)

(a) *Blosius.*

Jozephá Naświętßey Pánny Oblubieńcá wyniosłą w tey mierze cnotę słußnie záleca Chryzostom S. Co gdy słyßał Jozeph (że Oyczyznę ná wygnánie miał frymárczyć) nie wzgorßył się tym áni rzekł. Niepewna tá rzecz/ y wątpliwa iest/ tyś pierwey powiádał/ że zbáwi lud swoy/ á teraz sámego siebie nie może od niebespieczeństwá vwolnić! Vćiekáć nam po-

trzebá/

trzeba/ y pielgrzymowáć y wędrowáć dáleko? wßytko się sstáło przeciwno obietnicom. Lecz nic tákowego nie żąda ie: Mąż boẃiem był wierny: áni ciekáwie się pyta o czásie w rocenia/ czego wprawdźie Anyoł wyráźnie nie dołożył. A z tych przyczyn nie był Jozeph ospáłßym/ y owßem rad bárzo posłuchał/ y wierzył/ wßytkie ćiężkośći y vtrapienia z weselem ponosząc. (a) Gotow był Jozeph ná vćiekánie/ ná opuszczenie oyczyzny/ ná wytrwánie wßelákiego niedostátku. Wßytkich nedzy folgą iest wola Boża: Vczyniwßy offiárowánie śiebie sámego do vbostwá dáley postąpić trzebá.

(a) Chry. vv Hom. 8. vv R. 2. ná Mátt.

§. 2.

PO pierwßym tedy niech nástępuie drugie śiebie sámego offiárowánie ná wzgárdy y zelżywośći. Ták Páwel S. przykázuiąc: we wßytkim/ práwi/ stawmy sámych śiebie iáko sługi Boże przez chwałę y zelżywość/ przez osławienie y dobrą sławę/ iákoby z wodnicy á prawdźiwi. (b) Niech mowi oddány woli Bożey: Pánie ia się tobie offiáruie ná wzgárdę y zelżywość iákąkolwiek/ á ná te naybárziey/ ktorym ia nie iest przyczyną. Dla ćiebie bydź zániedbánym/ pogárdzonym/ odrzuconym/ bá y podeptánym zgołá się nie wymawiam. Twárdy y hruby ten iest kąsek/ ále muśi bydź połkniony/ ponieważ z Apteki iest Chrystusowey. Sam Chrystus nie tylko ná wßeláki rodzay krzywd śiebie sámego wydał/ ále ie też ponośił iákoby nád inße ludźie naypodleyßy/ stawßy się zá nas przekleństwem (ábowiem nápisano iest) przeklęty káżdy ktory wiśi ná drzewie. (a) Jáko wiele było z liczby świętych/ ktorych zá wielkie łotry niekiedy osądzono/ á oni dobrze to wiedźieli/ iednák znośili/ lubo bárzo czuli. Jnßa rzecz iest mieć kogo zá niecnotę/ inßa tákim bydź. tegosmy wßyscy w pieluchách bez mistrzá się náuczyli/ ono niewielom wiádomo. y to tylko tym dostátecznie/ ktorzy wßeláką wzgárdę iednáko wo iáko wielkie honory z ręku Bożych/ z niebieskiey przyimuią woli. Pátrzcie

(b) V S. Páwr. do Cor. R. 6. vv. 4. y 8.

(a) S. Páwel do Gálato. Ro. 3. vv. 13.

ná Mátkę Bożą błogosłáwioną Pánnę Máryą do woli Bożey wszytkim sercem przybitą/ gdy Jozeph Oblubieniec strwożony porzućić ią myślił dla bliskiego czásu pologu; czy nie zámilczáłá Pánna? izali nie obmyslawániu Bożemu iákąkolwiek o sobie suspicią poruczyłá? Tym ták zacnym przykłádem wzruszeni wiele ludzi Swiętych/ ktorzy choćia o wiele złośći pomowieni byli/ milczeli przećie zelżywość znośili/ y sámych śiebie ze wszytką niesławą Bogu oddawáli.

S. Emmerammus Reinspurski Biskup nie tylko o brzydki vczynek fałszywie oskárzonym/ ále y okrutnie zmęczonym był: Bo z roskazánia Lámbertá / ktory był Theodorá Xiążęćia synem do kátowni przywiązány iest Emmerammus. Do dręczenia ták gotowemu pálce v rąk y v nog po członku vćięto; vszy/ nozdrzá/ rámioná/ y nogi obćięto / náostátek ięzyk wywleczono zá ktorym prędko y duszá wyszłá. (a) Ah mogł ten Biskup pobożny/ y wiele inszych niewinnych ludzi ostátnią znieść zelżywość pomiárkowánym vmysłem; co iest / że my tyśiącá zbrodni winni/ lekkie pogárdzenie y krzywdeczkę máluczką ták niećierpliwie y nieprzystoynie znośimy? Jeżeli nam wola Boża/ od ktorey to wszytko pochodźi/ do sercá przypada / nie poruszemy się ládáiáko/ iákokolwiek ćiężką wzgárdą / y owszem káżdy sobie sámym naybárziey pogárdźi. Chrystus wstawszy zmartwych Mágdálenie do vczćiwego nog pocáłowánia gotuiącey się. Nie tykay się mnie/ práwi/ bom iesżcze nie wstąpił do Oycá mego (a) iákoby rzekł / częśćiey mię oglądasz Mágdáleno/ y nie będźie ći broniono y dotykáć/ y ćieszyć się mną; co záiste pozwolono wielom z Jeruzálem Pániom / ktore rázem tego się ważyli. (b) Wprawdźieć mogł był Chrystus iuż mąk wszytkich y śmierći pozbywszy/ dotknienia śiebie słusznie zákazáć / że iednák iesżcze był do niebá nie wstąpił do domu nieśmiertelnośći/ nie tylko vkochánym vczniom/ ále y białymgłowom dopuśćił się dotykáć. A my podli ludźie ktorzy nie tylko do przyby-

(a) Roku 750. Pátrz Báwárya Swięta w X. Mat Ráderá y Xię. Iędrzeiá Brunnerá.

(a) v Iana S. w Ro. 20. w. 17.

(b) v Mat R. 28. w. 9.

tkow

tkow błogosłáwionych nigdy nie wstępuiemy / lecz ieszcze áni do grobow wstąpilismy / śmiertelni do tego czásu / á wszytkim nędzom podlegli / przećie iednák wrzeszczemy ; Nie tykay się mnie / nie tykay się mnie. Co ? ty byś ze mnie miał się násmiewáć niezbożny ? ty byś mię miał ták lekko názywáć ? ty byś miał moiey powádze gwałt vczynić y z gruntu ię wywroćić ? Tysiąc tákich mow żołądkuiąc się nie bácznie wyrzeczemy. O Chrześćiánie iáką mamy Bożey woli nieznáiomość ! co ták dálece nas czyni pieszczonemi / że áni słowkiem iednym vszczypliwem dotknionemi bydź nie strzymamy ? Kto Bożey woli táiemnice pozna / sam siebie ná káżdą wzgárdę offiáruie ; y moy Pánie / práxi / godnym iest od wszytkich bydź wzgárdzonym y porzuconym : skoro tedy tym się stánę com dawno zásłużył / nie będę się obrużał. wiem Pánie że żaden mną nie wzgárdźi / áż od ćiebie pierwey ná vczynienie tego moc weźmie. Nie będę się tedy vskárżał / y podleyszym będę / niżelim się stał : y będę poniżonym w oczách moich. (a)

(a) vv X. 2. Krole. R. 6. vv. 22.

§. 3.

DO vmysłu ná niedostátek y wzgárdę gotowego / nástępuie trzećie sámego siebie offiárowánie. *Ná iákakolwiek chorobę.* Lampy robią ze srebrá ábo z inszych kruszczow / ták sztucznie wiszące / z tákim skleieniem części y złożeniem sztuk nárządzone / że iáko kolwiek y gdźiekolwiek ich vnoszą / nigdy się iednák nie wywracáią. záchowuią one świátło swoie / y záwsze ku niebu poglądáią. Od tey tákowey lampy nie iest rożnym / kto się kolwiek Bożey woli powolnie oddáie / bo lubo niewiem iáko przykro obchodźi się z nim kto / y niezbożnie / ná Bogá pátrzy y ná Bożą wolą ; záwsze stoiącem ku swemu Stworzyćielowi / ktoremu się ták często offiáruie. Pánie ieżeli chcesz ábym był niedołężnego y słábego ćiáłá / ábo chcesz żebym zá żywotá był trupem z śił wyniszczonym / chorobámi wysuszonym / boleśćiámi okrytym / do łożká przez wiele lat przybi=

tym: oto ieſtem ochotny y gotowy. ieſli ſię tobie ták podoba/ chociá naygorße zdrowie wdźięcznieyße mi będźie/ á niżeli niewiem iákie naydłużße dobre zdrowie; mnie iednáko ná twoie mgnienie/ y wśilnym zdrowiu/ y niemocą złożonym bydź/ á zá to dźiękowáć.

Godno pámięći/ co wielkiey on cnoty Miſtrz Jan Auila náuczył/ tymi práwie ſłowy/ więcey waży/ mowił/ czáſu prześládowánia iedno podźiękowánie/ niżeli ßeść tyśięcy w ßczę-

(a) Avvila vv To. 2. vv liśc. pag. 20. śćiu. (a) Bo dźiękowáć Bogu gdy dobrze ſię dźieie wiele ich vmie/ w vtrapieniu/ bárzo w máłey ſą liczbie.

Wſpomina Ludwik Bloſius dźiwney świątobliwośći Pániencę/ ktorey ſpytáno/ iákim ćwiczeniem przyßłá do tákiey żywotá doſkonáłośći/ odpowiedźiáłá. Nigdym tákiemi boleśćiámi nie byłá záwalona/ żebym dla miłośći Bożey ćięższych znieść ſobie nie życzyłá/ niegodną ſię dárow ták oſobliwych czuiąc. Nád tę niepodleyßa druga pobożna też Pánienká. Zdáło ſię iey że piekielne bole czułá/ y nie było nádźieie áby ták prędko miáły vſtáć. Záczym do Bogá wßytkim ſię ſercem obroćiwßy: *Moy naykochánßy IESV, movvilá, pámiętay iż ty moim Pánem y Stvvorzyćielem ieſteś: Oto iá śiebie ſámą ná nayſprávviedlivvßy ſąd tvvoy offiáruię: y naukochánßey vvoli tvvóiey zupełnie ſię oddáię; gotovvą będąc te piekielne dręczenia znośić, po ki tobie będźie ſię podobáło; zázyvvay mię iáko chceß, czáſu káżdego y ná vvieczność.* (a) Ták ſię naywyżßey woli odlecáiąc/ dźiwnie w przyiáźni Bożey poſtempowáłá. Toć też do tego wola ma bydź popędzona/ áby ná złe y ná dobre zdrowie vczyłá ſię bydź iednáko ſkłonną/ y ná oboie gotową. Lecz poſtąpmy dáley.

§. 4.

PoCzwarte *Ná śmierć* też iákąkolwiek chętnie niech ſię offiáruie wolá człowiecza/ y áni prędkiego zeyśćia/ áni przedłużonego żywotá ináczey niech nie prágnie/ tylko iáko ſię Bogu będźie podobáło: Niech mowi/ Bożey woli miłośnik

łośnik. Y długo żyć y rychło vmrzeć nie żądam / ále tobie dobry
JEZV ábo w tym / ábo w onym chcę bydź posłußnym: Lecz
áni tobie podáię iákim ſpoſobem śmierći chćiałbym vmrzeć:
iákimkolwiek zechceß mię do śiebie powołáć / ná tom gotow.
Tylko moy Boże życzyłbym vprośić záchowánie od nágłey ś=
mierći / ále áni tu chcę bydź przećiwnikiem woli twoiey. Jeże=
li prędką śmierćią chceß żebym zginął / ták niech będźie iáko
chceß; zá twoią łáską w twoiey záwße łáſce żyć będę ſię stárał:
Wiem że ſpráwiedliwy ieżeli śmierćią będźie vprzedzony / w o= (a) vv X.
chłodzeniu będźie. (a) Záczym áni niedoyrzáłą śmierćią brzy= Mądroś.
dzę ſię / áni o doyźrzáłą proßę, ále áni nędzney / ábo ktorą oczom R.4.vv.7
ieſt ſtráßna / ták dálece ſię lękam. Snádno do wierzenia / że
wiele ſpokoynie w śmierć záſnę / ktorzy do piekłá bywáią pory=
wáni / niemáło tych ſtráßną y gorzką śmierćią zſchodźi / ktorych
do niebá przyimuię. Skryty to ſąd ieſt / y oku ſię doyźrzeć nie da.
Dlatego y ćichy vmieránia ſpoſob y nieſpokoyny / chętnie przyi=
mę iáko Pánu będźie ſię zdáło. Bo choć żywiemy / choć vmie=
ramy / Pánſcy ieſteſmy: Abowiem żaden z nas ſobie nie żywie /
y żaden ſobie nie vmiera. (a) (a) do

Turońſki Biſkup Márcin S. iuż konáiąc / Pánie práwi / Rzymia.
ieżeli ieſcze ludowi twemu ieſtem potrzebnym / nie zbrániam R.14.vv.
ſię pracy. Niech będźie wola twoiá. Ztąd kośćioł Boży cnotę 3.18.
męża poważáiąc. O Męża niewymownego práwi / áni pracą
zwyćiężonego / ktorego áni śmierć mogłá przemodz: ten y vm=
rzeć nie bał ſię / y żyć nie odmawiał. Ták ſię godźi: w oboygu
mamy bydź nápomnionemi / y ná oboie vtwierdzeni / żebychmy
áni názbyt miłowáli tego żywotá / áni názbyt go w nienawi=
śći mieli. Quintus Curtius mężnych ludźi ieſt práwi / bárźiey
gárdźić śmierćią / á niżeli mieć w nienawiśći żywot. Czeſto v=
teſknieniem pracy do pogárdzenia śiebie ſámych przymußeni
bywáią nikczemni. Lecz cnotá nic niedoświádczonego nie o=
pußcza: Kres wßytkich rzeczy śmierć ieſt / do ktorey nieleni=

wo

(b) Cur wo iść/ doſyć ná tym. (b) Oboie to y żyć y vmrzeć z roſkazania
vv Hi. vv Bożey woli trzebá przyiąć: Chce Bog żebyſmy żyli? żyimy ábo
R.5. ßczęśliwie/ ábo mizernie/ bylechmy do błogoſłáwieńſtwá ćią-
gnęli. Chce żebyſmy pomárli? Pomrzymy ſercem ochotnym/ á
iáko ſtárodawny Piſarz nápomina/ przynámniey nie leniwo
idźmy do śmierći/ ktora nas wywoływa do nieśmiertelnego
żywotá. Ale áh iáko ich wiele vmiera nie bez ſkárgi? kto nie
zbrániaiący ſię? Kto nie wzdycháiący ſtąd wychodźi? Aleć to
nie ieſt woli Bożey cále śiebie ſámego poruczyć/ nie kontentu-
iąc ſię pozwolonym czáſem. Potrzebá nam mieć ná doredźiu
te rzeczy ktore do niepewnego dniá ſą dáne/ gdy ſię ich v nas v-
pomnią/ bez nárzekánia mamy wroćić. Złego ieſt dłużniká/ te-
mu ktory pożyczył złorzeczyć: záwße będźie máło dni ieżeli ich
policzemy. Vważay/ że nie máß naywiękßego dobrá/ w czáśie/
ile go ieſt/ zá wdźięczne przyimi/ żeby przedłużony tobie był
dźień śmierći/ nic nie pomaga do ſczęśćia; ábowiem przewło-
ką nie bywa fortunnieyßy żywot ále dłużßy. Iáko dáleko lepiey
ieſt cudzych lat nie liczyć/ lecz ſwoie łáſkáwie ßácowáć/ y zá zyſk
przyimowáć. Trzebá żebyś nie ná to co odięto vſkárżał ſię/ ále
(a) Sen. zá to dźiękował co dárowano. (a) Zetedy Bożey woli podo-
X.5. o do ba ſię ábym záraz vmárł/ iuż vmrę y iuż z chęćią vmrę.
brodziey.
R.17:

§. 5.

NAoſtátek *Ná vvßytko zgołá*, Cokolwiek ábo w czáśie/ á-
bo w wieczności może przypáść á to bez żadney exce-
ptiey gotowym Bogu niech ſię ſtáwi/ Bożey woli po-
wolny człowiek. Orle máłe ieżeli dobrą má z nátury ſkłon-
ność/ niezmrużonym okiem pátrzy w słońce: Wola ludzka ie-
żeli ieſt dobra/ Boſką ták zágorywa/ że dobrowolnie ſámá ſię
offiáruie do wßytkiego y nic ſobie niewyimuie. Kto w tey
mierze wſpániałßy nád Pawła? ktory zá Bożą wolą poſtem-
powáł przez oſtre miecze/ przez błyſkáiące kopiie/ przez látáiące

kámienie

kámienie/ przez Morskie wały/ przez rozmáite zámieszánia/ przez srogie náwałności/ przez bezdrożne y zdrożne mieysca; do wykonánia woli Bożey nic temu mężowi drogi zágrodźić nie mogło/ nie strách więźienia/ nie rozgámi trzykroć powtorzone kátowánie/ nie kámienny deszcz/ nie boiázn zátopienia/ nie gromádá niebespieczeństw/ nie codzienna vmieránia potrzebá. Páwel Duchem niebieskim gorący rozkażeszli do ognia/ poydźie. Abowiem/ życzyłem sobie/ práwi/ bydź wyklętym od Chrystusá dla bráći moich: Co mowisz Páwle? S. Chryzostom mowi/ izalis iuż nie powiedźiał/ kto nas odłączy od miłości Chrystusowey? Y owszem Chryzostomie że Páwel iedynie vmiłował Chrystusá/ prágnął bydź odtárgnionym od Chrystusá/ y od nayslodszego z Chrystusem towárzystwá; tym iednák práwem/ áby ich więcey miłowáło Chrystusá. Záczym życzył sobie Páwel iákoby z roskazánia ślepey miłośći/ rozłączyć się w prawdźie nie od miłośći Chrystusowey/ ále od szczęśćia y chwały z Chrystusem. Oto iáko nie zmrużone oczy ten Orzeł w Niebieskiey woli słońce wlepił! A tákiey wagi iest to ták mocne do Bożey woli przyśposobienie/ że względem onego máło iest y z tysiącá świátow náśmiewáć się. Niektorym wielom z Swiętych Męczennikow nie ták dálece trudno było swoię krwią/ iáko rzeczą podłą do okrutnikow przypijáć/ miedzy mękámi w poćiechách niebieskich opływáli/ ztąd dręczeniem y sámą śmierćią łátwie pogárdzáli: Ná kraćie ognistey/ iákoby zmordowány pątnik ná łożu/ odpoczywa Wáwrzyniec. Sspetny krzyż/ iáko łożnicę Krolewską wita Jędrzey: Kámienny deszcz iáko rosy krople przyimuie Szczepan. A ow zás ktory pod ćiężarem ták wielu vtrapienia codzień ięczy y vstáie/ á po woli że vmiera czuie/ przećię iednák ná práwo Bożey woli pozwala/ y do wszytkiego gotowość swoię offiáruie/ ten zaiste rzecz większą wykonywa iezeli iákom rzekł/ ná wszytko iednáko według vpodobánia Boskiego iest ochotnym. Y ták trzebá żeby

było. bo wßytkie y ciáłá y dußy y ktore názywamy fortuny dobrá/ od Bogá wźieliſmy; coż z nich możemy wyiąć/ czegobychmy wroćić nie mieli? w ßkołách bárzo zwyczáinie mowią/ (żadna Regułá nie ieſt bez Exceptiey ábo bez wyięćia) to zgołá w tey máteryi trzebá wyśmiáć. Bożey woli regułá bez żadnego wyięćia ieſt: Kto według tey żyć zámyśla / niech ſię náuczy/ y śiebie y wßytko zgołá ſwoie woli Bożey poddáć. Tey rzeczy przykład zacny nam przekłádáiąc Bernat S. ſłuchay náoſtátek człowieká/ práwi/ ktorego wedle ſercá ſwego ználazł Bog. Gotowe/ práwi/ ſerce moie Boże/ gotowe ſerce moie. Gotowe ná przećiwnośći/ gotowe ná fortunne powodzenia / gotowe do niſkich/ gotowe do wynioſłych rzeczy/ gotowe do wßytkiego co przykażeß: Chceß páſterzem ow iec vczynić ? Chceß poſtánowić zá KroIá Páńſtw wielu? gotowe ſerce moie Boże/ gotowe ſerce moie. A ieſli mi rzecze nie podobaß mi ſię/ gotowym. niech czyni co dobrego ieſt przed nim. (a) Godna nabożnego Xiążęćia pokorá y własney woli odrzeczenie. co bowiem ieſt? nie podobaß ſię. ieżeli by rzekł Bog: Niechce ćię mieć zá Krolá/ niechcę żebyś żył. gotowym / mowi Dawid/ ieżeli Bog roſkaże. Chce ćię mieć znowu wygnańcem / znowu bydź włocęgą y zbiegiem/ y ná mieyſce złego świekrá / árcy złego mieć ſyná/ ktory by ná korone y zdrowie ſie moie odważył; A przećię gotowym ieſtem/ rzekł Dawid. A ieżeliby nákazał Bog: chcę żebyś znowu krył ſię po iáſkiniách y dźikich zwierząt iámách; znowu żyć żebrániną/ y w dźień śmierći rożnym podlegáć przypadkom: przećie iednák/ gotowy ieſtem / mowi Dawid. A ieżeli by rzekł Bog/ chcę miáſto poćiechy w vtrapieniu twoim/ ábyć złorzeczyli ſámi poddáni twoi / y kámieńmi náoſtátek ćiſkáli/ y wßytkim złym przeklináli: y tym nie pogárdzam mowił Dawid: Niech Pan czyni co dobrego ieſt przed nim. O Páńſka cnotá świętego Krolá: dla ktorey ſámey mogł bydź miłym Bogu/ zwłaßczá gdy to żálewáiąc ſię łzámi mowił/ y obleczony

(a) vv 2. X. Krol. vv R. 15. vv. 26.

błeczony w żałobne ſzaty. Tak ſobie poważał/ vpodobáć ſię Bogu/ mąż wedle ſercá Bożego/ że tákową łáſkę wolnośćią/ wſzytkiemi bogáctwy/ y ſamym Kroleſtwem/ żywotem náoſtátek ſámym hoynie by odkupił. Byle Dawid mogł Bożey woli oſtáć ſię poſłuſznym/ ná wſzytko bárzo gotowym będąc máwiał: gotowe ſerce moie Boże/ gotowe ſerce moie. (a) (a) vv Pſ. 107. vv 2.

ROZDZIAL II.

Do iákiey zguby pociąga własna wola; Iezeli nie dopuśći ſię przełomić.

SLodki Doktor Bernat S. Właſna wolá/ práwi/ ile w niey ieſt/ Bogá zábija; koniecznie bowiem chćiáłáby/ żeby Bog grzechow iey ábo karáć nie mogł/ ábo niechćiał/ ábo o nich nie wiedźiał. Chce bowiem áby nie był Bogiem/ ktora chce mieć onego ábo zá ſłábego/ ábo zá nieſpráwiedliwego (a) Potym na pytánie dźiećinne ábo głupie odpowiáda. (a) Bernat vv rozmovv. o zmartvv. Páńſkim

Dla wytłumáczenia tego niech ſłuży tá przypowieść.

§. I.

NIekiedy podłych ludźi przecherow/ złodźieiow/ hultáiow/ vrwi mieſzkow/ wielka gromádá podałá ſupplikę ſędźiom/ proſząc áby ſzubienice y palesznie źli/ iáko rzecz brzydką/ ktora przed miáſtámi ſtawa/ á żeby ſię vżalili nád oczymá y nozdrzámi przemiiáiących ludźi podrożnych: tym od Sędźiow odpowiedźiano. Iezeli chcą áby był znieſiony zwyczay wieſzánia/ niech oni pierwey ſámi zwyczay złożą krádźieży; Sędźiowie nie omieſzkáią znieść palow y ſzubienic/ byle oni pierwey roſkazali/ áby wſzelákie krádźieſtwá vſtáły. Tu ieden z nich przysmielſzym: Vczćiwi Pánowie/ práwi/ my złodźiey-

stwá nie iestechmy począttkiem / czegosmy tedy nie wynálezli / tego też nie wygládziemy. Ktorym Sędziowie odpowiedzieli. Ani my / subieniece wymyslili / toć też ich nie wyrzuciemy. Rodzáiu ludzkiego pierwszy rodzicy / ná krádzieży są ználezieni; tá wystepkow / tá we wnętrznego grzechu záráza / stąd pochodzą męki piekielne. My ostátni potomkowie z tych złodzieiow pokolenia nárzekamy że piekło postánowiono / y dlatego suppliki Bogu podáiemy y prosimy: O Pánie tylko nie strącay nas do podziemnych kraiow: O Pánie gdybyś zniosł wieczne dręczenie / zárazbysmy od boiazni wolnemi zostáli. Dobrym práwem odpowiáda Bog: Znieście wy winę / á ia zágaszę ogień wiekuisty; niech vstáną grzechy / á będą zatłumione płomienia. Lecz my znowu żądáiem: O Pánie nie my pierwszemi wynálezczámy nieprawości iestechmy / czemu cudzey wrodzoney zmázie podlegámy? ten grzech iest pierworodny. A Bog nam znowu ná to / y ia też nie iestem przyczyną piekła / ále pychá / ále nieposłuszeństwo / y nie ten wieczney odchłáni początek był / żeby męczono ludzie / ále czártá przeklętego; piekielny ogień zgo-

(a) Matt. S vv R. vs. vv. 41 — towány iest Dyabłu y Anyołom iego (a) Zebyście tedy nie mogli poskárżyć / iż iesteście cudzym złym obłożeni / łáskawy ia dekret przez sługi moie wydáć roskażę / ktoremu żaden nie będzie mogł vwłoczyć. Co to proszę zá dekret? kto go obwołał? Bernat z naywiernieyszych sług Bożych nieposlednieyszy / ták málemi iáko iasnemi słowy dawno ogłosił / iákim sposobem siárczysty wieczny ogień bárzo łátwo może bydź zágászony. *Niech vstánie vvłasna vvola á piekłá nie będzie.* Czego dostáteczną przyczynę ták vkazuie: Co bowiem w nienawiści ma ábo kárze Bog procz własney woli? Ná kogo ogień támten srożyć się będzie / tylko ná własną wolą? A teraz gdy zimno ábo głod ábo co tákowego cierpiemy / kogo dolega / tylko własna wola? Jeżeli tedy dobrowolnie ponosim / sámá iuż tá wola spolna iest (ták Boża ktory to przepuszcza iáko człowiecza ktory to ponosi)

S. Bernat vvroz. Pánskim zmartvv.

Záczym

Záczym własna wola iáko zápálczywie z Pánem Máiestatu walczy/ niech słucháią y lękáią się niewolnicy własney woli. Naprzod bowiem sámá się wydźiera/ y wylamuie z iego pánowánia (ktoremu iáko swemu wynálezcy słusznie miáłá vsługowáć) gdy stáie się swoią. Ale izali contentá wyrządzeniem tákiey krzywdy? Przydáie iescze (y coż niey bydź może wszytko co iest Bożego znosi y rospraszá) Bo co wżdy zá hamulce kłádźie ná się ludzka chćiwość? Izali ten ktory z lichwy dostánie trochę pieniędzy/ nie vsilowałby pozyskáć tákże wszytek świát/ gdyby podobieństwo było/ y wystárczyłáby woli możność? Mowię bespiecznie/ żadnemu ktory ma własną wolą nie dosyć cały świát. Ale day Boże żeby y tymi rzeczámi násyćiłá się/ á nie ná sámego (strách wspomnieć) srożyłá się Stworzyćielá. Tá iest sroga bestya/ zły zwierz/ łákomá wilczycá/ y lwicá nayśroższa. Tá iest nieczystym trądem dusznym/ dla ktorey trzebá było bydź w Iordanie ponurzonym/ y náśládowáć tego ktory nie przyszedł czynić woli swoiey. Skąd y w męce: Nie moiá/ práwi/ ále twoiá niech będźie wola. *Niech vstánie własna wola, á piekłá nie będzie.* Nie iest tedy dźiećinne ábo prożne pytánie: ieżeli y iáko może bydź zágászony wiekuisty ogień? Może bydź zgołá. Nie są modlitwy bezrozumne prośić Bogá áby zburzył piekło; gotow Bog vczynić/ tylko to iedno zá zápłátę czynu swego potrzebuie: *Niech vstánie własna wola, á piekłá nie będzie.* Lecz kto wszytkie koniecznie ludźi do tego przymusi/ że káżdy swoią wolą odrzuci á wyda ią Boskiey? Ty moy człowiecze ieżeli nie żártuiesz/ twoię wolą w sobie zwoiuy/ á iuż zniosłeś stolicę one do ktorey przywiązánym y ná ktorey dręczonym miáłeś bydź w piekle; własnie iákoby iuż ćiemnice wieczne zepsowáne/ y śiárczysty płomień nie vstawáiący vgászony był. *Niech vstánie własna wola, á piekłá nie będzie.* Toż y drudzy z Bernátem wołáią: Oko mowi/ on/ sortkę sercá iest y posłem/ zámkni oko á wola pożądliwośći nie będźie. Niech vstánie wola á oto piekło będźie záwárte.

 Ach

§. 2.

ACh iáko wiele ich ćierpią śiłá ćiężkośći/ álež muſu/ ále ſprzecznie/ bo woli ſwoiey do Boſkiey nie przykłádáią/ Bog chce żeby ćierpieli/ y oświádcza przed niemi iáwnie/ że tá ieſt wola iego; poniewaž te rzeczy ktore ćierpią/ ná nich przepußcza/ nieinácżey iákoby głos iáki z niebá zſtąpił/ mowiąc: chcę żebyśćie ćierpieli: á oni chęći nie przykłádáiąc/ y gdy mogli ćiężar ktory ponoßą rádziby dawno z śiebie zrzućili. Oto ſwoiá wolą z Boſką námniey śię nie zgádzáiącą.

Wiedzą Oycowie iáka praca ieſt w wychowániu dźieći tych/ ktorych pierßy vpor nie ieſt przełamány. iák wiele rázy ná dźień trzebá wołáć! milcz/ vſpokoy śię/ to czyń/ day pokoy tám temu/ opuść ono. Czáſem nieſpokoyne tákie w domu zámießánie vczynią/ że też by náćiżßa Mátká ćießko gniewem zápalona/ rozgę ábo kiy/ ábo co zápálczywość poda bierze, tego/ owego/ ábo bliżßego ktorego ſyná kijem okłáda/ niekiedy ſámemi słowy groźnemy woła. Nie ieſteśćie moimi ſynámi/ nie przyznawam was zá nie/ nic nie widzę mego właſnego w was: áni Oycowſkich áni Máćierzyńſkich obyczáiow ná ſobie nie pokázuiećie/ podźćie do kátá wyrodkowie. Ták Bog z námi poſtępuie/ iáko Oycowie z nieſpokoynemi y krnąbnemi ſynámi. Iák wiele rázy ná piiánicę/ ábo w ßetecznika grozi śię? wiele rázy temu obżárſtwo iego/ temu nieczyſtość ſkrytym ſtrofowániem przed oczy kłádźie? wiele rázy odwodźi y nápomina. O to ßkodźiß dußy y ćiáłu/ ſkrzynkę y zdrowie wyſußaß/ łáſkę moię y niebo tráćiß/ wieß bowiem że to odemnie zákazono/ znaß wolą moię/ ktorey wßeláka ſproſność bárzo ieſt brzydka; y nie táyno tobie iáko ia nienawidzę y obmierzam ſobie wolą/ moim dekretom przećiwną. Dopieroż nayłáſkáwßy Oćiec porywa rozgę ábo kiy/ y niezbożność ſynowſką ták karze/ że czuie karánie. Kiedy to częśćiey vczyni! á po prawy nie obaczy ſynowſkiey/ á

że nie

że nie widźi áby śie ze złośći syn podźwignął/ náostátek rozgnie=
wány Oćiec: Przecz was mam dáley karáć? Nádáremno v=
biłem syny/ ktorzy nie przyieli karánia. Cudzołożne szczepy nie (a) v *Isa.*
puszczą korzenia glemboko. (a) Idźćie precz niezbożni/ puśćze *R.1. vv.5.*
was zá żądzámi serc wászych/ poydźiećie zá wynálazkámi wászy=
mi. (b) Ciężki to gniew Oycowski iest; strásznieyszy nád wszel= (b) *vv X.*
kie karánie. Ták też z człowiekiem pysznym y gurney myśli po= *Mad. R.*
czyna sobie Bog y łáie go: Ani mnie śie podobasz/ áni lu= *4. vv.3.*
dźiom/ ktory mną wzgárdźiwszy názbyt podobáć śie prágniesz
tym o ktorych rozumiesz/ że twoiey nádętośći mieli rękomá
przyklesKáć/ iesteś w pośmiewisku; wiedźiáłeś dawno o moiey
woli: wiesz że żadnego pysznego nie mogę ćierpieć/ áni Anyołá
zgołá/ pogotowiu człowieká. że ia pysznym osobliwie zástá=
wiam śie/ kto niewie? przećie ty iednák trwasz w twoiey hár=
dośći. Ták łákomego Bog/ ták gniewliwego/ ták nienawi=
śćią zdiętego y obmowcę skrytą pobudką poćiąga do powstá=
nia: y swoie im wolą rozmáićie do náśládowánia podáie. Ká=
żdego prowádźi Bog przez drogę iemu bárźiey przystoyną. Izrá=
elskiemu Krolowi Sáulowi w oczy zárzucono: izáli gdyś był
máły w oczách twoich nie sstáłeś śie głową nád pokoleniem
Izráelowym/ czemużeś nie słuchał głosu Páńskiego? áleś śie
rzućił do korzyśći/ y vczyniłeś źle przed oczymá Páńskiemi! zá
to tedy żeś odrzućił mowę Páńską/ odrzućił ćię Pan/ ábyś nie
był Krolem. Bo iákoby grzech wieszbiárstwá iest przećiwić
śie; á iáko złość báłwochwálstwá/ niechćieć słucháć. (a) Kto= (a) *vv 1.*
kolwiek tedy Bożey woli do tego czásu iesteś przećiwnym/ podź *X. Krole.*
prosze/ podź nie do Orlich/ ále do Kruczych szkoł poprowádzę *R.15. vv.*
ćię/ tu śie náucz. *17. 19. y*

§. 3. *23.*

D La czego prosze Bog chćiał żeby Eliasz Thesbites Pro=
rok od Krukow iáko od Trukczásow brał pokarm; Co
to zá rzecz? ptacy ktorzy zwykli kradźieżą śie báwić/

obiad y wieczerzę niosą do pustelniká posłusznym vsługowá=
niem: to dla tego chciał Bog áby ćiebie moy człowiecze náu=
czył/ że też nieme zá ierzętá/ lubo przećiwko naturze wolę iego
wykonywáią y iey słucháią. Co może bydź dziwnieyszego? iáko
że kruk naychćiwsza / y o raz nayłákomsza bestya ná mięso / ono
niesie/ ktore sto razy ná drodze połknąć mogłá / gdyby ináczey
wola Boża nie roskazáłá. Ale iest kto tu zárzući. bárzo łátwo
Bogu iest niewiem iákie zwierzętá do wykonánia roskazánia
swego przymusić/ ktore nie dla tego są posłuszne/ że chcą / lecz że
muszą. Ták iest iáko mowisz / á przynamniey dla tego słuszna
iest ábyś ty Bożey woli był naypossłusznieyszym / że ćię Bog nie
przymusza/ ále dobrowolnie przywodzi/ chce żebyś wolną słu=
żbę iemu służył/ ábyś ták iáko naywięcey sobie zásługował: Ale
proszę ćię od szkoł kruczych do iáskini Aeolá ábo Bogá wiá=
trow wstąpmy. gdzie też wietrzny szum posłuszny iest. Roská=
zał wiátrom y morzu y stało sie vćiszenie wielkie: ztąd w podzi=
wieniu v ludzi. Iáki iest ten że mu y wiátry y morze są posłuszne!
(a) Izali y skały przy nápłáczliwszym konáiącego Páná dzi=
(a)vMat wowisku nie wesćhnęły niezwyczayna rozpadliną żal oświad=
S.vv Ro. czáiąc? sam człowiek iáko skáłá kámienieie/ y w záczętym sprze=
8.vv.26. ćiwieniu postępuie. Záwiłe iest serce człowiecze y niewybá=
y 27. dáne.(b) Prawdziwie niewybádáne: poczni proszę pilnie wár=
(b)vIer. towáć w tey nieźmierney głębinie/ á nayskrytsze znaydzieśz tám
vv R 17. myśli/ ktore Bogu sie przećiwią ćichym tym szeptem. Chceśz
vv.9. Pánie żebym nieprzyiaćioły miłował? żebym sie wszytkim pod=
dał? żebym sie roskoszy moich od przysiągł? twárde roskazánie/
á do czego inszego wola moiá skłonna. Coż tedy vczynię? zá=
milczę tę rzecz/ y woli lekko sie oprę twoiey nie bárzo vsłucham.
O niewybádáne y o záwiłe serce człowiecze! Pisze Trebellius
Pollio: Był w Rzymie Máriusz siodmy Tyran / ten iednego
dniá obwołány Cesárzem/ drugiego pánował/ trzećiego zábi=
ty iest od prostego żołnierzá/ ktory gdy puynał w pierśi Máry=

użowe vrázał/ ſtráſzno ono przydał. ten ieſt miecz ktorys ſam
vrobił: Boz nożowniczego warſztatu przyſzedł do Korony. Te=
mu ktory z Bożą wolą ná vdry idźie/ ſpráwiedliwie może káżdy
náſmiewáiąc ſię mowić; ten ieſt miecz ktorys ſam vrobił/
twoim mieczem ſobie ſamemu przerzynaſz gárdło: to ieſt włá=
ſna wolą. A że wolą tá ſkłonna ieſt do grzeſzenia mowi Ceſa=
rius/ przyczyná ieſt/ bo ma dyabeł dwu drábantow gorſzych ni=
żeli ſam/ ktorzy ią pobudzáią: ciáło y świát. Ciáło pożąda: dya=
beł/ pożądliwość zápala; świát/ żeby zápał nie był zágáſzony
ſam ſobą záſtáwia. Od ciáłá wiele pochodźi złości; świát śiłá
offiáruie roſkoſzy/ dyabeł niezliczonych záżywa chytrośći. Ták
wſzytko pogotowiu/ iáko niekiedy Ieremiaſzowi Prorokowi
pokázano. Azá nie widźiſz co ći dźiáłáią w Miáſtách Judſkich/
y po vlicách Jeruzálem? Synowie zbieráią drwá/ á Oycowie
podniecáią ogień/ á niewiáſty záktrapiáią ſmálcem; áby czyni=
li placki Krolowey Niebieſkiey; y áby offiárowáli Bogom
cudzym/ á mnie do gniewu wzruſzyli. Tu żartko záiſte rzecz ſię
odpráwuie/ gdy obáy rodźice/ y dźieci ſpolney ſobie roboty po=
mágáią. A komu te placki pieką? Krolowey niebieſkiey/ ábo
Mieśiącowi/ bo słońce ieſt Krolem niebá. Wolá ludzka Mie=
śiącowi bárzo podobna/ vſtáwicznym podlega odmiánom:
Tey Krolowey twárogowe placki y torty bywáią robione.
Ciáło iáko vkochana corká trząſek dodáie pożądliwośći; pychy
Oćiec czárt/ ogień nieci: prożnośc iáko Mátká ćiáſto podáie
rozmáićie vgniecione/ pobudki/ gádki/ częſtowánia/ roſkoſzy/
nátraca/ ztąd słodki páſztet vrobiony/ ztąd offiárá zacna bywa
zgotowána/ nie Bogu ále własney woli.

§. 4.

TO woli ludzkiey zuchwálſtwo S. Auguſt: Pſálm ſetny
wykłádáiąc oſobliwie tłumaczy w ten ſpoſob: Prawe
ſerce bywa názywáne tego człowieká/ ktory wſzytko co

Bog chce y on chce. Nástawcie vchá: Modli sie kto żeby niewiem co nie przypádło; modli się/ żeby się to nie ostáło przeszkody nie vprosi. Prosi ile może / álić przeciwko woli iego co przypadnie. Niech przyda siebie sámego do woli Bożey/ niech sie nie opiera woli wielkiey / bo y sam Pan ták ono wykłáda. Pokázuiąc słábość nászą w sobie kiedy miał ćierpieć / mowi / smętna iest duszá moiá áż do śmierći: Czym inszym był on głos/ tylko dźwiękiem słábośći nászey? wiele iescze chorych smęći sie dla przyszłey śmierći. Ale niech máią práwe serce/ niech sie chronią śmierći ile mogą: á kiedy nie mogą / niech mowią co sam Pan/ nie dla siebie ále dla nas rzekł. Coż tedy rzekł? Oycze moy/ ieżeli można rzecz/ niechay odeydźie odemnie ten kielich: Oto masz wyrážoną wolą ludzką. Vpátrzy zás práwe serce: wszákże nie co ia chce/ ále co ty chcesz Oycze. Ieżeli tedy serce práwe násláduie Bogá/ záwiłe sprzećiwia się Bogu: Niech iedno onego podka co przećiwnego/ woła: Boże/ com ći vczynił? com popełnił? com zgrzeszył? chce być widźiány spráwiedliwym/ Bogá sądząc zá niespráwiedliwego. Co ták záwiłego? Záwiłem iest/ bo krzywym iest / y krzywą miárę być rozumie. Popraw sie á znaydźiesz co práwego od ktoregoś vstąpił. On spráwiedliwie/ ty niespráwdliwie: y dla tego przewrotnym iesteś/ poniewaź człowieká spráwiedliwym czynisz/ Bogá niespráwiedliwym; o ktorym człowieku rozumiesz/ że iest spráwiedliwym? O sámym sobie. Bo kiedy mowisz com ći vczynił? zdasz się spráwiedliwym. Ale niech ći odpowie Bog / prawdę powiádasz/ mnieś nic nie vczynił/ gdyż wszytko sobieś vczynił/ ábowiem ieżelibyś co mnie vczynił/ co dobrego vczyniłbyś? Cokolwiek záiste dobrego sie dźieie mnie sie dźieie/ poniewaź z przykazánia mego się dźieie. Cokolwiek zás złego sie dźieie/ tobie nie mnie się dźieie: bo nie czyni nic zły iedno sobie / gdyż ia tego nie roskázuie. (a) Tenże S. Biskup o teyże woli sprzećiwieniu vczenie diskurs czyni w te słowá. Toć dobry Bog Izráelski:

(a) S. Au. ná Psal. 100. vv. 4.

ále ktorym? práwego sercá/ ktorzy wolę swoię do Bożey woli prostuią/ nie wolę Bożą do swoiey náchyláć vśiluią: krotkie iest przykazánie/ áby człowiek serce swoie prostował. Chceß mieć práwe serce? czyń co Bog chce/ niechciey żeby Bog chćiał czynić co ty chceß. To myślą ktorzy są práwego sercá/ ktorzy zá wolą Bożą idą/ nie zá wolą swoią: ále ktorzy náśládowáć Bogá chcą/ czynią go wprzod chodzącym/ á sámych zá nim idących; á nie śiebie wprzod chodzących: á iego po zad idącego. I we wßytkich rzeczách dobrym go znayduią/ bądź popráwuiącego/ bądź ćießącego/ bądź ćwiczącego/ bądź koronuiącego/ bądź oczyßczáiącego/ bądź oświecáiącego/ iáko Apostoł mowi wiem że miłuiącym Bogá wßytko pomaga do dobrego. (a)

(a) Aug. ná Psál. 124. przy koncu.

Oto ći/ własne Orlentá są/ ktorzy nievstępuiącym okiem pogladáią ná słońce/ ktorzy vmysł do woli Bożey státecznie przykłádáią. Opák támći ktorzy po ćichu záwße swar wiodą z Bogiem. Teraz im niebieskie zimno/ teraz chwila niepogodna/ nie do smáku/ teraz ná wielkie mrozy/ teraz ná zbytnie gorącá nárzekáią; raz im Bog nie dosyć dáie wedlug potrzeby; druga rázą/ temu ábo owemu/ niezbożnemu dopuśći vrość/ czásem nie karze nieprzyiaćioł/ iáko im śie zdádzą godni karánia; záwße znayduią przyczynki/ vstáwicznie márkocą. Nic nie czyni Bog ná coby oni cále przypadáli. To ono iest serce záwiłe/ tá własna wolá/ o ktorey ma też być posłuchány po S. Augustynie S. Bernát.

§. 5.

WIelkie złe mowi S. Bernát iest własna wolá: ktora spráwuie że twoie rzeczy dobre nie są dobremi/ bo nic zgołá co własną zmázano iest wolą nie skoßtuie/ ten ktory wonią swoią ma miedzy liliámi. (a) A te wßytkie rzeczy złe/ y tym podobne ábo niepodobne/ z iednego korzenia wynikáią własney woli; bo tey są dwie piiawki/ nienásycone corki

(a) Serm. Bern. vv kaz. 71. ná pieni. Salom.

 wo-

wołáiące/ przynieś/ przynieś. Abowiem áni vmyſł prożnośćią/
áni ćiáło roſkoßą/ nigdy nie bywa náſycone/ iáko nápiſáno ieſt/
nie náſyca ſie oko widzeniem/ áni vcho nápełnia ſie ſłuchá-
niem. Vćiekay przed tą pijáwką/ á wßytko opuśćiłeś; gdyż tá
wßytko do śiebie poćiąga. Puść te precz/ á iák wiele iárzm od-
rzućiłeś! Wola własna wyćwiczaiąca ſercá ludzkie/ y oczy rozu-
mu zámykáiąca/ nieſpokoyne złe/ ktore ná duchu záwße ſie w-
(b) S. Bernát. w rozm. o Páńſkim zmart. ſpieráiąc/ niewymyślone rzeczy rozmyśla. (b) A ſkąd ták wie-
le zgorßenia? ſkąd zámießánia? tylko że własney náſláduiemy
woli/ y nierozważnie co chcemy w ſercách nászych ſtánowimy.
Czemu ieſli ſie tráfi z iákiey miáry przeßkodá/ ábo zákaz/ zárá-
zem do niećierpliwośći/ do ßemránia/ do wzgárßenia/ ſkłon-
nemi ieſtechmy: nie pogląďáiąc ná to/ iż wßytko dopomaga do
dobrego tym/ ktorzy według przedśięwźięćia názwáni ſą
świętemi. y co nam zdá ſie być przypadkiem/ głos iákiś Bo-
Tenże S. Bernát. ży ieſt/ ktory nam iego wolą opowiedá. (a) Strzeżmy
ſie tedy własney woli iáko iáſzczurki złey y iádowitey/ ktora ſámá
(b) Tenże Bern. może náoſtátek potępić duße náße. (b) Jan Opát ná oſtátniey
pośćieli iáko świádczy Cáſsianus gdy był proßony od tych kto-
rzy około łożká vmieráiącego ſtáli/ áby im krotkie nápomnienie
zoſtáwił miáſto dźiedźictwá. Wzdycháiąc rzekł: nigdym nie czy-
nił moiey woli/ nic nie roſkázowáłem/ czegom ſam pierwey
(c) Caſſianus. nie czynił. (c) Rzadki teraz táki/ y ze ſtá tyśięcy ledwie ieden.
Niezliczeni ſą ktorzyby mowili vmieráiąc: Cokolwiek mogłem
według zmyſłu mego czyniłem/ moiey woli cáłegom śiebie od-
dał/ wielem náuczał: śiłám roſkázowáł/ czego ſam nigdym
nie czynił. Dobry on ſtárzec Pimenius ná pytánie/ iákim ſpo-
ſobem nas czárći zwalczą? odpowiedźiał: Dyabli nie w iele
z námi woiuią/ bo wolą ich czyniemy; ále náße wole ſtáły ſie
nam czártámi y trapią nas. Co Achilleus mąż pobożny tą fábu-
łą obiáśniáiąc. Drzewá/ práwi/ ná gorze Libánie w rozmo-
wie rzekły. Ják wielkiemi ieſtechmy y wyſokiemi/ á przećie że-

łázem

łázem máłym bywamy podćináne. á co gorsza od nas sámych bioră się oręzá/ ktoremy bywamy zwoiowáne. Zelázo żeby nas zránilo/ toporzysko od nas bierze. Tákim drzewem iest człowiek; nádchnienie czártowskie żelázem/ wola ludzka toporzyskiem. (a) O iáko lepszy káznodźieiá Job w gnoiu/ niżeli Adam w Ráiu. Támten iáko się Pánu podobało ták się ostáło. Ten; głos twoy słyszałem y skryłem się. Osobliwie o Jobie Tertullianus. Plugáwe/ práwi/ wrzodu swego przelánie wielką skromnośćią znosił wypadáiące ztámtąd robaczki w też iámki ich kármią podziuráwionego ćiáłá igráiąc v kłádał. (b) Poznał S. męż te bydź wolą Bożą/ ktorą miał bydź wyćwiczonym/ záczym ieżeli iáka bestyiká myśliłá vćiec/ zarázem ią w pogryzione mięso wniść znowu przyniewolił; iákoby rzekł/ czemu vćiekasz? ná drápánie moie iesteś náznáczona/ odpráwuy vrząd á mięsá mego miásto iątek záżyway. Abowiem tenże zgoła Pan/ ktory mi ták wiele tysięcy owiec/ wołow/ wielbłądow/ szczodrobliwie był nádał/ ten też vmártwiáiące te robáczki łáskáwie ná mię dopuśćił. Oboie zgołá z iedneyże ręki iest; dlatego/ ták ono iáko y to rownie ma bydź przyięto. Nie ináczey Simon Stilites wychodzącym z ćiáłá swego robáczkom rzekł: pożywayćie co wam Pan dał. Dálekoby ináczey roztoczony robáctwem/ á niećierpliwy Herod mowił. Podźćie do kátá/ y przepádnićie przeklęte bestyiki/ ná wiszące szubieniczników tłuszczą nápadnićie. pod wászym práwem są trupi/ czemu żywiących gryźiećie? czemu ią poki iescze tchnę iestem v was w oblężeniu? Te są własney woli niezbożne sczekánia przećiwko woli Bożey. Prawdźiwie S. Chryzostom: Skąd/ práwi/ iáwno iest/ że násza wola wszytkiego złego iest przyczyną. żaden tedy niech nie oskárża pięknośći/ żaden tákich prożnych słow niech nie mowi. Te zgubiłá vrodá/ temu pięknosć przyczyną byłá do zguby; przewrotna wola wszytkiego złego iest przyczyną. (a) Już dawno groźi Bog: Policzę was mieczem á wszy-

(á) *Pelagius.*

(a) *Svvi. Chrysost.*

ſcy zábitą śmierćią vpádniećie. przeto iżem wołał / á nie odpowiedźieliśćie; mowiłem / á nieſłycháliśćie: y czyniliśćie złe w oczách moich: á czegom ia niechćiał / obráliśćie. (b) Tá ieſt morzem wßytkiego złego własna wola. Czegom ia niechćiał obráliśćie.

(b) v Isa. R. 65. vv 12.

ROZDZIAL III.

Właſna wola iákim ſpoſobem ma ſię poddáć Boſkicy we wſzytkich przećiwnych rzeczách.

ANi Anyołá żadnego / áni człowieká wola może być dobra / ieżeli ſię nie zgadza z Boſką: á im bárźiey z tą ſię zgodźi / tym lepßa y doſkonálßa: im mniey / tym nędznieyßa y gorßa będźie. Jedyna wola Boża ßnurem ieſt y miárą wßytkich zgołá wol / na niebie y ná źiemi: y żadna nie może ſię názwáć wolą proſtą / ieżeli do tey miáry nie będźie proſtowána.

§. 1.

GDy Jzraelſki Pſalmiſtá czeſto záleca práwych ſercem (a) S. Auguſtyn wymownie / y do náßey rzeczy ſpoſobnie tę práwość ſercá wykłádáiąc: Widźićie / práwi / ták wiele ich diſputuią przećiwko Bogu! iáko wielom niepodobáią ſię ſpráwy iego! Bo gdy chce co vczynić przećiwko woli ludzkiey będąc Pánem / á wie co czyni / y nie ták dálece pogląda ná náßą wolą iáko ná pożytek: Ci ktorzy chcą ráczey ſwoię wolą wypełnić niż Bożą / chcą ná ſwoię wolą náchylić Bogá / nie ſwoiey náproſtowáć do Bogá. Práwym przyſtoi chwałá. ktorzy ſą práwi? Ktorzy kieruią ſerce według woli Bożey. á ieżeli ich mießa ludzka vłomność / niebieſka ćießy ſłußność. Lubo bowiem ſercem śmiertelnym priwátnie czegoby zechćieli / co ná ten

(a) vv Pſ. 35. y 100.

ná ten czás ſpráwie ábo zabáwie ábo przytomney potrzebie przyſtáło/ ſkoro poznawą/ y rozumieią że Bog czego inßego potrzebuie/ przekłádáią wolą lepßego nád wolą ſwoię/ y wolą wßechmogącego/ nád wolę vłomnego/ y wolą Bogá nád wolą człowieká. Jáko bowiem dáleka rożność ieſt Bogá od człowieká/ ták woli Bożey od woli ludzkiey. Záchcieć czego według woli właſney/ żebyć ſię nie przydáło/ trudna; lecz záráżem pomyśl. kto ieſt nád tobą: on nád tobą/ ty pod nim: on ieſt Stworzyćielem/ ty ſtworzeniem; on Pánem/ ty ſługą; on wßechmocnym/ ty niedołężnym; á popráwuiąc śiebie ſámego y przydáiąc do woli iego/ rzeczeß: *Wßákże nie co ia chcę, ále co ty chceß Oycze.* Jáko ieſteś rozłączonym z Bogiem/ ktory iuż toż chceß co Bog? Będzieß tedy práwym/ y tobie przyſtoi chwałá/ ponieważ práwym przyſtoi chwałá. Ale ieżeli krzywym ieſteś/ chwaliß Bogá kiedyć ſię dobrze dźieie/ bluźniß/ kiedy źle. A będzieß nierozumnym dźieckiem w domu Oycowſkim/ miłuiący Oycá kiedy ſię z tobą pieśći/ y máiący w nienawiśći/ kiedy ćię biie. iákoby pochlebuiący y karzący nie gotował dźiedźictwá. Ale pátrz iáko przyſtoi práwym chwałá. Słuchay głoſu ktory chwali práwego w inßym Pſálmie! Będę błogoſłáwił Páná ná káżdy czás/ záwżdy chwałá iego w vśćiech moich. Ná káżdy czás y záwßę bądź w ßczęśliwych/ bądź w przećiwnych rzeczách. Bo ieſli w ßczęśliwych/ á nie przećiwnych iáko ná káżdy czás? iáko záwßę? Náſłucháliſmy ſię od rożnych wielu tákich głoſow/ gdy im powodźi ſię ßczęśliwie/ od rádośći ſkáczą/ ráduią ſię/ śpiewáią Bogu/ chwalą Bogá; nie ſą godni nágány: Ale ći ktorzy Bogá iuż chwalić ſtrony fortunnego powodzenia poczęli/ máią ſię z vczyć/ znáć Oycá karzącego/ ánі mruczeć przećiwko popráwuiącego ręce/ áby nie záwßę práwymi będąc/ nie záſłużyli ná vtrátę dźiedźictwá. *Práwym przyſtoi chwałá,* co ieſt? práwi/ żeby ſię im wßytko podobáło/ co Bog czyni/ y żeby mogli w przećiwnośćiách Bogá chwalić y mowić. *Pan dał, Pan*

wziął, iako się Pánu podobáło, ták się sstáło, niech imię iego będzie błogosłáwione. Tákim prawym przystoi chwała / nie onym ktorzy pierwey chwalą / á potym gánią. Vczcie się dziekowáć Bogu y w szczęściu y w vciskách. vczcie się mieć w sercu co Bog chce. Sam pospolity iezyk daie czásem zdrową náukę. A to nie co dzień mowi? Co Bog chce to niech czyni. (a)

(a) *Aug. ná Psal. 32.*

§. 2.

TA Augustyná dostáteczna rozmowá / dziwnie iáko objáśnia ták y vtwierdza tę wszytkę o Bożey woli náukę / ktora dlatego sámego ma bydź w záleceniu v wszytkich ; że Swieci y vczeni ludzie prágnęli áby ią káżdy iáko naylepiey mogł poiąć / zwłaszczá że w tym iest wszytkiego Chrześciáńskiego żywotá sek. Lecz tu podoba się iesżcze nie odeyść od S. Augustyná barzo od Bogá oświeconego Pisarzá / ktorego słowá zgodne są áby ná świádectwo wiernym piorem bráne były. Tenże Hipponeński S. Biskup iákim sposobem y w przećiwnośćiách od woli Bożey ná páznogieć odstąpić się nie godzi / tymi słowy zámyka. Cośmy często powiedźieli / *ci są práwi sercem*, ktorzy ná tym świecie násláduią woli Bożey. Wola Boża czásem iest / żebyś był zdrowym / czásem abyś sstękał. Jeżeli kiedy zdrowym iesteś / słodka ci iest wola Boża / á kiedy choruiesz / gorzka ci iest wola Boża / nie iesteś práwego sercá. dla czego? Bo niechcesz woli twoiey prostowáć do woli Bożey / ale Bożą chcesz náchylić do twoiey: Oná iest prostá / ale ty iesteś krzywy: wola twoiá ma bydź náprostowána / do támtey / nie támtá nákrzywiona do twoiey / á práwe będziesz miał serce. Dobrze się powodzi ná tym świecie? niech będzie błogosłáwiony Bog / ktory náprawuie y doświádcza / á będziesz práwego sercá mowiąc: Będę błogosłáwił Páná ná káżdy czás / záwżdy chwałá iego w vściech moich. (a) A tego nie tylko Augustyn Biskup Hipponeński ále y Dawid Krol Izráelski y słowy y przykłádem osobliwie náuczał: gdy bowiem przed Absolonem synem niepostu-

(a) *S. Au ná Psal 35.*

sznym

ßnym vćiekał a kápłáni Arkę przymierza / iákoby obronę w tey vćieczce z sobą wźieli / Krol Arkę názad odnieść roſkázuiąc / ieżeli znaydę / práwi / łáſkę w oczách Páńſkich / wroći mię záś / y vkáże mi ią y przybytek ſwoy. A ieſli rzecze nie podobaß mi ſię / gotowem, niech vczyni co dobrego ieſt przed nim. (b) Oto iáko ten Krol potężny w miżerney vćieczce / w oſtátnich vćiſkách był iednák przy ſobie y zupełnego rozumu! iáko ná Bożą wolą pilnym okiem poglądał! Wroćmi ſię práwi / ieſli ſię Bogu będźie podobáło; ieżeli ináczey onemu zdáć ſię będźie / Co chce Bog to niech czyni. O Chrześćiánie / gdybychmy to rozumem ábo dowćipem iáko przyſtoi / ogarnąć ták chćieli / iáko łátwo możem / ledwieby iáka trudność znalázłá ſię w znoßeniu przećiwnych rzeczy / y nigdyby nas ták ćiężkie złe nie dolegáło / ábyſmy go ſpokoynie y z chęćią znieść nie mieli. Chryſtus przed śmierćią w ogrodźie Oliwnym / to o Oycowſkiey woli / y ſwoiey powiedźiał / co wywodem doſtátecznym ieſt / iż do wytrwánia iákich kolwiek trudnośći / nic barźiey ſercá nie dodáie / iáko zawiązek woli ludzkiey z Boſką. To wßytko iáko w ſámym Chryſtuśie iáśnie ſię pokazáło? Przed modlitwą lękliwy / ſmętny / blády / drży / y wzdryga ſię ná przyßłey śmierći obraz. Po modlitwie / po tákim oddániu pokłonu oycowſkiey woli. iákoby do śiły znowu przyßedßy: wſtańmy práwi / idźmy / zábieganiem dobrowolnym witáiąc nieprzyiaćieley początek czyniąc krwáwey Trágœdyi. O tym zacnie Auguſt. S. záczym práwi / poſtáć człowieczą noßący Chryſtus / y regułę ábo miárę nam przekłádáiąc / náuczáiąc nas żyć / y ſpráwuiąc nam życie / vkazał iáką prywátną wolą / w ktorey ſwoię wykßtałtował y náßą; bo głową náßą ieſt / do ktorey my iáko członki náleżymy: Oycze / práwi / ieżeli być może / niech odeydźie odemnie ten kielich. Tá byłá ludzka wola / chcąc coś włáſnego y prywátnego mieć: lecz iż chćiał áby człowiek był práwego ſercá / że lubo by cokolwiek w nim krzywego było / do tego proſtował / ktory záwße ieſt proſtym.

ſtym.

ſtym. Wſzákże nie co ia chcę/ mowi/ ale co ty Oycze. Tu vkázał iákąś właſną człowieká wolę/ vkazał á popráwił ciebie: o to przeglądáy ſię práwi we mnie/ że możeſz czego własnego chcieć/ áby Bog co inſzego chciał.

§. 3.

SWięta Kátharzyná Seneńſka o ſobie ſámey. Náuczył mię Chryſtus práwi/ ábym ſobie we mnie ſámey taiemny zbudowáłá gmách: co zá gmách táki? ludzkiey woli z Boſką zjednoczenie: pomieſzkánie to ná pierwſzym wſtępie zdá ſię ciáſne/ ále ktoby chciał do niego przywyknąć znaydźie nád ſámo niebo przeſtrzenſze/ y nád wſzytkie choćia nayobronnieyſze zámki/ beſpiecznieyſze: tu rzeczom zámieſzánym wpadáć zákazáno; ná dworze legowiſko odpráwuią/ bo to wolne mieyſce w przypadkách od wſzelkiey nędzy: áni gorne duchy/ áni podźiemne ſzkodźić mogą. A to wolą ſwoie we wſzytkim z Bożą zgodną zátrzymywa/ táki iedyne to tylko ma práwo. *Co Bog chce to niech czyni.* Bárzo pięknie S. Auguſtyn/ przyſzedł boł moy práwi/ przyidźie y odpocznienie moie/ przyſzło vtrápienie moie/ przyidźie y oczyſzczenie moie. Izáli świeći złoto w piecu złotniczym? ná máneli będźie świećiło/ ná ochędoſtwie będźie świećiło/ niech iednák poćierpi w piecu/ áby wypolerowáne od plugáſtwá przyſzło do świátłości. Piec ten/ tám ſłomá/ tám złoto/ tám ogień/ do tego przydmucha złotnik; w piecu gore ſłomá/ á czyści ſię złoto: tám tá w popioł ſię obraca/ á ono śmieći y plugáſtwá pozbywa. Piec świát: ſłomá/ źli: złoto/ ſpráwiedliwi: ogień vtrapienie/ złotnik Bog: Co tedy chce złotnik/ czynię; gdźie mię położy złotnik/ znoſzę. Káże mi wytrwáć/ vmie on polerowáć. Niech gore ſłomá żeby mię zápaliłá/ y iákoby ſtráwiłá/ oná obroći ſię w popioł/ ia pozbędę plugáſtwá. Czemu? Bo Bogu poddána będźie duſzá moiá. (a) Tákie prawdźiwe poddánie woli ludzkiey do Boſkiey wſzytkiego

(a) Swięty Augu.

dobrego

dobrego źrzodłem iest: Prawdziwie powiedział pobożny on Pisarz. Nie iest offiárá więksa abo Bogu wdzięcznieysa / iáko w káżdym vćisku sámego siebie podobnym vczynić Bożey woli vpodobániu. (b)

(b) *Lud. Granatensis.*

Wielki on Abráhám w tey mierze bárzo godzien pochwały: gdyż aby świátu oświádczył/że Abráhám wßytko czyni z przykazánia woli Bożey / Bog wolą swą wiele rázy iákoby odmieniáiąc/ y inßym á inßym/ y poniekąd przećiwnym á zgołá srogim roskazániem człowieká mordował: Ale Abráhám ná wßelákie Boskiey woli skinienie naypowolnieyßy/ záwße to wßytkim stárániem y vsiłowániem / to wßytkimi siłámi czynił/ żeby siebie sámego y wßytko swoie iedyney woli Bożey/ iáko nayßczodrzey oddał. Kłádą Zydowie że Abráham dźiesięć rázy srodze był doświádczony/ ieżeliby vstáwicznie to chćiał/ co Bog chćiał: Przeto liczmy doświádczenia:

1. Każą mu odmienić źiemię y oyczyznę / y powinne ná wygnanie przefrymárczyć.

2. Dla trudnośći pożywienia/ znowu wygnány pielgrzym do Aegyptu.

3. W Aegypćie v Pháráoná Krolá w niebespieczeństwie żywotá: żoná podlegá vtrácie czystośći / y od mężá odłączona iest.

4. Dla vstáwicznych czeladźi poswárkow od vkochánnego Lothá/ ktorego zá syná miał/ oddźiela się.

5. Aby Lothá ná woynie poimanego wyswobodźił / przećiwko czterym Krolom/ z domowych rodowicow woysko wyprowádza.

6. Agár wierną służebnicę y łużżonę/ pobudzony od Sáry z domu muśi wypędźić.

7. Już stáremu y podeßłemu w lećiech roskázuią obrzezánie.

8. Abimelech Krol Geráry znowu mu żonę odeymuie.

9. Agárę z ſynem Iſmáelem drugą rázą roſkázuią áby z domu wygnał.

10. Syná iedynaká vlubionego Izááká cudem národzonego w wielką nádźieię potomſtwá wychowánego / ſwoią ręką zámordowáć roſkázuią. Oto gromádá vćiſkow? procz wielu inſzych niemniey gorſzych / ále mniey wiádomych. Abráhám przećię zoſtał Abráhámem / to ieſt / ſobie iednákim y ſtátecznym Bożey woli náſládowcą. Ten mąż ten ieſt / ktory bárzo dobrze zrozumiał Bożą wolą wſzytkich nędz ſwoich bydź náywiętſzym vlżeniem.

Tu pámiętáć trzebá że Gorá Moriá ná ktorey Iſáák ofiárą Bogu miał bydź / w przypowieść weſzłá: z tąd áż po dźiś
(a) vvX. dźień mowią. *Ná gorze, Pan vyzrzy.* (a) Ná tę gorę (Pan vyźrzy)
Gen. R. ſtrapieni wſzyſcy máią wſtąpić: niech poſtánowią v ſiebie wſzy-
22.vv.14. ſcy z troſkáni / y ktorymkolwiek źle ſię dźieie / że Bog to wſzytko co ná nie przypada od wieku przeyźrzał / y zárázem náznáczył / áby ſię ſtáło w czáſie / ktorego ſię dźieie / á że táż Boſka opátrzność im ſámym y wſzytkim rzeczom ich przytomna będźie.

§. 4.

PDrazki y nędze rozmáite że od Bogá bywáią przepuſzczone / ten przykład nam pokaże. Iáko Bog oney Prowincyey woyne / tey powietrze / ták tám temu człowiekupodágrę / temu kámień / drugiemu febrę / poſyła. Tá záś woyná / y to powietrze / y tá podagrá / y kámień / y tá febrá że ieſt od Bogá y z Bożey woli przepuſzczona pewna ieſt y nie omylna wiádomość. Ale iáko támtá kráiná y tá czáſu woyny ábo powietrzá / ći ludźie w chorobie będą ſię ſpráwowáć? Czyli mogą niechćieć co Bog chce? Nie mogą. Toć tedy nie zoſtáie żadne mieyſce ná obronę? Ieſt / ieżeli iednák Bog iey dopuśći. A iákim ſpoſobem poſtępował ſobie Abráhám ná gorze Moria ofiáruiąc Izááká? Obeyźrzał ſię y vyźrzał vwiązłego w ćierniách

kozłá /

kozłá/ podłożonego ná offiárę miáſto Izaaká. Ták zgołá kroleſtwo woynámi ſtrápione/ kráiná powietrzem záráżona/ człowiek podágrą obćiążony/ niech pogląda ná pozwolone lekárſtwo/ y niech vżywa dla odwrocenia woyny/ zniesienia powietrzá/ vſolgowánia podágry. Jeżeli toż będźie chćiał Bog/ y one vſpokoić/ y drugą vſmierzyć/ y tey vlżyć/ podeſle kozłá/ doda lekárſtwá temu wßytkiemu/ ábo zmnieyßáiąc/ ábo do pierwßy cáłośći przywracáiąc/ Jeżeli nic nie pomaga/ ábo nie powodźi ſię/ iáſno ieſt że Bog chce żeby był offiárowány Izáák/ áby tám to kroleſtwo woynámi znißczáło/ onę Prowincyę powietrze wymiotło/ tego człowieká podágrá dręczyłá: Táki ſpoſob ieſt włáſnie y vboſtwá/ y zelżywośći/ y wßytkich inßych vćiſkow/ y mizeryi. Toć gdźie Bog rátunek pokázuie/ vwolniony bywa Izáák/ ieżeli nie muśi bydź zámordowánym. Záczym w tych wßytkich iednáko záwße wola ludzka niech ſię podda Boſkiey. To ieſt złotym orężem woiowáć we wßytkim przypadku y ſzcześćiu/ O Bogu myślić/ Bogu bydź poddánym/ y we wßytkim tráfunku myśl tę nákłonić do wielkiego onego świátá vmyſłu.

Swięty Remigiuß Páſterz w Remis przewiedźiał ná drugi rok wielką żywnośći drogość/ dlatego nie máłą gromádę pßenicy zebrał dla pożywienia poſpolſtwá. Lecz z tych ſámych (dla ktorych vmyślił dobrze vczynić mąż S. ludźie piáni ták bezecney śmiáłośći byli: że przy kuflu mawiáli/ co czyni ten nas ſtárzec Jubileuß? (był bowiem nád 50. lat kápłánem) podobno zámyśla ábo chce nowe Miáſto zákłádáć/ ná iáką pámiątkę ták wielkie kupy pßenicy? Chce żywność śćiſnąć. Podźcie wyrządźmy iáką ßtukę temu ſtárcowi/ záſtawmy iáką ſámołowkę. Łátwie było záwiſnym y iuż przedtym ná złe zápędzonym oſtrog przydáć/ wnet tedy z domow wyſypią ſię głupi/ tám gdźie był ſkład pßenicy wpadną. Tu zápalone łuczywo podkłádáiąc ieden. Pátrzmy/ práwi/ iáko chćiwie głodny Vulcanus (a) Cererem (b) pożrze. O śmiáłym tym vczynku

(a) *Bożek ognia.*
(b) *Bogini a vrodzáiow.*

záraz przez prędkiego posłáncá. S. Remigiuszowi Biskupowi dano znáć. on wsiadszy ná koń z wielkim pokwápieniem pędził do zápálonych pszenicznych snopkow. Niż przyiáchał płomień wszytkę iuż pszenicę był ogárnął / ktory żadną miárą nie mogł bydź vgászony. Co tu miał czynić strápiony Biskup? smętkiem miał się stráwić? czy żálenie nárzekáć? ábo wiec wszytkim złym z piekłá przeklináć tych co to zrobili? To vczynił: z siadł z konia / á że zimá byłá / do zápału ile mogł naybliżey / iákoby chcąc się zágrzáć / przystąpił / y rzekł. Miłe záwsze ciepło iest / ile stáremu. Otoż bogoboynego męża serce woli Bożey oddáne / á dlatego w káżdym przypadku bárzo spokoyne. Chćiał był w prawdźie / ile z niego było / zácżęty ogień zátłumić / áleże áni sposobu / áni rożumu stawáło vskromić iuż pánuiący płomień / wszytko woli Bożey poruczył, y ono Iobá wesoło powtorzył. Pan dał / Pan wziął / niech imię iego będźie błogosłáwione. Ták z vołá ták w inszych rzeczách trzebá postępowáć / gdy złego nádchodzącego żadnymi przystoynemi rátunkámi pohámowáć nie możemy / mowmy cáłym sercem. *Niech będzie wola Boża.* Niech offiáruię Izáákà ieśli nie będźie nádesłány koziel: Ná cáłopalenie niech wydádzą syná / iezeli ták roskázuie Bog. niech ginie dom / niech giną dobra / wszytko niech ginie / byle zostáłá się wola Bożá.

§. 5.

HArfistá ták długo pociąga / ábo spuszcza strony ná hárfie / áż ie nástroi: ták ktory cáłego siebie Bożemu zdániu oddáie / ták długo ma wolę swoię ćwiczyć / ostrzyć / ścisłáć áż Bogu powolna będźie; niech się náucza przytym iáko mu wiele należy do dostąpienia wszelákiego błogosłáwieństwá / do Bożey woli we wszytkim siebie przysposobić przykłádem Dawidá S. Izali Bogu nie będźie poddána duszá moiá? bo od niego zbáwienie moie. (a) Mowy tey Hebrayski wykład ten iest: Jednák do Bogá zámilknie duszá moiá / bo od niego zbá-

(a) v. Ps. 62 vv. 1.

wienie

wienie moie. Właſnie do naßego przedśiewźiećia. tego bowiem vmyſłu był Krol Dawid: Jákokolwiek mi śie powiedźie ßcześliwie ábo przećiwnie/ Bożey iednák nie ſprzećiwiam śie woli/ Bożego poſtánowienia nie mießam; y ieżeli wßytko naygorzey ſtánie śie/ ia nie bede ßemrał; ná wßytkie Dekretá Boſkie milcze/ niebieſkim rządzeniem záwße śie contentuie: Wßełákie przykre rzeczy mogą bydź vlżone ćierpliwym znoßeniem. Ktokolwiek mądrego tego Królá bedźie náśládował (co káżdemu bárzo łátwo byle chćiał) ten záiſte przećiwnośći wßytkie y iákiekolwiek dolegliwośći/ ſpokoynym y nieporußonym vmyſłem wytrwa. Nigdy mu y słoweczko nie wypádnie/ ktorymby ná czeſte bárzo/ ábo ćiezkie vtrapienia ſkárge przekłádał. Wola Boża wßytkich mu nedzy vfolgowánie przyniesie: y nigdy nie bedźie ták nákryty vćiſkámi/ żeby z onym pobożnym meżem nie wykrzykał. Oycze świety/ tys ták ſporządźił/ y tákes chćiał/ y to śie ſtáło/ cos ſám przykazał. Bez rády y opatrznośći twoiey y przyczyny nic śie nie dźieie ná ziemi: Oto kocháný Oycze w rekách twoich ia ieſtem/ pod rozge karánia twego śie náchylam: vderz w grzbiet moy y w ßyie moie ábym náchylił do woli twoiey krzćice moie/ ábym chodźił we wßytkim ſkinieniu twoim/ á nádewßytko woli vpodobánia twego záwße ßukał. (a) Ktorzy tego ſtánowienia nie poymuią/ vſtáwicznie bedą nedznemi/ záwße śie vczącemi/ y nigdy ku wiádomośći prawdy nie przychodzącemi. (a) Ale ktorzy ſtáránie wßytko ná poznániu woli Bożey y ná náśládowániu záłożyli/ nie tylko ćierpliwie/ lecz weſoło y z podźiekowániem wßytkie przećiwnośći znioſą: Bárzo dobrze powiedźiał on Káznodźieia: wßytek dźień zágubiony rozumiey ćie/ ktorego dla miłośći Bożey właſney nie przełomiliśćie woli. (b)

(a) Tho. Kempis X. z Roż 50.

(a) w liśćie do Tim. Ro. 3. w. 7.

(b) Ian Taulerus w liśćie 8. zył Roku 1350.

❧)(*)(❧

ROZDZIAL IV.

Zacny pozykład człowieká zbraniáiącego się woli swoiey pod Boska poddáć.

PRorok Zydowski Ionász wielce conterfetuie człowieká / ktory ocietnie odwłacza. Bożey sie woli poddáć. dlaczego ták długie y ták rozne vtrapienia ná sie zaciąga / áż wszytke swoie wolą Boskiey posłuszną vczyni.

§. 1.

SLuchaymy co Boża wola roskazálá Ionászowi: wstań á idź do Niniwe. (c) Tá pierwsza część przykazánia; druga / á przepowiádáy w nim. Wstałci w prawdźie Ionász y ruszył sie z mieyscá / ále nie szedł do Niniwe. wstał Ionasz áby vciekł do Thársis od obliczá Páńskiego. (a) Dwoiákie tu niepo-słuszeństwo: w mieście według przykazánia nie tylko nie kazał / lecz áni tám wszedł. Ale záraz em nástąpilá pomstá Boża / ktora y wiátrámi / y morzem y wszeláki mi z niebá niepogodámi walczylá z vpártą wolą Ionászową. A Pan posłał wielki wiátr ná morze / y powstálá wielka niepogodá ná morzu / á okręt był w niebespieczeństwie rozbicia. (b) A iednák nie postrzegł ten zbieg że nań te náwálnośći wálą sie: A Ionasz szedł wewnątrz w okręt / y spał snem twárdym: (c) Nic gorszego nic trwożliwszego / iáko złe bespieczeństwo. Iuż bárziey á bárziey srożyło sie zágniewáne morze / á obłoki zewsząd zgromádzone / czárną dźień zácmiły chmurą; biegáli Zeglarze do odpráwowánia robot drząc / Zágle dla wichrow spuszczáli y cokolwiek ćieżaru było z okrętow wyrzucáli w morze. A gdy szturmy z gornego roskazánia nievstáwáły / vrádźili bádáć sie przez losy o przyczy-nie.

(c) v Ion. R. 1. vv. 2

(a) Tám.

(b) Tám.

(c) Tám.

nie. *Y padł los ná Ionaßá.* Tu rozmáicie pytány Ionaß odpowie⸗
dźiał: Żebreyczyk iestem ia / á Páná Bogá niebieskiego ia się
boię. (a) A tákże moy Ionáßu Bogá się boiß? á czemużeś woli (a)*Támże vv R. 9.*
Bożey niepostußnym? wiele ich ták mowi: Bogá/ práwi/ boi⸗
my się/ á tym czásem woli Bożey zániedbywáią: to/ O moi mi⸗
li/ nie iest bać się Bogá/ woli iego odmrukiwáć: ani morze tá⸗
kimi słowy vćißyć się chćiáło / y owßem wráiąc burzyło się / y
wodne iákoby gory wały podnośiło: Ták náostátek z okrętu Io⸗
náß w morze wrzucony był. wßákże pierwey sam swoie winę
wyznał. bo ia wiem/ mowił / że dla mnie tá niepogodá wielká
przyßłá ná was. (b) Záprawdę moy Ioná/ iákoś ßczerze y prá⸗ (b)*Tám.*
wdźiwie powiedźiał! Wßytkie te niebieskie mießáninę / to wiá⸗
trow zbijánie/ te morzá burzącego ßumy/ własna twoiá wola
pobudźiłá. Tá iedyna tego wßytkiego iest przyczyná. kazánoć
iść do Niniwe nie do Thársis/ iednák czeka ná ćię náuczyćiel
morski/ ktory náuczy iednoß chćieć y niechćieć z Bogiem. y wźię⸗
li Ionáßá y wrzućili w morze: y nágotował rybę wielką Pan/
żeby połknęłá Ionáßá. (c) Tá iest záplátá własney woli/ ták (c)*Támże Ro. 1. vv. 15. y vv R. 2. vv. 1.*
mamy się náuczyć / miękkie iarzmo Boskie ná się bráć. Pátrz
iáko postąpił/ y po śrzodźie mądrym został ten wędrownik/ y iá⸗
ko látwym się stáwił Boskiemu skinieniu? Iuż w żywego wie⸗
lorybá więźieniu záwárty Ionáß / iuż prawie do dná pogrzebio⸗
ny/ iuż nie wie czy miedzy vmárłemi/ czy miedzy żywemi iest zo⸗
stáwiony. Gdy byłá śćiśniona dußá moiá/ wspomniałem ná (a)*Támże Ro. 2. vv. 8. y 11.*
Páná. (a) Ták kiedykolwiek káiemy się/ y poczynamy chćieć/
czego długo niechćieliśmy. Iuż tedy Ionáßu/ chceß iść do
Niniwe? chcę iść. Niniwitom kazáć? będę kazał: A chceßli
dosyć vczynić coś w tey Bestyi morskiey wydrożynie obiecał:
dosyć vczynię: Rzekł Pan rybie y wyrzućiłá Ionáßá ná sußą.
Wracáią się tedy pierße woli Bożey roskazánia: Wstań á idź do
Niniwi miástá wielkiego/ á opowiádáy w nim opowiedánie/
ktore/ ia mowię do ćiebie. Rwstał Ionaß y poßedł do Niniwe

(b) *Tám R. 3. vv. 3.* według słowá Páńſkiego. (b) Iuż Ionaß z wlaſney woli wy-
bił ſie/ iuż też zgołá chce co Bog/ iuż rękomá y nogomá poſpie-
ßa/ gdzie mu dawno iść Bog roſkazał/ iuż woła y nápomina
do pokuty/ iuż poddaie ſiebie ſámego y poſłußnym ieſt roſkaza-
niu Páńſkiemu. Boday ſtátecznie to czynił/ á nie powrocił do
własney woli.

§. 2.

ALeáh odmiáne y nieſtáter ludzki! ktora teraz Boża by-
łá/ znowu poczyna bydź ſwoie. *I vtrápiony ieſt Ionaß vtrápie-
niem vvielkim, y rozgnievvał ſię.* (a) Znáki to ſą bárzo złe
(a) *Tám. R. 4. vv. 1.* własney woli/ iuż znowu biedzącey ſie z Bożą. Kto ſwoie do
Boſkiey łączy/ nigdy ták dálece nie vzna mießániny/ áni vciſká-
mi ták bárzo będzie oßpecony/ żeby ſie zgniewał ná Bogá/ y nań
ſie vrážał. Co wżdy proße Ionáßu co wola twoie z Boſką iuż
ſpoiona znowu do tey niezgody przywiodło? Nowego rozro-
źnienia przyczyny ſłuchaycie: Azaż nie to ieſt prawi ſłowo mo-
ie/ gdym ieſzcze był w ziemi moiey? *Bo vviem żeś ty Bog łáſkávvy, á
miłośćivvy, cierplivvy y vvielkiego miłośierdziá, á odpußczáiący złość.*
(b) *Tám. R. 4. vv. 2.* (b) Ztąd ieſt w Bogu y w Ionáſie woli rozroźnienie. Chciał
Bog przepuścić Niniwitom: Ionáß chciał żeby pokaráni Ni-
niwitowie byli/ mowił że to moie ſerce przeczuwáło/ żem nádá-
remno miał ſtráßyć groźbą/ po ktorey żadne karánie nie miáło
náſtąpić/ gdyż Bog da ſie prętko vbłagáć: Nic tedy więcey
nie zoſtáie tylko Bogá prośić/ *A teraz Pánie vvezmi proßę duſzę moię
odemnie, bo mi lepßa ieſt śmierć niż żyvvot.* (c) Lepßa tobie ieſt Io-
(c) *Tám-że.* náßu ále Bogu nieprzyiemnieyßa; o to wola własna niedba/ te-
go tylko pilnuie co ſobie miłego y roſkoßnego widzi. ieżeli ſie to
Bogu podoba ábo nie/ mniey myśli. *I vvyßedł Ionaß z miáſtá y śiadł
ná vvſchod ſłońcá miáſtá, y vczynił tám ſobie chłodnik, y śiedział pod nim vv
(a) *Tám vv. 5.* cieniu, áby był pátrzył, coby ſię działo z miáſtem.* (a) Ieſzcze nie ieſt v-
ſpokoiona własna wola. Opuſzcza miáſto áby wczeſniey pá-
trzyłá ná zgubę miáſtá. A czemuż wychodzi Ionaß? Czemu

ſerc

ſerc ludzkich przeſtáie nápominác do ſtáteczniey pokuty? Ná co złuſczowey śiatki nowe ſobie pomieſzkánie buduie? Tyśiąc domow mieyſkich przyieliby wdźięcznego pokuty káznodźieię. Ale ináczey śię podobáło włáſney woli/ ktorey czáſem nie tylko głowne miáſtá/ lecz y wſzyteł świát názbyt bywa ćiáſny. Mnie mał Ionáſz/ że po ſwoim z miáſtá wyśćiu zárázem ſpádáć miáły z niebá ogniſte dżdże/ záraz z gruntu miáſto miáło bydź wywrocone. Ták bowiem Bog kazał grozić Prorokowi. *Ieſzcze czterdzieśći dni, á Niniwe będzie wywrocone* dlatego Ionáſz ná beſpieczne mieyſce vchodźi/ tu záśiádá/ áby widźiał ieżeli Bog iáko moc przyda ſwoim grożbom; ieżeli wſzytkich krzywd látwie zápomni/ y przepuśći złośći pełnemu miáſtu. Ná widowiſko z niebá długo czekał/ ále gdy cále niebo proznuiące/ gdy żadnych lataiących ogniow/ áni żadnych padáiących kámieni nie wiedáć/ gdy wſzelaka pomſtá zdálá śię bydź vſpiona/ gdy bluſczowa poćiechá ſchnąć/ gdy ſłońce z wierzchu głowę zárázáć/ gdy gorąco wielkie trapić poczęło/ tu dopiero Ionaſz táko Boſko ćierpliwość/ nie ćierpliwie znoſząc/ y bez żártu zápalony gniewem/ prośił żeby vmárł/ y rzekł lepiey mi ieſt vmrzeć niżli żyć. A gdy był pytány o przyczynie tego gniewu/ ieżeli ſądźił o nim że był ſłuſznym? odpowiedźiał beſpiecznie. dobrze śię ia gniewam áż do śmierći. Vważay proſzę ták niepowśćiągliwey zápálczywośći przyczyne. Dlatego Ionáſz ták śię choleрa zápalał/ dla tego práwie omdlewał z fráſunku/ że mu śie nie powiodło iáko myślił. (a) O Ionáſzu/ iáko látwie wierzy włáſna wola/ á oſoblịwie ſobie y ſwoim zámyſłom! A czemu ták nieprzyſtoynie znośiſz zmiłowánie y ćierpliwość Páńſko? ábo niewieſz o właſnośći Bożey/ zmiłowáć śię y przepuſzcząć? Izali Bogá chceſz oblec w ludzko niećierpliwość? że iáko ſkoro obrázony będźie ma vderzyć/ obelżony zárázem ſwoie gromy ma poſyłáć? To pachnie ludzka ſkłonnośćią nie Boſka: My tácy ieſtechmy ledwo dotknieni/ pięśćią y nogámi dotykáiącego depcemy/

(a) v Máchábeuſz. 1. R. 6. w. 8.

pcemy/ ledwo obráženi zapalczywemi plagámi / morduiemy:
do żadney rzeczy nieskwápliwszy iáko do pomsty; tu biegámy/ tu
latamy kiedy potrzebuiemy pomsty: Nie táki iest Bog lutości-
(a) vv Ps. wy y miłościwy Pan/ cierpliwy á bárzo miłosierny. słodki Pan
144. vv. 8. wszytkim á litości iego nád wszytkie dźiełá iego. (a) A niechce
y 9. Bog by miáłá duszá zginąć/ ále rozmyśla się áby zgołá nie zgi-
(b) vv X. nął ktory iest odrzucony. (b) A wżdy czemu żáłuiesz moy Joná-
2. Krol. szu ták bárzo/ że páłác bluszczowy od robaká iest zepsowány? áni
R. 14. vv. ty robaczká gryść/ áni bluszczá rość náuczyłeś. Toć dałci Pan/
14. y odiął Pan: czemu się ná Páná obruszaż? A ieżeli tákiego żalu
przyczyná iest cienia bluszczowego zniesienie / á czemu miástá
(ktore porownáne iest z krolestwem) wywrocenie/ nie wznie-
ca w tobie żalu? Już tedy moy dobry Joná wolą twoię do Bo-
skiey we wszytkim przyspasábiay: Bluszcz zginął? chciey żeby zgi-
nął. Niniwe záchowáno? chciey y ty żeby záchowáne było. A
nie masz więcey czegobyś żałował/ tylko żeś własną wolę nie
záraz Boskiey poddał.

§. 3.

PAtrzcie Chrześciánie co to iest zá swoim rozumem y zá
wolą swoią iść. Do iákich błędow tá sámá rzecz y Świę-
te ludźie przywodźi! Nic nie czynim poki woli swoiey z
gruntu nie zwoiuiemy; Tá poki w klubie swey stoi / y iest prze-
ciwna Bożey/ dáry żadne / áni modlitwy / áni offiáry Bogu
nie są przyiemne. Miły Bogu post iest/ miła iáłmużna/ miła
żárliwość modlitwy/ ále tá tylko ktora Bożey woli przypodo-
bána iest. stánowić posty/ pacięrkámi się zabáwiáć/ to wszytko
áż názbyt przemierzło Bogu/ ieśli z wolą Bożą nie iest złączone.
Dlatego (dźiwna rzecz) y postow / y offiar/ ktore wiec Bogu
(c) v Isai miłe bywáią/ zákazuiąc. Niepośćcie áż do tego dnia. (a) Co
R. 56. vv. zá przymiot miał ten post pospolstwá Izráelskiego? Bárzo
4. páchnął włásną wolą. Oto w dźień postu wászego znayduie się
wola wászá: miłuie post / ále nienawidzę włásney woli ktora

psuie

psuie post. Gdy kto człowiekowi brzydzącemu sie cebulą/ potráwe lubo náykosztownieysza stáwia cebulą przypráwioną/ nie ziedna sobie łáski/ áni zmorzonego żołądka posili/ obrzydzenie/ nie áppetit iedzenia przyniesie. Ták post iáko wspániáłego smáku potráwą iest/ y od Anyołá pochwálony (dobra iest modlitwá z postem) ále ieżeli do tego pokármu cebulá y czosnek własney woli przymieszány będźie/ precz z tákim przysmákiem od Niebieskiego stołu. Swięty Chryzostom: kto grzeszy/ á pośći/ práwi/ nie dla chwały Bożey pośći/ áni sie vpokarzá/ lecz swoim dochodom folguie/ (a) Wszytko oszpeca, y tráci własna wola; y ten iest straconych do piekła ostátni vćisk. że táki vpor ná woli máią/ iż ná wieki wiekow z wolą Bożą/ nigdy zgody nie będźie. Nigdy nie będą chćieli potempieni/ co Bog chce/ y nie będą mogli. Jáśnie S. Augustyn: Wola ich/ práwi/ táka będźie/ że lubo to máią ná sobie záwsze złośći swoiey karánie/ nigdy iednák nie poymą dobroći áffektu: bo iáko ći ktorzy z Chrystusem krolowáć będą nie vznáią w sobie złey woli: ták támći ktorzy w męki będą ogniá wiecznego/ z Czártem y z Anyołámi iego náznáczeni/ iáko nigdy nie będą mieli więcey odpoczynku/ ták żadną miárą nie będą mogli mieć dobrey woli. (a) Ah co może być strásznieyszego/ nád płomień nie vgászony ná wieki/ iesli w nim choć iedno to iest karánie od przenayswiętszey Bożey woli ná wszytkie wieki być odwroconym. y z nią nigdy nie módz przyiść do zgody! Záczym moy Boże/ ábym opuśćił wolą moię/ náucz mię czynić wolą twoię (b)

(a) Sw. Chri ná Matt.

(a) S. Au. w X. o wvierze.

(b) w Ps. 142. w. 10.

ROZDZIAL V.

Co własney woli vpor naybárźiey vtwierdza.

Miedzy ćieżkimi rzeczámi/ ktore Pan Hieruzálem miástu ná oczy wyrzucał/ iest to: Hieruzálem/ Hieruzálem/ ktore zábijasz Proroki y kámienuiesz te/ ktorzy do ćiebie są

posłáni. Jlekroć chćiałem zgromádźić syny twoie / iáko kokosz kurczetá swoie pod skrzydłá zgromádza / á Niechćiałos (a) Włásney woli zátwárdzenie / wystepkow wszytkich poczatek. Jam chćiał / Bog mowi / tyś niechćiał. Opát Pástor zwykł mawiáć / żeláżny mur iest własna wola / ktora od Bogá nas odłacza / y oddziela. (á niechćiáleś) ztad tákie łzy. (b) Nie ináczey Augustyn S. wzdychálem práwi / przywiazány nie cudzym żelázem / ále moia żeláżna wola. Chcenie moie trzymał nieprzyiaćiel y ztad mi łáńcuch vczynił / y skrepował mie. (c) Lecz wola własna dźiwnie vmocniáia te trzy rzeczy.

(a) v S. Mátt. R. 23. vv. 37.
(b) Doroth. vv Rozm. 5,
(c) S. Au.

§. I.

PJerwsza zły nałog. S. Augustyn to wykłádáiac ábowiem práwi z przewrotney woli stáło sie pożadánie / á gdy kto służy pożadániu / nástepuie zwyczay; á gdy zwyczáiowi nie sprzeciwi sie / stáłá sie potrzebá. ktoremi iáko ogniwámi spoionemi (dla czegom łáńcuchem názwał) trzymáła mie zwiazánego ćiezka niewola. A wola nowá ktora poczynáłá być / żebym ćie dármo chwálił / y ćiebie záżywał Boże / nie byłá iescze sposobna do zwyćiezenia pierwszey dawnośćia zmocnioney. Ták tedy dwie moie wole / iedna stára / a druga nowá / támtá ćielesna / tá duchowna / zbijáły sie z soba / y z soba sie nie zgadzáiac / rozprászáły duse moia / y wiekszey we mnie wagi było gorsze wkorzeniáłe / niż lepsze niezwyczáyne. (a) Ták gdy wystempki obracáia sie we zwyczay / nie zostáwuia mieyscá rátunkom. Bo wszytkich wystempkow / to iest przyrodzenie że iezeli iáko naypredzey z domu nie bywáia wypedzone / z trudnośćia / y rzadko gdy sie z mocnia / moga być wyrzucone. Prawdźiwie Grzegorz S. Kiedy wola práwi / w nałog poydźie / tey duszá by naybárźiey chćiáłá słábszy dáie odpor. Bo ile rázy do złego vczeszcza / iákoby ták wiela pet do duse sie przywiezuie. (a) Łátwo iest młode látá vskromić / zástárzáłe trudno. Biádá gárcowi / ktorego rzdzá iego iest w nim / á rzdzá iego nie wyszłá z niego.

(a) S. Au. vv Conf. R. 5.
(a) Svvi. Grzego X. 4. moral R. 25

Zaiste

(b) Zaiſte przykra y nieſmaczna cnot droga czyni zwyczay wyſtempkow. (c) Prawdziwie S. Chryzoſtom nic prawi/ ták ſťáłego nie maſz w ſpráwach ludzkich iáko ſtárodawnego nałogu okrucieńſtwo. (d) Dlatego Auguſtyn S. nápomináiąc: grzeſznik/ prawi/ niech z bliſka powſtánie / niech nie idźie w głebokość grzechu/ niech nie bierze ná ſie ciężarow zwyczáiu. (e)

Pláto młodzieniaſzka wkoſtki graiącego oſtro nápomniał. Młodźieniec ten od nápominácza márkotnie przyimuiąc/ Jáko o máłą rzecz/ práwi/ ſtrofuieſz? wnet Pláto: ále nie máłá rzecz ieſt/ mowi zwyczay. Pewnie Cretenſowie gdy nawiekſzego złorzeczenia (przećiwko tym ktorych bárzo máią w nienawiśći) záżywáć chcą/ áby we złym nałogu ſie zákocháli/ prágną: ták ſkromnym przekleſtwá ſpoſobom/ ſkuteczną pomſte wynayduią. Niepożytecznie bowiem czego pożądáć/ y w nim vſtáwicznie trwáć/ zguby bliſka táka ſłodkość ieſt. (f)

(b) *v Ezech. R. 24. vv. 6.* (c) *S. Ieron. vv liście 14. do cœle.* (d) *Svvi. Chri vv Hom. 7.* (e) *S. Au. vv Rozm. 14. o ſłovvách Pánſk.* (f) *Val. Max. X. 7. R. 2.*

§. 2.

DRuga co włáſną wolę bárzo vmacnia ieſt *Nieſkvváplivvości niedoſtátek*: Tá náſzá ieſt w wielu rzeczách ſkwápliwość/ gdy tego czego bárzo prágniemy/ do náznáczonego czáſu nie vprasſzamy/ záraz w niećierpliwość wpadamy/ á niekiedy w ſzálenſtwo: Ták ieſtechmy w przedłużeniu áż náder niećierpliwemi. Wiele rázy vſłyſzyſz człowieká ktory ſie nie zna ná nieſkwápliwości/ mowiącego: Juz chce/ záraz chce/ nie czekam/ niechce żeby odłożono/ iezeli to pretko ſie nie ſtánie ſtráćiłem nádzieię. Ták Krol Jzráelſki Saul nie mogł iedney ktora zbywáłá/ ábo drugiey godźinki oczekiwáć ná Sámuelá/ dla czego iáwnie mu w oczy zárzucono/ że głupie ſobie poſtąpił. (a) Ták y my często z Bogiem poczynamy iezeli nie rázem otrzymamy/ co chcemy vprosić: vpadamy ná vmyśle/ á do fráſunkow y nárzekánia vdáiemy ſie. Náſze modlitwy czáſem ſą/ iákie były oney táncuiącey Pánny przed Herodem / *chcę ábyś mi záraz dał.* (b) ták często wſzytkę nádzieię y ćierpliwość połykamy/

(a) *vv X. Kro R. 6. vv. 25.* (b) *v Marká S. R. 6. vv. 25.*

kamy / abyśmy się do niecierpliwośći y desperacyi pędem wali-
li. Bądźcie lepszey myśli synowie / á wołaycie do Pána. (c)
Krol Joáchim 37. lat zátrzymány był w więzieniu; po ták dłu-
gim czáśie/ gdy do śiebie y do Krolestwá przyszedł / nauczył iá-
ko długo ćierpliwośćią niebieska pomoc ma bydź oczekiwána.

(c) Baruch. Ro. 4. vv. 21. 27.

Wielkiey cnoty iest/ to co chcesz/ niechćieć żeby záraz się sstáło.

Bárzo wielkiey śiły iest nieskwápliwa ćierpliwość / ktora nay-
suższy kiy przez trzy látá pokropiony w gáłęzie y kwiatki odnowić
może. Ztąd one Prorockie napominánia; znoś oczekiwánie Bo-
że/ złącz się z Bogiem á trway: wszytko co ná cię przyidźie przyi-
muy/ á w boleśći trway/ y w vniżeniu twoim miey ćierpliwość.
Przypátrzćie się synowie narodom ludzkim / á wiedźćie iż żaden
nie był záwstydzon/ ktory w Pánu nádźieię miał. Biádá tym
ktorzy vtrácili ćierpliwość: Ktorzy się Páná boią / strzegą
przykazánia iego/ y ćierpliwość mieć będą/ áż do weyźrzenia ie-
go. (a) Ale własna wola do przećiwnych záwsze pociąga rze-
czy/ á czego prágnie/ práwie roskázuiąc to wyciąga. Chce ábyś
záraz dał/ niech záráżem się sstánie/ wnetże przyzwol / tudźiesz
pokaż żeby przedłużenia nie było / odrzućiwszy wszelákie omie-
szkánie. Záczym záwsze muśiemy bydź nápomnieni. Poczekay
synu áż vyźrzemy co zá koniec rzecz będźie miáłá/ ieśliby odwłá-
czał/ oczekiway go/ bo przychodząc przyidźie/ á nie zámieszka. (b)

(a) Eccl. R. 2. vv. 3. y dáley.

Chrystusá ná krzyżu rozmáyćie przynáglali nieprzyiaciele
żeby nie widźiał końcá mąk swoich / ieślis Syn Boży / zstąp z
krzyżá: Pięknie tym odpowiáda S. Chryzostom. Dlatego z
krzyżá nie stąpił/ że był Synem Bożym: czekáłá Chrystusá nie-
skwápliwość áż godźiło się mowić. Wykonáło się; Co tedy wi-
dźiemy vczyniono w głowie ma bydź w członkách náśládowá-
no. Wola Oycowská do ostátniego áż tchnienia ma się wyko-
nác; O czym zacnie bárzo Ludwik Blosius/ ktorego ták się po-
doba przełożyć/ ábyśmy słowo w słowo wyrázili. Szczęśliwy te-
dy ten iest/ práwi/ ktory vćiskámi y mękámi vtrápiony/ nie ku-

(b) Hábákuk. R. 2. vv. 3.

ka czegoś áby ich vſzedł/ ále do końca / y áż do oſtátniego pun=
kćiká one ponośi: niechcąc źſtąpić z krzyżá áż go Bog odwiąże y
zdeymie: ſzczęśliwy zgołá/ ktory śiebie ſámego w przepáść Bo=
ſkiego vpodobánia/ ták zátopi y ná ſądy ſtráſzne á niewiádome
Boſkie ták ſie zda/ że w tákowych boleśćiach y kłopotách / nie
tylko przez ieden tydźień/ ábo ieden mieśiąc/ ále áż do oſtátnie=
go dniá ſądu/ ábo też wiecznie trwáć gotow ieſt/ niezbraniáiąc
ſie ſámego piekłá dręczenia (gdyby Bog ták chćiał) podiąć /
ktore tákie oddánie wſzytkie inſze offiárowánia dáleko przecho=
dźi. Lubo tyśiąc świátow opuśćić w porownániu z táką reſi= (a) Bloſi.
gnácyą nic nie ieſt. (a) A iáko tá własna wola opiera ſie/ ták R.1.
wywodźi. Káżdy ktory ſie nie zdał na wolą Bożą/ gdy twárdą
miotłą od Bogá vderzon bywa / rozumie że wſzytko zgubił.
Zkąd w ćięſzką melánkolią y ſtráſzną deſperácyą wpádſzy/ mowi/
iuż pewnie zginąłem. Ale kto ſtátecznego vſpokoienia záżywáć
prágnie/ do tego ſie ma pięć áby odważnym y wolnym vmy=
ſłem y śiebie ſámego y wſzytkie ſtworzenia vtráćić chćiał: prá=
wdźi vpokoy wewnątrz tym czáſem zátrzymawáiąc. Zkądkol=
wiek przypadną vćiſki z ręku Pańſkich przyięte bydź máią / zá
ktorego dozwoleniem nápadáią. (b) Záczym ábyś poſkromił (b) Ten-
własną wolą/ bądź nieſkwápliwym/ y oczekiway Páná/ choćia e Blog:
będzie odwłáczał/ bo przychodząc przyidźie á nie zámieſzka.

§. 3.

TRzećia náoſtátek/ czym własna wola / áż názbyt mocy
nábywa ieſt *vſtáwiczna odmiána* máło ieſt z mieśiącem w
około obracáć ſie/ y co raz inſzą á inſzą poſtáć przyiiąć; co
dźień co godziná ieſteſmy odmiennemi; z rána co inſzego/ á co
inſzego podoba ſie w wieczor: dźiś chcemy/ iutro niechcemy,
nigdy iednákiemi/ áni podobnemi náwet ſobie / ták rozmáićie
błądzimy/ codźień rády odmieniámy/ y ſłábi iáko obłoki od wiá=
tru/ y tám y ſám bywamy popędzani. K to własney woli bár=

zo poſpolito ieſt/ że gdy do mocnego onego ſłupá/ woli Bożey niechce bydź przywiązána ſámá siebie rzeczom prożnym y vpádłym podáie/ z ktoremi nie może tylko często ſie odmieniáć. Tym ták wielkim włáſney woli nieſtátkiem/ chcemy wprawdzie codziennym teſknicom zábiegáć/ ále tym ſámym często ſobie teſknośc z teſknośći czyniemy/ gdy ſobie ták vsilnie życzym przed nimi vchronić ſie. Ták Siſiphá kámień (o ktorym ieſt v Poetow) toczymy/ y kádź Dánaydow wodą nápełniamy/ kiedy iednoż y chcemy y niechcemy/ teyże czáſem godźiny: Wola náßá y co ná tym záwiſło/ wßytká náßá świątobliwość/ nie ieſt wieżá niedobyta ná wierzchu gory ábo ná wyſokiey ſkále położona/ ále dom gliniany/ ktory od káżdego náiazdu vpada y wali ſie. Dobrym ieſteś/ niech ták będzie/ to ábo owo zacnie poczynaß/ tu ábo owdzie bárzo ſie dobrze ſpráwuieß; przyznawam/ ále to iáko długo y iáko trwáło? Ach/ iáko látwo zá káżdym wiátrem bierzemy odmiane/ y często/ iáko liśćie od wiátru z drzewa nie wielkiego porwáni bywamy/ y iáko wietrznik ná káżdą idźiemy ſtrone. (a) Rozmáitego kßtałtu práwie

(a) vv Eccl. R c. 5. vv. 14.

ieſtechmy/ y ſámi z ſobą rozroznieni/ nie iednego człowieká ále wielu konterfet ponośimy. Co piſmo S. o Iobie piße; Był mąż ieden. To ták S. Hieronym tłumaczy: Nie przez rozmáytość/ ruchomy y nieſtáteczny vnośił ſie/ ále ſtały y nieporußony zoſtáiąc był mąż ieden. My po wiele rázy nie iednego męża ſpráwę odpráwuiemy/ á często áni ieſtechmy mężámi/ ták ſłábi/ w vczynkách cnoty/ iáko też nieſtáteczni. Te własney woli przezacne ſą dźiełá. Ale o tey woli ludzkiey mießáninie/ iaśniey gdźie indźiey. (b) Záczym wola wolna náßá czyni nas náßymi/ złá czártowſkiemi/ dobra Bożemi. ktorzy bowiem/ mowi S. Bernát/ chćieli bydź ſwoiemi/ właśnie iáko Bogowie wiedząc co złego ieſt/ co dobrego/ zſtáli ſie nie tylko iuż ſwemi/ lecz y czártowſkiemi. Záiſte Dyabłu nas náßá wola zniewala/ nie iego moc. A náßá wola doſkonálá nie będźie/ áż ſwemu Stwo-

(b) vv Tryzmegiſcie X. 1. vv. 8. o ludzkiey vvoli y nieſtáteczności.

rzyćielowi skutecznie poddána będźie. Zeprawdę bárźiey konie=
cznie przystoi nam ráczey nie bydź niżeli swoimi zostáwáć. (c) (c) S. Bernát o tásce y wolney woli.
S. August. O Orlách powiedáią/że máłych Orląt práwi / ták
doświádczáią. w pázurách swych Orzel ie zawiesi/ y przećiwko
promieniu słonecznemu postáwi/ ktore oczu nie spuszczáiąc pá=
trzy w słońce/ zá własny Płod vznawa/ ieżeli oko mruży / z pá=
znogćia puszcza. My podli ludźie bárźiey pod rozsądkiem Bożym
iestechmy/ niżeli pod Oycowskim páznokćiem Orlentá / od
Bogá bárźiey wisiemy/niż promień od słońcá/ćiepło od ogniá/
więcey władzy nád námi ma Bog / niżeli nád gliną gárncarz /
á przećie tym nászym słońcem. to iest wolą Boską bespiecznie
brzydźiemy się. Każe nam nieprzyiaćielowi odpuśćić/ niechce=
my: wyuzdáną á szeteczność powśćiągnąć. ták że niechcemy nie
vskromiony gniew pohámowáć/ y tego niechcemy. Zániechać
tego ábo owego zwyczaynego występku; gnuśnie chcemy / to
iest skromnie niechcemy. O dźieći nie Orle / ále sowie / ktore
nie słońce woli Boskiey/ ále ciemnice własney násláduią. Ztąd
tedy wszytko złe/ y wszytkie karánia. Według powieśći Ludwi=
ká Blosiuszá/że Chrystus z iedną Pánną świętą towárzysko po=
stempuiąc/ chce żebyś wiedziáłá/ práwi/ iż wszytkie męki ktore=
mi ludźie ná tym świećie dręczeni bywáią / ná woli należą/ bo
ieżeli wola będźie porządna y zgadzáiąca się z wolą moią nie czu=
ie żadnego karánia. Abowiem lubo ten ktory tą świętą y po=
rządną wolą iest obdárzony/ czuie prace y boleśći/ iednák co kol=
wiek dla miłośći moiey dobrowolnie ćierpi / iákoby bez kary
nosi. Bárzo chętnie to wytrwa/ vważáiąc y wiedząc o moiey
woli/ y przepuszczeniu/ żeby ćierpiał. Vmysł iego w káżdym bo=
lu ćielesnym wolny iest/ gdy wola onego we wszytkim iest ie=
dnostáyna y spoiona z wolą moią. Odćiąwszy tedy własną
wolą/ duszá człowiecza iest vćiszona/ y poko=
iem vćieszona. (a) a) Blosi.

ROZDZIAL VI.

Nic z właſney woli nie ma bydź zátrzymano ták we wſzytkich rzeczách przykrych y trudnych iákoy w ſámey śmierći.

TV ſek tu trudny ſkok. W rzeczách czáſem drobnieyſzych nie ták trudno wolę náſzą do Bożey miárkuiemy / ále w tych ktore ſą wiekſzey wagi w vtráceniu doſtátku / ſłáwy / żywotá / tu ſie krecimy / tu wymowki / tu omieſzkánie / tu záwády / y wielkie wyłamuiącey ſie woli ſprzećiwienie. Tu náſze chcenie y niechcenie w ſzránki wſtempuie przećiw ko Boſkiemu chceniu y niechceniu. Ale czemu nędzni dármo ſie biedzimy? Stoi wola Boſka y ſtáć bedzie ná wieki / iáko nieporuſzona ſkálá; nie my ią pociągniem / lecz oná nas do śiebie. Smielibyſmy ſie / gdyby ten co bárkę do ſkáły przywiąże / ſznur co raz ciągnąc / rozumieiąc że ſkálá ma do niego przyſtąpić; y owſzem on do niey co raz to bliżey przychodźi: Nie mnieyſze náſze ieſt głupſtwo / ktorzy do ſkáły woli Bożey przywiązáni / ćiągnąc y zbrániáiąc ſię / chcemy żeby nam byłá poſłuſzna / nie my oney.

§. I.

SA ktorzy y śiebie ſámych / y drugich práwá Boſkiego náuczáią / y ći w prawdźie rozumienie ſwoie Bogu poświecáią / ále gdźie ieſt wola náykoſztownieyſza nád wſzytkie rzeczy? Iż ią ſobie záchowuią nie rowno z Bogiem ſię dźielą. Dobrze niekiedy ieden drugim ták winſzował. Niech wam Bog dobrze czyni / y niech wam wſzytkim da ſerce ábyśćie go chwalili / y wolę iego czynili / ſercem wielkim y vmyſłem chętliwym (a) (a) vv X. Mácháb. R. 2. 3. Ci ſercem zgołá máłym y niechętnym vmyſłem Bogá

chwá-

chwałą/ ktorzy w kożdey rzeczy łátwie vſtępuią z wolą ſwoią.
Ale gdźie ábo o dobrá grá idźie/ ábo o ſławy punkcik/ ábo ke=
pę okolo duſzy; tu práwo właſney woli vpárcie zátrzymawá=
ią. tu ſą ſwemi. O nie Volones/ (b) ktorzy niekiedy z dobrey *(b) Naród Włoſki.*
woli ná woyne ſie záciągáli/ obiecuiąc śiebie ſámych záſtá=
wiáć zá ſwe Pány: Dla tego y prawá miáſtá Rzymſkiego / y
wolnośći doſtąpili. (a) kiedyby przećiwne te wole y z Boſkiey *(a) Liu.*
woli ták ſie wyłámuiące ſáme śiebie dobrowolnie iey poddáli / *X. 3. o*
y ſwoie wole bez przymuſu podrzućili pod naywyżſzą onę/ záiſte *vvoynie*
prawoby do niebá otrzymáli/ wolnośćią obdárzeni ná wſzytkę *Kárth.*
wieczność. Miedzy temi woluntáryuſzámi zacny zgołá Krol
Izráelſki Dawid / we mnie práwi/ ſą Boże ſluby twoie/ ktore
oddam chwáły tobie (b) Pod niebem nic wolnieyſzego nád *(b) vv Pſ. 55. vv. 12.*
człowieczą wolą. Wſzytkie inſze rzeczy dźiwnym poddáńſtwem/
Stworzyćielowi ſą poſłuſzne. W ſámym człowieku táka ieſt
wolność/ ktorą chce cokolwiek zámyśli/ choćiaż to niebu / pie=
klu/ Bogu przećiwno. Nic nie máſz ták dálece w náſzey włá=
dzy/ iáko wolá: cále może ilekroć zechce człowiek mowić/ Nic.
y odmowić/ lubo ná to Bog przyzwala. A to ieſt wyſtępkow
wſzytkich początek. Bog mowi/ chcę żeby to było; á człowiek
przećię śmie ináczey mowić. Niechce żeby to vczyniono. Abo
wiec Bog mowi. Niechce żeby to było; á człowiek záśię odpo=
wiádá. To chcę vczynić. A wiele rázy Bog/ tá ieſt práwi
wola moiá/ iednák człowiek. Ale tá práwi/ nie ieſt moiá. Ná
to Bog ſrodze vſkárżáiąc ſie. Od wieku práwi. złamałaś iár=
zmo moie/ rozerwáłáś zwiąſki moie / y mowiłáś/ nie będę ſłu=
żyłá. (a) Tu ieſt właſny korzeń wſzytkich grzechow. Niech *(a) v Ier.*
nie będźie niezbożne to *chcę*. pewnie nie będźie grzechu: Zá= *R. 20. vv.*
prawdę dobre tákie lekárſtwo/ ktore ták chorobę leczy / że cho= *20.*
roby korzeń wyrywá. Przyzwoyty trunek lekárſki ná grzech Po=
kutá. ktora w ten czas prawdźiwą ieſt / ieżeli tę ſprzećiwień=
ſtwo potłumia/ y wolę ludzką Boſkiey ſkutecznie poddáie. Pier=

wßy tedy woli vczynek ieſt miłowáć/ iáko vchá ſłyßeć/ widźieć/ oká: á kto co ſerdecznie miłuie/ tám ſerce ſwoie y wolą woli wydáie; áni go pracá/ áni boleść/ áni cokolwiek ſtráßnego ſtamtąd nie odwodźi. Ták wola ktora ſie Bogu prawdźiwie przypiße/ wßytko procz Bogá zá nic ſobie wáży; ták przykre rzeczy/ ták ſmáczne/ y ſłodkie ochotnie przyimuie/ iáko będźie rozumiał do vpodobánia gorney oney woli. Ten vmyſł czuiąc w ſobie Krol Dawid. We mnie/ práwi/ ſą Boże ſluby twoie. Nieznayduię iákoć mam podźiękowáć moy Boże/ że táką w ſobie ſzczęśliwość y ochotę przeciwko woli twoiey czuię; obietnice tobie odemnie vczynione we wnętrznośćiách moich ſą záchowáne/ áby nie wypádły. Táka niech będźie wola Chrześćiáńſkiego człowieká ſpiżárnia/ ſkąd łatwie ſię może wyiąć cokolwiek ieſt według Páńſkiego ſmáku: Száfárnia prawdźiwie obfita we wßelákie rozmáitośći potraw/ y przyſmakow opátrzona. Jeżeli Pan chce oleiu/ ábo miodu/ ábo korzenia y win káżdego rodzáiu przednich/ záraz przynoßą/ y oley y miod/ y korzenie/ y wino/ nie obroczne/ nie podłe; ále ktore każą przynieść. Jeżeli Pan chce Kuropátwe ábo Bażántá/ záraz oboygá dobędą: ieżeli proſi o biáły chleb ábo przednieyßy/ naydźieß/ ieſt chleb, ieżeli co inßego pożąda/ zárázem práwi/ leci rzecz pożądana. Táka niech będźie wola náßá/ y oliwna/ y miodowa/ y winná/ y wßytkich doſtátkow komorá/ że cokolwiek Páńſkiemu podniebieniu będźie ſie podobáło/ ztąd niechay dobędą/ ták záiſte/ ieżeli Bog prágnie vmyſł ná vboſtwo/ ná chorobę/ ná wzgárdę/ ná śmierć mieć gotowy/ niech go znaydźie gotowym, o ktorym Bog ſam rzecze/ w tobie o człowiecze ſą ſluby moie. Táki pewnie Krol Dawid mąż wedle ſercá Bożego. (a) Nie tylko w rzeczách drobnieyßych/ ále rowno w wielkich y máłych/ gdy był obrácány/ gdy przez prykre mieyſcá/ y nádoł y na gore poſtępował/ ná Boſkie ſkinienie záwße czuwał.

(a) W dzieiách Apoſt. R 13. vv. 22.

Wroru

§. 2.

W Roku 1523. ná Concilium Rzeceńskim był Biskup ktorego imię, Co Bog chce. (b) Był y drugi tegoż imienia Kárthaginieński Biskup człowiek święty / ktory pospołu z Duchowieństwem od Genserika Krolá Aryáńskiego połamánemi okrętámi bez wiosel y żaglow / nád wszytkich nádzieie / do Neápolim przypłynął / y tám ná wygnániu świętobliwie żywotá dokończył. Niech wszytkich Chrześcian będzie / y to imię / y to iedyne stáránie / co Bog chce. Ale złośliwy człowiek / w ten czás tylko mowi. Co Bog chce / kiedy áni robotá / áni trudność nie bywa nákazána. Támten znosi káżdą rzecz doskonále / ktory gdy vbostwo przyciśka / gdy chorobá trapi / gdy wzgárdá przenáśláduie / gdy śmierć wywoływa / iednák wolnym vmysłem wymawia. Co Bog chce; iezeli máiętności / iezeli zdrowie / iezeli sławę / iezeli y żywot dozwala odiąć. Co Bog chce niech będzie. Nie swárzy się / czemu iuż? czemu ná tym mieyscu? czemu tákim sposobem śmierci ma schodzić? ále gotow ná wszytko; to iedno vstáwicznie powtarzáiąc / Co Bog chce. Chwálebnie wyrzekł Seneká czegoć potrzebá żebyś był dobrym? Chcieć. (c) A co lepszego możesz chcieć iedno co Bog chce. Tuż tobą się rozmowię co ináczey rozumiesz / y sprzeciwiasz się woli Bożey / Seneki słowy. Przecię ná coś się ty obruszasz y vskárżasz się / á niewiesz że nic złego w tych rzeczách nie mász. Nie zniosę siebie sámego / ktorego dnia nie będę mogł czego znieść. Choruię / czeladź leży / płácá się vtráca / dom rozwálony iest / szkody / rány / prace / boiaźni nástąpiły. Bywa to máła tá rzecz / / musi ták bydź. Tákie rzeczy z vchwały Seymu Bożego nie z przypadku się dzieią. Iesli mi wiárę dász / wnętrzne áffekty tobie áż názbyt odkrywam. We wszytkich rzeczách ktore się zdádzą przeciwne y twárde / ták iestem vłożony. Nie słucham Bogá / ále przyzwalam: z chęci go moiey / nie

że tego

(b) Bar. vv Tomie 7. y vv liczbie Męczen. 15. y Bároni. dniá 26. Octob.

(c) Sene. vv liście 80. ná po.

że tego potrzebá ieſt / náśláduie. (wſtyday ſie Chrześcianinie wſtyday) nigdy ná mie nic nie przypádnie / cobym fráſowliwie przyiął / co nie weſołą twarzą / żadney dáni po niewolinie przynioſę. A wſzytko ná co wzdychamy / czego ſie lękamy / dań żywotá ieſt. Od tey áni ſpodziewáy ſie wolnośći / áni proś. (a) Do tego práwá vmyſł náſz ma bydź ſtoſowány / tego niech náśláduie / tego niech ſłucha; y cokolwiek ſie dźieie niech rozumie że muśiáło bydź: á niech ná náturę nie nárzeka. Dobra rzecz ieſt ćierpieć czego popráwić nie możeſz. Zá Bogiem od ktorego iáko od początku wſzytko pochodźi bez ſzemrániá idź. Zły żołnierz táki ktory zá Wodzem wzdycháiąc u lecze ſie. Záczym ochotnie y prędzey bierzmy roſkazánia y nieopuſzczaymy dźiełá ták piekne=go biegu / w ktory cokolwiek ponośim iákoby w ſzyto. Ták żyimy / ták mowmy. Gotowymi niech nas naydźie y nie gnuſnemi Przeyźrzenie / ábo wola Boża. Ten ieſt wielki vmyſł / ktory ſie Bogu oddał; á przećiwnie / támten máły y wyrodek ktory záſtáwia ſię / y o porządku świátá źle rozumie / y woli popráwiáć Bogá niżeli siebie ſámego. Przymawia Boſkim ſpráwom / opátrznośći / rádby widźiał áby te rzeczy inákſzemi były / niżli żeby on ſam inákſzym zoſtał. Niewdźięcznemi częſto niebieſkich dźieł tłumaczámi bywamy. Ztąd pochodźi że áni żyć chcemy / áni vmrzeć. Żywot nam vprzykrzony / śmierć ſtráſzna. Powienne ſą wſzytkie rzeczy náſze / y żadne ſzcześćie nápełnić nas nie może.

(a) Ten w liśćie 96.

§. 3.

A Jáko wiele należy w chorobie śmiertelney mieć wolą náſzą z Boſką ziednoczoną / oſobliwie vczy Ludwik Bloſius w ten ſpoſob. Vmieráiący káżdy záſługámi Zbáwićielá náſzego Jezuſá Chryſtuſá / bárziey niżeli ſwemi niech ſie wſpiera. Wiego dobroći / á przyczynie Náświetſzey Pánny Máryey y wſzytkich Swiętych y wybranych Bożych gruntowne

Legatur

tow=ne

towną niech ma nádźieie. Chryſtuſową gorzką mękę y śmierć niech ma przed oczámi: niewymowną one miłość/ ktora go ták nieprzyſtoyne rzeczy ćierpieć przymuśiłá/ ná pámięć przypominaiąc/ y w otworzone rány y w głębokie morze nie ogárnionego miłoſierdźiá iego/ ze wszytkiemi grzechámi y niedbálſtwy ſwemi/ niech ſię wpuśći y zánurzy. Ná naywiętszą Bożą chwałę/ śiebie ſámego iáko offiárę żywą niech offiáruie/ ſámemu Pánu áby znośił ćierpliwie/ dla vkocháney iego woli/ z ſczerey miłośći wszelką ſłábość/ náwet ſámę śmierć/ cokolwiek náń w czáśiey w wiecznośći Pan dopuśćić zechce. To iezeli prawdźiwie będźie mogł wypełnić: iezeli (mowię) ſámego śiebie z ſczegulney miłośći/ z doſkonáłym śiebie ſámego wyrzeczeniem/ ná kázdego karánia znoszenie/ dla czći Boſkiey ſpráwiedliwośći dobrowolnym vmyſłem offiáruie/ ten áni do piekłá/ áni do czyśćá nie poydźie/ chociaby ſam ieden wszytkiemi wszytkiego świátá grzechámi był obćiążony. (a) Zadna tedy zabáwá/ y ćwiczenie przy oſtátnim kreśie żywotá/ pożytecznieysze bydź nie może/ iáko że ktoby śiebie ſámego cále woli Bożey oddá: pokornie/ y bespiecznie nádźieię pokłádáiąc/ w nieogárnionym Bożym miłośierdźiu/ y dobroći. Nie może bowiem bydź żeby ten ktory w tákiey prawdźiwey y doſkonáłey reſignátiey/ z świętą w Bogu vfnośćią/ z tego świátá ſchodźi/ záraz do Krolestwá niebieſkiego nie miał wylećieć. Bo iáko żadne karánie/ żaden ogień czyſcowy ná Bogá przypáść nie może ták y ná człowieká/ ktory tákim ſpoſobem przez woli przyſpoſobienie y miłość z Bogiem ieſt ziednoczony. Ták ſpráwiedliwy on łotr vmierał ná krzyżu/ ktory nie o zdrowie ćieleſne Bogá prośił/ áni żądał áby wolen zoſtáwał od mąk czyſcowych/ ale chętnie zá grzechy ſwoie y zá chwałę Bożą vmieráiąc śiebie cále ná Bożą offiárował woląl/ śiebie cále Chryſtuſowi oddał; że on z nim mogł czynić coby chćiał. O nic/ tylko o miłośierdźie y łáſkę prośił/ mowiąc: pámiętay ná mię Pánie/ gdy przyidźiesz do Krolestwá twego. N

(a) Przednie dobre cwiczenie przy śmierci reſignatia ſiebie ſámego.

ieżeli zá nádchodzącą śmiercią słábość przyrodzona się śmęci/ álbo drży/ táki smutek y boiaźń ná Bogá przez offiárowánie ábo resignácyą ma bydź zwálona y pewna nádzieiá w nim ma bydź pokłádána. Smierć Chrystusowa twoiey śmierći niech bedźie pociechą. On drogę vtorował/ vprzedźili y niezliczeni wybráni iego; niech bedźie nie teskno tych náśládowáć. Ciáło ktore teraz skłádasz/ błáhá iákaś odźieża iest. Co ná tym ieżeli zgniie/ y do czásu w źiemi zákryte bedźie? Potym zás to ciáło twoie zmartwychwstánie/ á iuż nieśmiertelne/ nieskáżitelne/ chwálebne y świetne bedźie. Trzebá też pomyślić/ iáko wolnymi/ y gotowemi do offiárowánia byli/ vmieráiąc dawni oni/ Abráhám/ Izáák/ Jákob/ Moyżesz/ Dawid y drudzy rowni im/ gdy iescze fortká niebieska nie byłá otwárta: Zkąd ná końcu Deuteronomij w Kśięgach Moyżeszowych czytamy/ że Pan rzekł do Moyżeszá. Wstęp ná tę gorę/ &c. pátrz ná źiemię Chánáán/ ktorą ia dam Synom Izráelskim zá dźiedźictwo/ á vmrzy ná gorze; Oto iák gotowym vmysłem ná Boskie vpodobánie przyiął śmierć Moyżesz przyiaciel Naywyższego. Nie przyszedł wprawdźie do źiemi oney widomey ále do niewidomey y lepszey/ wźięty iest: to iest/ ná táiemne łono pokoiu/ y otchłáni/ w ktorey spráwiedliwych dusze w ten czás w wielkim vspokoieniu odpoczywáły. A teraz spráwiedliwym przyiście do Oyczyzny niebieskiey przez Chrystusá Páná otworzone iest. (a) Záczym moy Chrześćiáninie gdźie o bliskiey poczuiesz śmierći/ y owszem niżeli poczuiesz/ twoię wolą iáko naydoskonáley złącz z Boską/ y oney śiebie wszytkiego porucz/ y nic inszego nie myśl y nie mow/ tylko *kiedy* Pánu bedźie się zdáło.

(a) Blosi.

§. 4.

A Le to (*kiedy*) wiele ludźi zá złe máią. Wiedzą że maią vmrzeć y chcą vmrzeć/ ále iescze/ nie: Vśiluią oddáć náturze co powinni/ ále iesczenie: prágną żeby ich do niebá przyięto/ ále iescze nie. Ták nędzni báleiemy/ że chcemy prze-

ſtáć bydź nędznemi/ ále ieſzcze nie: że ſzczęśliwemi y błogoſłá=
wionemi chce ſię nam bydź/ ále ieſzcze nie. Dláczego moy człowiecze
ták wyſoką ſobie ßubienicę budnieß/ ábyś wiele ſto=
pniow miał/ przez ktoreby ś do śmierći dłużey ßedł? czemu ży=
wotowi twemu ták wiele lat życzyß/ przez ktorebyś lekko ſię
męcząc ná pogrzeb twoy dłużey pátrzył. Muśiß iść ábo dźiś ábo
iutro. Ale wiem co wielu oßukiwa/ gdy śmierć kołace/ przed czá=
ſem rozumieią że przychodźi niewczeſny poborcá. Głupi/ teraz
czás ieſt/ kiedy ſię Pánu śmierći zda. Czemu ſię kręciß? czemu nie
doſtáły wiek wymawiaß? czemu o poczekánie prośiß? ná śmierć
dawnoś iuż doyzrzał. Ale áni pozwolona zwłoka/ gotowßym
ábo chętnieyßym ćię vczyni. Bo y potym chćiałbyś ſię czym wy=
mowić: mniey ſnadź gotowym będźieß im więcey oczekiwáiącym.
Zwłoka śiłu vczyniłá gorßemi. Złe do śmierći przygotowánie/
niechćieć vmrzeć. Położnice ma vczynku/ ktory w ten czás chce/
kiedy on chce/ ktory nic złego nie może chćieć. Odrzuć tedy wy=
mowki/ y mow dußy twoiey/ *kiedy y iáko Pánu ſię będzie zdáło, ták* (a) vv X.
niech będzie. (a) Temu ſámemu doſtátecznie przyświeca Rzym= tegoż Au=
ſki mędrzec: lubo inßym práwi przypátrowáć ſię będźieß/ lubo thorá o
ſobie ſámemu/ odłożywßy ná ſtronę fáwor/ vczuieß to y przy= Anyele
znaß/ że nic nie ieſt z tych pożądánych y miłych rzeczy pożyte= ſtrożu.
cznego/ iezeli ſię przećiwko lekkośći przypadkom/ y rzeczy nád=
chodzących tráfunkom nie nágotuieß/ iezeli onego częſto y bez
ſkárgi/ między rożnemi ßkodámi nie rzeczeß/ Ináczey ſię Bogu
zdáło (b) Ták rzeczeß: Przedtym w prawdźie dłużßego żyćia (b) Sen.
mego ſpodźiewáłem ſię/ ále Bogu ináczey ſię zdáło; y dobrze ſię vv liśćie
ták zdáło. Ták własną wolą w Boſką máiąc przemienioną/ 98.
wßytkie rzeczy łátwieyßemi ſię ſtáną/ Bo iáko zły wßytko ná
złe wywraca/ choćia pod záſłoną dobrego co przychodźi: ták
práwy y nieporußony popráwuie przewrotność żywotá ſwe=
go/ y twárde y przykre vmieiąc ie znośić zmiekcza. y tenże ták
pomyślne rzeczy/ wdźięcznie y przyſtoynie przyimuie/ iáko prze=

 ćiwne

ciwne státecznie y mocnie. A táki woli Bożey tákim sposobem powolny/ nigdy złym przypadkom nie złorzeczy: nigdy nápadáiących znagła smetnie nie wita; wierząc że iest miesczáninem świátá/ y żołnierzem/ prace iákoby z rośkazánia podeymuie. Cokolwiek nań przypádnie/ nie iáko czym złym/ y do siebie stráśunku przyniesionym pogárdza: ále iákoby iemu poruczone były. To iákiekolwiek iest/ moie/ moie iest; przykre iest/ twárde iest: w tym stáránia przykłádaymy/ y ná Bożą opátrzność nie nárzekáymy/ ieżeli Bogu ták się będzie zdáło/ niech się sstánie (c)

(c) Epict. vv Enchi. R:79.

§. 5.

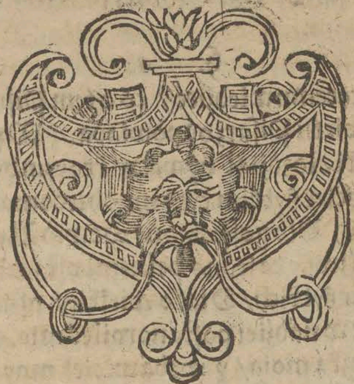
O Tym wiedźieli y Bałwochwálcy. Chrześciánie ábo nie wiedzą/ ábo co wiedzą nie czynią? widzą lepsze rzeczy y pochwalaią/ zá gorszemi się vdáią? Nic ták ostrego nie máß w czym by iednostáyny vmysł pociechy nie nálazł. A záiste pociechá áni obfitsza/ áni pewnieysza nie będźie/ iáko wola Boża. ná te we wszytkich przeciwnościách vstáwicznie mamy pogladáć. Job w ponoszeniu vćiskow vmieiętny/ więcey Bogu się przypodobał/ świádectwem S. Chryzostomá y więcey sobie zásłużył/ nie wielą słow/ niżeli wszytkiemi swemi nayhoynieyszymi iálmużnámi. Gdy bowiem Job zewsząd vtrapiony rzekł/ iáko się Pánu podobáło ták się stáło/ niech imię iego będźie błogosłáwione; od woli Boskiey bárźiey pochwalonym był/ niżeli kiedy iálmużny nayszczodrzeysze rozdáwał. Tegoż S. Bonáwenturá vczy. Doskonáley iest przećiwne rzeczy znośić ćierpliwie/ niżeli około dobrych vczynkow naywiększe mieć pieczołowánie (a) Abowiem Bog dobr nászych nie potrzebuie. (b) Ktokolwiek tedy woli Bożey szczerze szuka/ bądź zdrowy/ bądź chory/ zá iedno idźie/ ponieważ wola Boża wszytko násze dobro iest/ w chorobie zás táka trzebá mieć dufność w lekárzu y w lekárstwie/ żeby tym czásem wszeláka nádźieiá w Bożey opátrznośći y w woli záłożona byłá; czego że Krol Asá nie vczynił/

(a) S. Bonávvent. R. 24. e stopniách cnot.

(b) vv Ps. 15. vv. 2.

słusznie

słusznie był strofowány. gdyż w niemocy swoiey nie szukał Páná/ ále bárziey w náuce lekárzow vfność położył. Lepiey Ezechiasz ktory choroby swoiey vzdrowienie nie figom áni iedáiącemu/ ále Bogu przypisał. A ieśli lekárstwá nie pomagáią/ ábo Doktor choroby nie zrozumie/ ábo skąd inąd błąd nástąpi/ y nie mász popráwy ná zdrowiu/ nie záráżem ná to ábo owo winę kłáść/ ále wszytko woli Bożey y opátrzności iego przyczytáć; y nie co inszego pomyslić/ tylko że Bog niechce ábym ozdrowiał/ ábo chce żebych poźniey ozdrowiał. Lidwiná święta Pánienká/ w rozmáitych boleściách wyćwiczona/ żáłosne widowisko/ y iáko náiemny dom máło nie wszytkich chorob/ á przecie ták dálece w lepiłá w Pánu wolę swoię że zákazáłá sobie y myslić y mowić/ y czynić vmyslnie/ coby rozumiáłá z nievpodobániem Boskim. Powiádáią że z náycierpliwszym Iobem często mowiłá. To mnie Pánie bárzo będźie przyiemno ábys (a) Iob. R. 6. vv. 10. trapiąc mie boleścią nie folgował. (a) gdyż twoiey woli wykonánie iest v mnie naywiększą poćiechą. (b) Ná trudności y (b) Suri. nędze wszelákie doświádczone lekárstwo vczynił/ kto záwsze Bożey woli siebie sámego poddał.



PIĄTA XIĘGA

O woli ludzkiey do woli Boskiey chcącey się przyſpoſobić pomocách.

ROZDZIAL I.

Przyſpoſobienie ludzkiey woli do Boſkiey nie może się sſtáć bez wielkiey ku Bogu vfności.

Offiárowánie śiebie ſámego ná Boży rozſądek / nigdy nie będźie zupełne / áż Bogu we wſzytkim naybárźiey vfáć będźie. Iáko bowiem ná drugiego rozſądek we wſzytkich rzeczách przyzwole. ktoremu nie vfam? á iáko mogę vfáć temu o ktorym nie wierzę áby rzeczy moie wiernie y pilnie ſpráwował. Dlatego o záſádzeniu vfności w Bogu teraz mowić będźiem.

§. 1.

Záiſte chcącemu wiedźieć / co o tym Piſmo S. rozumie / náſzego wieku Piſarz odpowiádá. W piſmie świętym ledwo iáki Rozdźiał bywa w ktorym by Bog pomocy / láſki y opátrznośći wſzytkim tym nie obiecował / ktorzy w nim nádźieię kłádą (a) Błogoſłáwiony Dawid Krol tey vfnośći / Miſtrz nayoſobliwſzy te iedne pełnemi vſtámi podáie w Pſalmiech máło nie wſzytkich / O iáko wielkiey vfnośći ieſt! bo ty Pánie oſobliwie w nádźiei poſtánowiłeś mie. (b) Pan twierdzá moiá / y vćieczká moiá / y wybáwićiel moy / y w nim będę nádźieię miał / záſtempcá moy / y rog zbáwienia mego / y obrońcá

(a) Lud. Grana.

(b) vv Pſ. 4. vv. 10.

cá moy/ Pan oświecenie moie/ y zbáwienie moie/ kogoż ſię bę- (c) vv Pſ.
dę bał? Pan obrończá żywotá mego/ kogo ſię będę lękał? cho- 17. vv. 3. y
ćiaby ſtánęły przećiwko mnie woyſká / nie będźie ſię báło ſerce vv Pſ. 26.
moie/ choćby powſtáłá przećiwko mnie bitwá/ w tym ia ná- vv. 1. 2, 3.
dźieię pokłádáć będę. (c) kto mießka wſpomożeniu naywyżße- (d) vv Pſ.
go w obronie Bogá niebieſkiego będźie przebywał. (d) Kto- 90. 11.
rzy vfáią w Pánu nie porußą ſię ná wieki. (e) w Tobiem Pá- (e) vv Pſ.
nie nádźieię miał niech nie będę záwſtydzon ná wieki. (f) Było 124 vv. 1.
tego Krolá ſerce wſpániáłe y nápełnione wielką Bożą vfno- (f) vv Pſ.
śćią. Dlategoż to oddáwał czego ſię nápijał ze źrzodłá. Też w 30. vv. 1.
Bogu vfność mądrzy świeci ludźie wielce záwße zálecáli. Ono (g) vv
cudo mądrośći Sálomon: mieyćie vfność w Pánu/ práwi / ze Przypo.
wßytkiego ſercá ſwego. (g) Nie ládáiákiey wyćiągał vfnośći / R. 1. vv. 5.
ále ktora miáłá pochodźić ze wßytkiego ſercá. Bo y Kiążę Apo- (h) vv X.
ſtolſkie: wßytko troſkánie ſkłádáiąc nań / gdyż on ma pieczą o 1. Piotrá
was. (h) Y Pſalmiſtá. Wrzuć ná Páná ſtáránie twoie á on ćię R. 5. vv. 7
wychowa. (i) Lecz y Sálomon znowu nápomináiąc/ we wßy- (i) vv Pſ.
tkich drogách twoich / práwi / myśl o nim/ á on wyproſtuie 54. vv. 23
śćießki twoie. (k) Lepiey ieſt vfáć w Pánu niż vfáć w człowie- (k) vv
ku. (l) Błogosłáwiony mąż ktory vfa w Pánu y będźie Pan v- Przypo.
fániem iego. (a) Y będźie iáko drzewo przeſádzáne nad wodá- 1 R. 7. vv.
mi/ ktore ku wilgotnośći roſpußcza korzenie ſwoie / á nie bę- 6.
dźie ſię báło gdy przyidźie gorąco/ y będźie liśćie iego źielone / á (l) vv Pſ.
czáſu ſuchośći nie będźie ſię fráſowáć y nigdy nie przeſtánie da- 117. vv. 8.
wáć owocu. (b) Vważayćie narody po narodách/ że wßyſcy kto- (a) Pſa. 1.
rzy w nim nádźieię pokłádáią/ nie ſtábieią. (c) Błogosłáwieni (b) v Ier.
wßyſcy ktorzy w nim vfáią. (d) Tá bowiem vfność Bogá o- R. 17. vv.
bowiezuie/ áby tobie gdy w nim nádźieię pokłádaß dobrze czy- 7. y 8.
nił. Záczym vfay Bogu/ á mießkay w mieyſcu twoim. (e) (c) vv X. 1.
Twoią condycyą zoſtáiąc content; ſtanu twego miárę zátrzy- Mach. R.
may / áni więcey nád to iákoć Bog wymierzył / nie poćiągay. 2 vv. 61.
Pámiętay że nie ſámym chlebem żyie człowiek. Może Bog y z (d) vv Pſ.
2. vv. 13.
(e) v Ecl.
Ro. 11. 22.

kámieni

kámieni wzbudźić Syny Abráhámowe/ y nie trudno Pánu zbá-
(f) do Corinth. R. 12. vv. 7. wić ábo w wielu ábo w troße. (f)

§. 2.

KRol Izráelſki Amáziaß woyſko zebrał zá ſto tálentow
srebrá/ to ieſt zá ßeśćdźieśiąt tyśięcy tálentow/ y ſto ty-
śięcy ludu zá pieniądze náiął: Po tákowym vczynku/
przyßedł do niego mąż Boży (ták w Xięgách Krolewſkich o-
piſuią) y rzekł. O Krolu niechay z tobą woyſko Izráelſkie nie
wychodźi/ bo nie máß Páná z Izráelem/ áni ze wßytkiemi Sy-
námi Ephráim. A ieſli mniemaß żeby woyny/ ná mocy woy-
ſká należáły/ vczyni Bog/ że będźieß zwyćiężony. Boſká bowiem
ieſt rzecz y pomodz y rozproßyć Woyſká. Y rzekł Amáziaß do mę-
żá Bożego; coż tedy będźie/ że ſtem tálentom/ ktorem dał
żołnierzom Izráelſkim? A odpowiedźiał mu mąż Boży Ma
(a) vv 2. X. Párál. R 25. vv. 6.7.8. y 9. Pan/ ſkądći może dáć dáleko więcey niżli to. (a) Vſłuchał
Amáziaß/ w Bogu máiąc nádźieię/ y dwádźieśćia tyśięcy nie-
przyiaćioł pobił. Ták wielka rzecz ieſt w Bogu vfáć á nie w śi-
le ludzkiey.

Thomáß Morus znáiomey świątobliwośći mąż ná corki
Márgárety obiekcye ábo zárzucenia/ tymi zgołá słowy w wię-
źieniu odpowiedáiąc: nic práwi/ ſtráſunku ſtáć ſię nie może/
czegoby Bog niechćiał: á cokolwiek on chce/ choćia niewiem/
iákoby złym ſię nam widźiáło/ ieſt przećię w ſámey rzeczy coś
bárzo dobrego: o Boſkiey dobroći trácić nádźieię moiá Már-
gáreto niechce/ lubo iákokolwiek słábym y vłomnym ſię czu-
ię: Owßem w tákim ſtráchu/ y zaſtráßeniu gdybym ſię w i-
dźiał położonym/ że iuż bym widźiał ſwoy vpadek: ná pámięć
ſobie przywiodę S. Piotrá/ iednym wianiem miátru poczyná-
iącego tonąć/ dla niedoſkonáłey wiáry; á vczynię to/ co on v-
czynił: ná Chryſtuſá záwołam/ Pánie zbaw mię. Mam bo-
wiem nádźieię że śćiągnąwßy rękę ſwoię Boſką porwie mię y

niedo-

dopuści vtonąć. A iesliby Bog dopuścił Piotrá wyrażáć/ y zgołá w przepaść wpadáć/ przysięgáć/ y od przysięgáć się Bogá; nádzieię mám iednák nieomylną/ że okiem miłosierdziá pełnym ná mię weyźrzy y podniesie/ ábym znowu prawdę wyznał y sumnienie oczyścił/ karánie y wstyd pierwszego záprzenia znieść mogł. Náostátek mam to zá rzecz bárzo pewną/ że Bog bez moiey własney winy mie nie opuści. (a) Po Chrześciáńsku y mędrze. Bo przytomna iest wszytkim rzeczom Boska opátrzność; y wiemy że niezliczonych w liczbie od zguby záchowáłá/ á żadnego żeby się poślizgnął/ nie potrąciłá: A owszem gdy się táki powali/ nie stłucze się/ bo Pan podkłáda rękę swoię. (b) A iáko ták obráżonym bydź może/ ktory ná ták miękką poduszkę spada! Náde wszytko trzebá vfáć Bogu.

(a) *Tho. Staplet. o trzech Thomá-szách.*

(b) *vr Ps. 36. vv. 24*

§. 3.

A Dla czegoż Chrystus Pan/ ták często záleca y przypomina te iedne w Bogu vfność? Iáko rozmáite niebieskie ten mistrz wywody czyni od ptászkow/ od ziołek/ od włosow/ náwet od sámych bałwochwálcow/ námawiáiąc ná tę vfność/ ták kruki/ lilie/ wroble/ przed oczy kłádąc. Przypátrzcie się prawi krukom/ iż nie sieią áni żną/ ktore nie máią spizárni/ áni gumná/ á Bog ie kármi: iákoż dáleko wy iesteście droższy niż oni! A kto z was mysląc może ieden łokieć przydáć do wzrostu swego? Ieśliż tedy áni tego co naymnieysze iest możecie/ czemu się o inne frásuiecie? Przypátrzcie się liliom iáko rostą/ nie prácuią áni przędą/ á powiádam wam że áni Sálomon we wszytkiey swey chwale nie był vbrány iáko iedna z tych. A ieśliże tráwę ktora dźiś iest ná polu/ á iutro bywa w piec wrzucona/ ták Bog przyodziewa/ iáko więcey was máłey wiáry? Oćiec wasz wie/ czego potrzebuiecie. (a) Izali nie wiele przykłádow wkłádał w sercá swoich vczniow/ áby ich náuczył/ w Bogu mieć vfność. Ták pięć tysięcy ludźi chcąc vczestowáć

(a) *v Luk. R. 12. vv. 24. y dál.*

(a) v Svv. Ianá R. 6. vv. 6.

(b) v Svv. Marci. R. 8. vv. 4.

ſtowáć ná puſtyni/ Philippá pyta / zkąd ſię może kupić chleb? á mowił to kuſząc go. (a) Ták czterytyśiące pokármem chcąc poſilić/ do porády vcznie wzywáiąc: wiele/ rzekł/ chlebá maćie? á oni małowierni/ zkądże ich będźie mogł kto (mowią) tu ná puſczy nákármić chlebem? (b) O ludźie! Bog będźie mogł/ ktory potrzebuie tego żebyſmy mu iáko naycáley vfáli. Nie máſz błędu w opátrznośći Boſkiey/ niechce oſzukáć/ ſpełni obietnice ſwoie/ vczą nas wſzytkich wiekow przykłády: Niechże tedy podnieśie śiebie ſámego człowiek ku wielkiey nádźiei/ y niech śmie śiebie/ y wſzytko ſwoie ná łonie Boſkim złożyć/ iáko nayproſtſzą vfnośćią.

§. 4.

(c) Toſtatus ná 2. X. Krole. R. 7. vv. 19

(a) S. Hieronymi v S. Thomá ſzá.

TOſtatus Abulenſki Biſkup/ ono cudo náuki/ Xięgi Krolewſkie wykłádáiąc; tákie ieſt/ práwi/ práwo Adámá/ ktore powinien człowiek z Bogiem zátrzymáć; to ieſt/ áby człowiek vniżył ſię przed Bogiem/ y chwalił Bogá/ ile może; á Bog będźie miał ſtáranie o nim. (c) Abowiem do kogo wołamy Oycze náſz ktorys ieſt w niebieśiech? Pewnie doſtátni ten oćiec/ wſzytkim doda obfićie. Jeżeli máłe beſtyiki/ mowi Hieronim/ bez Bogá nie zchodzą/ y we wſzytkich ieſt/ opátrzność iego/ y ktorez tych máią ginąć/ bez woli Bożey nie giną: Wy ktorzy wiecznemi ieſteśćie/ nie maćie ſię obawiáć/ żebyśćie mieli bez opátrznośći Bożey żyć. (a) Czemuż tedy onemu beſpiecznie nie vfamy? y nie wdźiećiem animuſzu godnego tákiego Oycá? Nie trzebá trácić nádźieie y w puł ogniá będącym. Vtrápienie y nedze domá mamy? Páná mamy bogátego ktory nie dopuśćił ſwoim nigdy zginąć głodem. Powſtáią pułki nieprzyiaćielſkie/ lubo z źiemi/ lubo z piekłá pochodzące. Hetmáná mamy potężnego/ ktory iednym tchem Krolestw cáłych rozpráſza woyſká: Niewſtydliwe dotykáią iezyki/ y fałſzywemi obćiążáią potwarzámy? Ná Bogá pátrzmy/

ktory ma ſąd y pomſtę. Niedbaymy tedy o rzeczy ziemſkie. Abo=
wiem nie da ſie Bog zwyciezyć człowiekowi / áni ſczodrobli=
wość ſwoie od ludzkiey vfności dopuści przewyzßyć. Smie kto
vfáć? co wiekßego Bog będzie śmiał wzáiem dáć, śmie kto wie=
le vfáć? zwyćiezy ludzkę nádzieię Bog; y z nieprzebránego nie=
bieſkiego ſkárbu/ dáleko wiekßemi vbłogoſłáwi/ ták/ że do od=
pędzenia vboſtwá ludzkiego doſyć będzie położyć nádzieię w Bo=
gu/ y w iego ſczodrobliwości wielkę mieć nádzieię. Bo im
wiekßa roście nádzieiá/ tym wiekße náſtempuię niebieſkie dáry/
często widźimy iż nietylko porownánie ále niezliczonymi ſpoſo
bámi od dobroći Boſkiey ludzka nádzieiá y vfność bywa zwyćie=
żona: Náder ßláchetny ten ieſt ſpor/ kiedy ſie wyſoka ludzka w
Bogu vfność / y nieogárniona ßczodrobliwość Boſka nád ſie
przeſádzáłá. gdy dar miedzy vfnośćią y dobroczynnośćią do przod=
kowánia iákoby chęć wznieca : gdźie człowiek poniekąd nie=
chćiałby vſtąpić. á Bog záś nie może bydź zwyćiężonym. (a) (a) Scrib. X.1 R.27

§. 5.

TV Hipponeńſkiego Biſkupá Auguſtyná doſtátecznie
diſkurruiącego ſłuchaycie: Vczynił/ práwi / Bog niebo
y źiemię/ y morze / y wßytko co w nich ieſt. Iezeli tedy
wßytko co w nich ieſt/ y ciebie; nie wiele mowię ciebie/ á robłá/
kárάncze/ robáczká/ wßytko to on vczynił y ma pieczą o wßy=
tkich. Nie mowćieß tedy : nie należę do Bogá. Należy do Bo=
gá dußá twoiá/ należy do Bogá ćiáło twoie; bo Bog ſtworzył
y dußę twoię y ćiáło twoie. Rzeczeß podomno : Nie kłádźie mię
Bog w ták wielkim mnoſtwie. (b) Ciebie nie liczy/ ktory włó= (b) Svv. Auguſti. Tom. 8. ná Pſal. 145.
ſy wßytkie twoie ma zliczone? Ale mowiß/ tákimi czáſem vći=
ſkámi bywamy otoczeni/ ták dálece odięte nam bywáią pocie=
chy y pomocy wßytkie / że niedźiw/ iż niekiedy chwieie ſie ná=
dźieiá náßá. Tu też S. Auguſtin zá mię odpowie: Y proße
was wßytkich ktorzy to czytaćie/ abo ſłucháć będźiećie / święte=

go mężá odpowiedź w głębokości sercá vważaycie. Cokolwiek tedy práwi S. August: tu przypada nád wolą náße/ poznay/ że nie przypáda/ tylko z woli Bożey/ z opátrzności iego/ z porządzenia iego/ skinienia iego/ z práwá iego. A ieżeli my nie rozumiemy/ co dlaczego się dźieie/ włożmy to ná iego opátrzność/ bo

(a) Augu. ná Psal. 148.

nie dźieie się bez przyczyny. (a) To sámo tenże błogosławiony Oćiec pisarz Niebieski potwierdzáiąc. Nápomina nas/ práwi/ opátrzność Boska/ nie gánić rzeczy głupie/ ále pytáć się pilno o pożytkách ich; á kiedy náß dowćip ábo vłomność vstánie, rozumieć trzebá/ że ták są zákryte/ iáko niektore były/ ktorych ledwośmy ználeść mogli; gdyż sámo pożytku zákryćie iest ábo

(b) S. August. X. 11. o mieśćie Bożym w R. 27.

ćwiczeniem pokory/ ábo vymą wynioßłośći. (b) A żeby rzecz się obiáśniłá przykłádámi: Kto/ práwi/ rozłożył członki pchły/ y komorá; żeby porządek swoy miały; żeby miały swoy żywot/ y ruchály się? Jedne bestyikę máłą/ podłą/ drobną/ vważay ktokolwiek będźieß chćiał. Jeżeli vznaß porządek członkow iey/ y ożywienie żywotá przez ktory się rucha? dla siebie od śmierći vćieka/ miłuie żywot/ prágnie roskoßy/ chroni się vtrapienia/ dobywa rozmáitych zmysłow/ czerstwá iest w [illegible]ßeniu sobie przynależącym? Kto dał żywot komorowi/ ktor[illegible]ew osie iáko subtelna fistułká/ ktorą piße? Kto to sp[illegible]? kto tákie rzeczy stworzył? Zdumiewaß się w naymnieyßych rzeczách/ chwal wielkiego. (a) Ták Bogá Sędźiego obáwiay się/ że

(a) S. August. ná Psa 148.

nágrody bądź pewien; á nie od inßego. Ták nád wßytkie inße rzeczy ludzkie będąc wywyżßonym/ w sámym Bogu kładź nádźieię; zostáiąc vpewnionym/ że áni może się omylić/ áni chce.

(b) v Ec. R. 2. w. 11
(c) w Ps. 2. w. 13.

Zaden nie był záwstydzon/ ktory w Pánu nádźieię miał. (b) Błogosławieni wßyscy ktorzy w nim vfáią. (c)

)(*)(

ROZDZIAL II.

Náczym vfność w Bogu należy.

MIzerni iáko błáhą wiádomość o Bogu mamy! ledwo przez ſczeline cokolwiek świátłości Boſkiey czerpá-my. To wiemy że Bog ieſt naywiekße dobro; á iák nie-zmiernie wielkie/ że nic zgołá/ áni prośić/ áni żądáć możemy/ czegobychmy od tego ták wielkiego dobrá nie mogli vprośić/ záiſte czáſu ſwego możemy wßytkiego doſtąpić/ ieżeli trochę nie vpádniem ná vmyśle/ ále wielką w Bogu vfność podnieśiem/ będźiem vmieli oczekiwáć w milczeniu zbáwienia Boſkiego. (a) Kámień drogi naywdźięcznieyßy/ oczekiwánie czekáiące-go; ná ktorąkolwiek ſtronę obroći/ mądrze rozumie. (b) Dobry Pan ieſt dufáiącym iemu/ dußy ßukáiącey iego. Lecz w czym tá vfność w Bogu oſobliwie należy/ teraz obaczemy. (a) Thre. Ro. 13. vv. 25. y 26. (b) vv. Przypo. R. 17. vv. 8.

§. I.

NAdźieię wprawdźie/ tym przewyżßa Vfność: że oná nie iákąkolwiek ieſt nádźieią/ ále mocną y doſkonáłą. Jáśnie tę rozność znácząc Seneká: o tobie/ práwi/ mam nádźieię/ nie vfność. (c) Tá w Bogu vfność potrzebá/ áby wßytkie ſpráwy ludzkie w ſobie zámykáłá: bo zgołá we wßy-tkich rzeczách naywietßych y w naymnieyßych y w káżdym ży-wotá náßego momenćie/ Bogu iáko nayſczerzey mamy vfáć/ że nigdy on ſwoich nieopuśći. Krol Dáwid záłożył ćwiczenia żoł-nierſkiego ßkołę y roſkazał áby vczono ſynow Jzráelſkich ćiągnąć łuk: iáko nápiſáno ieſt w Kśiędze ſpráwiedliwych. (a) W tey náuce Jonáthas Krolewſki młodźieniaßek pretko przodek o-trzymał/ dla dárſkośći/ bo ták dobrze ſtrzelał z łuku/ iż tę po- (c) Sene. vv liśćie 16. (a) z X. Krol. R. 22.

chwałę odniosł od vmiłowánego swego Dawidá: strzałá Jo=
náthy nigdy się názád nie wrociłá, ábowiem nie lekko vderzyłá/
áni z wierzchu tylko mácáłá/ ále sáme zbroie nieprzyiacielskie
zwykły przebijáć strzáły Jonáthy. Vfność w Bogu tákim iest
łukiem; serce Boże y tráfia y przenika strzáłámi swemi/ nigdy
nie chybiaiącemi. A że wszytkich Izráelskich y Judzkich Kro=
low (było ich wszytkich trzydzieści dziewięć spełna) wiele ich
mogło włádnąć tym łukiem? trzey ábo czterzey ze wszytkiey licz=
by. Dawid/ Ezechiasz/ y Jozyasz/ do ktorych może przypisány
być Jozaphat/ gdyby niezbożne offiáry z gor był poznosił. Tych
pewnie Krolow serce z Bogiem było doskonáłe/ y bárzo wielką
w Bogu vfnością záwsze nápełnione. Gdy wielkie woyská Mo=
ábitow/ y Ammonczykow/ zgromádziły się przeciwko Jozá=
phátowi/ á on siłą nie był nieprzyiaciołom rowny; Wysoką v=
(a) 10. 2. fnością vdał się wszytek ná modlitwę do Bogá. (a) A przedłu=
X. Paral. żywszy modłę pięknie tym zámknął. Gdy niewiemy/ cobyśmy
R.20. vv. czynić mieli; tylko to nam zostáwa/ ábyśmy oczy podnieśli do
3.12. y 20. ciebie. Tu Jáháziel duchem Páńskim zápalony z pośrzodku gro=
mády záwołał. Słuchayćie/ wszytek Juda y ktorzy mieszkaćie
w Jeruzálem/ y ty Krolu Jozáphácie to wam mowi Pan; Nie
boycie/ áni lękáycie się tego mnostwá/ bo to nie wászá walká/
ále Boża: nie wy będziecie/ ktorzy się będziecie potykáć/ ále tyl=
ko z dufnością stoycie/ á vyźrzycie pomoc Páńską nád wámi. Te=
mi słowy dźiwnie pokrzepiony Krol Jozáphat/ wywiodł woy=
sko przeciwko nieprzyiacielowi. A żeby rycerstwo iego ná pod=
kánie ták wielkiego woyská sobą nie trwożyło. iáko mężny He=
tman sercá wszytkich przemową zágrzewáiąc: Słuchayćie mię
mężowie Judscy/ mowił/ wierzcie w Páná Bogá wászego/ á
będziećie bespieczni. Y záráżem/ nád zwyczay woienny/ postá=
wił śpiewáki Páńskie/ áby go chwalili w pułkách swoich/ y że=
byszli przed woyskiem/ y zgodnym głosem śpiewáli. Wyznaway
ćie Páná/ iż ná wieki miłosierdźie iego. Oto mężnie Krolá z

żolnierstwem do potrzeby iáko Biskupá z swoiemi Kapłanami do Kośćiołá wychodzącego. Rzecz práwie niezwyczáyna / y śmiechu godna ná woynách. słabych śpiewakow rotę ná czele huscá postáwić. Ale przytomny Bog był Iozáphátowi / z ták wielką vfnośćią w Bogu bitwę zwodzącemu. A gdy poczęli / nie żolnierze strzáły wypuszczáć / ále śpiewácy wierße święte śpiewáć / nieprzyiaćiele swoie ná śię obroćiwszy oręża od spolnych rázow polegli. Wßákże gdy woysko Iozáphátowe postempowáło / wßytko pole trupámi vsłáne ználázło / y nie został żaden ktoryby mogł vyść mordu. W tákim zás trupow zbićiu / ták wiele łupu rozmáitego było / że przez trzy dni pozbieráć dla wielkośći korzyśći nie mogli. Ták wiele może ßczera w Bogu vfność / we wßytkich rzeczách będąc potężną y niezwyćiężoną.

§. 2.

Y Lubo we wßytkich zgołá spráwách iákom rzekł vfność w Bogu iest potrzebna ; wßákże naybárziey ábo kiedy modlić śię mamy / ábo znośić przećiwne rzeczy. o tym w drugim Rozdźiale / o támtym teraz bádáć śię będźiemy.

A o modlitwie w prawdźie rozmáwiáiąc S. Bernárd / powiáda że wielu paćierze są ábo boiáźliwe / ábo ospáłe y letnie / ábo nie rozważne. Boiáźliwa w prawdźie modlitwá / práwi / niebios nie przenika / bo śćiska vmysł boiáźń bezmierna : że paćierz nie tylko wzgorę śię wzbijáć / ále y postąpićnie może. Ospáła zás w sámym wstempowániu słábieie y vstawa : dlatego że nie ma mocy. Nierozważna wstempuie / ále śię wraca : bo ma sprzećiwienie : y nie tylko nie dostempuie łáski / lecz ná obrážę zárábia. A ktora bywa wierna y pokorna y gorąca modlitwá / niebiosá bez pochyby przeydźie, zkąd pewna / że prozno wroćić śię nie będźie mogłá. (a) Nádewßytko potrzebá áby modlitwá byłá wierna. Iáko wiele tych / ktorzy pierwey niżeli poczynáią śię modlić / powątpiwáią. Nie wysłucha mie Bog / nie (a) S. Bernárt vv rozm. o Modlit.

nie vproßę/ o co będę prosił; dármo głos podniosę. O iáko to
márny poseł ledwo z domu wychodźi/ á iuż vpada dla nie
dostátku vfności. Iáko tedy vfność ku Bogu w modlitwie ma
być podniesiona/ Chrystus Pan nas náuczáiąc: Był niektory
Sędźia/ práwi/ w iednym mieśćie/ ktory sie Bogá nie bał y
(a) v Luk. R. 18. vv. 2. ludźi sie nie wstydał. (a) Ale w onym mieśćie byłá iedná wdo-
wá/ ktora vstáwicznemi prosbámi prágnęłá rospráwy z prze-
ćiwnikámi swemi. Sędźia sąd długo zwłoczył: niezbożny zabá-
wnik. Nákoniec zwyćiężonym będąc vstáwicznym vprzykrze-
niem oney wdowy/ rozsądźił spráwę. O iáko mocna zgołá y v-
pártá nádźieiá/ ktora wdowie vstáwicznie w vcho ßeptałá:
dźiś będźie v sądu rospráwá; skoro nádźieiá dźisieyßa spełzłá/
iutrzeyßa pobudzałá; iutro sie stánie ábo poiutrze/ tego tygo-
dniá/ tego mieśiącá/ tego pewnie Roku Dekret padnie. zwy-
ćiężyłá náostátek trwáłá vfność/ ktorey Chrystus náćiąga do
náßey rzeczy tákim sposobem: Ieżeli tákiey śiły iest modlitwá
v káżdego niezbożnego/ iákie będźie miáłá v sámego miłośier-
dźia? Vmyśl náß iáko tá wdowá/ nieprzyiaćioły w wielkiey li-
czbie kłádźie. Czemuż odkłádá przed spráwiedliwym Sędźią o-
zwáć sie/ y wßytkę swoię spráwę iemu zupełną vfnośćią odkryć?
Bog izali nie vczyni spráwiedliwośći wybránym swoim wołá-
(a) Tám. vv. 7. iącym do niego we dnie y w nocy y będźie ćierpliwy z strony ich?
(a) S. Krol Dawid to iedynie zálecáiąc; obiaw Pánu drogę
(b) w Ps. 36. vv. 5. twoię/ práwi/ á miey nádźieię w nim/ á on vczyni. (b) Czemu
sobę trwożyß? czemu nie dufaß boiáźliwy człowiecze? Prześná-
ládvie ćię kto złorzeczeniem y krzywdę ć wyrządza? skárż sie przed
Bogiem/ á on vczyni. Twoie ćiáło sprzećiwia sie tobie? Bogá
proś/ á on vczyni: Rożnymi Táránámi nieprzyiaćiel dußny do
ćiebie ßturmuie? Bogá ná pomoc wzywáy/ á on vczyni; Co-
kolwiek czyniß/ miey nádźieię w nim; á on vczyni.

§. 3.

O Máłey wiáry człowiecze: Izáliś zápomniał/ co w tey má-

teryey przypomina Chryſtus Pan: Jeżeli kto z was będźie miał przyiaciela/ y poydźie do niego/ o pułnocy y rzecze mu: Przyiacielu pożycz mi troygá chlebá. A on vſpionym będąc rozmaićie wymowi ſię; á nákoniec/ iáwnie będźie zbrániał vdźielać czego potrzebował/ mowiąc. nie mogę wſtáć y dáć tobie: A ieżeli drugi raz kołátáć we drzwi y o chleb prośić nie przeſtánie / ten náoſtátek nie záchowániem / ále przykrym náleganiem poruſzony/ da mu/ ile będźie potrzebował chlebá. A ia wam powiadam/ mowi/ Chryſtus/ prośćie/ á będźie wam dano; ſzukayćie á nayd́źiećie/ kołáczćie/ á będźie wam otworzono: ábowiem káżdy ktory prośi/ bierze/ á ktory ſzuka znayduie/ á kołáczącemu będźie otworzono. (a) Nic nie maſz przyiemnieyſzego Bogu / iáko żebychmy táką vfnośćią z nim ſię iáko przyiaciel z przyiaćielem obchodźili. A záiſte żaden z ludźi nigdy niewczeſnie ná Bogá nie záwoła: Pátrzćie ná vbogiego/ dla iednego ſzelągá/ ábo dla ſztuczki chlebá ćierpliwie przed domem czekáiącego: ábo zá prętko lotnemi woźnikámi bieżącego. *(a) v Luk. vv Ro. 11. vv. 5 y dáley.*

Blandaq; deuexæ iactantem baſia rhedæ. (b) *(b) Iuue. Satyra 4. vv. 118.*

Po polſku. Łagodnie zpuſzczoną kárete cáłuiącego. Co tedy godźi ſię nam czynić / kiedy o ſzczodrobliwość bogátego Krolá prośimy? Czy niećierpliwey vfnośći tu potrzebá? on naykocháńſzy z Apoſtołow Jan Swięty: A to ieſt/ prawi vfánie ktore mamy do niego; iż o cokolwiek byſmy iedno prośili/ wedle woli iego/ ſłucha nas. A wiemy iż nas ſłucha / czegobyſmykolwiek żądáli. (b) A ktory Oćiec ſynowi miáſto chlebá / kámień/ miáſto ryby wężá/ miáſto iáiá/ poda niedźwiedká? Jeſliż tedy wy będąc złemi/ vmiećie dáć dobre dátki dźieciom ſwoim/ iákoż dáleko więcey Oćiec wáſz z niebá / da duchá dobrego tym ktorzy go proſzą? (a) A przećie częſto bywa że my ſobie ſámi nie o chleb/ ále o kámień/ nie o rybę / ále o wężá nierozumietnie prośimy: ábowiem o cobyſmy prośić mieli iáko potrzebá niewiemy. (b) A kiedy Bog odmawia nam náſzey zguby/ obru- *(b) w 1. liśćie S. Iana Ro: 5. vv. 14. (a) v Luk. Ro. 11. vv. 13. (b) do Rzym. vv Ro. 8. vv. 26.*

ßamy ſię ná dobrego Oycá/ y że náßych modlitw nie przyimuie/ ßemrzemy zgrzytáiący. O głupi! czy nie bronią często Oycowie iábłká/ ábo grußki synaczkowi/ ktoremu kilká tyśiecy dźiedźictwá nie zábronią? Tárßeńſki Páweł wypraßáiąc ſię od bodcá ćiáłá/ rozumiał że ſie domagał ſłußney rzeczy: á Bog nie przyzwolił modlitwie. To ilekolwiek rázy ſię dźieie/ mamy mieć zá rzecz pewną/ że ábo nie po náßych plecách/ gdyby to o co prośim/ pozwolono: ábo bárzo dobrze odłożono y czáſu dáleko pogodnieyßego będźie vżyczono/ ábychmy tym czáſem Bogá ſtátecznieyßą vſnośćią blágáli. Bárzo często nie wysłuchywa nas

(c) *Tenże vv ſentencyách.* Bog do woli/ ále wysłuchywa do zbáwienia/ powiáda Iſidorus. (c) Nie może niewiedźieć Boſka opátrznosć/ co nam naybárźiey ieſt pożyteczno; y nie może przedwieczna łáſkáwość nie pozwolić/ co pozna że nam potrzebno. A oná naylepiey wie czás/ ktorego káżdemu ma dodáć pomocy. Záczym nigdy nic od Bogá nie ma bydź proßono bez wielkiego woli vniżenia/ ábo wyrzeczenia. Bo o cokolwiek prośić będźiem/ według woli iego/ wysłucha nas. Dlatego we wßytkich zgołá modlitwách/ onego Páńſkiego słowá vżywáć mamy tym zámykáiąc. Wßákże nie moiá o Boże/ ále wola twoiá niech ſie ſtánie. A ieżeli vpárćie od Bogá co wymodz vśiłuiemy/ obáwiáć ſię trzebá/ żeby tego co iáko dobry Oćieć odmowił/ iáko Sędźia ſrogi ná złe náße nie przepuśćił/ y modlitwá w grzech ſię nie obroćiłá.

(a) *vv Pſ. 108. vv. 7.* (a) To v nas niech będźie zá naypewnieyßą rzecz: Że żadne modlitwy z powinnym woli oddániem offiárowáne nie ſą dáremne/ żadne zgołá/ żadne; gdyż ábo to o co prośimy ábo co lepßego/ vprośimy. A to ieſt co vſność modlącego ſię dźiwnie zápala. *Bo o cokolwiek, będziem prośili, vvedług vvoli iego vvyſłucha nas.*



ROZDZIAL III.

Iákim ſpoſobem w przećiwnośćiách vmocniona y podnieśiona ma bydź vfność do Bogá.

STyrniká w ſzturmách Morſkich/ w bitwie żołnierzá / w ſzermierſkiey ſzkole miſtrzá poznaſz. Nie będźie żaden wiedźiał co możeſz/ áni ty ſam/ áż rozmáitymi vćiſkámi będźieſz wyćwiczony. Potrzebá do śiebie ſámego poznánia proby. Co kto może/ chybá kuſzony/nie doznał. Dlatego niektorzy vmyślnie ſię vſtáwáiącemu złemu podawáli/ y cnoćie kryiącey ſię okázyey przez ktorąby świetnemi zoſtáli/ ſzukáli. Cieſzą mowię ludźi wielkich niekiedy przećiwnośći / nie ináczey iáko mężnych Rycerzow woyny: Chćiwa ieſt niebeśpieczeńſtwá cnotá; y gdźie zmierza/ nie co ma vćierpieć/ zámyśla; poniewaź y co ma vćierpieć zá cząſtkę chwały kłádźie. Tym Bog pomaga/ ktorym życzy/ żeby iáko nayvczćiwſzemi byli/ ilekroć podáie im máteryą/ do ſerdecznego y mężnego iákiego dźiełá. y do czego potrzebá nie iákiey w rzeczach trudnośći. (a) Zkąd będę wiedźiał iákoś w vfnośći przećiwko Bogu poſtąpił/ ieżelić wſzytko według myśli ſię wiedźie? Zkąd poznam iákći wiele ſtáie ſercá przećiwko vboſtwu/ kiedy opływaſz w bogáctwách? zkąd będę wiedźiał iáki przećiwko zelżywośći ynieſłáwie/ y nienawiśći poſpolſtwá ſtátek zátrzymaſz/ ieżeli miedzy fáworámi ſtárzeieś ſię? ieżeli wiek bez nieprzyiaćielá przepędźiſz? záiſte do poznánia śiebie ſámego potrzebá proby: Nie ieſt wielka ſztuká pomyślnych poćiech záżywáiąc/ mowić: Pan twierdzá moiá/ &c. Jeſli w ten czás mowi żebrak. Już mam dobrą nádźieię / tego tygodnia głodem nie vmrę/ kiedy odęty chlebem wor ma: vkázuie że ieſt bez nádźiei. Nádźieiá ktora ſtoi przed oczymá / nie ieſt ná-

(a) Sene. vv X. opátrzno. R.4.

dźiei: bo co człowiek widźi/ czego śię spodźiewa? A ieſli śię nádźiewamy czego nie widźiemy/ przez ćierpliwość/ oczekiwa- my. (a) Toć w ten czás naybárźiey nászá vfność iáśnieie/ kie- dy ciekąca krew ráná wydáie. kiedy wáły włodź wpadáią. kiedy przećiwności nas okrywáią/ tu mieyſce/ tu czás vfności. A iá- kim záś ſpoſobem oſobliwie mamy záżywáć vfności w nieprzy- iáznych rzeczách/ teraz powiemy.

(a) do Rzymia. in Ro. 8. vv. 26.

§. 1.

DWie rzeczy tu dla gruntu ábo fundámentu máią bydź záłożone. Naprzod to dobrze wiedzmy: że mizeryi y v- ćiſkow wszędźie y w káżdym ſtanie żywotá pełno/ y zgo- łá nie ináczey ten żywot śię odpráwuie. Chryſtus Pan przepo- wiedźiał. Ná świećie vćiſk mieć będźiećie/ ále vfaycie/ iam zwyćiężył świát. (a) wszyſcy ktorzy chcą pobożnie żyć/ w Chry- ſtuśie prześládowánie bedą ćierpieć. (b) Druga/ wiedzmy y to co Swięty Páweł twierdźi: wierny ieſt Bog/ ktory nie do- puśći kuśić was nád to/ co możećie: ále z pokuszeniem vczyni też poſtempek/ ábyśćie znośić mogli. Położywszy ten dwoiáki fundáment/ pierwszy przychodźi Cypryan S. ktory náucza w przećiwnych rzeczách vfności tákim ſpoſobem. Zgrzeszył prze- ćiwko tobie ſługá twoy/ záſłużył ná policzek ábo ná kiy/ ty czło- wieká lekkim vderzeniem ledwo śię dotykasz; á on záraz/ száleć práwie/ wypowiádáć ſłużbę/ z domu wybiegáć y przed nieprzy- iaćiclem twoim niewiem o iákich krzywdách ſkárżyć śię poczy- na; ieżeli tedy tákiego człowieká ſpráwy chćiałbym bronić/ czy łátwy przyſtep do ćiebie naydę? Záiſte ten ſługá nie w iedney rzeczy bárzo ćieżko obráźił: záſłużył ná karánie/ y zgołá przyſroż- sze/ á ieſzcze zuchwale vćiekł z domu/ ktora winá śmierći ieſt go- dna. Gdyby przyiaćioł szukał przeprászáiących/ zdáłoby śię że ro- zumnie száleie; ále do nieprzyiaćioł śię vdał/ y przed nimi niezli- czone ná Páná ſkárgi wymiátał: táki vczynek áż názbyt gárdłem pachnie.

(a) vv S. Ia ná vv Ro 16. vv 3. (b) do Thym. vv R. 3. vv. 12.

pacżnie. Uznaway moy Chrześćianinie pod tym sługi podobieństwem sámego siebie. Jeżeli ćiebie Bog karze/ á to dáleko lżey (co Bogu iest przyzwoyta rzecż) niżeś zásłużył/ dla czego zbrániaß śie káry znieść? czemu niezbożne te słowá rozśiewaß? Toć tedy bede śmiał co wygnánia y więźienia godnego zrobić/ toć śie winem żáleie/ abym frásunki niepámiećia zágrzebł. dla czegoß mam bydź nád soba kátem? dla czego czásem dobrey myśli nie záżyie/ ták wiela złych rzeczy od Bogá przyćiśnionym bedac? To iest moy człowiecże do nieprzyiaćioł vćiec/ á czemu ty ráczey nie vdaß śie do przyiaćioł Bożych/ y pod ich obrona odpuszczenia nie spodźiewaß śie? Ufay Bogu y iák znowu zácżni dobrym sługa śie pokazáć. Gdźie vfność iest w Bogu/ tám wola złaczona z Bogiem. Bárzo rzecż ßpetna/ gdy Pan ták dobry chce pokaráć sługe ták złego/ á ten przećie śmie rzec. Niechce bydź karánym/ nie zásłużyłem karánia/ ábo przynamniey nie ták ćießkiego. precż z tákiemi głosámi. Miey vfność w Bogu/ á zostań ná mieyscu twoim/ Hieronym S. do tey vfności pobudzáiac: Wiele iest/ práwi/ ßálbierstw y niezliczonych śideł/ ále my mowmy. Chocbym chodźił w pośrzod ćienia śmierći/ nie bede śie bał złego/ żeś ty iest z emna: chocby powstálá przećiwko mnie bitwá (wßytkich z piekłá czártow) nie bedźie śie bało serce moie; chocby stánely przećiwko mnie woyská (wßytkich ná świećie niezbożnych ludźi) w tym ia nádźieie pokłádáć bede. A ieśli ćie czártow mnostwo pomießa y z trapi/ że ná kożda złość pocżnieß śie zápaláć/ y rzecże tobie myśl twoiá/ co bedźiem czynić? Odpowie Elizeuß: nie boy śie/ bo wiecey ich iest z námi niżli z niemi. (a) Osobliwie S. Ambrozy: Tám wiecey iest/ práwi/ pomocy/ gdźie iest wiecey niebespieczeństwá; ábowiem Bog iest pomocnikiem w przygodách/ w vćisku. (b) Bog iest/ ktory opoke obroćił w piwnice y miodowa y oliwna/ żeby lud Izráelski ssał miod z opoki/ á oliwe z naytwárdzey skáły (c) kilkákroć sto tyśiecy ludźi przezroczystym źrzodłem tám po-

(a) S. Hiero. do Fábuły.
(b) Svv. Ambr. vv X. o Iozephie R. 5.
(c) vv X. Deut. R. 32. vv. 13.

posilił / gdźie áni wrobl ználazłby był / coby iego prágnieniu mogło bydź dosyć. Bog skrzydláte ma sługi / y ták rącze / że też wiátry vprzedzáią / te swoim posyła posiłki. Czemuż tedy nie mamy mieć vfności w Bogu ze wßytkiego sercá náßego? Pan známi iest. ále nam przećie często dostáie sercá pytáć / o co Anyołá pytał Gedeon. Proßę moy Pánie / iesli iest Pan známi / czemuß nas podkáło to wßytko? gdźie są dźiwy iego? O Boskiey ku nam opátrznośći podźiwienia godne śię rzeczy powiádáią / mamy roskazánie / we wßytkich rzeczách vfáć Bogu / tym czásem rozmáitych vćiskow náwáłnośćiámi / y tám y sám mizernie bywamy porywáni / iesli Pan známi iest iáko ták wiele niewczásow porußeni / ták wiele złych rzeczy obćiążeni bywamy? Na to pytánie wcześnie odpowie Bernárd S.

§. 2.

SWiety Bernárd (mowie) Opátá S. Nicáśiußá / smutnego dla wyśćia z Klaßtoru Drogoná / ćießąc. Niechay cię tedy / práwi / tá ták sroga náwáłność wody nie pogrąża / &c. niech śię troskliwie vczy pokorna mądrość twoiá nie dáć przekonáć złemu / ále zwyćiężyć w dobrym złe. A zwyćiężyß / nádźieię twoię w Bogu stále pokłádáiąc / y końcá spráwy nieskwápliwie oczekiwáiąc. Dobrze tobie vpokorzyć śię przed potężną Bożą ręką / y w niczym niechćieć sprzećiwiáć śię gornemu zporządzeniu. (a) Lubo dyabeł skrzyta y srogośći dobywa / żadnemu ßkodźić nie może bez roskazánia Niebieskiego, bo áni świni tknąć mu śię nie godźi / áż pozwoli Chrystus (b) Iáko tedy nápadnie ná ćię? dotknie śię? przykrość wyrządźi? ieżeli Chrystus ná to nie zezwoli? Czego tedy obáwiamy śię psá piekielnego łáńcuchámi związánego? y żadnemu nic niebespieczeństwá nie przynoßącego / chybáby bliżey przystępuiącemu? Lecz słyßę kogoś mowiącego. Niekiedy zdam śię sobie bydź do piekłá stráconym / ták śię rozmáićie dręczę. Ale czy dla tego moy Chrześćiáninie

(a) Sw. Bernárd w liśćie 32.
(b) v Luk. w Ro. 8 w. 33.

śćianinie vfność ma vpáść? Nie wierz/ że ty ſam tylko takie rze-
czy ponośiß. Do tákiego piekłá wiele ich zſtempuie/ ále z tám-
tąd zdrowemi wychodzą. Mąż niepokálánego żywotá Tobiaß
w tákim piekle ponurzony: ábowiem ty karzeß/ mowi/ y zbá-
wiaß/ przywodźiß do piekłá/ y záś wywodźiß/ y nie máß ktory- (a) Tob.
by vßedł ręki twoiey. (a) Zeby Apoſtołowie śiebie ſámych/ y Ro.13.vv.
ſwoiey vfności doświádczyli/ w łodź ie Chryſtus Pan z ſobą w- 2.
prowádźił y pozwolił wiátrom porußyć burzliwe morze. Mie-
dzy temi náwałnośćiámi vczniowie rozumieiąc/ że iuż zgołá w
pułmorza pływáli/ á co naygorßego ſię im widźiáło/ *że on ſpał.*
(b) wołáią tedy: Pánie záchoway nas/ giniemy: Tu Chry-
ſtus/ czemu boiáźliwi ieſteśćie máłey wiáry? Czemu táką ieſte-
śćie przeſtráßeni boiaźnią? gdźie wáßá vfność we mnie? Co ná
tym że człowiek śpi? byle czuł dla was Bog ktory nigdy nie zá-
ſypia. Ztąd pewnie iáſno ieſt/ że vfność w Bogu nigdy ſię bár-
źiey nie pokázuie/ iáko w pośrzod niebeśpieczeńſtw/ ábo gdy w-
ßytkie rzeczy ſą náder pomießáne: Miedzy iáką mießániną był
Iob S. y miedzy iákimi záwalinámi! á przećię podnioſło ſtał?
Nieprzyiaćiele wßytko bydło odegnáli: cokolwiek od nieprzy-
iaćielá cálego zoſtáło pożarł ogień z niebá ſpußczony: wßytkie
dźieci iedno domu obálenie pogrzebło; ſam Iob nie wrzodowá-
ty/ ále máło zgołá nie ieden wrzod/ powinnych y żony też ſwo-
iey iezykiem mizernie ſczypány/ wßytko zgubił/ oprocz wſpá-
niáłey w Bogu vfności. Abowiem iuż do gnoiu odeſłány/ mie-
dzy wyrywáiącemy ſię zewſząd robácżkámi/ płynącą ropę z ćiáłá
nie chuſteczką/ ále ſkorupą oćieráiąc/ przećię iednák iáko tryum-
phuiący woiennik wykrzyka. By mię też zábił/ w nim vfáć bę-
dę/ á on bedźie Zbáwićielem moim. (a) Po opłakánym tym (a) Iob.
ßturmie wielka pogodá y weſołe vſpokoienie náſtąpiło. O iá- vv Ro.13.
ko czeſto. vv.15.y16

Flebile principium melior fortuna ſecuta eſt.

Po polſku. Po płáczliwym początku lepße przyßło ßcześćie.

Iezeli

(b) Ouid. vv X. 7. Metamo.

(b) Jeżeli tedy kogo vćiſk dotknie / táki vfności w Bogu niech przymnaża: Co bowiem proße moy człowiecze czyniß / kiedy ćię z nagła walny deſcz záléwa? w mieśćie wierze że pod dách z chroniß ſie; zdybány w polu / okryte vpátruieß drzewo / pod ktorymbyś od dżdżu miał obronę. Oto máß dách / oto máß drzewo / oto vćieczkę bárzo beśpieczną / Vfność w Bogu. A nigdy nie może bydź ták wczesna ná puſtyni goſpodá / w deßcz dách / w zimnie ogień ábo łáznia / iáko tobie będzie we wßytkich przećiwnośćiách / vfność w Pánu wßytkich rzeczy. by niewiem iákie náoſtátek ná ćię ſie waliły náwálnośći / beśpieczen ſtáć będzieß pod tym dżdżyſtym nákryćiem. Vfay Bogu y iáko Żeglarze wßytko do żeglowánia nágotuią / ná wiátr od Bogá czekáiąc / ták ty twoiey powinnośći czyń doſyć / o oſtátek poſtára ſie Bog. ty proponuy y przekłáday poſtánowienie / concluſią ábo do kończenie Bogu zoſtaw. Vczyń co naprzod ma ſie sſtáć / co náſtąpi zátym vczyni Bog. Jeżeli obáczyß / czego popráwić nie możeß / znoś á z goſpodarzem ná żniwo oczekiway. *Vfay Bogu.*

§. 3.

ALe rzecześ większe to złe niżli kto mniema / nie tylko od złych ludźi / ále y od tych ktorych zá dobre máią bydź názábánym; to pali y prześláduie. Nic nie máß tu nowego moy człowiecze / iuż zá wiekow Apoſtolſkich tá byłá poſpolita y tułáiąca ſie złość / zmyślone y málowáne prawo wyprowádźić; Zdrádźie ſpráwiedliwości płáßczyk przyßyć; y nie mimo zwyczay / te od przyiaćioł y od tych powinnych / krzywdy ponośić / ktorymeś naywiekße dobrodźieyſtwá pokázowął.

-- -- Non hoſpes ab hoſpite tutus.

Non ſacra genero: fratrum quoq; gratia rara eſt.

Imminet exitio vir coniugis, illa mariti. (a)

(a) Ouid lib 1. Metamorph

Po Polſku. Nie ieſt beśpiecznym gość od goſpodarzá / nie ćieść

od źięćia

od zięćia/ y bráći rzadka bywa zgodá. Nástempuie mąż na zgu=
be małżonki/ y oná wzáiem ná męża. Ale dáleko rzecz wietsza:
dobrodzieystwá w wystempek sie obracáią/ y nie bywa przepu=
szczono tych krwi/ dla ktorych krew ma bydź przeláná. Dawidá
Królá nie tylko Achitophel (ktorego rády vżywał / y nie tylko
Saul oćiec żony iego/ ále y Absalon syn bárzo go prześládował.
A Chrystus od kogo iest zábity? nie tylko od niezbożnych bał=
wochwálcow / ále y od vmiłowánego ludu. Temi iestem zrá= (b) *v Zá-*
nion w domu tych ktorzy mie miłowáli (b) Rowszem iáko od *char. Ro.*
swoichże vczniow wiele krzywd odniosł Chrystus! Iudasz Iscá= *13. vv. 6.*
rioth/ ktoremu przed kilką godzin on nogi vmył / y ćiáło swoie
ná pokarm dał/ tego swego Páná niewdzięczny száfarz przedał.
Vkocháný Piotr tegoż sámego sie záprzał. Opuśćili drudzy!
Czemu sie dziwuiemy? nieprzyiaćiele człowieczy / domowni= (a) *v Mic.*
cy iego. (a) Lecz kto Bogu vfá / wszytko to łátwym zwyćięża *Ro. 7. vv.*
sposobem. Ale spytasz/ iáko/ tá vfność w Bogu w przećiwno= *6. y v*
śćiách ma gore wynieść? Oto masz sześć krotkich náuk: Pierwsza/ *Math. R.*
kiedyć się źle powodzi, zárázem y wnet w tymże momencie do Bogá się obroć, *10. vv. 36.*
y iemu przetoż skárgę, co cię dolega. Tu máło nie wszyscy ćieżko błą=
dzimy. gdy nas trapią przećiwne rzeczy wielu vszy niezliczonemi
skárgámi nápełniamy: po wszytkich/ ostátni Bog ktorego po=
mocy wzywamy/ porządkiem zgoła przećiwnym. Dáleko iná=
czey Dawid Krol. Podniosłem oczy moie ná gory/ zkąd mi przyi=
dźie pomoc. Pomoc moiá od Páná. (b) Kto tego nie czyni ná (b) *vv Ps.*
początku káżdego złego/ gniew/ bol/ krzywdy/ ták go obeymą/ *12. vv. 1. y*
że od siebie odeydźie. Skoro tedy czuiesz śie bydź poruszonym/ *2.*
mow. Pánie co chcesz żebym czynił? á dáć odpowiedź Boskiey
woli tłumacz: Oczekiway Páná / meżnie czyń / á niech sie z
mocni serce twoie; á czekay ná Páná. (c) Złośliwe myśli ile (c) *vv Ps.*
możesz vkracay; y to vstáwicznie rozmyślay; Pánie co chcesz że= *26. vv. 14.*
bym czynił? Druga *milcz, á przynamniey vstá y ięzyk zátrzymay, ie-*
żeli mniey możesz vmysłu. od Królá mądrego te ráde bierz: Rze=

 klem/

kiem/ práwi/ będę ſtrzegł drog moich/ ábym nie zgrzeßył języ-kiem moim. Założyłem ſtraż vſtom moim/ gdy ſtał grzeßnik przećiwko mnie. Zániemiałem y vniżyłem ſię y zámilczałem dobrych. (a) Milcz tedy/ ieſli w vćiſkách y krzywdách wędzidło roſpuśćiß językowi/ pewnie wiedz/ że ná przepáść będźieß pociągnionym. Ledwo poczniesz mowić/ á obráziß: Milcz tedy zwłaßczá o ſwoich nieprzyiaćiołách. Nie możeß o nich dobrze mowić? przynamniey nic złego nie mow. Niech ćię twoie ſumnienie poćießy/ y nayſpráwiedliwßy Sędźia Bog/ ktorego oczu áni nieprzyiaćiele twoi/ áni zdrádliwe wymyſły ich pominąć mogą. Bogu vſay á záchoway milczenie. Trzećia *ſkoro ſię do Bogá obroćiß y milczeć poczniesz, w ten czás wßytek práwu woli Bożey ſię poddaj, do Boſkiey woli wßytek ſię iáko nayśćiśley przywiąż, y poślub. Ale y dzięki oddaway Bogu, że ćię godnym oſądził, ktory ćierpiß niewinnym będąc: ábo lubo winnym, iednák ćierpliwośćią rátuy niewinność.* W tym Boſkiey woli złączeniu człowiek Bogá iáko rękámi niech śćiſka/ y niechay mowi co Jákob biedząc ſię z Anyołem: Nie puſzczę ćię áż mi błogoſłáwiß. (a) Jeżeli w okręćie tonącym ná morzu dwáy bliſcy śiebie z boiáźni niebeſpieczeńſtwá/ ták ſię vymą/ że ieden drugiego rękámi śćiſnie/ pewną zgołá/ że rázem zginą ieżeli vtonie okręt. bo im więtße niebeſpieczeńſtwo/ tym śćiſleyßy miedzy tymi dwiemá zwiąsek. Ták koniecznie wola Boża y weſpoł Bog ma bydź vięty/ áby nie rozwiązánym zwiąſkiem do Bogá przylgnął człowiek/ y rzekł. Nie puſzczę ćię o moy Boże/ pod ſáme wody poćiągnę ćię/ rázem mamy tonąć/ w ſámych náwálnośćiách ćię obłápię/ tym więcey dufáiąc tobie/ im mniey ſobie.

(a) w Pſ. 38. w. 1. y 2. y 3.

(a) w Ge. R. 33. w. 16.

§. 4.

Czwarta. *Skoro zła chwila nie co zfolguie, do modlitwy ſię vday:* Mátkę Bożą y SS. Anyołow do obrony w twoiey ſpráwie wzyway/ á onym wßytkę zabáwę twoię polecay/ á raz y drugi to vczynić nie doſyć: przez wiele dni/ y wieki/ ie-

żeli

żeli tego potrzebá / toż powtarzay. á nie vſtaway pieśći
ktorąc Bog / iáko mąż wielkiey śiły śćiſnionemy palcami zám=
knioną vkázuie / wielką vfnośćią / y proſbą ſtáteczną rozwodźić.
Krol Ezechiaß / gdy niezbożnego Senácherybá liſt wźiął / w= a) vv.4.
ſtąpił do domu Páńſkiego y rozćiągnął go y modlił ſie. (a) A IV. Krol.
to w ſercu y w vſtách vſtáwicznie miał Ezechiaß / w Panu Bo= R.19. vv.
gu náßym mamy vfność. (b) Rozćiągni y ty ktokolwiek ieſteś vv.14.
vtrápiony / twoie też liſty przed Bogiem / y cokolwiek maß ſkár= b) Tám.
gi / przed tym ſpráwiedliwym Sędźią y łáſkáwym Oycem prze=
łoż. A ieżeli o co proſiß / á nie vprąßaß; weyźrzy ná ſkryte ſądy
Boſkie / y ná pewną od wiekow opátrzność / y tey cále ſie od=
day. Vczyniłeś coś mogł / o oſtátku będźie miał Bog ſtáránie.
Piąta. *Záżyi rády mądrego y dobrego mężá.* Eccleſiaſtes vpominá=
iąc: Synu / práwi / nic nie czyń bez rády / á po vczynku nie bę=
dźieß żałował. (c) A pilno ſie ſtrzeß żebyś nie ßedł zá twoim (c) v Ecl.
áffektem / y prędkim porwániem. Zgubiłeś ćichość / zgubiłeś R.32. vv.
ćierpliwość wßytkę / ieſli zá poráde przypuśćiß áffekt / y pręt= 24.
kość / złych záiſte Raycow: Bog to płotno / ktoremu ſie dźie=
wuieß począł prząść y on náde wßytkie wie naylepiey iákim ſpo=
ſobem ma być vtkáne. Nieżeli ty niewczeſnie ſię w trąćiß / ono
często wznawiáiąc.

Hoc volo ſic iubeo, ſtat pro ratione voluntas (a) (a) Iuue. Satyra.6 vv.222.
Po Polſku. Ták chce ták przykázuie / niech będźie miáſto przy=
czyny ſámá wola. Słodkie Boże rozrządzenie ile w tobie ieſt /
pomießaß: á zátym ſkutki złe nie komu innemu tylko tobie ſá=
memu muśiß przypiſáć. Wßytko złe ná nas ztąd ſpada. Ná co
Báruch wzdycháiąc: nie wierzyliſmy práwi / nie vfáiąc w nim
y nie byliſmy mu poddáni áni ſmy ſłucháli głoſu Páná Bogá ná=
ßego / ábyſmy chodźili w przykazániach iego. (b) Dlatego miey (b) Baru.
vfność w Bogu / ábowiem tym beśpiecznieyßym od wßeląkie= v Ro. 1.
go nieprzyyaćielá zoſtánieß / ále y vfność twoiá w Bogu będźie vv. 13. y
mężnieyßa. Szoſta. *Chocia tedy przyłożyß vyßelákiey pilnośći á niepo-* 18.

 vviedzieć ſię

*vviedzieć ſię vvedług zámyſłu, pamiętay żebyś vv ſobie zápálczyvvośći prze-
civvko Bogu, y przecivvko żadney ſtvvorzoney rzeczy mieyſcá nie dał,
raczey to rozmyślay że Bog vvie z gruntu vvßytko to co cierpiß ábo co maß v-
ćierpieć; on chce żeby to było ſtátku tvvego proba.* Z tey przyczyny co-
kolwiek Bogu/ to wßytko y tobie też niech ſie podoba. Bo prá-
wdziwie: Błogosłáwieniſmy Izráelu/ iż co ſie Bogu podoba/
(a) *Baru. R.4.vv.R* nam ieſt wiádomo. (a) Niech żaden nie mowi: Iáko widzę/
dármo prácuię: Prosiłem o coś Bogá/ wielką vfność w Bo-
gu máiąc z wielkim oddániem ſie ná wolą Boską/ ále nic nievy-
praßam. A coż Bog wie? y iákoby przez mgłę ſądźi. Obłoki tá-
iemnikiem iego/ áni ſię rzeczom náßym przypátruie/ á około zá-
(b) *Iob R. 22. vv. 13. y 14.* wiás Niebieſkich przechodźi ſię (b) Niezbożnych tá pioſnká
ieſt: żadną miárą dáremno nie bywa cokolwiek dobrze ſię dźieie.
Abo Bog iedne tylko ſkrzynkę ſkárbną ma/ ták/ że kto z niey żá-
dnego podárku nie bierze/ niczego ſię z drugiey nie ſpodźiewa?
głupiego dowcipu ſługá ieſt/ ktory gdy Pan ſwego ma dłużni-
ká/ monetą ináksą niechce odbieráć tylko ßelągámi. A ieſli
Pan złotą monetą/ ieſli przeháfowáną pßenicą ſummę odli-
czyć chce/ izali ſługá vpornie záwoła/ ßelągow chcę/ ßelągow.
ták kto nievpraßa v Bogá o co proſi/ niech zápewnie wie/ że nie
po proznicy proſił/ bez pochyby vproſi coś inßego y lepßego.

§. 5.

IEżeli tedy Bog náwiedząć nie przeſtáie ſynow/ y onych ro-
żnymi vćiſkámi poleruie/ czyni on co dobry káżdy Oćiec y
Mátká czynią. Rodźice kiedy dźieći rozgą biją/ niekiedy po
iednym ábo drugim vderzeniu/ zwykli pytáć. Chceß winy po-
rzeſtáć? ieſli bity milczy/ poſtempuie Oćiec w chłoście: iezeli
vporne dźiecie ieſcze nie powie/ śiec Oćiec nie przeſtáie/ otoż zá-
wße pytáiąc: czy chceß do wyſtępku nie wrácáć ſię? á to przypo-
miná do tąd/ áż ſyn rzecze: Niechcę ſię tákiego dopuśćić wy-
ſtempku: dopiero Oćiec/ podżże iuż práwi/ ále ſtrzeż ábyś ſię

tey

tey winy nie dopuścił. Ták y Bog zwykł nas karáć y pytáć: chcesz się oddáć cále woli moiey / y we wszytkim mnie sámemu vfáć? Lecz że bárzo vpornie milczym / ábo niestale odpowiemy / chcąc być woli Boskiey posłusznemi / dlatego Bog często w biciu postempuie / nic innego nie czekáiąc / tylko żebyśmy z sercá mowili: Chce moy Oycze / chcę we wszytkim vsłucháć woli twoiey / co chcesz ábym czynił? Zacnie Bernárd S. ná te słowá. Pánie co chcesz ábym czynił. O słowko krotkie / ále pełne / ále żywe / ále skuteczne / ále godne wszelákiego przyięcia. Jáko máło się znayduie ludzi w tym doskonáłego posłuszeństwá kształcie / ktorzy swoię ták opuszczáią wolą że y sercá swego zá własne nie poczytáią; iż nie co oni / ále co Pan chce káżdey godziny rozpytywáią / mowiąc bez przestanku: Pánie co chcesz ábym czynił? Záiste wiecey mamy w Ewángeliey onego ślepego / niżeli nowego Apostołá náśládowcow: czego chcesz (mowi Pan do ślepego onego) żebym ci vczynił? Jákie zmiłowánie twoie / Pánie / iákie poszánowánie twoie! Ktákże Pan pytá / áby sługi wolę wypełnił? Prawdziwie ślepy támten / że nie vważał / nie zlekł się / nie záwołał: Boże mię tego záchoway / ty rácżey mow / co chcesz ábym vczynił? Ták bowiem godzi się / ták zgołá przystoi / nie żebyś ty moię / lecz żebych ia twoię pełnił wolę. Ták pewnie / ták wielu áż dotąd boiaźń y niepráwość wyciąga że trzebá ich pytáć. Co chcesz ábym ci vczynił? (a) Tá tedy o ktorey mowiemy vfność w Bogu nie długo stałá będźie / ieżeli iey ćierpliwość y trwáłość nie pokrzepi. W Kośćiele Sálomonowym dwá były filáry / z ktorych ieden Jáchim / drugi Booz był názwány. Do tych dwu filárow bárzo dobrze ćierpliwość y trwáłość przyrownáć się mogą: tymi słupámi podpártá ma iść vfność. Názbyt wielki frásunek odpędzá ćierpliwość. Nie długo się zda trwáłośći / cokolwiek czásem iest zámkniono. Tákimi columnámi ábo fundámentem podnosząc się vfność do Bogá / iáko gorá Sion / nie poruszy się ná wieki (b) /

(a) S. Bernárd vv Rozmowie o náwrocen. S. Páwł.

(b) vv Ps. 124.

ROZDZIAL IV.

Iáka vfność mieli wſzyſcy Swięci w Bogu.

CHrześciáńſkiey krwi prawdźiwe ſzláchectwo ieſt / Bogu w rzeczách trudnych vfáć / y im ſámym podpieráć ſię. To vmyſł gorny y wſpániáły / to wielki y wynioſły ieſt / ktory Bogu w ten czás naybárźiey vfa / kiedy naywiętſze przyimuie vtrápienia / z tego pokolenia przezacnego wiele ludźi świętych wyſzło.

§. 1.

ZAmilcze Abrahámá / ktory ná Bogá ſpuśćiwſzy ſię / przećiw nádźiei w nádźieię vwierzył / ktory w obietnicy Bożey z niewiáry nie wątpił / ále ſię vmocnił wiárą / oddawſzy chwałę Bogu; doſtátecznie wiedząc iż cokolwiek obiecał mocen ieſt y vczynić. (a) Ktory Syná iedynaká dla woli Bożey zábić nie odmowił / ktory ze trzemá ſty ośmnaſtą wychowáncow ná czterech Krolow nápadſzy one zwyćiężył z wielką w Bogu vfnośćią. Zámilczę y Iozephá PODKROLA Ægyptſkiego / ktory wiele rázy od oſtátnich vćiſkow przywiedźiony / nie vpadł iednák vmyſłem / bo ſerce iego było máiące vfność w Pánu. Moyżeſz podpárty Bogiem iákich cudow nie tworzył? wſzytkie Aegyptu woyſká w iednym morſkim grobie zámknął: ná wyſpie z Amalecytámi / miáſto powoźney ſtrzelby láſkę miał / ták bowiem do wodzą woyſká rzekł. Przebierz męże práwi / á wyſzedſzy walcz przećiwko Amalekowi; ia iutro ſtánę ná wierſchu págorká / máiąc láſkę Bożą w ręce moiey. (a) Zdumienia rzecz godna! Moyżeſz ſtoiąc iáko dźiwuiący ſię / cáłe poráża woyſká. Moyżeſzowa doſtáteczna zbroią byłá láſká y w Bogu vfność. Ale Iozue Hetman niepodobna zgołá

(a) do Rzymian Ro. 4. vv. 18 20. 21.

(a) Exod. R. 17. vv 1.

zgoła vfnośćią pełen / śmiał roſkazáć słońcu y rzec. Słońce przećiw Gábáon nie ruszay śię. Stánęło tedy słońce w pułnie-bá; y nie pospieszyło śię zápáść przez ieden dźień: Nie był przed tym áni potym ták długi dźień / gdy vsłuchał Pan głosu ludzkie-go y walczył zá Izráelem. (b) Ták w krotce wszyscy Pálestiny woiowáni Krolowie. Co to iest inszego? tylko tych wszytkich / ktorzy nád drugiemi władzą máią nápomnieć; żeby vfność po-łożyli w sámym Bogu / ktory vmysłámi ludzkiemi kieruie: y ro-zkázuie naywiętszym y naymnieyszym rzeczom w puł biegu stá-nąć. Co rzekę o Cálebie? ktory tákiey był w Bogu vfnośći / że gdy ták wiele tyśięcy ludźi rozmáity rozruch czyniło / on sam ieden śmiele zástáwuiąc śię záwołał. Niechćieyćie spornymi bydź przećiw Pánu / y nie boyćie śię ludźi źiemie oney / bo iáko chleb ták ie poieść możemy. Odstąpiła od nich wszeláka obroná. Pan z námi iest nie boyćie śię. (a) A iákiey vfnośći w Bogu był Ge-deon do młodźby rácżey / niżli do Rycerskich dźieł wychowány? kto-ry ze trzemá sty mężow ná ták wiele tyśięcy nieprzyiaćioł śmiał y vderzyć y zwyćiężyć. (b) Záiste Krol Ezechiasz niezmierną nápełniony vfnośćią / nie tylko piętnaśćie lat żywotá swego przedłużenie vprośił / ále ná świádectwo tego słoneczny dźień wroćił ná wstec / przez dźieśięć liniy ábo stopniow: Iáko tedy Iozue słońce zástánowił / ták Ezechiasz słońce niezmierzoną zgo-łá drogą wstec popędźił. Záprawdę vmysł Bogu vfáiący / Bo-gá porusza áby świát zámieszał / y nátury odmieniał. Lecz izá-li ták wielki cud iest ten / że słońce dźieśiąćią stopni názad wraca śię? rzecz krotko przełożę. Iezeli Ptolomæusowi wierzymy słońce w porownániu dni z nocą przez iedne godźinę zbiega 365=223. to iest trzykroć sto tyśięcy sześćdźieśiąt y pięć tyśięcy / dwie-śćie dwádźieśćiá y trzy mile Niderlanskie ábo Polskie; z ktorych káżda ná bieg iedney godźiny potrzebuie. Toć tedy słońce / gdy dźieśiąćią liniy (ábo co iedno iest) dźieśiąćią godźin názad śię cofnęło / trzy milliony / po sześć rázy trzykroć sto tyśięcy mil / pięć

(b) vv X. Iozue R. 10. vv. 12. 13. 14.

(a) vv X. Numeri R. 14. vv. 9.

(b) vv X. Sędziow R. 07. vv. 20.

dźiesiąt dwie mile/ dwieśćie trzydźieśći mil vbiegło. Nieſłycháne cudo/ á iednák ták to rzecz łátwa byłá/ iákoby ſłońce pociągnione było nitką. A to mogłá Ezechiaßá vfność / ktora widząc Senácherybá prawie nád Hieruzálem wiſzącego/ rádźiłá pierwey ná ſię wźiąć włośienicę niżeli káracynę, ták vzbroiony Ezechiaß/ pierwßy ſam do kośćiołá Páńſkiego przyßedł/ y lud do modlitwy y do vfnośći nápominaiąc. Meżnie czyńcie práwi/ á zmacniayćie ſię/ áni ſię lękayćie Krolá Aſſyriyſkiego/ áni wßytkiego mnoſtwá ktore z nim ieſt/ &c. Z nim bowiem ieſt rámię ćieleſne/ z námi Pan Bog náß/ ktory ieſt pomocnikiem náßym y walczy zá nas. (a) Oto doſkonáłe vfnośći nápominánie! Czym ſię tedy ſtáło/ że Sedecyaß nędzny podobnego temu nic nie ſpráwił/ lubo iednák v niego ludnieyße/ niż v Ezechiaßá woyſko było. To ſámo tego Krolá zgubiło/ śiłom ſámym nád ſłußność przyczytał/ y zginął vfáiąc w láſce trzćinianey y złamaney/ ktora ieſli ſię człowiek podeprze w nidźie w rękę iego y przebodźie go. (a)

(a) vv 2. X. Paral. R. 33. y 8.

(a) v Izaiaßá Ro. 36. vv. 6.

§. 2.

Y To też ieſt co bárzo dobrego Krolá Aſę zgubiło: Trzydźieśći ßeść lat bárzo ſię dobrze ſpráwował Krol Aſa/ dla tego przyiemny był Bogu: nákoniec láſkę ná ktorą ſię był zdobył wßytkę vtráćił/ dla iedney tey winy/ że w śile ludzkiey vfał. Lubo ten Aſy vczynek ieżeli według miáry ludzkiego rozumienia roztrząſniem/ może ſię zdáć mniey godny nágány. coż tu bowiem złego? Krolowi Aſſyryiſkiemu Benádadowi poſłał złoto/ przyczyny dokłádáiąc: mam z tobą przymierze/ mowi/ Oćiec też moy z Oycem twoim w zgodźie mießkáli: przetom ći poſłał złoto y śrebro ábyś złamawßy przymierze/ ktore maß z Báazą Krolem Izraelſkim/ ſpráwił to/ áby odćiągnął odemnie. (b) Co tu proßę nieſpráwiedliwego? A przećię Hánáná Prorok wolnie ſtroſuiąc Aſę. Rześ miał/ práwi vfánie w

(b) vv X. 2. Paral. R. 16. vv 3

Krolu Syryiskim/ á nie w Pánu Bogu twoim dla tego vszło woysko Krolá Assyryiskiego z reki twoiey. Abowiem oczy Páńskie pátrzą ná wszytke ziemie y dodawáią mocy tym/ ktorzy w eń sercem doskonáłym wierzą. A ták głupieś vczynił/ y dla tego od tego czásu powstáną przeciwko tobie woyny. (a) Z tey przyczyny Iob. Ieslim práwi/ widział słońce gdy świeciło/ y Xiężyc iásno idący/ y rádowáło sie w táiemności serce moie y cáłowáłem reke moie vsty memi. (b) Dobre vczynki/ mowi S. Grzegorz ktore vczynił/ ták opowiáda/ áby ie Bogu przypisał: nie zwykł Iob z dowćipu swego chwały szukáć/ y reku swoich bárzo pieśćić/ áni bowiem w sobie y w swoim pánowániu/ ále w Bogu wszytke vfność pokłádał. Ták Károlus V. Cæsarz czći godny/ prawdziwie pobożny/ prawdziwie szczesliwy zwykł mawiáć/ przyszedłem: vyźrzałem: ále Bog zwyciężył. Krolá Izráelskiego Dawidá do ták świątobliwości wysokiey wyniosłá wielka w Bogu vfność/ w tey cnoćie on sie obierał iesli ktory z ludzi: Weyźrzy w Psálmy/ á zemną bedźiesz rozumiał: Iáko on vstáwicznie/ y w vśćiech y w sercu miał tákie mowy. Pan oświecenie moie/ y zbáwienie moie/ kogoż sie bede bał? Abowiem przez ćie bede wyrwan z pokusy. (a) Ionasz w iáskini wielorybowey zátáiony/ y iuż do ostátniego práwie kresu przypedzony przećie iednák iáko w naybespiecznieyszym okreśie modlitwy do Bogá czynić/ y nigdy ná żadnym mieyscu w cnoćie vfnośći/ ćwiczenia lepszego mieć nie mogł: (I modlił sie Ionasz do Páná Bogá swego) modlitwom y dobrym zádzom wszedźie iest mieysce. Co zá modlitwá byłá? Ogárnely mie wody áż do duszy/ przepáść mie otoczyłá/ práwi/ morze okryło głowe moie/ wszákże záśie vyźrze Kośćioł twoy święty. (b) Oto vfność bárzo wielka! ták Dániel miedzy głodnemi lwy/ ták trzey młodźieńcy żydowscy w płomieniu Bábilońskim pełne vfnośći modlitwy Bogu posyłáli. Tobiasz w tey mierze/ godny podźiwienia/ máietność y oyczyzne/ y wzrok vtráćił: v-

(a) Támże vv. 9.

(b) Iob R. 31. vv. 26. y 27.

(a) vv Ps. 26. y 17. vv. 1. y 30.

(b) v Ion. R. 2. vv. 2.

bogi y wygnániec/ y ślepy/ przećie vfność zátrzymał ſtále. A lubo ták powinni iáko y żoná y rodźice náśmiewáli ſie z niego mowiąc: gdźieß ieſt nádźieiá twoiá/ dla ktorys iáłmużny y po=grzeby czynił? Iáw nieprożna ſtáłá ſie nádźieiá twoiá; á on ſtrofował ie mowiąc: Nie mowćie ták/ práwi/ bo ieſteſmy Synowie Swiętych: y żywotá onego czekamy/ ktory Bog da tym ktorzy wiáry ſwoiey nie odmieniáią od niego. (b) Tá iemu vfność y máiętnośći y y oyczyznę y wzrok przywroćiłá/ y zápłátę nád to przydáłá wieczną. A iáko wielki tą cnotą Tárſeńſki Páweł/ ktory często iákoby ſobie ſámemu pogrzeb ſpráwuiąc. Iednák: wiem práwi/ komum vwierzył/ y pewienem / iż może zwierzoney rzeczy moiey ſtrzedz do onego dniá. (c) Tą vzbroiony vfnośćią żadney pracy/ żadnego niebeſpieczeńſtwá nie zbrániał ſie. przez kámienie/ przez miecze/ przez ſtrzáły / przez ognie wpadał podpárty niebieſką pomocą / y w Bogu ſwoim żeláżne też mury poſtemporwał.

(b) v Tob. Ro. 2. vv. 16. 18. y 20.

(c) vv liście do Tim. R. 1. vv 12.

§. 3.

MIedzy niewiáſtámi tą cnotą dźiwnie celowáłá Iuditká/ ktora nieſłycháný vczynek śmiele zrobiłá. Abowiem ráde przedśię wźiełá zábić Holoferneſá/ gorącą modlitwą ſwoią w Bogu zápalaiąc vfność. Wſpomoż / mowiłá/ proßę ćie Pánie Boże mnie wdowę. Boś ty ſpráwił pierwße rzeczy/ á iedne po drugich vmyſlikes. (a) A coś ſam chćiał to ſie ſtáło. Wßytkie bowiem drogi twoie gotowe ſą / á ſądy twoie położyłes w ſwey opátrznośći. Bo nie w mnoſtwie ieſt moc twoiá Pánie/ áni w śiłách końſkich wola twoiá / áni ſie pyßni od początku podobáli tobie; ále pokornych/ á ćichych záwżdy modlitwe vpodobáłes ſobie Boże niebios / &c. wyſłuchayże mie nędznicę proßącą y vfáiącą w miłośierdźiu twoim. Z teyże zdumienia godney vfnośći/ Ono Holoferneſowi odpowiedźiáłá: Zyie dußá moiá Pánie moy/ że nie ſtráwi tego wßytkiego

(a) nie przeto że by vv myśli Boſkiey (ktora iedenvviecznośći momentmie rzy) dźiáło ſię co pierwey, ábo pośledzi, ále że rzeczy iedne po drugich idą.

tkiego

tkiego ſłużebnicá twoia/ áż vczyni Bog przez ręce moie to/ com
vmyſliłá. A gdy ſtánęłá v łożá vpitego Holofernesá/ z płáczem
á pocichu ſie modląc. Poſil mie práwi/ Pánie Boże moy / że=
bym tego / com wierząc że przez ćie może być vczyniono
vmyśliłá / dokończyłá ſczęśliwie. Y iuż do brámy Betuliey
przyietá naprzod z tymi słowy wyrwáłá ſie. Chwalćie Páná (b) Iudit.
Bogá nászego / ktory nie opuśćił vfáiących w ſobie. (b) Do Ro. 9. vv
tey słusznie przyliczona bywa Suſánná/ ſzláchetny wſtydliwo= Rozmái-
śći y vfnośći wizerunk. Tá kiedy ná śćięćie głowy/ y vkámieno= tych vvier
wánie iuż wyprowádzona byłá/ płácząc weyzrzáłá w niebo. Bo ßách Ro.
ſerce iey było vfánie máiące w Pánu. (a) Y nie dármo; bo wszy= 12. vv. 4.
tkich kreszkámi/ iáko Dániel ſądził od wszelkiey winy vwolnio= y vv R. 13.
na ieſt. vv 7. y 17.

Tey nie vſtępuie Eſther. rzecz wielka zácżęłá przez też w (a) Dan.
Bogu vfność. Práwo było ná dworze Aſſuerá Krolá/ że ieże= vv R. 13.
liby kto do Krolá wszedł nie záwołány śmierćią tego przypłá= vv. 35.
ćił/ chybá że Krol rozgę złotą wyćiągnął ná znák łáſkáwośći.
Gdy tedy Eſtherze z iedney ſtrony Márdocheusz vſtáwicznemi
prośbámi przynáglał/ áby do Krolá weszłá; z drugiey/ zábrá=
niáło práwo y ſtrászyło / tey náoſtátek chwyćiłá ſie rády. w szy=
tkim Żydom kazáno trzy dni cáłe ná modlitwách y poſtách trá=
wić/ toż y Eſther vczyniłá z ſwoiemi Pánnámi: trzy dni ták od=
práwiwszy/ Krolowa wielka w Bogu vfnośćią zdięta weszłá
do Krolá zá ſwoim ludem wnosząc przyczynę.; Według myśli
wszytko ſie powiodło. Jeżelibym nowego Teſtámentu SS.
męże y białychgłowy vważał. że dziwną w Bogu vfnośćią świe=
ćili wszyſcy znáyduie. Z ták wiela tyśięcy iednego wyprowádźić
świádká/ doſyć będźie. Roku Páńſkiego 1063. zá świáde=
ctwem Bárholdá Opátá Vſpergeńſkiego/ y Deſideriuszá Opá=
tá Cáſsineńſkiego/ y liſtu też Mieſczan Floreńſkich do Alexan=
drá Papieżá posłánego / We Florencyey wſczęłá ſie ćieżka nie=
náwiść miedzy poſpolſtwem / á Biſkupem miáſtá o świeto=

kradztwo oskárzonym. Pospolstwo wszytkiemi obrzedámy kościelnemi Biskupá swego brzydziło sie. ztąd bez Sákrámentow wiele z nich vmierało. Piotr Dámian rozroznione strony vsiłował pogodzić / ále nádáremno. Nákoniec według onego wieku zwyczáiu sąd porucony iest ogniowi tákim sposobem. Piotr Zakonnik Jana Gwalbertá vczeń mąż bárzo skromny / y dziwney w Bogu vfności w dzień Popielcu / sam odpráwiwszy Mszą świętą / w Able Kápłáńską vbrawszy sie / krzyż w reku nosząc bosemy nogámi w wielki ogień / dosyć dáleko rozciągnioný wstempuiąc / ták sie począł modlić: Pánie Jezu. Wzywam miłosierdziá twego że iezeli Piotr Florenczyk nie przez pieniądze Biskupstwá dostąpił: Ty / moie zbáwienie / ná swym strásznym sądzie do rátunku mego pokwapsie / y mnie nie nárusżonego / od vpalenia stop záchoway / iáko niekiedy trzech młodzieńcow w piecu Bábilońskim záchowáles. Rzekł y ogień bez szkody ná ciele przeszedł: á iuż wychodząc chustkę ná prześciu źe wypádła postrzegszy śmiele wroćił sie / y one podniosł / ztąd Piotrem ognistym iest názwány. (a) Ten mąż lubo w zacnym domu Aldobrándinow vrodził sie / ták iednák pokornego y w Bogu vfáiącego vmysłu był / że zá przełożonego swego Gwalbertá roskazániem bydłá páść nie wzbránial sie. Ale iż cnotá od máluczkich rzeczy mnieyszych poczyna sie wydáwáć / od bydłá Piotr / od łáski pásterskiey do Jnfuły wezwány / Proboszczem zostal: potym Opátem / znowu Biskupem / náostátek Kárdynałem iest vczyniony.

(a) *Baro. w Tom. 11 w Roku 10.63.*

§. 4.

OSulem o meżách y o biáłych głowách wszytkich żywotá świątobliwością świecących / może bydź prawdziwie powiedziano. Serce ich było vfánie máiące w Pánu. Osobliwa tá rzecz byłá w S. Kátharzynie Seneńskiey. Tá lubo inszych czásow w słowá skąpa byłá / lecz kiedy o vfności w Bo

gu poczęła rozmawiáć/ nigdy práwie odpowiedánia końcá nie było: ábo ieſli drugich o tey cnocie rozmawiáiących ſłyſzáłá/ nigdy náſycona być nie mogłá ſłucháiąc; dźień y cáłą nocby ſtáłá pilnuiąc tákich mow o vſnośći. Słuſznie záiſte/ żaden nie był záwſtydzon/ ktory w Pánu nádźieię miał. (a) S. Bernárd gdy ćięſzką chorobą zdiety iuż máło nie kopał/ zdáło mu ſię że przed ſądem Boſkim ſtał: przybył też z drugiey ſtrony czárt/ y ná męża S. niezbożnemi ſkárgámi náćierał. kiedy wſzytkie mowe ſwoie ſkończył żałobnik: y iuż S. Bernárdowi przyſzło mowić/ ták począł wotowáć z wielką vſnośćią. Przyznawam że áni mnie/ áni moim ſpráwom nie należy niebo: tákiey zapłáty nie ieſtem godźień: ále záiſte dwoiákim práwem Pan moy onego doſtąpił/ y oycowſkim dźiedźictwem y krzyżową męką. Jednym on vkontentowány/ drugiem mie dáruie. Dla tego podárku y ia też onego Kroleſtwá dźiedźicem ſpodźiewam ſię być. Po záwſtydzeniu ná te ſłowá/ przećiwniká/ y po odpráwioney námowie S. Bernárd przyſzedł ku ſobie. (b) Hugo Lincolnienſki Biſkup mąż nienágánionego żywotá/ iedney nocy fráſowliwemi myslámi nágábány/ gdy ich wybić z głowy nie mogł/ począł ſobą trwożyć. Ale ráno obáczywſzy ſię/ głęboko wzdycháiąc. Hey práwi/ ćiężkom wykroczył/ żem nie ták iáko ſię człowiekowi Chrześćiáńſkiemu godźi/ wſzytkie pieczą ná Páná według Prorockiego vpominánia włożył. (a) A ono nie ma być przemilczano. Xiąże Sáſkie Fryderyk II. názwyſkiem Plácidus. Roku Páńſkiego 1464. vmárł. To Xiąże kilká przed śmierćią lat przećiwko Fryderykowi/ fámiliey Hrábiow/ Biſkupowi Maydeburſkiemu naprzod práwo/ á z tego woyne záczął podnośić: ktorą áby roſtropniey prowádźił y wſzytko lepiey ſię powodźiło/ poſłał ſzpiegow/ ktorzyby ſię o przygotowániu woiennym y rządách przećiwney ſtrony wywiedźieli. Stáło ſię/ wywiedźiawſzy ſię wſzytkiego/ odnieśli iż nic godnego/ do woyny nie gotuie/ ále áni żołnierzá zbiera Biſkup/ á oſo-

(a) *v Ecl. R. 2 vv. 11*

(b) *vv żywoćie S. Ber. vv X 1. R. 13.*

(a) *Surius vv żywoćie S. Hugoná.*

bliwie

bliwie rzekł że te spráwe miał Bogu poruczyć / ktory niech zá sługe swego walczy. To skoro (Elektor) álbo Xiąże vsłyszał: Niech práwi kto inszy száleiey woiuie z nim / ktory vfa / że spráwe ma wygráć ktorey BOg iest obrońcą. Godny pochwały Biskup / ktory w Boskiey obronie vfał; godny pochwały Xiąże / ktory odłożywszy ná strone oręża woienne / BOgá bał sie mieć zá nieprzyiaćielá. (b)

(b) *Georgi Fabricius Elect. Sapien.*

§ 5.

HRábiá *Elcearius* znáiomey świątobliwośći człowiek táką w Bogu vfnośćią przemagał; że nád wszytkie niebespieczeństwá gore wynosił. co y z tąd może káżdy obaczyć. Puśćił sie ná morze Elceárius z Neapolim ze wszytkim domostwem swoim do Prowinciey wráćáiąc sie. Gdy żegluie / wały podnośić poczyna morze wiátrámi poruszone / łamie drzewá / przerywa powrozy / wytrąca sterniki / odbiegáć każe wiosel / wáleniem rożnym y wrzaskiem wszytko sie nápełnia; przed oczymá widoma smierć stałá. Ktorzy w okręćie byli ledwo tchneli / procz tego żadney nie było nádźieiei. Záprawde ná twarzy wszyscy cieniem y duchámi vmárłymi byli: y zgołá nic innego nie dostawáło / żeby tylko łodź w morzu swoy pogrzeb miáłá. Sam ieden Elceárius bez boiáźni był przy sobie / iednáka v niego wesołość / iednáka fárbá / iednákie vmysłu vćiszenie. Abowiem gdy drudzy zrozgniewánemi náwálnośćiámi sie mocowáli / on słodko z Bogiem rozpráwował / á niebo błágał modlitwámi. Tym czásem wiátry vstáły / srogość morska opádłá / pomáłu y zmysły boiáźnią zátrwożone przywrocone. Dopiero do lądu okręt przypiąwszy niektorych z swoich srogo połáiał Elceárius; że wołániem y płaczem dosyć pokazáli / iáką słábą nádźieię w Bogu pokłádáią / bárzo sie śmierći lękáiąc. Lecz w osobnośći Dálphiná Małzonká iego pytáłá Elceárá / czyli on sam w tákim niebespieczeństwie prze-

ſtał być człowiekiem y śmierci ták bliſkiey ſię nie obawiał?
Ktorey, on wſzytkiego śiebie / práwi / woli BOżey oddałem /
gotowym będąc choćiaby drudzy cáli zoſtáli / ſam ieden nawal-
nośćią zátonąć. To ieſt co Mędrzec Zebreyſki nápominał; Miey
vfność w Pánu ze wſzytkiego ſercá twego. (a) Pewnie ktorzy (a) *W przypovv. R.3. vv.5.*
ſą proznemi tákiey vfnośći / ná ludzkie tylko ſię rzeczy oglądáią /
y wſzytko śiłámi ludzkiemi mierzą. A częſto ſię tráfia / że tákich
w ręku rad ſwoich Bog opuſzcza: z tąd oni nádáremno y pro-
żnym vśiłowániem ná coś wielkiego oczekiwáią / y w nędzney
nádźiei zemdlony prowádzą żywot; á czáſem nie fortunnym ſku-
tkiem ludzkie te zamyſły zámykáią. Przećiwnym záś ſpoſobem
náſzá w Bogu vfność / niebieſka dobroczynność potężnie iedna.
Weſeli ſię Bog dobrodźieyſtwá rozdáiąc y bogáctw ſwoich v-
pominki rozśiewa tym zwłaſzczá / ktorzy do wielkiey wzbiiáią
ſię vfnośći. A ieſli Bog hoyny rękę ſwą śćiſka / y zátrzymywa /
ani ſczodrobliwośći ſwoiey obłoku rośćiąga / ábo ieżeli tylko
drobnemi kropelkámi ſpuſzcza / niech milczący człowiek ſam z
ſobą rozmyśla: kto on Niebieſki obłok wiſzący záwſze y ſkłonny
á gotowy ná deſzcz zátrzymał y oſuſzył? o ſobie niech pomyśli.
mowię ná grzechy ſwoie / ná leniſtwo y ná oſpáłość naybárźiey;
zwłaſzczá ná nie vfność w Bogu ſkárgę przekłáda. Niechże w
nową ſię oblecze vfność / y zá krople ſpodźiewa ſię dżdżow. Bo
zawády odłożywſzy záwſze będą dżdżem ſpadáły tám te obłoki /
y nie tylko ſpodźiewánych wod / lecz po wſzytkim niebie morzá y
rzeki popłyną / żeby wzdycháiące y vmocnione dufnośćią ſerce
ſczodrobliwośći ſwoiey wodámi zálały. Bo ták w obietnice iá-
ko w vczynki Bog bogáty ieſt: y gory obiecał przenośić / y v-
márłe do żywotá przywrocić. Niech tedy śmie mieć nádźieię (a)*Scrib;*
człowiek. Więtſzemi rzeczámi niżel: kto może obdárza Bog. (a) (b)*vHie-*
Błogoſłáwiony mąż ktory vfa w Pánu / y będźie Pan vfániem *rem. Ro:*
iego. (b) Zaden nie był záwſtydzon ktory w Pánu *17. vv.7.*
nádźieię miał.

ROZDZIAL V.

Iáka zapłáta Bog ludzką w sobie vfność nágradza.

WJelom záprawdę pomaga ßyßak ná głowie / pancerz ná piersiách / kotwicá ná morzu: przećie iednák siłą ich w ßyßak przybránych ginie / w páncerze obleczeni postrzeleni bywáią / z kotwicą zápußczoną toną. Ale ktorzy vfáią w Pánu / iáko gorá Sion nie porußy sie ná wieki. (a) Bo iáko skáły Siońskiey żadnych wichrow záwroty / żadne wáłow wzburzenie z mieyscá nie rußą / nie tylko że gorą iest / ále że gorą iest Bogu poświeconą: ták támtego człowieká żaden vćisków náiázd y ßturm nie obali / ktory prawdźiwie vfa w Pánu / y prágnie woli Bożey we wßytkim bydź posłußnym. Tá w Bogu vfność iest ßyßakiem nie przebitym żadnym orężem / iest pancerzem nienárußonym żadnym postrzałem / iest kotwicą nie podległáiącą żadnemu rozbiciu. Te iáko kotwice mamy dußy bespieczną y mocną. (b)

(a) W Ps. 124. w. 1.

(b) S. Páwel do Zydow R. 6. w. 19

§. I.

POstrzegł świátá Náznodźieiá Páwel v niektorych z swoich vfność chwieiącą sie / właśnie iákoby sie prozną nádźieią kármili: tych názbyt boiáźliwych chcąc wprawić: Trzymaymy práwi / nádźiei náßey nieuchronne wyznánie. nie trąććie vfánia wáßego / ktore ma wielką zapłáte. Abowiem ćierpliwość wam iest potrzebná / ábyśćie czyniąc wolą Bożą odniesli obietnice. Boć iesćze troche nieco / ktory ma przyść przyidźie y nie omießka. Toć nie tráććie vfánia wáßego / ktore ma wielką zapłáte. (a) A pierwßa záprawdę tego zapłátá tá iest. *Vfność táka żadnego nie omyla, áni záwstydza.* Nádźieiá nie

(a) Támże Ro 10. w. 35. 36 37. 38.

pohań=

pohánbia. (b) Zdrádliwa oná w rzeczy świátowe vfność / po (b) do
tyśiąc rázy oßukiwa / á iednák nie czyni oſtrożnemi oßukánych. Rzym. R.
Pieknie Pláto: Nádzieiá śmiertelnych / prawi / ſny ſą czuią= 5. vv. 5.
cych / ábo ráczey prágnących. Roku Páńſkiego 1084. Odo
Biſkup Wilhelmá Krolá Angelſkiego Brát / Wieszkow prá=
ktiká zwiedźiony / że záraz po Grzegorzu *VII.* ná Papieſtwo ná=
ſtąpić miał vwierzył. á żeby drogę ſobie posłał do tego ſtolcá
przez srebne wſchodki / pieniądze ſłußnie y nieſłußnie zebrał / y iuż
nád zamkámi Rzymſkiemi nádzieią wiśząc / od Brátá Wilhel=
má do więźienia wrzucony był / gdźie cáłe trzy látá ſtrawił. Tá=
ki záiſte ſtołek tákiey nádziei należał: y nigdy Odo Infuły Rzym=
ſkiey nie odyſkał. Ták wielom innym nádzieiá własna ſromo=
tą ieſt / y ßkodą. Nádzieiá niezbożnego ieſt iáko perz / ktory
wiátr porywa; y iáko cienka piáná / ktorę wicher rozpędza; y
iáko dym ktory wiátr rozwiewa; y iáko pámięć gośćiá iednego (a) vv X.
dnia przemiiáiącego. (a) Nádzieiá y vfność w Bogu żadnego Madr R.
z ludźi nie zelży: nádzieiá nie pohánbia. Wiedzże / iż żaden nie 5. vv 15.
był záwſtydzon / ktory w Pánu nádźieię miał. Bo kto trwał w
rozkazániu iego / á był opußczony? ábo kto wzywał go / á wz=
zgárdźił im? (b) Ku tey vfnośći Krolewſki Pſalmiſtá ſá= (b) v Ecl.
mego śiebie podnoßąc: W tobiem Pánie nádźieię miał / niech R.2.vv.11
nie będę záwſtydzon ná wieki. (c) Auguſt. Kto ieſt / práwi / y 12.
ktory bywa záwſtydzon? Kto mowi. Ja czegom ſię ſpodźie= (c) vv Pſ.
wał nie ználázłem: ſłußnie: Nádźieię miáłeś bowiem w ſobie / 30. vv. 1.
ábo ſpodźiewáłeś ſię od człowieká przyiaćielſkiego: á przeklęty
ktory pokłáda nádźieię w człowieku. Będźieß záwſtydzon / bo ćię
oßukáłá nádźieiá położona w kłámſtwie / gdyż káżdy człowiek
kłamcá. Ale ieżeli kłádźieß nádźieię twoię w Bogu twoim / nie
będźieß záwſtydzon / bo ten w ktorymeś nádźieię położył nie mo=
że bydź oßukánym. (a) Nádźieiá nie pohánbia. Tu mnie ty)S. Au.
proßę vfność Moyżeßowę / iáko oná nie byłá záwſtydzoná vkaß. Tom. 8
Kiedy Żydowie z Aegyptu wyßedßy w máłą kupę ściśnieni byli / ná Pſ. 38.

ábowiem z tyłu nástępował nieprzyiaciel Phárao: przed oczymá góry y morze vćieczki zábrániały: Powiádáią że Moyżesz do tákiey modlitwy się vdał. Pánie twoie to iest morze / twoiá y górá ktora nas zámyka / y ta może bydź zá rozkazániem twoim otworzona / abo w rowninę bydź roztoczona: Może y morze w źiemię obrocone bydź / możemy y my przez powietrze wynieśieni vmknąć / iesli nas ták záchowáć będźie się tobie podobáło. (a) Táką modlitwę odpráwiwszy vderzył w morze laską / od ktorego rázu z nienacżká przećięte przechodzącym bárzo łátwą drogę vkazáło. Nádźieiá nie pohánbia. Pierwszy tedy vpominek iest vfności: *Nie omylić.*

(a) *Iozep. X. 2. stárych dzieiovv Zydovvski. R. 7.*

§. 2.

DRuga / teyże vfności zapłátá iest: *Wielkie żyvvotá spokoienie.* A to Bogu prawdźiwie vsá / vrzędy swoie luboby szerokośćią dáleko się rozćiągáły bez tumultu y hałasu odpráwuie / y w przećiwnośćiách wesołym zostáiąc. Niech się weselą wszyscy ktorzy nádźieię máią w tobie. (b) Abowiem nádźieią iesteśmy zbáwieni. (c) Błogosłáwieni wszyscy ktorzy w nim vfáią. (d) S. August. według zwyczáiu swego bárzo nádobnie ná słowá Psálmu. Prace rąk twoich pożywáć będźiesz / szczęśliwyś iest y dobrze się mieć będźiesz. Jákoby źle / práwi / zda się powiádáć nie poymuiącym / bo miał rzec / owocu pracy twoiey pożywáć będźiesz: gdyż siłá pożywáią owocu prac swoich / prácuią w winnicy / sámey pracy nie pożywáią: ále co z prácy ich pochodźi / *&c.* Co znáczy práce owocow twoich pożywáć będźiesz? teraz práce mamy / owoc potym nástąpi; lecz żey sáme práce nie są bez wesela / dla nádźiei / (o ktorey wyżey trochę powiedźieliśmy) nádźieią weseli: w vćisku ćierpliwi; teraz nas sáme práce násze ćieszą / y rádosnemi nas czynią o nádźiei: Jeżeli tedy pracá nászá mogłá bydź pożywána / y mogłá nam przynieść pociechę: pożywánie owocu sámey prácy iákie będźie?

(b) *vv Ps. 5. vv. 12.* (c) *do Rzym. R. 8. vv. 24.* (d) *Psa. 2 vv. 12.*

będźie? (e) Od Niemcow starodáwna iest przypowieść / ktorę zwykli ná śćienie pisáć: Ktokolwiek wszytko Bogu porucza / y tu spokoynym y tám błogosłáwionym będźie. Prawdźiwie ták iest. Bogu wszytkiego poruczenie / ná tym świećie vspokoienie / á w drugim żywoćie błogosłáwieństwo przynosi. Ale Bogu máią się wszytkie rzeczy poruczyć: z ręki Bożey iednákowo wszytko bráć / żeby tá Regułá exceptiey ábo wyięćia nie przypuszczáłá: Jáśnie bárzo zacny on Pisarz. Y náznacz sobie tę Regułę / ábo práwo. żeby wszytko z ręki Bożey bráć ták było powszechne / żeby od tego práwá żaden nie mogł bydź przyimowány exempt: ták bárzo iż nie tylko krzyże y vdręczenia powierzchne / świátá y bliźniego / od Bogá ma káżdy przyimowáć / lecz y wewnętrzne ktore z niedoskonáłośći nászych / wychodzą: ábowiem wszytkie rzeczy pomagáią do dobrego miłuiącym Bogá. (a)

(e) S. Au. vv Tom. 8 ná Psal. około meditácyey.

(a) Benedikt Anglik.

§. 3.

TRzećia zápłátá *Moc vv przećivvnośćiách y vmyſł niezvvyćiężony.* Spráwiedliwy iáko fundáment wieczny. Spráwiedliwy ná wieki poruszon nie będźie. (b) Smiáły bárzo Krol Dawid. w Pánu nádźieię máiąc nie osłábieie. (c) Przednie dobrze Theodoretus. Zá sternika / práwi / miey Bogá y zá woźnicę / y twoie spráwy ná oney opátrznośći niech się sádzą: ábowiem tákim sposobem nie poruszonym zostániesz y nieodmiennym. Ták się spráwowáło ták wiele tyśięcy męczennikow. Rzecz nowa y rzadká wiśieć ná kátowni y przypalone mieć boki / śmiáć się przećię y żártowáć: zbiegáć się pospolstwu / gdy pieniądze rzucáią / gdy dárowizny y Krolewskie vpominki / gdy obroki rozdawáią nic nie mász nowego: kiedy zás śćináią / kiedy brotfány do smáżenia / kiedy kołá y krzyże wynoszą / kiedy rozmáite męki zádawáią / znayduią się przećię ktorzy przybiegáią / y vbiegáią się / kto pierwszym ma vmrzeć / to coś nowego! to coś niesłychánego! A iednák mowi Euſebiusz. moiemi oczymá widźiałem

(b) vv przy. Ro. 20. vv 25. y 30.

(c) vv Ps. 25. vv. 1.

niezliczoną kupę w Aegypcie niezwyciężanych prowadzonych ná plac. Tu ieden drugiego chcąc uprzedzić nadstawiał szyie. Ustawáli kaci y miecze zmordowáne odpoczywały. Drudzy nástępowáli/ odmieniali miecze/ dniá nie było dosyć/ żaden z nich áni máły nie był ustrászony śmiercią. Oto Rycerze/ y Rycerki niezwyciężone/ nie poruszyły się iáko gorá Sion. Tu do rzeczy S. Chryzostom. Gure bydź powiedział nádzieię w Bogu nieodmienną/ práwi/ stałą y státeczną/ niezwyciężoną y niedobytą. Jáko bowiem lubo kto niezliczonych zażywa máchin ábo instrumentow do szturmu/ przećię iednák gory áni z gruntu wywroćić/ áni zepsowáć nie będzie mogł: ták też ten ktory ná tego się rzuca/ ktory nádzieię w Bogu położył wroći się do domu z proznemi rękámi Ale czemu nie rzekł/ to sámo tylko/ iáko gorá / lecz gorę Sionską przypomniał: Náuczáią że nie mamy umysłu zwieszáć w uciskach/ áni dla nich niszczeć: ále ná nádziei w Bogu záśadziwszy się wszytko znośić meżnie/ y woyny/ y walki/ y rozruchy. Bo iáko tá gorá / ktorá byłá niekiedy pustá/ y prozna obywátelow/ do pierwszego przyszłá szczęśćia/ do stanu pierwszego powroćiwszy: kiedy mieszkáńcy názad się wroćili/ y cudá znowu się ziáwiły: własnie ták mąż mocny y wspániáły/ by niezliczone nań przypádły utrápienia/ ná ziemie nie upádnie. (a) Ktorzy nádzieię máią w Pánu/ odmienią siłę (ludzką w Boską) wezmą piorá iáko Orłowie; pobieżą á nie upráćuią się; chodźić będą/ á nie ustáną. (b) Błogosłáwieni wszyscy ktorzy w nim ufáią. Więc meżnie czyńcie/ y niech się pośili serce wásze/ wszyscy ktorzy nádzieię maćie w Pánu. (c)

(a) Syr. Chri. ná Ps. 124.
(b) v Isa. R. 40. vv. 31.
(c) vv Ps. 30. vv. 25.

§. 4.

Czwarta zapłátá: *wolność od wiela złośći*: á nie z grzeszą wszyscy ktorzy w nim nádzieię máią. (d) Swiádectwem S. Bernárdá: doskonáłe nawrocenie iest do dobrego/ kiedy nic się nie podoba tylko co się godźi/ ábo pozwolono. X

(d) Psal. 33. vv. 23.

w ten czas doskonáła będźie wola / kiedy zupełnie będźie dobrá / y dobrze zupełna. (a) Tę záśię dobrze zupełną y zupełnie dobrą wolą / ten ma ktory nie włáśney ále miasto swoiey / Boskiey śię bárźiey chwyći woli / y iemu śię zupełnie powolnym poddáństwem poruczy. A ten iest ktory Bogu we wszytkim vfa: ktokolwiek tedy tę bárzo szczęśliwą sztukę vmie / y rzeczą sámą ták opátrznośći Boskiey / iáko y woli doskonále śię oddáie / ćiężkich złośći náiázdow śię nie boi. Prawdźiwa w Bogu vfność nie tylko niespokoynego sercá popędliwość / ále y tey przećiwną ospáłość y zástárzenie znośi. Wymownie to sámo potwierdzáiąc S. Bernárd; Ták prawi / vmysł ieżeli o sobie nie wiele rozumie / á ieżeli posilony będźie od Bogá / może pewnie pánowáć nád sobą / żeby nie pánowáłá nád nim wszeláka niespráwiedliwość. Ták mowię wspártego Bogiem żadna moc / żadna zdrádá / żadne iuż pobudki ćielesne nie będą mogły áni stoiącego obalić / áni zhołdowáć pánuiącego. Inaczey dáremno vśiłuie / ieżeli śię mocno nie wspiera / náucz śię tedy Bogu vfáć / choćiaby wszytkie rzeczy przećiwne ná ćię nástąpiły / náucz śię przećiwko nádźiei w nádźieię wierzyć / á wola Páńska w ręce twoiey powie- dźie śię. (a)

(a) S. Bernárd.

(a) v Isái. R. 53. vv. 10.

§. 5.

PIęta zapłátá. *Ze przez prawdźiwą w Bogu vfność iákoby wszechmocnemi stáiemy się.* Swobodnie wykrzyka Páweł S. Wszytko mogę w tym ktory mię vmacnia. (b) A lubo káżdemu z nas może być zárzucono: tu z dáleka idź / y ślad Páwłá miey w vczćiwośći. Iednák przećie kto z tych ktorzy Bogu vfáią nie rzecze serdecznie: postaw mię wedle śiebie / á czyiąszkolwiek ręká niech walczy przećiwko mnie. Ieśli Bog zá nami / kto przećiwko nam? (c) Ale co po świádectwach? Chrystus Pan wyráźnie. Ieśli wierzyć możesz wszytko prawi iest podobno wierzącemu. (d) Ná ktore słowá Páńskie osobliwie S. Bernárd. Czemu by prawi / wszytko nie miało być podobno wspierá-

(b) do Phil. Ro. 4. vv. 13.
(c) v Iob. R. 17. vv. 3. do Rzym. R. 8. vv. 31.
(d) v S. Márká R. 9. vv. 23.

iącemu śię na tym ktory wßytko może? Nic bárźiey wßechmocności Boſkiey nie obiáśnia/ iáko/ że wßytkich czyni wßechmocnemi/ ktorzy w nim nádźieię máią. Azá nie ieſt wßechmocnym ktory wßytko może? (e) W czym niewiem iezeli kiedy co zacnieyßego rzeczono y nápiſáno/ iáko co tenże S. Bernárd známienićie nápiſał w te słowá. Słodka ſczodrobliwość/ práwi/ w nim nádźieię máiącym záwße ieſt przytomna. Tá bowiem wßytká człowiecza záſługá/ ieſli wßytkę nádźieię ſwoię kłádźie w tym/ ktory cáłego człowieká zbáwił. W tobie nádźieię mieli Oycowie náßi/ nádźieię mieli/ y wybáwiłeś ich; do ciebie wołáli y ſą zbáwieni. W tobie vfáli y nie ſą záwſtydzeni. Mieyćie nádźieię w nim/ wßelkie zgromádzenia ludu: ná ktorekolwiek bowiem mieyſce ſtąpi nogá wáßá/ wáße będźie. Nogá wáßá nádźieią wáßą ieſt/ y iáko dáleko oná záſtąpi/ ośięże. Jeżeli iednák wßytká w Bogu/ żeby mocna byłá y nie chwiáłá śię. (a)

(e) S. Bernárd vv R. 85. ná Pieśni Sálomono.

(a) S. Bernárd ná Pſal. Kto mieſzka.

Gdy Apoſtołowie potáiemnie Páná pytáli/ czemu oni nie mogli vzdrowić młodźieńcá onego Lunátiká opętánego? Chryſtus Pan wßytkę przyczynę niedowiárſtwá przypiſuiąc: dla niedowiárſtwá/ práwi/ Wáßego: Bo wam záprawdę powiádam: będźiećieli mieć wiárę iáko źiárno gorczyczne/ rzeczećie tey gorze/ przeydźi ztąd ondźie/ á przeydźie: y nic niepodobnego wam nie będźie. (a) Tu nie tylko Chrześćiáńſka Wiárá ieſt zálecona/ ále y oná vfność/ ktora ták Wßechmocność Boſką ná śię bierze/ że trudney rzeczy śię chwyta/ y dźiwne rzeczy robi. Lubo Chryſtus nie rzekł/ czyńcie cudá: ále mieyćie wiárę Bożą: ſkárgi przećiwko rozrządzeniu Boſkiemu porzuććie/ boiaźń przy trudnośćiach drżącą zwyćiężayćie/ wßeláką od śiebie trudność odpędzayćie: iezeli nie możećie deptáć po Báſilißkách y Smokách/ pychę podepcćie: iezeli nie głoſem ognie vſkromiaćie/ pożądliwości wáßych płomienia zágáśćie; iezeli lwom wędźidło przybráć/ Lámpárty y Tygriſy ogłáſkáć/ gniewy powciągayćie;

(a) v S. Mátt. R. 17. vv. 20.

cie; ieżeli vmarłych do żywotá przywrócić / nienawiść z wászym złym długożywiącą zátłumiaycie / ieżeli vschłego drzewá do zielo ności przywrócić nie możecie / próżną szczodrobliwości ręką hoy: nieyszą iáłmużną náprawcie. To iest czego wyciąga Chrystus. Mieycie wiárę Bożą: Kto tę ma ze wszytkich złych rzeczy / co: kolwiek dobrego wyciągnie: że wszelákiego ołowu srebrá co: kolwiek y złotá wybierze / co Boską sztuką iest. Bo iáko Böeti: us: Sámá iest Boska moc / ktorey y złe rzeczy są dobremi / gdy przystoynie záżywáiąc iákis dobry wyprowádza skutek. (a) A: le o tym gdźie indziey dostátecżniey.

(a) Boet. X.4.

ROZDZIAL VI

Ze vfność w Bogu bez poznánia Boskiey opátrzności chwieie się.

W Żáłosney oney drodze Abráhámá ná gorę Moria / gdźie zábity miał być Syn; kiedy trzeciego dniá świtáć poczęło / y gorá przed oczymá pokazáłá się / Izáák / ktory drzewká rámionámi powoził / Oycá mieczem przepásánego pytáiąc: Oycże moy / práwi / oto ogień y drwá / á gdźież ofiará cáłopalenia? á Abráhám rzekł / Bog opátrzy sobie ofiárę cáłopalenia Synu moy: Szli tedy pospołu. (a) Day Boże żeby y my w ten czás naybárźiey / kiedy nam co przygrzeie kiedy wyiścia żadnego nie znayduiemy / to iedno vstáwicżnie w sercu mieli: Bog opátrzy Synu / Bog opátrzy. Przykłádem obiáśnia się to co mowiemy: wielu Synow Oćiec / kona / oto sámo frásowliwe máiąc stáránie / co podka Synow swych? dármo się męczy dobry człowiek. Bog opátrzy. Drugi w prá: wdźie zdrowy ná ćiele / ále chory vmysłem sám z sobą rozpytywa: iákoli się rzeczy moie mieć będą / kiedy tey pomocy / ábo ten po:

(a) vv X. Gen. R. 22. vv. 7. y 8.

mocnik niebędźie? prozne czáſem pieczołowánie: Bog opátrzy. Drugi bogáty we złoto y w przodki/ ále nie w cnote. A ieżeli co (ſam z ſobą rozmawiá) nad zdánie y nádźieię moię przypádnie? człowiecze podłego ſercá! Bog opátrzy/ ktorzy w nim vfáią/ z rozumieią prawdę. (a) Ták niekiedy Ceſarz Rzymſki Máximilian II. ieżeli przećiwne rzeczy vmyſł iego záfráſowáły zwyczayną ſwoie przypowieść mawiał. Bog opátrzy. Ták zgołá/ ták do Bogá ſerce ich y kres ma bydź obrocony/ ktory nie dopuści wpędźić w ſámołowkę vfáiącego w ſobie. Abrahám o ktorym powiedźiałem ono Boſkie roſkazánie/ Boſkim obietnicom iáko ſię zdáło práwie przećiwne/ iáko niewypowiedźiáną vfnośćią do ſkutku pocżał przywodźić? nie może żaden wymowić wiele vfności áktow wypełnił przez one trzy dni/ przez ktore ná gorę od Bogá miánowaną poiáchał! ono vſtáwicznie z ſobą powtarzáiąc Bog opátrzy. záprawdę opátrzył ſpoſobem zgołá dźiwnym: Abowiem Oćiec mowi S. Chrizoſtom cáłopalenie odprawił/ Syn ſámego śiebie ofiárował/ Bog oboie przyiął; á przećie żywa zoſtáłá offiárá. Ták Abráhám vfáiący w Bogu przyſzedł áż do gory/ áż do Ołtarzá/ áż do ſámego mieczá/ do ſámego Syná gárdłá/ ktore iuż iuż miáło bydź śćięte/ záiſte głęboko w ſerce wſczepił: S. mąż ono záwſze pewne ſłowo. Bog opátrzy. Boſki ten wyrok/ ktokolwiek chce poiąć/ codźiennym zwyczáiem bárzo dobrze ſię náuczy: y ták w ſobie iáko y w innych cudowney dozna Boſkiey opátrzności śládu. Zywot náſz przeſzły krotko proſzę przebieżmy/ przez iák wiele lábirynthow y łámanin prowádźiłá nas Boſka opátrzność! iáko od wielu y wielkich niebeſpieczeńſtw nas łáſkáwie záchowáłá? A káżdy z nas ſłuſznie powie: ſpuśćił z wyſokośći/ á vchwyćił mię y wyrwał mię z wod wielkich! Vprzedźił mię w dźień vtrápienia mego/ y ſtał ſię Pan twierdzą moią/ wybáwił mię żem ſię mu vpodobał. (a) A iáko wiele zá żywotá/ y ćiáłá/ y duſzy niebeſpieczeńſtw/ przeſzedłem/ y owſzem vſzedłem.

(a) vv X. Madr. R. 3. vv 9.

(a) vv X. 2. Krol. R. 22. vv. 17 10 y 20

vßedłem. Bog opátrzy/ Bog opátrzy. Vfaymy Bogu. Lecz tey vfności w Bogu nie wyrozumie/ áżby y opátrzność Bożą dobrze poznał. Jeżeli iest opátrzność/ niechcemy sie pytáć. Bo prawdziwie Clemens. Są prawi pytánia niektore godne káránia/ iáko iest pytáć sie o wywodach. Jeżeli iest opátrzność. Poniewaz opátrzność Boska/ iáwnie z weyźrzenia wßytkich ná ktore pátrzym skutkow widoma iest/ ktore náuką y mądrością są postánowione. (b) Toć tedy iest opátrzność.

(b) *Clemens Alexandrin.*

§. 1.

ALE co iest opátrzność? Jest sámo/ (mowi Boetius) niebieskie rozumienie w naywietßym Pánie położone/ ktore wßytkim rozrządza. (c) Dobrze o tym S. Dámáscenus: Opátrzność/ prawi/ iest wola Boża/ przez ktorą rzeczy porządnie y przystoynie bywáią sporządzone. Rzecz ták poymiemy. Widział Bog od wieku/ iákim sposobem káżda rzecz stworzona swego końcá mogłá dostąpić; á o raz wßytkie záwády widział/ ktore do dostąpienia końcá przeßkodą bydź miały. Potym tenże naylepßy Oćiec/ nayświętßą wolą swoią/ tákie śrzodki obrał do podánia pomocy/ przez ktore wßyscy by ludźie do swego końcá iáko naylepiey byli prowádzeni. A to záráżem od początku świátá zámyślił y do skutku przywiodł/ przez nieogárnioną moc swoie. Ták Boska opatrzność iáko mowi Dorotheuß: źrzodłem iest wßytkiego dobrego. Tę wßytkich rzeßá mądrych poználá. Ztąd ono. Zá Bogiem idź/ z Bogámi nie walcz; o tym stáránie niebieskich. Niech tym záwiáduie Jupiter. To ná łonie Jowißá położono iest. y wiele tákich pospolićie v dawnych. R tę swoię opátrzność Bog tudźieß ná początku w oczách stáwił przez potop świátá; przez Sodomy spálenie/ przez vtrapienia Aegyptskie/ przez pokarm z obłokow posłány ták wielekroć sto tysiącom Zydow; przy ktorych oblicznośći práwá stánowił/ obecność swą pokazał/ zá przewo-

(c) *Boetius.*

dnikow drogi postánowił słup iásny y ognisty; wypuścił gromádną ćmę ptakow/ zwyćięstwá dał podźiwienia godne. Ma Bog opátrzność wßeláką zgołá wßytkich rzeczy stworzonych / rzecz iest pewna: woła mądrość: On vczynił máłego y wielkiego/ y iednáką o wßytkie pieczą ma. (a) Ábyśmy opátrznośći Boskiey znáiomość głemboko w sercu zásadźili / to kłádźtem zá fundáment. Nic/ nigdźiey ná świećie nie dźieie sie ßcześćiem y tráfunkiem: Jezeli w rzeczy według nászey tylko ábo opátrznośći ábo vmieietney wiádomośći wglądamy/ iż wiele tráfunkiem iákim ábo snádź sczęśćiem sie dźieią bedźiem mniemáli. A iezeli zás według Boskiego rozumienia sądźić bedźiemy że nic sie nie dźieie z przypadku obaczymy. Abowiem Boskie rozumienie nieskończone iest/ rozśćiąga sie bez żadney pracy do wßytkiego co może bydź rozumem poięto. Bog w punkćiku czásu/ iednym y tymże/ że ták rzekę mgnieniem oká / przerwy wßytkiey przepáśći/ niebá/ źiemie/ morzá/ piekłá przenika y przeyźrzy: Dobrze Job S. nic sie ná źiemi bez przyczyny nie dźieie. (b) Wßytko pod miárą y liczbą y wagą rozrządźił Bog. (c) od wieku. Ták we wßytkich rzeczách Boskiego rządu przedźiwna świeći opátrzność/ ktora nie tylko iest przełożona nád wßytkiemi rzeczámi/ ále obecna iest/ y owßem w nich iest. Myślepi o wielu rozumiemy rzeczách że z tráfunku przypadáią/ ktore iednák wßytkie od wieku zá rádą y opátrznośćią Boską wychodzą.

(a) vv X. Mad. R. 6 vv. 8.

(b) Iob R. 5 vv. 6.

(c) vv X. Madr. R. 11. vv. 22.

§ 2.

NAder mądrze S. Aug. Ktáż wßytkie rzeczy/ práwi / do Boskiey opátrznośći rządu niech należą/ o ktorych głupi że z przypadku y nierozważnie y bez żadnego rozrządzenia Boskiego dźieią sie rozumieią. (a) Przykłádem rzecz obiásnię. Pan z domownikow dwu rády Páńskiey niewiádomych rożnemi drogámi posyłá ná iedno zgołá mieysce; tu że ieden z drugim sie potka tráfunek iest / nie Pánu ále sługom.

(a) S. August. na Psal. 9.

Ták

Ták ſkárbu ználeźienie od vbogiego kopaczá/ przypádkiem ieſt onemu nędznikowi ále nie Bogu/ ktory bogáctwá tám chćiał mieć położone/ áby ie ten náiemnik ná támtym mieyſcu kopiąc ználazł y zbogáćił ſię/ nie z tráfunku ále Oycowſką Bożą opátrznośćią: V Bogá zgołá nic nie máß przypádłego: dla tego

-- -- nemo temeraria credat.

Fortuitoue geri mundana negocia caſu.

Omnia lege meant, quam rerum Conditor illis

Sanxit ab æterno -- -- *Po Polſku.*

Niechay żaden nie wierzy/ że ſpráwy ludzkie z przypadku ábo tráfunkiem ſię dźieią: wßytkie práwom podległe/ iákie im Stworzyćiel wßytkiego poſtánowił od wieku. Pſá námalowáł Apelles/ y gdy we wßytkim ſámemu ſobie doſyć vczynił/ wyráźić v nim piány tchnącego że nie mogł/ ſam do ſiebie nie znał. Niepodobáłá mu ſię tedy ſámá ßtuká/ á ná drugą ſię nie mogł zdobydź; y zdáło mu ſię że oná piána málowána/ wlokłá ſię nie z gemby/ á zátym dáleko od rzeczy ſię rożniłá. Sćierał częſto odmieniáiąc pęzlik/ y ſam ſię fráſuiąc. á żadną miárą ſobie nie wygadzáiąc/ chcąc w málowániu właſnie rzecz mieć nie podobieńſtwo rzeczy. Náoſtátek rozgniewány ná ſwą náukę/ gembkę ćiſnął ná zmierzone w tablicy mieyſce/ ktora otárte fárby zoſtáwiwßy dokázáłá tego/ czego málarz wielkim ſtárániem życzył. Temu przykłádowi podobnym ſkutkiem vderzona o gembę málowánego koniá/ w piánách ßkápich gembká Nealce málárzowi wygodźiłá. (a) My tákie rzeczy ßczeremi przypádkámi názywamy/ y wßytko ßczęśćiu przypiſuiemy ktore w málowániu czegoſmy ſię nie ſpodźiewáli náturę wyráźiło. Bárzo iáśnie błądźim/ bo co ßczęśćiem miánuiemy wyſoka Boſka mądrość y opátrzność ieſt. Ktorzy cokolwiek ßczęśćiu przypiſuią Boſką opátrzność zákopywáią. Nie dźiało ſię z przypádku/ co naybárźiey przypádkiem bydź ſię widźiáło / áby trup dla bo- (a) Plin. X. 3. 5. R. 10.

(a) w 4. X. Krol. R. 13. w. 21.
(b) w X. Exod. R. 2. w. 3. y 9.
(c) w X. 2. Parali. Ro. 18. w. 23.
(d) v Iob R. 2. w. 12 y Ro. 12 w. 13.
(a) v Luk. R. 2. w. 1.
(b) v Ian. S. Roz. 4. w. 5.

iáźni łotrow wrzucony był w grob Eliſæuszow / ktorego kości ſkoro ſie dotknął człowiek grzebiony / ożył. (a) Nie tráfunkiem Moyżeſz w pleciánce z sitowia wyłożony od corki Phárá- onowey ználeziony y zá ſyná przyięty ieſt. (b) Nie tráfunkiem Krol Achab miedzy ſzyią y łopátkámi ránny ieſt. Przydáło ſie tedy/ że ieden z ludu ſtrzałę wyſtrzelił nániepewnę. (c) Pewnę bárzo ręką Bożą poniesiona byłá tá ſtrzałá: iáko y oná do Iuliáná odſczepiencá / tylko ſtrzelaiącemu rzecz byłá niepewna. Nie ſcześciem áni z przypadku iáſkułki do domu Tobiaszowego wlátywáły/ y człowieká dobrego wzroku pozbáwiły. Te pokuſę dla tego Bog przepuścił náń / żeby potomkom dany był przykład ćierpliwości iego. Wymownie Anyoł: Iześ był przyiemny Bogu / práwi / potrzebá było áby ćię pokuſá doświádczyłá: (d) Nic ſie nie dźieie ſcześciem: Ták by námniey z przypádku nie było że przy národzeniu Chryſtuſá Páná wszytek świát od Ceſárzá Auguſtá z opiſány był. (a) V ſtudni Sichar nie tráfunkiem siedźiał Chryſtus Pan z Sámárytanką chcąc rozmawiáć. (b) To wszytko ná tablicách Boſkiey opátrzności nápiſáno ieſt/ od wszytkich wiekow.

§. 3.

Kiedy Cyprian y Iuſtiná / iákoby złoczyncy ná śmierć prowádzeni byli; Theoktiſtus ná koniu iádąc to tylko rzekł: czemu z ludźmi temi nieſpráwiedliwie ſie obchodzą? záráżem od Felixá Sędziego kazano go z koniá zrzućić y z nimiſz prowádźić ná mękę. Sądy twoie Pánie przepáść wielka: nagły ten przypádek mogł ſie zdáć: Boża to opátrzność byłá. Gdy S. Ignácyus Loiola z poſtrzału w nodze leżał chory / dla zabawki prośił / o książkę w ktoreyby Rycerſkie dźieie / y temu podobne świeckie igrzyſká w krotkość zebrane wymalowáne były: ále z tráfunku ſtáło ſie (iáko my mowiemy) że tákich fabuł kłamſtw nigdźiey w domu nie było; lecz ná to mieyſc

dwa Summáryuße dáleko lepßego wykładu choremu ſą przynieſione: W iednym żywot y dźieie od Chryſtuſá vczynione: W drugim Swiętych ſpráwy zacne opiſáne były! Te Kśięgi początkiem były Ignácemu y innym po Ignácym niezliczonym do zbáwienia. A te Kśięgi nie ſczęśćie áni tráfunek/ ále Boſká opátrznośc/ łáſkáwie temu mieyſcu/ y czytelnikowi náznáczyłá. Pytány Páphnutius co zá przyczyná/ że iedni poſtępuią/ drudzy vſtawáią pod iednymże Miſtrzem? ći powſtáią/ támći vpadáią? odpowiedźiał cokolwiek ſię dźieie/ ábo według Bożkiego vpodobánia/ ábo z Bożego dopußczenia bywa; á wßytkie zgołá rzeczy ktore z cnotą ſą złączone/ według vpodobánia Bożkiego/ inße záśię/ ktore z wyſtępkámi biorą towárzyſtwo/ ßkody y krzywdy ná świát przywodząc/ z przepuſczenia Bożkiego dźieią ſię. Lecz dla czego Bog ták wielkie y ták częſte złości przepuſcza? Tu każe Pláto ſtánąć: Sądy Páńſkie przepáść wielka! Dobrze to poiął ktory rzekł/ bez rády y opátrzności twoiey y bez przyczyny nic ſię nie dźieie ná źiemi. Náuczyłem ſię też ztąd/ niepoiętego Sądu twego ſtráchác ſię/ ktory trápiß ſpráwiedliwego/ z niezbożnym/ ále nie bez ſłußności y ſpráwiedliwości. (a) Przezacnie S. Auguſt: Powſtáią náwálności morzá tego/ práw i/ widźiß złych kwitnących/ dobrych vprácowánych: pokuſá wał wodny ieſt: y mowi duſzá twoiá: O Boże/ Boże/ á táż to ieſt ſpráwiedliwośc twoiá/ żeby źli kwitneli/ á dobrzy prácowáli? Tákaż ieſt wiárá twoiá? A tożem ia tobie obiecał/ ábo dla tego ieſteś Chrześciáninem żebyś ná świećie kwitnął? (b) Włożmy tedy vmyſły/ á ná opátrzność Bożką przypádaymy/ lubo niezbożnych pánuiących/ bogoboynych zátłumionych/ wiáry Swiętey wykorzenienie/ ſpráwiedliwość znieſioną widziemy: bo niceby z tych rzeczy nie było/ gdyby Bog oſobliwie tego niedopuśćił/ á pewnie by nie dopuśćił iezeliby ſpráwiedliwych przyczyn nie ſtáło/ ták dálece że dla nich lepiey było dopuśćić niżeli przeßkodzić. Ale ztąd więtße

(a) *Tho: á Kemp. X. 3. R. 50. vvliś. 4.*

(b) *S Au. ná Pſal: 35.*

ßkody y wielom duß vtrátá nástempuie? Jeſt czego w prawdźie żáłowáć/ lecz wiernie/ bo z bárzo ſpráwiedliwych przyczyn/ ták śię Bogu podobáło/ ktory z wielkiego złego dáleko więtße dobro iáko mieczá z pochew vmie dobydź. Y nic ná tym że ten ſkryty Boży rząd nie ták śię do wyrozumienia dáie. Ná onym oſtátnim dniu iáko we zwierćiedle vkáże śię wßytek rodzáiu ludzkiego bieg/ wßytká Boſkiey opátrznośći przyczyná: ktorey Bog z káżdym Kroleſtwem/ z káżdym Miáſtem/ Fámiliámi/ y z káżdym człowiekiem záżywał/ áby wiádomo było iáko łaſkáwym Bog był ná przeſtempce y iáko káżdy z nich mniey ábo więcey nie może bydź wymowionym/ y iáko náoſtátek ten tryb rządu/ ktorego vżywał Bog/ y przyrodzonym rzeczom y obiáwieniu chwały iego bárzo był ładny y przyſtoyny. To iuż wiedzmy/ że Bog ze wßytkich rzeczy złych może co dobrego wyrabić. Co było fráſowliwßego nád rodzáiu ludzkiego vpádek? á iednák Bog tenże znowu ták podźwignął/ że lepiey było ták bydź pośliźnionym/ niżeli záwße ſtáłym. Smierć Chryſtuſá Páná naywiętßa ná świećie háńbá/ á przećię táż świátá byłá zbáwieniem.

§. 4.

DO Páchomiußá przyßedł niekiedy Theodorus bárzo wielką boleśćią głowy zdięty/ y prośił áby tę niemoc od głowy iego oddalił. ktoremu Páchomiuß: czy rozumieß/ práwi/ że tá głowy męká ábo co podobnego bez pozwolenia Boſkiego y woli nápada? poćierp/ á gdy będźie Bog chćiał vleczy. Dobra ieſt od iedzenia powśćiągliwość/ dobra przećiwko vbogim dobroczynność/ iednák więcey z ißcze chory/ kiedy ćierpliwie y nieſkwápliwie ná ſkinienie Boże pilnuie. Ztąd káżdy obáczy/ iáko ten nie będźie ſpokoynego vmyſłu/ ktory w opátrznośći Boſkiey nie ieſt dobrze vgruntowánym. Ale y ten nie długo może bydź nędznym/ ktory táką Boſkiey opátrznośći táiemnicę żywą wiárą przeniknie. Wiele vćiſkow ſpráwiedliwym/

wym/ ą z tych wßytkich Pan ie wybawi; ſtrzeże Pan wßytkich
kości ich/ iedná z nich ſię nie ſkrußy. (a) Ták wiele w ćiele czło= (a)vv Pſ.
wieczym ieſt kości y koſteczek / że názwáć możeß człowieká ko= 33.vv.20.
śćiánym: niektore z kości ſą ná kßtałt gwozdźi iáko zemby: inße y 21.
ſą iáko ſłoyki/ gdźie ßpik/ zwłaſzczá w vdách y goleniách/ dru=
gie ſą iákoby zaßyte iáko czáßká ná wierſchu głowy/ inße y inße
ſą wetknione/ iáko hak v drzwi w záwiaſách. Gálenus z Me=
dikow nayprzednieyßy w ćiele człowieczym dwieśćie kości li=
czy. Viringus ſławny Lekarz dwieśćie dwádźieśćia y cztery/
kości náznácza; z tych káżda/ iáko vczy Gálenus czterdźieśći
końcow ábo ſtawow dla vſługi ćiáłá ma/ ták ßtucznie wßytkie
miedzy ſobą ſą rozłożone. Więc żeby kości tylko człowieczego
ćiáłá w porządek wpráwione były trzebá ośm tyśięcy końcow/
ábo ſtawow náznáczyć. Jedná z tych ſię nie ſkrußy/ bez pozwo=
leniá Boſkiego/ ſtrzeże Pan wßytkich kości ich. A Bog nie ieſt
iáko ćieślá ktory ſkoro iáko zbudował dom/ opuſzcza go. Bog
przy robocie ſwoiey w káżdym momenćie/ nie tylko ieſt przyto=
mnym ále vſtáwicznie w niey przemießkiwa. Seráphinus Fir=
mianus vczony y świątobliwy mąż tę táiemnicę godną wiádo=
mości wykłádáiąc: żywot Swiętych w káżdym rzeczy y czáśie
momenćie ták Bog miárkuie y ſporządza że wßytko ná ich
dobro ſię obraca. Czemuby nie wßytko? Bo wiemy że tym kto=
rzy miłuią Bogá wßytko dopomaga ku dobremu. (a) Ták Bog (a) Do
oſobliwą ſwoich ſtrzeże opátrznośćią: przydał im oko ktore nie Rzym R.
záśpi; ztąd miłości pełne ono miedzy Bogiem á Swiętemi 8. vv. 28.
ludźmi vbiegánie. Jm nic milßego iáko to záwße chćieć czynić/
coby ſię Bogu podobáło: nie vſtempuie tym Bog/ czyniąc zá=
wße/ co wie że ſwoi chcą. Ludwik Carbo/ mąż wieku náßego
miedzy Wenetámi zacny/ rácyámi náucza/ że człowiek ſpráwie=
dliwy ták ieſt przyiemny v Krolá Niebieſkiego/ iż o cokolwiek
prośić będźie/ vprașa. Jan Apoſtoł to ſámo iáśnie potwier=
dzáiąc. Vfaymy/ práwi/ Bogu/ y o cokolwiek byſmy prośili/

wezniemy od niego/ bo przykazánie iego chowamy/ y to co ſie przed nim vpodobáło czyniemy. (b) K to wßytko po trzy razy powtarza żeby nie było żadnego mieyſcá niedowiárſtwu. Roſkázał był Bog Ezechielowi Prorokowi/ áby iadł chleb nieczyſty/ z ięczmienia y z bobu/ y z ſocewice y z iágieł y z wyki pieczony/ á laynem człowieczym nákryty. vkazał Prorok że ſie tym brzydźił/ zárázem zdánie odmienił Bog. (c) Jákob zápáśnik. Nie puſzczę ćię práwi/ áż mi błogoſłáwiß. (d) Sſtáło ſię. S. Thomáß z Aquinu w chorobie cudzoźiemſkich rybek łáknął/ záraz ich cudem doſtał. Rzecz iáwna. Bog vczyni wolą tych/ ktorzy ſię go boią y proſbę ich wyſłucha/ y zbáwi ie. (a) Ale bárzo zgołá wielkie táiemnice ſwoim odkrywáiąc Bog. Jzali mogę zátáić/ práwi/ przed Abráhámem co vczynię? (b) Nie ináczey Chryſtus: lecz was/ práwi/ názwáłem przyiaćiołmi/ bo wßytko com ſłyßał od Oycá mego oznaymiłem wam. (c)

(b) vv liſtie 1 Iana S R. 3. vv. 22.
(c) v Ezech Ro. 4.
(d) vv X Gen. Ro. 32. vv. 24.
(a) vv Pſ. 144 vv. 19
(c) v Ianá S Ro. 15. vv 15.

§. 5.

SZkolny Miſtrz/ ktory dźiatek obiecádłá vczy/ niekiedy rękę iednego w piſániu prowádźi/ o drugiego niedba. Co zá przyczyná tego? támto dźiećię do dobrego ſkłonne ieſt/ ßláchetne/ dowćipne/ poſłußne; to nie łáſkáwe/ przećiwne/ ſporne/ do wßytkiego nieſpoſobne: Ták Bog czyni wolą tych ktorzy ſię go boią y ták ich ſtrzeże/ y ták nimi rządźi przez wßytkie/ rzeczy y czáſow momenćiki/ że wßytko ná dobre ich wychodźi. Nieposłußnym tym/ y wyłamuiącym ſię z iárzma bywa odpowiedźiáno; gdy rozmnożyćie modlitwę nie wyſłucham. (d) Czemu ták? mowią/ dla czego nas nie iednáko ſtrzeże y rządźi námi Pan/ iáko tymi y owemi? wy ſámi winni. Oczy Páńſkie nád ſpráwiedliwemi á vßy iego ná proſby ich. A twarz Páńſka (twarz gniewu pełna) nád czyniącemi złe/ áby wygłádźił z źiemi pámiątkę ich. (e) Poſłußnym onym od Bogá obiecáno. Kiedy poydźieß przez wody z tobą będę/ á rzeki ćię nie

(d) v Iza. R. 1. vv. 15.
(e) vv Pſ 33. vv. 16. y 17.

okryią/

okryią/ gdy będzieß chodził w ogniu nie spárzyß śię; zawołaß/ á
rzeczeß owom ią. (f) A ią mu będę mowi Pan murem ogni= (f) v Isai.
stym w około/ á w chwale będę w pośrzodku niego. (a) Czło= R. 43. vv.
wieczy do Boskiey woli przysposobiony vmyśl/ Bog iáko krze= 2. y Ro. 5.
sło swoie zaymuie/ y ná nim iáko Krol zásiada. Niechayże przyi= 8. vv. 9.
dą iuż ći/ ktorzy tákiego człowieká obráźić myślą/ od Bogá nie (a) v Ezechiel. Ro.
wźiąwßy pozwolenia. Nádobnie mowi S. Ambroży. Pan 2. vv. 5.
śpi gnuśnym/ czuie doskonáłym. Nie żeby zápomniał tych
ktorych nápomina/ strofuie/ zbudza/ karze; ále że swoie opá=
trzność osobliwemi sposobámi y wielą dowodámi swoim po=
kázuie. Jákob pytány od brátá o czeladźi. Drobiásczek iest/ od=
powiedźiał/ ktory dárował Bog mnie słudze swemu; ták cicho
náuczył go (mowi Chryzost: S.) iáka byłá około niego Boska
opátrzność. Bog ma stáránie o dobrych iáko o synách y przy=
iaćiołách; O niezbożnych iáko o sługách y niewolnikách. A lu=
bo Bog przymußony práwie mießa przyrodzenia porządek; á
przećie go po tyśiąc rázy/ y znowu po tyśiąc rázy k woli przyiaćio
łom swoim wywraca. Ztąd dźieie Swiętych/ dla ták wiela dźi=
wnych rzeczy cudownych/ są w podźiwieniu. Tá przedźiwna
Boska opátrzność iest wizerunkiem drábiny/ ktorą Jákob pod
niebem nocuiąc widźiał z źiemi do niebá dośięgáiącą. Wßytkie
niebieskie y źiemskie spráwy opátrzny Bog iuż od wieku miał ná
doredźiu. Dośięga tedy od końcá áż do końcá/ mocnie y rozrzą=
dza wßytko mile. Bo twoiá Oycze opátrzność rządźi wßytkim
od początku. (a) Niemáß bowiem inßego Bogá nád ćię/ kto= (a) vv X. Mad. R.
ry máß pieczą o wßytkich; ábyś pokazał że spráwiedliwie sądźiß 8. vv. 2. y
sąd. Tá tey opátrznośći moc iest/ że żadną rzeczą przeßkodzona/ Ro. 4. vv.
odmieniona/ oßukána/ y náchylona być nie może: á táka zásię 3.
wdźięczność/ że nic nie czyni przećiwko żadnemu przyro=
dzeniu/ mocnie y łátwie wßytko sporządzáiąc y opátruiąc. Coś
podobnego śniło śię dawnym Pogánom. Ci wymyslali że
łáńcuch złoty z niebá był spußczany ná źiemię/ ktory skoro wßy=

tko ogárnął/do niebá znowu go pociągano. Jest tedy w Bogu/ było/ y będźie czuyne one y wieczne stáránie / ktorym we wszytkie rzeczy wgląda. (b) Jest przytomnym y poznawa / á poznáne nieporuszonym iákimśći y nieznáiomym nam porządkiem prowádźi y rozrządza. (c) A to iesst co opátrznośćią my nazywamy/ o ktorey często nie wątpim / ále się vskárzamy / iáko dźieci przysrogiey kárnośći oycowskiey nienawidząc. Odłożmy tedy te skárgi / y ieżeli mamy rozum vymimy się z wysoká poćiągáiącey oney mocy y zá słuszną mniemaymy/ żeby się podobáło człowiekowi cokolwiek Bogu vpodobáło się; dlatego do niesskończoney Boskiey opátrznośći co dźień vćiekamy się/ gdy bowiem ná świát ták wiele y wielkimi złośćiámi nápełniony spoyźrzemy/ niech rázem y ono będźie ná myśli. Abowiem vpátruie że przyidźie dźień iego. (d) Jeżeli od świátá do nas sámych oczy odwiedźiemy/ y w sámych siebie wglądáć będźiem/ opátrznosć około nas ták czuyną/ ták pełną miłośći znaydźiemy / że y ieden záiste włoseczek z głowy nie vpádnie bez wiádomośći / ábo nákazu Boskiey opátrznośći. Ztąd Augustyn S. wielkim sercem: czego mi będźie nie dostawáło / práwi / choćia członki moie rozszárpie nieprzyiaćiel/ kiedy włosy moie policzy Bog. (a)

(b) Hom.

(c) Lipsi. w X. 1 o Státeczności R. 13.

(d) w Ps. 36. w. 13

(a) S. August. w R. 4. o męczenstwie.

ROZDZIAL VII.

Iáka iest opátrznosć Boska około potrzeb tego żywotá.

WPrawdźie wszytkie rzeczy są w ręku Bożych / nie źle iednák ktoś rzekł/ że Bog ma trzy klucze przy sobie / ktorych żadnemu nie powierza. *Ieden* klucz do wypuszczenia dżdżow/ wiátrow/ śniegow / y inszych tym podobnych rzeczy/ ktore się ná powietrzu rodzą. *Drugi* do otwieránia grobow/

y do

y do przywrocenia vmárłych do żywotá. *Trzeci* do ſpiżarni y
wſzelákiey żywności. Jeżeli tedy Bog ſpichlerze zámknie / kto
otworzy? Toć Bog ieſt rzeczy wſzytkich kluczníkiem y ſzáfá=
rzem / od niego trzebá prosić cokolwiek do pożywienia naybár=
ziey należy.

§. 1.

MArek Puſtelnik zwykł mawiáć: kto Bogu nie vfa w
tych rzeczách podłych / iáko dáleko mniey vfáć będzie w
inſzych do wieczności przynależnych? á pierwſzy wy=
wod ktorego Chryſtus przećiwko náſzemu niedowiárſtwu záży=
wał ten ieſt. Azaż duſzá nie ieſt ważnieyſza niż pokarm? y ćiało (b) v S.
niżli odźienie? (b) Tu mocnemi wywodámi wybija z myśli Math. R.
ſtáránie ono złe / około odźienia / y pożywienia vcząc w wyſo= 6. vv. 25.
kiey ſwoiey opátrzności iedyną pokłádáć vfność. Jeżeli Bog
ták ieſt opátrznym y ſzczodrym w tych rzeczách / ktore zdádzą ſie
bydź bárzo prácowitemi / dla iákiey przyczyny nie pámięć y nie
pilność przypiſuiemy Bogu w czym inſzym co mnieyſzey prácy
potrzebuie? Jeſli dał ćiáło / czemu nie da odźienia? Kto ko=
nia dáruie / czemu miałby odbieráć vzdę? Jzali żywot nie ieſt
więtſzey wagi niż to czym ſię kármi żywot? y ćiáło droższe / niż to
czym nákryte bywa ćiáło? Pewnie ták. Kto tedy gdyśmy nie
myślili y owſzem gdy áni ſmy byli ná świećie / żywot y ćiáło nam
dał / pewnie da y to / czym żywot y ćiáło máią bydź záchowáne;
zwłaſzczá że on chćiał żeby żywot náſz y ćiáło tego potrzebowá=
ło. Jeſli tedy co więtſzego nieproſzony dał / vkazał tym ſámym /
że y mnieyſze rzeczy y chce y może dáć. Ale da nam nie proznuią=
cym / ktorych nie ſtworzył dla proznowánia / lecz da prożnym
od pieczołowánia / bo chce Bog áby to było nań ſpuſzczono.
Piekńie Job S. pytáiąc ſię o kucharzu Krukow: kto gotuie / (a) v Iob.
práwi / krukowi iedło iego / gdy dźieći iego wołáią do Bogá / R. 39. vv.
tuláiąc ſię / że nie máią pokármu? (a) Ten ſám od ptakow 3.

 wźiety

wźięty wywod natrącáiąc y Chrystus: Weyźrzyćcie ná ptaki niebieskie/ iż nie sieią áni żną áni zbieráią do gumien/ á Oćiec wáß niebieski żywi ie. Azaśćie wy nie dáleko ważnieyßy niż oni? to sámo częśćiey zalecáiąc ten z niebá Mistrz. Izali/ práwi/ dwu wroblow zá pieniądz nie przedáią? á ieden z nich nie vpádnie ná źiemię bez Oycá wáßego. A wáße włosy wßytkie ná głowie są policzone. Nie boyćieß śie tedy/ lepßyśćie wy/ niż wiele wroblow. (a)

(a) Syv. Matt. R. 6. vv.26. yvv R.11. vv.29. Drugi wywod bierze od zwierząt niemych/ ktore bez wßelákiey pracy pásą śie/ żebyśmy przynamnieyznich poználi wielmożność Boskiey opátrznośći/ ná ktorey mamy mieć odpoczynek. Abowiem żeby ią iáśnie odkrył/ nie przywodźi iedłá ná przykład w puszczy ludu Izráelskiego przez lat 40. nie chwali Eliaßá od kruká pokarm biorącego/ lecz wystawia nieme bestye/ á to nie lwy/ nie niedźwiedźie/ nie słonie ábo inße wielkie y strászne zwierzętá/ ktore też sámo niebo opátruie/ ále naymnieyße z zwierząt/ ptáßki/ ktore że tylko śpiewániem śię báwią y iákoby wprześćiu biorą pokarm/ naybárźiey zdádzą śię wolnemi od zábiegánia. A człowiek ktory dáleko więtßym iest niż niezliczone ptáßentá/ y Bogá nie tylko zá Páná/ ále y zá Oycá przyznawa/ ták będźie o śię frásowliwy? Po opátrznośći Bożey pokazániu w ptáßkách y we włosách; iákie około kwiatkow ma stáránie/ chcąc wyráźić: Przypátrzćie śię liliom polnym/ iáko rostą/ nie prácuią/ áni przędą. A powiádam wam iż áni Salomon we wßytkiey chwale swoiey iest odźiány/ iáko iedna z tych. A iesliż tráwę polną ktora dźiś iest á iutro będźie w piec

(a) Matt. Ro.6. vv. 28. wrzucona Bog ták przyodźiewa/ iáko dáleko więcey was máłey wiáry! (a) pátrzćie tedy iáko śię nie stáráią polne kwiatki o swoie z ktorego triumphuią odźienie poniewasz wßytke swoie ozdobę Bogu przypisuią; iáwnie oświádczáiąc śię/ że nic nie są powinne świátá tego prácy. Przyrodzenia rzeczy/ ktore z Bożey opátrznośći są/ dowćip ludzki y stáránie może naśládowáć

dowáć/ doyść nie może. Ták dálece że wyborne Krolá Sálomoná przybránie/ y áż do podziwienia zácna y kosztowna ozdobá z kwiátká wzgárdzonego pięknością bez pochyby nie porowna. Wy sámi iuż osądźcie iesli Bog podle trawy ktore prętko mogą być pożęte/ y do piecá wrzucone ták nadobnie okrywa; iáko dáleko więcey was dla nieśmiertelności od siebie stworzonych odzieie/ y potrzebnych rzeczy doda! nie tylko dla przykrywánia ćiáłá/ ále ieżeli tego będźie potrzebá dla przystroienia. Do tych y trzeci przyłącza dowod Chrystus Pan. A kto z was myśląc/ práwi/ może przydáć do wzrostu swego łokieć ieden? Y owszem frásunkiem vmnieyszy: nic tu nie pomoże by niewiem iáki przemyśl. Ieśli tedy mowi S. Lukasz/ y tego co iest naymnieysze vczynić nie możećie/ czemu o ostátek frásuiećie śie? iesli do rzeczy máluchney by naywietsze stáránie nie dopomoże/ to iest áby przydáć mogło co do wzrostu ćiáłá/ iáko będźie mogł/ żywot záchowáć by niewiem iákiey żywności y bogactw zebrány dostátek/ iesli nie przymiesza śię Boska opátrzność? Prożna y dáremna iest wszelka praca/ iesli Bog niepobłogosłáwi. Temu tedy stáránie strony pożywienia ćiáłá poruczaycie/ ktoremu y pomnożenie/ bo to iáko nayprzystoyniey y naywdźięczniey bez wászych prac spráwi. Otworzy on rękę swoię/ á nápełni wszelkie zwierzę błogosłáwieństwem. (b) (b) vv Ps. 144. vv. 16.

§. 2.

PONieważ tedy Bog cokolwiek do żywotá iest potrzebnego opátruie wszytkim bo iednáko o wszytkich pieczą ma. (a) co zá przyczyná że ták wielką liczbę widźiemy wszędźie ludźi bárzo potrzebnych y żebrakow? Zda śię iż Bog rzeczom ludzkim swoim trybem iść pozwala. Dźiwna człowiecze moy o vbostwie ludzkim/ Boska iest opátrzność. Prawdźiwie S. Chryzostom. Nie tylko vbodzy bogátych/ práwi/ ále y ći (a) vv X. Madr. R. 6. vv. 8.

(b) Swy. Chry. w Orátiy o bogátych y vbogich w tom. 5.

(c) vbogich názywamy ktorzy pożywienie ręką ábo robotnym zárabiáią dowćipem.

támtych potrzebuią / y iesżcze bárźiey. (b) Zmyślmy dwoie Miást / z ktorych w iednym sámi bogáći / w drugim vbodzy sámi mieszkáią. (c) Zadneby miedzy niemi nie mogły być hándle. w iednym żadnego nie będźie rzemieślniká / nie będą náiemni robotnicy / żadnego tám kráwcá / piekárzá / szewcá / żadnego kowalá / kramarzá / oraczá nie znaydźie / tákim rzemiosłem bogáći nie báwią śię. Nie mász tám sług / dźiewek do posługi żadnych / iákiesz to tedy Miásto / iesli od cudzey pomocy będźie opuszczone ? w Drugim Mieśćie dosyć będźie tych ktorzy boty szyią / ktorzy száty robią / ktorzy role spráwuią / ktorzy náostátek málą rzeczą sobie wygadzáią. Gdyby tedy wszytkim obfićie dostawáło tego co do prowádzenia żyćia należy / coby potym nástąpiło ? zgubá wszytkich rzemiosł / robot kowalskich / náuk / budynkow / żeglowánia / ptakow wszelákich / y ryb łowienia / kupiectwá by zginęły. á ktorychbyśmy názwáli Pánámi / kiedy by nie było tych ktorzyby zá sługi śie mieli? Ták vbostwo záchowuie / rodzay ludzki y zdobi. Vbostwo czyni robotę y dowćip / Vbostwo wzbudza náukę / niech będźie wygnáne vbostwo z świátá / rázem precz poydą y dobre obyczáie / y cnoty málo nie wszytkie. Jeść / pić / gráć / vtracáć / nayprzednieysza będźie zábáwá. Zá zbytkiem nástępuie wszeteczeństwo ; zá bogáctwámi wystempki. Gdźie wszytkich rzeczy dostátek / tám málo nie záwsze y złośći pełno. Poświádczáią to obfite látá / wktore pełne piánic kárczmy / ná wszytkie śie plugástwá y száleństwá rozpásuią. Poświádcza y potop ; ktorego początkiem był zbytek y proznowánie ; ztąd obumárlego wstydu y pełny wszędźie nierządu żywot wszytkich. Oto iáka opátrzność Boska / ktora od nieczystośći do prácy poćiąga ludźie vbostwem ! gdźiekolwiek iedno co pięknego widźimy / od tych iest vrobiono / ktorzy w pieniądze nie byli dostátniemi / dlatego práce swoie przedáwáć muśieli. A záśie w sámym vbostwie iáką Bog opátrznośćią wspomaga. Nie vdręczy Pan głodem dusze spráwiedliwego. (a)

(a) w przyp. R. 10 w. 3.

S. Fran=

S. Franciſzek przed Biſkupem w Aſsizu proſtem tylko płotnem
odziány: teraz beſpiecznie/ práwi/ powiem: Oycze náß kto=
ryś ieſt w niebieſiech. Tenże ſwoim ná ſtráwę zwykł dawáć o=
no Pſálmiſty: Wrzuć ná Páná ſtáránie twoie/ á on ćię wycho= (b) vv Pſ
wa. (b) A Biſkupowi Rzymſkiemu pytáiącemu ſię o ży= 54. vv. 23.
wność odpowiedźiał: Mátkę wprawdźie vbogą mamy Zakon,
ále Oycá náder bogátego. Ták zgołá ieſt. Ten Oćiec ták wiel=
kim ſwoim ſtárániem y opátrznośćią/ Wygadza/ że gdy vſtáią
ludzkie pomocy podawa niebieſkie. Aby żywnośći dodał Elia=
ßowi ſwoię opátrzność wyráźił. Abowiem naprzod kazał bydź
trukczáſámi Prorockimi krukom. *Krucy też przynośili mu chleb y*
mięſo ráno, tákże chleb y mięſo vv vvieczor (a) Oto ptacy nayła= (a) vv 3.
komßy ktorzy snádź zwierzony ſobie pokarm pożarliby w drodze/ X. Krol.
gdyby nie przeßkodźiłá Boża opátrzność/ á teraz potráwy no= R. 17. vv.
ßą/ y v napoiu ſtoią. Do tego tegoż Eliaßá Bog przez vbożu= 6
chną wdowę kármił/ ktorey wßytká máietność byłá/ gárść mą=
ki/ á trochę oleiu/ ktorym by mogłá ſię námázáć/ nie nakármić:
á przećie iáko wiele korcy mąki/ iáko wiele funtow oleiu w vbo=
giey ßpiżárny było zákrytych? Po trzećie kiedy Eliaß niedoſtátek
ſwoy beſpiecznym ſnem chćiał ćießyć/ przybył drugi z niebá
Trukczáſy/ Anyoł, chleb y wodę przynoßąc; iáko Abákuk Danie=
lowi żencom doniosł przyſmáki. Tákowąß oſobliwą dobroczyn=
ność Bog wielą ſet inßym z ſwoich przyiaćioł pokazał/ mąkę/
chleb/ oley/ wino/ ſkrytą mocą rozmnażáiąc. Abo kiedy zgołá
tego nieſtawáło nieſpodźiewáną táſką podſyłáiąc. A lubo tá=
kowych rzeczy niekiedy y my ſámi doznawamy/ przećię iednák
wielkie ieſt wßędźie niedowiárſtwo trwożących ſobą/ áby doſtá=
wáło potrzeb do pożywienia: z Zydámi y teráz wrzeßczemy. Izá=
li Bog może ſtoł zgotowáć ná puſczy? Izali y chleb będźie
mogł dáć? Jeſzcze ſłycháć głos Philippá. *Ale co to ieſt ná ták vvie-*
lu? Ták wielom ludzi głodnych to nie wyſtárczy. Záprawdę
máłey wiáry ludźie! ábowiem Oćiec wáß niebieſki wie że tego

wßy=

(b) v Mat. Ro. 6. vv. 32.

wßytkiego potrzebuiećie. (b) Czyli teraz Boska ſczodrobliwość niżeli onych czáſow ściśleyßa ieſt?

§. 3.

Pawlowi pierwßemu Puſtelnikowi przez ßeśćdźieśiąt lat pul bulki chlebá przynośił kruk/ cálą bulkę przybytnośći Antoniego. Janá Puſtelniká ná puſtyni mießkáiącego przez czternaśćie lat / ktorego żaden z ludźi nie widźiał / łáni mlekiem kármiłá: Błogoſłáwiony Rochus przez niemáły czas chleb codźień brał od pśá / iáko Eliaß od Kruká; nie ieden z onych puſtelnikow z liśćia y chleb y odźieże ſobie / vrobił o raz v nich drzewo y kráwcem y piekarzem było.

Roku Páńſkiego / 653. Judocus Angielſkiego Krolá Rhetáelá ſyn / pogárdźiwßy Páńſtwem zoſtał Duchownym obrawßy ſobie żywot Puſtelniczy ná mieyſcu Brahic nazwánym (okrążonym ſtrumiſczykámi wodnemi) klaßtor y kośćioł záłożył. Ten ná vbogie ták ſie bogoboynie hoynośćią wylał / że iednego dniá tylko ieden chleb w klaßtorze był dla czeladźi / á iednák y te ná cztery częśći rozdźielić y czwartą część kazał dáć żebrakowi. ále tenże żebrak odmieniáiąc ßáty po cztery razy / czwarty raz przyßedßy wßytkę ßpiżárnią żebrząc wybrał. Tu Vlmarys towárzyß ßemráć y źle mowić począł / obrußáiąc ſie ná zbytnią ſczodrobliwość. Judocus ćießąc człowieká z ßpiżárni niebieſkiey o rátunek prośić go náuczył. Máło co potym cztery łodki nápełnione żywnośćią tám przypłynęły y wßelákà potrzebą zgromádzeniu klaßtornemu wygodźiły. Bárzo dobrze S. Auguſtyn. Czy rozumieß że kto kármi Chryſtuſá nie będźie od niego nákármionym? (a) S. Dominik ná początku Zakonu ſwego dwu ſwoich poſłał / ktorzy gdźieś mieli kázáć. Oni podwieczor y zmordowáni y głodni / ále y fráſowliwi wzdychali że nieznáiomi do vbogich chat przyßli / gdźie żadnego rátunku nie potrzebá ſie było ſpodźiewáć. Tu ktoś zábiegßy y ſmętku

(a) Augu. vv X. o iáłmuz.

przy-

przyczynę chcąc wyrozumieć: wßytko/ prawi dla Bogá opuśćiliśćie wielką w Bogu vfnośćią/ á teraz ſobą trwożyćie/ iákoby opuſczeni od wßytkiey nádźiei? bydło Bog opátruie/ á ſynom ma dopußczáć glodem vmieráć? Rzekßy to ſchronił ſię. Oni w Miáſteczko wßedßy po modlitwách w kośćiele odpráwionych/ od Plebaná przyzwáni ná wieczerzą: ále drugi nieiáki nádßedł/ ktory tych ſámych gośći przyiąć do goſpody ſwoiey domawiał ſię. ztąd poſwarek przyiaćielſki miedzy dwiema/ od trzećiego rożięty był/ wielkiey powagi ná támtym mieyſcu męża/ ktory y Plebaná y drugiego goſpodę ſwą ofiáruiącego do ſwego domu poćiągnął/ y wßytkich doſtátecznie vczeſtował. Ták Chryſtus Pan do ſwoich po wytrzymániu prace przez cáłą noc. Podźćie rzekł bierzćie obiad. (a) A przećie to wßytko czáſem náßego nam niedowiárſtwá nie wybije z głowy! czegokolwiek potrzebá dodáie Bog/ á nędzy ſtráchamy ſię! miedzy wodámi wod niedoſtátku obáwiamy ſię! y ieſli wielkiemi doſtátkámi nie opływamy/ że śiłá nam niedoſtáie/ rozumiemy! niezbożne nas co raz myſli gábáią: gdźie ieſt czego ſię ſpodźiewaß? ktorem dobrze odpowiádáiąc S. Augu: Nádźieiá práwi ieſzcze do rzeczy ſámey nie przyßłá/ y iáie ieſt coś/ ále ießcze nie kurcze.

(a) *v S. Ioana w R. 21. w. 12.*

§. 4.

POwiádáią o iednym vbogim ktory ſkoro torbe iuż nátkáną y zewßąd nádźiáną chlebem widział/ zwykł mawiáć. Iuż mam nádźieię. Temu żebrakowi bárzo ieſteśmy podobnemi. W ten czás záiſte nádźieię mamy/ kiedy ná wiele lat doſtátnie opátrzonemi ſię bydź czuiemy. Záprawdę ták wielką nádźieię mamy/ iák wiele rzeczy gotowych widziemy. Dáleko ináczey Ian Alexándryſki Pátryárchá/ ktory przez prawdźiwą vfność wßytek ná Boſką zdał ſię opátrzność/ czym ſámym wielkie nędze látwie leczył. Tráfiło ſię że trzynaśćie okretow zbożem nápełnionych/ ktorych káżdy dźieśięć tyśięcy korcy brał/

(a) Mieyſce było vprzywilowáne gdzie kto vciekł był od gárdłá beſpieczen.

potonęło ná morzu. máło nie połowicá Mießczan Alexándryſkich wielką tę ßkodę podieli/ dlatego żeglarze niektorzy do Aſylum (a) w Alexándryi vćiekli: do ktorych záráżem karteczkę poſłał Jan/ ná ktorey tylko to nápiſał/ Pan dał/ Pan iáko chciał wziął. Jáko ſię Pánu podobáło ták ſię ſtáło. Niech imię Páńſkie będźie błogoſłáwione. Wynidźcie ſynowie nic ſię dla tego nie boiąc. Pan będźie miał ſtáránie o dniu iutrzeyßym: Drugiego dnia przyßło ich wiele ktorzy dobrego Biſkupá ćießyli po tey podiętey ßkodźie/ ále on ſkromnie vprzedzáiąc/ y wßytkę winę ná śiebie ſámego kłádąc. Ja prawi rozumiałem ſię być ſczodrym/ po rozdawánia iałmużny/ y podobno dla tegom podnioſł vmyſł moy w pychę: ſpráwiedliwie tedy vmiłowány oćiec ſyná prożną chwałą nádętego pokárał tą ßkodą. Nápomina Bog y wołá ná nas łáſkáwie/ pląg kilká zádawßy/ ábyſmy temi nápomnieni do śiebie ſię wroćili/ y owßem do niego; lecz zgołá tenże ieſt Bog/ ktory zá wieku Jobá był/ iednáko mocny y miłośierny ktory nas nie opuśći. Ták ſámych że Poćießyćielow ſwych pobożny Biſkup ćießył. Niedługo náſtąpiło mowi Leontius/ że wielka oná ßkodá dwoiákim zyſkiem nágrodźiłá ſię/ y Jan dawną ſczodrobliwość przećiwko vbogim ponowił. (a) Niedowiárſtwo záiſte y boiáźliwość w tákich rzeczách pokázáć/ iednáko ieſt iákoby rzec. Abo łákomy ieſt Bog/ ábo zápámiętáły: Precz z tákimi głoſámi. S. Amatus znácznym był zwierćiádłem/ w ktore mieli pátrzyć pilnie wßyſcy ći/ ktorzy Boſką opátrzność ábo trudno poymuią/ ábo milcząc ná nie ſię vſkárżáią. Ten trzydźieśći lat w klaßtorze Agauneńſkim przetrwawßy/ ná puſtey ſkále żywot prowádźił bárzo powśćiągliwy/ bo z klaßtoru náznáczony iemu towárzyß Berinus/ áż mu trzećiego dniá chleb ięczmienny przynośił y dzban wody. Ten był iego wßytek pożywienia y poſługi ſpoſob. Nienawidźiał tákiey trzeźwośći dußny nieprzyiaciel/ y ták vpátrzywßy pogodę kiedy święty mąż ná modlitwę wylány/ ná kolanách klęczał/ przy-

lećiał

leciał kruk y dzban wywrocił nogami / á chleb nosem vniosł. ták wszytká żywność ná trzy dni przepádłá. Co ná to Amatus? podobno gniewáć się ná kruká y łákomego ptaká przeklináć / przykre słowá ná opátrzność Boską miotáć / tey sztuce dyabelskiey złorzeczyć począł? Nic tákowego Amatus. násze to piosnki. On ręcey serce ku niebu podnosząc. Dźiekuię tobie / práwi / Pánie Jezu że się przenaświętszey woli twoiey podobá wyćwiczyć mię dłuższym postem; wiem że mi to będźie pożyteczno / poniewaź nic się ná tym świećie nie dźieie bez twey opátrznośći. (a)

(a) Zach. lipellow 13. Sept.

Słuchayćie nárzekáiący y niedowiárkowie: nic się nie dźieie ná świećie bez Boskiey opátrznośći / bez ktorey y listeczek z drzewá niespada. A wy kiedy domy gorąię / okręty toną / máiętnośći są wydárte / sławá zgwałcona / drzemiące y vśpioną táką opátrzność rozumiećie? Trzymáli lepiey námet y sámi bałwochwálcy / gdyż ktorykolwiek z nich co mądrośći y zdrowego rozumu miał / żeby rzeczy ludzkie nieuważnym ábo ślepym pędem toczyć y miesząć się miáły / nie rozumiał. Dla tego mowi Seneká. Wszytko trzebá mężnie znosić; bo nieiáko rozumiemy przypadáią wszelákie rzeczy / ále przychodzą. (b) A zgołá od Bogá przychodzą / czemu tedy obruszamy się y nárzekamy?

(b) Sene. q opátrz. R. 5.

§. 5.

DO vstáwicznego rozmyslánia teyże Boskiey opátrznośći / codźiennym práwie oświádczeniem prowádzeni bywamy. Nie ták dawno człowiek Zakonny w Wálencyey drogi dźiewieć mil vszedszy / ále nieskończywszy iescze cáłey peregrinácyey / gorącem / głodem / y prágnieniem do vmoru práwie strapiony / położył się pod gruszką / y modlitwy odpráwowáć począł; gdy pácierze odmawia ná wierzchu drzewá wielką gruszkę vyźrzał / tegoż czásu / mijáiąc tám tedy podrożny ieden / z człowiekiem tym zmordowánym pod drzewem rozmá=

wiąiąc / ſkoro vſłyßał o przyczynie dla czego dáley poſtąpić nie mogł / biáły chleb dosyć wielki wyiąwßy część go vkroiły y dał dla posilenia ſtáwozći. Wżdy to wierzymy / że wiele tákich rzeczy tráfia ſię wiemy / podobnych tákich ſkutkow y ſámichmy doználi; przećię iednák ták máło częſto ieſt w Bożey opatrznośći náßá vfność / że ieżeli mießki / ſkrzynie / ßpizárnie / komory / gumná nie ſą nápełnione / y vmyſł prożny nádźiei vpada. Ale gdy worek ieſt nápcháany tu dopiero ćießymy ſię nádźieią. O zły wzrok máiący! nádźieiá ktorą widzę nie ieſt nádźieią / bo kto widźi przecz ſię ſpodźiewa? A ieſli ſię nádźiewamy czego nie widźimy przez ćierpliwość oczekiwamy? (a) Tá naoſtátek prawdźiwa ieſt w Bogu vfność / kiedy nádźieiá bárzo ſłábá ieſt / y kiedy z niedoſtátkiem ſię biedźi. Pátrzym ná złe náße ktore ponośim / á iescze nie widźimy chwały dla ktorey ćierpimy / im więcey dręczenia tyle też będźie chwały. Powiáda Theodoretus że v świętego Mesimá dwie były kádźi; iedna z pßenicą / druga z oleiem; z tych bárzo hoynie vbogim vdźielał / á przećię kádźie nie były wyprożnione. Y Bog tákże ma dwie kádźi / iedne z pßenicą y potrzebámi wßytkiemi do żyćia / druga miłośierdźiem / ſczodrobliwośćią / opátrznośćią bárzo pełną y wylewáiącą / obiedwie nie mogą bydź wyczerpáne / do tych dwu ſkárbnic vćiekáć ſię mamy / gdy máiętnoſtki náße ſą przyćięczone / bylesmy ſię iednego tego dobrze náuczyli. Bogu vfáć / y świętey iego woli cále śiebie ſámych poruczyć. Stárodawne v Niemcow słowo: Gdybychmy czynili cobychmy powinni / Bog by czynił co chcemy. S. Hieronim to potwierdzáiąc; niech prawi człowiek będźie czym ma bydź / á záraz będźie mu przydano wßytko / prez ktorego sſtáło ſię wßytko. (b)

(a) Do Rzymian R. 8. vv. 24. y 15.

(b) Y Hieron. ná 6. R. v Sw. Mátt.

ROZDZIAL VIII.

Iák wielka Boża opátrzność bywa około przyiaćioł.

Zacna

ZAcna Boska obietnica. Kto sie was dotknie dotyka sie zrzenice oka mego. (a) Jakie miał Bog staranie / okolo onego młodzieniaszka cytrzysty (że z Wawrzyncem Justinianem rzekę) w iakich niebespieczeństwach / iak rozmaitą opatrznością go zachował / iakoby tylko tego iednego wziął ná swoię opiekę. Sam Krol Dawid oswiadczaiąc. Pánie / prawi / tyś poznał wszytkie rzeczy nayposlednieysze y dawne / tyś mię vtworzył y położyłeś ná mnie rękę twoię ; tyś doznał siedzenia mego y wstánia mego. Wyrozumiałeś myśli moie z dáleka / wyśledziłeś ścieszki moie / y sznur moy : y przewiedziałeś wszytkie drogi moie. (b) Moie wszytkie rzeczy. Pánie v ciebie iuż od wieku do naymnieyszego punkciku są vważone. (a) v Zac. R. 2. vv. 8. (b) vv Ps. 38. vv. 1. y dáley.

§. 1.

NA krew y zdrowie Dawidá Krol Saul vstáwicznemi zásádzkami następował. Nadáremno. Bog ochrániał. A kiedy Dawid w puszczy Máon krył sie / zárázem przypadł Saul / y gromádnym ludem Dawida wieńcem obtoczył / ták że żadney nádziei y vcieczki nie było. Rozumiano że iako zwierz sięcią y psámi był okrążony. Tu rzeczy Dawidowe zdały sie bydź bez nádzieie. Saul iuż práwie zwyciezcą wisiał blisko nád iego szyią / lew w gebie mniemał że obłow trzymał / ále y to nádaremno / Bog obronił. Bo w ten czas zprędka przyniesiono niepociesną nowinę / że Philistinowie w niektore mieyscá wtárgneli / záczym trzebá żeby sie był pokwápił / y nieprzyiácielé od gránic odpędził. Ták Dawid po wszytkiey desperaciey iuż będąc w paznokciách okrutnego Tygryśá vwiezłym / prętko wolnym iest pusczony ; Bog obronił. Ták wszelákie niezbożnego Krolá zasádzki Boża opátrzność bárzo wdzięcznie wyśmiałá. A niedziw że Dawidá iáko zrzenicę oká Bog ták bronił. Vmiał doskonále Dawid według Bożey opátrzności siebie sámego miárkowáć. Ale oto wizerunk náder szláchetny.

Gdy Krol Izráelski Dawid przed synem swoim Absalo rebellizántem y rokoßáninem vciekał/ zábiegßy drogę Semei y vßczypliwym przekleśtwem Krolowi vrągáiąc. Wynidź/ wynidź/ mężu krwie/ á mężu Belial. Oddał ći Pan wßytkę krew domu Saulowego/ boś sie wdárł ná kroleśtwo sam/ á oto ćie ściskáią złości twe boś iest człowiek krwie. Pátrz ná cudowną tego człowieká niezbożność. Nic nie obawiáiąc sie/ áni práwá Bożego/ áni przełożonego nád ludem/ áni swego Krolá / onego łży y w oczy zowie mężoboycą/ zábijakiem / tyránnem/ y náieznikiem kroleśtwá. Niesłychána złość! A nie dosyć ná tym z Páná ze wßytkich ludźi nayćißßego/ y swoich poddánych miłuiącego/ náwet wielkim kłopotem strápionego y zgołá vpádłego ták wiele pośmiewisk nátrząsáć sie: Wiecey złośliwy Semei ważył sie Krol Dawid iuż z dostátniego nędzny/ nád co nic nie iest mizernieyßego / bosemi nogámi / twarz łzámi zaláwßy ßedł/ á nań przećię Semei iáko ná wśćiekłego psá kámieńmi ćiskał/ y miásto kwiatkow błotem go okrywał: (a) Prawdźiwie był páznokćiem wrzod rozdźieráiącym. Tu iuż osobliwą y przez wßytkie wieki podźiwienia godną ćierpliwość Dawidá vpátruy: Ktorą sie on Bożey opátrznośći poddał: y ćię-ßką krzywdę/ iákoby z niebá rośkazáną byłá poznał. Rzekł był Abisai Hetmáná Ioabá brát. *czemu złorzeczy ten zdechły pies Pánu memu Krolowi, poydę á vtnę mu łeb* Tu Pan naypobożnieyßy iuż trzy rázy za Krolá obrány/ od plugáwego łbá/ od swegoż poddánego/ ktorego áni słowem / áni vczynkiem nie obráźił / ták bárzo zelżonym będąc/ nie tylko nie gniewał sie y nie zgrzytał; nie ßukał pomsty áni kámieńmi odćiskał/ ále swego obmowcę ochrániáiąc od rąk żołnierzow swoich obronił/ y winę przećiwko sobie vczynioną wymawiał/ gwałtowniká Máieśtatu swego zá śrzodek y instrument Boskiey opátrznośći przyiął / Bogá ná-ostátek zá początek wßytkich rzeczy przyznał / á ku końcowi ták przykazał. *Day ćię mu pokoy, niechay złorzeczy: ábowiem Pan kazał mu*

(a) vv X. 2. Krole. R. 16. vv. 7. y 8.

złorzeczyć, á ktoż iest ktoryby śmiał rzec, czemu ták vczynił? (a) Coś Boskiego w tey rozpustnego człowieká złości widząc Dawid: Pan/práwi/kazał mu złorzeczyć. A lubo ćiężko zgrzeszył Semei przeklináiąc/ przecie iednák dla tego mowi / iż kazáno mu złorzeczyć: Bo Pan Bog bárzo złey Semeiá woli / ktorey nie vczynił/ osobliwie záżył ná pokaranie Dawidowe. Tenże zgołá tryb iest/ w káżdym ludzkim prześládowániu y krzywdách/ w ktorych náder dobry Bog / złych ludzi wolney woli / ábo dla ćwiczenia dobrych/ ábo dla kary winnych vżywa: Tesą miásto biczow/kiedy przestępuiemy;miásto wędzidłá ábyśmy nie grzeszyli. Dlatego ktokolwiek niewinnie ćierpi prześládowánie od drugich/ z Dawidem niech dobrze mowi : Niech mi będzie miłośćiw Pan ábych nie śćiągnął ręki mey ná tego człowieká; ia się nie pomśćzę/ żyie Pan/ ieśli go Pan nie zábiie ábo dźień iego nie przyidźie że vmrze. (a) Ták ku Bożey opatrznośći wysokim záwsze vmysłem wzbijamy się. A choćiaż nászy nieprzyiaćiele przećiwko nam mądremi rádami będą vzbroieni / nie mász iednák dlaczego mamy się ich lękáć: Páńskim zrządzeniem rozerwána iest Achitophelá rádá pożyteczna/áby przywiodł Pan ná Absolomá złe. (b) W tákiey się porádze pobożni ludźie v Bogá/ że o nich Bog iescze dawnego wieku przepowiedźiał. Kto się was dotknie/dotyka się zrzenice oká mego.

(a) Támże vv. 10.

(a) vv X. 1 Kro. R. 26. vv. 10.

(b) vv X. 2. Kro. R. 17. vv. 14.

§. 2.

VWażayćie proszę Iozephá pierwszego sprawcę Aegyptu po Krolu/ przez iákie lábirynthy/ przez iákie wykręty/ prowádzony iest/ niżeli do oney wysokiey godnośći przyszedł! Ták wielkiey chwały początkiem bráterska byłá nienawiść. A nie tu zátrzymał się impet złośći: zá zazdrośćią domową wielkie złe nástąpiło. Izmáelitom iáko niewolnik záprzedány y do Aegyptu zeprowádzony. A nie lá ſtarsze szcześćie we Aegypćie go przywitáło. Tu áffekt Pániey ták do zguby pro-

wychodził dobrego młodzieńcá / iáko przedtym bráterskániená-
wiść. Abowiem gdy czysty młodzian codzienne Pániey swoiey
záloty mimo vszy puszczał / do Páná fałszywie odniesiony : do
więzienia wzięty / trzy látá tám niewinnie zatrzymány. Záprá-
wdę nie záraz skoro do Aegyptu przywędrował ná woz tryum-
phálny wsádzony iest.

Per varios casus per tot discrimina rerum. *Po polsku.*
Przez rozmaite przypadki / przez ták wiele niebespieczeństw ;
ná wysoki stolek podniesiony iest. A to wszytko z roskazánia
Bożego y opátrznośći ostało się. Dostátecznie świádczy sám-
że Jozeph / kiedy z bráćią o Bożey tey opátrznośći rozmawia.
(a) vv X. Gen. Ro 46. vv. 8. Nie wásza rádá práwi / ále zá wolą Bożą tu iestem posłány. (a)
nie boyćie się izali sprzećiwić się możemy woli Bożey ? wyśćie
mi źle myślili / ále Bog to obroćił ná dobre. Tákich rzeczy nie
tylko my słuchaymy mowi S. Chryzostom ále y násláduymy ; y
ták ćieszmy tych ktorzy nas vtrápili / nie przypisuiąc im co prze-
ćiwko nam wykroczyli / ále wszytko z wielką znosząc łáskáwośćią.
(b) Svvi. Chri. Ho 1. ná Ro 45. Gen. (b) Bo ták zwykł opátrzny Bog złe też przyiaćiol swoich przy-
pádki w wesołe powodzenia odmieniáć : Często dobrodźieystwu
vkazáłá mieysce krzywdá. wiele ich vpádło áby wyżey się wynie-
śli y więtszemi zostáli. Boża opátrzność nie tylko dobrych v-
czynkow / ále y grzechow do tego / co zámyśliłá záżywa. Widźia-
łeś Jozephá ? znieś złość bráćiey iego / znieś zazdrość / znieś zá-
boystwá / wymysły / ktorymi ná brátá się srożyli / rázem zniesiesz
wszytko to czym Aegyptu záchowána byłá cáłość. Nie byłby
był żaden Krolewskiego snu wykład / żadnego ná siedm lat ży-
wnośći záchowánia / głodem zginąłby był Aegypt / á zátym y
drugie pobliższe kráiny. Chcesz cos iáśnieyszego ? znieś Judaszá
łákomstwo / á Zydowską nienáwiść / rázem zniesiesz rodzáiu lu-
dzkiego kosztowny okup / Chrystusową krew y śmierć. Znieś
czarty / wnet potyczki / zwyćiestwá / zápłáty po więtszey częśći v-
stáną. Znieś okrutniki gdźie będą Męczennicy ? Ten iest Bo-

skiey opátrznośći zwyczay/ nie tylko dobrych ale też złych ná dobre vżywáć. Jozephá záiste przedánie ieżeli tey spráwy náturę będźiesz vważał/ skutecznie było od Bogá; ále zásie tá ktora w tym vczynku zákrytá byłá złość/ od náder złey woli bráterskiey. Wszákże opátrzył Bog wiele/ czymby tey wszytkiey krzywdy popráwił. Pięknie tu S. Grzegorz. (a) Oto práwi iáko mądrych w sámey ſwoiey mądrośći moc Boska ogárnia! dla tego záprzedány był Jozeph/ áby mu nie oddawano pokłonu / á dla tego oddano mu pokłon że był záprzedánym. Toż y Moyzeszowi śie sstáło; ábowiem ktorego Pháráo Krol ná śmierć zkazał/ tego corká Pháráoná/ z dopuszczenia Bożego sobie wychowáć kazáłá. Ná dworze twoim Pháráonie muśić tego żywić/ ktory ma oswobodźić tych / ktorych naybárźiey prześláduiesz. Nowo cudo mowi S. Augustyn / Corká mężoboycy spráwiłá bárzo wielkie dźieło miłośierdźiá. Nie mász mądrośći/ nie mász rostropnośći/ nie mász rády przećiwko Pánu. (a)

(a) vv X. 6. moral. vv. 14.

(a) vv Przypo. R 21. vv. 30.

§. 3.

Cháriton ćiągnąc do Jeruzálem od zásádzonych zboycow poimány będąc / do iáskiny ich záprowádzony / w łáncuch wsádzony był; Gdy zboycy gdźie indźiey dla zdobyczy rozbieżeli śię: Cháriton to sámo czynił / Bogá y Bożą opátrzność wielce wychwaláiąc / niespodźiewáne ono przepuszczenie z sobą rozważáiąc/ y zá nie Oycu naymilszemu dźiękuiąc/ y iemu śiebie sámego vsilnie zálecáiąc / y nic inszego niechcąc / tylko áby śię wola Boska w nim sstáłá. Kiedy to ná vmyśle rozbiera/ wąż z iámy wyszedł do naczynia pełnego mlekiem/ nápił śię ztámtąd sporo nieproszony gość; ále miásto zápłáty iáko zwykli niewdźięczni/ trućizną dolał. Skoro zboycy do znáiomego stánowiská powroćili / naypierwey prágnienie z prácy mleká słodkośćią chcąc vgáśić/ pili wietszą miárą niż wąż/ ále ták/ że nic więcey potym nie pili: bo w krotce gdy śię rozeszłá po

żyłách trucizná/ wßyſcy pozdycháli. Tu iuż Cháryton rozboy-nikow ſzczegulnym dziedzicem y ſam tylko bezecnego kąta Pá-nem zoſtawßy/ Bożey opátrznośći śiebie ſámego goręcey/ niże-li kiedy polecał/ y nie nádáremno: Pętá pomocą Bożą máiąc rozwiązáne/ zá nędzne więźienie/ pomießkánia doſtał bogáte-go/ więc ſkárb támże ználeźiony/ częśćią ná rátunek potrzebu-

(a) Metaph. 28. dniá Septem. Żył Cháriton Ro. 276.

iących y vbogich/ częśćią ná zbudowánie Klaßtoru wyłożył. Sámá rozboynicza iámá/ w Kośćioł ieſt obrocona; gdźie ták bałwochwálcy iáko y żydźi obrzędow Chrześćiáńſkich záżywáli. (a) O dźiwne Boſkiey opátrznośći wynálazki! dobrze Tobi-aß: Bych ſię ſam práwi dał zá ſługę/ nie będę doſyć godny opá-trznośći twoiey. (b)

(b) V Tob R.9. w.2.

S. Monegundá oney żywotá świątobliwośći/ nigdyby byłá nie doßłá/ gdyby ią Boſká opátrzność przez rożne okoli-cznośći do niey nie prowádźiłá. Dwie miáłá Corce/ dźiwney pię-knośći Pánny/ ná ktore wßytko ſtáránie y miłość wyláłá má-tká: w ten czas mniey o nabożeńſtwo dbáiąc. Tę pobudkę do grzechu odćiąć vpodobáło ſię Boſkiey opátrznośći. Ták obie-dwie Corce niedoźrzáłą śmierćią zniesione. Mátká iákoby ſá-má po ſwoim pozoſtawßy pogrzebie/ żyćiem brzydźić ſię/ włoſy targáć/ twarz drápáć/ wßytką w bolu poćiechą pogárdzáć/ nic inßego nie prágnąc/ tylko/ áby zá Corkámi iáko nayprędzey przez śmierć ſię pokwápiłá. Skoro łzámi nieco vbłágány był żal á boleść trochę opuſzcząłá/ do śiebie przyßedßy Monegundis. Izali nie bárzo/ práwi/ głupią ieſtem/ ktora Bożey opátrzno-śći/ ták złośliwie przećiwiam ſię? co czynię? ábom nie wiedźiá-łá/ żem śmiertelne corki porodźiłá? czy ná to ſą zrodzone żeby vmrzeć nie mogły? Mátká Boża/ Syn Boży/ ludźie Bogu przyiemni vmieráią/ á ia mam zá obráżę że moie corki żyć prze-ſtáły? ktore podobno dla tego śmierćią poległy/ żeby złośćiom nie podlegáły? Coż tedy moiá ſkárgą Bogu złorzeczę? ktory nic złego nie może chćieć? á nie ráczey głupi ten láment kończę y

ná łono opátrzności Boskiey sámá siebie dáie? ták rzekłá/ ták y vczyniłá; świátu oddáłá/ co iego było / sámá w máły dom służebnicę się zámknęłá/ Bogu chcąc nápotym że wszytkiey siły służyć. A że tá odmiáná żywotá niebu podobałá się / cudá iáwne pokazáły. Bo Monegundis wiele chorych bez lekárstwá vzdrowiłá/ świádectwem S. Grzegorzá z Turonu. (a) Ták wielka rzecz iest / cále Bożey się opátrzności poruczyć. Prawdziwie powiedźiał S. Augustyn. Ktory miał o tobie stáránie przedtym / niżeś był ná świećie / iáko nie przyłoży stáránia/ kiedyś tym iest/ czym chćiał/ żebyś się stał? (b)

(a) Svv. Grzegor. o chvvale vvyzna. R. 24.

(b) S. Au. tom. 8. ná Psal. 39.

§. 4.

Swięty Robert pierwszy Molismeński Opát/ dźiwnie opátrzność Boską poważáiący/ cokolwiek mogł ná vbogie rozdał: Tráfiło się że dwom żebrakom przed drzwiámi czekáiącym kazał dáć chleb; ále száfarz przećiwił się/ mowiąc/ że ani ná obiad żywności nie stánie. Coż tedy rzekł Robertus bedźiem ná obiedźie ieść? niewiem odpowie száfarz. zwąchał święty mąż że coś skąpstwem źle opátrznym było zachowano. Odpráwiwszy tedy służbę Bożą skoro znak dano do stołu / pytał się Opát zkąd chleb przyniesiono! trochę rzecze száfarz dla nas schowałem. Robertus pobożnie rozgniewány/ chleb wszytek w kosz zebráć/ y záraz dla żebrakow ná dwor wynieść kazał; á do swoich obroćiwszy się. Żeby/ prawi/ sprzećiwienie posłuszeństwá y niedowiárstwo w domu nászym nie szerzyło się/ post y głod náucza nas Bogu vfáć. Chćiał Robertus áby swoi wszyscy ná szczodrobliwość Bożą cále się spuśćili. iáko niewinniątko ná pierśi máćierzyńskie. Bárzo dobre lekárstwo złey oszczędnośći; niedostátek y głod. Powiáda Dorotheusz że stáruszek pobożnego żywotá/ dla słábośći żołądká pokármem się brzydźił kilká dni. młodźieniec ktory stáremu vsługował/ chcąc áppetit do iedzenia záostrzyć/ potráwy słodkie z miodem chćiał vwárzyć; y ták że dwu

dzbanow ten nieopátrznie wziął / w ktorym śmierdzący oley lniány chowano; pokryło omyłkę naczynia podobieństwo. A żeby stáremu lepiey wygodził / dostátnie nalał nie miodu / ále sámey zgołá śmierci / y nágotował potráwkę ktoreyby psu ile podáć. Stárzec chory ledwo skosztował przemierzłey potráwy / záraz omyłkę ręki swego kucharzá postrzegł: zámilczał iednák / y nád siły iadł / potym gdy żołądek więcey przyimowáć nie mogł / położył łyszkę / áni słoweczkiem o zepsowánie potráwy nie poskarżywszy. Tu towárzysz prośić y przynagláć / żeby smácznie iadł / słodką potrawę / ná ktorą on wszytek dowćip swoy łożył; á że do zdrowia dźiwnie dopomodz miáła; y zgołá chćiał cre=densowáć ták zacne iádło. Ale dobry stáruszek ták gniew w sobie zátrzymał / że nie tylko przykrym słowem / ále áni myślą srogą ná towárzyszá się nie obruszył / tylko zá przyczynę kłádąc / że zgołá nie może znieść tákich łakotek. Sam tedy towárzysz osłodzoney oney kászy ledwo co skosztował / á záraz do nog stárego pádszy. Zábiłem ćię / práwi / Oycze / y dla czego prosę nie vważny moy postempek milczeniem swoim potwierdźiłeś? ktoremu stáry / Nie frásuy się práwi synu / kiedyby chćiał Bog żebym z miodem iadł / pewniebyś miodu przylał. Dobrze / mowi Dorotheusz / rzekł stáry: bo pewnie wiedźiał ieżeliby chćiał Bog żeby miodu pożywał / nie dopuśćiłby áby się towárzysz iego omylił / ábo co iednáko łatwo iest / śmierdzący on oley w sok miodowy by obroćił. (a) Ták się spráwuie / ktory Boską we wszytkim opátrzność przyznawa. Nie obraca wszytkiego ná złe / ále szuka komu swoy przypádek ma przypisáć: lecz grzechy ludzkie ráczey ná Boską opátrzność skłáda. Cokolwiek się tráfi / łáskáwie tłumacząc znośi.

(a) Dorotheus.

§. 5.

TO chćiałbym czytelniku ábyś coś iáśnie poiął. S. Hieronymá powieść iest. Wszytkie rzeczy Bożą opátrznośćią rządzą się y często / co rozumiemy zá karánie / lekár=

ſtwem ieſt. Gdźie to dźiwnie potrzebá vważáć że Boża opátrznosć dopuſcza áby wßytkie rzeczy według ſwego biegu ſię toczyły áż do pewnego czáſu. bo ten ieſt Boſkiey opátrznośći zwyczay / że pomáłu / z czáſem do náznaczonego kreſu wßytko ono przywodźi; gdyż y naymnieyße y nawiętße rzeczy ſporządza. Dla tey przyczyny Słońce wßytkich Philoſophow Epiktetus oſobliwie wyrzekł: Nie proś áby to co ſię dźieie według vpodobánia twego dźiáło ſię; (a) Chrześciáńſka niebieſka práwie náuka; ták chćiey żeby wßytko ſię dźiáło iáko ſię dźieie. Podobnie powiedźiał Bázyli S. ponieważ prawi / rzeczy nie ták przypadáią / iáko chcemy / ták chćieymy / iáko przypadáią. (b) Takim zgołá ſpoſobem Nilus Opát. Nie proś / práwi / żeby ſię to ſtáło / co chceß / áby ſię ſtáło / ále ráczey proś iákoś ſię náuczył modlić / áby wola Páńſka ſtáłá ſię w tobie. (c) Nie ináczey świątobliwy on Piſarz *Thomas à Kempis*. Człowiek wewnętrzny / práwi / prętko ſię obaczywa: ábo iáko rzeczy przypadáią ták ſię do nich ſpoſabia. (d) *Ták chćiey żeby ſię wßytko ſtáło iáko ſię dźieie.* Tego iákoby przyczynę dáiąc Epiktetus. Potrzebie / práwi / kto dobrze ſię przyſpoſabia / mądrym / y rzeczy Boſkich wiádomym ieſt. Ale coś trzećiego przydáie: O Cryto iezeli Bogom będźie ſię ták zdáło / ták niech będźie; mnie w prawdźie Anytus y Melitus (e) zábić zgołá mogą / lecz obráźić nie mogą. Coby ſię mogło rzec bárźiey po Chrześćiáńſku? y iáko byſtre oczy w Bożą opátrzność wlepił / káżdy rozumieć może o Epiktećie / ktorego ono choćia tyśiąc rázy iednego dniá ma bydź powtorzono. *Ták chćiey żeby ſię wßytko ſtáło, iáko ſię dźieie: ieżeli Bog ták ráczy, ták ſię niech ſtánie.* Záczym żadnych ſkutkow pewnych nie czekaymy / nic pewnego / nigdy nic nie náznaczaymy / tylko to ſámo / áby wola Boża ſtáłá ſię. A coż inßego S. Chryzoſtom / co inßego Swiętych Oycow Senat generálny woła / tylko to ſámo. Ze żaden nie ieſt od nikogo obráżonym / tylko od śiebie ſámego. Choroba ieſt ćiáłá wádá mowi Epiktetus / ále nie

(a) *Epict. vv Ench. R. 13. y R. 78. vv. 39.*
(b) *S. Bázyli.*
(c) *Nilus Ro. 29. o mIdlitvv.*
(d) *Tho. Kempis X. 2. R. 1.*
(e) *Imioná ſa vvłaſne iáko y Criton.*

 poſtá-

poſtánowienia/ chybá ſam będźieſz chćiał. Chromotá ieſt nogi
niedołężnośc ále nie ſtánowienia. Ieſli tedy oſobno we wſzy=
tkich rzeczách przypádki vważyſz / znaydźieſz że one cudzey iákiey
(a) Epikt. vv Echir. R.13. rzeczy/ nie tobie ſą ná przeſzkodźie. (a) Ztąd ták śmiele Iákub
Puſtelnik czártowi ktory mu groźił bićiem/ odpowiedźiał. Ie=
żelić práwi/ od Bogá ieſt pozwolono/ vderz/ czego czekaſz? v=
derz/ á plagi chętnie przyimę/ ábym od tego był zbity/ ktory mię
bić dopuśćił. A ieſlić vderzyć niedopuſzczono / nie będźieſz mię
bił/ choćiabyś po tyśiąc rázy ſzalał. Dlatego też Irene
Ceſárzowá/ od ſwego ſługi złożona/ z Páńſtwá: Ia/ mowiłá/
Bogu dźiękuię że mię ośierroćiáłą y niegodną ná Ceſárſtwo wy=
wyżſzył. Ale że iuż ztrącáć mię dopuſzcza / moim to grzechom
przypiſuię: A we wſzytkich złych y dobrych rzeczách niech będźie
imię iego błogoſłáwione. (c) *Zapevvne zaden nie byvva ni od kogo*
(b) Pávv. Diacon. vv X. 23. *obrázonym, tylko od śiebie ſámego.* Z tey przyczyny Auguſtyn S. ſtá=
tecznie wierz Bogu/ práwi/ y iemu cáłego śiebie porucz ile
możeſz/ ták bowiem on ćiebie do śiebie podnośić nie przeſtánie/
y nic ná ćię przypáść nie dopuśći/ iedno co tobie pożyteczno/ cho
(c) S. Au. in colloq. R.15. ćiabyś nie wiedźiał. (d) A żeby kążdy ná to śiebie ſámego námo=
wił / potrzebá áby ten fundáment vſtáwicznie w ſercu był zá=
chowány. *Ze nic nigdy przećivvnego, bez ſkinienia y vvoli Bozey nie może ná żadnego przypáść, áni bovviem czárt áni żaden z śmiertelnych záſzkodźić nam nie będzie mogł, ieżeli Bog czego nie dopuśći.* Kożdy z nas z Iáku=
bem puſtelnikiem przećiwko wſzytkim ſwoim nieprzyiáćiołom
beſpiecznie niech wymowi. Ty nie vderzyſz mię áni ty / áni on/
áni támtem/ áni wy wſzyſcy nigdy mię nie tkniećie: lubo tyśiąc
rázy ſzálecy márſzczyć ſię będźiećie/ ieżeli od Bogá wam nie bę=
dźie pozwolono; A nie tylko od Bogá wſzytko y náwet ćiężkie
otrápienia/ iáko od naywyżſzego Krolá że pochodzą trzebá wie=
rzyć: ále że tákie rzeczy iáko od naymilſzego Oycá / ná náſz poży=
tek y zyſk poſyłáne bywáią. Záczym nie bywa nikt od nikogo
obrážonym/ tylko od śiebie ſámego. Iáko czyſta Iudyth nas

ná=

náucząiąc/ My tedy/ práwi/ nie mśćimy ſię zá to że ćierpiemy; ále przyczytáiąc to grzechom nászym / wierzmy iż te vtrápienia ſą mnieysze kaźni Páńſkie ktoremi iáko ſługi nas karze / ku poprawie/ á nie ku zátráceniu nászemu. (a) Ták dobrey y proſtey woli Bog ieſt/ że áni chce/ áni chćieć może / tylko co z nászym dobrym ieſt/ y owszem ieſcze z większym dobrym. Czemuż by tego niechćiał Bog? Naylepszym ieſt. Czemużby nie mogł? Naywiększym ieſt. y ták zgołá żadnych ſił nie mász náden / iáko żadnych / tylko od niego. Wszędźie y że wszytkich ſtron dobrą Bożą wolę ták do kołá obrone mamy / że nic nas iedno przez Bożą opátrzność/ przez ſámego Bogá/ nie może dośiądz. Práwdźiwie Pánie iáko tárczą dobrey woli twey obtoczyłeś nas. (b) Niech tedy żaden ſię nie obrusza / że to ábo owo ſmętnego przypádnie nań; niech wie/ że to ſámo czym ſię zda być vráżonym do záchowánia generálney świátá máchiny należy; y że z tych teſt/ ktoremi bieg świátá y vrząd dokończony bywa. S. Antoniego wielkiego niekiedy niezliczone rozmáitych beſtyi woyſká z piekłá okrążyły: ktore mu oſtátnią zgubą groziły. Náśmiewáiąc ſię ze wszytkiego tego pułku beſtyi Antoni S. O nędznicy/ práwi/ ábyśćie mię zá ſtrászyli / wźięliśćie ná ſię poſtáć zwierzęcą/ przynamniey gromádą chcąc mię pokonáć: ieżeli co ieſt w was mocy / iedna by mię z was zwyciężyłá: ále że ztempionemi śiłámi przećiwko nam woiuiećie / woyſká wywodźićie: Ieſli co wam ná mię Bog dopuśćił/ kuśćie ſię/ drapćie/ porwiććie mię Ieſli práwá żadnego nie dał/ dármo prácę podeymuiećie; Vfaymy tedy opátrzności Páńſkiey. Pan námi rządźi/ á ni náczym nam ſchodźić nie będźie.

(a) Iudit. Ro. 8 vv. 26. y 27.

(b) vv Ps. 5. vv. 13.

ROZDZIAL IX.

Iák wielka Boża opátrzność ieſt ták przećiwko przyiaćiołom iáko nieprzyiaćiołom.

Stá=

STárożytna ieſt bayká / ktora Boża opátrzność w ten ſpoſob przekłáda. Przy ſtrudze poigrawáło miedzy kwiateczkámi dżieciątko. Náoſtátek dżiecinnym bieganiem zmordowáne wedle wody ná mieyſcu niebeſpiecznym vſiádło / y záſnęło. wnet przyſzłá Fortuná / y ſpiącemu dżiecieciu łáiáłá mowiąc. Oto / práwi / mizerny / iáko łátwo tu ztąd w wodę wpáść możeſz / wſtań / á bliſkiego niebeſpieczeńſtwá vchodź / áby ieſlić ſię co złego ſtánie / wſzyſcy ná mię winy nie kłádli / y mowili / żeś nie ty ále ia ſpáłá / ktoram o tobie ſpiącym ſtáránia nie miáłá. Piekny to dla vtwierdzenia Bożey opátrznośći wymyſł. Miedzy wſzytkiemi Chrześciány ieſt pewna rzecz / o kim ono wyrzekł Pſalmiſtá. Oto ſię nie zdrzemię áni záśnie ktory ſtrzeże

(a) w Pſ. 120. w. 4.

Izráelá. (a) V Plátoná mędrcá ma Bog ták byſtre oczy / że nic ſię przed niemi nie zátái; ſłuch ma ták oſtry / że nic go nie minie / nic nie oſzuka / ktory y ſámych też myśli ſłucha / á rámioná záś y ręce ma ták długie / że z nich żaden ſię nie wyśliznie áni wydrze.

(b) Plato o Rzeczy.

(b) Tych ſmędrcow rozum náuczył / o czym my nie tylko od rozumu ále y z piſmá świętego bierzmy náukę.

§. I.

SIracides o Bożey opátrznośći otworzyśćie. Od wieku práwi áż do wieku vpátruie / á nie máſz nic dziwnego przed oblicznośćią iego. Spráwy wſzelkiego ćiáłá przed nim / á nie ieſt nic zákrytego oczom iego. Nie godżi ſię mowić / coż to ieſt / ábo náco to ieſt? Wſzytkiego bowiem czáſu ſwego ſzukáć będą.

(a) v Eccl. R. 39. w. 24. 25. y 26.

(a) Przeſzłe rzeczy / teráznieyſze / y przyſzłe / rozdżielnie y iednym weyźrzeniem przenika Bog. Wſzyſcy przed oczymá iego ieſteſmy obecnemi. Adam y Antichriſtus / wſzytek rodzay ludzki / ſtworzenia wſzytkie. A ták Boſka opátrzność nie możecie omylić. że dobrze powiedźiał ten że Boſki Káznodżieiá: wſzytkie ſpráwy Páńſkie dobre / káżde dżieło / ſwego czáſu ſtawi: Nie godżi ſię mowić / to ieſt gorſze

niż

niż ono. Bo wßytko czaſu ſwego będźie pochwalono. (b) Ztąd ſłußnie powiedźiał S. Auguſtyn: Przyznáć że Bog ieſt/ á przeć że przewiedźiał rzeczy przyßłe/ iawne ieſt ßálenſtwo. (c) Prawdźiwie opátrzność Boża dośięga od końcá áż do końcá mocnie/ y rozrządza wßytko mile. (d) Od naywyżßych Seráphinow do naymnieyßych w źiemi robaczkow/ bezſenne Boſkie ſtáránia z ſtępuią/ y owßem nigdy nie odchodzą: Moyżeß y Aoron opowiádáią. w wieczor poznaćie że was Pan wyprowádźił z źiemie Aegyptſkiey; á ráno vyźrzyćie chwałę Páńſką. (e) Záiſte w wieczor śmierći poznamy my wßyſcy dźiwną o nas opátrzność/ ponieważ proſtuie kroki męzá. á kto z ludźi może wyrozumieć drogę ſwoię? (f) Dáleko opátrzniey prowádźi nas Bog; ále częſto do kołá/ y przez lábirynthy nie wywikłáne; lecz on wie ktorą drogą prowádźi nas do niebieſkich wirydarzow. Czemuż tedy vſkarzámy ſię ná tego opátrznego Wodzá? kiedy kto z Curſorem wiádomym drog w drogę śię puſzcza; á ſkoro ná ſkáliſte/ trudne/ y kręcone śćieżki nápadną/ począł by nárzekáć y mowić. Przez iákie mieyſcá bezdrożne prowádźiß mię dobry męzu? iezeli ſię nie mylę/ iuż dawno drogi vchybiliſmy. Temu przewodnik prętko odpowie: Nie fráſuy ſię moy Pánie/ á ſpuść to ná mię ſtáránie/ przyznam ſię żem ćię wprawdźie przez koliſte nieiákie mieyſcá prowádźił/ ále gdybyſmy proſtą drogą ßli pewniebychmy wpadli byli w one trzęſawice nieprzebyte; wierz mi/ ták ćię prowádzę/ że nie będźiecz żal tego mego towárzyſtwá. Sćieżká vtorowána y beſpieczna niech nie będźie żadnemu przydłużßą áni przykrą. Ták nas wiedźie opátrzność Boża/ przez częſte w prawdźie kámieniny/ y przez rozmáićie wiſzące ſię drogi mamy ſchodźić/ ále czemu obrußamy ſię ná dobrego Wodzá? niech iedno będźie drogá beſpieczna/ co ná tym że ieſt ſkáliſtą?

§. 2.

PAtrzćie ná Krolá Saulá miedzy Krolmi naylepßego/ gdy

(b) v Ecl. R 39. vv. 39. y 40.
(c) S. Au. X. 5. de ciuit. R. 9.
(d) vv X. Madr. R. 8. vv. 1.
(e) Exod. R. 16 vv. 6:
(f) vv Przyp. R. 20. vv. 24

by ták dobrze ſkończył iáko począł. Nie było mężá z ſynow I-
(a) vv X. zráelowych nádeń. (a) Ten ſam ßukáiąc oślic Oycá ſwego
Kool.Ro. Krolestwo ználazł. Ale Bożą nád nim opátrzność trochę gle-
9.vv.2. biey vważmy. Mowił Bog Sámuelowi o teyże godźinie / o
ktorey teraz ieſt iutro poßlę do ćiebie mężá z źiemie Beniamin /
y pomáżeß go zá Wodzá nád ludem moim Izráelſkim. (b) Po-
(b) Tamże vv.16. ſłánia ſpoſob táki był. Oycowi Saulowemu oślice zginęły by-
ły / tych áby ßukano poſłáł ſyná ; Saul poſłußnym będąc Oy-
cowi. wziąwßy towárzyßá pilno bydląt ßukał. Przeßedł przez
gore Ephráim / y przez źiemię Sáliſá przebieżał / oślic nie zná-
lazł : kráinę Iemini y źiemicę Sálim zwiedźił / ále nigdźiey nie
było tropu oślic. Náoſtátek Saul do towárzyßá rzekł. do do-
mu / práwi / wroćmy ſię by ſnádź więtßego fráſunku my ſámi
Oycu / niżli oślice nie nárobili / á muśiałby ßukáć ßukáiących.
Tu towárzyß rádźić y mowić począł ; że nie dáleko ztąd mießka
mąż Boży / bárzo by ſię dobrze ſtáło / żebychmy do niego náde-
ßli / y o zgubionych oślicách ſpytáli. Saul nie pogárdzáiąc tą
okázyą / vmyślił y tey drogi ſprobowáć. Ták po długich wło-
częgách záßedł do Sámuelá / przyßłych rzeczy zgołá niewiádo-
my. Lecz ledwo im do vyźrzenia y ſpolney rozmowy przyßło.
gdy Bog Sámuelowi rzekł ; że ten ieſt ktoregom ná páńſtwo
Zydowſkie náznáczył / tego maß zá Krolá pomázáć. Wßytko
ſię porządkiem toczyło. Ták Saul y oślice ználazł ktorych ßu-
kał y Krolestwá doſtał / o ktorym mu ſię nigdy nie śniło. O iáka
Bożey opátrznośći przepáść! iák wielka táiemnicá! y iáko Bo-
ſkie ſądy od ludzkich rozſądkow ſą rożne! O niczym mniey nie my-
ślił Saul iáko o Berle y o Koronie / kiedy ná máieſtat Boſkim
loſem był wywyżßonym. Ták nież tráfunku zgubione były ośli-
ce / nie tráfunkiem poſłány był Saul / ktoryby ich poſzukował ;
áni tráfunkiem ſtáło ſię / że ich nie záráżem ználazł / ále áni z
tráfunku ſługá rádźił iść do Sámuelá. Oſobliwą Bożą opá-
trznośćią / y dla tego końcá ſtáło ſię wßytko / áby Saulowi w

ręce dane było Sceptrum ábo Berło nád Izráelem. Ale podobno spytasz/ czemu Bog chćiał Saulá zá Krolá pomáźić / o ktorym przewiedźiał iż miał wiele niezbożnych rzeczy czynić/ y źle skończyć? otoż y ia spytam/ czemu Bog Anyoły stworzył w łásce / o ktorych wiedźiał że mieli bydź ná wieki męczeni w piekle? czemu Adamá w roskosznym ogrodźie posádźił / z ktorego że bárzo prętko miał bydź wyrzuconym/ wiedźiał? czemu Chrystus Iudaszá Iscáriotę zá Apostołá obrał/ o ktorym przewiedźiał że miał bydź zdraycą? czemu Apostoły swoie do Miástá Sámárytáńskiego posłał/ o ktorych przewiedźiał że nie mieli bydź przyięći? Co to iest zá igrzysko? á przećię tákich dźieł niezliczona liczbá iest. S. Hieronim do rzeczy odpowiádáiąc/ chcesz práwi/ wiedźieć przyczynę? Bog przytomne rzeczy sądźi y teráźnieysze/ nie przyszłe/ y nie potępia dla tego że przewiedźiał iż ten tákim będźie/ ktory mu potym ma się niepodobáć; ále tákiey dobroći iest y niewymowney łáskáwośći/ że wybiera tego/ ktorego tym czásem dobrym widźi/ choć wie że będźie złym; dáiąc mu moc do náwrocenia y pokuty. (a) A nie dla tego Adam zgrzeszył/ że Bog o grzechu przewiedźiał / ále dla tego Bog przewiedźiał/ że on własną wolą miał zgrzeszyć. A nie w tym mowi S. Ambroży vraz był ábo Adámow że przyiął przykazánie/ ábo Iudaszow/ że był obránym/ bo nie przymuśił Bog y tám tego do przestępstwá/ y tego do zdrády: poniewaž obay gdyby tego co wźięli pilnowáli y strzegli/ od grzechu mogli się byli záchowáć. O ktorych wie Bog że w dobrych vczynkách wytrwáią często bywáią złemi; á o ktorych wie że złemi zostáną wiele rázy przedtym dobremi bywáią. (a) Stoisz teraz? pátrz żebyś nie vpadł. Apostoł Xiążę Kośćielne zgrzeszył: Ty czuy. Iudasz vpadł ábyś ty stał. Ztąd wielkiey zásięgamy náuki/ mowi Eutymiusz/ że áni ludzka gotowość co spráwuie/ bez Boskiey pomocy; ani Boska pomoc pożyteczna iest bez gotowośći ludzkiey. Oboygá tego przykłádem są Piotr y Iudasz. Potrzebá

(a) S: Hieron. X. 3. przećiwy. Pelag: R. 2.

(a) S. Ambrozy o Pávvłá náR. 9. vv liśćie do Rzym.

tedy áni bydź ospáłym/wßytkę spráwę ná Bogá zwalirßy; áni też znowu rozumieć/ że sámi káżdę spráwę możem odpráwić. A= bowiem áni wßytko spráwuie sam Bog/ żebyśmy prożnuią= cemi niezostawali: áni nam wßytkiego dopuscza/ żebyśmy nas sámych nie wychwaláli/ y nie wynosili: ále od káżdego co ßko= dliwego iest odwodząc/ co pożytecznego iest nam zostáwu= iąc. (b)

(b) Euthymiuß vv R. 8. 64 ná Svvi. Mátt.

§ 3.

LEcz Saul znowu v mnie iest ná myśli. Dźiwna byłá we wßytkich rzeczách około tego Królá opátrzność Boska. Bo ktory ták wiele rázy Dáwidá Mieczem Philistyń= skim zgubić złośliwie vsiłował: sam wielkim woyskiem Phili= stinow okrążony y osypány od Bogá był opuscżony. Gdy od Pithoniy. (a) z wielkiey złości rády záśięgł / wźiął po słá Sámuelá o bliskiey zgubie/ ktorey áni znieść nędzny nie mogł/ áni się zchronić. Pátrz iáko czuyna iest pomstá Boża! ktory sámego śiebie ná śmierć ostárował/ áby náśmiewiska nieprzyiaćielskiego vßedł/ tenże mimo wßytkiemi Izráelskimi Krolmi pośmiewiskiem y zelżywośćią nákármiony iest. Abo= wiem głowę iego przez wßytkę Pálæstynę ná śmiech do kołá noßono/ trupá ptakom ná pokarm wyrzucono. O moy Boże iáko nic się nie schroni przed twoią opátrznośćią! ten własnie Saul/ ktory Amálecytow z roskazánia Páńskiego niechćiał wy= gubić/ do tákiey nędzy przyßedł/ że zá dobrodźieystwo poczytał od Amálecity bydź zábitym: wagá y ßálá iest sąd Páński. (b) Zwykła więc Boska opátrzność / áni záraz / áni o raz / wßytkie wystempki karáć; áni wßytkie zostáwiáć bez pokaránia. Gdy by żadnego nie karáno / wiele by tego mniemánia było/ że nie máß opátrznośći: A kiedyby záraz wßytkie pokaráno/ że żadney po tym żywoćie áni zapłáty/ áni męki nie máß / wierzyliby lu= dźie. Ták Bog kiedy niektore karze/ opátrzność swoie pokázu= ie; kiedy niektore zostáwia bez kary/ dla przyßłego żywotá mąk záchowuie.

(a) od czárovvnice.

(b) vv Przyp. R. 16. vv. 11.

zachowuie. Też rado niektorych swoich od niebespieczeństwa wyimuie: drugich niezbożnych szaleństwu ná prześladowánie podáie. wszytko bárzo opátrznie. Ták trzech Izráelskich młodzieńcow z płomienia Bábylońskiego wyrwał. Siedm Máchábeyczykow bráci od Antyochá pomordowáć dopuścił; ták tám to iáko y to y spráwiedliwie y opátrznie.

Zacny bárzo y ten Boskiey opátrzności dowod był / ktory wiele spominaią. (a) Cyrus Pánoplites / Poëtá szláchetny nayprzednieyszy Mistrz w budowániu; czásu pokoiu y woyny dzielny: ten iáko mądry/ták też był przemyslny: ále iedney rzeczy mu niedostawáło/ że ieszcze nie był Chrześciáninem. Ten w łásce Eudoxyi Cesárzowey wkrádszy się / táką iey sobie chęć wierszámi ziednał/ iż po Cesárzu Theodozyusie młodszym/pierwszym nád Miástem y Rátuszem rządcą/ Pánem rádnym/wielkim zgołá Dignitarzem został. W tym iednák rozmáitemi y przykremi przypadkámi tenże mąż był trápiony/ á náostátek zginąłby był/ gdyby był nie zátonął / iáko drudzy zwykli ginąć. Abowiem wielką Bożą opátrznością z wysoka / zá odmianą szczęścia / ná dno iest zrzucony / bo czym v mieszczan ná wielką miłość zárobił/ tym Cesárzá nie ládá iáko obráził. Lecz zbáwieniem iego było/ co rozumiano bydź zgubą. Gdy bowiem Cyrus w Cárygrodzie stáre mury rozwáliwszy/ przydawszy dwoiaką szerokość/ insze zá sześćdziesiąt dni postáwił: wszytek lud zdumiawszy się niesłycháney prętkości budynku Cyrusowego/ przy obecności Cesárskiey wołał: Constántyn záłożył/Cyrus odnowił. Vráżony temi słowy Cesarz pod płászczykiem że Cyrus zá Greckiemi się zábobonámi vdawał/ złożyć go z Vrzędu y dobrá iego confiszkowáć rozkazał: Przyszły y drugie potym nań nędze. Zonę Cyrusá y corkę czárt záwisny gość opętał. To wprawdzie Cyrusowi z nienawiści Páńskiey (iáko się zdáło) z łáskáwey iednák Bożey opátrzności przypádło, áby moc lekárstwá otrzymáło rozmaite vtrápienie. Bo ktory miedzy ták wiele znákow

(a) *Cedrenus Euagrius, Nicephorus w roku Pánskim 440*

y cudow przećie zostawał bałwochwálcą / gwałtownem lekárstwem musiał bydź vzdrowiony / y przyść do zdrowego vmysłu. Tákim sposobem Cyrus ták wiela frásunkow przyćiśniony / do Bogá Chrześćiáńskiego vćiec się zámyslił. Ochrzczony zá Alexyká postrzyżony / poki żył w Smirnie Biskupstwo sprawowáł. Niech dźiękuie Cyrus Bożey opátrzności iáko naybárźiey. záiste zginąłby był / gdy by był nie ták zginął.

§. 4.

NA ten kształt wszytkie rzeczy przećiwne / ktore w tym żyćiu przychodzą / Boska opátrzność swoim sporządzeniem ták wdźięcznie ogárnia / że wszelákie nędzy żywota disponuie y sporządza ná nasze dobro / y sáme też grzechy przepuszcza dla wysokich y táiemnych swego pánowánia końcow. Bo teyże iest opátrzności własność y dobre rzeczy czynić y złe przepuszczáć. Pewnie Bog nigdyby nic złego nie przepuszczał / kiedyby nie był ták potężnym y dobrym / żeby z káżdego złego / dobrá nie wyćisnął. Powiedz proszę co kiedy gorszego było ná świećie iáko przestępstwo Adámá / á śmierć Chrystusowá? á przećie winá pierworodna / Bogá do członkow ludzkich z niebá śćiągnęłá; śmierć Chrystusá PAná niebo nam y wszytkie dobrá przywroćiłá. Táki iest rzemieślnik Bog / iż ze wszytkich złych rzeczy / iáko z pieniedzyołowianych vlać może nayprzednieysze złoto. Tym ktorzy miłuią Bogá wszytko pomaga ku dobremu. (a) Mágdáleny złość wielu nápráwiłá. Vpadek Piotrá iák wielu podźwignął! Wątpliwość Thomaszá niezliczonych potwierdźiłá. Boża ztąd iest chwałá. *Znieśś gdzieś nie śiał.* bo grzechow nie śieiąc / z nich iednák zbiera żniwo wielu dobr. Prawdźiwie Bog miod z skáły y oley z kámienia twárdego ssie: (b) gdyż z wielkich złych rzeczy niemnieysze dobro wywodźi. A ták Boska opátrzność około nas / y rzeczy nászych wszytkich czuie / że wszytkie y ćiáłá naymnieysze naprzykrzenia iuż v siebie ma postánowione.

(a) do Rzymian R. 8. vv. 28.

(b) Deut. R. 32. vv. 13.

nowione. Dla tego káżdy człowiek ná wszelákiey choroby po=
czatku ták ma z sobą sámym rozbieráć; tá niemoc z ktoreykol=
wiek przyczyny / lubo z moiey nieostrzemięzliwości lubo z cu=
dzeyzłości / lubo zkąd inąd przyszłá / od Bożey zgołá iest opátrzno=
ści / ktora ią moim siłom ták przyspósobiłá / że iey początek /
ciężkość / pomnożenie / vlżenie / opuszczenie / od tey sámey po=
chodzi. Ták że wilgotność (ná przykład) ktora głowę záráża /
nie może ná insza część ciáłá spádáć / y rość / áni więcey go=
dzin trwáć / tylko ile Bog náznáczył. Táż zárowno opátrzność
Boska skutki lekárstwá y opátrowánia ták sporządziłá / żeby
Medyk ábo zrozumiał coby miał czynić: ábo żeby choroby nie
poznał / y pobłądził: y żeby lekárstwá ábo należące niemocy / ábo
ná czás ábo niewczás były podáne. y żeby insze lekárstwá ábo
vlżenie czyniły chorobie / y do vzdrowienia pomagáły / ábo źle
wychodziły. ták / że nic zgołá z tego wszytkiego trafunkiem nie
przypáda: Wszytkie choroby / momenty / y mgnienia y káżde
naymnieysze poruszenia / zá Bożym roskazániem / tám zmierzáią
áby tego co Boża wola náuczyłá / dostąpiły. Záiste zdrowie y
chorobá / żywot y śmierć od Bogá pochodzą; od Bogá iest wsze=
lákie lekárstwo. (a) Tákim zgołá sposobem we wszytkich prze= (a) Eccl.
ciwnościách / ktore ábo ciáło / ábo duszę trápią / o Boskiey opá= Ro. 11. vv.
trzności trzebá rozważáć. Nieprzyiacielci złorzeczy? vpátruy 14. y Ro.
człowiecze że wszytkiego potwarzy / wszytkie słowá / złożenie 58. vv. 2.
liter / ktore ze złego vmysłu wyrzucá / ná Bożey opátrzności száli
iuż od wieku są záwieszone; ile mu iest dozwolono / to ná cię
powie y iedną literkę nic więcey. Czemu tedy sprzeciwiasz się / y
dármo się mársczysz? Tegoż sámego rozważenia vżywáy w nę=
dzách twoich wszytkich; ktorych porządek / liczbá / przyczynienie
/ czás / condicya / do punkciká naymnieyszego postánowione
są od Boskiey opátrzności. Tey się poddáy y mow: Zániemiałem
/ y nie otworzyłem vst moich. bos ty vczynił. (a) Ty moy (a) vv Ps.
Boże / tyś to vczynił / twoia opátrzność / wola / pozwolenie to 38. vv. 10.

námię

ná mie przepuściło; żeś tedy ty wßytko to vczynił był bym nie-zbożnym/ gdybym ná cie miał nárzekáć: zaczym woli twoiey ie-stem posłußny y co od niey pochodzi/ znoße. Co po te cżáſy ſie rzekło: Clemens Alexándryiſki pieczetuiąc: ten tedy/ práwi/ ktory tákiey wiádomości dosiągł/ y ktory ieſt wierny/ y ktory zápewnie wie/ iż wßytko co ieſt ná świecie/ dobrze ieſt zporzą-dzono: cierpliwym záiſte znosi vmyſlem/ wßytko co przypada. Náznácz ſobie: *ktory zápewnie wie iż wßytko co ieſt ná świecie dobrze ieſt ſporzadzono:* ále záiſte nie według ludzi/ ktorzy wiele rázy bár-zo ciężko ſie mylą: lecz według Bogá bárzo dobrze wßytko ieſt ſporządzoną/ gdyż Bog przez naygorße cżáſem śrzodki/ ſwoie przećie wolą wykonywa: Rádá iego ſtać będzie/ y ſtánie ſie wßytka wolą iego. (b)

(b) *v Iſai. R.46 vv. 10.*

§. 5.

TO Boſkiey opátrzności codzienne rozważenie/ grunto-wny dußy pokoy iedná/ y wßytkę ludzką wolą poddáie Boſkiey. á to wdzięcznie y łátwie. Atokolwiek tedy Bożey opátrzności rządowi cálego siebie porucza: ten iuż wo-len od niezliczonych przykrości/ siedzi w piekności pokoiu/ w przybytkách dufności/ y w odpocznieniu bogátym. (a) Ztąd Allois Opát zwykł mawiáć: Nie będzie miał człowiek pokoiu áż rzecze w sercu ſwoim: Ja y Bog ſámi ieſteſmy ná tym świe-cie. (b) To ſamo S. Auguſtyn potwierdzáiąc: ták ſie ſtá-raß o Boże o káżdego z nas/ práwi/ iákobyś o iednym miał ſtá-ránie: á ták o wßytkich/ iáko o kożdym z oſobna. (c) Wła-śnie toż S. Grzegorz przyznawáiąc. Ták Bog nas pilnuie z o-ſobna káżdego/ práwi/ iákoby prożen był wßytkich: á ták wßy-tkich o raz dogląda/ iákoby wolen był od káżdego w oſobności. (d) Ták moy człowiecze o tobie ma ſtáránie/ ták cię opátruie Bog/ iákoby nie miał zgołá cżego inßego/ o coby ſie miał ſtá-ráć. Mnoſtwo ludzi/ Boſkiey opátrzności nie mießa. v niego

(a) *v Iza. R.32. vv. 18.*
(b) *Doro vvNau. 7*
(c) *Svvi. Aug. X. 2. Confeſſ. R. 11.*
(d) *Svvi. Grzeg. X 25. mor. R. 19.*

ieden/ y tysiąc ludźi zá iedno. Jáko Noego z drugimi śiedmią ludźi w Arce záwártego/ ábo iednego w Ráiu pilnowáł/ ták o wszytkich záwiáduie. Temu nayopátrznieyszemu swemu stroźowi niech káżdy rzecze: Vkochány moy mnie/ y ia iemu. Ja Bogá y Boskiego skinienia iego ták strzegę własnie/ iákoby nic inszego ná świecie nie było czego miałbym pilnowáć: ábo cobym sobie poważał. moie wzáiem zbáwienie w tákim stárániu v Bogá iest/ iákoby nic inszego ná świecie nie było/ o czymby miał stáráć się ábo pomyslić. On mnie/ á ia iemu; On Pan ktory sprawuie drogi moie. (a) Ja służká/ ná roskázánie Páńskie gotowy/ bo ták on ze mną się zmowił. *Myśl ty o mnie, á ia zárázem pomyślę o tobie; zápomni ty śiebie sámego, á spomni ná mię: tedy ia przyvviodę ná pámięć obietnicę moię, vvzáiem oddáiac, będę miał o tobie stáránie.* (a) v Iza. R. 48. vv. 17.

Ztąd ono pełne iest poćiechy słowo: Bog nie rządźi námi iáko Xiążę Prowincyą/ Krol Krolestwem/ Papież Chrześćiáństwem/ ktorym potrzebá ták wielu inszych prácy y pomocy. Pápieskiemu obmyslawániu ták wiele Arcybiskupow/ Biskupow y wiele przełożonych Duchownych pomagáią. V Krolow Podkrolowie/ Xiążętá przednieyszy y rádni Pánowie/ Senatorowie są/ z ktoremi oni rządu swego práce dźielą. Nie ták Bog. Táką opátrznośćią wszytkiemi rządźi/ iáko osobno káżdym: ták o káżdym człowiecze osobnym/ iáko o wszytkich generálnym záwiáduie stárániem. Ná káżdym mieyscu oczy Páńskie vpátruią dobre y złe. Pan pátrzy ná drogi człowiecze/ y wszytkie kroki iego vpátruie. (b) Day Boże żebyśmy w osobliwą tę y práwie Oycowskiey opátrznośći przepaść dobrowolnie się prętko wrzućili. Káżdy niechay sobie bespiecznie obiecuie. Pan obmysliwą o mnie. Pan mną rządźi/ á ná niczym mi schodźić nie będźie. Ponieważ vspokoienie vmysłu miłuiemy: ieśli Bogu vfáć/ ieśli Bożey woli we wszytkim być posłusznymi prágniemy: Boską tę opátrzność vstáwicznie przed oczymá miey- (b) W Przyp. R. 15. vv. 3. y Ro. 5. vv. 21.

my/ tym więcey zostáięc powolni Bożey woli/ im ná więtszą w opátrzności Bożey vfność sie zbierzemy.

ROZDZIAL X.

Iáka iednák wielu ludźi w Bogu iest nie vfność ábo niedowiárstwo.

NJe częściey Chrystus/ y nie ostrzey w vczniách swych nie karał iáko niedowiárstwo; Ztąd ich máłey wiáry/ gnusnego sercá/ rodzáiem niewiernym/ przewrotnym názywał po wiele rázy. Rozmáićie stárał sie o to dobry Mistrz/ áby swoi oduczyli sie niedowiárstwá. do czego bowiem on sen Páński w łodźi/ on chlebá niedostátek/ do czego dowiádowánie sie o żywności ná puszczą z więźieniu/ do czego ono Piotrá w wodźie od wáłow vnoszenie zmierzáło? Oduczał Pan tymi sposobámi niedowiárstwá. y to znáczą one słowá. Máłey wiáry czemuś powątpiwał? ták własnie iákoby rzekł naymędrszy Doktor y nauczyćiel. A ták wy tempi/ że pierwszey tey bárzo potrzebney náuki nie możećie poiąć? Rozmáićie sie dźieli niedowiárstwo. Są ktorzy dla tego Bogu nie vfáią/ bo rozumieią że on ich nieprzyiaćiolom názbyt folguie/ y dopuszcza im wyuzdáć sie ná wszytko. Drudzy nie vfáią/ żeby mieli vprośić v Bogá o co proszą; zwłaszcza ieżeli ich dla popełnionych niekiedy grzechow ściśnione sumnienie gryźie/ y boią sie żeby Bog miał odpuśćić choćia proszą. Drudzy Bogu nie vfáią/ żeby snádź dla pożywienia potrzeb nie viął. Troiáki ten niedowiárstwá rodzay bárzo wiele ludźi pokrytą zdrádą od Bogá odwodźi y śpychá. A tá niedowiárstwá skázá tym bárźiey szkodliwa iest/ im mniey znáioma. Więc ieśli początkow tey skázy chcemy śledźić: znaydźiemy y ztąd pochodzące to niedowiárstwo/ że kto sobie

samemu

sámemu názbyt vfá. Co iáko y często y niebespiecżno bywa/ so-
bie sámemu vfáć/ niżeli do czego inszego postępiemy tu trzebá
przełożyć.

§. 1.

SAlomon tey w sobie vfności srogo przygániáiąc. Kto vfa
w sercu swoim/ práwi/ głupi iest: dla tego ták często v-
pomina: Nie polegay ná rostropności twoiey. (a) A- (a) W
bowiem pierwsze są początki głupstwá/ trzymáć o sobie żeś mą- R. 3. vv. 5
dry. A kto táki iest Phœnix ktoryby rzeczy swoich drogo nie szácu- y 7.
ie? ábo vrody/ ábo dostátkow/ ábo náuki/ ábo mądrości swoie/
czásem łáskáwym okiem nie ogląduie? ále z swoią szkodą. Kto (b) W
vfa w myslách swoich niezbożnie czyni, (b) Bog áby nam tę Przyp. R.
niezbożność gwałtem odiął/ często nas karze bárzo ciężko: ábo 2. vv. 2.
gdy sie iey oduczyć niechcemy/ od ćwiczenia swego/ zgołá od-
rzuca.

Pátrzćie ná Goliáthá ták dálece sobie vfáiącego/ iákoby ie-
dnym tchem miał rozwiać cáłe woyská! A gdy widział przeći-
wko sobie nástępuiącego pásterskiego młodźieńcá Dawidá/
vszczypliwą przymowką/ lichem, sprzećiwnikiem pogárdzáiąc,
chodź sám (práwi) á ia dam ciáło twoie ptástwu powietrzne-
mu. Ale iáko tá vfność w sobie sámym/ ścisniona iest? Bo
kto ták kámieniem kierował/ żeby prosto Goliáthá w czoło v-
derzył/ iedno Boża naypewnieysza ręká? ktora nádętą one wie-
żę/ nie kuszámy ábo tárànámi niezwyczáinie wielkimi/ ále ie-
dnym kámyszkiem obaliłá. Holofernes tákże názbyt vfáiący so-
bie/ nie był v Bogá godnym áby miał od męskiey práwicy zgi-
nąć; że wszytkiey iego hárdości biáłagłowá tryumph y zwyćię-
stwo odniosłá. Chałdeyski Monárchá Nábuchodonozor po
pálácu swoim przechadzáiąc sie: Izali nie to iest práwi/ Bábi- (c) v Dan.
lon wielki/ ktorym ia zbudowáł ná dom Krolestwá w śile mo- Ro. 4. vv.
cy moiey? y w słáwie ozdoby moiey? (c) Czy nie słáwne Miá- 27.
sto iest? Ia iego wynálázcą iestem. O moy Nábuchodonozo-

rze przedtym tobie do ſtá potraw ná Krolewſki obiad y wieczerzą ſtáwić był zwyczay/ ná potym iedná y bárzo niezwyczayna będzie poſtáwiona/ poki ſię nie náuczyß lepiey y myſlić y mowić. A iákoć będzie ſmákowáło śniádánie wołow? śiáno ták długo ieść będzieß/ áż ſię náuczyß bydź mądrym/ y pioſnkę odmieniß. łáźnia twoia/ zimna roſſá będzie: Koßtowna/ ßáta/ włoſy twoie; miáſto pierśćieni pázury ptákow mieć będzieß. A gdy ieſcze mowa byłá w vśćiech Krolewſkich/ głos ſpadł z niebá. Tobie mowią Nábuchodonozorze Krolu. Kroleſtwo twoie odeydźie od ćiebie y od ludźi wyrzucą ſię á z bydłem y zwierzęty będzie mießkánie twoie; tráwę iáko woł ieść będzieß/ á śiedm czáſow odmienią ſię nád tobą áż doznaß że naywyżßy pánuie w Krolewſtwie ludzkim/ á komukolwiek zechce dawa ie.

(a) v Dan. vv. 28. y 29.

(a) Ták zbytnia w ſámym ſobie vfność człowieká we zwierzą odmieniłá. Lecz poſłuchay ſkoro z beſtyey ſtał ſię człowiekiem/ y Bogu nie ſobie vfáć/ náuczony co mowi. A ták po ſkończeniu dni ia Nábuchodonozor podnioſłem w Niebo oczy moie/ á rozum moy był mi przywrocony/ y błogosłáwiłem naywyżßego/ á żywiącego ná wieki chwaliłem y ſławiłem. Bo władza iego władzá wieczna/ á Krolewſtwo iego ná Narod y narod: y wßyſcy obywátele iego ziemſcy v niego zá nic ſą poczytáni: bo według woli ſwoiey czyni ták z woyſkiem niebieſkim iáko z obywátelmi ziemſkimi; á nie máß ktoby ſię ſprzećiwił ręce iego/ á mowił mu przecześ vczynił? (a) Wielkie złe w ſobie ſámym vfność/ ktora y Xiążę Apoſtolſkie w przepáść wrzuciłá: O Pietrze czemu płáczeß/ gdy kur pieie? przedtym przyſtáło było płákáć/ kiedy Pan káżdego z oſobna żegnał/ kiedy ſmętne śmierći przypominánie v wieczerzy przytoczył; tu záiſte nadobne by były łzy. Ale w ſámym ſobie vfność wten czás łzy wßytkie záhámowáłá/ miáſto płáczu wielka byłá ſłyßána obietnicá. Choćby ſię wßyſcy zgorßyli z ćiebie/ ia nigdy ſię nie zgorßę. (b) R tákże nigdy? máło godźin pzemi nie á wßytka tá obietnicá od ſámey w ſobie vfnośći wzniecona

(a) Támże R. 31. vv. 32.

(b) v Mat. R. 26. vv. 54.

vpá=

vpadnie. Zdánie zgoła Bázylego S. że żaden nie bywa zwyciężony od pokuszenia tylko ktory nád zámiar sobie vfa. A kto sobie státecznie nie vfa/ żádney spráwy nie záczyna aż pierwey pomocy Boskiey wzywa. Ambrozy S. niekiedy przed S. Augustyná mátką Moniką ná syná o to naybárziey się vskárżał. Że vfa dowcipowi swemu. Y nie pierwey August: S. zostáł mądrym/ aż tey swoiey vfności popráwił. To y sam o sobie zeznał. Rozumiałem práwi/ żem mogł wydoláć sam sobie/ á tegom nie widział żeś ty mną rządził. áż nieco oddáliłeś się odemnie. y vpadłem záraz we mnie. y obaczyłem y poznałem. (c) Jáko bowiem dowcipowi y mądrości ábo sztuce swoiey/ ták y siłom swoim vfáć wádá iest. Máximinus Cesárz tákiey wielkości/ mocy/ y hrubości był (Capitolinus świádczy) iż żony swoiey mánele zá pierścień vżywał: temu ktoś ná Comœdyey Græckiemi wierszámi záspiewał. (c) S. Au. iu soliloq. Ro. 5. vv. 15.

Elephas grandis, est & occiditur.
Leo fortis est, & occiditur.
Tygris terribilis est, & occiditur.
Caue multos, si singulos non times.

Po Polsku. Słoń wielki iest á zábiiáią go. Lew mocny/ á zábiiáią. Tigrys strászny y tego zábiiáią. Strzeż się wielu ieżeli z osobna kázdego się nie boisz. Zaden mocy swoiey/ żaden sztuce/ żaden vrodzeniu y bogáctwom/ żaden náuce y mądrości niech nie vfa. Jest czas kiedy to wszytko lekki wiatrek obala. Niech się nie chlubi mądry w mądrości swoiey: y niech się nie chlub mężny w mestwie swoim/ y niech się nie chlubi bogáty w bogáctwie swoim. (a)

§. 2.

A Nie tylko żaden w sobie sámym/ ále áni w żadnym inszym nádzieie y vfności niech nie pokłáda. Hieremiasz Prorok woła. Przeklęty człowiek ktory vfa w człowieku/ y kładzie ciáło za rámie swoie/ á od Paná odstempuie serce ie- (a) v Hierem. R. 9. vv: 23

(b) v Hierem. Ro. 17. vv. 5.

go: (b) Tu ſubtelnie Origenes wykłádáiąc ono. Przeklęty człowiek ktory wiśi ná drzewie: Rozumiem/práwi/ tę ſentencyą iedne bydź z támtą. Przeklęty człowiek ktory vfá w człowieku. Bo ná drzewie wiśieć/ to ieſt/ iákoby nádźieię ſwoie ná człowieku iáko ná ſłábym pniu mieć záwießoną. Zwykli myśliwcy kiedy Słonia chwytáią tákie nárządząc záſadzki. Drzewo ná ktorym dla ſnu ma we zwyczáiu podpieráć ſię Słoń/ podrąbywáią przy źiemi/ ále iednák wynioſłe/ iákoby nie nárußone y zdrowe zoſtáwuią. Słoń gdy iáko zwykł przychodźi do nocnego odpoczynku/ ná podrąbánym drzewie podpieráiąc ſię/ rázem y drzewo y beſtyá wielkim pędem vpadáią. Jeſt bez liczby ktorzy obieráią ſobie drzewá/ ná ktorych ſię wſpieráią: Jeden Xiążęciu prácowićie ſtára ſię vpodobáć/ drugi zapáśnego Biſkupá łáſki zábiega/ tám ten do wielkiego iákiego Páná przyiáźni ſię wkrada. bywáią ktorzy inßych do śiebie dátkiem przychęcáią// inßy rożnym ſpoſobem zárabiáią ná chęći y fáwory. O nędzni! Was sámych oßukiwaćie/ y ná wáßę zgubę wßytko gotuiećie. Drzewá ná ktorych rozumiećie że ſię maćie weſprzeć/ iuż dawno táiemnie náćięte ſą: gdy namniey ſpodźiewáć ſię będźiećie/ prętko vpadną/ á z nimi wßytkie vfnośći wáße. S. Auguſtyn zdrádę tę pokázuiąc: wiele ich mowi o przyiaćiołách potężnieyßych śiłá rozumiáło: vpádli oni/ o ktorych ták śiłá rozumieli/ y vwychláli tych/ ktorzy o nich śiłá rozumieli. (a)

(a) S. Auguſt. ná Pſal. 131.

Jonaß Prorok vczynił ſobie chłodnik y śiedźiał pod nim w ćieniu/ y vrádował ſię Jonáß z bluſczu weſelem wielkim. (b) O weſele krotkie y prożne! Bo bluſczowa tá częśc dwoiákiego miáłá nieprzyiaćielá/ słońce y robaká; ták iednego dniá tá poćienna roſkoß zniknęłá. Proßę vważ świát/ á pełen obáczyß tákich chłodnikow. Kwitną one do nieiákiego czáſu/ ále bliſka záwße zgubá nád tym bluſczem wiśi od rozmáitych robákow. Bydź podpártym chęćią ludzką záiſte iáko poſpolita/ y wßędźie ſię tułáiąca ieſt ſkázá! Boday żeby też y zakonnicy tu

(b) v Ian. R. 4. vv. 5 y 6.

godno=

godności niechcieli zápomnieć / á ná inszych sobie łáskę y przyiaźń pokrytym stárániem nie zárabiáli. Ná cień vrobione te są chaty / ktore rożni robacy zazdrości / obmowy / potwarzy / y śmierci náostátek vgryzáią / rozprászáią y tráwią. Jest táki sługá ktory w Pánu bárzo vfa: w krotce Páná śmierć porwie / á iuż wszytek sługi onego chłodnik gdźie iest? drugi ma podporę z obrony potężnego y bogátego / obrońcá vmiera / ábo iego dostátki y potęgá ściężona / ták y tego też bluszcz vschł. Synowie czásem rozumieią że Oycow swoich powagą / vrzędem / dignitárstwy / dobrze są obronieni: wnet Bog znośi ten chłodnik / á iuż nędznicy nád spodźiewánie paleni bywáią od słońcá / bo zginął dom bluszczowy. Ták on v Assuera Aman / krewnym y żenie z dźiwnym powinszowániem przepowiedźiał / iż nic sie nie zdáło áby do doskonáłego szczęściá czego mu nie dostawáło. V Krolá / oprocz iego sámego / żáden w tákim kochániu nie iest. nád to męskiego potomstwá dźieśiąćią synow y bogáctw dostátkiem dźiwnie iest vráczony. O nadobny chłodnik / ále prętko od słońcá y robáctwá sprośnie będźie stráwiony! Y Aman y wszyscy iego synowie ná wysokiey szubienicy są záwieszeni. Tákiego nagrobku dostáło to názbyt vfáiące sobie szczęście.

§ 3.

O Ludźie: Bożemi dostátkámi / fáworem / y potęgą trzebá sie podpieráć nie ludzkiemi. Z vśiłowániem wołá Dáwid. Nie vfayćie w Xiążętách. (a) Dla czego proszę moy Dawidźie im nie mamy vfáć / ktorzy wiele miedzy námi mogą? Przyczynę zaraz kłádźie Psálmistá. W synách człowieczych w ktorych nie mász zbáwienia. Tym sámym / w żadnym áni z napotężnieyszych Krolow / áni z niezwyćiężonych Cesárzow vfność nie ma bydź pokłádana / bo y oni ludźmi są. Abowiem czemuż o człowiecze vfasz w człowieku / w ktorym nie mász (a) vv Ps. 145 vv. 3. 4. 5. y 6.

zbáwienia? wynidźie duch iego á obroći ſię w źiemię ſwoię; w
ten dźień zginą wßytkie myśli ich. Błogoſłáwiony ktoremu
Bog Iákobow pomocnikiem; nádźieiá iego w Pánu Bogu ie-
go. Nádźieiá w człowieku ieſt ćieniem mowi S. Piſmo: má-
(a) v Iza R.30 vv 2. iąc vfánie w ćieniu Aegyptſkim. (a) Coż biegleyßego co nie
ſtátecznieyßego y zdrádliwßego nád ćień? táká ieſt vfność w
człowieku położona. Wieleć ßukáią twarzy Páńſkiey/ od Pá-
(b) W Przy.Ro 29 vv.2 ná wychodźi ſąd káżdego. (b) Iákob z Mezopotámiey wracá-
iąc ſię do Chánaan/ gdy potkał brátá rodzonego Eſau we czte-
ry ſtá mężow/ zląkł ſię iáko Nieprzyiaćielſkiego Woyſká/ y o
pomoc Bogá pilno prośił. przybył wzywáiącemu Bog y doſtá-
tni rátunek obiecał; á iednák go chromem od śiebie puśćił. A
co to powieß zá ſpoſob rátunku y opátrznośći? Pomocy żąda
Iákob/ á ná nogę chromego puſzczáią? A toż to ieſt podáć rę-
kę/ vczynić chromym? Ták zgołá/ to było dopomoc. Bo by-
wa czás kiedy y rány zdrowie dáią. y ßkodá czáſem zyſkiem ieſt. y
wiele rzeczy ieſt w ktorych z dobrym náßym bywamy zwyćięże-
ni. Zdla tego Bog Iákubá od śiebie ták vłomnego puśćił;
żeby y on y przez niego my wßyſcy náuczyli ſię/ nie nam ſámym/
ábo náßym/ ále áni inßych śiłom vfáć/ lecz ſámego Bogá potę-
gą y dobroćią wſpieráć ſię. Ale że zdrowy ſwemu zdrowiu/ mo-
cny śiłom/ vczony mądrośći/ możny złotu/ vmieiętny dowći-
powi vfá; że niedoſtátni bogátym/ ſłáby wielmożnym wſpárty
bydź ſpodźiewá ſię/ dla tego często Bog tákie rzeczy bárzo mą-
drze odbiera; iż kiedy podpory ná ktorych ſię wſpierámy vſtáią/
vczylibyſmy ſię podpieráć ſámym iedynym Bogiem. Gedeon
Hetman ludu Bożego dwádźieśćią dwá tyśiące mężow roſpu-
śćił/ zátrzymawßy tylko trzy ſtá/ bo ták Bog kazał/ áby ſię nie
chwalił przećiw mnie Izráel y rzekł: mocą moią ieſtem wybá-
(a) vv X. Sędz. R. 7. vv. 2. wiony. (a) Benádad Krol Aſſyryiſki Achábowi Krolowi
Izráelſkiemu ſłábość zárzucáiąc groźił zgubą: ále temi prze-
grozkámi włáſnie iák pęcherzem iákim ſtráßył. Ponieważ cho-

cia

cia Benadad trzydzieści dwu Krolow w towarzystwie ie zsobą prowádził/ konnych też y woiennych wozow bez liczby: iednák w pierwszey potrzebie porażony y zwyciężony iest. W drugim potkániu sto tysięcy Syryiczykow iednego dnia padło; Drudzy uciekáiący z bitwy ktorych było siedm tysięcy murem obalonym w Aphecie starci są. (b) To odniosł Benádad. Niechże idzie á sobie y swoim siłom vfa. Nie ládáiáką krzywdę czyni Bogu/ ktory raczey do pomocy ludzkiey. á niżeli do Boskiey oczy obraca/ więcey spodziewáiąc się od podłego strumyszczká/ niż od nieprzebranego morzá. Dobry Krol Aſá (ktorego nigdy bez pożałowánia nie możem wspomnieć) wielką miał w Bogu vfność/ by tylko byłá státeczna. Zá tę pewnie od Bogá wziął nágrodę/ bo dziesięć kroć sto tysięcy ludzi ktorych Krol Murzyński pod chorągwiámi miał znácznym zwyćięstwem pogromił. Ale ách po ták wiele lat zacnie przepędzonych/ dobrego tego Krolá/ tá sámá iedna w mocy ludzkiey vfność do zguby przywiodłá. Dla tego iáwnie Prorok rzekł. Rześ miał práwi/ vfánie w Krolu Syryiskim á nie w Pánu Bogu twoim/ dla tego vszło Woysko Krolá Syryiskiego z ręki twoiey. Ztąd potym wiele złego nástąpiło.

(b) vv X. 3. Krol. R 20. vv. 3.

Osobliwie S. Augustyn. Nienawidziáleś/ práwi/ vpátruiących prożności niepotrzebnie. Ja ktory nie vpátruię prożności w Pánu miałem nádzieię. Máß nádzieię w pieniądzách? vpátruieß prożność. Máß nádzieię w dostoienstwie y godności/ w iákiey władzy ludzkiey? vpátruieß prożność w tych. Wßytkich gdy nádzieią się kármiß/ ábo ty konaß y te rzeczy opuſzczaß: ábo kiedy iesżcze żyieß/ wßytko ginie y w nádziei twoiey vstáieß. (a) Wielka záprawdę słábość zá niedowiárstwem się prowádzi/ y zgołá rzeczy wßytkich obrzydliwość y niedbálstwo. Gdzie niedowiárstwo/ tám wieczney zguby boiaźn. Wieczne tám náwálności y mießániná. To iest kto sobie ábo komu inßemu z ludzi vfa/ ná piasku mießkánie stáwia. Ná skále buduie/ kto w Bogu się gruntuie./

(a) S. August. ná Psal. 30.

 Ale

§. 4.

ALe rzeczeß vczy nas codźienny zwyczay/ że ták káżdemu iego spráwy powodzą się/ iáko on bogátym/ dowcipnym/ potężnym/ bieglym y ßtucznym iest. Ná dowod niech będźie rzecz ktora przed kilką lat się stálá. Człowiek znácznego vrodzenia y Kátholickiego powołánia. zátrzymany był w więźieniu od Xiążęciá nowey Religiey/ v ktorego on począł o Boskiey opátrznośći rozmawiáć. Nie długo zćierpiał dźiwácki słuchacz/ bo zárázem vśmiechnąwßy y rękę do rękośći broni swey przyłożywßy/ ná tey/ práwi/ opátrznośći trzebá się wspieráć. Tu one swoię przypowieść Krol Alphonsus słußnie może przytoczyć. Głos wołu nie człowieká. Bo ná tenże sposob pámiętamy mowiących niektorych z báłwochwalcow. Antonin Cesárz iáko Dion Nicæus wspomina/ gdy wielkie pieniądze częśćią od pospolstwá/ częśćią też od Senatorow mocą y groźbą wyćiśnione vtráćił/ będąc nápomnionym od mátki/ ktora część pieniędzy chćiáłá byłá ná co inßego obroćić. Przestań práwi/ mátko o pieniądze się frásowáć/ á rázem dobyty miecz vkázuiąc iáko długo mowił będźiem mieli to żelazo/ ták długo nam śrebrá będźie dostawáło. Prawdźiwie głos woli nie człowieczy; ábo záiste nie dobrze zdrowey głowy. Inaczey nas vczył Chrystus: Bogu vfáć nie żeláżney mocy/ ále áni pięknośći/ áni náuce/ áni iednemu dobru ták vłomnemu. Rzgołá nie máß nic coby się ták Bogu niepodobáło/ iáko tákie śmiertelnych ludźi niedowiárstwo/ ktore Bog y w wielkich przyiaćiołách swoich ćięßko karał. Moyżeß Pánu Bogu bárzo przyiemny że przećię niedowiárstwem dwá rázy zgrzeßył/ śmierćią tę winę zápłáćił/ áni płodnych onych źiem/ iedno z dáleka/ widźieć mu dopuszczono. Pierwße Moyżeßowe niedowiárstwo było/ kiedy on iáko frásowliwy Gospodarz ráchunek mięsá czynił/ y rzekł: ßeśćkroć sto tyśięcy pießych iest/ ludu tego/ á ty mowiß. Dam im ieść

mięso

nieſo przez cały mieſiąc. Izali owiec y wołow ták wiele nábi=
ią/ żeby im doſtáło ku iedzeniu/ ábo ſie wßytkie ryby morſkie w
kupę zbiorą/ áby ie náſyciły ? O Moyzeku to ieſt z twoim nie=
dowiárſtwem rachowáć ſie/ nie z opátrznośćią Boſką/ izali rę=
ká Páńſka ieſt nie mocna ? (a) Miáło to oſtrożnieyßym vczy= a) vv X.
nić Moyzeßá; ále wrociło ſie nie wiele rożne od pierwßego nie= Numeri.
dowiárſtwo. Bo do poſpolſtwá przy ſkále zgromádzonego zá= Ro.11 vv.
wołał Moyzeß. Izali z tey ſkały będziemy wam wodę wywieść 22. y 23.
mogli ? Iáko nayrychley głos z niebá ſpadł / niedowiárſtwá
káre opowiádáiąc: Rześćie mi nie wierzyli abyśćie mie byli po=
świecili przed ſynmi Izraëlowemi / nie wwiedźiecie tych ludźi
do źiemie ktorą im dam. (b) Dlatego Bog Moyzeßowi iuż (b) Támże Ro.30.
práwie vmieráiącemu vrodzayne one kráine z dáleká z wierſchu vv.11. y 12.
gory vkazał; ále tudźieß iákoby nátrząſáiąc ſie z niego. Widźiá=
leś ią práwi oczymá twemi/ ále nie wnidźieß do niey. (c) Ták
śiłá należy to niedowiárſtwo záwße z vmyſłu zgołá wygłádzáć/ c) Deu. R.34 vv. 4.
ktore Bog/ (iáko czći ſwoiey naybárźiey przećiwne) ták ſrogo
zwykł karáć. A ſam też lud Izráelſki dáleko ćiężey zgrzeßył zái=
ſte często powtorzonym niedowiárſtwem/ ktorego żadne cudo/
y dźiwy popráwić nie mogły : ieżeli czego záraz oczymá widźieć/
ábo rękámi macáć niedopuſzczono. Wiec Zydźi do dawnego
wroćili ſie niedowiárſtwá/ że to ſie ſtáć mogło nie wierzyli :
y owßem do tego przyßło im z niedowiárſtwá że Bogá vſtáwi=
cznemi ſkargámi/ ábo o zápomnienie ábo o niedbálſtwo ſtro=
fowáli. A iáko niezbożne wołánia one były ! Obyſmy byli po=
márli w Aegypćie/ á nie w tey wielkiey puſczy ! Boday byſmy
zginęli/ áby nie wprowádźił nas Pan do źiemi oney / ábychmy
od mieczá nie polegli/ á żony y dźieći naße nie były w niewolą zá=
bráne. Izali nie lepiey wroćić ſie do Aegyptu? Rzekł ieden do
drugiego. Poſtánowmy ſobie Wodzá / á wroćmy ſie do Aegy=
ptu. Ták o niezbożni? iákoby nie wßędźie było mieyſce do zginie=
nia ?

Podobno są ktorzy się dziwują / czemu Bog ludowi swe-
mu nie tylko nie dał winá / ále że y wody nie dostawáło przepu-
ścił? ták pokutowáć musieli dla niedowiárstwá. Czemu ná
tenże lud iádowite ogniste węże puścił? ktorzy nie tylko wie-
le ich poránili / ále y vmorzyli? Dla niedowiárstwá to się stá-
ło. Czemu w iedney niekiedy potrzebie dwádzieścia abo trzy-
dzieści tysięcy ludzi pobić nie żáłował? dla tego sámego niedo-
wiárstwá: Czemu ná potężne nieprzyiacioły / ktorych nigdy do
szczętu zwoiowáć nie mogli náráżił? Dla tego sámego niedo-
wiárstwá: ktorego wuskarżáiącym się tym ludzie żadnemi plagá-
mi nie mogł dosyć zátłumić / żeby znowu nie miáło bráć wzrostu.
Jáwnie ná koniec Bog sam ozwał się z táką skárgą. Dokądże bę-
dzie mi vwłaczał ten lud? Pokiszmi wierzyć nie będą / ná wszy-
tkie dla wszytkich cudow ktorem czynił przed nimi? długoż gmin
ten złośliwy będzie szemrał przeciwko mnie? vderzę ie tedy mo-
(a) w X Num. R. 14. w. 17. rem y wytráwię. (a) W prawdzie włożył się tu ile mogł Moyzesz
y przyczyncą się ostał / przecie iednák wyrok Pański táki był. Já-
koście mowili gdym ia słyszał ták wam vczynię / dziatki wásze / o
ktorychęście mowili że miáły być korzyścią nieprzyiaciołom
wászym / wprowádzę aby widziáły ziemię ktora się wam nie po-
dobáłá / wásze trupy będą ná puszczy. Nie omyliły pogrożki nie-
bieskie: Z ták wiela tysięcy ludzi ktorych Bog z Aegyptu wy-
prowádził / żaden szczęśliwych ziem áni oczymá się dotknął /
wszyscy do iednego ná puszczy wyginęli. Sámi Caleb y Jozue /
ktorzy nádzieię otrzymánia ziemi nie odrzucili / ziemię onę osię-
gli. Ták miáło być karáne niedowiárstwo. Po tym wszytkim
iednák iescze nie wszytkiego poprzestáli niedowiárstwá / ktore
też w przechodzeniu Jordánu powtorzyli.

§. 5.

XIęgi Krolewskie wspomináią że po spaleniu Siceleg
Miástá od nieprzyiacioł y po wzięciu wszytkich żon y
dzieci w niewolą / táka wszytkich nápádłá desperácya / iż

pospolstwo Dawida Krolá iuż iuż zámyslało vkámieniowáć: bo z żadney więcy nádziei do porátowánia rzeczy nie zostawáło. Ale im więtße wßytkich niedowiárstwo/ tym więtßa byłá Dawidá vfność; zmocnił się w Pánu Bogu swoim. (b) Ták posilony Dawid nádzieią będąc/ że czterma sty mężow gonił nieprzyiaciela / ktorego bespiecznie biesiáduiącego ználazßy táką porázką gromił; że od iednego dniá wieczorá áż do wieczorá drugiego dniá/ nic inßego z swemi nie czynił/ tylko zábijał nieprzyiaciela. Ták nie tylko plon wßytek ktory Amálecytowie zágárneli byli odebrał/ y iednego z swoich nie stráciwßy/ lecz y inße bárzo bogáte łupy/ iákoby iáką lichwę do odiętey zdobyczy przyłączył. Oto sposob ktorym nádzieiá ma bydź zwyciężona / y w rzeczách też bárzo wątłych y opłákánych / nie trzebá iednákiey w Bogu trácić vfności. Przepowiedział onych czásow Elizeuß w wielkiey pożywienia drogości / że w krotce wielką nástąpić tániość miáłá zbożá: Przeiął słowá z Xiążąt ktorys Krolá Sámáriey y przez niedowiárstwo náśmiewáiąc się. By też/ prawi/ Pan vczynił vpusty w niebie y padł deszcz ze zbożá / ázaż może się stáć co powiádaß? ktoremu Elizeuß. Vyźrzyß oczymá twemi/ prawi/ ále z tego ieść nie będzieß. (a) Stáło się zgołá co Prorok przepowiedział. Bo ono Xiążę v brámy mieyskiey od tłumu podeptány y stárty zostáł. Táką zapłátę zásłużyło niedowiárstwo. Záprawdę myśli ludzkie są boiázliwe / y niepewne opátrzności náße (b) A Bog iednáko wie o wßytkich rzeczách/ ták o przyßłych iáko o teráźnieyßych y przeßłych. Bo zna dźiełá swego rządy; wßytkich rzeczy ktore przez ręce swoie prowádzi/ wiádomość záwße v niego otworzystá: nam iáko z kątá zdá się wychodźić. y co rozumiemy bydź nagłe / v niego od wieku iest przewiedźiáno. Ztąd kośćiołá S. one modlitwy. Boże ktorego opátrzność w swoim sporządzeniu nie podlega omylce. (c) Ale że tá opátrzności przepáść bárzo skrytá iest/ śiłá ich gdy widzą że ták wiele złośći bez karánia przemija/ y Bog ie przegląda á nay-

(b) vv X. 1. Krol. R. 30. vv. 6. y dáley.

(a) vv X. 4. Krole. Ro. 7. vv. 19.

(b) vv X. Mądr. R. 9. vv. 14.

(c) vv 7. Nied. po Swiątk.

lepßego záś ták wiele vciſkow ſrogo dotyka w niedowiárſtwą
niezmierną głębią ſámi wpádáią/ iákoby ſię Bog w rzeczy lu=
dzkie nie wdawał/ ponieważ miedzy złemi y dobremi częſto nie
bywa żadney rożnośći. Ecleſiaſtes wßytko/ práwi/ iednáko
przychodźi ná ſpráwiedliwego y niezbożnego/ ná dobrego y ná
złego/ ná czyſtego y nieczyſtego/ ná czyniącego ofiáry/ y gár=
(a) v Ecl R.9.vv.2 dzącego nimi. (a) To że z tráfunku y nierozważnie przypada
zda ſię nam. W czym toż nam ſię tráfia/ co temu ktory zegar
ná wieży vpátruie. Táki index y rączkę ſkázuiącego widźi/ ſá=
mego zegaru y ßtucznego kołek złożenia nie widźi. Dźieckiem
ze wśi abo głupim będźie/ ktory vwierzy że rączka ſkázuiąca ſá=
má ſię pomyka nie vmyślnie ále z tráfunku. Ludźie mieyſczy
znáią dobrze że index nie obraca ſię z śiebie ſámego/ lecz zá śćia=
ną o zákrytym wiedzą Zegarze. Ták ſię własnie ma rząd Boſki
táiemny/ ále bárzo porządny: Ná rączkę iego ſkázuiącą we wßy=
tkich rzeczách pátrzym/ ále przedźiwney Bożey opátrznośći
kunßtu nie możem obaczyć. ztąd nie mądre wielu myśli/ ktorym
ſię zda/ że śiłá rzeczy z trafunku, przypada. Ináczey rozumieią
ktorzy gornieyßą mądrośćią ſą obdárzeni/ żadnego ſczęśćia ná
świećie nie znáią/ wiedząc iż wßytkie rzeczy ręką Bożą nayopá=
trznieyßą ſą ſporządzone. Ták S. Grzegorz Názyazeńſki. Ja
záiſte práwi/ mam zápewne/ że v nawiękßey przyczyny nic z
(b) Svvi. Grze. vv liśćie 63 rzeczy náßych bez przyczyny nie dźieie ſię. (b) Ten Bożey opá=
trznośći Zegar káżdego człowieká wßytkie godźiny do nay=
mnieyßych punkćikow opiſáne w ſobie zámyka. Krol Bábi=
lońſki Bálthazar przy doſtátniey wieczerzy iuż ſobie podpiwßy/
vyźrzał rękę ná śćienie nieznáiome chárákterу máluiącą. Zbladł
ná to piſmo y zadrżał. Co widźiß Krolu? Czemu ſię turbuieß?
czyia to ręká? Jeżeli znaioma/ iáko nieznáiomy Piſarz? á ieſli y
oney y tego nie znaß/ czemu ſobą trwożyß? Porády ßuka nie=
ſczęśliwy v wßytkich Mieyſczkich Mędrcow o tey liter táie=
mnicy/ ále żaden iey nie rozumie: wßyſcy widzą rękę ſkázuiącą/

Zegárá żaden. Lecz ktoby wątpił iż ten Index/ Zegar Boſkiey opátrznośći obraca? Przyßedł tedy Dániel / y ktorą Krolowi godźinę vkazował/ ták wytłumaczył. Przeliczył Bog Krole- ſtwo twoie y dokonał go/ (a) godźiná żywotá twego Krolu iuż nádchodźi/ y iuż biedźi ſię ná końcu: záczym kwáp ſię żebyś żył/ iuż oſtátek piaſku w zegarku dośieka/ pokwap ſię/ iuż ná- ſtępuie koniec godźiny. A iáko to Dániel wiedźiał? ná Ze- garze Bożey opátrznośći wyczytał. (a)v Ian. Ro. 5. vv. 26.

§. 6.

Ztąd iáſno ieſt że wßytkie ludzkie przypádki ták fortunne iáko przećiwne ná Bożey opátrznośći do naymnieyßey li- niy y liczby wyráźnie ſą opiſáne; áni w iedney kreſce/ y kro pelce nie może ſię omylić ten Zegar: bo wßytko ma ná to ná- ćiągniono/ co bárźiey przyſtoi. Jedno iotá ábo iedna kreſka nie odmieni ſię. Nie opuśczę áż wypełnię wßytko com rzekł. (b) Jeżeli tedy Zegarowi/ ktorego ieſt vmieiętny dozorcá / rá- dźi wierzymi / co zá głupſtwo y ßáleńſtwo ieſt ſtrofowáć pod czás wielki on świátá Zegar / ktory nie może błądźić? w kto- rym wßytkie wßytkich ſkutki bárzo dobrze ſą rozporządzone? A twoiá Oycze opátrznośc od początku wßytkim rządźi; boś dał y ná morzu drogę/ á miedzy náwálnośćiámi śćießkę beſpie- czną: pokázuiąc/ iżeś mocen ieſt ze wßytkiego wybawić/ choćby ſię kto bez czołnu puśćił ná morze. (a) Jáko prawdźiwie nie- ktorym z ludźi świętych miáſto łodźi był płaßcz / miáſto maßtu kiy. Ztąd maß o Bożey opátrznośći nigdy nie powątpiwáć. Przećię iednák kiedy dobrzy niektorzy ludźie bywáią vćiſnieni / ſtrápieni/ záwáleni; á niezbożni kwitną y wßytkie ſwoie zamy- ſły do weſołych ſkutkow prowádzą/ zda ſię że Boſka opátrznośc ábo záſypia/ ábo náder pobłáża. A tákie rozmyślánie y Swie- tych też ludźi nie co pomießało; lecz ich turbácya náßa byłá náprawą y vtwierdzeniem. Krol Dawid o ſobie ſámym. Ale (b)v Ma. R. 5. vv. 18 Gen. Ro. 28. vv. 15, (a) vr X. Madr. R. 14. vv. 3. y 4.

moie

moie nogi máło ſię nie potknęły práwi/ máło nie ßwánkowáły
kroki moie. Rżem był rußon záwiśćią przećiw złośnikom/ wi=
dząc pokoy grzeßnich: Oto ći grzeßnicy á obfituiący ná świećie
otrzymáli bogáctwá. Rrzekłem. Tomći tedy prozno vſprá=
(b) vv Pſ. wiedliwiał ſerce moie? y omyłem miedzy niewinnemi ręce moie?
72. vv. 11 (b) Mniemał zgołá Krol Dawid/ że miał tey rzeczy przyczyny
12. 13. 16. y dośiądz. Abowiem rozumiałem práwi / żem to miał poznáć /
17. prácá to przedemną áż wnidę do świątynie Bożey. Te wßytkie
rzeczy przyßłego czáſu w niebie obáczym / teraz nie mogą bydź
poięte. Ták też Jeremiaß Prorok dla tego ſámego trochę wzru=
ßony. Spráwiedliwyś ty w prawdźie Pánie práwi / gdybym
ſię ztobą ſpierał: á wßákże wſpráwiedliwośći będę do ciebie mo
wił. Czemu ſię ſczęśći drogá niezbożnech? dobrze ſię máią w=
ßyſcy ktorzy przeſtępuią y niepráwość czynią? wſádźiłeś ie y
rozkorzenili ſię/ y owoc wydáią: bliſkoś ty ieſt vſt ich á dáleko
(a) v Hie. od nerek ich. (a) Ná toż ſię vſkárżał Hábákuk. Przecz że pá=
R. 12. vv trzyß/ práwi/ ná czyniące niepráwość? á milczyß gdy niezbożny
1. y 2. pożera ſpráwiedliwßego niż ſam? Rvczyniß ludźie iáko ryby
(b) Haba morſkie/ y iáko płaz nie máiący wodzá. (b) Te tákie ſkárgi ztąd
kuk R. 1. pochodzą/ bo ná iedne tylko ſtronę Bożey opátrznośći pátrzy=
vv. 13. y 14 my; drugą przed oczymá náßemi nie ſtoi: y gdy mamy oczeki=
wáć káżdey rzeczy końcá/ ktory ná ſądnym dniu będźie obiáwio=
ny/ my vprzedzáiąc tám ten ſąd/ wßytko nie rozważnie ſądźimy.
Dlatego Páwel S. Nie ſądźćie/ práwi/ przed czáſem/ áżby Pan
przyßedł/ ktory też oświeći zákrycia ćiemnośći y obiáwi rády ſerc.
(c) do (c) Auguſtyn S. rozmáitym podobieńſtwem to wywodźi.
Cor. R. 4 Jeſli kto w ßtuce Poëtyckiey ábo ſtolarſkiey rozmáićie wyrytey
vv. 15. y wyrobioney krzywą linią obáczy / á inße częśći będą zákryte;
ábo ieſli kto w málowániu drzewo iákie/ ábo co nie dokończo=
nego widźi/ náoſtátek odwroćiwßy oczy/ ledwo ſię ztrzyma/ że=
by nie miał rzec. Czy ten málarz/ czyli ten ſtolarz/ ten kowal nie
vmie rzeczy? Ale ieżeli cáłą ßtukę y dokończoną vkaże/ dźiwuie

ſię

się y chwali y porządek w częściach / y samę naukę. Ták kiedy kto vsłyszy wierß nie cáły wymawiáiącego / y nie do smaku / záraz rzecze / nie dobry to wierß: poczekay / stoi ták / dokończę pierwey / á w ten czás rozsądź ieżeli się według náuki wiąże. Ták my zgołá Boskiey opátrznośći cząsteczkę widziemy / wßytkiego iey porządku / zwiąsku y postempku nie widziemy; co się przeßłych lat dźiáło podobno wiemy / y to ieszcze nie pewnie; co się ma stáć przyßłemi czásy / zgołá zákryto iest przed námi; ztąd ná Boską opátrzność nie rozważnie y fałßywie vskarżámy się. To mowi S. Augustyn: vraża ćie człowiecze Chrześćiáński że widźiß złe żyiących sczęśliwe / w rzeczách doczesnych opływáiące / zdrowe / pyßnymy dignitárstwy y vrzędámi inßych celuiące / spokoyne pomießkánie / vćiechy swoich / posługi poddánych / máiące do tego osobliwe potęgi / y żadnym smętkiem żywot ich nieprzerwány. Pátrzyß ná obyczáie niecnotliwe / ná máiętnośći obfite poglądaß / y mowi serce twoie; nie máß żadnego sądu Bożego / wßytko tráfunkiem dźieie się y przypádłym biegiem powiewa się. Bo gdyby Bog ná rzeczy ludzkie pátrzał / nie kwitnęłáby ich niepráwość / á moiá niewinność nie byłáby w prácy. Coż tedy ty? miey nádźieię w Pánu / ábowiem oni nie pokłádáią nádźiei w Pánu. Nádźieiá ich śmiertelna / skáżie podległá / słába / latáiąca / przemiiáiąca / prożna będźie. (a) Toć nie sądźćie przed czásem / żadnemu wiedźieć o tym nie godźi się / áż wnidźie do świetnicy Bożey. W on dźień kiedy nie tylko ná rączkę skázuiącego wielkiego onego Zegará / ále w sam Boskiey opátrznośći Zegar ten cáły będźie się godźiło wglądáć / w ten czás / wßytkich wiekow zbieżenie / w ten czás káżdy swego żywotá kresy wßytkie bárzo iásnie obaczy: w ten czás dostátecznie pokaże się / iáko opátrznośćią wßytkich y káżdego z osobna rządźił Bog; iáko Oycowskim zgołá stáraniem naymnieyße żyćia mgnienie y momenciki káżdego człowieká rozłożył / ná iego dobro y zbáwienie / nigdy nie dopuśćił / áby się co stáło komu /

(a) S. August. ná Psal. 136.

coby nie ták przyſtáło. W ten czás odkryto będźie czemu dopuśćił Bog Anyołom vpáść. Pierwßym Rodźicom poślizznąć śie: czemu Zydow / ludźie żeláznego kárku/ zá lud ſwoy obrał/ drugich odrzućił. Czemu iednych chćiał iż vrodzeni ſą Chrześćiánmi / á drugim dopuśćił miedzy báłwochwalcámi ná świát wynisć. Czemu tego z kłopotow wßytkich zá czáſu wybáwił / támtemu miedzy vćiſkámi ſtárzeć śię y dokonáć pozwolił; w ten czás w wielkiey cenie będźie cokolwiek dla Chryſtuſá ćierpliwie było zniesiono. Ktokolwiek o tym ſtátecznie myśli/ berło ábo Sceptrum Aſſuerá Krolá/ to ieſt/ wßelákie karánia Boże/ vniżonym pocáłowániem wita.

§. 7.

TW podobno vtrapiony ktory y chory ná vmyśle rzeczach mało nie toż mnie śię ſtáło co Saulowi: ktory rádźił śię Páná y nie odpowiedźiał mu / áni przez ſny / áni przez kápłány/ áni przez Prorokı. (a) Jam to á tożgubił/ w tę chorobę wpádłem/ gdźie poydę tylko do Czárnoxiężnikow? Ale Bog ći tego zákazał. Znoś oczekiwánie Boże: złącz śię z Bogiem/ á trway áby vrosł ná końcu żywot twoy. Wßytko co ná ćię przyidźie/ przyimuy; á w boleśći trway / á w vniżeniu twoim miey ćierpliwość. Bo złoto y śrebro ogniem bywa probowáne/ále ludźie vkocháni w piecu vtrápienia. Wierz Bogu á on ćię wydźwignie/ y proſtuy drogi twoie / á miey nádźieię w nim. (a)

(a) w X. 1. Krole R. 26. vv. 6.

(a) Ecl. R. 2 vv. 3 4. 5. 6.

Grata ſuperueniet quæ non ſperabitur hora.

Po Polſku. Miła náſtępi o ktorey nádźiei nie będźie godźiná. Vważay / że nie wielka rzecz ieſt bydź meżnym w rzeczách fortunnych y ſczęśliwych/ gdźie według zámyſłu żywot bieży; áni ſtyrniká záiſte biegłość ſpokoyne morze y pośmyczny wiátr zálecá. Trzebá żeby co przećiwnego śię wnaßáło dla ſprobowánia ſercá. Pełny nędz y nagábány rozmáitemi przypadkámi bywa

żywot

żywot naß/ od ktorych żadnemu długiego pokoiu nie trzebá ſie ſpodźiewáć/ á ledwie czáſem przemierzá. Ieſli źle/ znoś wielkie ćiężary; ieſli dobrze/ wielkie poćiechy: żadnego mizernego pomieſzkánia nie możeß mianowáć/ ktoreby nieználázło w nedznieyßym poćiechi. Ty ieſli bedźieß chćiał y ile zechceß/ płacz. Muśiß iednák pić kubek vtrápienia/ ktorym nie dármo ták pełnym do ćiebie Niebieſki Doktor przypiia. Ieſli ieſteś dobrym/ fráſunkámi ćie doznawa: ieſliś vpádłym/ podnośi ćie; ieſliś niezbożnym karze ćie. Nie mow co Saul do Sámuelá: Ieſtem vćiśniony bárzo/ bo Philiſtinowie woyne wiodą zemną: á Bog odſtapił odemnie. Nie odſtapił od ćiebie Krolu/ áż ty pierwey od niego. O tym y ty Chrześćiáninie pomyśl/ że żadnego nie opuſzcza Bog/ áż pierwey bywa opuſzczonym. Gdyby Sául był mądrym/ rzekłby co Mauricyus Ceſarz: Pánie tu mie ráczey karz/ á niżeli tám. Ták Chrześćiáninie/ nie vćiekay ſie w vćiſkach twoich do czárnoxiężnikow nieprzyiaćioł Bożych. Do Aniołow niebieſkich/ do Mátki Bożey/ do nog Crucyfixá/ tu twoiá vćieczká/ tu zbáwienie twoie/ tu záwołay ono Dawidá y Iobá. A ia záwżdy nádźieie mieć bede y przyczynie nád wßytkie chwałe twoie. By mie też zábył w nim vfáć bede (a) Ten wielu nieznośny błąd y złe záżywánie: że pierwey do ludzkich pomocy vćiekáią ſie niżeli do Boſkich/ áni ich áż po wßytkich y to nádáremno záżytych záćiagáią. Czym bywa że gdy rátunkow ludzkich opácznym porządkiem záżywamy/ zá pomſtą Bożą źle wychodzą. Ale ſnádź ſpytaß: dla iákiey przyczyny Bog przepuſzcza ták wiele ludźi złemi ßtukámi y fortelámi vwichláć y zábiiáć? Nie dźiwuy ſie; wielkie niedowiárſtwo w Bogu/ ná táki náwet ſpoſob karánia záſługuie. Wielom ledwie ktorego lekárzá tylko czárnoxiężniká áni inßego Aptekarzá/ tylko czártá ßukáią. Słußnie Bog przez te karze/ przez ktore rozmáićie bywa vrážonym. Spomina Paulinus że świętemu Ambrożemu żaden czárnoxiężnik nie mogł ßkodźić dla iego ſtáłey w Bo-

(a) vv Pſ. 70. vv. 14. v Iobá R 13. vv 15.

gu vfnośći; bo po śmierći Juſtiny Ceſárzowey Arryánki gdy
Innocentiuſá Czárnoxiężniká ná pytki wźięto / w mękách
przyznał że Anyoł ſtroż Ambrożego był iego kátem. Abowiem
zá żywotá Ceſárzowey w pierwoſpy pod dách Kośćielny był
wſtąpił y ofiárował ná ten koniec / áby Ambrożego zá bezecne=
go y w nienawiśći podał poſpolſtwu; á przećię iednák miłość
do tego człowieká y do wiáry Kátholickiey tym więcey kwitnę=
łá. Poſłáni też od niego byli czarći / ktorzy mieli Ambrożego
zádáwić / ále tym poſtąpić dáley tylko do drzwi domu iego nie
pozwolono. Pátrz iáką ſtrażą Bog ſwoich oſádza / ktorzy wßy=
tkę w nim kłádą vfność. Rzeczſto bywa że iaka ieſt człowiecza
w Bogu vfność / táka też Boża bywa ku człowiekowi ſczodro=
bliwość. Ale iáko rządcy ſą ná świećie ktorzy vfáią Bogu ze w=
ßytkiego ſercá! Obyczáie ludzkie vważay / á śiłá wßędźie po=
ſtrzeżeß niedowiárſtwá; ktore máło nie co rok wracáią ſię y ży=
wot znowu biorą: Rztąd ták prozne ſtráchy; czáſem ludźie obá=
wiáią ſię / áby vrodzáie śniegámi nie zginęły / ábo przed kłoſem
nie poſchły od ſußy / czáſem / áby dżdżámy nie wymokły / ábo grá=
dem nie pobite / ábo piorunem nie były ſpalone? czáſem zkąd in=
nąd przeßkody pożywienia boią ſię; á czaſem áby zdrowiu / ábo w
wątpliwych rázách niedoſtawało rzeczy potrzebnych / trwożą
ſobą: Czáſem ná wieśći woienne záſtrąßeni bywáią / y wßytkę
nádźieię trácą: czáſem wźiąwßy nowinę o pogrzebách cudzych /
zgodách zgołá mdleią. W czymkolwiek náoſtátek co prácy y
trudnośći czuią / záraz zwątpią / á będąc ślepymy ná dußy / rece zá=
wße pełne oczu máią, to wierzą co widzą. A to z tey przyczyny / że
o Boſkiey dobroći y potędze nie dobre y ſkąpe rozumienie máią /
ztąd ono vmyſłu o rzeczy doczeſnych przygotowánie záwße nie=
beſpieczne y záwße niewierne ſtáránie. Prawdźiwe w Bogu v=
fánie ieſt klucz do ſkárbnice / z ktorey Bog niebieſkich bogáctw
zwykł potrzebnym według myśli vżyczáć y vdźieláć. Bogu nie
vfáć / ábo ieſt początkiem wielu złośći / ábo końcem.

Rozdźiał

ROZDZIAL XI.

Z poznánia Bożey opátrznośći wielka w Bogu vfność; z vfnośći prawdźiwa z Bogiem y wola Boża zgodá pochodźi.

IAko w złotym łáńcuchu ogniwo z ogniwem śię śprzęga/ ták z poznánia Boſkiey opátrznośći wyraſta vfność; z tey bárzo łatwo náſtempuie ludzkiey woli z Boſką złączenie. Daymy człowieká ktory we wßytkim Bożą opátrzność przyznawa / y iey vfa/ záráżem dam ktory śiebie ſámego woli Bożey doſtátecznie poddáie. Ták nas náucza Bog/ ábyńam wiádomą vczynił táiemnicę y Sákráment woli ſwoiey / według vpodobánia iego ktore przełożył w nim. Ábyſmy nápełnieni byli znáiomośćią woli iego we wßytkiey mądrośći y rozumie duchownym. Noe to wßytko iáſnie ná ſobie vkázuie.

§ 1.

NAypierwey Noe o nieſkończoney Boſkiey opátrznośći miał wźiąć náukę. Dla tego Bog prawdziwą wieśćią temu mężowi ziáwił Náco Korab/ iáko ßeroki/ y długi y wyſoki miał bydź zrobiony/ iákim kßtałtem wßytkie rodzáie źwierząt weń wprowádzone/ iáko ſwoy káżdemu pokarm wnieśiony; iákim nákoniec ſpoſobem w dorobiony od niego Korab z śiedmią ſobie naybliżßych we krwi ludźi wniść miał; ábowiem iuż był wyrok wyßedł/ áby wßytek rodzay ludzki wodámi był wytopiony. Z tego Noe o przedźiwney Bożey opátrznośći wźiął náukę. W tey záśię ták doſkonále poznaney naywiękßą położył vfność/ ktorą zápewnie wierzył że z ſwoiemy / gdy świátu po-

grzeb/gotowano miał bydź záchowánym. W te wpráwiwßy ſię
vſnośc/bárzo mu było łácno/ wolą ſwoię w woli Bożey záſá=
dzáć/ y wßytko według wymiáru woli Boſkiey czynić. Ztąd o=
no wyſokie Noego zálecenie. Vczynił Noe wßytko co mu Bog
(a) Gen. Ro.6. vv. 22. przykazał. (a) Tu godno pámięci że gdy Noe ze ſwemi do Ko=
rabia wßedł/ Bog v Korabia drzwi znádworzá zámknął; dla
czego muśim rzec; że klucz do Korabia dla otworzenia z ſobą
wziął: Ale ſpytáć ſię zda / czy nie lepiey było ten klucz Noemu
oddáć? żeby gdy potop y wody opádáć miały Korab ſamże Noe
otworzył wychodząc? lecz z tey przyczyny tego kluczá żadnemu
Bog nie poruczył/ále ſobie záchowáć chćiał/áby w Korábiu zá=
wárći tąż ręką byli wyprowádzeni/ ktora ich wprowádziłá: y
żeby nie w kim inßym/tylko w tym ktory ich ſwobodę wynálazł
y zbáwił vſność pokłádáli. Tym właśnie ſpoſobem Jozeph w
w Aegyptcie mieyſce Krolewſkie záśiádáiący/ áby Boſką o=
pátrzność poznał ták dziwnemi przypádkámi miał bydź náuczo=
ny: gdźie opátrzność Boſką záwße czuiącą około ſwoich poznáć
náuczył ſię: á miał ſię też w vſność zápráwić; dlatego bowiem
dopuśćił Bog/ że Pháráonow Podczáßy choćia vśilnie proßo=
ny áby ná tłumaczá ſwego chćiał pámiętáć / przez dwie lećie
przećię go przepomniał: żeby Jozeph brał nauke iż nie trzebá
chećią y fáworámi ludzkiemi ále Boſkiemi ſámemi ſię wſpieráć/
ktorym wolność ſwoię wßytkę miał przypiſáć. Chryzoſtom o=
ſobliwie nád tym rozwodźi ſię. Vważay / práwi/ iáko po przy=
wroceniu Podczáßego dwie lećie przeminęły: ábowiem potrze=
bá było czekáć ná czás pogodny/ áby z więtßą chwałą ztámtąd
był wyprowádzony. Bo gdyby przełożony nád Podczáßámi w
ſpomniawßy ſobie/ ná Jozephá przed ſnem Pháráonowym/
ſwoią powagą y przyczyną go vwolnił/ podobno by nie byłá ták
iáſna iego cnotá. A teraz wßechmogący y naymędrßy Bog/wie=
dząc iáko doſkonáły rzemieſlnych/ iáko długo potrzebá w ogniu
złoto trzymáć/ y znowu ztámtąd wyiąć/ dozwala Podczáßemu

do czásu dwuletniego zápomnienia: áby y czás snu Pháráonowego przyszedł: y gdy sámá potrzebá przyciśnie / on spráwiedliwy po wszytkim Krolestwie Pháráonowym był znáiomym. (a) Ztąd Iozephá ku Bożey woli tákie nabożeństwo: że wszytkie złe rzeczy / ktore nań przypádły do tey iedney stosuie: ztąd oná bárzo wspániáłá dobroći przemowá: ktorą Bożą táiemnicę wyrażáiąc. Nie wászeć rádą práwi / ále zá Bożą wolą tu iestem posłány. Ztąd ono ták łáskáwe mężoboycom bráći dáne odpuszczenie. Nie boyćie się / izali sprzećiwić się możemy woli Bożey? Wyśćie o mnie złe myślili / ále Bog obroćił to w dobre. (b) Gdyby Iozeph o táiemnicy Bożey ták gruntowney nie doszedł wiádomośći / kazałby był rozmáitemi mękámi bráćią potráćić rácżey / niżeli ták wielkimi dobrodźieystwy poprzedźić. Iákie w Noe y w Iozephie było woli Bożey vsiłowánie / tákież w kożdym z świętych ludźi łácno widźieć. O káżdym z nich może się potwierdźić: sámi siebie oddáli naprzod Pánu / potym nam przez wolą Bożą. (c)

(a) v Chri zo. vv Tomie 63. ná Gen.
(b) Gen. Ro. 5. vv. 20.
(c) 2 Co. R. 8. vv. 5.

§. 2.

POlycárpus Biskup Smirneński gdy go nie raz szukano ná śmierć / Boskiey woli około siebie rozmáićie doznawał / bo mieysce ná mieysce szcześliwie odmieniał często. ná koniec lubo do vćieczki był czás y okázya / iákoby gorącośćią iáką ku woli Bożey zápalony / ofiáruiąc siebie sámego ná zgotowáną śmierć rzekł. Niech się stánie wola Boża. (a) Záiste zwyćiężył ten / zwyćiężyli y drudzy srożący się świát. Ale go zwyćiężyć gdy pochlebuie zdá się przy trudnieyszym. Lecz łácno będźie iść zá rádą S. Augustyná ták nápominaiącego. Niechay nas nie zátrzymywa własna wola / áni nas niech nie vstrásza okrucieństwo cudze: y świát iest zwyćiężony. (b) lubo srożący się / lubo pochlebuiący. Ktorykolwiek Boską około wszytkich rzeczy opátrzność / y oko ono nigdy spániu nie podległe vpátruie / vrągánia / słowá nieucżćiwe / zelżywość / y tym podobne ná dobrą

(a) Euze. X. 4. Hi. Kośćieln. R. 5.
(b) S. Au. vv rozm. o S. W in.

sławę nástępuiące rzeczy: znosi iáko okrzyk nieprzyiacielski y z dáleká mierzáiące postrzały/ y iáko kámienie bez obráży około szy-

(c) Sene. o státecz. R.16.

szakow lataiące. (c) Roku Páńskiego 1025. gdy Vrban *II.* Papież we Fráncyey ná Concilium Cláromontáńskim przy obecnośći wszytkich o odzyskániu źiemie świętey miał przemowę/ wszyscy ná tę świętą woynę pobudzeni będąc/ pałáiącemi sercámi krzykneli. *Bog chce, Bog chce.* Te słowá potym od wszytkiego woyská/ ktorego ná trzykroć sto tysięcy liczono/ zá hásło były wźięte. Naybárźiey iednák kiedy w stempnym boiu blisko potrzeby było/ á iuż z obu stron woyská z sobą się potykáły. Chrześćiáńskie Rycerstwo serdecznie záwołáło. *Bog chce, Bog chce.* (d)

(d) Wil. Tyrius o świętey woynie w Roku 1095.

Do źiemi pewnie świętey ćiągniemy my wszyscy/ ktorzykolwiek Chrześćiánmi się miánuiemy. Czemu tedy nie podnośimy serc nászych? á w ten czás zwłasczá/ kiedy niebespieczeństwá przyćiskáią/ kiedy niewidomi nieprzyiaćiele nástempuią/ wesoło záśpiewamy? *Bog chce męznie tedy postępuymy, pracuymy, woiuymy, zwyćiężaymy, ták Bog chce.* Aldegundis wielkiey świątobliwośći Pánná dáleko postąpiwszy w cnoćie niebieskim widzeniem często byłá vćieszona. W tym iákaś Pánienkay iákoby zá podrożną się vdáiąc/ náwiedzáiąc ią roskázáłá/ áby od Mátki Bożey prośiłá o coby sámá chćiáłá: obiecuiąc łátwo vprośić o cokolwiek by żądáłá. Tey Aldegundis rzezwo odpowiádáiec: *O to sámo, práwi, proszę áby się stáło co Bog chce, moiá iedyna poćiechá Páńska wola* (a) Eudoxia Cesárzowa Theophila Cesárzá małżonká/ w inszych rzeczách niegodna pochwały/ w tym sámym ná zálecenie zásłużyłá: że kiedy syn iey ćiężką chorobą był złożony/ Epiphánius Biskup Sáláminski w Cyprze był przyzwany/ áby modlitwą swoią zdrowie Synowi iey przywroćił. Stáránia swego w tey mierze Biskup przyłożyć obiecał: ieśliby iednák Dioscorus Hæretyk był wygnány z miástá. Ná co Eudoxia ieżeli Bogu/ práwi/ będźie się zdáło zostánie żyw Syn moy/ ieżeli tego ktorego on dał zámyślił wźiąć/ niech się stánie wola iego. Bárzo tu do rzeczy

(a) Surius w Tomie ostátnym dniá 11 Nouem.

S.Ber=

S. Bernat. Abowiem żywot / prawi / ná woli iego / to nam we wszytkim wcześniey y potrzebniey bydź nie wątpmy/co z iego sie wolą zgadza. Y dla tego iáko prácowićie chcemy záchowáć żywot duszy nászey/ ták wzáiem stáraymy sie ile możem od iego woli nie odstąpić. (a) Bo iáko tenże bárzo dobrze. Wszytká summá pokory ná tym zda sie że należy iesli wola nászá Boskiey (iáko słuszna rzecz iest) poddána będźie woli. Ale to poddáństwo ledwo będźie trwáłe y stáłe / ieżeli znáiomośćią Boskiey opátrznośći nie będźie wspárte.

(a) S. Bernát.

§. 3.

SWiety Fránćiszek Xáweryus ktory pierwszy z Compányi Oycow Jezuitow do Indiey y Iáponiey Ewángelią Chrystusową wprowádźił / ták glemboko wbił w serce swoie Boską opátrzność/ że wiele nie wymowney w niey vfności skutkow pokázał. A z tey záśie vfnośći ták sie do ziednoczenia z wolą Bożą zápalał / że ten S. Xáwerus do S. Ignácego z Indiey pisał list ná te práwie słowá,

Láská y miłość Chrystusá Páná nászego.

MOy Oycze w Chrystusie námilszy. Ciebie ia Oycá duszy moiey, y wielkiey czći godnego, vklęknawszy ná kolána pokornie proszę; ábyś mi v Bogá vprośił, żeby poki żyć będę ráczył mi dáć moc y śiłę ná poznánie y wypełnienie Naświętszey woli swoiey. Mieysię dobrze.

Ná tę z wolą Bożą zgodę námowiłá go wielká w Bogu vfność. Tą vzbroiony wysoko pátrzał / y o niepodobne rzeczy sie kusił. bo gdźiekolwiek szło o cześć Boską/żadney áni krokiem nieustąpił trudnośći y niebespieczeństwá. ták niczego sie nie podiął/ czegoby nie sprawił; niczego nie poczynał/ czegoby nie dokonał Bogiem podpárty. Do ostátniey wschodniey kráiny Iáponiey ná czołnie rozboyniczym dopuśćił sie prowádźić/bespieczny od niebespieczeństw/o ktorych wielkośći przyiaciele go y morzá wiádomi pilnie przestrzegáli. On sie dźiwuiąc że ták

małą w Bogu vfność mieli/ w ktorego mocy wßytkie one były; mowił: poniewaz Bożym ſkinieniem y rozkázániem wßytko ſie rządzi/ niczego ſię nie obáwiam tylko ſámego Bogá/ gdyż rzeczy inße lubo ßkodliwe/ nic więcey tylko ile on dopuſcza/ ludziom wádzić y ßkodzić nie mogą. A ták zá obroną iednego Bogá tylko/ przez ták wiele morzá y ziemi rozmáitości/ przez ták wiele kráin mową y obyczáiámi rożnych/ nie contentuiąc ſią ßerokością Indyi/ Málakę/ Moluckie wyſpy/ Maurikę/ Iáponią/ Chinę y wßytek zgołá wſchod ſercem y dowcipem obiegßy/ do oſtátnich kráin wſchodnich przedárł ſię/ y częſto Ocean ono Morze wielkie przemierzywßy/ Sákrámentámi y náuką Chrześcijáńską Pogáńſkie y dzikie narody z błędu wyprowádził y vgłáſkał. Lecz nigdy go Bożą vfność nie omyliłá. Bez nárußenia zdrowia/ trucizny wypijał/ przez poſtrzały cáły przeßedł/ trzy rázy rozbił ſię z okretem/ y nie ráz deſzki ſię trzymáiąc/ dwá y trzy dni náwálnościámi bez ßkody tám y ſám vnoßony/ zdrowo wyßedł/ y z wielu niezliczonych niebeſpieczeńſtw wyrwány był. A ono vſtáwicznie w vmyſle rozbierał. Ieſli Bog z námi kto przećiwko nam? rozumieiąc zá rzecz brzydką y ßpetną/ y náywietßą ze wßytkich niebeſpieczeńſtw/ o Bożey opátrzności y władzy nádzieie y vfność odrzućić. Ták iednego ná świećie bał ſię nieprzyiaciela/ Niedowiárſtwá. Poniewaz (ták on mawiał) áni czárći ſámi áni ich oprawcy/ y poſługácze/ żadną miárą nas dręczyć nie mogą bez woli y dozwolenia Boſkiego. Ná co o tym więcey? to wßytkich Swiętych náywietße było ſtáránie/ poznáć Boſką opátrzność/ z poznánia do vfności ſię podnośić/ z vfności do náyſłodßego z Boſką wolą złączenia przyiść/ w tey codzień rość/ y nákoniec czynić/ áby własna wola poczytáłá ſobie zá náywietßą pociechę w Boſką ſię ztopić. A záprawdę kto prágnie/ żeby záwße ſię wolá Bożá sſtáłá/ ten we wßytkim przyſługę czyni woli ſwoiey; Co bowiem będźie ſię temu mogło ſprzećiwić/ ktory zá ſwoię

wolę vznawa Boſką? Ztąd też ſtarych Oycow pochwały go=dny zwyczay/ ktorzy wßytko iákimkolwiek ſpoſobem przypádło ná ſáme iedne opátrznosć y wolę Bożą ſkłádáli. Rzecz zgoła godna pámięći. Jozephowi brácia/ nieukámi/ do tego niezbo=żnemi będąc/ w tym iednák pochwały godni/ że kiedy pieniądze dla ſkupowánia pßenicy przynieśione/ w káżdy worek znowu włożone ználezli/ zdumieli ſię ieden do drugiego mowiąc: Coż to ieſt co nam Bog vczynił? (a) Ktoby z nas nie rzekł/ to pe=wnie iáwne ieſt oßukánie; ßukáią Aegyptcyánie okázyey do zguby náßey/ to ſię ſtáło/ że knuią ná nas potwarz; chybá że podo=bno/ dozorcá nieopátrznie zápomniawßy ſię/ pieniądze one nie=wiem z iákiego trafunku/ w worki pßeniczne z prętka ſchował. Abo że ſnádź miáſto iáłmużny chćiał nam oddáć náßę monetę; czyli chcąc tákim ſpoſobem więcey kupcow przywabić. Oni nic tákowego/ ále bárzo zgoła mądrze: co ieſt mowią/ co nam Bog vczynił? Cokolwiek błędu ábo zdrády w tym przypádło/ to Bog vczynił; y nam to vczynił/ tego wßytkiego przyczyną ieſt wola Boża/ bez ktorego ſkinienia áni piaſek z gory/ áni włoſek z gło=wy/ áni liſtek z drzewá/ áni wroblik z powietrzá nie ſpádnie. My bárzo część zwyczaiem pſow vderzeni/ powrozy ábo ká=mień kąßemy/ ábo dla piſmá złego gniewamy ſię ná piorko/ ábo w málowániu błąd ná pędzel kłádziemy/ á ręki rzucáiącey/ pißą=cey/ máluiącey nie vważamy: Bożá ręká wßytko to czyni/ ták zgołá trzebá mowić/ ták rozumieć we wßytkich rzeczách: Bog diſponuie/ Bog rządźi/ Bog czyni to wßytko. A żebychmy do=brze poieli ten y mowienia y rozumienia ſpoſob/ przykłády po=damy niektore z Chryſtuſá Páná y świętych vſt wźięte.

(a) W X. Gen. Ro. 42. v. 28

§. 4.

CHryſtus Pan w wieczną Boſką opátrznosć iákoby ſło=dką gorącośćią zách wycony. Ták Oycze/ práwi/ iż ſię ták vpodobáło przed tobą. (a) Ták moy Oycze wßytko ś

(a) v Mat. Ro 11. vv 26.

dobrze vczynił/ áni żaden z śmiertelnych ludzi twemu rozporzą-dzeniu niech nie przygánia/ ábo w sądách twoich co potempia; ábowiem ták się podobáło tobie. Otó iáko wdzięcznie vczymy się władzy Bożey miáry nie określáć ábo opisowáć/ w sądách Bożych nie szperáć/ wyrokow nie szácowáć; ále ná to iedno przypáść/ że się ták Bogu podoba. Że się ták Oycu podobáło Zbáwiciel twierdzi/ czemu się ták podobáło nie wykłada: Poniewaź o przyczynie woli Bożey y pytáć się y náznáczáć iey nie godzi; miásto tysiąc przyczyn iest! że ták Bog chciał: Bożey opátrzności wola iest naywiętszym spráwiedliwości wizerunkiem. A nie ináczey iegó przyczyny są wiádome/ tylko iákoby żadnemu z ludzi ráchunku z nich nie czyniono Dla tego we wszytkich zgołá rzeczách/ ktore czynić ábo opuśćić/ chronić się ich ábo znośić masz/ przykłádem Chrystusowym Chrześćianinie mow záwsze; Ták Oycze/ ták Oycze/ ták moy Oycze. Chociáby przyszło iednego dniá wiele tysiecy rázy powtorzyć; ták Oycze: A w ten czás bárziey trzebá mowić/ y vstáwicznie repetowáć/ kiedy bárziey przećiwności przyćiskáią/ we wszytkim twoiey się Boskiey woli poddáiąc. Ták Oycze. To czuiąc y śpiąc/ to zdrowym będąc/ y chorym/ y konáiącym iednoż mow. Jákobyś rzekł. Pánie ty wiesz że tobie nie mogę nic odmowić: Jáko tedy chcesz/ iáko rozrządzasz/ y rozporządzasz y dozwalasz áby się wszytko działo/ ták niech się dzieie: Ták Oycze/ ták y we mnie niech się stánie/ y nic niech się nie dzieie we mnie/ coby woli twoiey szczerey/ naylepszey/ w naymnieyszey rzeczy było przećiwnego. Ták Oycze niech się stánie y teraz y záwsze y ná wszytke wieczność. Tákim kształtem z dawnych Oycow Swiętych/ ktoryś zwykł się modlić: Synu Boży/ Synu Boży iáko wiesz y iáko chcesz zmiłuy się nádemną Synu Boży. W ten sposob on woli Bożey nabożny tłumacz: Pánie byle tylko/ práwi/ wola moiá prosta y státeczna ku tobie zostawáłá; Czyń zemną cokolwiek tobie się będzie podobáło: Bo nie może bydź tylko dobre

cokolwiek ze mną vczyniß: Ieſli chceß mię mieć w ciemno-
ściách/ bądź błogosłáwionym; ieſli mię chceß mieć w świátło-
ści/ bądź znowu błogosłáwionym. Ieſli mię ráczyß cießyć/bądź
błogosłáwionym/ á ieſli chceß mię mieć w vtrapieniu/ bądź zá-
wße iednáko błogosłáwionym. Pánie rád będę cierpiał dla cie-
bie cokolwiek ná mię przepuściß; Nie rozdzielnie chcę / z ręku
twoich dobre y złe / słodkie y gorſkie / weſołe y ſmętne rzeczy (a)Thom
przyiąć/ y zá wßytko co ná mię przypádnie dzięki czynić. (a) To à Kemp.
ieſt po Chrześciáńſku prawdziwym ſercem nabożnie ſię modlić: X.30.Ro.
nabożnie ſię ſpráwowáć. Od pierwßych tá nie rożna ieſt modli- 17. o náś.
twá: *O dobry IEZV. tákeś mię vmiłował, żeś wydał ná katowſkie* Chryſtuſ.
*męki śiebie ſámego, chcąc bydz záwieſzonym ná krzyżu; co zá dziw ieśli cá-
łego śiebie oddam tobie w ręce twoie? nie w one ſrogie, ále prawdziwie w
Oycowſkie. W tem pewnie że wßytko ſię obraca ná moy poſtempek w Cnoćie
Vczyn tedy Pánie ze mną, co ſię widzi dobrego w oczách twoich; bo wßytko
ieſt twoie, y nie máß ktoby ſię ſprzećiwił woli twoiey, boś ty vczynił iákoś ra-
czył. Nie ieſt we władzy ludzkiey rádá twoiá.* (b) Tákie záiſte w ſtá- (b)v Ion.
rym Zakonie Oycow Swiętych modlitwy były/ ták prosił Bo- R.1.vv.14
gá Tobiaß: Teraz Pánie/ prawi/ vczyń ze mną według woli
twoiey/ y rośkáß w pokoiu wziąć duchá mego. (c) Ták Iu- (c)vTob.
dyth ſię modliłá. Mowmy prawi płacząc Pánu / áby według R.3.vv.6.
woli ſwoiey ták vczynił z námi miłosierdzie ſwoie. (d) Trudno (d) vv X.
wypowiedzieć/ iáko Kśiegá o Náśládowániu Chryſtuſá Páná Iudyth.
często záleca tey ſámey o ktorey mowiemy Bożey opátrzności Ro.8.vv.
poznánie/ y nayświętße ktore ztąd pochodzi Boſkiey y ludzkiey 17.
woli ſpoienie. Bo po rozmáitych przykazániach iáko nayprze-
dnieyße y owßem w kupę zebránie wßytkich podáiąc. Nic inße-
go tedy / práwi / miłośniká twego y vznáwcę dobrodzieyſtw
twoich ma rozweſelić/tylko wola twoiá w nim/ y vpodobánie
wiecznego zrządzenia twego; z ktorego ták dálece ma bydź vkon-
tentowána y pocießona/że tąż ochotą chciałbyś bydź naymniey-
ßym/ iáko kto życzyłby ſobie bydź naywiętßym: y ták cichym/ y
vſpokoionym/ná oſtátnim/iáko ná pierwßym mieyſcu; y tákże z

chęcią bydź wzgardzonym / y odrzuconym / żadney v ludźi nie mieć sławy / áni wysokiey ceny/iáko nád inße bydź vczczonym y wielkim ná świećie: Bo wola twoiá/ y miłość vczćiwego twego wßytko ma przechodźić. (a) To ż powtarza gdźie indźiey zá tą okázyą. Dawne iest pytánie. Ná czym prawdźiwy w cnoćie postępek y pomnożenie należy? Ná to pytánie ták sie odpowiáda. Ná offiárowániu ćiebie sámego ze wßytkiego sercá twego/ woli Bożey; nie ßukáiąc co twego iest áni w máłey/ áni w wielkiey rzeczy/ áni w czásie/ áni w wiecznośći/ ták ábyś iednákową twarzą w dźiękczynieniu trwał/ w szczęśćiu y w nieszczęśćiu wßytko iednostáyną ßalą ważąc. (b) A kto sie złącza z Pánem/ iednym duchem iest z Bogiem (c) nie przyrodzenia iednákowośćią/ ále woli przyspsobieniem. Zárzućiß tu podobno gdyby Bog chćiał áby rodźice moi pomárli/ iákim sposobem ia mogę chćieć ześćia z tego świátá moich rodźicow? A ieśli Bog mnie ábo onych chćiałby potępić/ czyli y ia tożbym chćiał? Moy dobry człowiecze/Oćiec y Mátká twoiá żeby pomárli Bog chce/ nie tylko z tey przyczyny że vżywánia tego żywotá vymuie im/ ále żeby dosyć sie stáło długowi spráwiedliwośći; ábo żeby záchowány był porządek przyrodzenia: co żebyś y ty chćiał/ rzecz iest bárzo przystoyna. Ták wzáiem / iezeliby Bog chćiał ćiebie potępić/ nie dla tego chce/ ábyć co złego zádał/ lecz áby rzecz złą pokarał / á spráwiedliwośći bronił/ tákim sposobem/ godna iest/ ábyś y ty chćiał żeby pokaráne były wystempki y w tobie sámym. Ale wczesniec tu ono przytocze co bárzo wymowny káznodźieiá przed kilką set y dáley lat do pámięći zostáwił. (tym sposobem) Iezeli/ prawi / siebie sámego cále Bożey woli ná wßytkie iego skinienia pretkim y gotowym offiáruieß/ odpuszczenie grzechow otrzymaß/ y ná táką łáskę záſługuieß/ że bedźieß mogł nie tylko ogniá piekielnego ále áni Czyscowego płomienia nie bać się: Szczere to twoie offiárowánie do wykonánia wßytkiey woli Bożey/ iest miásto pokuty/

(a) Thom. à Kemp. X.3.R.22

(b) Tenze X. 3. vv.26.

(c) do Cor.1.liście R.6. vv.17. S. Páwel.

odpu-

odpustow/ y iałmużny. (a) Czemuż tedy więcey wszytkie rzeczy stworzone słucháią woli Bożey á tego (niegodna zgołá rzecz) zbránia się czynić sam człowiek? Bog náznáczony sobie koniec we wszytkich rzeczách vpátruie y onego dostempuie; y my dostąpiemy nászego/ ieśli vznawszy iego opatrzność / wolą násze / do iego woli záwsze przydamy. Ale bárzo czásem miękkiemi iesteśmy / y ná wszytkie przykrości ciężko wzdychamy. Prawdźiwie Seneká. Jáko ten może Bogu bydź posłusznym / práwi / y cokolwiek przypada dobrym sercem przyiąć/ y ná zrządzenie Boskie nie vskárżáć się trasunkow swoich łáskáwy tłumacz / ieśli ná roskoszy y boleści naymnieysze nágábánie porusza się? (b) Jeśli co Bog dopuszcza/ co przyćięższa przynosi przykrość/ y ná co się niższe duszy nászey śiły wzdrygáią / w ten czás o naywiętszey náśládowánia Chrystusá okázyey pomyślmy/ y mowmy z Chrystusem. Nie moiá ále twoiá niech się wola sstánie. To iest Boskiey opátrzności y woli cále się poruczyć/ żeby on stánowił/ co/ iáko wiele/ y iákim sposobem będźie chćiał: Zkąd my nic sobie nie wyimuymy/ y nigdy się nie sprzećiwiaymy. Ludwik Blosius niech to wszytko swolemy słowy zámknie. Własną / mowi on/ wolą niech wszędźie człowiek porzuci/ y onę Bogu odda / onę cále ná Bogá wleie / y z iego wolą doskonále spoi. Nigdy vstámi/ nigdy sercem niech nie mowi / (pogládáiąc ná siebie sámego y ná swoy pożytek) tych słow: chcę to/ owego niechcę/ obieram to/ odrzucam owo/ áni w czáśie/ áni w wieczności niech swego nic nie szuka: ále wszytkę własność odrzućiwszy/ zgołá niech się z sámego siebie złupi / odeymie y pozbáwi/ y sobie y swoim rzeczom wszytkim ták niech vmierze/ iákoby nigdy nie był stworzonym. A záwsze niech wszędźie Bogá szuka/ y iego czći / y woli; ták/ żeby z modlitwámi y bogoboynemi żądzámi swemi pokorne siebie sámego odprzysiężenie/ y wyrzeczenie złączył/ prosząc áby nie iego / ále Boża wola dźiała się. Wszytko co nań przypada / niech skláda ná wolą Bożą / y

(a) Ian Gailer.

(b) Sene. o żywoćie błogosláwionym.

taki

tákie rzeczy iáko z Bożey reki odbiera / bez ktorego opátrznośći áni ieden záiſte liſtek z drzewá nie ſpada ná ziemie. Dopuſczenie y roſporządzenie iego iáko w ſcześliwych ták y w przeciwnych rzeczách / w ßkodách / w krzywdách / potwarzách / zelżywośćiách / náśmiewiſkách / y w ſwoim pogárdzeniu / w boleśćiách ćiáłá / w vtrápieniách y vćiſkách ſercá / w fráſunkách y w opuſczeniu / y nedzy wnetrzney / y we wßytkich vrogániách ćierpliwym y ſpokoynym vmyſłem niech znośi / y iego wychwala / wierząc o nim że y chce y może do zbáwienia iego we wßytkim dáć pomoc. (a)

(a) Błoſ. vv karćie 555.

ROZDZIAŁ XII.

ZAMKNIENIE

Abo

W ßytkiego co ſię w tych Piaći Księgách powiedźiáło krotkie zebránie.

KRotkie zebránie łáſkáwy Czytelniku podáć iuż vmyśliliſmy / y tey náuki o przyſpoſobieniu woli náßey do Boſkiey y krotko záwrzeć / áby to záwße było przed oczymá / co życzym áby záwße zoſtawáło w vmyśle.

Coſmy po ten czás mowili w ten rząd było. *W Pierwßey* Księdze mowiliſmy. O poznániu woli Bożey. *W Drugiey.* O ludzkiey woli do Bożey przyſpoſobieniu. *W Trzećiey.* O tego przyſpoſobienia pożytkách. *A vv Czvvartey.* O tego przyſpoſobienia przeßkodách. *W Piątey* náoſtátek: O pomocách tegoż przyſpoſobienia. To wßytko teraz zebrawßy w ſumme ábo wkrotkość ták podamy: żebyſmy tego co ſię powiedźiáło nie vważnie nie powtarzáli / ále iuż powiedźiánym rzeczom potwierdzenie przydáli. /

§ 1.

Bożey woli poznánie.

O Tey vczenie S. Bernárd. Pełne ſtráchu ieſt ſperánie Máieſtatu: ále woli Bożey / ták beſpieczne iáko też nabożne. Czemu bowiem nie wſzytką pilnością ſperáiąc nalegam ná poznánie taiemnicy woli Bożey / ktorey wiem że mam bydź we wſzytkim poſłuſznym? (a) A kto lepák ták nieſzcześliwy ktory tego nie śmie chćieć/ o czym pewnie wie że Bog chce; ábo wiec żeby to chćiał/ o czym pewnie wie/ że Bog tego niechce/ ktory ták zuchwáłego y ták przetártego czołá człowiek będźie? ktory będźie śmiał mowić, Chcę ráczey żeby moiá o Boże niżeli twoiá ſtáłá ſię wola: bo rozumiem że moiá mi ieſt pożytecznieyſza niżeli twoiá. Ja ſam śiebie opátrzę/ ná wieczną twoie opátrzność ſpuśćić ſię nie beſpieczno. To mowić podomno wſtyd nas/ ále nie czynić. O iáko wiele ieſt ták máłego wſtydu / ktorzy brzydzą ſie tákiemi głoſámi w prawdźie/ ále słowem/ nie rzeczą. Ztąd záiſte wielkie ieſt niebeſpieczeńſtwo/ gdy nieſzcześliwie nam ſámym pochlebuiemy/ y pobłáżeniem nas ſamych oſzukiwamy: Bo dáiemy znáć/ iákobyſmy woli Bożey nie ználi/ kiedy nászę czynić/ y nieiákoż niewiádomości chcemy mieć wymowkę. Bárzo zacnie náucza S. Bernárd temi słowy: Dla tego proſzę was/ pilno ſię przyſłuchaycie/ gdyż nic mi nie przyſzło ná pámięć/ czegobyśćie pożyteczniey mogli ſłucháć. Gdźie ieſt pewna wola Boża/ niech tám koniecznie idźie nászá / w tych zwłaſzczá rzeczách/ o ktorych co pewnego w piſmie S. znayduiemy; ábo ſam Duch S. iáśnie wola w ſercách náſzych vkázuiąc czegobyſmy ſię mieli trzymáć. Jáka ieſt miłość/ pokorá/ czyſtość / poſłuſzeńſtwo / te rzeczy nie wątpliwie pochwalaymy y ich pożądaymy/ o ktorych wiemy że bez wątpienia Bogu ſię podobáią. Ale y to wſzelákim ſpoſobem mamy mieć w nie-

(a) S. Bernár. vv Ræzmo. 62.

náwiśći/ o czym wiemy pewnie/ że Bog tego nienawidźi/ iáko cudzołostwá/ niećierpliwośći. A w tych záś rzeczách/ w ktorych nic pewnego náleść nie możemy/ niech nic pewnego wola nászá nie stánowi/ niech ná obie stronie iednáko pátrzy/ ábo przynamniey do żadney strony názbyt sie niech nie przywiązuie; rozmyśláiąc záwsze żeby snadź druga stroná Bogu sie bárźiey nie podobáłá: á bądźmy gotowemi zá wolą iego iść/ ná ktorą stronę że sie náchyla postrzeżemy. Zaden około tych rzeczy ktore są pewne niech sie niechwieie; żaden wątpliwych zá pewne rzeczy niech nie bierze; żaden sobie w wątpliwych rozsądku niech nie przywłaszczá y nie skwápia sie z wyrokiem. Ták doznamy co nápisáno. Pokoy wielki miłuiącym przykazánie twoie Pánie/ y nie mász im zgorszenia. Toć tedy co zápewne wiemy/ że Bog chce/ y my toż koniecznie chćieymy/ a co zá pewne wiemy że nie chce/ y my zárzeczmy sie tego. A co niepewnie wiemy ieśli chce ábo niechce/ niechćieymy cále/ y owszem zgołá niechćieymy. (a)

(a) S. Bernárd

Tá wielce potrzebna S. Bernárdá náuká zábiega wszelákim wątpliwośćiom/ y wszytkim sprawom nászym pomaga: Przykłádem pokázuie sie to co mowim. Vbogim iáłmużnę rozdáię: Tu záiste niewiem ieśli Bog niechce po mnie/ żebym więcey podobno wydał. Záczym do woli Bożey vćiekam sie. Moy Boże gdybym wiedźiał że chcesz ábym szczodrzey iáłmużnę dał/ pewnie záraz był bym hoynieyszym. Tákże: przez część godźiny poczynam sie modlić: Moy Boże gdybym wiedźiał/ że chcesz ábym dłużey ná modlitwie trwał/ bez odwłoki vczynyłbym to. Tymże sposobem; záczynam post: Moy Boże gdybym wiedźiał że chcesz ábym śćisley y cześćiey pośćił/ z wielką chęćią bym to wykonał. Toż we wszytkich spráwách czynić potrzeba z Bogiem ták záwsze sie zgadzáiąc. Moy Boże/ ták to/ ták wszytkie insze rzeczy chćiałbym czynić/ iákobyś ty po mnie potrzebował; á ieśli ia mniey twoiey woli dochodzę/ ty moią wyćwicz/ pobudzay/ przymuszay iáko chcesz: osiądź mię/ moiá wolá niech nie

bedźie

będźie więcey moia ále twoia/ zaczym ty iey iáko swoiey vżywáy. Tu będźie ná pomocy modlitewkę Kośćiołá Bożego częśćiey powtarzáć. *Offiárámi nászemi, przyiawszy ie, prosimy ćię Pánie bądz vbłágánym, y do ciebie násze chocia sprzećiwiáiące się łáskáwie popadz wolę.* (a) Ale y one krotką lubo sto rázy iednego dniá powtarzáć bárzo będźie pożyteczno. *Moy Boze náucz mię czynić twoię wolą:* ábo. *Pánie co chcesz zebym czynił?* Ztąd też ná sztuczne one czártowskie pytánia naypredsza iest odpowiedź: Zwykł niekiedy nieprzyiaćiel duszny pytániem nálegáć ná człowieká: Gdy by kto tobie to ábo owo zárzucał cobyś odpowiedźiał? w tych ábo owych rzeczy przypadkách cobyś zá rádę przedśię wźiął? Jeśliby ćię nádźieia twoiá omyliłá / ieśli to czego prágniesz będźie odmowiono/ cobyś prosze czynił? tyśiąc tákiego pytánia bárzo chytry rozmowcá wrzuca: á żeby sztucznie vśidlił/ prawdźiwe z fałszywemi rzeczámi miesza. Często rzecz tákim sposobem przekłada/ że ná ktorąkolwiek stronę kto się obroći/ sámołowkę znaydźie/ y pomiesza zdánie swoie y nie będźie bez winy. Naybeśpiecznieysza rzecz/ tu nic nie odpowiedźieć/ przegrałeś ieśli z sztucznym wykretarzem poczniesz w rozmowę się wdawáć. Záczym w disputácyą z nieprzyiaćielem ták subtelnym nie wchodź/ ále iákoby zámknąwszy oczy to iedno mu zostaw. Jeśli to będźie chćiał Bog y ia chcę/ á ieśli nie będźie chćiał y ia niechcę: Boskiey opátrznośći y woli cáłego śiebie dáię/ porucam/ zrzekam się w Bożą wolą iákimkolwiek iestem przenioslem się do Boskiego vpodobánia: iáko Bogu będźie się zdáło/ ták niech się stánie. Tą iedną Bożey woli tárczą czártowskie postrzały wszytkie bywáią odbite/ ták zwyćiężony bywa wyśmiewcá piekielny/ ták swoie człowiek vspokoienie záchowywa. Lecz do obfitszey Boskiey woli znáiomośći/ wiele zda mi się pomoże nástępuiące nápominánie.

(a) Modl. 4. Nied. po Swiatkach.

Wspomináią o mężu ták vczonym iáko y bogoboynyin. Ten bliski kresu żywotá będąc/ od przyiaćioł y powinnych był

 pro=

proßonym w ten ſpoſob: Ponieważ iuż ſtał we wrotách do wie=
czności / y do onych kráin gdźie cichy bárzo pokoy go=
towáł ſię/ o to iednogo prośili áby im ſwoie pámiątke zoſtá=
wił. Nie odmawiam rzekł chory/ w tey rzeczy wam przyſłużyć
ſię gotow ieſtem. Pámiętam żem śiłá o Bogu y cnotách roz=
mawiał/ teraz wßytkich moich rozmow koniec / y owßem cnot
wßytkich ſumme wßytkiey nauki krotko podam : Ale wiedzćie/
cżeſto v nas w máłym vważeniu táka rzecz bywa/ktora według
ceny niebieſkiey bárzo ieſt koßtowna. Wßytkich tedy cnot ze=
bránie to ieſt. Wßytko co ná nas Bog áby przypádło dopuſcża
iednáko z ręku iego przyiąć/ y nic inßego niechćieć / tylko wßy=
tko według zámierzenia iego czynić. Toć powinni moi/ to w=
ßytkich ieſt cnot zebranie/ ten ſummáryuß wßelákiey pobożno=
śći. Ale bedźiećie pytáli podobno / co zá ſpoſob ieſt poznánia
Boſkiey woli we wßytkich rzecżách? Ten tedy mieyćie ſpoſob.
Jeśli kto we wßytkich rzeczách ták ſię czuie bydź przygotowá=
nym/ że gdyby woli Bożey pewnośći dośiągł / bez omießkania
by iey náśládowáł/ ten od woli Bożey nie łátwie pobłądźi; ná=
(a) v Iza. R.53. vv. 11. pełniony będźie poznániem woli Bożey/ y wola Páńſka w rece
iego powiedźie ſię. (a) A dokąd táki od rozumu y ſumnienia
poćiągnionym y popendzonym ſię poczuie/ tám zá wzywáią=
cym Bogiem beſpiecznie poydźie: byle pobudki tákie nic rozne=
(b) Ian Tauler vv rozm. o Svvięt. go od Piſmá S. ábo przykázań Kośćielnych nie rádźiły. (b) Ale
ieśli tu ono zárzućiß co wielu bárzo trapi. A ſkądże mowią/
wiem że Bog to ábo owo chce? W ten czas záiſte wieß moy
Chrześćiáninie że Bog to ábo owo chce/ gdy widźiß że dopu=
ſcża: kiedyby niechćiał/ nie dopuśćiłby. Azá Bog tego niechce
co od wieku poſtánowił dopuśćić ? doſtátniego przywodze
świádká S. Auguſt: ktory bárzo iáſnie/ Bog/ prawi / niektore
wolę ſwoie á záprawde dobrę ták wypełnia/ przez złych ludźi złe
wole/ iáko przez Żydy złośliwe dobrą wolą Bogá Oycá Chry=
ſtus zá nas zámordowány ieſt. Dla tego wielkie ſpráwy Pań=
ſkie/

ſkie/ doświadczone we wßytkim vpodobániu iego/ że dziwnym y niewypowiedziánym ſpoſobem nie dzieie ſię nád wolą iego y to co też przećiwko woli iego ſię dzieie/ bo nie działoby ſię gdyby nie dopuſzczał/ áni niechcąc dopuſzcza/ ále chcąc. A nie przepuśćiłby náwet ná dobrego co złego/ gdyby wßechmocny y ze złego nie mogł dobrze vczynić. (a) To pámiętay moy Chrześciáninie: *Nie działoby się gdyby nie dopuszczał: áni niechcąc dopuszcza, ále chcąc.* Co tedy widźiß/ ábo ſłyßyß że Bog dopuſzcza/ wiedz że chce: Lecz rzeczeß. A grzech też Bog przepuſzcza? ták ieſt: ále czy nie wieß/ że w káżdym grzechu y winá y karánie/ iáko dwá robácy w ſprochniáłym zembie/ ábo w zgniłey balce ſą zátáieni? winy niechce Bog/ ále pewnie karánia chce/ y ták zgołá/ że wßytkie karánia nie tylko ná nas poſtánáwia/ ále ſámże nam one zádáie. Ztąd bárzo częſto grzech pokarány bywa grzechem. Ták przez wyſtempek Abſalona kázirodce pokaráne ieſt przewinienie Dawidá w cudzołoſtwie. toż o inßych mamy rozumieć. Do teyże właſnie woli Boſkiey poznánia pomaga ono mędrcá przykazánie: Wßytko co na ćie przyidźie przyimuy. (a) Co bowiem może ná ćie włożyć ręká miłuiąca y mądra/ coby tobie nie przyſtało? Krol niebá twoim Oycem ieſt/ mądrym ieſt/ dobrym ieſt/ wßytko może. Czemuby ná ćie przepuſzczał/ ieſli nie będźie z twoim dobrym? To tedy co ná ćie przyidźie/ cokolwiek náoſtátek y od kogokolwiek przyidźie/ wiedz że to z woli Bożey ieſt. A dlatego ktorą znaß tey náśláduy woli. Pámiętay ábyś tego co ſię dzieie niechćiał według rozſądku twego; ále żeby ták ſię działo iáko ſię dzieie. Odeym grzech rzeczom przypádłym/ á we wßytkich opátrzność y wolą Boſką łácno poznaß. Dobrze Auguſtyn S. doſtáieß pieniądzy/ práwi/ á traćiß niewinność: zgub ráczey pieniądze/ ſtrzeż niewinnośći/ á pátrz ná direkcyą ábo rząd ktorym ćie prowádźi Bog/ ábyś wßytko cokolwiek on chce/ y ty chćiał. táki bowiem ieſt rząd ábo prowádzenie. (b) Záczym opátrznośći ábo mądrośći ſwoiey niech żaden nie vfa.

(a) *S. Augusty. vv movv. 3. do Wávvrzyncá R 100.*

(a) *Eccle. R. 2. vv. 4*

(b) *S. August. ná Psal. 36.*

Wpráwdziec lekarz (mowi Tullius) chorobie obciążáley rozu=
mem zábiega/ záſádzkom Hetman/ náwáłnośćiom Sternik/
á przećie częſto ſámi bywáią oſzukáni/ ktorzy nic bez pewney
(c) vv X. madr. R 9. vv. 14. przyczyny nie tuſzą. Nie pewne ſą opátrznośći náſze. (c) bárzo
zgołá niepewne: żadnego nie omylą/ ktora ſámá nie może bydź
oſzukáná Boſká opátrzność.

§. 2.

Ludzkiey woli do Boſkiey przyſpoſobienie.

WOlą Bożą poznáć/ nie doſyć ná tym/ trzebá y wypełnić:
Sługá ktory poznał wolą Páná ſwego/ á nie nágoto=
wał/ áni vczynił według woli iego wielce będźie ká=
(a) v Luk. R. 12. vv 4. y 7. rán. (a) Proſto náſtempuie zá poznániem woli Bożey/ ludzkiey
z nią przyſpoſobienie. Naświętſzą Bożą wolą przyznawaſz?
chwyć ſie iey tedy y podday ſie iey. Abo ſnádź ná to oczekiwaſz/
żeby oná ſie tobie poddáłá y przyſpoſobiłá? nádáremno czekaſz.
Bog ſpráwuie wſzytko wedle rády woli ſwoiey. (b) Ale day/
(b) Do Epheſ. S. Pávvel vv Roz. 1 vv. 11 niech to vczyni Bog/ co ty chceſz/ z ſzkodą by twoią to chcenie by=
ło. Nie może bydź dobra wola ktora ſie nie zgadza z wizerun=
kiem y miárą káżdey dobrey woli. Fundámentem ieſt nieporu=
ſzonym. Pokoy ludźiom dobrey woli. á nie może bydź nie dobra
wola ktora ſie zgadza z naylepſzą wolą. Tráfia ſie czáſem że go=
ſpodyni záſtánie izbę názbyt nápaloną/ y rozumie że do łáźni we=
ſzłá/ nie do iádalney izby: záczym białágłowá pocznie kwáſno
pátrzyć ná ſłużebnice wſzytek iad gniewu wyrzucáć/ y przykremi
słowy ták iey złorzeczyć: A dla czego niezbożna tákeś do piecá
wiele drew dáłá? wieczerzáć zeſzliſmy ſie tu/ czyli myć ſie? cze=
mu ták drogo kupionemi drwámi ládáiáko ſzáfuieſz? dwiemá o
raz ſzkodźiſz/ y drwom/ y nam. Ná to ſłużebnicá. Nie obrážay
ſie moiá Páni/ ták roſkazał goſpodarz. wnet goſpodyni ſkoro
vſłyſzy że Pan to roſkázał/ gniew gáśi/ y ćiſzey gada/ gorąco też

nie=

niewdzięczne przywyka wytrzymywáć. A ten ieſt koniec ſporki
ktora czáſem w przydłużſzy poſwarek miáłá ſię ciągnąć. Tákiey
wagi ieſt iedna oná odpowiedź. Pan ták chćiał. Tákże y w nas
we wſzytkich przećiwnośćiách/ ſpokoyne milczenie niech to ſá=
mo w mowi: Bog ták chćiał. Oſobliwie y prawdźiwie S.
Proſper. Nie zgołá w nas/ práwi/ wolna wola lepiey ſprá=
wić nie może/ tylko áby temu ſię polecáłá/ ktory źle czynić nie
może. (a) Co ponieważ ták ieſt/ nic lepiey y doſkonáłey czynić (a) *Proſ. ná Sen. 3.*
nie możemy/ iáko niezwyćiężoney woli Bożey nas cále poddáć/ *S Augu.*
y niczego inſzego do ſercá nieprzyimowáć/ tylko co Heli kápłan *nu. 318.*
powiedźiał. Pan ći ieſt/ co dobrego ieſt w oczách iego/ nie= (b) *vv X.*
chay czyni? (b) Zupełną mądrość tey mowie przyznawa S. Chry= *1. Kr. R. 3.*
zoſtom. (c) ktorymi ſobie ſámemu Heli do ćierpliwośći w *vv. 18.*
przećiwnośći ſercá dodawał: Dobrze to w prawdźie Heli; lecz (c) *S. Ch*
nalepiey Chryſtus. Oycze ieſli chceſz/ przenieś odemnie ten kie= *12.*
lich/ á wſzákże nie moiá wolá ále twoiá niechay ſię ſtánie. (d) (d) *v Lu.*
Pierwſza proſbá byłá vłomnośći/ druga cnoty; támtego ży= *R. 22. vv.*
czył mowi S. Leo z náſzego/ to obrał z ſwego/ áby wyżſzey woli *42.*
niżſza vſtąpiłá. Bądź wola twoiá/ ten głos Chrześćiány wy=
ćwicza/ ten męczenniki zápala/ Pánny potwierdza/ woiuiące
śmiáłemi czyni/ boiáźliwe vmacnia/ leżące podnośi/ fráſowli=
we rozweſela/ vtrápione vzdrawia. Nákoniec po głośie Chry=
ſtuſowym onych wſzytkich ieden głos ieſt. Oycze moy/ ieſli nie
może odyść ten kielich/ iedno ábym go pił/ niech ſię dźieie wola
twoiá. (a) Tá bárzo koſztowna Boſka ieſt cześć/ kiedy do Bo=
żey woli náſzę przyłączamy/ y w niey odpoczywamy nie poruſzo= (a) *v Mat R. 26. vv.*
nym y niepomieſzánym vſpokoieniem/ lubo nas Bog ſczęśliwe= *42.*
mi rzeczámi wzbudza/ lubo przećiwnemi poprawia. To bo=
wiem ieſt/ o co vſtáwicznie prośimy. Bądź wola twoiá iáko w
niebie ták y ná źiemi. Bo nie tylko prośimy żeby wola Boża
ſtáłá ſię od nas/ wykonywáiąc co roſkazał; ále też o nas/ y w
nas/ znoſząc cobykolwiek dopuśćił. A to ſtárzy Oycowie świe=

ći

ći Wielkim ćwiczeniem zwáli/ z ręki Boskiey wszytko przyiąć.
Co Job y Dawid doskonále wypełnili : Támten/ Pan práwi
dał/ Pan odiął/ iáko się Pánu podobáło / ták się stáło/ niech
(b) Iob. R.1. vv.21 imie Páńskie będźie błogosłáwione. (b) Jákoby rzekł/ Pan tego
był pożyczył/ y nie wyrzekł się swego práwá ; co tedy iego iest/
może odebrać/ niech będźie błogosłáwionym/ iemu mamy dźię-
(c) vv Ps. 31. vv. 1. ki oddawáć. Nie ináczey Krol Dawid: będę błogosłáwił/ prá-
wi/ Páná ná káżdy czás/ (c) y w szczęśliwy y w przećiwny iáko-
kolwiek on zemną postąpi. To woli własney w Boską oddánie/
náywiększey doskonáłośći y szczerey miłośći dźiełe iest ; bo nay-
większey przyiáźni stopień iest / toż chćieć y niechćieć. Ták człó-
wiek pod iárzmo podáie wszytkie námiętnośći / y do woli Bożey
cáłego śiebie stosuie wesoło śpiewáiąc z S. Bernárdem : Ży-
(a) S. Bernát ná P. Salomo. wot moy ná woli twoiey Pánie. (a) Zacnie S. Hieronym to
rozważáiąc Dobry iest Bog/ práwi/ á wszytko co dobry czyni /
dobrym bydź muśi. Osierocieie Małżonek ? płácze ná to co
się stáło ; ále że ták się Bogu podobáło / ćierpliwie znośić bę-
dę. Syn iedynak porwány iest? ćięzko wprawdźie: ále tym lżey
znieść się może/ bo ten wźiął/ ktory był dał. Jeśli olśnę/ czytá-
nie przyiaćielskie mię poćieszy. ieśli słuchu głuche vszy wzbronią
się przyiąć. będę prożnym od grzechow / o niczym tylko o Pánu
Bogu myślić będę : nástąpi nád to y ćięzkie vbostwo / źimno /
mdłość/ nágość ? oczekiwáiąc ná ostátnią godźinę/ będę rozu-
miał iż to krotkie złe / zá ktorym lepszy koniec przyidźie. Jestem
zdrowy ? dźiękuię Stworzyćielowi / mdleię ? y w tym chwalę
wolą Páńską. Cnotá duszna w niedołężnośći ćiáłá bierze dosko-
(b) S. Hieronym o śmierći Blezelli. náłość. (b) Vstąpić trzebá mowi Swięty Justynus męczen-
nik/ woli Bożey/ iáko gliná vstempuie y powolna iest swemu
garncárzowi. Tego wszytkiego Ludwik Blosius w krotkość
godną złotego pismá zebrał. Kto prawdźiwie doskonáłość
miłuie/ práwi/ Bogá nie o poćiechę wnętrzną / nie oto abo o-
wo osobliwie prośi/ ále iego przyiemną wolę wszytkimi śiłámi

prá-

prágnąc vśiłuie. Lubo bowiem o inße rzeczy może kto prośić będąc w łáſce/ iednák nád miárę onych żądáć/ niedoſkonáłośćią ieſt. Pewnie nádewßytko Bog od nas potrzebuie/ ábychmy náße wolą onemu zgołá ofiáruiąc / dozwolili mu czynić coby chćiał. Y dla tego prawdźiwym pokoiem vweſeleni zoſtáiemy; Dáleko przyiemniey Bogu ieſt/ ábyſmy z Apoſtołem z ſercá mowili. Pánie co chceß żebym czynił? niżeli niewiem co zá dźiwy/ z właſney woli dla iego miłośći chćielibyſmy bárzo rádźi czynić. Abowiem nádewßytko/ co ábo czynić/ ábo mowić możemy; tego po nas naybárziey Bog wyćiąga/ ábychmy wewnątrz ſercem mowili; Pánie niech będźie naywdźięcznieyßa wola twoiá. Miedzy wßytkimi modlitwámi ktorych Chryſtus ná tym świećie záżywał/ tá naywiętßa y nayoſobliwßa byłá. Oycze/ nie moiá ále twoiá wola niech ſie ſtánie. Miło w prawdźie ieſt kiedy o łáſkę y o cnoty prośimy/ otrzymáć od Bogá to o co prośimy; dáleko iednák miley y pożyteczniey ieſt / Bożemu vpodobániu śiebie ſámego offiárowáć. Skoro kto do tego przyidźie/ zá ſie cále offiáruiąc y zdáiąc Bogu / wßytko dla niego wewnątrz y z wierzchu ćierpieć y znośić gotow będźie/ w ten czás záprawdę z nim ſie dobrze dźieie/ á nie przedtym. Dobra wola wßytkich cnot gruntem y fundamentem ieſt. A iedney bydź woli z wolą Bożą/ to cnoty wßytkie przechodźi: y ná tym záwiſłá doſkonáłość. Bo ktokolwiek ták dobrą wolą ieſt obdárzony/ że śiebie ſámego wyrzeka/ y właſney woli odpowiedź poſyła; y śiebie dobrowolnie odſtempuie/ y oddáie woli Bożey/ tego dobra wola ieſt doſkonáła: y táki bez boiáźni y frásowliwego ſtáránia żywot prowádźi. á o żywotá wiecznego otrzymániu/ czuie ſie poniekąd vpewnionym. Abowiem we wßytkim teyże z Bogiem woli ieſt/ y pokoy ma z Bogiem / y w Bogu niepomießány. Miernie/ wdźięcznie/ y ſpokoynie znośić vmie/ y słowá przykre / y poſtáwy ſtráßne / ſrogie odpráwy / y cokolwiek krzywd bądź ná niego/ bądź na iego przyiaćioły zwálić ſie może. Státecznie mowi y iednákim vmyſłem znośi wßy=

tko/ co nań zewſząd lubo od P. Bogá/ lubo od ſtworzenia iákiego przypádnie. Tego zturbowáć y pomieſzáć nic nie może; áni vtrátá ziemſkich rzeczy / áni przyiaćiół y powinnych/ áni ćiáłá złe zdrowie/ áni zelżywość/ áni śmierć / áni żywot/ áni czyśćiec/ áni czárt/ áni piekło. Ponieważ bowiem z prawdźiwey miłośći ſpuśćił ſie y oddał ná Bożą wolą/ y żadnym śmiertelnym grzechem ſumnienia nie ma obćiążonego łatwo mu wytrwáć/ co z nim káże czynić Bog/ w czáśie y w wieczności. Záczym kiedy co ćierpi/ y przy káżdey ſpráwy ſwoiey ſkutku/ ták myśli y mowi; *Pánie iákoś ſam od vvieku, niżelim ia był, chciał, ták niech będzie; á nie iáko ia chcę Nie mego pożytku, nie moiey roſkoſzy povvinienem przeſtrzegáć ále tvvego honoru y tvvoiey ſłavvy. Milſza mi ieſt tvvoiá S. vvola, niżeli mego chcenia vvolność. Otoż tedy mnie ſámego oddáie ofiáruię y poruczam tobie, Boże moy, nie do czáſu tylko ále też ná vvieki vviecżne.* Wiele tákich ieſt ktorzy tego ábo inſzego ſpoſobu żyćia/ tych dobr ábo inſzych pożądáią: ále bárzo częſto wſzytko co czynią z właſney pochodźi woli. Záczym bez wątpienia mogę powiedźieć. Że iedno pozdrowienie Anyelſkie z siebie ſámego oddániem ná chwałę Bożą zmowione/ lepſze y pożytecznieyſze ieſt niżeli wiele Pſálterzow z właſney woli przeczytánych. Ták Blozius (a) Po tyśiąc rázy tedy powtarzáć potrzebá/ co bogoboyny ten Piſarz ták częſto podáie. Prawdźiwe nabożeńſtwo/ práwi/ w ſpokoynym śiebie ſámego offiárowániu położone ieſt; kiedy mianowićie człowiek nie tylko w doſtatkách/ ále też w niedoſtátku y w fráſunku y w inſzych iákichkolwiek przypadkách/ y tráſunkách ná nayświętſzey Bożey woli zupełnie odpoczywa. Bo iáko bárzo dobrze święty Chryzoſtom y S. Bernat. Pokory iſtotá ná tym záwiſłá ieſli wola náſzá we wſzytkim Bożey woli poddána będźie. Epiktetus nie inaczey. Słuchay słow godnych naykoſztownieyſzey oprawy. Ja w prawdźie/ práwi// życzę áby ná mię śmierć nápádłá żadną inſzą rzeczą tylko woli mey leczeniem zábáwionego/ ábym prożen y wolen od

(a) Bloz.

turba=

turbácyey mogł rzec Bogu. Izalim przestąpił przykazánia twoie? Izalim na co inszego źle záżywał maiętnosci ktoreś mi dał? Izali ná cię skarżałem się? Izali sporządzeniu twemu dawałem przygáne? Chorzałem żeś chćiał / chorzeli y drudzy / ále ia chcąc: Byłem z woli twoiey vbogim / ále wesołym: nie roskázowałem / żeś chćiał: nigdy nie prágnąłem páństwá. Izali mię kiedy dla tey przyczyny przyśmętszym widźiáłeś? Izali kiedy nie wesołą twarzą do ciebie przyszedłem? gotow będąc ieśli co roskażesz / ábo czego będźiesz potrzebował po mnie: Chcesz żebym teraz od zacnych y vćiesznych igrzysk odszedł? odchodzę. Dziękuię iáko naybárźiey / żeś mię do igrzysk twych przypuśćić raczył / y do vpátrowánia dzieł twoich / y do zrozumienia twoich rządow. O tym myślącego / o tym piszącego / o tym czytáiącego niech zdybie śmierć. (a) Iáko wszytko mądrze y po Chrześćiáńsku! Quæstia ábo pytanie miedzy dwiemá vrosło około mowy Gersoná / gdy ieden pytał / ieśli dobrze Gerson twierdźił / że Iob więcey zásłużył / kiedy żądáne od czártá / y inszych swoich nieprzyiaciol krzywdy ćierpliwie zniosł / ániżeli kiedyby według vpodobánia swego / bogáctwá swoie wszytkie miedzy vbogie rozdał? Bárzo dobrze mowi ten / bo ná więtszą zapłátę zasługuiemy / ieśli vćiski skądkolwiek zaszłe bez skargi y wymawiánia / bez Boskich sądow strofowánia / bez nieprzyiaciol oskárzenia / y nienawiśći ponośimy / á niżeli kiedy częstemi postámi / bićiem / włośienicą ćiáło vmartwiamy. Ták wielkiey ceny iest własney woli wyrzeczenie. A zaś przećiwnym sposobem niezbożna rzecz iest / niechćiey ćierpieć tego co Bog przez kogoszkolwiek posyła do wytrwánia: Ludzka tedy wola nigdy nie iest dobra / chybá kiedy do Boskiey iest przyspoſobiona / á tym w sobie sámá lepsza iest / ile bárźiey do Boskiey przyspoſobiona iest. A nákoniec tá wola ma bydź naydoskonálsza rozumiáná / ktora zgołá naybárźiey poddána iest woli Bozey. Skąd tym wyżey kto gore wynośi w cnocie / im więcey w swoiey woli

(a) Epict. vv X. 5. R. 5.

do Boskiey przyspośobieniu postempuie: A to w drugiey Kśiędze śeroko wywodźiliśmy.

§. 3.

Ludzkiey woli do Boskiey przyśpośobioney pożytki.

SŁowem powiem / ludzka wola z Boską sie zgadzáiąca we wśytkim / dostátecznie zbroią iest cnot wśytkich. To iest że z tego Cekauzu oreżá dodáią według potrzeby przećiwko wśelákim vćiskom. Ten zapráwdę ktory swoię przyłączył wolę do Boskiey / cokolwiek nań ná świećie smętnego ábo strásznego napádnie / tym wzgárdzáiąc / wesołą twarzą to sámo będźie powtárzał. *Niech się stánie vvola Páńska.* Bądź chorobá go trápi / dotykáią boleśći / śczypią męki / przećie záwoła: *Niech się vvola Páńska stánie* bądź wyzuią go z stawy / pomowią niezliczonemi potwarzámi / iednák onego swego nieprzestánie. *Niech się stánie vvola Páńska.* Bądź wśyscy ludźie przykrośći mu wyrządzáią / wśyscy czarci pośmiewiská nád nim stroią / niebo sie práwie obala / ginie świát / otwiera sie piekło; będźie sie iescze z tym ozywał. *Niech się stánie vvola Páńska.* W naywiętśych vtrápieniach naywiętśa iego poćiechá że rzec może: *Ták się Pánu podobáło, ták Bog chce.* Bion pytány ktoryby ná tym świećie naybárźiey zdał sie frásowliwym. O tym rozumiem / práwi / ktory w wielkich rzeczách prágnie bydź sczęśliwym / tyśiącem smętkow y stáránia ściśnionym bywa żeby dostąpił czego pożąda: dostąpiwśy dręczy sie áby nie zgubił. Bo mieć vśiłuiem / nie otrzymawśy boleiem / dostawśy iestechmy w trwodze. Poruśáią odięte rzeczy / przydáią frásunku podległe odięćiu. Kto záś cále Bożey woli sámego śiebie porucza / ze wśech stron wolnym iest; áni bowiem frásuie sie żeby czego dostał / ábo żeby czego nie zgubił / ále co Bog chce áby zgubił ábo dostał ná to przypada.

pada. Ale iáko ię/ że Bog to ábo owo chce? Jużem powiedźiał/ iż vznawa dopuſczenie iego. Ná tę Bogá przepuſczáiącego wolę ták dawno wolą ſwoie przenioſł/ iż chociaby wßytkie złe rzeczy świátá wßytkiego nań zprzyśięgły ſię/ przećie mu nie wydrą onego głoſu bárzo wolnego. *Niech ſię ſſtánie vvola Páńſka.* dźiwna táka vmyſłu moc/ y ktore ztąd pochodźi vſpokoienie nie przepłácone. Ale porządkiem przypátrzmy ſię pożytkom tego do woli Bożey nabożeńſtwá.

Pierwßy: Pokoy y vvielkie vveſele, kto ſię mu ſprzećiwił á miał pokoy? (a) Dobrze Auguſtyn S. Vczyniłes nas Panie dla śiebie/ práwi/ y nieſpokoyne ieſt ſerce náße/ áż odpocznie w tobie. (b) Záczym zdrowa rádá ieſt Jobowá. Przyzwol mu tedy (przyſpáſabiáiąc twoię do iego woli) miey pokoy/ á przez to będźieß miał pożytki naylepße. (a) Do czego ſtoſuie ſię bogoboyne ono nápomnienie. Powiedźiáłemći częſto/ y teráz znowu mowię: zaprzy śiebie ſámego y wyrzecz ſámego śiebie/ á będźieß záżywał wielkiego wnętrznego pokoiu. (b) Nic záiſte nie maß ták przykrego w czymby iednoſtáyny vmyſł iákiey nie miał poćiechy. A ktora ná tym świećie więtßa może być poćiechá/ iáko nayświętßey woli Bożey we wßytkich rzeczách miłe być ſię. Rádźmy ſię iedno rozumu w trudnośćiách/ ć náße Bożey woli we wßytkim poddaymy: Tym ſámym ſpoſobem bárzo łátwo y twárde rzeczy zmiękczone/ y ćiáſne roſprzeſtrzenione/ y ćiężkie kto ie rozumnie zniesie lekceyße będą. Wßytko nam będźie y łátwo y przyiemno/ byleſmy nas ſámych ná wßeláki rozſądek Boſki zdáli.

(a) *v Iobá R.9. vv.1.*
(b) *S. Auguſtyn. vv X.1. Con. R.22. vv. 21.*
(a) *v Iobá R.22. vv. 21.*
(b) *Tho. à Kemp. X.3. Ro. 37.*

Wtory pożytek: Oſoblivve Boſkie provvádzenia vve vvßytkich rzeczách. Bo kto ták ſczodrze Bożey woli śiebie ſámego porucza/ że nic goręcey nie prágnie/ iáko onę we wßytkich rzeczách y poznáć y iey náśládowáć/ tego pewnie żywot ná káżdy moment ták od Bogá bywa rządzony y ſporządzony/ że zgołá we wßytkim poſtrzec może czego Bog chce/ y żeby wßytko ná iego dobre ſię

 ſtało.

ſtało. O Iozephie w Aegyptcie pierwſzym po Krolu ſpráwcy to twierdzą. A był Pan z nim / y był mąż wſzytko ſczęśliwie ſpráwuiący / y mieſzkał w domu Páná ſwego; ktory bárzo dobrze wiedźiał / że Pan ieſt z nim / á iż wſzytko co czynił on ſam ſczęśćił w ręku iego. (a) Ták ſię zgoła dźieie: człowiek oddány ná wolę Bożą y pobożny / we wſzytkich ſpráwach oſobliwie ręką Boſką bywa prowádzony y proſtowány do rozumienia y wykonánia woli Bożey.

(a) Gen. R. 39. vv. 2. y 3.

Trzeći: Oſobliwa vmyſłu pokorá y ſtáteczność. Abowiem gdy táki nie do odmiennych rzeczy ſwoie przykłada wolę / ále do nieodmiennego Bogá przybiiá / y z nim ták ieden ſtáie ſię duch / że chce / co Bog chce; niechce / czego Bog niechce. Lubo ſkáźitelne y śmiertelne te rzeczy vpadáią y przemiiáią / y odmiánę biorą / y giną / on przećie iednáki záwſze ſtoi / iáko iednáki ieſt ten do ktorego raz przylgnął: Swiát przemiia y pożądliwość iego (mowi S. Ian) lecz kto czyni wolę Bożą trwa ná wieki. (b) Nadobnie S. Bernát: będźieſz práwi / miedzy fortunnemi y przećiwnemi rzeczámi odmiennych czáſow / máiąc iákieś wieczności wyobráżenie / to ieſt nienáruſzoną y nie nádwątloną ſtátecznego vmyſłu rowność / błogoſłáwiąc Páná w káżdym czáśie; á zátym przywłaſczáiąc ſobie (y w tych tego odmiennego świátá wątpliwych ſkutkách / y wſzeľákich niedoſtátkách) nievſtáiącey iákoby nieodmienności ſtan / gdy ſię poczniesz odnawiáć y wpráwowáć w oſobliwość onego ſtárożytnego podobieńſtwa wiecznego Bogá / v ktorego nie máſz przemienienia / áni odmiány záćmienia. bo iáko on ieſt / ták y ty będźieſz ná tym świećie / áni w przećiwnośćiách boiáźliwym / áni w ſczęśliwośćiách roſpuſtnym. (a) Kiedy ſtáteczność wyráźić chcą / ſkálę máluią náwáłnośćiámi morſkiemi okrążoną z nápiſem: *táż záwſze zoſtawam:* Człowiek do Boſkiey woli ſkłoniony / toż powie we wſzeľákim przypádku. Przyćiſkáią rzeczy przećiwne? tymże ieſtem. Wynoſzą pomyślne? tymże ieſtem. Karze Bog? tymże ieſtem.

(b) I Ian. w 1. liśc. R. 2. vv. 17

(a) S. Bernárd w rozm. ná pieśni Sá.

ćieſzy?

cieſzy? tymże záwſze ieſtem? Kto pełni wolę Bożą trwa ná wieki.

Czwarty: Szczęśliwe o swoim y o cudzym zbáwieniu stáránie. Kto w swoich zámysłách y przedśięwźięciu upornym ieſt / gdy nie dopuśći sobą gdźie indźiey kierowáć / pewnie táki wiele drog ſobie zágradzá / y pogodę do dobrze czynienia tráci : á nie tylko ſobie sámemu / lecz y drugim záwádźi / áby pożądánego końcá nie doſtąpili. Nic gorſzego iáko ták bydź swoim. Biádá Synowie zbiegowie (wołá Izáiaſz Prorok) ábyśćie czynili rádę á nie ze mnie; y żebyśćie záczynáli płotno / ále nie z duchá mego. (a) Chcećie bydź wáſzemi? pozwolę / ále ná pokarânie. bo w krotce nie wáſzemi / áni moimi będźiećie: Człowiek nieſpokoyney głowy y swego rozumu / częſto drugim / lecz ſobie nayczęśćiey przykrym y ſzkodliwym ieſt. Ale záś ktory nie przy ſwoim rozſądku / ſtoi / áni według dowćipu swego żyć prágnie; y owſzem ſobą ná wſzeláki moment iedyney woli Bożey / kierowáć vmie / táki y ſobie sámemu y drugim pożytecznym bywa bárzo częſto. Bo w káżdym przypádku / lubo naygorſzym y bárzo zámieſzánym / dáie przykłády bárzo dobre wſzeláki ey cnoty. gdyż nic inſzego od niego nie vſłyſzyſz / tylko to iedno. Iáko śię Bogu podobáło ták śię ſtáło. Niech śię ſtánie wola Boża. Ták dokąd go Bog wzywa / przybiega; á od czego odwodźi / odchodźi; y nie ináczey tylko iáko Krol Dawid mowi: A ieśli mi rzecze nie podobaſz mi śię / gotowem; niech czyni co dobrego ieſt przed nim. (a)

Piąty: Czołem y dokonczeniem ieſt Chrześćiáńſkiey doſkonáłośći, to woli ludzkiey z Boſką przysposobienie. Bo owocem świátłośći ieſt we wſzelákiey dobrotliwośći y ſpráwiedliwośći y prawdźie / doświádczáiąc co śię podobáło Bogu. (b) Toć ieſt nayglowniey ſze człowieká Chrześćiáńſkiego ſtáránie / przepytywáć śię / co Bog chce / y iákim ſposobem nayświętſza wola Boża ma bydź vſzánowána / y wykonána; áby w káżdym przypádku / ná káżdy moment mowił z świętym Páwłem. Pánie co chceſz ábym czynił?

(a) Izái. R. 30. vv. 1.

(a) 2. Kr. Ro. 15. vv. 26.

(b) do Eph. R. 5. 5. vv. 9. 10.

nik? y z Chryſtuſem. Niech ſię oſtánie wola twoiá o mnie/ we mnie/ przez mię gdy żyię iáko przy śmierći; ták w czáśie/ iáko y w wiecznośći. O tákim człowieku Chryzoſtom. Lepßy ieſt práwi/ ieden pilnuiący woli Páńſkiey/ á niżeli bez liczby grzeßnikow. (a) O tákiey dußy Izaiaß: Będą ćię zwáć/ práwi/ wola moiá w niey: bo ſię Pánu vpodobáło w tobie. (b) *Kto náuczyć ſię prágnie cnot vvßytkich oraz, to niech czyni. Svvoię vvolę przyßyie do Boſkiey, á vve vvßytkich cnotách vvyćvviczył ſię.* Wiele czyni/ kto dobrze czyni: naylepiey czyni/ ktory ochotniey śiebie ſámego Boſkiey/ niżeli ſwoiey woli poddáie. To ieſt co świątá wßytkiego kázánodźieiá Páweł z ták wielką prácą przekłáda/ co z táką pilnośćią zaleca/ co ſwoim vczniom ták wiele rázy nátrąca. Y dla tego práwi/ y my ode dniá ktoregoſmy vſłyßeli/ nie przeſtawamy zá was ſię modlić/ yprośić/ ábyśćie byli nápełnieni znáiomośćią woli iego/ we wßelákiey mądrośći y wyrozumieniu duchownym; ábyśćie chodźili godnie Bogu we wßem ſię podobáiąc/ czyniąc wolą Bożą z ſercá: ábyśćie ſtáli doſkonáłemi y pełnemi we wßelákiey woli Bożey. (c) Do tegoż vpomina święty Auguſtyn: Niech ſię práwi gotowym y ſtoiącym znayduie wßeláki przypádek. (d) Prawdźiwie gotowy ſtoi/ y wßelákie vćiſkow náiazdy nie vſtráßony przyimuie/ ktory ſwoię do Bożey woli przenioſł/ ſtoiącym tego znayduią wßytkie tráfunki. Vmyſłu do Bożey woli przywiązánego żadna nieprzyiaćielſka potęgá nie może z mieyſcá rußyć. Powiedz tedy Zuzánno co ćierpiß/ z iákim niebeſpieczeńſtwem biedźiß ſię? Ciaſno námię zewſząd (a) Wßytkie rzeczy mię vrążáią/ wiele do źiemi przyćiſkáią boiaźń/ fráſunek/ ſtrách/ vćiſki zewſząd ſpływáią námię. Ale co mowiß y co czyniß ták ſercem vtrápiona y wáżąca ſię? lepiey mi bez grzechu wpáść w ręce wáße/ niżli zgrzeßyć przed obliczem Páńſkim. (b) O głośie náder męſki: o ſtátku niezwyćiężony! Zuzánna rozumie że milßa ieſt śmierć/ niż woli Bożey nieposłußeńſtwo. Do iákiegokolwiek vtrápienia przywiedźiona/ prá-

(a) *Svvi. Chryzo. 3. hom. 8 nádzieie*
(b) *Izai. R. 62. vv. 4.*

(c) *do Koloſ. R 1. vv. 9, R. 4. vv. 12.*
(d) *S. Au. ná Pſ. 86.*

(a) *v Dan R. 13. vv. 22*

(b) *Tám.*

wi/

wi/ iakimikolwiek potwarzámi osławiona/ iakąkolwiek śmiercią strácona bede/ nic záiste inszego (oprocz twoiey Boże moy woli) przed oczy nie kłáde. Ráczey wolę po tysiąckroć zginąć/ niżeli wolą twoie choćia raz opuśćić. Otoż Chrześćiáninie máß cnot obronę w niewieśćie! státeczną ználazły Zuzánnę smętne przypádki. Vmyśl Bożey woli powolny przechodźi wßeláką wßytkiego złego potęgę; Wysokości y doskonáłości doßedł nay-większey/ ktory się ná Bożey woli łonie iák naymiley posádźił. Zacnie Opát Læcyeński Blosius: Kiedy nam Bog/ práwi/ obecności swoiey poćiechę odeymuie/ y ták dálece od nas się oddala/ iákoby miedzy nim á námi bárzo ßeroki mur był rzucony/ y kiedy też w kłopotách/ w ćieżkośćiách/ y w nędzách nászych iákoby nas opuszcza (iáko Chrystus sam od Oycá swego był opusczony) y właśnie iákoby ná nas vdáiących się do niego áni poyźrzeć/ áni nas wysłuchać chćiał/ sámym się potykáć dopuszcza: w ten czás w tym nászym opuszczeniu nieporußonemi zostáwáć/ y w żadnym śmiertelnym stworzeniu ábo sprawie poćiechy ßukáć nie mamy/ tylko w onym słowie/ ktore y sam Chrystus powiedźiał: Niech sie ztánie wola twoiá. To słowo bárzo miłe y przyiemne iest Bogu. Błogosłáwiony ktory to słowo z sercá w ten czás wyrzec może. (a) Rzáta ludzka wolą do Boskiey przysposobioną pożytki nástempuią: Lecz że po dostátku iest w tym przeßkod/ dla tego do Trzećiey Księgi Czwarta przyłączona bydź musiáłá. (a) *Blosiq*

§. 4.

O Woli ludzkiey do Boskiey chcacey się przyspo-sobić przeßkodách.

WOlá ludzka ßpetnieyßey ná świećie zárázy żadney nie znaydźie nád siebie sámę. Tá iest oná zawádá/ y nay-ćieżßa nád wßytkie inne przeßkodá/ żeby Boskiey woli

nie poddał sie vmysł ludzki. Naywiętszym człowieczym złym iest własna wola/ nie zgadzáiąca sie z Boską. Poniewaz rozum y wola z wiąskiem ściśley przyiaźni sie łączą/ toć blisko tego/ iż ieśli wola iákiey rzeczy nieprzystoyney pożąda/rozum nie tylko do zgody ále y do przyzwolenia zá sobą pociągnie. Jest bowiem rozum iáko w práwie biegły/ ktory łágodnością zniewolony y pieniedzmy przenáiety práwo wykłáda/ nie według woli tego ktory práwá stánowi/ ále według myśli tego od ktorego co bierze. Ták nie trudno bywa woli rozum w swoie błedy iákes towárzystwá przyiemności wprowádzić. O własney y złey woli vczenie Anselmus. Sam Bog/ práwi/ cokolwiek chce/ musi chcieć własną wolą/ ták że inszey zá ktorąby miał sie vdáwáć nie ma nád sobą: gdy tedy człowiek czego własną wolą chce/ Bogu odeymuie iákoby swoie Korone. Bo iáko Koroná sámemu Krolowi należy/ ták własna wola sámemu Bogu; á iáko ciężkoby Krolá obráźił/ ktoryby wziął mu Korone/ ták Bogá bárzo vráża człowiek/ ktory sobie przywłaszczá co Bogu przystoi. A iáko własna wola Boża źrzodłem y przyczyną iest wszytkiego dobrego/ ták wzáiem własna wola człowiecza wszytkiego złego iest początkiem. (a) Ták własnie ma sie rzec: pełno tám przeszkod gdzie własna wola iest przytomna; tysiąc zroście záwád kiedy iedyna wola osłábieie. Ach czemu sie nedznicy sprzeciwiámy/ żebychmy sie dobrowolnie Bogu nie oddáli/ y zásádźili wolą nászą w woli Bożey? Wszelákim práwem Bożey woli iestechmy obwiązánemi/ bo czymkolwiek iestechmy/ nie iednym ále wielą tytułow/ rádzi nie rádzi Bożemy iestechmy: On nas stworzył/ on náprawił/ on do tego czásu záchował. Onemu mamy bydź poddáni wszyscy/ iáko Stworzycielowi/ iáko Odkupicielowi/ iáko Obrońcy. Niewolnikámi iestechmy y przyrodzeniem/ y kupnem. A my iesze náuke opiszemy Bogu iáko z námi ma postąpić? Izali nie vżyie Bog rzeczy swoiey według zdánia swego/ ále według myśli nászey? Co

(a) S. Ansel. vv R. 8.

może

może bydź przewrotnieyszego! záczym ieżeli chcemy bydź tákimi iákimi powinność niesie sługámi Páńskimi według skinienia zdánia iego wszytek nász żywot / y wszytkie násze spráwy sporządzáć mamy: á ták zgołá że gdyby sie Bogu nie podobáło / áni nogą áni pálcem ruszmy/ ále o to iedno z wielkim vsiłowániem stáraymy sie/ żeby wedle miáry/ y prawie pod sznur woli Bożey wszytkośmy wykonywáli/ z iáką możem nayw ietszą ochotą. O to iáko oczy sług w rękách Páńskich. (a) Ták niech oczy násze czuią áby ná káżde skinienie y znák Bożey woli pilnowáły; Precz wyrodkowie / precz gáłęzie nie rodzayne / ieżeli wam sie podoba żyć według wászego vpodobánia y rozsądku. Názbyt to gorney y nieznośney buty sługá / ktory tylko to roskazánie Páńskie chce wypełnić/ ktore sie mu vpodoba. A co niegodnieyszego iest iáko gdy człowiek ze krwi Chrześciáńskiey/ ktory co dźień prosi/ żeby wola Boża przezeń y w nim wykonána byłá / swoię wolą śmie nád Bożą przekłádáć? y chce pewnym rozsądkiem / co ma cierpieć sobie obieráć? y te ábo owe nędze czuć pozwala á nie insze? po ty tylko / á nie dáley chce bydź vtrápionym? O názbyt mądrzy/ á niewstydliwi ludzie! gdyby frasunki y vciski tákie były/ iákie my chcemy mieć/ nie byłyby vciskámi. Ieśli Bogu chcesz szczerze sie przypodobáć/ o to mász go prosić/ áby cię prowádził gdzie on rozumie/ y gdzie chce; nie gdźie ty rozumiesz y chcesz. Bárzo niebespieczny niecierpliwości rodzay iest / kiedy sámi sobie obieramy/ co rozumiemy że do wytrwánia y znoszenia iest słuszno. Włáśnie iákobyśmy rzekli/ iáko też czásem mowimy: to będę cierpiał/ nie owo: to wytrwam/ tám tego żadna miáry: nie iest táka mowá sługi ále Páná. Dobrze S. Augustyn: naylepszy prawi twoy sługá iest / ktory nie mniey vsiłuie to od ciebie vsłyszeć/ co on sam chce/ ále ráczey tego chćieć/ co od ciebie vsłyszy. (a) Nie dármo potępia Pláto ono pospolite winszowánie. Niechći Bog da cokolwiek chcesz: Nowszem niech / práwi/ nigdy nie dáie/ ále żeby vczynił ábyś chciał co on chce.

(a) *Psal. 122. vv 2.*

(a) *S. August. X. vv Conf. R. 6.*

(b) Plato w Critonie. Bo to ieſt ſczere nabożeńſtwo/ ieſli ták ſię obwiążeß Bogu. (b) O to tedy mocną wolą ſtáraymy ſię ábyſmy nas ſámych do Bożego zdánia ſtoſowáli / miáſto tyśiąc praw niech będzie iedyna Boża wola. Lubo ſą rzeczy miłe / lubo przykre/ ponieważ od Bogá ſą/ bez odmowienia/ y bez obierania / y wyięcia wßytkie máią być przyimowáne. Niektorzy oddáią ſię woli Bożey ale wyimuią coś ſobie/ właśnie iákoby oni przednieyßemi byli. O tych dobrze bogoboyny Piſárz. Niektorzy śiebie ſámych offiáruią práwi/ ále z iákimśći wyięćiem ; bo nie vfáią Bogu zupełnie: dlatego ná przyßły czás chcą ſię opátrzyć. Niektorzy ná początku wßytko oddáią/ ále potym gdy pokuſy nápádną / do ſwego włáſnego wracáią ſię / y dlatego w cnotách poſtęmpku nie czynią. Pánie á wieleß rázy ſam śiebie wyrzekę ? á w ktorych rzeczách śiebie opuſzczę ſámego? Záwße y ná káżdą godźinę ; iáko w wielkich rzeczách/ ták y w máłych ; nic nie wyimuię. Bo ináczey iákobyś mogł być moim/ á ia twoim / ieſli y we wnątrz y zwierzchu ze wßeláktey woli właſney nie będźieß wyzutym y obránym? Im prędzey to vczyniß tym lepiey tobie będźie / á im zupełniey y ſczerzey/ tym mi ſię bárźiey vpodobaß/ y więcey zy-

(a) Thom. á Kemp. l. 3. R. 37. ßczeß (a) Abowiem ieſli ochotna ieſt wola wedle tego co ma/ ieſt przyiemna/ nie według tego czego nie ma: (b) Powiedźiał S. Páwel w tym rozumieniu: Moc y zásługá cnoty ná ochotnym woli ſtárániu należy; nie ná wielkośći vczynkow / y liczbie. Ztąd oſobliwie S. Leo/ czáſem práwi/ rowna ſię záſługá ktory nierowny ieſt nákłádem. Bo może być rowny vmyſł/ gdźie nie rowna ieſt dań. (c) Y Swięty Anſelmus. Tu wßyſcy práwi / ták bogáći iáko vbodzy rownie dáią / ieſli káżdy ták wiele dáie iáko ma. żeby tedy ſtáteczna y ſkuteczna byłá wola/ niech ſię ná vczynki dobre wydáie/ według tego co ma ; żeby ile może y ile go ſtáie dawał/ ábo czynił co może ; bo ináczey tylko chćieć/ nie może táka wola mocną być názwána. Chcemy czáſem ále bárzo ſłábo/ y bez żadney mocy. Ták niekiedy Bog przez

(b) 2. Cor. Ro. 8. vv. 12.

(c) S. Leo w 4. rozmowie o poście.

Izáiaszá vskarża się: chcą znáć drogi moie/ iákoby naród ktory spráwiedliwość czynił/ á od Sądow Bogá swego nie odstąpił: pytáią mie o sądách spráwiedliwośći: chcą się do Bogá przybliżyć. (a) Oto osobliwie własney á zwiedłey woli pokrycie: chcą znáć drogi moie/ o rádách y wyrokách Bożych/ y o ich przyczynách się bádáią: czemu Bog dopuszcza/ áby lud był zátrzymány w Bábilonie/ y nieznośne rzeczy ćierpiał? dźiwuią się/ że postámi się dręczą á od Bogá nie bywáią wysłucháni! y owszem chcą się do Bogá przybliżyć/ nie żeby świątobliwie żyli: ále áby się z nim swárzyli/ y iego sądy roztrząsáli/ á náwet do práwá wyzywáli. Tákich ludźi y dźisia pełna liczbá iest/ ktorzy záwsze skárgi przekłádáią że się źle z nimi dźieie/ bo że do vpádłych rzeczy serce obroćili/ bárzo nie rádźi widzą że tákich rzeczy Bog im nie názbyt hoynie dodáie. Chcą wprawdźie bydź policzeni miedzy te ktorzy czczą Bożą wolą/ ále chcą bárzo oziemble; ábowiem do Bożey woli/ iáko vdáią/ swoiey nie przykłádáią. Bliski iest niechcącego/ ktory ták oziembło chce. Jan *à Kempis* Thomászow brát stárszy/ pobożny człowiek/ zwykł mawiáć: chcemy bydź pokornemi ále bez wzgárdy: ćierpliwemi/ ále bez vtrápienia: posłusznemi/ ále bez vćiśnienia: vbogiemi ále bez niedostátku: cnotliwemi/ ále bez prácy: pokutuiącemi/ ále bez żalu: chcemy żeby nas chwalono ále bez cnoty; miłowano/ ále bez dobroći: czczono/ ále bez świątobliwośći. (a) Ták chćieć máło co lepiey niżeli niechćieć. Ták czásem niechcemy żyć/ przećie y vmrzeć niechcemy: że słusznie może zárzućić Anyoł co onemu wypraszáiącemu się od śmierći; ćierpieć boi ćie się/ wyniść z ćiáłá niechcecie/ co wam mam czynić? Jáko tu trzebá odpowiedźieć/ do rzeczy S. Bernárd náucza/ y głosem credensuie. Wstyd mie żyć/ bo bárzo máło w cnotách postępuię/ á vmrzeć boię się/ bom nie gotow. Będźiesz moy człowiecze gotowym iesli wolą twoię woli Bożey poruczysz; Záczym niech káżdy w śiebie sámego to w mowi. To ná mie według spráwiedliwego sądu

(a) v Izá. R. 58. vv. 2.

(a) *Ian Buschius o żyvvotách ludzi zacn.*

 Bożego/

Bożego/ bądź dla vkarania wystempkow/ bądź dla wyćwiczenia w cnotách/ lubo dla pomnożenia zapłaty przypádło. Záiste kto sobie to persuáduie/ że Bog naylepszy Oćiec/ ábo posyła ábo dopuscza to wszytko/ będzie sie pewnie weselił w przećiwnośćiách/ y nie przypisze vćiskow swych áni człowiekowi/ áni nieprzyiaćielowi/ ále łásce Bożey y życzliwośći. Dla czegoż proszę biedzimy sie? áni nas sámych ná wolą Bożą zupełnie wydawamy? Biádá ktory przeczy Tworcy swemu/ skorupá z gliny. Izali rzecze gliná garncarzowi swemu co czynisz? oto iáko gliná w ręku garncarskich tákeśćie wy w ręce moiey. (a) Izali rzecz lepiona mowi temu ktory ią vlepił. Przeczześ mię ták vczynił? Azali lepiarz/ gliny w mocy nie ma/ áby z tey bryły vczynił iedno naczynie ku vczćiwośći/ a drugie ku zelżywośći? (b) Czemu tedy błotsko/ skorupo gliniána/ garncárzowi twemu sie przećiwisz? czemu nie dopuśćisz zupełnie/ áby ćię wola Boża formowáła? Chce niechce Bog/ trzebá mu vstąpić/ po nápomnieniu co lepsze iest tego sie trzymaymy. Ták zacnie iáko y práwdziwie powiedźiał on w wielkim kośćiele w Moguncyi káznodźieiá: Jesli serce násze w wolą y w vpodobánie Boskie nie zánurzy sie nigdy nie będźie mogło gorskośći swoiey odpędźić. Vmysł nász raz iedná/ drugi raz insza trápi gorskość: temu złemu nádáremno zábiegámy/ zgołá dármo/ ieśli iáko nas náuczáią koniecznie w woli Bożey nas sámych nie zátopimy. (a) A kto łáskáwą y miłuiącą wolą Bożą pogárdźi/ spráwiedliwą poczuie.

(a) v Hie. R. 18. vv. 6.

(b) S. Páwel do Rzym. R. 8. vv 20. y 21.

(a) Ian Fonseca ná Eccl. R. 9. vv. 7.

§. 5.

Ludzkiey woli z Boską chcącey się złączyć y przysposobić, pomocy.

NAyprzednieysze tu mieysce zásiada *Bożey opátrznośći poznánie*, y ktora z tey wynika. *Státeczna w Bogu vfność.* Gruntowne rozmyslánie Opátrznośći Bożey/ iedyne iest lekárstwo

kárſtwo ná niezliczone y głupie ludzkie pieczołowánia y fráſun=
ki. Bo co może być głupszego iáko od Bogá naylepszego y nay=
więtszego naymnieyszych rzeczy ſię nieſpodziewáć / ktory nay=
więtsze nie proszony rozdáie? Po tysiąc rázy y powtorzono / y
przypominano ma być ono co Iob mowi. Nic ſię ná ziemi bez (a) v Iob
przyczyny nie dzieie. (a) nic / zgołá nic: by byłá rzecz nadrobniey=
sza y namnieysza: Wieczney opátrznośći ręká tym wszytkim kie=
ruie bárzo mądrze. Nie z przypádku złe rzeczy nam ſię przytrá=
fiáią / áni z ziemi wyrastáią / iáko ziołá. Z wysoká wszytkie ſą.
To co niektorzy szczęśćiem ábo fortuną być mienią / my zá wy=
soką Boską Opátrzność przyznawamy. Bożey opátrznośći ſą=
dy ſą w prawdzie zákryte ále bárzo ſpráwiedliwe. Rzeczy wszy=
tkich wzrosty od Bożey opátrznośći wychodzące / ſą táiemne /
ále bárzo pewne. Losy rzucamy / ále ie Pan szykuie. (b) Poki (b) vv
tu żyiemy / losy násze iáko w báni zdádzą ſię niepewne / áż ich ś= Przypo
mierć dobędzie. Wszákże iż iednych przed drugimi do bogactw / R. 16. vv.
ná honory wzywáią / nie szczęśćiem to ſię dzieie / ále opátrzno= 33.
śćią Bożą / ktora wszytkie lubo naymnieysze ták ſtroi / że owym
los szczęśćia dostáie ſię / ći záś z niego wypádáią / nie z tráfunku
ále z naypewnieyszego Boskiego ſporządzenia. Augustyn świę=
ty to potwierdzáiąc. Nic ſię nie ſtáie práwi / ieſli Wszechmo=
cny niechce żeby ſię ſtáło / ábo dopuszczáiąc żeby ſię ſtáło / ábo (a) S. Au-
ſam czyniąc. (a) Dla tego Dawid z ták wielką vfnośćią. A gust. Ro.
iam práwi / w tobie nádzieie miał Pánie: rzekłem tyś ieſt Bo= 96.
giem moim / w ręku twoich losy moie. (b) Wszytkie żywotá (b) vv Pſ.
y śmierći odmiány ná twoiey wiszą opátrznośći y woli / nie bę= 30. vv. 15.
dę żył tylko iáko długo ty będzieſz chćiał / nie vmrę tylko iáko ty
znowu będzieſz chćiał: żywotá y śmierći losy wszytkie w twoich
ręku ſię obrácáią. Zygmuntowi Ceſárzowi nie máło lat ſłużył
ieden dworzánin / ktory często nárzekał ná swoie condycyą / ro=
zumieiąc zá rzecz nieprzyſtoyną / że ſłudzy dobrze záſłużeni szczo=
drobliwośći Páńſkiey nie vznawáią: á ći tylko opátrzenia biorą /

ktorzy

ktorzy przedtym w doſtátkách opływáli: drudzy ták wielu lat z ſłużbę wyikrzeni/ ledwo kiedy lekkim vpominkiem ſię vcießą. Opátrzna táka ſczodrobliwość/ ktora ſtátkow pełnych dolewa. Doßło to Ceſárzá/ że ktoś z ſwoich iemu przymawiał. áby tedy ſzczebiotánie onego człowieká łáſkáwym ſtrofowániem poprá=wił/ y gębę niepowściągliwą záwiązał/ táką ßtukę wymyślił. Skrzynki dwie nágotowáć roſkazał iednákiego kßtałtu y wiel=kości. iedne złotem/ drugą ołowem nápełnić/ á iednák pod ie=dnęż wagą nákazał. Dopiero do przyzwánego łáſkáwie rzekł człowieká: ábyś wiedział práwi/ że nie mnie ná chęci do dobro=czynności/ ále tobie ná łáſce do bránia dobrodzieyſtw ſchodziło. Oto máß dwie te ſkrzynki/ obie pełne/ iednę złotem/ drugę oło=wem/ ty iuż máß ná woli/ ktorą zechceß obráć ſobie/ iedna z tych twoia ieſt/ bo tá ktorey nie weźmieß komu inßemu będzie oddá=na. Czynże co rozumieß. Tu nieborak począć ſię/ raz iednę/ drugi raz drugą ſkrzynkę pilnie oglądáć/ więc tey y drugiey wá=gi ręką doświádczáć począł/ ále iednáko czuiąc y żadnego znáku złotá ábo ołowu nie poſtrzegaiąc w wątpliwości y fráſunku długo zoſtáiąc wziął ná rozmyſł/ nic ſię bárziey nie boiąc iáko o=łowiánego vboſtwá. Náoſtátek wielkim ſercem iákoby iuż zło=te ſczęście w ręku trzymáiąc rzekł. Naiáſnieyßy Ceſárzu tę ſobie wezmę: odpowiedział Ceſarz/ Tę weźmieß/ y ſam ſobie podzię=kuieß/ ieſliś nie pobłądził. Záraz otworzono ſkrzynkę one po długim rozmyślániu obráną. ktora gdy ołow vkazáłá: Ceſarz wzięwßy z tąd okázyą. Widziß/ práwi/ twego vboſtwá przyczy=nę moy człowiecze/ ktore nie mnie ále Bożey opátrzności máß przypiſáć. Tu tobie nie Ceſárſkiey ále Bożey woli niedoſtawá=ło: kiedyby Bog był pozwolił/ tákiego błędu twoia ręká pe=wnie by ſię byłá nie dopuściłá. (a) Barzo dobrze tedy Krol Da=wid. Tyś ieſt Bogiem moim/ á w ręku twoich loſy moie/ w=ßytkie żywotá mego czáſy/ y owßem káżde momenciki/ ták Bog rozrządza iákoby wßytkie rzeczy. y ieſli ia ſam będę chciał/ ná

(a) Caſpar Paucer vv Chronice

moie




Biblioteka Jagiellońska
stdr0010795

